

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 52. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 listopada 2017 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

52. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 23 listopada 2017 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska 193

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Joachim Brudziński 194

Punkt 18. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Jerzy Gosiewski 195

Poseł Adam Oldakowski 195

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

Andżelika Możdżanowska 195

Poseł Jerzy Gosiewski 196

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

Andżelika Możdżanowska 196

Poseł Grzegorz Piechowiak 197

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Bojanowska 197

Poseł Iwona Machałek 198

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Bojanowska 199

Poseł Monika Wielichowska 199

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jarosław Zieliński 199

Poseł Krystyna Sibińska 202

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jarosław Zieliński 203

Poseł Bartosz Józwiak 204

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Maciej Kopeć 205

Poseł Bartosz Józwiak 206

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Maciej Kopeć 206

Poseł Ewa Lieder 207

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Andrzej Konieczny 207

Poseł Ewa Lieder 208

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Andrzej Konieczny 208

Poseł Ewa Lieder 208

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Andrzej Konieczny 208

Poseł Krzysztof Truskolaski 208

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Andrzej Konieczny 209

Poseł Waldemar Andzel 210

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Marzena Machałek . . . 210

Poseł Barbara Dziuk 211

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Marzena Machałek . . . 211

Poseł Sławomir Nitras 212

Zastępca Prokuratora Generalnego

Krzysztof Sierak 213

Poseł Marcin Kierwiński 214

Zastępca Prokuratora Generalnego

Krzysztof Sierak 214

Poseł Paweł Olszewski 214

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Karol Okoński 214

Poseł Cezary Tomczyk 215

Poseł Paweł Olszewski 216

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Karol Okoński 216

Poseł Jarosław Gonciarz 216

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Michał Dworczyk 217

Poseł Jarosław Gonciarz 218

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Michał Dworczyk 218

Poseł Anna Czech 218

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 218

Poseł Grzegorz Raczak 219

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 219

Poseł Anna Paluch 220

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Mariusz Gajda 220

Poseł Lidia Burzyńska 221

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Mariusz Gajda 221

Punkt 19. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Agnieszka Ścigaj 222

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Sławomir Mazurek 223

Poseł Józef Brynkus 225

Poseł Gabriela Lenartowicz 225

Poseł Wojciech Skurkiewicz 226

Poseł Kazimierz Kotowski 226

Poseł Dariusz Starzycki 226

Poseł Lidia Gądek 227

Posel Łukasz Rzepecki	227
Posel Mieczysław Kasprzak	227
Posel Dariusz Piontkowski	227
Posel Bożena Kamińska	228
Posel Andrzej Maciejewski	228
Posel Aleksander Mrówczyński	228
Posel Małgorzata Pępek	229
Posel Elżbieta Zielińska	229
Posel Marek Polak	229
Posel Marek Jakubiak	230
Posel Jerzy Gosiewski	230
Posel Marek Rząsa	230
Posel Paweł Szramka	231
Posel Barbara Dziuk	231
Posel Zofia Czernow	231
Posel Paweł Skutecki	231
Posel Krzysztof Głuchowski	232
Posel Jolanta Hibner	232
Posel Stefan Romecki	232
Posel Bernadeta Krynicka	233
Posel Maciej Masłowski	233
Posel Rafał Weber	233
Posel Barbara Bartuś	233
Posel Tomasz Jaskóła	234
Posel Andrzej Kryj	234
Posel Jan Kilian	234
Posel Antoni Duda	235
Posel Anna Cicholska	235
Posel Paweł Grabowski	235
Posel Marcin Duszek	235
Posel Adam Ołdakowski	236
Posel Ewa Szymańska	236
Posel Grzegorz Puda	236
Posel Ewa Malik	237
Posel Agnieszka Ścigaj	237
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek	237

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach

Posel Sprawozdawca Dariusz Piontkowski ..	239
Posel Dariusz Piontkowski	240
Posel Stanisław Gawłowski	240
Posel Ewa Lieder	241
Posel Andrzej Kryj	242
Posel Lidia Gądek	242
Posel Andrzej Gawron	243
Posel Bernadeta Krynicka	243
Posel Dariusz Piontkowski	243
Posel Gabriela Lenartowicz	244
Posel Ryszard Wilczyński	244
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek	244
Posel Dariusz Piontkowski	246

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Andrzej Gawron	247
Posel Grzegorz Adam Woźniak	248
Posel Ryszard Wilczyński	248
Posel Paweł Skutecki	249
Posel Mirosław Suchoń	249
Posel Piotr Zgorzelski	251
Posel Małgorzata Zwiercan	251
Posel Andrzej Maciejewski	252
Posel Małgorzata Pępek	252
Posel Piotr Zgorzelski	252
Posel Ryszard Wilczyński	252
Posel Jacek Protas	253
Posel Krzysztof Szulowski	253
Posel Andrzej Kryj	253
Posel Jerzy Meysztowicz	254
Posel Bernadeta Krynicka	254
Posel Grzegorz Adam Woźniak	254
Posel Paweł Grabowski	254
Posel Szymon Szynkowski vel Sęk	254
Posel Andrzej Gawron	256

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych

Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw

Sprawy formalne

Posel Marek Sowa	256
------------------------	-----

Punkty 22. i 23. porządku dziennego (cd.)

Posel Łukasz Schreiber	257
Posel Andrzej Maciejewski	264
Posel Marcin Horała	267
Posel Sławomir Neumann	270
Posel Jacek Protas	271
Posel Paweł Kukiz	272
Posel Andrzej Maciejewski	274
Posel Marek Sowa	275
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	276
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	276
Posel Piotr Zgorzelski	277
Posel Ireneusz Zyska	278
Posel Michał Kamiński	280
Posel Jan Klawiter	281

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej	
Wojciech Hermeliński	281
Posel Halina Szydełko	285
Posel Małgorzata Chmiel	285
Posel Paweł Grabowski	285
Posel Krzysztof Truskolaski	286
Posel Mieczysław Kasprzak	286
Posel Robert Winnicki	286
Posel Waldemar Andzel	287
Posel Halina Rozpondek	287
Posel Łukasz Rzepecki	288
Posel Paweł Pudłowski	288
Posel Paweł Bejda	288
Posel Ryszard Galla	289
Posel Aleksander Mrówczyński	289
Posel Mariusz Witczak	289
Posel Andrzej Maciejewski	289
Posel Mirosław Pampuch	290
Posel Jan Kilian	290
Posel Marcin Świącicki	290
Posel Stefan Romecki	291
Posel Witold Zembaczyński	291
Posel Zbigniew Sosnowski	292
Posel Ewa Tomaszewska	292
Posel Arkadiusz Marchewka	292
Posel Paweł Szramka	293
Posel Mirosław Suchoń	293
Posel Krystian Jarubas	293
Posel Jerzy Paul	294
Posel Leszek Ruszczyk	294
Posel Józef Brynkus	294
Posel Marek Sowa	294
Posel Krzysztof Paszyk	295
Posel Tomasz Piotr Nowak	295
Posel Jarosław Porwich	295
Posel Katarzyna Lubnauer	295
Posel Marek Sawicki	296
Posel Jarosław Krajewski	296
Posel Krzysztof Gadowski	297
Posel Piotr Apel	297
Posel Kazimierz Kotowski	297
Posel Krzysztof Mieszkowski	297
Posel Jan Łopata	298
Posel Piotr Uściński	298
Posel Marta Golbik	298
Posel Agnieszka Ścigaj	299
Posel Radosław Lubczyk	299
Posel Wojciech Skurkiewicz	299
Posel Grzegorz Furgo	300
Posel Paulina Hennig-Kłoska	300
Posel Urszula Paśławska	300
Posel Jerzy Gosiewski	301
Posel Sławomir Nitras	301
Posel Maciej Masłowski	301
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	302
Posel Zbigniew Biernat	302
Posel Agnieszka Pomaska	302
Posel Norbert Kaczmarczyk	303
Posel Cezary Tomczyk	303

Posel Jarosław Sachajko	304
Posel Monika Rosa	304
Posel Zbigniew Konwiński	304
Posel Janusz Sanocki	304
Posel Adam Szłapka	305
Posel Dorota Rutkowska	305
Posel Jerzy Kozłowski	305
Posel Piotr Łukasz Babiarz	306
Posel Anna Nemś	306
Posel Tomasz Jaskółka	306
Posel Elżbieta Stępień	306
Posel Wiesław Krajewski	307
Posel Bożena Kamińska	307
Posel Wojciech Bakun	307
Posel Szymon Szynkowski vel Sęk	308
Posel Waldy Dzikowski	308
Posel Barbara Bartuś	309
Posel Robert Kropiwnicki	309
Posel Artur Szalabawka	309
Posel Piotr Pyzik	310
Posel Małgorzata Pępek	310
Posel Lech Kołakowski	310
Posel Waldemar Olejniczak	311
Posel Paweł Bańkowski	311
Posel Paweł Szefermaker	311
Posel Lidia Gądek	312
Posel Zofia Czernow	312
Posel Andrzej Melak	312
Posel Norbert Obrycki	313
Posel Waldemar Buda	313
Posel Anna Kwiecień	313
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska	314
Posel Andrzej Matusiewicz	314
Posel Jan Grabiec	314
Posel Łukasz Zbonikowski	315
Posel Ryszard Wilczyński	315
Posel Michał Stasiński	315
Posel Antoni Duda	316
Posel Zbigniew Ajchler	316
Posel Leszek Galemba	316
Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk	317
Posel Ewa Drozd	317
Posel Agnieszka Hanajczyk	317
Posel Marcin Horała	318
Posel Krystyna Sibińska	318
Posel Tadeusz Dziuba	318
Posel Rafał Grupiński	319
Posel Piotr Kaleta	319
Posel Józef Lassota	319
Posel Krystyna Skowrońska	320
Posel Wojciech Wilk	320
Posel Jakub Rutnicki	320
Posel Czesław Mroczek	321
Posel Wojciech Król	321
Posel Elżbieta Radziszewska	321
Posel Błażej Parda	322
Posel Ryszard Bartosik	322
Posel Ewa Liedler	322

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Sebastian Chwałek	322
Posel Łukasz Schreiber	323
Posel Andrzej Maciejewski	327
Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny	
Posel Tomasz Szymański	329
Posel Barbara Bartuś	330
Posel Zdzisław Gawlik	330
Posel Paweł Grabowski	331
Posel Małgorzata Pępek	332
Posel Krystyna Skowrońska	332
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	332
Posel Tomasz Szymański	333
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Barbara Dolniak	333
Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne	
Posel Mieczysław Kasprzak	333
Posel Waldemar Andzel	334
Posel Agnieszka Hanajczyk	335
Posel Paweł Grabowski	336
Posel Krystian Jarubas	336
Posel Halina Szydełko	337
Posel Paweł Grabowski	337
Posel Krystyna Skowrońska	338
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Marcin Zieleniecki	338
Posel Mieczysław Kasprzak	340
Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych	
Posel Błażej Parda	341
Posel Bartłomiej Stawiarski	342
Posel Zbigniew Konwiński	342
Posel Paweł Grabowski	343
Posel Paweł Pudłowski	344
Posel Genowefa Tokarska	344
Posel Paweł Grabowski	345
Posel Małgorzata Pępek	345
Posel Paweł Skutecki	345
Posel Krystyna Skowrońska	345
Posel Mirosław Suchoń	346
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Leszek Skiba	346
Posel Błażej Parda	347
Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Prze-	

kazu oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Posel Sprawozdawca Dariusz Piontkowski ..	347
Posel Dariusz Piontkowski	348
Posel Józef Brynkus	348
Posel Małgorzata Pępek	349
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Andrzej Szveda-Lewandowski	349
Posel Dariusz Piontkowski	349

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 35. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Teresa Czerwińska	350
Posel Lech Sprawka	351
Posel Krystyna Skowrońska	352
Posel Paulina Hennig-Kloska	352
Posel Genowefa Tokarska	353
Posel Paweł Skutecki	354
Posel Mirosław Suchoń	354
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej	
Jerzy Materna	355
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Głowala	355

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach

Posel Sprawozdawca Małgorzata Wypych ..	355
Posel Anna Schmidt-Rodziejewicz	356
Posel Joanna Fabisiak	356
Posel Paweł Skutecki	356
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	357

Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek	357
Posel Jerzy Polaczek	357
Posel Wojciech Wilk	357
Posel Zbigniew Sosnowski	358

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu

w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Janik	358
Poseł Grzegorz Janik	359
Poseł Tomasz Kucharski	359
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	359
Poseł Mirosław Suchoń	360
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	360
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dariusz Rogowski	360

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Tomasz Latos	360
Poseł Katarzyna Czochara	360
Poseł Elżbieta Radziszewska	361
Poseł Paweł Skutecki	361
Poseł Elżbieta Radziszewska	362
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz	362
Poseł Tomasz Latos	362

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Rafał Weber	363
Poseł Aleksander Mrówczyński	363
Poseł Tomasz Kostuś	363
Poseł Mirosław Suchoń	364
Poseł Kazimierz Kotowski	364
Poseł Tomasz Kostuś	365
Poseł Mirosław Suchoń	365

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa

Marek Chodkiewicz 365

Oświadczenia

Poseł Antoni Duda 366

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Andrzej Szlachta	369
Poseł Józef Brynkus	369
Poseł Urszula Pasławska	370
Poseł Piotr Cieśliński	370
Poseł Piotr Olszówka	370
Poseł Kazimierz Plocke	370
Poseł Piotr Polak	371
Poseł Andrzej Szlachta	371
Poseł Mirosław Pampuch	371
Poseł Monika Rosa	371
Poseł Małgorzata Zwiercan	372
Poseł Ewa Lieder	373
Poseł Urszula Pasławska	373
Poseł Michał Stasiński	374
Poseł Małgorzata Zwiercan	374
Poseł Jerzy Meysztowicz	374
Poseł Małgorzata Zwiercan	375
Poseł Paweł Bejda	375
Poseł Radosław Lubczyk	375
Poseł Małgorzata Zwiercan	376
Poseł Jerzy Kozłowski	376
Poseł Małgorzata Zwiercan	376
Poseł Paweł Szramka	377
Poseł Jarosław Sachajko	377
Poseł Małgorzata Zwiercan	377
Poseł Waldemar Andzel	378
Poseł Jarosław Gonciarz	378
Poseł Tomasz Kostuś	379
Poseł Andrzej Kryj	379
Poseł Piotr Pyzik	380

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 09)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Joachim Brudziński, Stanisław Tysza, Barbara Dolniak i Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Andruszkiewicza, Małgorzatę Golińską, Wojciecha Króla i Elżbietę Zielińską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą panowie posłowie Adam Andruszkiewicz i Wojciech Król.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Adam Andruszkiewicz i Elżbieta Zielińska.

Poproszę o to, aby w zastępstwie nieobecnego pana posła sekretarza komunikaty odczytała pani poseł Monika Wielichowska, której bardzo serdecznie dziękuję, że się podjęła tego zadania.

Bardzo proszę, pani poseł.

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska:

Informuję, że dzisiaj odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Petycji – godz. 9,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- Etyki Poselskiej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 10.30,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 12,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,
- Spraw Zagranicznych – godz. 12,

- Zdrowia – godz. 12,
 - Gospodarki i Rozwoju – godz. 12.30,
 - Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 13,
 - Ustawodawczej – godz. 13,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 13.30,
 - Finansów Publicznych – godz. 14,
 - Kultury i Środków Przekazu wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,
 - Obrony Narodowej – godz. 14.30,
 - Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
 - Infrastruktury – godz. 15,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15.20,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,
 - Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 16,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Polityki Senioralnej – godz. 16,
 - Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 16.30,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 17,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17.30.
- Są jeszcze komunikaty o posiedzeniach zespołów. Dzisiaj odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – godz. 9,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Polskiej Samorządności – godz. 10,
 - wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej, Parlamentarnego Zespołu na rzecz Polityki i Kultury Prorodzinnej oraz Parlamentarnego Zespołu na rzecz Prawa do Życia – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu na rzecz Prawa do Życia – godz. 10.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Monitorowania Przestrzegania Praw Człowieka i Obywatela – godz. 11,

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz wprowadzenia Jednomandatowych Okręgów Wyborczych – godz. 12.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Żeglugi Śródlądowej – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu ds. cukrzycy – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – godz. 17.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. rozwiązywania problemów mieszkańców „Polski powiatowo-gminnej” – godz. 18.

Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

To ja bardzo serdecznie pani poseł dziękuję.

Wysoka Izbo! Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Projekt to druk **nr 2045**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach.

Sprawozdanie to druk **nr 2025**.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach,

— o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki **nr 2015**, **2026** i **2028**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Sprawozdanie to druk **nr 2027**.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Wysoka Izbo! Przechodzimy w takim razie do pytań.

Jako pierwsi pytanie zadadzą panowie posłowie Jerzy Gosiewski i Adam Ołdakowski, klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest w sprawie działań rządu w celu zwiększenia szans rozwoju dla regionu Warmii i Mazur, gdzie obecnie jest największe bezrobocie, i jest kierowane do ministra rozwoju.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani minister Andżelika Możdżanowska.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jerzy Gosiewski.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Kraj rozwija się, i to bardzo cieszy, jednak dwucyfrowe bezrobocie jest jeszcze w województwie warmińsko-mazurskim. Drastyczny brak infrastruktury i firm, które nie są szkodliwe dla środowiska, konieczne dalsze wstrzymanie małego ruchu granicznego, małe zaludnienie, a jednocześnie położenie przygraniczne – to wszystko powoduje, że poziom życia mieszkańców w regionie Warmii i Mazur odbiega od poziomu życia mieszkańców innych regionów kraju. Każdy mieszkaniec regionu Warmii i Mazur winien mieć takie same prawa jak inny mieszkaniec pozostałych regionów kraju. Dlatego też wskazane byłoby naszym zdaniem podjęcie zdecydowanych działań, które umożliwiłyby rozkwit polskich firm, które nie będą szkodliwe dla środowiska. Takimi firmami na pewno nie są wyjątkowo szkodliwe dla środowiska wielkoprzemysłowe fermy tuczu drobiu czy np. budowane przez Rumunów tzw. zakłady przemysłu drzewnego w Biskupcu firmy Egger, które de facto będą niezabezpieczoną spalarnią odpadów emitującą do środowiska setki ton trujących substancji.

Pani Minister! Co rząd zamierza uczynić, by zwiększyć szansę rozwoju dla regionu Warmii i Mazur, gdzie obecnie jest bardzo duże bezrobocie? Prosiłbym pana posła Oldakowskiego o uzupełnienie pytania.

Posel Adam Oldakowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Ja pochodzę z powiatu przygranicznego, chodzi o okolice Bartoszyce, Braniewa, Kętrzyna, gdzie bezrobocie sięga powyżej 20%.

Czy rząd ma jakieś zamierzenia co do tego, aby to bezrobocie w tych powiatach było jak najmniejsze? To jest tragedia dla naszych powiatów, gdzie ludziom (*Dzwonek*) ciężko znaleźć pracę, a jeżeli ją znajdują, to jest bardzo niski poziom płac. Dlatego też bardzo proszę odpowiedzieć na to moje zapytanie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panom posłom.

Proszę o udzielenie odpowiedzi panią minister Andżelikę Możdżanowską.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Andżelika Możdżanowska:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Rzeczywiście województwo warmińsko-mazurskie zaliczane jest do Polski wschodniej i zajmuje szczególne miejsce w „Strategii na rzecz odpowie-

dzialnego rozwoju”, a innowacyjnemu wzrostowi gospodarczemu będzie sprzyjać realizacja „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Te kierunki strategii i polityki rządowej wpisują się we wprowadzane konsekwentnie na rzecz poprawy warunków prawnych prowadzonej działalności gospodarczej: przyjęty pakiet 100 zmian dla firm oraz wdrażana konstytucja dla biznesu, która będzie przez Wysoką Izbę przyjmowana i która będzie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom związanym ze wzrostem gospodarczym, ale przede wszystkim zaangażowaniu przedsiębiorczości.

Od 2004 r. wyraźnie zmniejszył się dysonans rozwojowy w stosunku do Unii Europejskiej. Niemniej jednak województwo Polski wschodniej pozostaje w centrum zainteresowania, jeżeli chodzi także o rozwiązania i wsparcie rządu, dlatego głównymi celami w Polsce wschodniej pozostają: poprawa zarówno atrakcyjności inwestycyjnej całego makroregionu, podniesienie konkurencyjności regionalnych gospodarek, jak i długofalowe pobudzenie aktywności ekonomicznej, szczególnie właśnie w tych obszarach, gdzie procesy rozwojowe zachodzą wolniej.

Odpowiadając na pytanie panów posłów o działania rządu mające zmniejszyć bezrobocie a zwiększyć szanse rozwoju dla regionu Warmii i Mazur, w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na obecnie funkcjonujące przedsięwzięcia finansowane zarówno ze środków krajowych, regionalnych, lokalnych, jak i unijnych udostępnianych w ramach polityki Unii Europejskiej. Może wymienię. Zwiększenie dostępu do kapitału i wsparcia finansowego realizowane w ramach Unii jest obecnie m.in. przez: Program Operacyjny „Polska Wschodnia”, europejskie fundusze strukturalne i inwestycyjne, program finansowania badań naukowych i innowacji „Horyzont 2020”, „Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji” COSME, program wsparcia dla sektorów: kultury, audiowizualnego i kreatywnych „Kreatywna Europa”, szeroka oferta usług finansowych i pozafinansowych dostarczanych przedsiębiorstwom przez Polski Fundusz Rozwoju.

W ramach Programu Operacyjnego „Polska Wschodnia”, środków przeznaczonych na rozwój innowacyjnej przedsiębiorczości, rozbudowę ekologicznych systemów transportu miejskiego, drogi oraz kolej obecnie realizowane są w regionie Warmii i Mazur 84 projekty o wartości ponad 680 mln zł, alokacja na regionalny program operacyjny Warmii i Mazur do tej chwili to 1728 mln euro. Do 9 listopada 2017 r. złożonych zostało ponad 3 tys. wniosków o dofinansowanie na całkowitą kwotę ponad 6 mld zł.

Rzeczywiście, gdy pytamy przedsiębiorców, jakie ich zdaniem są dla nich największe bariery rozwoju, najczęściej wskazują te trzy elementy: odpowiednia infrastruktura – to jest 55,7% wskazań, dostęp do kapitału i wsparcia finansowego – ponad 45% i odpowiednie inwestycje w regionie – to jest 41 wskazań. Dlatego też Rada Ministrów i Ministerstwo Rozwoju podejmują działania zarówno te ogólne, mające na celu zwiększenie możliwości rozwoju regionu Warmii i Ma-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Andżelika Możdżanowska**

zur, jak i punktowe, zmniejszające te bariery, które są najczęściej wskazywane przez przedsiębiorców.

Aby zmniejszyć wskazywane w badaniach braki w zakresie odpowiedniej infrastruktury, podam przykłady, co jest już realizowane. Między innymi oddane zostały kolejne odcinki drogi ekspresowej S7: w grudniu 2016 r. odcinek Miłomłyn – Ostróda-Północ, a w czerwcu Nidzica – Napierki. W trakcie realizacji są kolejne trzy wielomiliardowe inwestycje.

W zakresie odpowiednich inwestycji planowane i realizowane są inwestycje w regionie m.in. przez: firmę Heinz Glas – to blisko 100 mln zł na rozbudowę huty szkła w Działdowie, firmę Meble Wójcik – co najmniej 50 mln zł na budowę hali produkcyjno-magazynowej i magazynowo-logistycznej, kolejne 50 mln zł zadeklarowano na rozbudowę zakładu w Dobrym Mieście, firma Szynaka Meble ma 22 mln na budowę nowego magazynu na terenie strefy w Iławie.

Tych inwestycji, które są planowane w regionie, na obszarze Warmii i Mazur jest bardzo wiele. W sposób nieporównywalny z poprzednimi okresami zwiększona została także liczba zezwoleń inwestycyjnych wydawanych przez warmińsko-mazurską strefę ekonomiczną. W samym 2016 r. podwojona została liczba wydanych... średnio w latach 1997–2016 było... W pierwszych 10 miesiącach tego roku wydano 34 zezwolenia, czyli prawie 5 razy więcej niż średnio w latach 1997–2016. Co ważne, w większości, bo aż w przypadku 27 zezwoleń na 34 wydane zezwolenia, to projekty realizowane przez firmy z kapitałem polskim.

Dodatkowo wzrastają zadeklarowane nakłady inwestycyjne w ramach specjalnej strefy. W zeszłym roku inwestorzy zaplanowali przedsięwzięcia warte łącznie 167 mln zł, a jedynie w pierwszych 10 miesiącach tego roku wzrosły one ponaddziesięciokrotnie, przekraczając już 1,7 mld zł.

Przedsiębiorczość jest jednym z kluczowych pojęć dla strategii działań rządu i Ministerstwa Rozwoju i te działania zostaną umożliwione także poprzez proponowane przez Ministerstwo Rozwoju nowe ukształtowanie wsparcia dla inwestycji poprzez możliwość otrzymania zwolnienia od podatku dochodowego. Przedsiębiorca będzie mógł starać się o zwolnienie od podatku dochodowego na dowolnym obszarze, na którym będzie można prowadzić działalność gospodarczą, dzięki czemu zostanie zlikwidowany długotrwały i obciążający inwestorów oraz urzędników proces zmian granic specjalnych stref ekonomicznych.

Myślę, że ogromnym wyzwaniem będą te rozwiązania (*Dzwonek*), które będzie wprowadzała konstytucja dla biznesu, czyli chodzi o ulgę dla firm i działalność nierejestrową.

Te założenia są w zakresie pięciu ustaw i 200 zmian ustaw, które są konsekwencją wdrażania pięciu dużych ustaw gospodarczych.

Szanowni Panowie Posłowie! Jeżeli chcecie, jeżeli są takie oczekiwania, to takie kierunkowe zmiany – bo trudno jest określić przez te kilka minut działania, które są podejmowane przez Ministerstwo Rozwoju – oraz założoną przez rząd strategią dotyczącą wyzwań, które są ukierunkowane na rozwój Warmii i Mazur, szczegółowe zakresowe ujęcie dotyczące obszarów możemy przesłać na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Jerzego Gosiewskiego.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wszystkie inwestycje infrastrukturalne, o których pani mówiła, dotyczą połączenia stolicy z Gdańskiem. Nie ma inwestycji infrastrukturalnych w regionie przygranicznym, w regionie Warmii i Mazur. Na naszym terenie istnieją firmy, które nie mogą się rozwijać, bo nie mają warunków do rozwoju, co omawiałem wcześniej. Wnosimy o pilne wsparcie poprzez umożliwienie inwestowania firmom, które zatrudnią Polaków i nie będą uciążliwe dla ludzi ani szkodliwe dla środowiska krainy wielkich jezior zwanych siódmym cudem natury. Wskazane byłoby naszym zdaniem zaproszenie do inwestowania w naszym regionie dużych firm, motoryzacyjnych lub produkujących sprzęt elektroniczny, działających nowoczesnie, a z małym ryzykiem dla środowiska.

Pani Minister! Jak rząd zamierza wspomóc rodzime, polskie firmy, które już pracują na naszym terenie (*Dzwonek*) i zatrudniają polskich pracowników, oraz firmy importowane, które będą zatrudniały mieszkańców tego regionu i jednocześnie będą przyjazne dla środowiska Warmii i Mazur? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Bardzo proszę o odpowiedź panią minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Andżelika Możdżanowska:**

Szanowny Panie Pośle! Jeżeli chodzi o te wszystkie założenia, o których powiedziałam, jest możliwość wykorzystania wsparcia dla polskiej przedsiębiorczości przede wszystkim w zakresie rozwoju inwestycji. Zachęcamy do korzystania z instrumentów wsparcia. Zachęcam także do udziału w konferencji,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Andżelika Możdżanowska**

która będzie realizowana w Ministerstwie Rozwoju. Ta konferencja, przygotowana dla całej branży przedsiębiorców, będzie dotyczyła wsparcia dla biznesu, krajowych instrumentów wsparcia: tych bezzwrotnych i tych zwrotnych. Przekazuję to zaproszenie wszystkim przedsiębiorcom z Warmii i Mazur za pośrednictwem panów posłów. Elementy wsparcia to jest szerokie pole możliwości do wykorzystania. Będzie to także nowe otwarcie, jeżeli przyjmimy pakiet ustaw, zmian zawartych w konstytucji dla biznesu, która otwiera polski zamysł przedsiębiorczości, chodzi o ułatwienia, przede wszystkim o likwidowanie barier administracyjnych, wzrost potencjału gospodarczego, wzrost potencjału ekonomicznego, ułatwienia dla przedsiębiorców. Przedsiębiorca ma być partnerem w administracji samorządowej, rządowej, ma być osobą, która będzie wspierana właśnie przez wszelkie rozwiązania, które proponuje zarówno rząd, jak i Ministerstwo Rozwoju, a które są założone w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie: pan poseł Grzegorz Piechowiak, pani poseł Iwona Michałek i pan poseł Michał Cieślak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zadają pytanie w sprawie sytuacji osób starszych w placówkach pomocy społecznej. Pytanie jest kierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Elżbieta Bojanowska.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Piechowiak.

Poseł Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! W Polsce rośnie populacja osób starszych. Zwiększać się będzie zapotrzebowanie na całodobowe usługi opiekuńcze. Prognozy demograficzne wskazują na systematyczny wzrost liczby ludności w wieku 60 lat i więcej. W 2050 r. osoby w wieku 60 lat i więcej zamieszkałe w miastach będą stanowiły 23,5% ogólnej ludności kraju, zaś mieszkańcy wsi w tym wieku – 16,8%. Od 2026 r. rozpocznie się z kolei dynamiczny wzrost liczby osób w wieku 80 lat i więcej. Dodatkowo obserwowany jest wzrost trwania średniej długości życia ludności, przy czym jest on nierównomierny w odnie-

sieniu do kobiet i do mężczyzn – kobiety żyją dłużej – co z kolei powodować będzie wzrost liczby seniorów mieszkających samotnie. Wraz z wydłużeniem życia zwiększa się ryzyko ograniczenia zdolności do wykonywania czynności życia codziennego, a więc zwiększa się ryzyko wystąpienia niesamodzielności. Izolacja i samotność osób starszych mogą przyspieszyć wystąpienie tego ryzyka.

W Polsce obecnie rośnie liczba prywatnych domów pomocy społecznej, a w szczególności placówek zapewniających całodobową opiekę. Niestety, w niektórych z nich dochodziło do wielu nieprawidłowości i łamania praw osób tam przebywających. Dlatego też państwo powinno zatroszczyć się o to, aby już dziś zadbać o bezpieczeństwo osób najsłabszych, wymagających wsparcia, całodobowej opieki oraz o godne warunki życia w takich placówkach.

Dlatego chciałbym zapytać: Jakie zmiany planuje się w przedmiocie funkcjonowania prowadzonych w ramach działalności gospodarczej lub statutowej domów pomocy społecznej oraz placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mając na uwadze prognozy demograficzne co do sytuacji naszej populacji i zmiany w strukturze ludności, czyli wzrostu liczby osób starszych, chcemy zapewnić bezpieczeństwo i właściwą opiekę zarówno w domach pomocy społecznej, jak i w placówkach całodobowych. W związku z tym Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało nowelizację zarówno ustawy o pomocy społecznej, jak i ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Obecnie te propozycje zmian przeszły do etapu konsultacji międzyresortowych. Te zmiany mają przede wszystkim na celu, po pierwsze, poprawę bezpieczeństwa oraz warunków pobytu osób starszych i niepełnosprawnych w legalnie działających placówkach zapewniających całodobową opiekę, po drugie, ograniczanie skali nieprawidłowości w placówkach zapewniających całodobową opiekę oraz poprawę skuteczności sankcji nakładanych na podmioty prowadzące placówki bez zezwolenia i po trzecie, ułatwienie placówkom, zwłaszcza tym prowadzonym w niewielkim zakresie, uzyskania zezwolenia poprzez złagodzenie niektórych standardów.

Przejdę do kwestii poprawy bezpieczeństwa oraz warunków pobytu osób starszych i niepełnospraw-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska

nych, które przebywają właśnie w legalnie – chcę podkreślić – legalnie działających placówkach, które zapewniają całodobową opiekę. Ministerstwo przygotowało przepisy regulujące zasady przyjmowania i pobytu osób z zaburzeniami psychicznymi oraz opuszczania placówek całodobowej opieki przez takie osoby, analogiczne do obowiązujących rozwiązań dla domów pomocy społecznej, przewidując uzależnienie przyjmowania do placówek takich osób jedynie po wydaniu zezwolenia przez sąd oraz po poddaniu ich okresowym badaniom stanu zdrowia psychicznego w zakresie uzasadniającym dalszy pobyt w placówce.

Ponadto uregulowano zasady stosowania przymusu bezpośredniego w placówkach poprzez odesłanie do przepisów regulujących stosowanie przymusu bezpośredniego również w domach pomocy społecznej. Te projektowane przepisy przewidują poddanie placówek całodobowej opieki kontroli sądów w zakresie legalności przyjęcia osób z zaburzeniami psychicznymi i przebywania tych osób, przestrzegania ich praw oraz kontroli warunków, w jakich one tam przebywają poprzez zawarte w projekcie odesłanie do ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. I w celu poprawy warunków pobytu projektuje się wprowadzenie ograniczenia liczby miejsc w placówkach całodobowej opieki do 100, a także wprowadzenie wymogów w zakresie kwalifikacji osób świadczących usługi opiekuńcze oraz wskaźnika zatrudnienia personelu w tych placówkach, bowiem brak takich wymogów w chwili obecnej sprawia, że opiekę nad mieszkańcami placówek całodobowych sprawują często osoby przypadkowe, bez podstawowej wiedzy w tym zakresie.

Ponadto projektowane przepisy przewidują wprowadzenie zakazu przyjmowania do placówek całodobowej opieki osób małoletnich, a takie przypadki również się zdarzyły w Polsce, z uwagi na szczególną ochronę praw dzieci wynikającą z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zapewnienie bowiem opieki dzieciom jej pozbawionym jest obowiązkiem państwa i w tym celu powołano instytucje, takie jak placówki z obszaru pieczy zastępczej czy domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.

Druga myśl. W zakresie ograniczania skali nieprawidłowości w placówkach, które zapewniają całodobową opiekę, oraz uzyskania poprawy skuteczności sankcji nakładanych na podmioty prowadzące placówki bez zezwolenia wprowadzono – bo tam były legalnie działające, a tu mówimy o tych nielegalnie działających – do projektu ustawy przepisy o poszerzeniu zakresu uprawnień kontrolnych inspektorów urzędów wojewódzkich. Przewiduje się bowiem zastrzeżenie odpowiedzialności tych podmiotów prowadzących bez zezwolenia więcej niż jedną placówkę

poprzez podniesienie wysokości nakładanych kar z 10 tys. lub 20 tys. do 40 tys.

Ponadto projektuje się ograniczenie możliwości uzyskania zezwolenia na prowadzenie takiej placówki przez podmioty, na które wojewoda nałożył w przeszłości co najmniej dwukrotnie karę pieniężną za prowadzenie placówki bez zezwolenia bądź orzekł o wstrzymaniu działalności takiej placówki.

Ponadto projekt nowelizacji umożliwi wojewodzie w przypadku stwierdzenia zagrożenia życia bądź zdrowia osób przebywających w placówce jednoczesne cofnięcie zezwolenia na prowadzenie placówki i nakazanie wstrzymania prowadzenia tej placówki wraz z nadaniem decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności. Sytuacja taka może mieć miejsce w razie stwierdzenia zagrożenia życia bądź zdrowia osób, które przebywają w tej placówce, nawet jeśli ta placówka ma zezwolenie. Dotychczas możliwość nakazania wstrzymania działalności dotyczyła placówek nielegalnych. Dziś to też zmieniamy. Wojewoda musiał więc najpierw wydać decyzję cofającą zezwolenie, a dopiero po jej uprawnomocnieniu mógł nakazać wstrzymanie nielegalnej działalności tej placówki.

Te wszystkie zmiany mają na celu poprawę bezpieczeństwa oraz zapewnienie właściwej opieki osobom starszym, ale także zapewnienie poczucia bezpieczeństwa rodzinom, które kierują te osoby do tych placówek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Proszę o zadanie pytania dodatkowego.
Pani poseł Iwona Michałek, bardzo proszę.

Poseł Iwona Michałek:

Pani Minister! Panie Marszałku! Pani minister, to, co pani tutaj nam przedstawiła, te planowane zmiany, wydaje się, że są bardzo oczekiwane przez osoby starsze i przez ich rodziny. Szczerze mówiąc, ja wokół siebie widzę coraz więcej osób starszych bardzo, bardzo samotnych, opuszczonych przez rodzinę. I tu pani powiedziała, że ograniczacie liczbę osób w domach pomocy do 100, ma być najwyżej 100, tak?

Chciałabym zapytać, czy to nie ograniczy dostępu innym, wszystkim potrzebującym do takich właśnie placówek oraz w jaki sposób to, co państwo proponujecie, te zmiany wpłyną realnie na poprawę sytuacji tych osób starszych.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani minister, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziś już w obowiązujących przepisach odnośnie do domów pomocy społecznej mamy górny limit 100 miejsc. My ten górny limit, analogicznie do tego, co jest tam, wprowadzamy w placówkach całodobowej opieki nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi, tak żeby te warunki były jak najlepsze. I tak 100 osób to jest bardzo dużo, jeżeli chodzi o ich przebywanie tam. Chcę powiedzieć również, że liczba takich placówek systematycznie rośnie, bo w 2015 r. zbieraliśmy dane, to było ich 358, w 2016 r. – 399, a w 2017 r. – dane na początek listopada – 434.

Co te przepisy dają? Przede wszystkim dają wojewodom narzędzia do działania, jeżeli chodzi o placówki, które działają, po pierwsze, nielegalnie, czyli wojewodowie i ich służby mogą działać natychmiastowo, a po drugie, zwiększamy bezpieczeństwo poprzez wprowadzenie określonych standardów, w tym standardów zatrudnienia w placówkach całodobowej opieki działających legalnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panie posłanki Monika Wielichowska i Krystyna Sibińska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, zadadzą pytanie w sprawie przebiegu Marszu Niepodległości 11 listopada 2017 r. Kierowane jest ono do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Monika Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 listopada br. w Warszawie odbył się tzw. Marsz Niepodległości. Marsz w ocenie polityków Prawa i Sprawiedliwości był wydarzeniem rodzinnym, sympatycznym i dalekim od jakichkolwiek ekstremów. O tzw. Marszu Niepodległości informowały media z całego świata i niestety nie były to doniesienia, z których moglibyśmy być dumni. W świat poszły informacje o nacjonalistycznym marszu, rasistowskich i ksenofobicznych sloganach, nawoływaniu do dominacji białej rasy i przyzwoleniu na to wszystko rządzących. A wszystko to działo się w mieście, które dotkliwie poniosło skutki działania faszystwu.

Z jednej strony tzw. Marsz Niepodległości odbył się pod hasłem „My chcemy Boga”, z drugiej strony uczestnicy marszu nieśli transparenty, które łamią prawo, z napisami „Biała Europa”, „Módlmy się o islamski holokaust”, „Śmierć wrogom ojczyzny”. Były też widoczne znaki krzyża celtyckiego, neofaszystowskie symbole, a skandowane okrzyki, pełne nienawiści i agresji, były podsycane przez niedozwolone race. Brak reakcji Policji, brak reakcji rządu, brak głosów potępienia ze strony premier Szydło czy ministra Błaszczaka to wasze przyzwolenie na faszyzm, to przyzwolenie na ksenofobię, to przyzwolenie na antysemityzm i separację rasową. A przyzwolenie, drodzy państwo, to współodpowiedzialność. Kiedyś łamiącym konstytucję stawiano zarzuty, dziś stawia się ich za wzór. Uczestnicy marszu, tego w Warszawie, ale też tego we Wrocławiu, wykazali się też niebywałą agresją wobec kobiet.

Tzw. Marsz Niepodległości ma przywilej jako cykliczny, zatem chcę zapytać, czy tę cykliczność pan minister zniesie, bo marsz przebiegał w sposób hańbiący Polskę, hańbiący Polaków i uwłaczający pamięci powstańców. Ale minister Błaszczak mówi, że było bezpiecznie, że było spokojnie i że był to piękny marsz. Dlaczego policja nie reagowała na rasistowskie, ksenofobiczne, faszystowskie hasła, na tożsame transparenty? Dlaczego policja nie reagowała na race, które nie są dozwolone? Dlaczego policja nie reagowała na agresję skierowaną do kobiet *(Dzwonek)* i wszystkich tych, którzy zamiast policji protestowali przeciwko łamaniu prawa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

(Poseł Sławomir Nitras: Bez parasola i konfetti?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W latach rządów koalicji PO–PSL...

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan mówi o marszu.)

...Marsz Niepodległości był traktowany przez ówczesną władzę jako coś...

(Poseł Krystyna Sibińska: My pytamy o 11 listopada 2017 r.)

(Poseł Monika Wielichowska: 2017 r.)

Czy panie będziecie słuchać, czy panie będziecie teraz mówić? Bo pan marszałek...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Pan marszałek udzielił mi głosu, więc ja będę teraz mówił, a wy będziecie słuchać. Pani mówiła już, a ja na pani pytanie odpowiadam.

(Poseł Monika Wielichowska: Ja zadałam konkretne pytanie o konkretny marsz.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

No dobrze. A więc w czasie rządów Platformy i PSL-u Marsz Niepodległości był traktowany jako coś wrogiego. Próbowaliście wtedy zakwalifikować zgromadzenia w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości do jakichś rzekomo faszystowskich czy neofaszystowskich demonstracji. Były prowadzone prowokacje, które powodowały, że za każdym razem były zamieszki, były różnego rodzaju zajścia, czego symbolem, najbardziej haniebnym, jest spalenie budki wartowniczej pod ambasadą rosyjską. *(Oklaski)* Sprawę tę wciąż jeszcze prowadzi prokuratura, ona nie została jeszcze wyjaśniona.

(Poseł Krystyna Sibińska: Daj pan spokój, panie ministrze, to jest wstyd.)

Mam nadzieję, że ta sprawa zostanie wreszcie kiedyś wyjaśniona.

(Poseł Krystyna Sibińska: Jeszcze pan jej nie wyjaśnił?)

Prowokowaliście wtedy do zamieszek, bo wam na polityczne zapotrzebowanie...

(Głos z sali: Odpowiadaj pan na pytania!)

...bo wam na wasze polityczne zapotrzebowanie...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

(Głos z sali: Cierpliwości!)

Po co te nerwy? Posłuchajcie, to jest prawda. Posłuchajcie prawdy o swoich czasach.

(Poseł Monika Wielichowska: Ale ja zadałam konkretne pytania, pan nie odpowiada.)

Policja na polityczne zapotrzebowanie, politycznie motywowana przez was właśnie, dokonywała różnego rodzaju prowokacji. I teraz, kiedy odbywał się...

Od 2 lat te marsze odbywają się w spokoju i z godnością.

(Poseł Monika Wielichowska: Bo Policja nie reaguje na łamanie prawa.)

Wszystko odbywa się...

Panie marszałku, czy może pan mi jakoś pomóc? Bo ta pani bardzo krzyczy.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Postaram się, panie ministrze.

Panią poseł Monikę Wielichowską bardzo proszę...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Albo proszę mi czas doliczyć, bo ja...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Doliczę, doliczę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

No, może nie powinienem reagować, ale...

(Poseł Monika Wielichowska: Panie marszałku, proszę mi pomóc.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pani poseł.

Panie ministrze, proszę.

(Poseł Monika Wielichowska: Panie marszałku, ale mi proszę pomóc.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Dobrze, może nie powinienem reagować. Pani poseł daje świadectwo sama o sobie, może przestanę to słyszeć po prostu.

A więc, proszę państwa, od 2 lat wszystko odbywa się z powagą i w spokoju. Nie ma zamieszek, bo nie ma prowokacji.

(Poseł Sławomir Nitras: Jasne.)

(Poseł Monika Wielichowska: Bo Policja nie reaguje na łamanie prawa.)

I wszyscy są bezpieczni, bo Policja potrafi to bezpieczeństwo zapewnić.

Jeżeli chodzi o ten ostatni Marsz Niepodległości, to on również odbył się w spokoju i wszyscy byli bezpieczni. Natomiast jeżeli chcecie państwo, opozycja, ministra spraw wewnętrznych albo Policję usytuować w takiej roli, że minister bądź Policja będą cenzurować każdy niesiony transparent i reagować natychmiast na treść tego transparentu, to jest to bardzo niebezpieczne oczekiwanie. Rozważcie to, bo odbywają się różne marsze, o różnych barwach politycznych, niesione są różne hasła o różnych treściach, do czego jeszcze wrócę, za chwilę pokażę, czym to mogłoby się skończyć. My takiej roli nie przyjmujemy i nie przyjmujemy jej.

(Poseł Monika Wielichowska: „Biała Europa” to nie jest jakiś transparent.)

Natomiast Policja będzie zawsze zapewniała bezpieczeństwo i będzie reagowała na wszelkie przejawy łamania prawa.

Teraz parę informacji dotyczących tego marszu i w ogóle wydarzeń 11 listopada. W trakcie spotkań poprzedzających zgromadzenia – i to zgromadzenie – organizatorzy byli informowani przez Policję o obowiązku przeprowadzenia tychże zgromadzeń zgodnie z prawem, w tym również o zakazie propagowania haseł, które naruszałyby obowiązujący w Polsce porządek prawny.

(Poseł Monika Wielichowska: I co w związku z tym?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

Niezależnie od powyższego obowiązku o tym przypominano również organizatorom bezpośrednio przed rozpoczęciem zgromadzenia. Wiemy wszyscy, że zgodnie z art. 256 § 1 i 2 Kodeksu karnego publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, a także m.in. posiadanie i prezentowanie przedmiotów zawierających takie treści albo będących nośnikami symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej stanowi przestępstwo podlegające grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Niezwłocznie po zakończeniu operacji policyjnej 11 listopada w Komendzie Stołecznej Policji podjęto czynności zmierzające do zabezpieczenia materiałów wideo oraz wszelkich innych zawierających informacje o treści transparentów oraz o zachowaniach uczestników marszu mogących wyczerpywać znamiona przestępstw, w tym również incydentu na moście Poniatowskiego z udziałem kilku czy kilkunastu – to będzie jeszcze ustalane – protestujących przeciwko marszowi kobiet.

W wyniku dotychczas wykonanej analizy zapisów dotyczących Marszu Niepodległości ujawniono pięć transparentów z hasłami mogącymi naruszać polski porządek prawny. Transparentów było wiele. Marsz, jak podawała Policja, zgromadził ok. 60 tys. uczestników, więc pięć transparentów, mimo że na nie trzeba zareagować, zaraz powiem, jaka jest reakcja polskich instytucji...

(*Posel Monika Wielichowska*: Słyszeliśmy ministra Błaszczaka.)

...Policji i prokuratury, to jednak jest margines i nie wolno na świecie upowszechniać takiego škodliwego dla Polski – a wy w tym bierzecie udział – obrazu, że Polska jest krajem odradzającego się neofaszyzmu. Szkodzicie Polsce w ten sposób, szkodzicie Polsce. Nie róbcie tego. (*Oklaski*)

(*Posel Monika Wielichowska*: Wasze przyzwolenie to współodpowiedzialność.)

Nie róbcie tego, bo ten obraz upowszechnia się z waszym udziałem. Szkodzicie Polsce, szkodzicie też sobie samym.

(*Głos z sali*: Pan szkodzi polskiej Policji parasolkami.)

Należy jednak podać w wątpliwość, o tym już powiedziałem, czy podczas takich zgromadzeń, w ich trakcie, na miejscu zdarzenia treść każdego transparentu może być jednoznacznie oceniana przez Policję jako naruszająca prawo.

(*Posel Sławomir Nitras*: Jakby o prezesie coś było, tobyś sam zrywał.)

To musi być dokonane po spokojnej analizie i jednak nie przez Policję, ale przez prokuraturę. Mate-

riały zgromadzone w tej sprawie zostały przekazane do (*Dzwonek*) Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście – panie marszałku, pozwoli pan jeszcze trochę przedłużyć, bo panie były bardzo agresywne – celem oceny prawnokarnej już 13 listopada, a więc w poniedziałek. Marsz się odbył w sobotę, czyli 11 listopada.

(*Posel Monika Wielichowska*: Chyba się pan nie boi?)

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa i publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic rasowych, etnicznych i wyznaniowych przez uczestników Marszu Niepodległości w Warszawie w dniu 11 listopada, w sprawie czynu z art. 256 § 1 Kodeksu karnego. Śledztwo to zostało powierzone Wydziałowi Dochodzeniowo-Śledczemu Komendy Stołecznej Policji.

Przypomnę dla porównania, że za waszych rządów, w 2012 r., a to niejedyny przypadek, ale ten przykład podam dla kontrastu, żebyście trochę się uspokoił i przemyśleli swoje poglądy, które artykułujecie na tej sali, swoje opinie wyrażane tutaj i w Europie. A więc w 2012 r. podczas zgromadzenia zorganizowanego przez SLD i OPZZ były niesione transparenty z symboliką, z sierpem i młotem, zresztą to nie jest jedyny przypadek podczas takich lewicowych czy lewackich demonstracji, i Policja wówczas również przekazała materiały prokuraturze. Ale co zrobiła prokuratura, wasza prokuratura co zrobiła? Otóż odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. Porównajcie.

Chciałbym jednocześnie poinformować, że niezależnie od wskazanego postępowania przygotowawczego, o którym mówiłem, jednostki podległe Komendzie Stołecznej Policji prowadzą także inne postępowania. Krótko je wymienię.

Pierwsze, dwa postępowania wyjaśniające z art. 52 § 1 Kodeksu wykroczeń – naruszenie przepisów o zgromadzeniach w kierunku posiadania środków pirotechnicznych przez osoby biorące udział w Marszu Niepodległości. Było o to pytanie.

Drugie, postępowanie wyjaśniające w kierunku wykroczeń z art. 52 Kodeksu wykroczeń w stosunku do 43 osób doprowadzonych ze skweru Wiślickiego w Warszawie...

(*Posel Sławomir Nitras*: Panie marszałku, czy można już zwinąć ten parasol nad ministrem?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam pana ministra. Panie ministrze, bardzo pana przepraszam.

Zwracam uwagę panu posłowi Nitrasowi. Panie pośle Sławomirze Nitras, na galerii jest młodzież.

(*Posel Monika Wielichowska*: Aż tak agresywne nie byliśmy.)

(*Głos z sali*: Czas!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Ja wiem, poinformował pan wczoraj Wysoką Izbę, że ma pan problem. Ja panu w tym nie pomogę, ale bardzo pana proszę o zachowanie kulturalnej postawy, tym bardziej że na galerii jest młodzież. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan sobie to daruje.)

(*Posel Marcin Kierwiński*: Ale czas.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Niekulturalne albo wręcz chamskie zachowanie posła Nitrasa jest wszystkim znane.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan sobie daruje.)

Niezależnie od postępowania w sprawach o wykroczenia dwie spośród tych 43 osób zatrzymano w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w kierunku art. 256 Kodeksu karnego – propagowanie faszyzmu lub totalitaryzmu. Chodzi o osoby, które w trakcie zajścia trzymały transparent mogący propagować ideologię faszystowską.

(*Posel Sławomir Nitras*: Wstyd pan przynosi funkcji marszałka Sejmu.)

Osoby te przesłuchano w charakterze świadka w trybie przepisów art. 183 Kodeksu postępowania karnego.

Następnie, postępowanie przygotowawcze z art. 158 § 1 Kodeksu karnego – udział w bójce lub pobiciu, w sprawie pobicia. Postępowanie zostało wszczęte na podstawie zawiadomienia złożonego przez przeciwnika Marszu Niepodległości.

Czwarte, postępowanie przygotowawcze z art. 288 Kodeksu karnego – uszkodzenie mienia, w sprawie wybijania szyby w mieszkaniu przy trasie przemarszu.

Piąte, postępowanie sprawdzające z art. 217 Kodeksu karnego – naruszenie nietykalności osobistej, cielesnej.

(*Posel Krystyna Sibińska*: Proszę już kończyć, bo konfetti nie polecą.)

(*Głos z sali*: Chcieliście wyjaśnienia, to macie!)

(*Posel Monika Wielichowska*: Ale ja nie pytałam o to w ogóle!)

Czynności prowadzone są w trybie prywatnoskargowym na podstawie zawiadomienia osoby pokrzywdzonej.

Szóste, postępowanie przygotowawcze z art. 226 Kodeksu karnego – znieważenie funkcjonariusza publicznego wszczęte na podstawie zawiadomienia pokrzywdzonego policjanta. Sprawca został zatrzymany bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa. Po przedstawieniu zarzutu dobrowolnie poddał się karze.

Siódme, incydent, który miał miejsce na moście Poniatowskiego, dotyczący blokowania Marszu Niepodległości przez grupę kobiet, a następnie naruszenia nietykalności cielesnej.

(*Posel Krystyna Sibińska*: Kobiety blokują Marsz Niepodległości...)

Do chwili obecnej w powyższej sprawie nie wpłynęło żadne zawiadomienie od pokrzywdzonych. Po ujawnieniu materiały wideo zostały przesłane do prokuratury celem dokonania oceny prawnokarnej.

Ósme, równolegle wobec kobiet, o których mowa w pkt 7, prowadzone są czynności z art. 52 § 2 pkt 1 Kodeksu wykroczeń – usiłowanie przeszkodzenia w organizowaniu lub przebiegu niezakazanego zgromadzenia. Czynnościami objęto dziewięć kobiet. Na chwilę obecną żadnej z nich nie przesłuchano w charakterze sprawcy wykroczenia, czynności są w toku.

Przywołałem to po to, żeby pokazać, jakie są reakcje policji, prokuratury. Zgromadzenia 11 listopada, jeszcze raz powtarzam, przebiegły w sposób bezpieczny.

Policja wypełniła swoje zadania prawidłowo, teraz prawnokarnej oceny dokonuje prokuratura. Natomiast upowszechnianie – jeszcze raz to powtórzę – opinii na świecie, że Polska jest krajem, gdzie odradza się neofaszyzm, z powodu pięciu transparentów jest haniebnym działaniem z waszej strony. (*Oklaski*)

(*Posel Monika Wielichowska*: Margines marginesów, jak mówi Błaszczak.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie ministrze.

Jednocześnie przepraszam pana ministra, że w takich warunkach musiał odpowiadać na te pytania.

(*Posel Sławomir Nitras*: Marszałek Brudziński to jest oksymoron.)

(*Posel Marcin Kierwiński*: Za co pan przeprasza, panie marszałku?)

(*Głos z sali*: Za brak parasola.)

Bardzo proszę o zadanie pytania dodatkowego panią posel Krystynę Sibińską.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Krystyna Sibińska:

Z Platformy Obywatelskiej.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

No oczywiście.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Super.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ksiądz Tischner mówił, że jest święta prawda, tyż prawda i g... prawda. Mam wrażenie, że pana wypowiedź kwalifikuje się do tej trzeciej kategorii, niestety. (*Oklaski*)
Bardzo mi przykro.

Posel Krystyna Sibińska

I przykro, panie marszałku, że pozwala pan, żeby młodzież słuchała takich bzdur i takich właśnie wypowiedzi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nitrasa, tak.*)

To jest po prostu haniebnie. Naprawdę jest to haniebnie. I nawet nie chcę pytać o to, bo pan po prostu wyjdzie i będzie opowiadał znowu na okrągło. Ta pana wypowiedź świadczy o tym, że rząd usprawiedliwia te działania, że najpierw to chwaliliście, mówiliście, że to było fantastyczne wydarzenie, teraz rząd to usprawiedliwia. Zadałabym tylko jedno pytanie: W jaki sposób został nagrodzony funkcjonariusz Kulson? Chyba to interesuje społeczeństwo, bo naprawdę jest to bardzo ciekawe.

I pytanie drugie. Czy zawsze chodzi pan z taką obstawą? Po co pan tylu policjantów przyprowadził?

(*Posel Sławomir Nitras: No właśnie. Jeden – parasol, drugi – klucze do mieszkania, trzeci – gazetę.*)

Miałam wrażenie, że oni przyjdą i powiedzą nam, jakie podjęli działania wobec tych, którzy takie haniebne hasła głosili, którzy taki parasol ochraniali.

I na koniec: Czy zdelegalizuje pan ONR? Bo po prostu najwyższa pora, żeby pan podjął takie działania. Wstyd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

(*Posel Sławomir Nitras: Niech pan odpowie, po co panu czterech policjantów.*)

Pana posła Nitrasa bardzo proszę o uspokojenie swoich emocji.

(*Posel Sławomir Nitras: Pan nie może mnie o nic prosić, pan stracił zdolność honorową.*) (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Odpowiem jeszcze raz, panie marszałku, teraz krócej. Chamstwo pana posła Nitrasa jest znane i się natęża.

(*Posel Sławomir Nitras: Proszę pana, po co pan przyszedł z czterema policjantami?*)

Niestety nie mogę...

(*Posel Sławomir Nitras: Klucze za panem noszą?*)

Niech pan zamilczy. Pan zachowuje się niezgodnie z regulaminem.

(*Głos z sali: Wyrzucić.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam pana ministra.

Panie posle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu. Zwracam się do pana posła...

(*Posel Sławomir Nitras: To pan powoduje tę sytuację.*)

Zwracam się do pana posła Nitrasa.

(*Posel Sławomir Nitras: To pan zaostrza sytuację.*)

Panie posle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Niestety nie mogę spełnić oczekiwań posłów Platformy Obywatelskiej i przyznać, że te bzdury, które opowiadają, są prawdą, bo są po prostu kłamstwem, nie są prawdą. Państwo polskie reaguje, co przedstawiłem chyba bardzo wyraźnie.

(*Głos z sali: Widzieliśmy na marszu.*)

Są prowadzone postępowania w sprawach, o które państwo pytacie. Kontrast między naszymi rządami a waszymi jest taki, iż wy prowokowaliście, a my zapewniamy bezpieczeństwo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Sibińska: A pan chodzi z parasolem.*)

Reagujemy na łamanie prawa. Prokuratura i policja...

(*Posel Marcin Kierwiński: Panie ministrze, tu konfetti nikt nie będzie na pana sypał.*)

...prowadzą swoje czynności tak, jak należy. Nie można pięcioma transparentami... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Widzieliśmy to, co działo się w komisaracie we Wrocławiu.*)

Panie marszałku, no, trzeba chyba będzie ukarać pana posła Nitrasa. Niech pan to przemyśli. (*Poruszenie, wesołość na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Ty jesteś chory, człowieku.*)

Bo on po prostu zakłóca obrady. Ale to rola nie moja, tylko pana marszałka.

(*Posel Monika Wielichowska: Ale my się nie boimy waszych kar.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

A więc ja do tych waszych tez nie mogę się przychylić, bo one są po prostu nieprawdziwe, są fałszywe.

(*Posel Krystyna Sibińska: Ale co z Kulsonem? Ja o Kulsona pytałam.*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

W sposób haniebny – w sposób haniebny, jeszcze raz to mocno podkreślę – przedstawiać fałszywy obraz Polski, już nie mówię rządu, bo przecież tego chcecie, ale także całej Polski. Marsz był jednak, i proszę, chyba nie widzieliście tych obrazów...

(*Posel Monika Wielichowska*: Widzieliśmy dobrze.)

(*Posel Marcin Kierwiński*: Minister Błaszczak mówił, że nic nie widział.)

...marsz był manifestacją patriotyzmu, a że pojawiły się hasła, które być może były prowokacją...

(*Głos z sali*: W pierwszym rzędzie prowokacją.)

...może były działaniami, które będzie poddane przecież ocenie...

(*Posel Marcin Kierwiński*: Z nimi pracujecie, to macie prowokację.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam.

Pana posła Kierwińskiego również proszę o umożliwienie udzielenia odpowiedzi panu ministrowi Zielińskiemu.

(*Posel Marcin Kierwiński*: Ale panie marszałku, niech pan...)

Panie pośle, bardzo serdecznie pana proszę, zanim sięgnę po regulamin Sejmu.

(*Posel Krystyna Sibińska*: Ale ja o Kulsona pytałam.)

(*Posel Marcin Kierwiński*: Niech pan minister odpowie na pytania, panie marszałku.)

(*Posel Monika Wielichowska*: Panie marszałku, ale pan minister nie odpowiada na pytania.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

To proszę to sobie oceniać, ale nie wrzeszczeć.

Proszę państwa, nikt w Polsce nie usprawiedliwia – a na pewno nie rząd, na pewno nie rząd Prawa i Sprawiedliwości, na pewno nie ja ani nikt z ministrów – łamania prawa. Na pewno nikt nie pochwała hasła, które naruszają prawo. Nikt tego nie akceptuje, bo to jest niezgodne z polską tradycją, niezgodne w ogóle z naszymi wyobrażeniami o standardach państwa nowoczesnego, państwa, które ma być państwem tolerancyjnym, państwem przyjaznym dla wszystkich. Nikt nie usprawiedliwia rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu. To są działania, które trzeba potępić i potępiamy je. Są także prowadzone działania w wymiarze oceny prawnokarnej. Czego jeszcze chcecie? Czego jeszcze chcecie? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Po co tych czterech policjantów?)

(*Głos z sali*: Nie mówcie, że to był piękny marsz.)

To był piękny marsz.

(*Głos z sali*: Tak.)

To był piękny marsz patriotyczny, w którym brały udział rodziny, rodziny z dziećmi, brało udział wielu młodych ludzi. I tego obrazu proszę nie...

(*Posel Krystyna Sibińska*: Panie ministrze, pytałam, co z Kulsonem.)

...temu wyobrażeniu proszę nie przeczyć, bo taka jest prawda. A margines marginesów, jaki wystąpił, będzie oceniony pod kątem prawnokarnym, a jest potępiony pod kątem moralnym i politycznym oczywiście. (*Oklaski*)

(*Posel Monika Wielichowska*: To nie jest margines marginesów. Dajecie przyzwolenie i jesteście współodpowiedzialni.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Mam nadzieję, że kolejne pytanie, które tym razem zadadzą państwo posłowie Ewa Lieder, Krzysztof Truskolaski, Katarzyna... (*Poruszenie na sali*)

Przepraszam, przepraszam Wysoką Izbę.

Panowie posłowie Bartosz Józwiak, Tomasz Rzymkowski i Józef Brynkus, klub Kukiz'15, w sprawie finansowania edukacji domowej w 2018 r. Pytanie skierowane jest do ministra edukacji narodowej, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Maciej Kopeć.

Bardzo proszę, jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Bartosz Józwiak.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale po co tych czterech policjantów?)

Posel Bartosz Józwiak:

Panie pośle Nitras, będzie mi pan przeszkadzał, czy da mi pan zadać pytanie?

(*Posel Sławomir Nitras*: Jak pan sobie życzy.)

Dziękuję panu bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawa, która wywołuje nasz niepokój, dotyczy finansowania edukacji domowej. Po pierwsze, niepokoi nas obniżenie kwoty przewidzianej na finansowanie edukacji domowej, a po drugie – tryb pracy nad tymi kwestiami. Jest to sprawa, która dotyczy w zasadzie ponad 13 tys. dzieci, a więc całkiem sporej grupy obywateli. Tymczasem sposób finansowania edukacji domowej jest wysoce niestabilny. Przez 2 lata z rzędu powtórzyła się sytuacja, w której dana stawka dla edukacji domowej została wpisana do projektu rozporządzenia, a później, 22 grudnia, okazywało się, że ta stawka była inna.

Ta sprawa była poruszana również na konferencji dotyczącej edukacji domowej, zorganizowanej przez

Posel Bartosz Józwiak

nas 21 listopada tutaj, w Sejmie. Ten temat był omawiany przez rodziców, dyrektorów szkół, osoby związane z edukacją domową, również przez członków zespołu, który pracował przy ministerstwie.

W związku z tym mam tak naprawdę na początek cztery krótkie pytania. Pierwsze: Jak będzie wyglądało finansowanie edukacji domowej w 2018 r., ewentualnie w latach kolejnych? Czy możliwe jest ustalenie bardziej stabilnego sposobu finansowania edukacji domowej? Dlaczego prace nad finansowaniem edukacji domowej odbywają się z pominięciem bezpośrednio zainteresowanych, tj. szkół i rodzin związanych z edukacją domową, i czy jest możliwa zmiana w tym zakresie, tak żeby mogli oni bezpośrednio uczestniczyć w ustalaniu elementów finansowych bezpośrednio ich dotyczących? I czwarte: Czy wyliczenie przedstawione podczas prac grupy roboczej ds. edukacji domowej, o której wspominałem, zostało przedstawione podczas posiedzeń Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Jeżeli chodzi o edukację domową, to w roku 2016 w algorytmie podziału subwencji wprowadzono zmiany w zakresie finansowania w przypadku uczniów realizujących obowiązek szkolny lub nauki poza szkołą w tzw. edukacji domowej. Kwota subwencji na takiego ucznia od 2016 r. stanowi w przybliżeniu 0,6 kwoty subwencji naliczanej na pozostałych uczniów. Zasadność tej zmiany wynika ze znacznie niższego kosztu kształcenia uczniów spełniających obowiązek szkolny poza szkołą. Szkoły ponoszą tylko niewielkie koszty związane z ich klasyfikacją oraz koszty związane z zapewnieniem ewentualnych dodatkowych zajęć. Nie znajduje więc uzasadnienia finansowanie uczniów spełniających obowiązek szkolny poza szkołą w wysokości kwoty subwencji przeznaczonej na uczniów kształcących się w szkołach. Środki naliczane na uczniów w edukacji domowej trafiają do samorządów. Wysokość środków przekazywanych na ten cel do szkół w przypadku szkół samorządowych zależy do decyzji samorządu, natomiast w przypadku szkół dotowanych jest określana zgodnie z przepisami ustawy o systemie oświaty. Podział środków subwencji oświatowej jest w znacznej mierze dokonywany w powiązaniu z kosztami realizacji zadań oświatowych, dlatego też środki sub-

wencji oświatowej naliczane na uczniów w edukacji domowej mają służyć pokryciu kosztów kształcenia tych uczniów ponoszonych przez szkoły. Nigdy nie było takiego założenia, aby środki, o których mowa, były przekazywane rodzicom, ani w sposób bezpośredni, ani w sposób pośredni. Podstawową funkcją części oświatowej subwencji ogólnej jest finansowe wsparcie jednostek samorządu terytorialnego, tak aby ukształtować wysokość ich dochodów na poziomie adekwatnym do wymiaru zadań oświatowych.

W ustawie z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe dokonano zmian w zakresie realizacji obowiązku szkolnego lub nauki poza szkołą w tzw. edukacji domowej. Zmiany weszły w życie 1 września 2017 r. i polegają na: wydawaniu zgody na taką formę kształcenia wyłącznie przez dyrektora na terenie województwa, które dziecko zamieszkuje, konieczności posiadania opinii publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej, rozszerzeniu zakresu wsparcia dla dzieci w edukacji domowej poprzez wskazanie prawa dzieci do korzystania z pomocy dydaktycznych służących realizacji podstawy programowej, znajdujących się w zasobach szkoły oraz prawa do konsultacji umożliwiających przygotowanie do rocznych egzaminów klasyfikujących. Zmiany te mają na celu poprawę warunków kształcenia dzieci w edukacji domowej. Analiza poziomu finansowania uczniów w edukacji domowej zostanie dokonana ponownie po wejściu w życie ww. zmian w zakresie realizacji obowiązku szkolnego, obowiązku nauki poza szkołą. Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie monitorowało tę sytuację.

Jeżeli chodzi o rok 2018, to sposób i wysokość finansowania w przypadku uczniów w edukacji domowej pozostaną takie, jakie są w roku bieżącym. Ponadto w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych zostało określone, że począwszy od 2018 r. dotacja z budżetu jednostki samorządu terytorialnego nie przysługuje na uczniów realizujących roczne przygotowanie przedszkolne poza placówką wychowania przedszkolnego. Rozwiązanie takie wynika z faktu, że w przeciwieństwie do szkół, w przypadku przedszkoli Prawo oświatowe nie przewiduje zadań przedszkola wobec wychowanka objętego edukacją domową.

Chciałbym tylko przypomnieć, że art. 35 Prawa oświatowego mówi o obowiązku szkolnym, kolejny, art. 36, precyzuje ten obowiązek, natomiast sama edukacja, tzw. edukacja domowa, została określona w art. 37 Prawa oświatowego. I w przypadku ucznia, który realizuje obowiązek poza szkołą, wyraźnie jest mowa o tym, że to, co musi on spełnić, to jest kwestia egzaminów klasyfikacyjnych.

Przez szereg miesięcy zespół składający się z przedstawicieli ministra edukacji narodowej, przedstawicieli rodziców i szkół, w przypadku których odbywa się edukacja domowa, prowadził bardzo szczegółowe wyliczenia dotyczące kosztów, o których mówimy. Dla przypomnienia, wcześniej ta kwota wynosiła 1,0, czyli tak jak na ucznia będącego w placówce, w której

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć

odbywają się lekcje, prace klasowe, w której mamy nauczycieli codziennie prowadzących te zajęcia.

Jeżeli chodzi o tę zmianę, to ona wynikała z konieczności spojrzenia na to, jakie są faktycznie koszty w edukacji domowej. Jeżeli chodzi o prace tego zespołu, to bardzo wiele czasu poświęcono na to, ile faktycznie kosztuje egzamin klasyfikacyjny, ile czasu na jakim poziomie, na jakim etapie edukacyjnym należy poświęcić na taki egzamin. Jeżeli chodzi o Ministerstwo Edukacji Narodowej, to wzięto pod uwagę postulaty przedstawicieli edukacji domowej, czyli inaczej mówiąc, rozszerzono katalog tych praw, które przysługiwały takiemu uczniowi. Inaczej mówiąc, jest to możliwość skorzystania z konsultacji przed egzaminami klasyfikacyjnymi i możliwość skorzystania także z pomocy służącej do realizacji podstawy programowej. Natomiast wszystkie te decyzje, o których mówimy, były konsultowane. Możemy powiedzieć, że jednostki samorządu terytorialnego nie podzielają stanowiska, że ta kwota wynosi 0,6. (*Dzwonek*) Uważają, że jest ona znacznie mniejsza.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Skończył pan, tak?

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe zada również pan poseł Bartosz Józwiak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Ministrze! Rozumiem, że w rozmowach z tym zespołem były poruszane te kwestie, tylko że w efekcie tak naprawdę wyliczenia mówiły o tym, że powrót do kwoty 1,0 jest możliwy, a nawet uzasadniony. Pan minister wtedy to akceptował. Później była postawiona kwota 0,8. Dopiero na samym końcu przywrócono kwotę 0,6. Moim zdaniem zwiększenie tej kwoty będzie bardzo istotne, ponieważ sam pan minister mówi, że szkoły będą mieć więcej zadań, a to bardzo istotnie zwiększy również wkład finansowy szkoły.

Mam jeszcze jedno pytanie. Ministerstwo na początku 2018 r. zapowiedziało zmianę ogólnego modelu obliczania subwencji dla szkół. Przy nowym modelu subwencja dla samorządu – i w konsekwencji dotacja dla szkoły niepublicznej – nie byłaby zależna tylko od liczby uczniów, ale także od liczby oddziałów w szkole. Ministerstwo następnie odłożyło prace nad tym na kolejny rok finansowania. Czy ministerstwo planuje dalsze zmiany w modelu obliczania subwencji? Jeśli tak, to na jakim etapie są te prace i od kiedy zmiany miałyby wejść w życie? (*Dzwonek*) I ostatnie pytanie: Jak w takiej sytuacji będzie wyglądało finansowanie edukacji domowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Tak jak w przypadku wszystkich aktów prawnych, dotyczy to i ustawy, i rozporządzenia, czyli także rozporządzenia, które dotyczy subwencji oświatowej, są one konsultowane i równocześnie podlegają ocenie zespołu i komisji wspólnej rządu i samorządu.

Tak jak powiedziałem, istniały tutaj różnice dotyczące faktycznych kosztów ponoszonych w związku z edukacją domową. Z jednej strony trwały prace, które zmierzały do określenia tego, co będzie się znajdowało w ramach tych zajęć, konsultacji, z których uczeń będzie mógł korzystać, czy ewentualnie w ramach tej pomocy. Ostatecznie w wyniku tych wszystkich działań dotyczących nie tylko przedstawicieli edukacji domowej, ale i rodziców, szkół, które się tym zajmują, został określony taki, a nie inny kształt tego rozporządzenia. Jeżeli chodzi o kwotę na ten cel, jest to w wysokości 0,6.

W przypadku danych statystycznych, oczywiście też o tym mówimy, o tym też była mowa na tej konferencji, zmiany wprowadzone w 2016 r. nie doprowadziły do załamania się systemu spełniania obowiązku szkolnego poza szkołą. Inaczej mówiąc, gdybyśmy wzięli pod uwagę rok 2015, uczniów spełniających obowiązek szkolny poza szkołą było 7643, w roku 2016 – 11 251, a w roku 2017 – 13 955 uczniów, czyli prawie 14 tys., tak jak pan poseł powiedział. Te zmiany, które były wprowadzane, w żaden sposób nie skutkowały negatywnie, jeżeli chodzi o dalsze prowadzenie takiej formy spełniania obowiązku szkolnego.

Natomiast jeżeli chodzi o prace, które dotyczyły ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, to w przypadku projektu, który był procedowany w Sejmie – Sejm ten projekt ustawy przyjął – początkowo na etapie prac, konsultacji i seminariów, które były wcześniej, mówiono o zmianie finansowania, tak jak pan poseł powiedział, z uwzględnieniem oddziału, by nie było to tylko przeliczanie na ucznia. Natomiast na prośbę korporacji samorządowych te prace zostały wstrzymane – w tym sensie, że nie zostały przeprowadzone – natomiast są one kontynuowane. Spodziewamy się, że w ciągu 2 lat będziemy mogli przedstawić dalszy ciąg tych prac. (*Dzwonek*)

Te zmiany nie są wprowadzane, dlatego że nastąpiła zmiana struktury systemu oświatowego. Samorządy oczekują na ostateczne ukształtowanie się tego systemu. Z formalnego punktu widzenia mają na to jeszcze 2 lata. Ten system nabierze ostatecznego kształtu w 2019 r. Po tej dacie pewnie najlepiej byłoby wprowadzić także zmiany dotyczące finansowania oświaty w nowy sposób.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytania zadadzą państwo posłowie: pani poseł Ewa Lieder, pan poseł Krzysztof Truskolaski, pani poseł Katarzyna Lubnauer, pani poseł Monika Rosa, pan poseł Marek Sowa i pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. Pytanie w sprawie wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej i stanowiska rządu dotyczącego postanowienia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Pytanie kierowane do ministra środowiska. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Andrzej Konieczny.

Bardzo proszę, pierwsza pytanie zadaje pani poseł Ewa Lieder.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś mam pytania w związku z wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 20 listopada 2017 r. i konferencją prasową Ministerstwa Środowiska, na której minister Jan Szyszko, dyrektor Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski i minister Andrzej Konieczny zaprzeczali oczywistym faktom i unikali odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Liczę tym razem na merytoryczne odpowiedzi.

Trybunał Sprawiedliwości dopuszcza tylko jeden wyjątek od zakazu wycinki z powodu bezpieczeństwa – konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w bezpośrednim otoczeniu dróg komunikacyjnych lub innej ważnej infrastruktury, gdy inne, mniej radykalne środki, jak np. zakaz wstępu, nie będą możliwe do zastosowania.

Jaki jest faktyczny stan zagrożenia i ile nastąpiło wypadków śmiertelnych na terenie nadleśnictw w Puszczy Białowieskiej? Dlaczego cięcia prowadzone są nawet w odległości 120 m od dróg (*Gwar na sali, dzwonek*), co jest oczywiście udokumentowane?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę panów posłów, pana posła Aziewicz, Borowczaka, o ściszenie troszkę głosu, bo przeskadzacie pani poseł.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

W wypowiedzi pana dyrektora Konrada Tomaszewskiego na konferencji zawarta była wstępna deklaracja o wycofaniu harwesterów z Puszczy Białowieskiej. Aktywiści patrolujący puszcę sfilmowali przedwcześnie harwestera wyjeżdżającego z miejsca

wycinki przeprowadzonej dzień wcześniej, czyli nadal prowadzi się tam wycinkę przy użyciu ciężkiego sprzętu, a przy okazji oczywiście niszczy się jeszcze ściółkę i glebę. Kiedy harwestery przestaną być używane w Puszczy Białowieskiej do wycinki drzew?

Z danych Fundacji Dzika Polska wynika, że do końca sierpnia tego roku Lasy Państwowe wycięły 140 tys. drzew na terenie Puszczy Białowieskiej. To trzy razy więcej, niż przewidywał PUL wcześniej, w latach wcześniejszych.

I trzecie pytanie. W 2016 r. Ministerstwo Środowiska przyjęło aneks do planu urządzenia lasu Nadleśnictwa Białowieża na lata 2012–2021 (*Dzwonek*), który przewidywał drastyczne zwiększenie limitu drzew przeznaczonych do wycinki. Proszę o odpowiedź na pytanie: Kiedy plan urządzenia lasu dla Puszczy Białowieskiej ulegnie zmianie mającej na celu zmniejszenie limitu drzew przeznaczonych do wycinki, czego oczekuje od nas Trybunał Sprawiedliwości? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana ministra proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za te pytania. Rozumiem, że 6 minut to trochę za mało, żeby wyczerpać odpowiedź na tak szczegółowe pytania.

Szanowni Państwo! Przede wszystkim chcę powiedzieć, bo to ciągle jest na takim pewnym poziomie manipulacji, również medialnych, że nie cała Puszcza Białowieska jest parkiem narodowym. 1/6 Puszczy Białowieskiej jest parkiem narodowym. Tam mamy jeszcze trzy nadleśnictwa, co warto podkreślić, gospodarcze, gdzie gospodarka leśna prowadzona była przez człowieka od kilkuset lat. Aktualnie chcę też kolejną rzecz sprostować, o której powiedziała pani poseł: przykro mi, ale nie ma żadnego wyroku. Pani powiedziała, że jest wyrok. Nie ma żadnego wyroku.

(*Posel Ewa Lieder: Orzeczenie.*)

Nie ma żadnego wyroku.

Szanowni Państwo! Jest postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które Rzeczpospolita Polska jako członek Unii Europejskiej w całości wypełnia. W chwili obecnej stosujemy się do postanowień Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W tym postanowieniu – uprzedzam kolejne pytanie – nie ma mowy o karach nałożonych na Polskę.

Poseł Ewa Lieder:

Nie powiedziałam nic o karach. Mógłby pan odpowiadać na moje pytania, panie ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Mamy 15 dni na udzielenie odpowiedzi, w jaki sposób zastosowaliśmy to postanowienie. Działania, które były prowadzone, były zgodne z tym postanowieniem. W chwili obecnej główne zagrożenia, które istniały, zostały usunięte: zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, i z tego, co wiem, nie pracują żadne harwestery w Puszczy Białowieskiej, żadne.

Jeżeli chodzi o obszar Puszczy Białowieskiej, jak pani powiedziała, klauzulę bezpieczeństwa, która była zarówno w pierwszym, jak i w drugim postanowieniu, nie w wyroku, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, to pani Katarzyna Herman oskarżająca Rzeczpospolitą Polską, Polskę przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej – bardzo ważne, żeby usłyszała to pani, usłyszeli to państwo i ci, którzy nas słuchają, oglądają – żądała zamknięcia całej puszczy dla ludzi, żądała zakazu wstępu na teren całej puszczy...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Teraz też jest taka...)

...i pozwoliła tylko na to, aby ludzie poruszali się drogą wojewódzką z Hajnówki do Białowieży. A tam na terenie puszczy nie tylko pracują leśnicy, nie tylko przybywają tam turyści, ale też prowadzone są badania naukowe. Polska Akademia Nauk – Instytut Biologii Ssaków, Zakład Lasów Naturalnych – Instytut Badawczy Leśnictwa, stacja geobotaniczna Uniwersytetu Warszawskiego prowadzą tam badania. To oznaczałoby, że należy wszystkim ludziom zakazać wstępu do lasów. Tak jak pani powiedziała, chodzi o środki tymczasowe polegające na zakazie wstępu lub innych ograniczeniach. W związku z tym priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa publicznego.

W Puszczy Białowieskiej mamy bardzo liczną infrastrukturę turystyczną przygotowaną zarówno przez park narodowy, jak i przez nadleśnictwa. Mamy bardzo liczne szlaki turystyczne, szlaki trekkingowe, szlaki nordic walking i drogi leśne, które są udostępnione ludności do poruszania się. W związku z tym nie wyobrażam sobie takiej możliwości, żeby całą puszcę zamknąć ze względów bezpieczeństwa. Lasy są powszechnie otwarte i każdy może z nich korzystać.

Kolejna sprawa. Wczoraj miała miejsce otwarta konferencja, podczas której były prezentowane wyniki inwentaryzacji przyrodniczej na terenie Puszczy Białowieskiej. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie zakwestionował planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000. Ten plan zadań ochronnych przewiduje określone gatunki, które mamy

chronić. I tu, pani poseł, również pana posła Nitrasa zapraszam.

(Poseł Marcin Kierwiński: Czekaście, czekajcie.)

Mówił o gadżetach. Zapraszam panią poseł, żeby pani wskazała, które gatunki mamy chronić, a których mamy nie chronić. Zapraszam serdecznie. Może tutaj, z tej strony?

(Poseł Sławomir Nitras: Co to za breloczki?)
(Oklaski)

Mamy inwentaryzację przyrodniczą, która...

Poseł Ewa Lieder:

Nadal, panie ministrze, nie odpowiedział mi pan na pytania. Dlaczego prowadzone są cięcia 120 m od dróg?

(Głos z sali: Niech pan pokaże te samochody, które z całej Polski zwieźliście...)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Pani poseł, o tak szczegółowe treści, uprzejmie...

(Głos z sali: Za pieniądze podatnika.)

Panie marszałku, odpowiem na piśmie, żeby ta odpowiedź była pełna.

Natomiast co do zasady pragnę pokazać, jakie są w tej chwili sytuacje.

Kolejna rzecz jest taka, że przez ewentualne zaniechanie działań giną właśnie te gatunki, które chciałem tutaj zaprezentować. Mówi się tyle o ochronie przyrody. To pojęcie jest tutaj tak szeroko stosowane. Mamy ochronę bierną, która jest w Białowskim Parku Narodowym i w rezerwatach przyrody, i tam nie prowadzi się żadnych działań ochronnych, bo to jest ochrona bierna, czyli nicnierobienie, i mamy ochronę czynną *(Dzwonek)*, która jest wprowadzana na terenie pozostałej części Puszczy Białowieskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi zarówno za odpowiedź, jak i za pokazanie nam tych...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Breloczków.)

...żuczków chyba.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski, pytanie dodatkowe.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Ministrze! Oczywiście nie odpowiedział pan na pytanie pani poseł Ewy Lieder, ale ja chciałbym dopytać o kilka kwestii.

Posel Krzysztof Truskolaski

Po pierwsze, czy wycinka drzew w Puszczy Białowieskiej, nie w parku narodowym, tylko w Puszczy Białowieskiej, została już zakończona i kiedy to się stało? Czy zgodnie z decyzją Trybunału drewno, które jest na terenie puszczy, nie jest już wywożone poza puszcze? Z jakimi karami Polska może się liczyć przez to, że nie uszanowaliście decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej?

I ostatnie pytanie: Czy prawdą jest, że pan dyrektor generalny Lasów Państwowych wysłał pismo do pracowników regionalnych dyrekcji i nadleśnictw, że muszą uczestniczyć we wczorajszym spontanicznym wiecu poparcia – nie wiem dla kogo, może dla pana ministra Szyszko – czy było to wydarzenie organizowane przez Lasy Państwowe, bo były tam widziane służbowe samochody Lasów Państwowych? Panie ministrze, ile to kosztowało nas, podatników? To po pierwsze. A po drugie, jeżeli (*Dzwonek*) to nie było wydarzenie organizowane przez Lasy Państwowe, to czy nie należy tego faktu zgłosić do odpowiednich organów? Dziękuję bardzo.

(*Posel Sławomir Nitras: Te samochody...*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra.

(*Posel Mirosław Suchoń: Kto podbijał pieczętki na delegacje?*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, panie pośle, że całkowicie ignoruje pan polski system prawny i akty prawne, które obowiązują na terenie Puszczy Białowieskiej. Zrobmy takie założenie.

(*Posel Marcin Kierwiński: Wstyd.*)

Po pierwsze, tam mamy trzy nadleśnictwa gospodarcze, tam obowiązuje ustawa o lasach i tam są plany urządzenia lasów.

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Na pytanie.*)

Zmierzam do odpowiedzi na pytania.

Użył pan słowa: wycinka. I teraz proszę o wykładnię językową słowa „wycinka”. Kiedy prowadzimy wycinkę? Gdy budujemy drogi, gdy odlesiamy teren, gdy stosujemy ustawę o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Tam jest wycinka, tam mamy, panie pośle, plany urządzenia lasu i prowadzona jest gospodarka leśna.

(*Posel Krzysztof Truskolaski: A co mamy w puszczy?*)

Proszę wreszcie troszeczkę, powiedziałbym... Proszę do mnie przyjechać, to porozmawiamy i przekażę panu troszeczkę więcej informacji.

(*Posel Cezary Tomczyk: Wytniemy sobie drzewo.*)

(*Posel Marcin Kierwiński: Wyśle pan samochód?*)

Druga sprawa, panie pośle, odnośnie do drewna. Drewno legalnie pozyskane jest legalne...

(*Posel Krzysztof Truskolaski: A czy mówiłem o legalności?*)

Zgodnie z zasadami, które obowiązują, drewno podlega wywozowi z lasu, ponieważ zostało legalnie pozyskane. Nikt nie kwestionuje, również Trybunał, chyba że pan poseł, że tego drewna nie można zbyć.

Trzecia sprawa, z jakimi karami... Szanowni państwo, po raz kolejny chcę wyraźnie podkreślić, że szanujemy prawo Unii Europejskiej i szanujemy również to, że na terenie Puszczy Białowieskiej obowiązują dwie dyrektywy: dyrektywa ptasia i dyrektywa siedliskowa. Panie pośle, a ile mamy obszarów Natura 2000 w Polsce?

(*Posel Ewa Lieder: To było do pana pytanie, nie do nas.*)

Ile mamy obszarów?

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Panie ministrze, czekam na odpowiedź na moje pytania.*)

A więc, panie pośle, mamy ok. 1000 obszarów Natura 2000 w Polsce, z czego ok. 38% znajduje się w Lasach Państwowych i tego nikt nie kwestionuje, bo dzięki właściwej działalności w ekosystemach ich stan zachowania bioróżnorodności był taki, że po wstąpieniu do Unii Europejskiej zasługiwały na to, żeby objąć je obszarami Natura 2000.

To jest kolejna sprawa, sprawa kar. W ostatnim postanowieniu nie ma żadnej mowy o nałożeniu kar na Polskę. W tenorze postanowienia jest mowa, że będzie o tym rozstrzygał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej 12 grudnia na rozprawie głównej.

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Okej, kolejne pytanie, panie ministrze.*)

A więc bądźmy tutaj, szanowni państwo, bardzo dokładni.

Kolejne pytanie. Z tego, co wiem, szanowny panie pośle, to...

(*Posel Marcin Kierwiński: Samochody.*)

...o ile się dobrze orientuję, spotkanie było organizowane przez organizację społeczną zupełnie niezwiązaną z (*Dzwonek*) Lasami Państwowymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Czyli zostało złamane prawo, panie ministrze.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie.

Pan poseł Waldemar Andzel, pan poseł Dariusz Starzycki i pani poseł Barbara Dziuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie w sprawie wprowadzenia systemu pomocy psychologiczno-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

-pedagogicznej w szkołach. Pytanie kierowane jest do ministra edukacji narodowej. Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani poseł Marzena Machałek.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Zapewnienie dzieciom i młodzieży szkolnej wsparcia psychologiczno-pedagogicznego stanowi ważny aspekt rozwoju. Obecnie wielu uczniów boryka się z depresją. Statystyki policyjne pokazują wzrost ogólnej liczby samobójstw zakończonych zgonem z blisko 4 tys. w 2012 r. do ponad 6 tys. w roku 2014.

Często decyzja o przyjęciu specjalistów w szkole uwarunkowana jest nie skalą potrzeb, lecz możliwościami finansowymi, jeżeli chodzi o dodatkowe etaty dla psychologów oraz pedagogów szkolnych. W roku szkolnym 2015/2016 na jedną szkołę przypadało średnio 0,75 etatu pedagoga i 0,2 etatu psychologa, natomiast w szkołach wiejskich – 0,55 etatu pedagoga i 0,09 etatu psychologa. Problemy wychowawcze i zaburzenia zdrowia psychicznego, na które mają wpływ czynniki takie jak przemoc i agresja wśród uczniów, uzależnienie od gier komputerowych i Internetu, stany depresyjne czy używki, rzutują na całe życie dzieci i młodzieży. Zaledwie 39% dyrektorów szkół dostrzega ten problem. W znacznie większym stopniu, chodzi o 60–69%, dostrzegają go szkolni pedagodzy i psycholodzy oraz specjaliści z poradni psychologiczno-pedagogicznych.

W związku z powyższym zwracam się do pani minister z prośbą o odpowiedź na następujące pytania: Co ministerstwo planuje zrobić w kwestii zwiększenia liczby odrębnych etatów dla psychologów i pedagogów szkolnych? O ile zostanie zwiększona liczba etatów? Trzecie pytanie. Jakie są przewidywane koszty zwiększenia liczby etatów dla specjalistów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę panią minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Są to bardzo ważne pytania, bardzo ważne kwestie, bo dotyczą prawidłowego rozwoju, prawidłowego funkcjonowania dzieci i młodych ludzi w szkole. Chcę też powiedzieć, że podobnemu zagadnieniu było

poświęcone wczorajsze posiedzenie komisji. Rozmawialiśmy o zagrożeniu cyberprzemocą, o wpływie cyberprzemocy na funkcjonowanie uczniów i o tym, jak radzą sobie z tym szkoły, jak radzą sobie z tym dorośli. I rzeczywiście stoi przed nami w tych kwestiach wielkie wyzwanie, ponieważ zmiany cywilizacyjne i ogromny postęp powodują z jednej strony dobre skutki, ale to też odbija się na tym, że mamy więcej dzieci, które potrzebują pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Nauczyciele muszą być lepiej przygotowani do rozpoznawania problemów dzieci, a także do dobrej współpracy z rodzicami, ponieważ problemy w rozpoznawaniu trudności uczniów dotyczą nie tylko nauczycieli, ale również rodziców. Chcę też powiedzieć, że jest dosyć małe zaufanie młodych ludzi do nauczycieli, do rodziców, nawet jeśli mają te problemy, stąd wielkie wyzwanie i to wyzwanie podejmujemy.

Chcę powiedzieć, że wzrosła liczba etatów. W 2015 r. etatów w obszarze pomocy psychologiczno-pedagogicznej było 20 tys. W tej chwili mamy blisko 22 tys. etatów. Nie wiem, czy te dane są dobre, czy nie, ale warte zastanowienia jest też to, że 34% uczniów i wychowanków przedszkoli objętych jest różnymi formami pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkołach, przedszkolach i innych placówkach, czyli jest ich ponad 1,5 mln. Pewnie jest to jakiś znak czasu.

Chcę też zapewnić, że priorytet, bardzo ważne zadanie, które jest przed nami, stanowi zapewnienie dostępu do pomocy psychologiczno-pedagogicznej przez zwiększenie liczby specjalistów udzielających tej pomocy. Chcemy, by każdy uczeń, który tego potrzebuje, był objęty taką pomocą w szkole, ponieważ szkoła powinna, po pierwsze, zapobiegać nieprawidłowościom rozwojowym, wcześniej rozpoznawać, dobrze i trafnie identyfikować problemy, likwidować bariery, a także wzmacniać młodych ludzi w uczestnictwie w szkole.

Podejmujemy naprawdę liczne działania, które już wprowadzamy i nad którymi pracujemy, aby lepiej i trafnie rozpoznawać potrzeby młodych ludzi i zapewniać im wsparcie w rozwoju. Aby zwiększyć dostęp uczniów do pedagogów, psychologów i innych specjalistów w szkołach, placówkach i przedszkolach, przygotowaliśmy nowe rozwiązania w zakresie zatrudniania specjalistów. W ustawie o finansowaniu oświaty ujednolicono – to jest ważne – obowiązkowy wymiar godzin, tzw. pensum nauczycieli, pedagogów, psychologów i logopedów, również doradców zawodowych. Ich pensum ustalono nie na 22 godziny, tylko do 22 godzin przeznaczanych, co jest ważne, na bezpośredni kontakt z uczniem. Pensum nauczycieli posiadających kwalifikacje z zakresu pedagogiki specjalnej, zatrudnionych dodatkowo w celu współorganizowania kształcenia uczniów niepełnosprawnych określono na 20 godzin. W ustawie Prawo oświatowe wskazaliśmy na konieczność dostosowania organizacji kształcenia oraz form pomocy psychologiczno-pedagogicznej do różnorodnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych uczniów. Od 1 września 2017 r. obowiązuje nowe rozporządzenie w sprawie zasad orga-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

nizacji udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych szkołach i placówkach oraz przedszkolach. Podkreślamy w tym rozporządzeniu, że celem udzielanej pomocy jest wspieranie potencjału rozwojowego ucznia. Wprowadzamy, wprowadziliśmy nowe rozwiązania w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej, takie jak zajęcia rozwijające umiejętności uczenia się, zajęcia rozwijające kompetencje emocjonalno-społeczne oraz zindywidualizowaną ścieżkę kształcenia. Co ważne, często podkreślamy, że ta zindywidualizowana ścieżka kształcenia przeznaczona jest dla uczniów, którzy np. ze względu na stan zdrowia napotykają trudności w funkcjonowaniu w klasie i wymagają dostosowania organizacji nauczania na terenie szkoły.

W bieżącym roku – to ważne – w ramach nadzoru pedagogicznego monitorujemy, w jaki sposób przedszkola, szkoły i placówki wywiązują się z obowiązku zapewnienia pomocy psychologicznej dzieciom i młodzieży. Warto podkreślić jest również to, że wśród priorytetów polityki państwa na rok 2017/2018 minister edukacji wskazał podnoszenie jakości edukacji włączającej w szkołach i placówkach systemu oświaty. Prowadzone jest również monitorowanie organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej we wszystkich typach szkół. W związku z powyższym dyrektorzy szkół i placówek, opracowując plan nadzoru pedagogicznego na rok szkolny, będą musieli uwzględnić podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa oraz oczywiście wnioski z nadzoru pedagogicznego.

Prowadzimy – o tym już powiedziałam na wstępie – prace nad przygotowaniem nowego modelu kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Podstawą udzielenia tego wsparcia i rozpoznania będzie diagnoza funkcjonalna, czyli taka, która będzie przeprowadzana przez nauczycieli, którzy będą w pierwszym kontakcie z uczniem, na podstawie (*Dzwonek*) funkcjonowania ucznia, a nie tylko na podstawie modelu medycznego. To tyle, na razie dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego.

Pani poseł Dziuk.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałam nawiązać do raportu NIK-u o braku zapewnienia wystarczającej opieki psychologicznej, pedagogicznej dla dzieci, wynikającego z braku w szkołach na etatach psychologa i pedagoga, i chciałam podziękować, że

ministerstwo bardzo szybko podjęło działania, na temat których pani minister przed chwilą się wypowiedziała – chodzi o zabezpieczenie fachowej opieki pedagoga w szkołach.

Natomiast ja, tak jak pani minister tutaj zaznaczyła, chcę poruszyć kwestię współpracy kilku ministerstw w związku z bezpieczeństwem w cyberprzestrzeni, ponieważ postęp techniczny, którego obecnie wszyscy doświadczamy, niestety rodzi problemy emocjonalne młodych ludzi. I tu mam pytanie: Czy w tych kwestiach ministerstwo edukacji będzie współpracować z innymi ministerstwami, tak aby zapewnić (*Dzwonek*) bezpieczeństwo młodemu pokoleniu i współpracę z rodzicami? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na dodatkowe pytania. Zdaję sobie sprawę, że w tym krótkim czasie nie jesteśmy w stanie na wszystkie odpowiedzieć, np. co do konkretnej kwoty finansowej, natomiast jest to wszystko policzone. Jeśli chodzi o etaty pedagogów, psychologów, doradców metodycznych, to wszystko jest policzone i mieści się w subwencji oświatowej. Chcę powiedzieć, że średnio – może to niedobrze tak średnio wyliczać – jest 230 uczniów przypadających na etat z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Myślę jednak, że warto o tym powiedzieć i warto o tym mówić, że pomocy psychologiczno-pedagogicznej udziela nie tylko psycholog i pedagog szkolny. Pomocy psychologiczno-pedagogicznej powinien udzielać w pierwszym momencie – i w sumie stale się uczniem opiekować – nauczyciel, nauczyciel wychowawca. Dlatego taką wielką wagę przykładamy do wychowania w szkole, do programu wychowawczego.

Jeśli chodzi o nasze działania, oprócz tego, że w Prawie oświatowym zaznaczyliśmy, jak ważne jest wychowanie, ale też jak ważne jest bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni, oprócz tego, że w ramach programu „Bezpieczna+” działamy, współpracujemy z organizacjami, ze stowarzyszeniami oraz z właściwymi ministerstwami i Policją, instytucjami, tak jak powiedziałam, które odpowiadają za bezpieczeństwo uczniów, to chcę powiedzieć, że wypracowaliśmy w ramach tego programu konkretne narzędzia, konkretne procedury, które przekazujemy szkołom. Kompedium tych procedur, wiedzy na temat różnych zagrożeń, różnych sytuacji kryzysowych, w tym cyberprzemocy, jest bardzo dobrze odbierane, właściwie pierw-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

szy raz w tym roku rodzice, nauczyciele, szkoły dostali odpowiednie narzędzie. Bardzo mocno pracujemy nad tym, by przygotować odpowiednie narzędzia, które będą pomagały stosować edukację włączającą, ale przede wszystkim, to się może tak nazywa, diagnozę funkcjonalną, czyli chodzi o to, by przygotować narzędzia, które pomogą szkole, nauczycielowi, zespołowi pedagogicznemu właściwie identyfikować problemy ucznia. Brak właściwej identyfikacji problemów ucznia – szczególnie to widać w tym, jak on funkcjonuje społecznie, stąd diagnoza funkcjonalna – nie pozwala uczniowi pomóc, dlatego wzrasta liczba uczniów potrzebujących pomocy.

Pytanie, na ile diagnoza poradni psychologicznej, diagnoza medyczna jest trafna, na ile ta pierwsza diagnoza przeprowadzana przez nauczyciela, przez zespół powołany w szkole będzie diagnozą trafniejszą. Nauczyciele są bliżej ucznia, widzą, jak uczeń funkcjonuje w społeczności szkolnej, i rzeczywiście w oparciu o tę diagnozę funkcjonalną będzie można w sposób właściwy uczniom pomagać. Stąd (*Dzwonek*) jakby nie najważniejsze jest, choć ważne, zwiększenie liczby pedagogów, psychologów w szkole, ale ważne jest odpowiednie przygotowanie każdego nauczyciela wychowawcy, a także dobra współpraca z rodzicami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Wysoka Izbo! Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, chciałbym poinformować pana posła Sławomira Nitrasa i pana posła Marcina Kierwińskiego, iż do pana marszałka Kuchcińskiego trafiło panów pismo, zażalenie, skarga na fakt, iż na pytanie, które panowie zadaliście czy też zadacie, nie będzie odpowiadał pan minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak. Otóż informuję panów posłów, że pan marszałek Kuchciński zwrócił się w tej sprawie do rządu i odpowiedź jest następująca. Ponieważ panów pytanie jest pytaniem w sprawie przyczyn wszczęcia przez prokuraturę postępowania przygotowawczego wobec dziennikarza, rząd uznał, że osobą właściwą do merytorycznej odpowiedzi będzie zastępca prokuratora generalnego, dlatego że pan minister Błaszczak nie może odpowiadać na pytanie w sprawie przyczyn wszczęcia przez prokuraturę postępowania przygotowawczego. Tak że tyle, jeżeli chodzi o państwa, panów, przepraszam, pismo w tej sprawie do marszałka Sejmu.

Bardzo proszę, przechodzimy do pytania w sprawie przyczyn wszczęcia przez prokuraturę postępowania przygotowawczego wobec dziennikarza, który obnażył patologię działania prokuratury oraz ujawnił rażące nadużycia policjantów na komisariacie Wrocław Stare Miasto. To pytanie do ministra spra-

wiedliwości. Odpowiadać będzie zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Sławomir Nitras.

Poseł Sławomir Nitras:

Właściwie wszystko zostało w tej sprawie powiedziane. Zrobił to pan przed chwilą, panie marszałku Brudziński. Pan minister Błaszczak, są na to urzędowe pisma, nie musi odpowiadać i nie może odpowiadać za to, co stało się na komisariacie we Wrocławiu. Co ja mogę powiedzieć? Co może zrobić poseł traktowany przez marszałka Sejmu jako dodatek do państwa zarządzanego przez Jarosława Kaczyńskiego z pomocą swojego pomocnika pana Błaszczaka, który może wszystko, któremu nie można nawet zadać pytania? Sprowadziliście Izbę do takiej roli, na jaką nie zasługuje. Chcieliśmy zapytać, dlaczego państwo nie wyjaśnia kwestii śmierci tego młodego człowieka na komisariacie we Wrocławiu. Przysłuchują się temu młodzi ludzie, którzy za kilka lat mogą się znaleźć w takiej samej sytuacji i będą się bali, a ich rodzice szczególnie będą się bali, kiedy usłyszą, że ich syn czy córka jest na komisariacie. Komisariat nie jest od tego, żeby ludzie się bali. Dziennikarz, który to ujawnia, jest ścigany i przez pana Błaszczaka, i przez pana Ziobrę, a tu siedzi pan Brudziński, który mówi: ale przecież takie państwo, są pisma urzędowe. Właśnie nie takie państwo. Pan Bojanowski powinien dostać nagrodę od ministra spraw wewnętrznych za to, że ujawnił to, co ujawnił. (*Oklaski*) Powinien dostać nagrodę, a on jest przez was ścigany. Nie są ścigani policjanci, bo jest pismo urzędowe. Nawet do pana Kuchcińskiego można pismo urzędowe napisać. Policjanci są na emeryturach, wszystko jest super, nikt ich nie ściga. Pan Błaszczak rozkłada ręce, wszystko jest dobrze. Nie ma winnych śmierci tego człowieka. Kto jest winny? Bojanowski jest winny, bo ujawnił. Takich Bojanowskich w Polsce jest wielu, tylko nie mają aż takiego głośnego nazwiska. I takich bezkarnych policjantów, jak ten „Volt” z Białogardu, też jest wielu. A dlaczego są bezkarni? Bo są tacy Brudzińscy, tacy Błaszczakowie.

(*Poseł Waldemar Andzel: Przestań.*)

To jest przyczyna, to jest przyczyna, to jest przyczyna. Ja przynajmniej mówię „dzień dobry” kolegom ze szkoły średniej i nie przechodzą na drugą stronę ulicy, jak mnie mijają. (*Dzwonek*) To jest przyczyna. To jest pytanie, dlaczego pan Bojanowski jest ścigany przez organy państwa, a ludzie w mundurach policyjnych, którzy dopuścili się przestępstw, nie są ścigani. To jest pytanie. I na to pytanie Błaszczak powinien tutaj odpowiedzieć. A pan, panie marszałku, robi wszystko, żeby Błaszczak nie musiał odpowiadać. Pytamy w imieniu społeczeństwa, w imieniu obywateli, w imieniu tych, którzy są wstrząśnięci tym faktem, i w imieniu dziennikarzy, bo wolne media są podstawą demokratycznego państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę pana prokuratora o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie w sprawie przyczyn wszczęcia postępowania wobec dziennikarza, bo tak brzmi pytanie, od razu chciałbym tu stanowczo zaznaczyć i wskazać, iż przedmiotowe postępowanie nie jest wszczęte wobec dziennikarza, przeciwko dziennikarzowi ani przeciwko jakiegokolwiek innej osobie. Postępowanie jest wszczęte w sprawie i jest ono dopiero na etapie gromadzenia materiału dowodowego. Postępowanie jest wszczęte w sprawie naruszenia tajemnicy postępowania przygotowawczego oraz ujawnienia informacji w związku z wykonywaną funkcją, to jest o przestępstwo z art. 241 Kodeksu karnego. Zapewniam państwa, że przedmiotowe postępowanie jest wszczęte w pełni zasadnie.

(Poseł Sławomir Nitras: Jasne, oczywiście.)

Podstawą wszczęcia tego postępowania jest zawiadomienie z dnia 25 maja 2017 r. złożone przez pełnomocnika Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Województwa Dolnośląskiego o podejrzeniu popełnienia czynu z art. 241 § 1 Kodeksu karnego, polegającego na publicznym rozpowszechnianiu w dniu 22 maja 2017 r. przez dziennikarza w programie „Superwizjer” materiałów znajdujących się w aktach postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu, zanim materiały te zostały ujawnione w postępowaniu sądowym. Zawiadomienie to zostało przesłane za pośrednictwem Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej do prokuratury regionalnej w dniu 7 lipca 2017 r. zgodnie z właściwością. Postępowanie zostało zarejestrowane w początkowej fazie jego trwania w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Mokotów w Warszawie, a następnie po jego wszczęciu w dniu 11 września 2017 r. w związku z utworzeniem nowej jednostki na Ursynowie zostało przekazane według właściwości do tej jednostki. W dniu 24 października prokurator sporządził wniosek o zwolnienie przez sąd dziennikarza stacji TVN z tajemnicy dziennikarskiej i skierował go do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie na okoliczność rozpowszechniania wiadomości z postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu. Postanowieniem z dnia 31 października 2017 r., po rozpoznaniu wniosku prokuratora, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa na podstawie art. 180 § 2 Kodeksu postępowania karnego zwolnił dziennikarza z obowiązku zachowania tajemnicy dziennikarskiej, zezwalając na jego przesłuchanie na okoliczność wskazaną we wniosku prokuratora.

Szanowna Izbo! W dniu 17 listopada 2017 r. w Prokuraturze Krajowej przeprowadzono analizę akt niniejszej sprawy i stwierdzono, że prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zwolnienie dziennikarza z zachowania tajemnicy bardzo przedwcześnie, że w dotychczasowym postępowaniu przed skierowaniem do sądu wniosku o uchylenie tajemnicy dziennikarskiej prokurator nie wykorzystał innych możliwości dowodowych do ustalenia danej okoliczności, do czego zobowiązuje prokuratora dyspozycja art. 180 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Tylko w przypadku gdy danej okoliczności nie można ustalić na podstawie innego dowodu, Kodeks postępowania karnego dopuszcza możliwość uzyskania dowodu z przesłuchania dziennikarza, oczywiście po jego zwolnieniu przez sąd z zachowania tajemnicy. Wszystkie uwagi wynikające z badania akt przedmiotowej sprawy przekazano pismem z dnia 17 listopada 2017 r. prokuratorowi okręgowemu w Warszawie celem wykorzystania tych uwag, wskazując nadto na potrzebę realizowania kluczowych czynności przez prokuratora osobiście. Wskazano także, że w przypadku zażalenia decyzji sądu zasadne jest przychylenie się przez prokuratora do złożonego przez dziennikarza zażalenia z uwagi na przedwczesność decyzji w przedmiocie uchylenia tajemnicy oraz niedookreślenie okoliczności, na które decyzja o zwolnieniu z tajemnicy ma się rozciągać, oczywiście z podkreśleniem prawa dziennikarza do prowadzenia dziennikarskiego śledztwa i publikowania jego wyników.

Szanowna Izbo! Zapewniam państwa, że przedmiotowe postępowanie przygotowawcze nie jest w żaden sposób ukierunkowane na gromadzenie materiałów dowodowych, które mają wykazywać zawinięcie dziennikarza i zdyskredytować wyemitowany w programie materiał. Niniejsze postępowanie nie jest też w żaden sposób próbą ograniczenia dziennikarskiej aktywności. Ma ono jedynie na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności publicznego rozpowszechniania bez zezwolenia wiadomości z postępowania przygotowawczego oraz ujawnienie, a może przede wszystkim ujawnienie...

(Poseł Sławomir Nitras: Pan powinien być ścigany za to, co pan mówi.)

...i pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które ujawniły informacje uzyskane w związku z wykonywaniem czynności służbowych lub pełnioną funkcją. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Skandal!)

(Poseł Sławomir Nitras: To jest oburzające! Coś niebywałego!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu prokuratorowi.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Marcina Kierwińskiego.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co pan mówi, panie prokuratorze, jest skandaliczne. To jest upokarzanie tej Izby.

(*Posel Sławomir Nitras: Hańba!*)

Zresztą upokarzające dla tej Izby jest to, że ministrowie pokroju pana Błaszczaka chowają się za prokuratorami, za urzędnikami, bo sami nie mają odwagi odpowiadać za to, za co powinni odpowiadać.

Pan poseł Nitras powiedział jedną rzecz, że takich Bojanowskich może być więcej. Panie pośle, takich Bojanowskich jest więcej, z całą pewnością. Przypominam chociażby pana red. Tomasza Piątka, który pokazał dziwne związki Antoniego Macierewicza. I co się stało? Pan minister Macierewicz znowu zasłania się prokuraturą, zamiast odpowiedzieć Wysokiej Izbie tak naprawdę, co za dziwne kontakty, komu te dziwne kontakty mają służyć.

Panie prokuratorze, proszę odpowiedzieć, jak to się dzieje, że minister obrony narodowej, na którym ciążyą bardzo, bardzo ciężkie publicznie postawione pytania, kieruje sprawę do prokuratury, wy się tą sprawą zajmujecie, a nie zastanawiacie się, dlaczego pan minister Macierewicz ma takie dziwne (*Dzwonek*) kontakty. Może tym byście się zajęli, bo to jest sprawa dla was. Rozumiem, że to jest kolega partyjny pana szefa, ale wy jesteście od tego, aby tego typu sprawy badać i wyjaśniać, a nie zajmować się dziennikarzami. Powinniście zajmować się ministrami tego rządu, bo to tam jest najwięcej różnego rodzaju patologii. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyda mi się, że to pytanie nie dotyczy absolutnie pytania, na które w dniu dzisiejszym odpowiadałem.

(*Posel Sławomir Nitras: Jeśli ktoś tu jest nie na miejscu, to pan.*)

Panie pośle, oczywiście uprzejmie proszę o pytanie na piśmie i na pewno się szczegółowo do niego odniosę. Dziękuję uprzejmie.

(*Posel Sławomir Nitras: Co to w ogóle jest?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu prokuratorowi.

Proszę panów posłów Pawła Olszewskiego i Cezarego Tomczyka z klubu Platforma Obywatelska o zadanie pytania w sprawie systemu CEPiK. Pytanie

zostało skierowane do ministra cyfryzacji. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan minister Karol Okoński.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Olszewski.

Posel Paweł Olszewski:

Witam serdecznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! 13 listopada br. wprowadziliście, rząd wprowadził CEPiK 2.0. Program ten okazał się całkowitą fuszerką. Od momentu wprowadzenia tego systemu on nie działa, dostarczając gminom, a przede wszystkim mieszkańcom, realnych, wielkich problemów. Państwo w sposób kuriozalny tłumaczycie się, dlaczego ten program nie działa, mówiąc, że jest on udoskonalany, że kolejne wersje są aktualizowane. Na miły Bóg, trzeba zadać w tym kontekście zasadnicze pytanie. W jaki sposób mogliście dopuścić do tego, żeby program, który jest całkowicie nieprzygotowany, został dopuszczony do użytkowania, blokując całkowicie, uniemożliwiając rzetelne wykonywanie ustawowych obowiązków przez jednostki samorządu terytorialnego.

Pytanie zasadnicze: Jak do tego doszło? Dlaczego ten program został wdrożony, pomimo że nie był całkowicie przygotowany? Czy ten program był testowany? Proszę o podanie liczb, ile pojazdów w tym okresie, od momentu wprowadzenia tego systemu, miało być zarejestrowanych, a poprzez wasz błąd, niedopracowanie tego systemu, nie zostało. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem zaniepokojenie posłów, bo faktycznie, jak się śledziło doniesienia niektórych mediów, to można by sądzić, że po wdrożeniu systemu CEPiK 2.0 w tej części faktycznie nastąpił prawdziwy armagedon. Chciałem państwa uspokoić, że sytuacja jest pod kontrolą i wydziały komunikacji w większości spraw mogą prowadzić normalną pracę, szczególnie jeśli chodzi o obsługę klientów masowych. To prawda, że mieliśmy parę krótkotrwałych awarii systemu, natomiast awaria trwała maksymalnie 50 minut. W pierwszych dniach po wdrożeniu liczba obsługiwanych spraw faktycznie znacząco spadła, ale patrząc na statystyki, dane, które są rejestrowane w centralnej bazie CEPiK, widzimy, że niespełna tydzień po wdrożeniu osiągnęliśmy poziom ok. 90%, jeśli chodzi o liczbę zamawianych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Cyfryzacji Karol Okoński**

dziennie dowodów rejestracyjnych, względem poprzedniego miesiąca. Tak że jest to zdecydowanie coś innego niż wizja niedziałającego systemu.

Panowie pytali o wydawane dokumenty i dowody rejestracyjne. Ta średnia dzienna z okresu styczeń–październik to było 20 785 dowodów rejestracyjnych, natomiast po wdrożeniu systemu ta średnia dzienna to 17 455, czyli 84% tego poprzedniego stanu. Patrząc na bieżący tydzień, ta liczba jest już zdecydowanie wyższa, to 18 899 wydanych dowodów rejestracyjnych, co stanowi 91% średniej z poprzedniego okresu, więc jak widać, starostwa normalnie pracują.

Działa też płynnie nowa funkcjonalność, jaką jest integracja on-line ze stacjami kontroli pojazdów. Do dziś zarejestrowano w bazie centralnej prawie 550 tys. badań, co mniej więcej przekłada się też na poziom – 60 tys. badań technicznych dziennie – podobny do tego, jaki był w CEPiK-u 1.0. I pamiętajmy, że nowy system jest też użytkowany, oprócz starostw, przez Policję, przez generalnego inspektora transportu drogowego, przez służby Ministerstwa Finansów i inne instytucje. Tutaj także nie raportujemy żadnych krytycznych błędów. W pierwszym tygodniu baza centralna była odpytywana w trybie udostępnienia informacji ponad 0,5 mln razy – skutecznie odpytywana.

Jednocześnie chciałbym też otwarcie powiedzieć, że oczywiście nie jest tak, że system jest obecnie bez wad, tego wcale nie mówimy. Jednak zapewniam państwa, że systemu na taką skalę nie da się uruchomić bezbłędnie, gdyż ilość interakcji pomiędzy poszczególnymi zintegrowanymi systemami, poziom kombinacji danych, etapy, cykl użycia dokumentu, procesu biznesowego są tak duże, że po prostu nie da się tych wszystkich kombinacji zasymulować w warunkach testowych. To dotyczy zarówno systemów państwowych, jak i systemów komercyjnych.

Nasze testy z użytkownikami przed uruchomieniem systemu, już po wykonanych testach wewnętrznych, testach integracyjnych, testach wydajnościowych bezpieczeństwa, były prowadzone na danych z paru gmin i z przedstawicielami szeregu starostw. W ramach tych czterech iteracji testów właśnie ze starostwami, po ich zakończeniu, w momencie podejmowania decyzji o wdrożeniu, nie było żadnych rozpoznanych błędów blokujących czy krytycznych. Z powodu architektury systemu, tego, jak on jest teraz zbudowany, w związku z faktem, że są aplikacje lokalne i baza centralna, oraz z racji braku umocowania prawnego nie mogliśmy się zdecydować na uruchomienie go w drodze pilotażu, więc wymagane było wdrożenie we wszystkich starostwach jednocześnie. Obecnie faktycznie możemy mówić o okresie stabilizacji systemu, co oznacza podwyższoną gotowość zespołów wdrożeniowych, zarówno po stronie dostawcy centralnej bazy, jak i po stronie dostawcy aplikacji lokalnych. Wciąż trwają wytężona identyfi-

kacja, analiza i poprawianie błędów. Najbardziej krytyczne problemy z pierwszego tygodnia zostały w tym momencie poprawione, natomiast kolejne są priorytetyzowane, i to priorytetyzowane nie tylko przez nas, ale i w porozumieniu i w kontakcie ze starostwami, po to właśnie, żeby w pierwszej kolejności poprawiać to, co dla nich jest najbardziej dotkliwe. W tym momencie obsługa klientów może być jeszcze wciąż wydłużona, mogą być jeszcze pojedyncze przypadki, że nie można danego klienta obsłużyć, a jest to związane z tym, że urzędnicy też jeszcze oswiają się z systemem. Niektóre błędy w tym momencie wymagają jeszcze wykonania dodatkowych czynności, więc czas obsługi pojedynczego klienta może być dłuższy niż jakiś czas temu.

Natomiast wiemy, widzimy, obserwujemy, rozmawiamy też z urzędnikami z wydziałów komunikacji... Z tego miejsca chciałbym podziękować im za profesjonalne, cierpliwe i sumienne wywiązywanie się z obowiązków, bo wiemy, że robią wszystko, żeby te ewentualne utrudnienia występujące w systemie nie odbijały się na obywatelach i petentach. Mogę też powiedzieć, że złożyliśmy sobie wzajemnie ze starostwami taką deklarację, że wszelkie kwestie dotyczące optymalizacji systemu, pewnych zmian, rozszerzeń będą na bieżąco diagnozowane i będą też planowane do wdrożenia. Pamiętajmy, że projekt systemu CEPiK 2.0 powstał w 2013 r., i teraz było to trzecie podejście do uruchomienia tego systemu, tym razem skuteczne. (*Dzwonek*) Przed nami jeszcze część dotycząca kierowcy, to nas czeka w przyszłym roku. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.
Proszę o pytanie dodatkowe.
Pan poseł Cezary Tomczyk.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Cezary Tomczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! My dzisiaj mówimy w imieniu wszystkich kierowców i wszystkich przedsiębiorców, którzy tracą czas w tych kolejkach, o których słyszymy, w całej Polsce. Warto, żebyśmy zweryfikowali pana słowa. Pan mówi w imieniu ministerstwa, że jest coraz lepiej, a my słyszymy, że jest coraz gorzej. Ja panu zacytuję trzy wypowiedzi z ostatnich dni. 20 listopada: w Sosnowcu szacowali, że przez zacinanie się systemu aktualnie w tamtejszym wydziale komunikacji załatwianych jest statystycznie o 50% spraw mniej. 21 listopada: mamy te same problemy, jakie zgłaszają wydziały komunikacji w całym kraju, mówi Tomasz Federowicz, naczelnik Wydziału Komunikacji w bydgoskim starostwie. 21 listopada: warszawscy urzędnicy korzystający z CEPiK

Posel Cezary Tomczyk

odpowiadają, że cały czas wszystkie elementy systemu CEPiK działają fatalnie, nie działa wyszukiwarka danych w systemie, dane dochodzą w mikroskopijnych ilościach, a połączenia z systemem udają się jedynie od czasu do czasu.

No to jak to jest, że z godziny na godzinę system niby działa coraz lepiej, a działa coraz gorzej? (*Dzwonek*)

Posel Paweł Olszewski:

Jeszcze korzystając ze znanej mi pana uprzejmości, panie marszałku, jedna tylko uwaga. Nie była to bynajmniej złośliwość z mojej strony.

Panie ministrze, pan powiedział, że nie da się uruchomić bezbłędnie takiego systemu. No, z całym szacunkiem, ale gdyby przyjął taką filozofię myślenia, każdy system bankowy miałby dziury, żaden system bankowy nie mógłby normalnie funkcjonować, a klienci byłiby narażeni na olbrzymie straty. Więc to nie jest tak, że nie da się uruchomić bezbłędnie. Trzeba po prostu przygotować się profesjonalnie i wprowadzać to do użytkowania wtedy, kiedy jest już sprawdzone i wszystkie elementy krytyczne są zweryfikowane.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Karol Okoński:**

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! A więc tak, odnosząc się najpierw do pierwszego pytania, odnośnie do tych opinii, które pan przytoczył, chcę powiedzieć, że starostw jest w Polsce 399, dodatkowo jeszcze 130 delegatur, więc powiedziałbym, że próbka trzech starostw nie jest, wydaje mi się, do końca reprezentatywna. To nie znaczy, że ja to kwestionuję, że tam może tych problemów nie być.

(*Posel Cezary Tomczyk:* Naprawdę użył pan tego argumentu?)

Natomiast z perspektywy rozmów, które prowadzimy... To nie jest tak, że ja jedynie patrzę na statystykę i ją państwu cytuję po to tylko, żeby w jakiś sposób oszukać wrażenia, które mogą mieć klienci czy urzędnicy. Z tymi urzędnikami się spotykamy, i ze Związkiem Powiatów Polskich, i z Unią Metropolii Polskich. Mieliśmy ostatnio też spotkanie z dyrektorami wydziałów komunikacji największych miast.

Mogę panu obiektywnie powiedzieć, że z każdym dniem jest po prostu lepiej. To nie znaczy, że jest idealnie. To zależy od momentu, kiedy były zbierane te opinie, które pan przytaczał: mogło być tak, że w danym momencie, w danym dniu sytuacja akurat była gorsza. Może też być tak, że... Pewna kategoria spraw dotyczących firm, przyznaję, faktycznie w tym momencie zawiera jeszcze pewne błędy i jeśli chodzi o obsługę firm, to trwa jej intensywna poprawa. Na-

tomiast co do obsługi obywateli, klientów indywidualnych, to po prostu wiemy, że ta wydajność wraca do tego poziomu, jaki był przed uruchomieniem systemu. Tak jak mówię, ewentualne rzeczy do naprawy są jeszcze rozpoznawane, wspólnie ze starostwami priorytetyzowane i naprawiane na bieżąco właśnie przez ten zespół o powiększonej obsadzie.

Czy można wdrożyć system bez błędów? No więc, proszę pana, akurat wdrażałem też system bankowy – nie wiem, czy pan wdrażał – i mogę powiedzieć, że po prostu pewien poziom komplikacji systemu powoduje, że nie da się tego zorganizować bezbłędnie. Ważne jest to, żeby te błędy nie blokowały pracy, nie były krytyczne albo żeby była możliwość ich szybkiej naprawy.

(*Posel Paweł Olszewski:* Blokują nadal.)

Z perspektywy skali procesów, skali dokumentów widać, że statystyka, którą państwu przedstawiłem, pokazuje, że jesteśmy w stanie obsługiwać tych klientów na podobnym poziomie jak wcześniej, jeśli chodzi o liczbę wydawanych dokumentów, liczbę składanych zamówień, liczbę zmian, przerejestrowań i badań technicznych, co nie znaczy, że w okresie stabilizacji, który jest typowym elementem każdego wdrażania systemu, nie mogą zdarzać się sytuacje, że pojedynczy klienci po prostu będą obsługiwani dłużej. To może być to wydłużenie czasu obsługi, o którym mówią starostowie. Mogą się również zdarzyć sytuacje, że w danym momencie klient nie będzie mógł być obsłużony w systemie, natomiast zawsze jest szansa obsłużenia go w trybie awaryjnym, papierowym i uzupełnienia tych informacji później.

Tak że pragnę zapewnić, że na pewno dokładamy wszelkich starań, żeby nawet tych pojedynczych głosów, o których pan wspominał, było jak najmniej i żeby system w przeciągu najbliższych (*Dzwonek*) tygodni już tych błędów miał zdecydowanie mniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Wysoka Izbo! Przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Jarosław Gonciarz i Wojciech Szarama, klub Prawo i Sprawiedliwość, pytanie w sprawie uruchomienia programu ochotniczego szkolenia studentów pn. „Legia Akademicka” kierują do ministra obrony narodowej.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Michał Dworczyk.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Polskie wojsko ma w chwili obecnej bardzo dużą potrzebę odbudowania rezerw osobowych. Jednym z po-

Posel Jarosław Gonciarz

mysłów ministerstwa na wyeliminowanie tego problemu jest stworzenie możliwości ochotniczego szkolenia studentów w ramach programu pn. „Legia Akademicka”. Wiemy, że według założeń od listopada na uczelniach ruszają zajęcia teoretyczne, a w czasie wakacji studenci będą mogli przechodzić szkolenia w ośrodkach wojskowych, na poligonach.

W związku z powyższym pragnę zapytać pana ministra, jak w praktyce będzie wyglądać realizacja tego pilotażowego programu ochotniczego szkolenia studentów pod względem terminowości i współpracy z uczelniami oraz z samym zainteresowanym. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pana ministra proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za to pytanie. Rzeczywiście w ramach wielu projektów, których celem jest odbudowa rezerw osobowych polskich Sił Zbrojnych, ministerstwo rozpoczęło prowadzenie pilotażowego programu ochotniczego szkolenia studentów „Legia Akademicka”. Jest to program realizowany w porozumieniu z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zakłada on, że uczelnie państwowe mogą zgłaszać akces, dobrowolny oczywiście, do tego programu, a następnie, również dobrowolnie, studenci na tych uczelniach mogą zgłaszać chęć odbycia szkolenia wojskowego: najpierw szkolenia teoretycznego, a potem praktycznego szkolenia poligonowego, po którym składają przysięgę i stają się żołnierzami rezerwy.

Ten program działa w oparciu o umowę między Ministerstwem Obrony Narodowej i Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Z 98 uczelni państwowych i wojskowych, które są objęte tym programem, 60 uczelni zgłosiło się do udziału w tym przedsięwzięciu. Biorąc pod uwagę krótki, ok. 3-tygodniowy czas, kiedy uczelnie mogły aplikować i podejmować stosowne uchwały senatów, uważamy, że jest to dobry początek, bo jest to blisko 2/3 placówek, które są uprawnione do udziału w programie.

Na tych 60 uczelniach rozpoczęto tworzenie grup studentów, które mają odbyć 30-godzinne szkolenie teoretyczne. Na ten moment zostało utworzonych ponad 130 grup, w których są ponad 4 tys. studentów. To jest, tak jak powiedziałem, początek, I semestr. Zakładamy, że w II semestrze będzie co najmniej tyle samo studentów i zostanie utworzonych tyle samo grup, czyli zakładamy, że do programu w tym roku może zgłosić się ok. 10 tys. studentów.

Tak jak powiedziałem, szkolenie teoretyczne obejmuje 30 godzin zajęć teoretycznych organizowanych przez uczelnie, w murach uczelni. Na tych zajęciach studenci otrzymują podstawową wiedzę dotyczącą podstawowego wyszkolenia ogólnowojskowego. Następnie te osoby, które zdadzą, dostaną zaliczenie po tych 30 godzinach i zgłoszą akces, chęć, są kierowane na przeszkolenie poligonowe. W tym celu muszą przejść przez sito administracji wojskowej, czyli wojskowej komendy uzupełnień. Po zakwalifikowaniu trafiają na 3-tygodniowy obóz poligonowy. Zostało wyselekcjonowane 12 jednostek wojskowych w skali całego kraju, w których będzie prowadzone takie szkolenie.

Po tych 3 tygodniach intensywnego szkolenia ogólnowojskowego składają przysięgę wojskową, otrzymują przydział mobilizacyjny i zostają żołnierzami rezerwy. W przypadku tych osób, które są bardziej ambitne i chciałyby przejść szkolenie podoficerskie, jest możliwość wydłużenia o kolejne 3 tygodnie intensywnego szkolenia poligonowego i po tych kolejnych 3 tygodniach i zdaniu stosownego egzaminu zostają one podoficerami rezerwy. Szkolenie w części teoretycznej jest finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest to koszt ok. 1,5 mln zł. Utworzenie tych 10 tys. miejsc szkoleniowych w ciągu wakacji akademickich, czyli lipiec, sierpień i wrzesień, zostało określone jako koszt w budżecie na kwotę ponad 200 mln zł pokrywany w pełni przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Szkolenie, tak jak powiedziałem, jest intensywne i przewiduje 12 godzin dziennie zajęć szkoleniowych, tj. 12 razy po 45 minut. Niedziela jest wolna. Jest przewidziane bardzo intensywne szkolenie strzeleckie, a każdy z uczestników będzie miał okazję zapoznać się z wiedzą ogólnowojskową, z podstawami taktyki, podstawami medycyny pola walki, terenoznawstwa, topografii etc. Uważamy, że ten program ma szansę bardzo dobrze się rozwinąć. Jego siłą jest, można powiedzieć, właśnie ta dobrowolność. Osoby, które się zgłosiły – do tej pory ponad 4 tys. studentek i studentów – do tego programu, zgłosiły się praktycznie bez żadnej reklamy, więc zakładamy, że w kolejnych edycjach, tzn. jeszcze w semestrze letnim, w którym też studenci i uczelnie będą się zgłaszać do tego programu, a potem właśnie w kolejnych edycjach ten program będzie cieszył się dużym zainteresowaniem.

Po pilotażu, od roku 2018, planujemy to szkolenie rozłożyć już na trzy moduły, dla zainteresowanych oczywiście. W pierwszym roku będzie to moduł dla szeregowców, drugi rok szkolenia to będzie szkolenie dla podoficerów, a trzeci rok to będzie szkolenie dla oficerów rezerwy. Warto podkreślić, że studentki i studenci po raz pierwszy od 9 lat będą mieli możliwość przejścia jakiegokolwiek szkolenia wojskowego, bo przez ostatnie 9 lat takich możliwości nie było. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Proszę o pytanie dodatkowe.

Posel Jarosław Gonciarz:

Chciałbym dopytać jeszcze pana ministra, czy w przypadku nieprzystąpienia danej uczelni do programu student jej podlegający będzie mógł w jakiś sposób wziąć udział w szkoleniu. Program skierowany jest do publicznych uczelni wyższych. Czy mogą, i na jakich warunkach, wziąć w nim udział studenci uczący się w szkołach prywatnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prawda, program jest skierowany do uczelni państwowych i na razie studenci z uczelni prywatnych nie mogą brać w nim udziału, natomiast ci studenci, którzy studiują w uczelniach, które nie zgłosiły się do programu, ale są to uczelnie państwowe, bez problemu mogą zgłosić się na szkolenie Legii Akademickiej organizowane na innych uczelniach. W tej chwili już tak się dzieje, że uczelnie, zwłaszcza chodzi o większe miasta, miasta wojewódzkie, porozumiewają się między sobą i studenci z tych uczelni, które się jeszcze nie zgłosiły do programu, będą uczęszczać na zajęcia organizowane w uczelni, która już jest zakwalifikowana do tego programu.

(Posel Jarosław Gonciarz: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi, panu ministrowi.
Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pani poseł Anna Czech i pan poseł Grzegorz Raczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, pytanie w sprawie organizacji opieki psychiatrycznej kierowane do ministra zdrowia. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Marek Tombarkiewicz.

Bardzo proszę, jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Czech.

Posel Anna Czech:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od dłuższego czasu trwa dyskusja na temat koniecz-

nych zmian w opiece psychiatrycznej. Na ten temat wypowiedziały się już zainteresowane środowiska związane z realizacją tych świadczeń, a także organizacje zrzeszające pacjentów i ich rodziny. W związku z tym bardzo proszę o odpowiedź w następujących kwestiach: Jakie są przewidywania co do terminu wdrożenia pilotażu centrów opieki psychiatrycznej i jak długi będzie czas prowadzenia tego pilotażu? Po drugie, jakie kryteria ostatecznie zostaną przyjęte wobec placówek kwalifikujących się do pilotażu? Po trzecie, jakie działania zostaną podjęte wobec tych placówek, które nie spełnią kryteriów pilotażu? Kiedy zostaną w związku z tym ogłoszone nowe wyceny uwzględniające ponoszone koszty udzielania świadczeń ustalone przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji dla psychiatrii ogólnie? Kiedy będzie ogłoszony nowy koszt świadczeń dla świadczeniodawców, którzy nie będą realizowali pilotażu? I pytanie ostatnie: Kiedy zostaną ostatecznie zwiększone środki na niedofinansowaną od lat opiekę psychiatryczną i czy finalnie wyceny świadczeń będą jednakowe dla wszystkich województw? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
I proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A więc po kolei odpowiem na te pytania. Pierwsze pytanie, o termin wdrożenia pilotażu centrów zdrowia psychicznego. Planujemy obecnie, żeby pilotaż centrów zdrowia psychicznego, którego celem głównym jest przeniesienie i przetestowanie nowego modelu, a więc opieki w warunkach środowiskowych versus aktualny model opieki w dużych szpitalach psychiatrycznych, czyli stacjonarnej opieki leczenia szpitalnego, rozpoczął się 1 lipca 2018 r. To jest okres wymagany po to, żeby dobrze przygotować warunki tego pilotażu. Jesteśmy w końcowej fazie. To jest pierwszy powód.

Drugi powód jest taki, że umowy świadczenia opieki psychiatrycznej są aneksowane do końca czerwca przyszłego roku, w związku z czym data 1 lipca będzie datą, która rozdzieli jednostki, które przystąpią do pilotażu i będą zawierały takie umowy. Druga grupa to są jednostki, które pozostaną w dotychczasowym modelu opieki i będą przystępowały do postępowań konkursowych od 1 lipca, czyli w I półroczu. W związku z tym ten termin to jest 1 lipca 2018 r.

Planujemy, żeby pilotaż trwał docelowo 3 lata, 36 miesięcy. Po każdym roku trwania tego programu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

przygotowana będzie ewaluacja wyników, które będą spływały z ośrodków prowadzących ten pilotaż w takim zakresie, czy te rozwiązania organizacyjne i finansowe są wystarczające, czy wystarczająco dobrze motywują do prowadzenia tego rodzaju opieki środowiskowej. Ta ewaluacja będzie miała również na celu wprowadzenie modyfikacji w trakcie prowadzenia pilotażu, żeby po każdym roku w przypadku zgłaszanych uwag można było ten program zmienić.

Jeśli chodzi o kryteria dla pracowni, które chcą wejść do pilotażu, to te kryteria zostały przekazane 14 lipca 2017 r., kiedy podmioty podpisywały deklarację o przystąpieniu do pilotażu opieki środowiskowej. Kryteria zostały opracowane przez zespół, który został powołany w kwietniu ub.r. w Ministerstwie Zdrowia, przy Ministerstwie Zdrowia, i zespół ekspertów do spraw wdrożenia tego programu pilotażowego w ramach „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”. Jest tam bardzo szeroki skład ekspertów, czyli przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, Stowarzyszenia Oddziałów Psychiatrycznych Szpitali Ogólnych i Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, jak również krajowy konsultant w dziedzinie psychiatrii, krajowy konsultant w dziedzinie pielęgniarstwa psychiatrycznego czy bardzo szerokie grono ekspertów, którzy w sposób bardzo odpowiedzialny ustalali kryteria.

Konkretne kryteria wskazane w załączniku do tej deklaracji zakładają, że opiekę doraźną może sprawować izba przyjęć oddziału całodobowego i nie musi to być wydzielona całodobowa izba przyjęć przy oddziale psychiatrycznym, tylko może to być izba przyjęć ogólna, działająca w szpitalu, w którym znajduje się czy będzie znajdował się ośrodek opieki psychiatrycznej, która będzie pełniła całodobowo dyżur, żeby pacjenci zgłaszający się po pomoc doraźną mieli miejsce, gdzie będą mogli zgłosić się właśnie w trybie całodobowym.

Kolejne kryterium jest dysponowanie od co najmniej 2 lat co najmniej trzema formami opieki spośród wszystkich czterech, czyli ambulatoryjnej, środowiskowej, dziennej i całodobowej. Trzeba więc mieć trzy z tych czterech i kontrakt przez ostatnie 2 lata. Ponadto opieka ambulatoryjna, środowiskowa i dzienna muszą być zorganizowane na obszarze działania tego centrum. Poza tym obszarem dopuszcza się umiejscowienie tylko opieki szpitalnej. Kryteria te nie będą ulegać modyfikacjom w trakcie wyboru świadczeniodawców. Na dzień dzisiejszy możemy powiedzieć, że deklarację przystąpienia zgłosiło aż 139 podmiotów, czyli jest bardzo dobry odzew ze strony środowiska.

Jeśli chodzi o kolejne pytania, a więc działania, jakie będą podejmowane w stosunku do placówek, które nie wejdą do tego pilotażu, tutaj nic się nie zmienia. Tak jak powiedziałem, jednostki, które to zadeklarowały, będą otrzymywały kontrakty na zasadach określonych w tym pilotażu, natomiast te,

które się nie zdecydowały na przystąpienie do niego, w I półroczu przyszłego roku będą przystępowały do normalnego postępowania konkursowego na takich samych zasadach jak do tej pory, czyli będzie to kontynuacja umów, które teraz funkcjonują.

Jeśli chodzi o pytanie czwarte, czyli datę zwiększenia środków na opiekę psychiatryczną w świetle planowanych zmian organizacyjnych, to jeśli chodzi o finansowanie całej opieki psychiatrycznej, należy zaznaczyć, że pomimo stałego wzrostu nakładów na świadczenia opieki zdrowotnej, rozwój opieki psychiatrycznej, leczenie uzależnień w roku 2015 było to 18,5% w stosunku do roku 2011, czyli przez 4 lata – o 18%. Ministerstwo Zdrowia zgodnie z zapisami nowej edycji „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” generalnie dąży do zwiększenia nakładów na wszystkie sektory ochrony zdrowia, także na opiekę psychiatryczną.

Jeśli chodzi o wycenę, to taka wycena została dokonana przy Agencję Oceny Technologii Medycznych w I połowie ub.r., a jednak ze względu na równoległe trwające prace nad pilotażem (*Dzwonek*) i zasadami finansowania tego pilotażu ona nie weszła w życie. Ale to jest proces, nad którym będziemy teraz pracować równoległe. Chodzi o umowy i zasady finansowania pilotażu i jednocześnie wzrost nakładów na klasyczne oddziały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Grzegorza Raczaka.

Posel Grzegorz Raczak:

Panie Ministrze! Opieka psychiatryczna zintegrowana to jest oczywiście bardzo ważna rzecz i ważny jest odpowiedni dobór podmiotów do udziału w takim pilotażu. Moje pytanie brzmi: Czy ministerstwo będzie weryfikowało tę listę podmiotów? W jaki sposób to będzie przeprowadzane?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście opiekamy się tutaj na wiedzy i doświadczeniu, a także na informacjach zgromadzonych przez narodowy Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, który jest naszą jednostką, podległą ministerstwu, w związku

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

z czym jest to jednostka jak najbardziej odpowiedzialna za współpracę i ta współpraca jest bardzo ścisła. Weryfikacja będzie się odbywać właśnie poprzez Instytut Psychiatrii i Neurologii, natomiast ostateczną listę będzie zatwierdzało Ministerstwo Zdrowia zgodnie ze swoimi uprawnieniami, tak że należy do tego podchodzić w sposób bardzo racjonalny. Chcemy, żeby te ośrodki były wybierane jak najlepiej, żeby efekty prowadzonych działań były jak najlepsze dla całego środowiska, w związku z czym weryfikacja będzie poprzez Instytut Psychiatrii i Neurologii, a ostateczne zatwierdzenie – poprzez Ministerstwo Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Ostatnie pytanie zadadzą panie posłanki: pani poseł Lidia Burzyńska, pani poseł Anna Paluch, pani poseł Anna Milczanowska i pani poseł Joanna Boro-
wiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie w sprawie planów przebudowy, nadbudowy i rozbudowy wałów przeciwpowodziowych przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w 2018 r. oraz skali i kryteriów wyboru inwestycji. Pytanie kierowane jest do ministra środowiska. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda.

Bardzo proszę, jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Woda to jest symbol życia, a rzeki dla przyrody otaczającej człowieka są nieodzowne po to, żeby to życie utrzymać. Ale woda to nie tylko życie, ale również czasami zagrożenie, tzn. zagrożenie powodziowe. W zależności od rodzaju wezbrań wody w rzekach człowiek może z dużym prawdopodobieństwem chronić się przed tym zagrożeniem, oczywiście przede wszystkim przez właściwe planowanie przestrzenne, ale także jednym ze skutecznych sposobów ochrony przed zagrożeniem powodziowym jest budowa wałów przeciwpowodziowych.

Uchwalona 20 lipca tego roku ustawa Prawo wodne powołuje nowy podmiot, państwową osobę prawną Wody Polskie i określa katalog zadań tego podmiotu, strukturę organizacyjną, zasady gospodarki finansowej, a finanse tego podmiotu, dodajmy, są tworzone w oparciu o zasadę zwrotu kosztów usług wodnych i dają szansę na stworzenie nowego, efektywnego sposobu finansowania gospodarki wodnej i ochrony przed powodzią.

Stąd moje pytanie: Panie ministrze, czy Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie przewiduje w roku 2018 – to jest przecież pierwszy rok jego istnienia, bo z dniem 1 stycznia 2018 r. ten podmiot zacznie działać – realizację tych zabezpieczeń? Jeżeli tak, to na jaką skalę? Jakie będą kryteria wyboru tych inwestycji? Dziękuję bardzo. Zostawiam koleżankom czas na dalsze pytania.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Czy jeszcze panie dopytują w tym czasie?

To bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Panie marszałku, może po odpowiedzi pana ministra w dalszym ciągu. Tylko prosimy zostawić to pół minuty koleżankom.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że rzeczywiście od 1 stycznia zacznie funkcjonować Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, które zintegruje wreszcie ochronę przeciwpowodziową w sensie: jeden gospodarz rzeki i jeden gospodarz wałów przeciwpowodziowych. To, co się działo do tej pory, to były zadania często nieskoordynowane. Przykłady można mnożyć: z jednej strony jest województwo podkarpackie, a z drugiej strony województwo świętokrzyskie, gdzie marszałek województwa świętokrzyskiego już część wałów wykonał, a marszałek województwa podkarpackiego jeszcze nie zdążył, w 2010 r. wydarzyła się tragedia, Wisła wylała.

I teraz od nowego roku... My się już w tej chwili przygotowujemy do tych zadań. Musimy te wszystkie zadania skoordynować, jeżeli chodzi o budowę wałów przeciwpowodziowych. Jest oczywiście uchwalony plan zarządzania ryzykiem powodziowym, który część z tych inwestycji obejmuje, ale też trzeba tutaj powiedzieć sobie jasno: zadania, które zgłosiły zarządy melioracji i urządzeń wodnych, są zadaniami często nieskoordynowanymi i musimy przede wszystkim te zadania skoordynować.

Zebrałiśmy informacje na temat ilości zadań inwestycyjnych. To jest ok. 450 zadań inwestycyjnych re-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

alizowanych lub planowanych do realizacji w najbliższych latach. Całkowity koszt ich realizacji szacuje się na prawie 15 mld zł, czyli są to kwoty olbrzymie, ale one wynikają głównie z tego, że były wieloletnie, nawet kilkudziesięcioletnie zaniedbania w tym zakresie.

Teraz będziemy musieli ustawić szczegółowy harmonogram realizacji zadań po Nowym Roku w taki sposób, aby przede wszystkim zacząć wykonywać te zadania, które chronią największą ilość osób, zadania, które są priorytetowe w sensie takich tzw. hotspotów, hotspotów powodziowych, oczywiście nie zapominając, że trzeba wreszcie wszystko kompleksowo rozwiązać, m.in. też poprzez innego rodzaju formy ochrony przed powodzią, jak chociażby budowę zbiorników. Bo jeżeli zbuduje się zbiornik, to wały mogą być niższe, a sama budowa wałów często powoduje skutki odwrotne do zamierzonych, mianowicie woda przemieszcza się w dół rzeki i w tym miejscu nie wyleje, ale wyleje w innym miejscu.

Tymi kryteriami, którymi będziemy się kierować, będzie to, czy te zadania są ujęte w dokumentach planistycznych, czyli „Planie zarządzania ryzykiem powodziowym”. On obowiązuje do 2021 r., ale już w tej chwili przeprowadzamy jego aktualizację. Będziemy się kierować decyzjami nadzoru budowlanego i analizą techniczną obiektów, tak jak powiedziałem wcześniej, tam, gdzie jest największe zagrożenie, tam, gdzie najwięcej ludzi jest zagrożonych, zagrożony jest największy majątek. Oczywiście to wszystko wiąże się z finansami, czyli ze środkami Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, które są dla nas właśnie z zasobu zwrotu kosztów usług wodnych, ale też środkami europejskimi, środkami z funduszy ekologicznych. Realizujemy także zadania w ramach projektu Banku Światowego. Są to zadania na Odrze i na górnej Wiśle.

A więc, inaczej mówiąc, oczywiście te zadania musimy z jednej strony zweryfikować, musimy odnośnie do tych zadań zrobić listę priorytetową, bo w tej chwili jest to pewien zbiór zadań, ale nieskoordynowanych jeszcze w taki sposób, jak powinno to wyglądać docelowo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
I pytania dodatkowe.
Pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Cieszą nas wszystkich, Polaków, słowa mówiące w końcu o ustabilizowaniu funkcjonowania zabezpieczenia i o dbaniu o wały przeciwpowodziowe. Natomiast, panie ministrze, mam pyta-

nie bardziej regionalne. Częstochowa jest miastem mojego okręgu i jest to drugie co do wielkości miasto województwa śląskiego. Położone jest ono w węźle wodnym utworzonym przez rzekę Wartę oraz mniejsze rzeki: Konopkę, Stradomkę, jak również kanał Warty. W roku 2010, jak również wcześniej, w 1997 r., Częstochowa przeżyła powódź. Pierwsza spowodowała duże straty, druga – trochę mniejsze. Te wymienione powodzie zostały zauważone i w związku z tym inwestycję obejmującą nadbudowę i budowę wałów przeciwpowodziowych uwzględniono w „Programie dla Odry – 2006”. W roku 2013 i w roku 2014 były dokonywane etapowo uzgodnienia geodezyjne, przygotowywane plany. Natomiast w listopadzie 2014 r. program przestał funkcjonować i już na rok 2015 nie zostały przyznane żadne środki. W 2016 r. środki zostały przyznane, ale z innych powodów nie zostały wykorzystane. (*Dzwonek*) Stawiam pytanie: W jakich miejscowościach planowana jest realizacja w 2018 r. inwestycji obejmującej przebudowę, nadbudowę i rozbudowę wałów przeciwpowodziowych i czy przewiduje się takie działania na terenie Częstochowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Poseł! Rzeczywiście, tak jak mówiłem, Częstochowa jest tzw. hotspotem, czyli miejscem szczególnie zagrożonym. Zbiegają się tam głównie rzeka Warta, dopływy Stradomka, Konopka, jak również kanał. Działania te zostały ujęte w „Planie zarządzania ryzykiem powodziowym”, ale też i w zakresie troszeczkę szerszym. Mianowicie chcielibyśmy zmodernizować zbiornik Poraj, żeby zwiększyć jego pojemność przeciwpowodziową. Tak że tutaj jest niezwykle istotna sprawa zwiększania retencji na obszarach zurbanizowanych, bo coraz częściej te powodzie biorą się stąd, że duża ilość wód spływa z terenów uszczelnionych, zurbanizowanych, natomiast nie ma stref buforowych, zbiorników retencyjnych.

W planach zostały przewidziane, króciutko po-
wiem: dalsza modernizacja wałów przeciwpowodziowych na terenie Częstochowy od km 5+160 do km 5+900, przebudowa wałów rzeki Warty o długości 5,2 km, w Częstochowie i w miejscowości Słowik przebudowa wałów rzeki Stradomki na odcinku ok. 6 km, przebudowa wałów przeciwpowodziowych rzeki Konopki na odcinku 2,7 km, zmniejszenie ryzyka poprzez zabezpieczenie przeciwpowodziowe obszaru Starego Miasta w rejonie ul. Krakowskiej, tj. budowa lewobrzeżnego wału czy też innego rodzaju zabezpie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

czenia na długości ok. 700 m, zmniejszenie ryzyka przez zabezpieczenie przeciwpowodziowe dzielnicy Wyczerpy, jak również inne działania.

Oczywiście te działania będą podejmowane kompleksowo i w zależności od środków finansowych. Mogę jednak zapewnić panią poseł, że już w przyszłym roku etapowo rozpoczniemy realizację tych działań. Co do szczegółowego harmonogramu to niestety będę mógł na to pytanie odpowiedzieć za 3, 4 miesiące, kiedy będziemy mieli bardziej szczegółowe dane, bo w tej chwili to jest w gestii zarządu melioracji i urzędów wodnych i dopiero przechodzi w gestię Wód Polskich, a więc wtedy będzie można to omówić bardziej szczegółowo. Niemniej jednak na pewno te działania, o których powiedziałem, w przyszłym roku zostaną podjęte. Dziękuję bardzo.

(Poseł Lidia Burzyńska: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Dziękuję paniom i panom posłom zadającym pytania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie gospodarki odpadami, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Kukiz'15.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciele Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Agnieszkę Ścigaj.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach nie ma w Polsce województwa, w którym nie miałyby miejsca zjawiska związane z nielegalnymi wysypiskami śmieci, podpaleniami śmieci czy z ich porzuceniem. Ostatnie głośne wydarzenia w Małopolsce związane z podpaleniem przestępczo składowanych śmieci w bliskim sąsiedztwie

domostw oraz zakładu pracy to tylko wierzchołek góry lodowej. Tak zwana ustawa śmieciowa z 2012 r. wprowadziła szereg zmian, które miały, zgodnie z założeniami, poprawić sposób gospodarowania śmieciami w Polsce, a doprowadziły do stanu, o którym w wielu przypadkach można mówić jako o stanie klęski ekologicznej.

Podpalone śmieci w Kluczach, które stały się bezpośrednim zagrożeniem dla życia i zdrowia mieszkańców oraz dla środowiska naturalnego, są jasnym przykładem, że prawo jest źle skonstruowane. Takich sytuacji mamy bardzo wiele. Tylko ostatnio podobne wydarzenia miały miejsce w miejscowościach: Klucze, Strzyżów, Niegosławice, Bytom, Gorlice, Skawina, Gliwice, Poznań, Kłopotów, Radom czy Jastrzębie. Nielegalne składowiska albo te, które w jawny sposób łamią warunki wydanych decyzji, to plaga wielu samorządów. Bezpośrednio stwarzają zagrożenie dla życia człowieka i dla środowiska.

Rozwiązania prawne, m.in. likwidacja raportów oddziaływania na środowisko w przypadku decyzji dotyczącej składowania odpadów segregowanych, a także brak jakichkolwiek regularnych form nadzoru nad międzynarodowym handlem śmieciami oraz brak zabezpieczeń finansowych przed negatywnymi skutkami prowadzenia działalności gospodarczej w tym zakresie spowodowały, że Polska po prostu tonie w śmieciach. Miało być ekologicznie, a dzikie wysypiska, na których wzbogacają się przestępcy, niszczą środowisko i zdrowie obywateli.

Proceder kwitnie od lat. Przedsiębiorstwa, które miały zająć się segregowaniem i recyklingiem, odbierają bez żadnej kontroli wszelkie odpady i porzucają je na terenach, które najczęściej są poprzemysłowe. Przedsiębiorstwa te prowadzą swoją działalność bezkarnie, pozyskując nierzadko środki od firm z innych krajów. Przywożą śmieci i czerpią zyski. Jeśli sprawa robi się głośna, medialna, to zwijają swoją działalność, najczęściej porzucając śmieci lub zwyczajnie je podpalając. Oczywiście zyski idą do kieszeni przestępców, a sprzątanie odbywa się na koszt samorządu lub Skarbu Państwa. To nie są incydenty, to naprawdę już plaga.

Czy ministerstwo prowadzi zestawienie, jakie koszty Skarb Państwa czy samorządy ponoszą, jeżeli chodzi o sprzątanie po tych nieuczciwych przedsiębiorstwach? Oczywiście przepisy prawa obligują przedsiębiorców do tego, aby sami sprzątali to, czym nabałaganili, ale niestety bardzo często zwijają oni swoją działalność i tak naprawdę to my, podatnicy, bo tu nie ma znaczenia, czy płaci starostwo, czy płaci samorząd województwa, czy płaci Skarb Państwa, płacimy za sprzątanie tych wszystkich śmieci, które stały się przyczyną tego, że inne firmy właściwie się wzbogaciły.

Ustawa wymaga natychmiastowych zmian, jednak prace trwają już 2 lata. W wyniku przeciągających się prac płoną kolejne śmietniska, płacimy za kolejne przestępstwa. Chociaż samorządowcy apelują i proszą, to wszelkie odpowiedzi prowadzą do tego,

Posel Agnieszka Ścigaj

że przepisy prawa nie pozwalają odmówić takiego zezwolenia. Firma, która narozrabiała w jednej gminie, zaraz może otrzymać pozwolenie w drugiej gminie, bo nie ma takiej możliwości, żeby jej zakazać. W całej Polsce prowadzone są oczywiście postępowania karne, które trwają latami i często są umarzane. Czy pan minister ma wiedzę, ile takich postępowań jest prowadzonych i jakim sukcesem się kończą?

Koszty tej wadliwej ustawy, panie ministrze, mogą być zdecydowanie większe, niż koszty wyrządzone przez kornika drukarza, jeżeli chodzi o to, co nałoży nam za to Unia Europejska. Czy minister zamierza podjąć prace legislacyjne mające na celu wprowadzenie obowiązku ustanowienia zabezpieczenia finansowego przed uzyskaniem zezwolenia na zbieranie i przetwarzanie odpadów, aby uskutecznić zasadę polskiego Prawa ochrony środowiska, która mówi, że zanieczyszczający płaci?

Czy minister rozważa również wyposażenie Inspekcji Ochrony Środowiska w dodatkowe elementy kontrolne, dzięki którym miałyby ona np. możliwość podjęcia czynności kontrolnych bez uprzedniego zawiadomienia o kontroli? Dlaczego w przypadku prowadzenia działalności polegającej na składowaniu nie ma obligatoryjnego wymogu w postaci przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko?

Panie Ministrze! Te incydenty się powtarzają. Naprawdę kosztują nas bardzo wiele, i to nie tylko finansowo, ale przede wszystkim kosztują zdrowie, bardzo często zagrażają naszemu środowisku. Czy rzeczywiście prace nad poprawieniem tej ustawy, która naprawdę ma tyle luk, że mafia śmieciowa spokojnie sobie funkcjonuje – nie boję się użyć tych słów: mafia śmieciowa w Polsce – i czerpie zyski z tego tytułu, rzeczywiście muszą tak długo trwać? Czy nie można wprowadzić zapisów, o które od lat apelują samorządowcy, a przede wszystkim nasi obywatele? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Sławomira Mazurka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za to pytanie, pani poseł. Pani poseł pokazała te zjawiska, które mamy dobrze zdiagnozowane, które opisaliśmy w bilansie otwarcia. Kiedy z tej mównicy powiedziałam

o takich zjawiskach mafijnych, posypały się na mnie gromy w mediach, że widzę mafie tam, gdzie jej nie ma. Oczywiście mafie mają różne narzędzia, żeby oddziaływać, wywoływać takie czy inne opinie. Często jest też niezrozumienie tych mechanizmów, które są właśnie quasi-mafijne, bo wynikają z szeregu powiązań. One rzeczywiście wiążą się w ogóle z diagnozą państwa i tego wszystkiego, z takim przyzwoleniem na brak odpowiedzialności w wielu obszarach. I tu nie chodzi tylko o ten najwyższy poziom, który dotyczy największej odpowiedzialności za państwo, ale też o ten poziom lokalny. Przykładem jest sytuacja nieopodal Hrubieszowa. Została wydana decyzja przez starostę, a jego kontrola tej decyzji polegała na tym, że wykonano wykop na głębokości 15 cm i nie stwierdzono odpadów w wyrobisku. Kiedy przyjechali inspektorzy z koparkami, okazało się, że tam po prostu ktoś stworzył formę nielegalnego składowiska odpadów komunalnych, w ten sposób optymalizując swoje procesy gospodarcze. Było na to przyzwolenie, był brak właściwej odpowiedzialności na tym poziomie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie trwają już w parlamencie prace nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o odpadach. W projekcie tym zaproponowano obowiązek prowadzenia ewidencji odpadów wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem elektronicznej bazy danych o produktach, opakowaniach oraz o gospodarce odpadami. Rozwiązanie to spowoduje, że kierowcy zajmujący się transportem odpadów będą zobowiązani do posiadania przy sobie potwierdzenia utworzenia karty przekazania odpadów wygenerowanej w bazie danych odpadowych. Wczoraj mieliśmy pierwsze czytanie projektu. Ten projekt, można powiedzieć, jest ponadpolityczny. Jest zgoda na to, żeby z tymi patologiami walczyć, zgoda na takie rozwiązania. Takie mam wrażenie po wczorajszym posiedzeniu komisji.

W projekcie planowana jest także rezygnacja ze zbiorczej karty przekazania odpadów. Zmiany te umożliwią śledzenie on-line odpadów, a nie, jak dotychczas, okresową weryfikację danych dotyczących transportów odpadów z danymi zawartymi w karcie przekazania odpadów utworzonej w bazie. Nie może być tak, że te karty są tworzone po miesiącu z pamięci czy w inny sposób i potem przy kontroli nie można tego sprawdzić, nie można tych wyników porównać, skrzyżować danych. Ta baza takie możliwości... też dzięki technologii czy w procedurze zwinnej pozwoli na dokładanie kolejnych modułów, testowanie ich, i taką funkcjonalność uruchomimy.

W najbliższej przyszłości rozważamy, analizujemy proponowanie kolejnych zmian legislacyjnych mających na celu uszczelnienie obowiązujących przepisów oraz ułatwienie nadzoru i kontroli w zakresie prowadzenia działalności dotyczącej gospodarki odpadami. Rozważamy wprowadzenie mechanizmu gwarancji finansowej dla przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie gospodarki odpadami, aby przeciwdziałać porzuceniu odpadów przez takich posiadaczy. Przedsiębiorca działa i każdy prawo...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

I bardzo dobrze przedsiębiorcy działają. Tylko jeśli ktoś nie dysponuje właściwym zapleczem, środkami, to kończy się to tym, że bardzo często mamy tutaj do czynienia z podobnymi mechanizmami, jakie są w przypadku VAT-u czy w przypadku stali, gdzie po prostu mamy zjawisko słupów, i odpady lądują w stodołę u osoby, która nie ma pieniędzy na to, żeby to zagospodarować. To są podobne mechanizmy. To też wskazuje na to, że tam, gdzie te zorganizowane grupy przestępcze działają, stosują podobne mechanizmy. I tutaj państwo też nie może być teoretyczne.

To rozwiązanie z zabezpieczeniem środków finansowych na potrzeby wykonania zastępczego w postępowaniu egzekucyjnym w celu usunięcia zagospodarowań odpadów porzuconych właśnie ma temu służyć, bo dzisiaj to jest optymalizowanie przestępczej działalności gospodarczej kosztem państwa. I to państwo, czyli my, wszyscy podatnicy, płacimy, tak jak pani poseł to powiedziała, za te zjawiska, które w gospodarce odpadami się pojawiają i za te patologie, które są. W niektórych przypadkach z wnioskiem o wydanie zezwolenia na gospodarowanie odpadami występowały też podmioty, których ani sytuacja nie była należycie sprawdzona, ani też potem ta działalność nie była właśnie optymalizowana.

Rozważamy także wprowadzenie zmiany mającej na celu ułatwienie prowadzenia działalności przez Inspekcję Ochrony Środowiska bez wcześniejszego powiadamiania. Ale oczywiście państwo przeczytacie w jednej gazecie, kiedyś bardzo popularnej, że o godz. 6 rano zapukają inspektorzy. I tak oczywiście każdy projekt będziemy... Będziemy chcieli wzmacniać inspekcję, państwo przypomnieć sobie pierwszą stronę z gazety, która pisała, że będziemy o godz. 6 rano pukać. Nikt nad takim projektem akurat nie pracuje, ale chodzi o takie wzmocnienie inspekcji, żeby inspekcja mogła skutecznie przeciwdziałać przestępstwom w ochronie środowiska, oczywiście w porozumieniu z innymi organami, i dzisiaj to się dzieje. Z Policją, z Krajową Administracją Skarbową bardzo silnie w tym obszarze współpracujemy, ale także z Ministerstwem Sprawiedliwości, które zorganizowało międzynarodową konferencję na temat odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, bo dzisiaj też bardzo trudno jest uchwycić tego, kto takie przestępstwo popełnił, w związku z tym, że najpierw musi być to osoba fizyczna. To bardzo dobra zeszłotygodniowa konferencja, która pokazała różne rozwiązania w innych krajach. Toteż warto, żeby to wykorzystywać, bo nie tylko my w Polsce mamy problem z szarą strefą w gospodarce odpadami i działalnością przestępczą w tym obszarze.

Szanowni państwo, w przypadku przedsięwzięć polegających na składowaniu odpadów informuję, że istnieje wymóg przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, który wynika z przepisów obowiązujących

zującego prawa. Natomiast w zakresie braku wymogu przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla takiego przedsięwzięcia polegającego na zbieraniu odpadów w ramach ostatniej nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko na skutek oceny zgodności z przepisami Unii Europejskiej zostały usunięte przedsięwzięcia wymienione w przepisach dyrektywy w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne na środowisko.

Upieramnie informuję, że Ministerstwo Środowiska niestety nie prowadzi zestawień przypadków porzucenia odpadów, które zostały usunięte na koszt samorządów, oraz nie mamy takiego rejestru, który może nam pokazać, jak wygląda skala postępowań egzekucyjnych mających na celu przeprowadzenie wykonania zastępczego, ale o takie dane zwróciłem się w ramach Zespołu do spraw terenów zdegradowanych, który pracuje w Ministerstwie Środowiska, bo żeby dobrze podejmować decyzje, dobrze przekonywać też naszych kolegów w rządzie, tak abyśmy przygotowali jak najlepsze prawo, dane są bardzo potrzebne i konieczne.

Oczywiście też mamy informacje od inspektorów, że szereg działań podejmowanych przez inspekcję, nawet kiedy ona dobrze wykona swoją pracę, niestety potem – tak przynajmniej było – w wielu przypadkach przez prokuraturę nie jest podejmowanych, a nawet jeśli inspektor zamknął instalację oddziaływającą negatywnie na środowisko, to bardzo często sądy podejmowały na wniosek podmiotów decyzję o wstrzymaniu decyzji inspektora zamykającego instalację oddziaływającą negatywnie na środowisko i życie mieszkańców. To też poważny problem związany właśnie z takim blokowaniem decyzji, które mają służyć środowisku i mieszkańcom.

W ramach tego zespołu, w którym pracujemy, jeśli chodzi o tereny zdegradowane, spotykamy się z samorządowcami, korzystamy z ich doświadczeń, wykorzystujemy, zbieramy wiedzę, prowadzimy te prace wspólnie z innymi ministerstwami, z ich przedstawicielami. Pracujemy nad takimi wnioskami, rozwiązaniami legislacyjnymi, które jeszcze przybliżą nas do realizacji tego celu w zakresie redukcji tego typu patologii, które zostały dzisiaj przywołane.

Jeśli chodzi o dane, to w ramach Zespołu do spraw terenów zdegradowanych na koniec czerwca 2017 r. zidentyfikowaliśmy przypadki miejsc nagromadzenia odpadów. Podam w podziale na następujące kategorie: magazynowanie odpadów do 3 lat w miejscu na ten cel nieprzeznaczonym – 15, składowanie odpadów powyżej 3 lat w miejscu na ten cel nieprzeznaczonym – 34, pozostawienie odpadów po działalności gospodarczej – 66, porzucenie odpadów przez nieznanych sprawców – 6, historyczne miejsca nagromadzenia odpadów – 8, w tym tam, gdzie ostatnio była komisja ochrony środowiska – Tarnowskie Góry, ale też Jaworzno i Zachem w Bydgoszczy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Środowiska Sławomir Mazurek**

Najwięcej przypadków miejsc nagromadzenia odpadów znajduje się w województwach dolnośląskim – 21, małopolskim – 17, mazowieckim – 14, śląskim – 14, wielkopolskim – także 14. Najmniej przypadków miejsc nagromadzenia odpadów jest w województwach: lubelskim, pomorskim, podlaskim i lubuskim. Serdecznie dziękuję za państwa uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.
Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze jest chętny do zapisania się do głosu?
Jeżeli nie, to zamykam listę mówców.
Otwieram dyskusję.
Jako pierwszy pan poseł Józef Brynkus.
1,5 minuty na wypowiedź.

Poseł Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Często mamy do czynienia z przypadkami, kiedy jednostki samorządu terytorialnego zmuszane są do usuwania śmieci, ponieważ ktoś je porzucił. Pół biedy, gdy śmieci jest niewiele, ale gorzej, gdy nielegalne składowisko jest tak wielkie, że zagraża bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców.

Z takim przypadkiem zetknąłem się w Wadowicach. Na początku 2016 r. ujawniliśmy potężne nielegalne wysypisko śmieci – 300 t. Zawiadomiliśmy wszystkie możliwe instytucje, w tym także Ministerstwo Środowiska. Ministerstwo jednak, jak Piłat, stwierdziło, że za wywózkę śmieci odpowiada właściciel terenu, na którym owe śmieci były składowane, zresztą zgodnie z prawem. Ale problem polega na tym, że nie było dalszego zainteresowania. Na skutek naszych czynności prokuratura wszczęła postępowanie, ale umorzyła je, stwierdzając, że nie zagrażało to bezpieczeństwu. Przez 2 lata to wysypisko śmieci funkcjonowało, hasały tam szczury, worki były rozdarte, wydzielał się z niego odór. To jedna kwestia.

Druga kwestia to kwestia finansowa. Burmistrz co prawda usunął 300 t śmieci, niemniej jednak do dziś nie odzyskał środków za te czynności. Prowadzona jest egzekucja wobec podmiotu, który był faktycznym sprawcą, ale on nie dysponuje środkami. Dysponuje nimi ten, kto był zlecniodawcą, ale on z kolei ma potężne plecy polityczne, niekoniecznie tej właśnie dobrej zmiany. *(Dzwonek)* Mam pytanie do ministerstwa: Ile samorządy, czy macie tego świadomość, wydały środków publicznych na tzw. wykonania zastępcze? Jeśli państwo nie potraficie odpowiedzieć teraz, to proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Mam olbrzymią prośbę do wszystkich pań i panów posłów zabierających głos w dyskusji, aby starać się zmieścić w czasie, dlatego że wtedy będzie szansa, aby wszystkie zapisane osoby mogły zabrać głos w tej dyskusji.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałam tylko zauważyć, że te karygodne zjawiska, o których mówiła pani poseł Ścigaj, w ograniczonym stopniu wiążą się albo w ogóle nie wiążą się z tzw. ustawą śmieciową. Ona spowodowała tylko tyle, że dzikich składowisk nie tworzą obywatele, ale sprzyja temu, żeby te dzikie składowiska powstawały na skutek działalności przedsiębiorstw, które chcą sobie obniżyć w ten sposób koszty zbierania i składowania odpadów.

Te najbardziej patologiczne zjawiska mają związek głównie z rozporządzeniem i regulacjami dotyczącymi składowania i magazynowania odpadów w miejscach do tego nieprzeznaczonych przez przedsiębiorców prowadzących odzysk odpadów poza instalacjami, polegający na wykorzystaniu tzw. terenów niekorzystnie przekształconych. I tu, pod tym szyldem... Rozporządzenie dotyczące tych warunków zostało wydane w 2006 r. jeszcze przez państwa poprzedni rząd. I one są źródłem największych patologii.

W 2015 r. było przygotowane rozporządzenie, które trochę to uszczelnia, i ono działa od tamtego czasu. Tamto rozporządzenie zobowiązywało do wydania zgody, jeśli tylko były spełnione warunki formalne. To aktualne już wymusza egzekwowanie *(Dzwonek)* wskazań, jeśli chodzi o zagospodarowanie przestrzenne.

Ja mam tylko pytanie o statystyki. Jeśli pan marszałek pozwoli, chciałabym zapytać, ile...

(Głos z sali: Czas!)

(Głos z sali: Wszyscy chcą zadać pytanie.)

(Głos z sali: Każdy się chce załapać.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, bardzo proszę kończyć.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Dobrze. W takim razie złożę pytania na piśmie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Jeszcze raz ponawiam prośbę. Ja oczywiście będę pozwał na dłuższe wypowiedzi, tylko miejcie państwo świadomość, że wtedy osoby na końcu listy nie zdążą zabrać głosu w dyskusji.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bez wątpienia, pani poseł... Skoro to rozporządzenie wydane w roku 2006 było takie złe, to dlaczego czekaliście aż do roku 2015 i przez kolejne lata swoich rządów nic nie zrobiliście w tym zakresie?

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Co zrobiliście przez 2 lata?)

Jest niestety bardzo obnażający działania rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego bilans otwarcia, raport otwarcia, który przygotował Główny Inspektorat Ochrony Środowiska.

Szanowni Państwo! Przez te lata nastąpiło wiele zaniechań, chociażby w takich obszarach jak nasilanie się zjawiska porzucania odpadów niebezpiecznych, magazynowanie ich na terenach do tego nieprzewidywanych czy np. wypełnianie wyrobisk odpadami niewiadomego pochodzenia, które w sposób znaczący zagrażają nie tylko życiu ludzi, ale również środowisku. Szanowni państwo, to jest problem, z którym absolutnie się zmagamy.

I moje pytanie do ministerstwa: Panie ministrze, jakie działania podejmuje ministerstwo chociażby w kontekście wyposażenia głównego inspektora ochrony środowiska w narzędzia, aby mógł on przeciwdziałać tego rodzaju patologiom? Jak wygląda problem dotyczący procedury wwożenia nielegalnych odpadów na teren Rzeczypospolitej z terenów naszych sąsiadów, ale również przemieszczania odpadów między tzw. regionami wewnątrz naszego kraju? To jest rzecz niedopuszczalna. A wiemy *(Dzwonek)*, mamy informacje, że takie sytuacje się zdarzają. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja nie będę, jak mój przedmówca, wracał do historii i zajmował się pokazywaniem, kto zrobił źle, usłyszałem bowiem, pan minister w swej wypowiedzi stwierdził, że w ministerstwie trwają prace nad nowym

projektem, który ureguluje tę bardzo trudną, złożoną kwestię. Atmosfera wskazuje na to, że jest szansa na zgodne, ponadpartyjne zajęcie się problemem, a nie tym, kto co zrobił albo kto czego zrobił.

Panie ministrze, czy istnieje taka szansa, że w tym nowym rozwiązaniu będziemy chcieli wraz z gospodarzami terenu, samorządami, wspólnie ułożyć te założenia i te kryteria, że tak powiem, walki z tym trudnym procederem? Czy możliwe jest, że zostaną wprowadzone zaostrzone kryteria w takich obszarach jak wyrażenie zgody czy analiza przed wydaniem zgody na lokalizację – myślę, że można by to przygotować i zrobić – oraz nastąpi wyposażenie w nowe elementy i instrumenty Inspekcji Ochrony Środowiska? Do tego dochodzą jeszcze kwestie wwozu odpadów, szczególnie tych niebezpiecznych, z zagranicy. Myślę, że jest to do zrobienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Starzycki.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiając temat gospodarki odpadami, nie sposób nie wspomnieć o odpadach niebezpiecznych, tzw. bombach ekologicznych pozostawionych nam w spadku po poprzednim systemie. Jedną z największych takich bomb w naszym kraju jest składowisko odpadów w dolinie Wąwolnicy w Jaworznie. 200 tys. t wyjątkowo toksycznych odpadów. Szacowany koszt utylizacji to ok. 1 mld zł, a koszt samego zabezpieczenia to ok. 200 mln zł. Na ten temat już kilkakrotnie z panem ministrem rozmawialiśmy, również na tej sali. Pan minister powołał specjalny zespół złożony z fachowców, którzy mają przygotować odpowiednie rozwiązania prawne i finansowe w tym zakresie. Dodam tutaj tylko, że rząd Prawa i Sprawiedliwości jest pierwszym rządem, który konkretnie podszedł do tego tematu. *(Oklaski)* Żaden poprzedni rząd nie zajął się na poważnie tą sprawą.

W związku z tym, że ten zespół pracuje już kilka miesięcy, mam pytanie do pana ministra: Na jakim etapie są prace tego zespołu i kiedy możemy się spodziewać wypracowanych przez ten zespół konkretnych rozwiązań, które rozwiążą ten jakże ważny problem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Lidię Gądek.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałam tylko powiedzieć panu ministrowi, że w przypadku wysypiska, szczególnie nielegalnego, nie trzeba pukać ani o 6 rano, ani o 20 wieczorem. Tam po prostu można wejść, dokonać czynności, więc nie ma z tym żadnego problemu. Natomiast skoro bilans otwarcia był taki dramatyczny, o czym słyszeliśmy zarówno z ust pana ministra, jak i ze strony jednego z posłów, mam prośbę o odpowiedź na piśmie na pytanie, ile spraw zostało skierowanych w związku z tym do prokuratury, na jakim są etapie, jeżeli chodzi o postępowanie, ile już w tym zakresie zapadło wyroków. Rozumiem, że przez 2 lata na pewno było tego dużo, i chcielibyśmy o tym wiedzieć.

Wracam do sprawy gospodarowania odpadami i nielegalnych wysypisk. Szanowni państwo, skoro dzisiaj mamy taką sytuację, że tak naprawdę zgodę na składowanie odpadów musi wydać lokalny samorząd, czyli starosta, po przeprowadzeniu odpowiedniej analizy oddziaływania na środowisko, to w rozporządzeniu, o ile wiem, zapisane jest również, że ma obowiązek monitorowania. Skoro jednak mamy taką sytuację, że ani starosta, ani wojewódzki inspektor, który podlega wojewodzie, nie monitoruje tych nielegalnych lub legalnych, ale niezgodnie z prawem składowanych odpadów, to w takim razie proszę o informację, ile było ze strony wojewódzkich inspektoratów i starostów (*Dzwonek*) takich wniosków, które miałyby egzekwować prawidłowe gospodarowanie odpadami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Łukasza Rzepeckiego proszę o zabranie głosu.

Posel Łukasz Rzepecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Temat gospodarki odpadami to bardzo poważny temat dla mieszkańców naszego kraju, którym musimy się zająć. To jest też temat nielegalnych wysypisk, o czym mówiła pani poseł przedmówczyni. W związku z tym mam też do pana ministra dwa pytania. Jak pan minister monitoruje skład i jakość nielegalnych wysypisk i czy są procedury dotyczące badania jakości śmieci i składu nielegalnych wysypisk? Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj mamy dyskusję na temat wypalania śmieci, natomiast ja chciałbym zwrócić uwagę na spalanie śmieci, jeszcze może bardziej groźne niż cała problematyka składowania, bo bezpośrednio mamy kontakt z zanieczyszczeniami, które są bardzo groźne dla życia człowieka, szczególnie dla małych dzieci. W kotłowniach przydomowych, ale nie tylko, bardzo często następuje spalanie odpadów chemicznych. Jeżeli są organiczne, to jeszcze pół biedy. Natomiast chemia, opakowania, wszystkie plastiki to jest bardzo szkodliwa i niebezpieczna trucizna. Każdy z nas o tym wie. Z czego to się bierze? Otóż niejednokrotnie z biedy, z ubóstwa, z braku pieniędzy na zakup węgla. Dzisiaj cena dobrego węgla poszła w górę o 30%. Brak środków, szczególnie u emerytów, u rencistów, powoduje, że spala się to z konieczności.

Pytanie: Czy rząd podejmuje tutaj jakieś działania? Tutaj jest potrzebna m.in. świadomość, ale też pomoc dla tych, którzy oczekują tej pomocy finansowej. Jakie działania rząd podejmuje w tym zakresie, aby ograniczać to zjawisko, z którym mamy na co dzień do czynienia i które w pierwszej kolejności (*Dzwonek*) wywiera negatywny wpływ na nasze zdrowie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Piontkowski.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużo mówimy tutaj o nieprawidłowościach w systemie gospodarki odpadami, stąd pytania do pana ministra: Czy poza tą ustawą, nad którą będziemy jeszcze dzisiaj procedowali w Sejmie, przewidują państwo jakieś kolejne rozwiązania prawne, które umożliwią unormowanie, ucywilizowanie tej gospodarki odpadami? Kiedy możemy się spodziewać projektów ustaw i czego one będą ewentualnie dotyczyły?

Element drugi to współpraca z samorządami wojewódzkimi. Pamiętam, że przy wojewódzkich planach gospodarki odpadami były bardzo poważne problemy dotyczące terminowości przedstawienia tych planów, a więc w związku z tym – problemy z możliwością korzystania ze środków unijnych. Jak dzisiaj układa się współpraca z marszałkami? W jaki sposób wykonują oni swoje obowiązki? Czy czasami ich działania nie ułatwiają wręcz takich niezgodnych z prawem działań firm krzaków czy firm, które korzystają z nieścisłości prawnych?

Kolejny element to ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Gdy procedowano nad nią

Posel Dariusz Piontkowski

w poprzedniej kadencji, pojawiały się głosy, że ona praktycznie zlikwiduje zjawisko nielegalnego wywożenia odpadów. Dziś wiemy, że tak nie jest. Czy państwo mają jakieś dane porównawcze, które pozwoliłyby nam pokazać, czy sytuacja dzisiaj w porównaniu z sytuacją sprzed 5 czy 10 lat zmieniła się i czy zmieniła się ona na korzyść, czy na niekorzyść?

Kolejny element jest związany z normami unijnymi dotyczącymi odzysku i recyklingu odpadów. Czy w tej chwili spełniamy te normy? Czy są jakieś zagrożenia dotyczące ich spełniania? (*Dzwonek*)

Ostatni element, taki przyszłościowy, dotyczy gospodarki obiegu zamkniętego. Jaki jest stan przygotowań do tego ważnego wyzwania narzuconego nam przez Unię Europejską? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Kamińską.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pomimo ustaw i rozporządzeń, które miały zlikwidować widok śmieci w lasach, problem trwa. Śmieci są wywożone do lasów i często grzebane pod ziemią. Ale, panie ministrze, są również bardzo dobre przykłady państw, które są w czołówce, jeżeli chodzi o zarządzanie odpadami. Są to głównie kraje skandynawskie, np. Szwecja, Dania, Holandia. Większość tych rozwiązań, które np. stosują Szwedzi, można stosunkowo szybko i prosto zastosować również w Polsce. 45% odpadów produkowanych w Szwecji wykorzystywanych jest do recyklingu. Ile odpadów produkowanych w Polsce wykorzystujemy do tego celu? Jest to bardzo niski procent.

Mam więc pytanie: Jakie zmiany w przepisach będą zastosowane przez ministerstwo, aby wyeliminować nielegalne wysypiska śmieci? Jakie elementy przepisów z tych właśnie państw, które są w czołówce, jeżeli chodzi o zagospodarowanie odpadów i zarządzanie nimi, zostaną wykorzystane również w naszych przepisach? I czy ewidencja, o której mówił pan minister, prowadzona elektronicznie, jest tu jedynym właściwym i skutecznym rozwiązaniem, tak żeby wyeliminować nielegalne wysypiska? (*Dzwonek*) Jakie mamy programy edukacyjne dotyczące segregacji odpadów? Bowiem to od edukacji zaczyna się nasza świadomość dotycząca ochrony środowiska i zarządzania odpadami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Maciejewskiego.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Wydawałoby się, że od dużej ilości dobrych ustaw, dobrych rozporządzeń powinno być lepiej, a dzisiaj omawiany temat dokładnie pokazuje, że jest odwrotnie, że im więcej ustaw, które miały regulować, rozporządzeń, które miały prostować, wyjaśniać, tym paradoksalnie więcej nielegalnych wysypisk śmieci, i to nie takich tworzonych przez osoby fizyczne, a takich tworzonych przez biznes. I tutaj właściwie pojawia się pytanie i wątpliwość. Panie ministrze, czy wzięliście pod uwagę, że tu jest jakiś błąd systemowy, pewien brak koordynacji? Gdzieś coś tkwi u źródła problemu. Na przykładzie gminy Prostki, okolic Elku: Jest teren prywatny, gdzie już dzisiaj nieistniejąca firma składowała odpady co prawda posegregowane, ale je tam składowała. Starosta o tym wie, ale nie może tego zabrać, bo to jest teren prywatny, własność prywatna, własność o wartości rynkowej, i tak naprawdę to leży. Wszyscy o tym wiedzą, wszyscy to widzą, nikt nic nie robi i wszyscy bezradnie rozkładają ręce. Zatem, panie ministrze, powstaje pytanie, czy to nie jest problem z tym, że mamy dzisiaj ustawy, struktury, urzędy, inspektorów, a mimo to ciągle po prostu mamy śmieci. Coś jest z tym nie tak, panie ministrze. Proszę o konkretne propozycje rozwiązania tego problemu, tak żebyśmy nie mieli dzikich wysypisk i mogli mówić o faktycznym porządku w naszej naturze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że w obecnie funkcjonującej gospodarce odpadami nie jest wymagane, aby karta przekazywania odpadów towarzyszyła transportowi odpadów i była okazywana przez kierowcę w trakcie transportu odpowiednim służbom? Zgodnie z projektowaną ustawą, której rozpatrywanie nastąpi po tym punkcie, wypełniona karta przekazywania odpadów zapisywana będzie przez podmiot w BDO, czyli bazie danych o odpadach, z możliwością edycji i wydruku. W momencie akceptacji przez przekazu-

Posel Aleksander Mrówczyński

jącego odpady karta przekazywania odpadów będzie w obrocie formalnym, co oznacza, że dostęp do tego dokumentu będzie miał zarówno transportujący, jak i przyjmujący odpady. W przypadku edycji karty przekazywania odpadów wynikającej z czynników zewnętrznych – opady, susza – i zapisywania tych zmian w BDO poprzez ich akceptację przekazujący odpady otrzyma informację z systemu o zmianach wprowadzanych w karcie przekazywania odpadów. Po akceptacji karta ta stanie się ostateczna.

Pragnę na koniec stwierdzić, że tak daleko idące zmiany spowodują większą transparentność funkcjonowania gospodarki odpadami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałam odnieść się do sytuacji mieszkańców i samorządów na południu Polski, gdzie większość mieszkań nie ma dostępnej możliwości opalania gazem. Mieszkania opalane są tradycyjnie – głównie węglem. W gminach np. na Żywiecczyźnie prawie 1/4 odpadów stanowią popioły. W skali roku może to dawać na mieszkańca czasem nawet 150 kg. Gminy wydzielają popiół jako osobny odpad, mieszkańcy umieszczają go w specjalnych pojemnikach. Takiego odpadu niestety nie da się już przetworzyć. Już teraz nie jest to tanie, bo kosztuje 120 zł za 1 t, a będzie jeszcze droższe. W przyszłym roku stawka wzrośnie do 170 zł, a od roku 2020 ma sięgać aż 270 zł, jak wynika z rozporządzenia. Samorządy nie są w stanie do wszystkiego dopłacać, bo już teraz dopłacają do wody czy kanalizacji ogromne środki finansowe. Będą zatem zmuszone znacznie podnieść opłaty mieszkańcom.

Proszę o wyjaśnienie: Skąd tak drastyczne podwyżki ceny składowania popiołów na wysypiskach w kolejnych latach? Czy można to zmodyfikować, by było taniej, a nie tak drogo i bardzo uciążliwie *(Dzwonek)* dla samorządów? Jakie rozwiązanie ma pan minister w tym zakresie i co zostanie zrobione?

Bardzo proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Zielińska.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam pytania trochę nawiązujące do tego, co mówił poseł Pionkowski, czyli co się dzieje, oprócz ustawy, bo problem jest o wiele bardziej złożony. Chciałam się dowiedzieć, czy są jakiegolwiek plany w związku z walką z tą przestępczością związaną z odpadami, która naprawdę ma już rozmiary przestępczości zorganizowanej.

W Gorlicach mamy nielegalnie składowane toksyczne odpady, grozi to tym, że będzie bomba ekologiczna. Są one składowane na terenie byłej rafinerii Glimar. Od kilku miesięcy miasto, posłowie i strona społeczna starają się cokolwiek z tym problemem zrobić. Kilukrotnie zgłaszałam problem w WIOŚ-u, w prokuraturze, prosząc o nadzór krajowy nad śledztwem. Odmówiono. Zgłaszałam wszelkim możliwym służbom, bo najpewniej te odpady pochodzą z Niemiec, a w Polsce są nielegalne, jeżeli chodzi o kwasy, które tam odkryto.

Właściciel po prostu śmieje się służbom w twarz. Zapłacił 20 tys., wyszedł z aresztu, a mieszkańcy Gorlic boją się występować otwarcie, ponieważ mają podejrzenia, że są to osoby, które są związane nie tylko z tą mafią śmieciową, ale także wcześniej związane były z mafią paliwową, która doprowadziła do upadku rafinerii Glimar.

Mam pytania o współpracę ministra z innymi resortami, z ministerstwem spraw wewnętrznych, z Ministerstwem Sprawiedliwości. Jakie są plany, żeby wzbogacić różne służby w narzędzia *(Dzwonek)*, żeby z tą mafią walczyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Polaka.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Europejska potwierdziła, że Polska wypełniła wstępne warunki w zakresie gospodarki odpadami, co otwiera nam drogę do wykorzystania z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” środków w wysokości 1,3 mld euro na inwestycje związane z zagospodarowaniem odpadów. Jednak warunkiem ich wykorzystania jest wdrożenie przez samorządy selektywnej zbiórki odpadów, polegające na czterech frakcjach. Przypomnę, pierwsza to papier, druga – szkło, trzecia – metale i tworzywa sztuczne, czwarta – odpady ulegające biodegradacji. Tymczasem na 2 tys. gmin ok. 440 odbiera odpady na podstawie trzech frakcji, a aż ok. 180 na podstawie dwóch. Dlatego chciałem zapytać: Jakie są szanse na skorzystanie z tych środków w takiej rzeczywistości

Posel Marek Polak

i jak rząd zamierza zmobilizować samorządy do dostosowania się do wymogów stawianych przez Unię Europejską? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Józefa Lassotę proszę o zabranie głosu.

Nie ma pana posła.

To pan poseł Marek Jakubiak.

Bardzo proszę.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Dzień dobry, witam przedstawicieli ministerstwa. Proszę państwa, ja o takiej pięknej miejscowości, która nazywa się Biskupiec, leży koło Olsztyna. Tam od ponad roku miejscowa ludność szarpie się z burmistrzem o to, żeby nie było spalarni śmieci w tej pięknej okolicy. Burmistrz powiedział: Okej, nie będzie spalarni śmieci, będzie zakład przetwórstwa drzewnego. Chodziło o to, żeby jakaś austriacka firma robiła płyty wiórowe, i mamy cudo w środku, a w środku tego zakładu co? Spalarnia śmieci.

Z takim cwaniactwem politycznym po prostu trzeba walczyć. CBA już jest zaangażowane w sprawę, wszczęło dochodzenie w tej sprawie, bo różnego rodzaju konotacje są tam niejasne, ale Ministerstwo Środowiska w tym zakresie milczy. Bardzo chciałbym zaangażować państwa w tę sprawę, bowiem warto o te małe, ekologiczne części jeszcze zawalczyć. Nie róbmy z Polski śmieciowiska. Polska musi uchodzić w Europie za kraj ekologicznej żywności i świeżego powietrza. Jeżeli i to stracimy, to już wszystko stracimy, bo przemysł już, przypomnę, nie mamy.

Już nie zdążę, a chciałem jeszcze porozmawiać o opakowaniach zwrotnych. Sprawa opakowań zwrotnych jest zaniedbana, a jest to najbardziej ekologiczne podejście do branży spożywczej. Producenci muszą mieć świadomość, ale też korzyść materialną z tego, że inwestują w opakowania zwrotne. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Gosiewski.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Problem odpadów porzuconych w lesie był i jest. Sytuacja w tym zakresie poprawia się bardzo wolno, pomimo że zmieniające się

prawo winno być już skuteczne w tej sprawie. Samorządy są już właścicielami strumieni śmieci, a to samorządy są odpowiedzialne za utrzymanie czystości i porządku w gminach. Straże miejskie i leśne wykrywają czyny sprawców, którzy są karani i muszą po sobie sprzątać. Lasy Państwowe wydają co roku kilkanaście milionów złotych na sprzątanie lasów, skąd wywożą każdego roku ponad 100 tys. m³ śmieci. Za taką kwotę można by posadzić ponad 2 tys. ha lasów.

Przyczyną śmiecenia przy drogach i lasach oprócz braku wywiązywania się gmin z obowiązków ustawowego jest według mnie brak właściwego wychowania w tym zakresie w domu, przedszkolu i szkole. Przykładowo, rodzicom łatwiej jest samym podnieść śmieci wyrzucone przez ich dziecko niż wymusić, wymusić, żeby ono samo te śmieci podniosło.

Panie Ministrze! Co rząd zamierza uczynić, by tereny przy drogach i lasach przestały być miejscem do wyrzucania śmieci? Czy planuje się edukację rodziców i nauczycieli, którzy winni właściwie wychowywać swoje dzieci i młodzież? Jakie działania planujemy przedsięwziąć, by wymusić na samorządach wywiązywanie się z ustawowego obowiązku utrzymania czystości (*Dzwonek*) i porządku na terenie gminy? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Rząsa.

Posel Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podkarpackie samorządy zwróciły się do mnie z prośbą o wystąpienie w sprawie przeanalizowania przez ministerstwo zapisów art. 20 ust. 7 i 8 ustawy o odpadach zakazujących przetwarzania i przywozu na obszar regionu gospodarki odpadami odpadów komunalnych wytworzonych poza obszarem tego regionu i zapisów art. 6d ust. 1 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nakazujących zorganizowanie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na zagospodarowanie odpadów komunalnych. Powyższe podyktowane jest przede wszystkim troską o prawidłowe funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, który jest finansowany przecież z opłat mieszkańców poszczególnych samorządów. Wyżej wymieniona regulacja ustawowa doprowadza bowiem do sytuacji, w której w przypadku gdy w regionie gospodarki odpadami istnieje jedna instalacja przetwarzania odpadów komunalnych, jest ona monopolistą ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami co do wysokości stawek za zagospodarowanie odpadów komunalnych, a w przypadku gdy istnieją dwie, stwarza to idealne warunki do powstania tzw. zmowy cenowej, która również negatywnie

Posel Marek Rząsa

wpływa na wysokość stawek. Często gmina będąca na granicy regionu, która ma bliżej instalację przetwarzania odpadów w innym regionie, skazana jest na ceny instalacji ze swojego regionu zaproponowane w quasi-postępowaniu przetargowym, które w sytuacji istnienia jednego czy dwóch wykonawców jest zaprzeczeniem reguł rynkowych. Powoduje to oczywiście wzrost kosztów systemu gospodarowania odpadami, a w konsekwencji wzrost stawek opłat dla mieszkańców za gospodarowanie odpadami. Czy ministerstwo ma jakiś sposób na zmowy cenowe operatorów instalacji przetwarzania (*Dzwonek*) odpadów komunalnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Szramka.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem spytać, jakie koszty poniosło państwo polskie w związku z gaszeniem pożarów, jeśli chodzi o odpady czy też nielegalne składowiska śmieci. Ile takich przypadków było w poprzednim roku? I mówiąc wprost: Na jakim etapie walki z mafią śmieciową jest obecnie polski rząd? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W pierwszym rządzie chciałem podziękować ministerstwu ochrony środowiska za podjęcie działań w celu rozmontowywania bomb ekologicznych. Tydzień temu mieliśmy wizytację dotyczącą takiej bomby po byłych zakładach chemicznych w Tarnowskich Górach. Problem polega na tym, a to dotyczy nie tylko Tarnowskich Gór, ale też innych regionów w Polsce, że pewna część tych odpadów toksycznych należy do osób prywatnych. Faktem jest też to, że te tereny były nabywane w niejasnych okolicznościach, ale w konkretnym celu – żeby zrobić tzw. biznes.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam w związku z tym pytanie. Czy ministerstwo przewiduje zmianę w ustawie o nieruchomościach, tak aby te tereny z zaszłością, właśnie z tymi składowiskami można było wywłaszczyć albo, po minimalnych kosztach, zapłacić odszkodowanie, by dobro społeczne, dobro nadrzędne zdrowia i życia było

wzięte pod uwagę? Nie można zezwalać na to, aby śmieci zabijały nasze dzieci. Panie ministrze, ja przygotowałam taki mały zapis nowelizacji. Jestem do dyspozycji i myślę, że razem możemy rozmontować wszystkie bomby ekologiczne w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja także chciałam dołączyć do tych głosów, które mówiły o bombach ekologicznych. Chcę przedstawić konkretny przykład, mianowicie gminy Bogatynia. Gmina Bogatynia znajduje się u zbiegu trzech granic: Polski, Niemiec i Czech. Na obszarze gminy znajduje się kopalnia węgla brunatnego, a także Elektrownia Turów. Najważniejszym problemem, który dotyczy tej gminy, jest jednak składowisko toksycznych odpadów, tzw. najgorszych frakcji. Spółka Revita, która prowadziła składowisko na terenie gminy Bogatynia, nie dość, że zgromadziła 40 tys. t odpadów nienadających się do dalszej przeróbki, to jeszcze zaprzestała działalności i nie reaguje na żadne wezwania, aby zajęła się dalszym zagospodarowaniem tych odpadów. A więc firmy nie ma, pozostały śmieci i tykająca bomba ekologiczna niebezpieczna dla mieszkańców. Od ponad roku sprawą zajmuje się prokuratura, ale nic jeszcze się nie dzieje w tym zakresie. Dlatego też sądzę, że przepisy powinny być tak skonstruowane, żeby zapobiegać tworzeniu tak wielkich (*Dzwonek*), niebezpiecznych składowisk. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I pana posła Pawła Skuteckiego proszę o pytanie.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mówimy dzisiaj o bombach ekologicznych. To są bomby, które tak naprawdę już wybuchają. W Bydgoszczy mamy teren po byłych Zakładach Chemicznych Zachem, gdzie jest składowisko ultraniebezpiecznych, ultratoksycznych odpadów. Te odpady trafiają dzisiaj z wodami gruntowymi nie tylko do Wisły, trafiają też do mieszkańców takich dzielnic, jak np. Łęgnowo czy Zimne Wody. Ci ludzie lada moment naprawdę mogą mieć bardzo poważne problemy z tego powodu. Do słownie kilka dni temu wojewódzki inspektorat ochrony środowiska złożył zawiadomienie do proku-

Posel Paweł Skutecki

ratury o możliwości popełnienia przestępstwa, ponieważ uniemożliwiono mu przeprowadzenie kontroli na tym terenie.

Panie Ministrze! Obecnie jest tak, że w jednym miejscu, na jednym obszarze kilka firm może otrzymać decyzje, zezwolenia na tę samą działalność. Ten zapis ustawy pozwala na jawne nadużycia, z którymi, jak widać, mamy do czynienia. Najczęściej są to firmy, tzw. firmy słupy, bez żadnych zabezpieczeń finansowych. W Bydgoszczy mamy do czynienia z firmą zarejestrowaną gdzieś w prywatnym mieszkaniu w bloku w innym mieście.

Złamanie warunków decyzji przez jeden podmiot i cofnięcie mu zezwolenia nie przeszkadza w tym, by dalej śmieci i toksyczne substancje były składowane w tym samym miejscu, bo wówczas ważne pozwolenie ma druga firma w tej samej lokalizacji. Czy ministerstwo planuje (*Dzwonek*) zmiany w tym zakresie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Głuchowski.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Czy planowane są regulacje prawne, które miałyby na celu poprawę stanu recyklingu butelek szklanych i innych opakowań szklanych? System obrotu opakowaniami szklanymi w Polsce jest mało wydolny. Na zasadzie odbioru kaucji jest możliwe oddanie tylko niektórych butelek w miejscach ich zakupu.

Liderami w używaniu butelek zwrotnych są Dania, Finlandia, Norwegia i Holandia. Tam konsumenci zwracają ponad 70% opakowań. W Czechach, Austrii i na Słowacji rozpowszechniły się automaty do przyjmowania butelek. Jedna butelka krąży między producentem a klientem od 20 do 40 razy. W Polsce jest to siedem, osiem razy.

Ważna jest również ochrona klienta, który często nie z własnej woli rezygnuje z należnej mu kaucji.

Jak donosi prasa branżowa, w Polsce krąży 400 mln szklanych opakowań zwrotnych po piwie. Gdyby zmienić ich status na jednorazowe, rocznie powstałoby 600 tys. t dodatkowych odpadów, a huty musiałyby je przerabiać przez 2 lata. To świadczy o skali zjawiska, a oprócz tego typu butelek są przecież i inne.

Czy rząd, w tym resort ochrony środowiska, zajmuje się problemem i czy rozważa możliwość zastosowania w Polsce rozwiązań z krajów, które sobie z tym zagadnieniem poradziły? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Jolanta Hibner, Platforma Obywatelska.

Posel Jolanta Hibner:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gospodarka odpadami to jedna z tych dziedzin, co do których mamy doskonale rozeznanie, zarówno w Europie... Mamy bardzo dobre przykłady. To nie jest dziedzina, która jest od wczoraj, do której musimy w jakiś sposób się przymierzać, którą musimy trenować, sprawdzać.

Wczoraj na posiedzeniu komisji pan minister przedstawił nowy projekt regulacji, który ma uzdrowić sytuację związaną z walką z nielegalnymi wysypiskami. Mają być nowe metody, związane z kartą przekazywania odpadów. Ma być monitorowanie przywozu, ma być monitorowanie składowania, odbioru – wszystkie rzeczy, które absolutnie będą nas chroniły przed nielegalnością i wysypiskami odpadów, zarówno komunalnych, jak i niebezpiecznych.

Mam pytanie i taką trochę troskę. Dlaczego ministerstwo nie skorzystało z doświadczeń innych? Mamy Austrię – doskonały system – mamy Szwajcarię, Szwecję. Dlaczego tworzymy takie nowe zapisy, które będą testowane? Bo pan powiedział wczoraj, że będzie testować ten system, to, jak nam to będzie wychodzić. Będzie to wszystko... Ta karta będzie przekazywana właśnie w systemach informatycznych. Wszystko ładnie, tylko dlaczego nie korzystamy z doświadczeń innych? Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi: Ile środków państwo wydało na wywożenie śmieci, które zostały zapalone lub zniszczone, a wcześniej porzucone przez nieuczciwych przedsiębiorców? Czy podział kompetencji i źródeł finansowania kosztów usuwania śmieci ze względu na ich stan pomiędzy starostą a wojewódzkim funduszem ochrony środowiska nie powoduje tego, że nie tylko przestępcy, ale również samorządy powiatowe mogą mieć interes w tym, by śmieci np. uległy spaleniowi? Spalone śmieci i gaszenie pożarów to dodatkowy koszt – straż pożarna – który ponosi państwo, nie wspominając o dodatkowym zanieczyszczeniu powietrza.

Posel Stefan Romecki

Jeszcze jedno. Słyszeliśmy tutaj dzisiaj o tych bombach ekologicznych. Mieszkam na ziemi koszalińskiej. Tam stacjonowały wojska byłego Związku Radzieckiego i teraz cały czas mamy tam problem: te bomby – i nie wiadomo, co jeszcze – jeszcze siedzą ukryte w ziemi i niestety koszty tego ponosi społeczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Mianowicie, ile gmin dotychczas zdecydowało się na odbiór odpadów komunalnych przez własne spółki, korzystając z ustawy z kwietnia 2016 r.? Czy to doprowadziło do znaczących zmian na rynku firm odbierających odpady komunalne i spowodowało zachwianie tego rynku, jak straszyla nas opozycja?

Jeszcze pytanie: W ilu samorządach odpady odbierają firmy zewnętrzne?

I ostatnie pytanie: Czy są planowane jakieś zmiany ustawowe w zakresie in-house? Bo jest to stały postulat samorządów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy monituje pan ilość i jakość śmieci, jakie przyjeżdżają do Polski z innych krajów Europy? Jakie ilości śmieci w ubiegłym roku przyjechały do Polski z zagranicy? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja może zadam pytanie w innym duchu niż wię-

szość z państwa. Podam modelowy przykład wręcz wzorowego prowadzenia polityki gospodarki odpadami komunalnymi, która jest prowadzona przez jedno z miast w Polsce. Mam nadzieję, że takich miast w naszym kraju jest więcej. Chodzi o miasto Stalowa Wola, gdzie nie 4 lata temu, w momencie rozpoczęcia obowiązywania ustawy o gospodarce odpadami komunalnymi, ale ok. 10 lat temu wypracowano bardzo sprawny model funkcjonowania gospodarki odpadami komunalnymi. W Stalowej Woli przy udziale władzy samorządowej, przy udziale miejskiego zakładu komunalnego, ale przede wszystkim dzięki mieszkańcom segregacja śmieci jest na bardzo wysokim poziomie i to wpływa na bardzo niską opłatę śmieciową. W tej chwili wynosi ona 6 zł od osoby, a były miesiające, w których mieszkańcy Stalowej Woli płacili 4,5 zł od osoby.

Jest sposób na to, żeby tę opłatę obniżyć. Musielibyśmy w Stalowej Woli wprowadzić system naliczania opłaty w zależności od wagi. Wiem, że w tej chwili takiego systemu w ustawie zapisanego nie ma, i jest właśnie pytanie do ministerstwa: Jakie jest stanowisko w sprawie możliwości wprowadzenia wagowego systemu naliczania opłaty śmieciowej? Wiem, że są dyskusje, czy wtedy nie spowodowałoby to jeszcze większego napływu nielegalnych śmieci do lasów i w inne miejsca, ja jednak mam zaufanie do mieszkańców Stalowej Woli, władze miejskie mają zaufanie do mieszkańców Stalowej Woli i chcielibyśmy *(Dzwonek)* taki system u nas wprowadzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15. Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Okazuje się, że dużym problemem są nielegalne wysypiska, wywóz nielegalnych odpadów, ta debata to jak najbardziej obrazuje.

Natomiast ja chciałam zacząć od podziękowań za wszystko to, co pan minister robił do tej pory w sprawie tych niebezpiecznych odpadów wywożonych na teren byłej rafinerii Glimar w Gorlicach. Proszę bardzo o dalsze monitorowanie, żeby ta sprawa nie umknęła. Chodzi też o zmiany przepisów, o których mówiliśmy, bo sprawa jest bulwersująca, od czerwca, od sierpnia już ministerstwo jest też mocno w to zaangażowane. Bardzo za to dziękuję.

Ale Gorlice mają jakiegoś pecha. Te nielegalne odpady, te niebezpieczne odpady na terenie byłej rafinerii to nie jest jedyny problem. Teraz mieszkańców

Posel Barbara Bartuś

zajmuje coś innego, też bardzo bulwersującego. Mamy firmę, która zajmuje się wywozem śmieci. Przez okolice tej firmy po prostu trudno przejechać, mieszkańcom trudno tam żyć, taki jest potworny smród. Dochodziło tam do pożarów, zagrożenia dla sąsiednich budynków. Firmy się stamtąd wyprowadzają. A teraz, 27 października 2017 r., ta firma otrzymała decyzję starostwa zezwalającą na budowę instalacji termicznego przekształcania z odzyskiem energii. Starosta zatwierdził projekt budowy, udzielił pozwolenia na budowę spalarni. *(Dzwonek)* Mieszkańcy protestują. Prosimy, ja proszę w imieniu mieszkańców o pomoc. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sporo gmin uruchomiło w ramach swoich możliwości tzw. regionalne instalacje przetwarzania odpadów komunalnych. Nie są one do końca wykorzystywane, a jednocześnie w tym samym czasie starostowie wydają pozwolenia firmom na składowanie odpadów, ich przetwarzanie i segregację. I teraz pytanie: Czy gdyby państwo znalazło środki, możliwości zachęty dla gmin, wreszcie nie okazałyby się, że przynajmniej gminy korzystałyby z tych zysków, a nie, powiem szczerze, mafia? Bo chyba nikt nie ma wątpliwości, że w gospodarce odpadami ogromną rolę odgrywają w naszym kraju struktury przestępcze.

Mam jeszcze dwa pytania: Jakie jest stanowisko rządu wobec nowej ustawy o zakazie hodowli zwierząt futerkowych? Ponieważ wypadkową zakazu tej hodowli będzie bardzo dużo odpadów, które dotychczas są zagospodarowywane przez owe hodowle. Teraz nagle się okazuje, że trzeba będzie je spalać. No i dlaczego jedna z firm niemieckich na tym skorzysta?

I trzecie pytanie, a w zasadzie zachęta, żeby pan minister spojrział przez perspektywę śmieci na miasto Bytom, w którym trwa wielka akcja „Bytom to nie hasiak”, a 3 grudnia odwołuje się tam *(Dzwonek)* w referendum prezydenta, który nie robi nic z problemem śmieci. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obowiązujące przepisy nakładają na producentów i podmioty wprowadzające na rynek określone towary obowiązek ponoszenia kosztów zbierania i przetwarzania odpadów. W 2017 r. producenci np. artykułów spożywczych czy chemii gospodarczej zapłacą w Polsce 7 zł za zebranie i przetworzenie 1 t odpadów z tworzyw sztucznych, np. butelek PET. Na 1 t składa się aż 30 tys. takich butelek. W 2002 r. opłata ta wynosiła 1200 zł. Producenci i dystrybutorzy sprzętu elektronicznego zapłacą ok. 5–6 euro za 1 t wprowadzanego sprzętu, podczas gdy w Europie taka opłata wynosi 300–400 euro za 1 t.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się to bardzo dobre, że u nas jest tak tanio, podczas gdy tam tak drogo, ale jest to sytuacja tak naprawdę mało radośna, gdyż polscy przedsiębiorcy zajmujący się zagospodarowaniem odpadów mówią, że taki system finansowania jest po prostu zły i nieefektywny, a działalność tzw. organizacji odzysku, gdzie trafiają te pieniądze, niejednokrotnie ma charakter papierowy, fikcyjny. Mam pytanie: Czy ministerstwo planuje zmiany w tym zakresie i czy wprowadzenie ich nie przełożyłoby się w praktyce na obniżkę cen, jakie ponoszą gospodarstwa domowe za odbiór odpadów? Dziękuję bardzo. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Też nie ma pani poseł.

Pan poseł Dariusz Kubiak, Prawo i Sprawiedliwość, jest?

Zapraszam.

Też nie ma.

Pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zagospodarowanie odpadów komunalnych to ciągle temat trudny dla wielu krajów, także dla Polski. W związku z nowymi technologiami utylizacji odpadów pojawiły się nowe problemy z utylizacją pochodnych spalania żużli czy też pyłów, adsorbentów z płukania gazów. Wiemy już, że magazynowanie ich na specjalnych składowiskach nie rozwiązuje problemu, wręcz stwarza nowe. Materiały te zawierają masę szkodliwych substancji.

Panie ministrze, czy obecnie proponowane są nowe rozwiązania tych ważkich problemów? Jak wygląda u nas zagospodarowanie popiołów i żużli? Czy

Posel Jan Kilian

popioły i żużle wykorzystywane są w drogownictwie? A jeśli tak, to jak bardzo jest to powszechne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Europejska potwierdziła, że Polska wypełnia warunki wstępne w obszarze gospodarki odpadami, i będziemy mogli wykorzystać ok. 1,3 mld euro na inwestycje w gospodarkę odpadami. Warunkiem wsparcia unijnego jest także wdrożenie przez samorządy bez opóźnień systemu selektywnej zbiórki odpadów, który obowiązuje już od lipca i zobowiązuje do segregacji w podziale na cztery frakcje: papier, szkło, metale i tworzywa oraz bioodpady. Sejm proceduje nad rządowym projektem ustawy nowelizującej ustawę o odpadach, nawiasem mówiąc.

Jak rząd ocenia stan przygotowania samorządów do wdrożenia wymaganego systemu pod względem organizacyjnym i finansowym? Jak dotychczas ok. 1,4 gmin na te 2,5 tys. w Polsce segreguje już odpady na cztery frakcje. Czy rząd przewiduje ewentualną interwencję w proces wdrażania systemu w przypadku przewidywanego opóźnienia, które mogłoby uniemożliwić wypełnienie wymagań w ustalonym czasie, tj. do 30 czerwca 2021 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Działania w zakresie edukacji ekologicznej stanowią istotny element realizacji planów gospodarki odpadami, w tym szczególnie programów selektywnej zbiórki odpadów. Edukacja ekologiczna jest wręcz niezbędnym warunkiem skutecznego wprowadzania selektywnego zbierania odpadów. Kształtowanie prawidłowych postaw proekologicznych u dzieci i młodzieży jest łatwiejsze niż zmiana złych nawyków u osób dorosłych. Wykorzystując wiedzę nabytą przez młodzież, można pośrednio wprowadzać zmia-

ny w zachowaniu dorosłych. W tym zakresie mamy jeszcze dużo do zrobienia. Jak ministerstwo planuje usprawnić system edukacji dotyczący właściwego segregowania odpadów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam takie pytanie. Odniosę się do konkretnego lokalnego przykładu. W Brzegu, Olszance, Pogorzeli, Domanowie na początku tego roku ujawniono zbiornisko chemikaliów, co do którego nie było wiadomo, kto ma je usunąć. Sytuacja była tym bardziej bulwersująca, że te chemikalia były również składowane na wyspie Kępa Młyńska, która sąsiaduje bezpośrednio z rzeką Odrą, a przypomnę, że Brzeg jest w ciągu rzeki Odry przed miastem Wrocław. A zatem gdyby te chemikalia dostały się do Odry, strach pomyśleć, jaka byłaby to katastrofa sanitarna w samym Wrocławiu.

Wobec tego pytam – ta sytuacja na szczęście została rozwiązana – dlaczego nie ma jeszcze, do tej pory, skutecznych rozwiązań. Przez kilka albo kilkanaście tygodni następowała wymiana pism, przetrzymywanie się tym między prokuraturą, organizacjami czy instytucjami dbającymi o środowisko i samorządowcami. Dlaczego nie ma takiego modelu – a jeżeli jest, to widocznie jest on nieefektywny i nie jest stosowany – w którym producent odpadu jest odpowiedzialny za ten odpad do momentu, w którym zostanie on finalnie zutylizowany? Bo często jest tak, że śmieci – najczęściej z Niemiec czy w ogóle z Europy Zachodniej – są przywożone do Polski. Producenci zachodnioeuropejscy nie są zobowiązani do tego, żeby ponosić odpowiedzialność za te śmieci, a zatem z momentem przekroczenia polskiej granicy oni pozbywają się problemu, a my się trujemy. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marcin Duszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Duszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie róbmy śmieciowiska z Polski, jak powiedział jeden z moich przedmówców. Problem odpadów, zarówno na legalnych, jak i na nielegalnych składo-

Posel Marcin Duszek

wiskach, spędza sen z powiek wielu samorządowcom. W związku z tym mam kilka pytań. Dlaczego to zarząd, najczęściej jednoosobowy, ustala cenę oraz miejsce zagospodarowania odpadów w przypadków prywatnych zakładów zagospodarowania odpadów komunalnych, a gmina z mocy ustawy zobligowana jest przyjąć wyznaczone cenę i miejsce? Czy wymagane jest obsadzenie składowisk odpadów pasem zieleni izolacyjnej w odległości 500 m? Czy pasy zieleni naniesione na plany oraz w decyzjach środowiskowych są weryfikowane, porównywane ze stanem faktycznym? Czy obiekty, które składują lub przetwarzają odpady, a zostały wzniesione w latach 90. lub później, są kontrolowane, czy spełniają wszystkie wymogi technologiczne oraz normy środowiskowe i czy nie zagrażają przy tym mieszkańcom sąsiadujących z nimi terenów? Jaka jest minimalna odległość od gospodarstw domowych, w której mogą znajdować się składowiska odpadów?

To jest część pytań, które pojawiły się m.in. po rozmowach i debatach z mieszkańcami gminy Radzyń Podlaski co do składowiska, które ma tam być rozbudowane. Wójtem tej gminy jest pan Wiesław Mazurek, a więc wójt o takim samym nazwisku jak pan minister. Mam nadzieję, że pan minister, odpowiadając na kilka tych naszych pytań, będzie w stanie rozwiązać pewne nasze wątpliwości, odpowie na te pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Ołdakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! System kaucjonowania opakowań bezzwrotnych, przede wszystkim puszek i plastikowych butelek, obowiązuje w innych krajach, m.in. w Niemczech od 2003 r. Działający od lat system stał się skutecznym rozwiązaniem. Zasadniczo obowiązkowa kaucja na opakowania bezzwrotne sprawdziła się jako instrument skutecznej ochrony środowiska.

Wprowadzenie systemu kaucjonowania opakowań w Polsce mogłoby sprawnie ograniczyć zjawisko zaśmiecania puszkami i butelkami lasów, parków i innych miejsc publicznych. Przede wszystkim może okazać się sposobem zaoszczędzenia na wywozie i recyklingu najbardziej uciążliwych odpadów. W kraju sąsiadującym sam zwrot zużytych butelek odbywa się bezproblemowo dzięki wprowadzeniu automatów, znajdujących się w supermarketach, które służą do wrzucania butelek.

Zwracam się więc z pytaniem, panie ministrze: Czy jest perspektywa na wprowadzenie przepisów oraz wdrożenie w Polsce systemu dotyczącego kaucjonowania opakowań bezzwrotnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim okręgu wyborczym istnieją nielegalne wysypiska odpadów, tj. takie, gdzie składowane są odpady szkodliwe dla środowiska bez stosownego zezwolenia. Wstrzymanie działalności podmiotów prowadzących taki proceder jest utrudnione, ponieważ sądy wstrzymują wykonanie decyzji na wniosek skarżącego. Skutek jest taki, że działalność prowadzona jest do czasu wydania i uprawomocnienia się decyzji wojewódzkiego sądu administracyjnego, a najczęściej do wydania orzeczenia przez Naczelny Sąd Administracyjny.

W związku z tym mam pytanie: Czy można spodziewać się zmiany przepisów prawa w tym zakresie, aby takie przedłużanie się tego, utrzymywanie nielegalnych wysypisk nie było możliwe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Problem odpadów nie jest problemem nowym, istnieje od zawsze, ale mamy nadzieję, że będziemy go jak najszybciej rozwiązywać. Takiego problemu nie da się przewidzieć, ale można go sprytnie zaplanować. I właśnie dlatego chciałbym zadać kilka pytań.

Po pierwsze, czy zmiana klasyfikacji popiołów z palenisk przydomowych z grupy 10. na grupę 20., powodująca zwiększenie opłaty środowiskowej, spowoduje znacząco dodatkowe obciążenie mieszkańców?

Po drugie, kiedy zostanie wprowadzona realna odpowiedzialność przedsiębiorców za zbiórkę i recykling odpadów opakowaniowych? Obecnie przedsiębiorcy wnoszą opłaty za plastik w wysokości ok. 8 zł za 1 t, a w sąsiednich krajach 100–500 euro.

Kiedy zostaną wyeliminowane zjawiska nielegalnych wysypisk? Sposobem na to może być rozdziel-

Posel Grzegorz Puda

nie przetargów na odbiór i na zagospodarowanie odpadów.

I ostatnie pytanie: Jakie są czy będą skutki społeczne i środowiskowe zakazu składowania odpadów kalorycznych, tzn. tych o kaloryczności powyżej 6 MJ/kg? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Gospodarka odpadami to dział gospodarki państwowej, który boryka się obecnie z gigantycznymi, wręcz globalnymi zadaniami do rozwiązania. Pośród tych spraw oczywiście na plan pierwszy wysuwa się kwestia zwalczania nielegalnych wysypisk. Jest to właściwie plaga wszystkich naszych, polskich miejscowości, jednak w moim okręgu, w Dąbrowie Górniczej, ten problem dominuje od lat. Parę lat temu, jak państwo słyszeliście, z pierwszych stron gazet dowiedzieliśmy się, jak to do Polski, do dzielnicy Strzemieszyce w Dąbrowie Górniczej płynie wielki kontenerowiec z chemicznymi odpadami. Wówczas udało się ten statek zawrócić dzięki interwencji lokalnych mediów, Stowarzyszenia Samorządne Strzemieszyce, także dzięki posłom. Niestety problem ten nawiedza uprzemysłowaną Dąbrowę Górniczą co rusz. Jak alarmują miejscowe media, znowu odkryto toksyczne odpady w Strzemieszyczach na terenie należącym do PKP, a dzierżawionym przez krakowską firmę, która, jak się okazało, nie ma w ogóle pozwoleń na składowanie odpadów.

W związku z tym chciałabym zapytać pana ministra: Jakie działania bieżące, jak również legislacyjne podejmuje pana resort, aby wyeliminować tego typu zjawiska, budzące grozę wśród lokalnej ludności? Dlaczego ustawa *(Dzwonek)* o zachowaniu czystości i porządku w gminach nie przynosi spodziewanych skutków w walce z nielegalnymi wysypiskami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za wszystkie wystąpienia i pytania.

Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Agnieszkę Ścigaj.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszę się, jeśli chodzi o wszystkie te rejestry i wszystkie te rozwiązania prawne, nad którymi pracujecie już 2 lata, rejestry elektroniczne i faktury. Ale ja panu powiem krótko, podsumowując, jak działa mafia w Polsce i dlaczego ona działa.

Po pierwsze, czy pan wie – i niech pan sobie odpowie na te pytania – że nie ma żadnego przepisu, który zabroni staroście wydać w jednym miejscu wynajętym trzem, czterem firmom, i to najczęściej są te same firmy, zgody na tę samą działalność? Jak zabierze się jedną decyzję, dostaje druga firma i dalej ten proceder prowadzi. To po pierwsze. Po drugie, nie ma żadnego przepisu – jeśli wobec jednej firmy toczy się w jednej gminie postępowanie dokładnie o złamanie prawa, ona dokładnie dostaje drugie pozwolenie w drugiej gminie. Tak działają te firmy, tak działają te słupy. Po trzecie, wie pan, że w Polsce w tej chwili najbardziej opłaca się spalić te wszystkie nielegalne wysypiska albo legalne wysypiska? Bo rozróżnienie właściciela, czyli podmiotu, który płaci za wywożenie tych śmieci, jest takie – jeżeli śmieci są składowane nielegalnie, płaci gmina, jeżeli śmieci są składowane niezgodnie z decyzją wydaną przez starostę, to starosta płaci za wywóz tych śmieci, a jeżeli zostaną spalone, to płaci budżet państwa, czyli fundusz ochrony środowiska. Proszę powiedzieć, ile osób ma interes, żeby te śmieci po prostu się spaliły.

To są absolutne podstawy i tym należy się zająć. Nie ma penalizacji w wypadku firm ani osób, które pojawiają się w całej Polsce dokładnie w tych firmach i przekładają z jednego miejsca w drugie i przewożą te śmieci. Tak działa ta mafia, tym proszę się zająć. Dziękuję bardzo serdecznie, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Debata pokazała, jak ważnym i istotnym tematem są odpady.

Przepraszam, nie przywitałem gości. Bardzo się cieszę, że młodzież przysłuchuje się naszej debacie, bo to jest bardzo istotna dla niej kwestia. Rozumiem, że rzeczy związane z ochroną środowiska są państwu bliskie, dlatego cieszę się i serdecznie państwa pozdrawiam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

Szanowni Państwo! Ja też bardzo się cieszę, że ta debata odbywa się w szczególnym czasie, bo teraz mamy tydzień przeciwdziałania powstawaniu odpadów. To jest taki europejski czas, w którym wszyscy koncentrujemy się na tym, jak lepiej realizować działania z zakresu gospodarki odpadami.

Na początku postaram się odnieść do słów pani poseł, która skoncentrowała swoją uwagę na ustawie, która nie jest w kompetencji ministra środowiska, czyli ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. W obszarze odpowiedzialności podmiotów zbiorowych pan minister Warchoł zorganizował bardzo dobrą konferencję i wiem, że przygotowuje przepisy, które pomogą walczyć o to, żeby działania z zakresu odpowiedzialności zbiorowej takich podmiotów były egzekwowane. My na podstawie tych zapisów, które już są, nie podjęliśmy żadnych działań, bo one nie funkcjonują, trzeba ten obszar odpowiedzialności powiększać. Walczymy z brakiem bardzo szeroko rozumianej odpowiedzialności. Na pytania o to, co jest w kompetencjach ministra środowiska, jest mi najłatwiej odpowiadać, ale czuję tę odpowiedzialność w tych obszarach, o których pani wspomniała. Chcę powiedzieć, że bardzo ściśle współpracujemy z ministrami, nie tylko przy okazji prac Zespołu do spraw terenów zdegradowanych, ale też przy innych okazjach. Pierwszą sprawą, którą przeprowadziliśmy, co robi każda osoba, która jest odpowiedzialna i zarządza danym działem gospodarki, bierze za nią odpowiedzialność... Kluczowe było określenie tych największych problemów, które są w gospodarce odpadami. Taki bilans wykonaliśmy i konsekwentnie to realizujemy.

Pierwsza sprawa to kwestie związane z kompetencjami, z tym, jak ustrojowo wygląda odpowiedzialność za gospodarkę odpadami; w dużej mierze jest ona po stronie samorządów. I bardzo różnie, w zależności od samorządów, to wygląda, i Stalowa Wola to jest przykład, że można. Ale jesteśmy w Warszawie i zobaczmy, tak naprawdę tylko 4% tego, co jest segregowane czy dzielone, bo przecież nie jest dzielone na frakcje materiałowe, nadaje się do recyklingu. To nie są dane Ministerstwa Środowiska, a dane europejskie. Ta odpowiedzialność samorządów jest bardzo istotna, dlatego też widząc tę potrzebę, będziemy nie tylko tak, jak zrobiliśmy... Jednym z pierwszych działań legislacyjnych, jakie podjęliśmy, było wzmocnienie mechanizmu in-house, żeby samorzady mogły zlecać to swoim podmiotom bez przetargu. Jest to bardzo istotne narzędzie, którego zabrakło w tej nowelizacji, która wprowadzała tzw. rewolucję śmieciową. Ja w ogóle jestem przeciwnikiem jakichkolwiek rewolucji. Wczoraj w nocy, ok. godz. 2, byłem świadkiem debaty na temat rewolucji bolszewickiej. Generalnie prawo, porządek prawny lubi pewne ewolucje, szczególnie w takim obszarze, jakim jest gospodarka odpadami. Realizowaliśmy działania wynikające z warunkowości ex ante, a więc wprowadziliśmy roz-

porządzenie mówiące o selektywnej zbiórce odpadów, w całej Polsce jest to ujednolicone, które da to, że wdramy, i tu odnoszę się do tego, co jest największą istotną lokomotywą w tym obszarze, czyli gospodarki obiegu zamkniętego. Działania dotyczące gospodarki odpadami są związane z tym, że jest to dział, który reguluje aż sześć dyrektyw europejskich, które będą zmieniane, które obecnie są na etapie negocjowania, a za chwilę będziemy musieli je wdrożyć. Ale to też jest okazja, zawsze takie duże wyzwanie jest okazją, ponieważ w ramach tego jest taki element jak rozszerzona odpowiedzialność producenta i to stworzy podstawę do dyskusji, żeby pokazać te miejsca, gdzie funkcjonują, są luki prawne. My je mamy zdiagnozowane, żeby je konsekwentnie likwidować.

Padło pytanie o nielegalne składowiska. Jeśli chodzi o nielegalne składowiska czy porzucone odpady, nie trzeba badać ich morfologii, je trzeba natychmiast likwidować. Jestem tego świadkiem, widzę to na granicy Brwinowa i Milanówka, bardzo często w takiej strefie niczyjej różnego rodzaju odpady są porzucane, ale to są odpady rozbiórkowe, komunalne, które psują krajobraz, wyglądają źle. Poważnym wyzwaniem, z jakim się mierzymy, są odpady, z których odcieki doprowadzają do degradacji gruntu, zmiany jakości gruntu. Te odcieki trafiają do wód gruntowych i stanowią poważne wyzwanie. W takich sytuacjach te obiekty są monitorowane także pod tym kątem. Pytanie, które się tutaj pojawiło, kwestia Bydgoszczy, kwestia Zachemu – ten przypadek jest przedmiotem analizy Zespołu do spraw terenów zdegradowanych, tak żeby można było zaproponować właściwe rozwiązania, żeby to było możliwe.

Oczywiście bardzo istotnym elementem, za chwilę będziemy o nim dyskutować, jest zmiana ustawy o odpadach, w której wprowadzamy elektroniczny system. Tak naprawdę nowością jest śledzenie masy odpadów, ponieważ zbiorcze karty powodowały, że raz w miesiącu wpisywano do nich... Nie było obowiązku posiadania kart zbiorczych, co powoduje szereg patologii. Oczywiście bardzo ściśle współpracujemy z innymi podmiotami, takimi jak Policja, takimi jak prokuratura, za co jestem też moim kolegom ministrom wdzięczny, że wykazują taką otwartość na nasze wnioski czy to na etapie szkolenia prokuratorów, czy to na etapie szkolenia innych podmiotów, które się tym zajmują, Policji, ale też współpracy...

Szanowni Państwo! Kiedy ciężarówka z Warszawy jechała, żeby wypełnić wyrobisko odpadami obojętnymi, trafiła się jedna ciężarówka z odpadami komunalnymi, które nie powinny tam trafić. Kiedy zatrzymali je inspektorzy, ciężarówka odjechała. Kiedy przyszli kolejnego dnia z policją – zobaczcie państwo, jaka bezczelność, tak, że mimo iż wcześniej zostali złapani na gorącym uczynku, drugi dzień powtarzają ten przypadek – już z policją udało się zatrzymać kierowcę, są wszczęte działania ze strony prokuratury, tak żeby nałożyć stosowne kary.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

Tu jest potrzeba – z tego płynie taki wniosek – wzmocnienia Inspekcji Ochrony Środowiska, ale kiedy minister środowiska podejmuje działania czy inspekcja podejmuje działania analityczne, tak aby przygotować dobry projekt, który pozwoli faktycznie wzmocnić inspekcję, pokazać te wszystkie wskaźniki, zebrać stosowne dane, państwo przeczytacie w gazecie, w poniedziałkowym wydaniu jednej z gazet, że inspektorzy zapukają o godz. 6 rano. No i komu służy taki nagłówek? Komu służy straszenie kolejną służbą, jak na jednej z okładek z tego tygodnia, ministra? To nie o to chodzi. Te służby to mają być służby, które służą obywatelom, służą do walki z takimi patologiami, bo jak pokazuje ta debata, jest potrzeba wzmocnienia Inspekcji Ochrony Środowiska. Kiedy taki projekt wpłynie do ministra środowiska, na pewno będzie on przedmiotem szerokich konsultacji. To doświadczenie, które mamy dzięki pracy inspektorów, pokazuje, że wzmocnienie inspekcji jest potrzebne.

A co się stało ostatnio czy w ciągu ostatnich 8 lat? Zabrano 500 tys. z funduszu wynagrodzeń Inspekcji Ochrony Środowiska. Nie znamy żadnego mechanizmu, żeby wzmocnić Inspekcję Ochrony Środowiska. Przykro mi to mówić, ale tak było. Chcemy to zmieniać, żeby inspekcja mogła w pełni realizować swoje zadania, ale czekam na ten projekt, który wpłynie do ministra z inspekcji, tak aby on był dobrze przygotowany, żeby właśnie tego uniknąć, czyli z całą stanowczością odpowiedzieć na tego typu działania dezinformacyjne w tym obszarze, bo chcemy służyć obywatelom, a nie działać w taki sposób, żeby ktoś miał poczucie... Jeśli ktoś ma mieć poczucie zagrożenia, to – parę razy to tu padło – mafia śmieciowa. Ci wszyscy, którzy działają w zмовie, łamią przepisy. Mimo że jest tu wielki brak odpowiedzialności, nigdy nie zabraknie mi w tym obszarze determinacji. Mimo różnych sytuacji, które mnie osobiście spotykają, będę tutaj stanowczy i we współpracy z wszystkimi służbami, które mają do tego narzędzia, będziemy działać.

Oczywiście czeka nas także zmiana tejże ustawy o porządku i czystości w gminach, rozdzielenie przetargów. Jesteśmy w stałym kontakcie z samorządowcami, którym chcemy też pomóc, ale mówię: są bardzo różne samorządy, mamy Stalową Wolę i mamy inne samorządy, o których nie chcę tutaj nawet wspominać, żeby one mogły skutecznie działać, ale trzeba szereg tych patologii, takich przepisów, które powodują pewne luki, usuwać.

Na koniec chciałbym państwu powiedzieć, że tutaj ciągle były przywoływane przykłady innych krajów, ten model „zagranica”, to, jak to robi zagranica. Warto to śledzić, ale warto też pamiętać, że bardzo trudno jest porównywać kraje, bo one też bardzo różnie liczą, mają różne modele liczenia pewnych rozwiązań, nawet w zakresie recyklingu. Jest przykład MBP-ów.

To jest przecież przykład niemiecki, czyli że nie segregujemy u źródła. Od tego odchodzimy na rzecz pełnego wykorzystania surowców, na rzecz gospodarki w obiegu zamkniętym, na rzecz selektywnej zbiórki u źródła. I to też jest istotne. Szereg ustaw, wielki projekt związany z pakietem odpadowym to też będzie kolejna okazja.

Wszystkim państwu posłom bardzo dziękuję za tak szerokie przedstawienie tego tematu. Będziemy na pewno z pełną determinacją (*Dzwonek*) walczyć ze wszystkimi patologiami, które są w tym obszarze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego, punktu, za którego wniesienie bardzo dziękujemy klubowi Kukiz'15 i pani poseł Agnieszce Ścigaj*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach (druki nr 2014 i 2025).

Proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja, zajmując się tym projektem ustawy, wyrażnie widziała korzyści, które płyną dla systemu gospodarki odpadami. Pojawiają się tam nowe rozwiązania dotyczące karty odpadowej. Pojawiło się kilka poprawek redakcyjnych i legislacyjnych.

Komisja rekomenduje przyjęcie tego projektu ustawy, uważa, że ustawa ta rozwiąże część problemów związanych z tym, o czym przed chwilą mówiliśmy podczas informacji bieżącej, czyli z tymi nieprawidłowościami, które związane są z gospodarką odpadami w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa, tak jak rozmawialiśmy w komisji ochrony środowiska, dotyczy dwóch elementów.

Pierwszy element to jest implementacja prawa unijnego, kilku dyrektyw, które dotyczą zwłaszcza odpadów niebezpiecznych, ich transportu, ewentualnie zniesienia, jeśli chodzi o te odpady, klauzuli odpadów niebezpiecznych, a potem drogi, którą powinny te odpady przechodzić. Ponieważ te dyrektywy powinny być implementowane dosyć szybko, projekt ustawy przewiduje 14-dniowe *vacatio legis*, tak aby te elementy ustawy weszły jak najszybciej w życie, abyśmy nie mieli problemów z instytucjami Unii Europejskiej.

Druga część tej ustawy dotyczy tego uszczelnienia systemu gospodarki odpadami, o którym przed chwilą mówiłem. Chodzi tu przede wszystkim o bazę danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, czyli tzw. BDO. Ta baza ma powstać na początku przyszłego roku i ma być stopniowo rozbudowywana o kolejne elementy. Ta ustawa da właśnie możliwość poszerzenia tej bazy o dodatkowe moduły, tak aby obejmowała maksymalnie szeroki zakres informacji na temat odpadów. Pozwoli ona ewidencjonować odpady w zasadzie na każdym etapie – od momentu kiedy wytwórca odpadów będzie je przekazywał, kiedy firma transportowa będzie je odbierała, transportowała i przekazywała potem do dalszego przetwarzania. Ten elektroniczny system zapewni możliwość kontrolowania tego, jak firmy wywiązują się ze swoich obowiązków. Będzie można sprawdzić rozbieżności między deklarowanymi działaniami firm odpadowych a tym, jaka jest rzeczywistość. Ponieważ będzie to się działo niemal w czasie rzeczywistym, bo firmy odpadowe, transportując odpady, będą musiały w momencie rozpoczęcia transportu mieć już wygenerowane informacje w tej karcie przekazania odpadów, tak aby było wiadomo, w którym momencie one są, potem firma odbierająca będzie musiała również potwierdzać odebranie tych odpadów, wskazać ich masę, będą oczywiście możliwe korekty, bo chociażby, nie wiem, nadmierna susza czy opady deszczu czy śniegu mogą powodować wzrost tej masy, i to będzie możliwe do skorygowania. Ale już chociażby sam fakt, że dwie firmy, które ze sobą współpracują przy przetwarzaniu i transporcie odpadów, będą musiały potwierdzać te same dane, będzie utrudniał wprowadzenie fikcyjnych danych. Fikcyjne dane i fikcyjny obrót odpadami były w dużej mierze przyczyną tych negatywnych zjawisk, o których pan minister przed chwilą mówił, o których rozmawialiśmy na tej sali. To one w dużej mierze generują powstawanie tzw. dzikich wysypisk, a jednocześnie są formą nieuczciwej konkurencji wobec tych firm, które poniosły duże nakłady na sortownie odpadów, zakłady przetwarzania odpadów i reagują zgodnie z prawem.

Ta baza danych odpadowych będzie administrowana zgodnie z założeniami ustawy przez generalnego inspektora ochrony środowiska. Uznano, że będzie to szansa na scalenie tych danych w skali całego kraju, bo są także firmy, które prowadzą działalność nie tylko na terenie jednego województwa czy jednego miasta, ale na terenie kilku województw, i to wymykało się częściowo spod kontroli marszałków. Dlatego też zwiększą się dodatkowe obowiązki Inspekcji Ochrony Środowiska i dlatego też projekt ustawy przewiduje nieco większe wpływy z opłaty rejestrowej, opłaty rocznej, która dotąd była dzielona pół na pół między ministerstwa a budżet państwa, aby w nieco większym stopniu te środki trafiły do inspekcji. Dodatkowo w każdym wojewódzkim inspektoracie zostanie zatrudniona jedna osoba, która będzie zajmowała się tylko i wyłącznie nadzorem nad tą bazą odpadową i jej kontrolą.

Mamy nadzieję, bo tu mówię zarówno o rządzie, jak i o posłach, i myślę o wszystkich, którzy zainteresowani są stanem ochrony środowiska, że te elektroniczne dane zbierane w bazie danych odpadowych umożliwią realną kontrolę tego, co z odpadami się dzieje, pozwolą na kontrolę krzyżowe i wyłapanie tych nieprawidłowości, o których jeszcze kilkanaście minut temu mówiliśmy, a także wyeliminowanie z rynku przynajmniej części firm, które nieuczciwie na tym rynku się zachowują.

Stąd klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście wnosi o przyjęcie, procedowanie tej ustawy i umożliwienie jak najszybszego wprowadzenia jej w życie. Te elementy, przepisy dotyczące bazy danych odpadowych mają wejść zgodnie z ustawą dopiero od stycznia 2020 r., ponieważ zdajemy sobie sprawę, że potrzebny jest czas na to, aby firmy do tego się dostosowały (*Dzwonek*) i aby te bazy danych odpadowych wprowadzić.

Klub również przedkłada kilka poprawek, głównie legislacyjnych, ale także mówiących o tym, co będzie działo się z wojewódzkimi danymi o odpadach. Potraktujemy je jako dane historyczne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czas minął.

Głos ma pan poseł Stanisław Gawłowski, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Gawłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć, że dobrymi intencjami piekło wybrukowane, ale trzeba przyjąć założenie, że rzeczywiście ta ustawa ma swoją wagę nie tylko w tej części dotyczącej wykonywania dwóch dyrektyw unijnych, ale przede wszystkim podejmuje inicjatywę w części dotyczącej uszczelnienia systemu odpadowego. Czy to się uda? Zawsze są wątpliwości, również w tym przypadku.

Posel Stanisław Gawłowski

Bo rozumiem, że wszystko można próbować rozwiązywać według pomysłu pt. śledzenie, również śledzenie odpadów, tak jak wcześniej powiedział pan minister. Tylko ten system, który tu jest zaprojektowany, będzie drogi i będzie kosztował, panie ministrze. I to nie jest istotne, czy pan będzie mówił, że obciąża to podatnika za pośrednictwem budżetów gmin – bo to jest podatnik – czy on obciąża przedsiębiorców, bo przecież w tym systemie musi być wyposażenie po stronie przedsiębiorstw transportowo-wywozowych, a to one będą tak naprawdę ponosić koszty związane z wdrożeniem tego systemu. I nie zdarzy się tak, panie ministrze, nawet jak pan będzie bardzo zaklinał rzeczywistość i ktoś tam panu będzie do ucha coś szeptał, żeby gminy chciały dołożyć trochę większe kwoty, jeżeli chodzi o funkcjonowanie systemu. A jak będzie to przedsiębiorca, to zawsze na końcu obywatel za to zapłaci. Tak po prostu będzie i nie ma co czarować, nie ma co tutaj, w tej sali, się oszukiwać. To jest oczywiście pytanie: Ile? Pan będzie mógł mówić później: ale to nie my – tak jak przy okazji opłat, ustawy Prawo wodne – to nie my, to te nieszczone gminy będą podnosić opłaty. Może pan dorzucić do ustawy jakiegoś kolejnego regulatora, kolejną administrację, kolejnych Pisiewiczów, Misiewiczów, którzy będą na etatach i będą sprawdzać ceny związane z opłatami za odpady. Tylko to w tej części nie zadziała. Lepiej po prostu uczciwie powiedzieć: kosztuje, będzie kosztować, przenosimy to w system, a nie oszukujemy się. Tak jest po prostu uczciwie.

Cieszę się z jednej rzeczy, panie ministrze. Cieszę się, że słyszałem pana wypowiedź, w której skarżył się pan na jedną z gazet, która w jakiś poniedziałek opublikowała informację, że pojawią się zmiany dotyczące ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska. Bo pana szef, minister Szyszko, i pana rzecznik gorąco zaprzeczali, że jakiegokolwiek prace w tej części są prowadzone. Pan na szczęście powiedział, że są, potwierdził to, co ta gazeta napisała, że są to informacje prawdziwe, zresztą ten projekt jest dostępny, więc nie ma co się oszukiwać. Nie ma co się denerwować, panie ministrze, potwierdził pan, więc to już jest w stenogramie, raczej nie będziecie tego, zakładam, wykasowywać. Tylko że jeżeli to jest pomysł polegający na tym, że zbudujecie to tak trochę systemem kubańskim, że będziecie kontrolować kontrolujących i jeszcze kontrolować, to podatnik za to wszystko pewnie zapłaci, ale systemu to nie uszczelnia.

Wreszcie, panie ministrze, łatwo się mówi, a właściwie to mój przedmówca tak łatwo powiedział, że to drobna korekta polegająca na tym, że większe zadania trafiają do Inspekcji Ochrony Środowiska, i w związku z tym zmieniamy algorytm, proporcje wpływów z opłat rejestrowych i opłat rocznych. Te proporcje rzeczywiście były 50 do 50, teraz to będzie 64,35 do 35,65. Ta mniejsza wartość jest po stronie samorządu województwa. Mówię to z przykrością, bo samorządy mają jednak swoją rolę do

odegrania, ale jak się nie szanuje samorządów właśnie z takim podejściem: a co tam, zapłaci budżet gminy, a co tam, zmniejszymy samorządom, bo inspekcja będzie miała większe zadania, to konstrukcja budżetu państwa jest taka, że te przychody raczej trafią do budżetu państwa, a nie do inspekcji. Czy one tam się znajdują, to już osobna bajka. Gdybym miał być złośliwy, tobym powiedział, że skoro minister Morawiecki opowiada, że budżet jest w tak świetnej kondycji, to po cholere, przepraszam za słowo, zabieracie pieniądze samorządom województw. To wszystko razem pokazuje, że przy dobrej intencji związanej z chęcią uszczelniania systemu odpadowego niestety pojawiają się zapisy, które budzą cały szereg wątpliwości, zapisy, które powodują, że (*Dzwonek*) trudno jest wspierać tego typu rozstrzygnięcia, zwłaszcza że jeszcze w deklaracjach, które padają, nie jest się szczerym. Panie ministrze, zawsze warto próbować i w takim wymiarze pańskie próby też będziemy wspierać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15, dostarczył stanowisko na piśmie*).

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektodawca proponuje wdrożenie systemu bazy danych o produktach i opakowaniach oraz gospodarce odpadami, czyli w skrócie BDO, który ma za zadanie usprawnić kontrolę procesu gospodarowania odpadami. Celem jest m.in. walka z szarą strefą. Obowiązek zmian wynika z wejścia w życie dyrektywy z 2015 r. nr 1127, rozporządzenia Komisji i rozporządzenia Rady. W konsekwencji mamy uchylene załącznika nr 3 do ustawy o odpadach w celu wprowadzenia zmian dotyczących definicji odpadów niebezpiecznych. W tym systemie bazy znajdą się również dane dotyczące poziomów zbierania, odzysku i recyklingu odpadów. Jeśli system będzie funkcjonował prawidłowo, to pozwoli na uzyskanie pełnej informacji na temat zagospodarowania odpadów. W prowadzeniu kontroli ważną funkcję będzie pełnić karta przekazania odpadów, która ma obecnie obejmować terminy rozpoczęcia transportu i przekazywania odpadów pomiędzy posiadaczami odpadów, możliwość dokonania korekty masy transportowanych odpadów i numery rejestracyjne pojazdów transportujących odpady. To nie dotyczy tylko odpadów niebezpiecznych.

Pierwotna wersja projektu pojawiła się w 2016 r. W uzasadnieniu projektu można przeczytać, że

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ewa Lieder

zmiany muszą zostać wprowadzone niezwłocznie ze względu na zobowiązanie dotyczące implementacji prawa unijnego i możliwość przekazania sprawy do Trybunału Sprawiedliwości przez Komisję Europejską. Cieszymy się, że w tym przypadku jest to poważnie brane pod uwagę i że jest wola, by nie narażać Polski na kary finansowe, jak to niestety robi minister środowiska pan Jan Szyszko w sprawie Puszczy Białowieskiej.

W trakcie zaledwie parodniowych konsultacji pojawiły się obawy o znaczny wzrost kosztów dla przedsiębiorstw wynikających z nowego sposobu ewidencji odpadów w oparciu o system teleinformatyczny. Jak zapewnia projektodawca, wystarczające ma być podstawowe urządzenie typu smartfon lub tablet z dostępem do Internetu. Konieczne będzie wyrobienie m.in. kosztownych kwalifikowanych podpisów elektronicznych. Jednak koszty te nie powinny być na tyle znaczne, żeby przedsiębiorstwa jakoś bardzo mocno ucierpiały. Biorąc pod uwagę tendencje idące w kierunku cyfryzacji danych, zmiany w tym kierunku wydają się nieuniknione.

W ramach konsultacji poruszono niejednokrotnie kwestię zagrożenia związanego z zawieszeniem lub brakiem funkcjonalności bazy, co prowadziłoby do całkowitego zablokowania możliwości przekazywania odpadów przez przedsiębiorców. Dlatego nasuwa się pytanie, czy przeprowadzono wystarczające analizy – to jest oczywiście pytanie bardzo konkretne – które potwierdziłyby niezawodność tego systemu. Decydujące jest zachowanie odpowiedniego *vacatio legis*, które umożliwi przedsiębiorstwom przystosowanie zakładów do nowych wymogów. Konieczna jest więc pomoc informacyjna ze strony państwa, tak aby firmy nie miały problemu z zaadaptowaniem się do tego nowego systemu.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za dalszymi pracami nad projektem, ponieważ mamy nadzieję, że proponowane zmiany będą miały pozytywny wpływ na środowisko naturalne oraz wzrost jakości życia obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z całą pewnością ustawa, o której dzisiaj

rozmawiamy, jest bardzo potrzebna. Diagnoza przedstawiona w uzasadnieniu jest właściwa, bo rzeczywiście wszyscy obserwujemy w wielu miejscach w Polsce lawinowy wzrost ilości odpadów wyrzucanych do lasów, w jakichś miejscach będących nieużytkami. Dotyczy to szczególnie tych odpadów, które są odpadami komunalnymi. Niektóre podmioty odbierające te odpady funkcjonują na zasadzie zupełnie fikcyjnej i stąd bierze się ten problem. Wprowadzone zmiany mają dać narzędzia, które usprawnią pracę zarówno Inspekcji Ochrony Środowiska, organów ochrony środowiska, jak i organów ścigania czy Inspekcji Transportu Drogowego. I mam pytanie: Skoro widzimy tak poważny problem, skoro chcemy przeciwdziałać tym negatywnym zjawiskom, to czy rzeczywiście jest konieczne wprowadzenie tak długiego *vacatio legis* dla tego sposobu prowadzenia ewidencji odpadów? Te przepisy zaczęły przecież obowiązywać dopiero od dnia 1 stycznia 2020 r. Czy nie można byłoby tego (*Dzwonek*) zrobić wcześniej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prace nad ustawą, skądinąd bardzo potrzebną, przyspieszone zostały oczywiście za sprawą dyrektywy unijnej. Jesteśmy zobligowani do wprowadzenia jej w życie. I bardzo dobrze. Wszystkie kluby deklarują, że będą pracować przy tak ważnych sprawach. Natomiast... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przepraszam bardzo, pani poseł.

Pani poseł Lenartowicz, czy mogłaby pani przestać robić tutaj awanturę? Przecież uniemożliwia pani wystąpienie własnej koleżance.

Za chwilę to wyjaśnimy, dobrze? A teraz proszę o spokój.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję, panie marszałku. Przepraszam, ale to jednak troszkę rozprasza.

A więc, kontynuując, oczywiście będziemy pracować nad tą ustawą.

Mam pytanie: Dlaczego przepisów, które skądinąd funkcjonują już po części w polskim prawodawstwie, np. w stosunku do odpadów specjalnych, w tym

Posel Lidia Gadek

medycznych, nie można wdrożyć szybciej? Dlaczego dopiero rok 2020?

I druga sprawa: Dlaczego po raz kolejny staramy się sięgnąć do kieszeni samorządu, skoro samorządy i tak mają bardzo dużo zadań własnych? Jeżeli nadzorem nad odpadami tak naprawdę zajmuje się wojewoda jako przedstawiciel rządu, to jednak koszty powinny być ponoszone równomiernie przez wytwórców i państwo, natomiast przez samorządy tylko w tym zakresie, w jakim łamią ewentualnie przepisy co do nadzoru nad (*Dzwonek*) składowaniem odpadów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Dobrze, że ministerstwo zajęło się tematem odpadów i że będą wprowadzone uregulowania, które pozwolą kontrolować, weryfikować, rejestrować, będzie baza danych. Są to jednak działania, które nie rozwiążą do końca tego problemu.

Jeżeli chodzi o to, że *vacatio legis* jest tak wydłużone, moim zdaniem to jest dobre, ponieważ rzeczywistość chyba pierwszy raz w historii w przypadku takich dużych projektów, baz danych, elektronicznej kontroli będziemy mieli do czynienia ze stopniowym, modułowym ich wprowadzaniem. Może nas to uchronić od pewnych błędów, które w takich przypadkach mogą się zdarzyć.

Moim zdaniem problem odpadów można rzeczywistość rozwiązać przez bardziej skuteczną kontrolę i kary, które w momencie stwierdzenia takich uchybień chociażby podczas kontroli możemy wymierzać, jeśli będą one skuteczne i dotkliwe. Niestety w tej branży działają mafie, które obracają bardzo dużymi pieniędzmi. Jeśli takich działań, które rzeczywistość będą miały skuteczny wymiar w odniesieniu do karanie osób, które łamią przepisy czy uregulowania, nie wprowadzimy w życie, to i tak te zapisy w ustawie mogą się okazać niedostatecznie skuteczne. Tak że jeszcze raz proszę o to, bo tu już taka deklaracja padła, żeby (*Dzwonek*) wszelkiego rodzaju inspekcje i Policja miały takie uprawnienia, żeby mogły to w wymiarze rzeczywistości dużym pod względem finansowym weryfikować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Należy podkreślić, że nowelizacja tej ustawy jest niezbędna, konieczna. Mam pytania, panie ministrze, odnośnie do tej ustawy. Czy zaproponowana nowelizacja będzie miała wpływ na wzrost opłat za wywóz nieczystości stałych? Opozycja straszy, że te opłaty wzrosną, więc to jest bardzo ważne, istotne pytanie. Czy nowelizacja tej ustawy przyczyni się do uszczelnienia systemu gospodarowania odpadami, tak że nie będą powstawały nielegalne, dzikie wysypiska śmieci? I jeszcze jedno pytanie, panie ministrze. W jakie narzędzia jest, a w jakie dodatkowe instrumenty prawne będzie wyposażona Inspekcja Ochrony Środowiska, aby kontrolować z jednej strony podmioty prowadzące taką działalność, a z drugiej strony transport odpadów na terenie Polski? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przez 1,5 godziny rozmawialiśmy o patologicznych przypadkach w gospodarce odpadami, o dzikich wysypiskach, zresztą głosy, które przed chwilą padały, tylko to potwierdzają, a z drugiej strony, proszę zauważyć, część posłów reprezentujących duże kluby w naszym Sejmie mówi o tym, że państwo znowu chce wszystko kontrolować, że ma być jak na Kubie. Trzeba więc się zdecydować, czy chcemy przynajmniej próbować ukrócić to, co dzieje się złego w gospodarce odpadami, i w związku z tym musimy rozszerzać kompetencje państwa, chociażby przez poszerzenie tej bazy danych odpadowych, wprowadzenie tam w sposób elektroniczny jak największej liczby danych, które umożliwią weryfikację tego, co te firmy tak naprawdę robią, czy rzeczywistość zgodnie z prawem próbują zagospodarować odpady, odzyskać część surowców, czy po prostu wywożą je gdzieś w miejsca, do których nie powinny wywozić. Stąd te elementy dotyczące bazy odpadowej są jednym z najważniejszych instrumentów walki z szarą strefą. Jeżeli uda się je w końcu wprowadzić, to – mamy nadzieję – pozwoli to bardzo poważnie ograniczyć nieprawidłowości.

Niektórzy z państwa obawiali się dodatkowych uprawnień inspekcji, o których tutaj w zasadzie nie ma mowy, ponieważ one dotyczą głównie bazy danych o odpadach. Muszę wyraźnie powiedzieć, że w podkomisji zajmującej się gospodarką odpadami sami przedsiębiorcy postulowali wielokrotnie, aby

Posel Dariusz Piontkowski

inspektorzy ochrony środowiska mogli chociażby kontrolować bez zastosowania 7-dniowego terminu zwłoki i informowania przedsiębiorców o tym, że taka kontrola ma być przeprowadzona. W związku z tym starajmy się pomóc rządowi w walce z tą szarą strefą (*Dzwonek*), a nie występujemy tylko i wyłącznie propagandowo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o kwestię przygotowania bazy danych o odpadach, bo tak naprawdę powinna być ona przygotowywana od co najmniej 2 lat, natomiast przetarg na skonstruowanie oprogramowania do tej bazy, do którego przystąpiono 2 lata temu, nie zakończył się sukcesem i nie wiemy, co się działo od tego czasu. Zadawałam to pytanie ministrowi Mazurkowi, ale odpowiadał, że baza ta będzie teraz tworzona w oparciu o zwinny styl programowania. Jest to jednak metodyka, w przypadku której trzeba mieć wykwalifikowanych programistów i zespoły. Pytam, na jakim etapie jest przygotowanie tej bazy, skoro dzisiaj uchwalamy rozszerzenie jej zakresu. Nawet jeśli jest ona wdrażana modułowo, to pytam, co zostało wdrożone, skoro ma być ona uruchomiona już 24 stycznia 2018 r.

Pierwotnie w projekcie było przewidziane przesunięcie tego terminu, które zniknęło, jak mówi pismo przewodnie, na życzenie pani premier. Kieruję pytanie do pana ministra: Na jakim etapie jest rzeczywiste tworzenie tej bazy? Jeśli jest to przygotowywane w trybie zwinnego programowania, to komu zostały zlecone te moduły i w jakim trybie, skoro przetargu nie widzieliśmy, jakie kompetencje mają ci ludzie i które z elementów tych modułów są już gotowe, skoro baza ma rozpocząć działanie w styczniu?

I jeszcze jedno pytanie dotyczące potwierdzenia jednej kwestii. (*Dzwonek*) Przed chwilą usłyszeliśmy od pana ministra Mazurka, że trwają prace nad ustawą, która wzmacnia kompetencje Inspekcji Ochrony Środowiska, natomiast niedawno pan minister środowiska zaprzeczał, że te prace trwają.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Proszę o odpowiedź w tej sprawie.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zmieniacie państwo strukturę wpływów z opłat rejestrowych i z opłat rocznych. Do tej pory samorząd województwa miał 50%, teraz będzie miał 35–65% wpływów. Dlaczego? Jaka będzie skala uszczuplenia? Jaka to będzie skala uszczuplenia w skali kraju?

I druga kwestia. Ze względu na dramatycznie szybki tryb procedowania nad tą ustawą nie udało się państwu w komisji wyjaśnić pewnej zasadniczej kwestii, a mianowicie czy system ewidencjonowania odpadów rzeczywiście ustrzeże nas przed tym, by odpady po pobraniu ich od właścicieli nieruchomości, bo tutaj dowiedzieliśmy się, że nie będą ewidencjonowane, zanim trafią na wysypisko śmieci, nie trafiły gdziekolwiek indziej. W żaden sposób nie udało się państwu tego udowodnić. Prosiłbym, aby pan minister był uprzejmy powiedzieć, jak to będzie działać i czy to będzie nas strzec przed nierzetelnością firm zajmujących się zbieraniem odpadów.

To są zasadnicze pytania. I jeszcze jedna uwaga. Całe szczęście, że ten dość złożony system ewidencjonowania ma zacząć funkcjonować w roku 2020, bo jest jeszcze sporo czasu i może uda się, poprzez wnikliwą refleksję i analizę, usunąć mankamenty tej ustawy związane ze złożonością systemu ewidencjonowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o pytania, które tak naprawdę nie dotyczą bezpośrednio bazy danych o odpadach, ale dotyczą Inspekcji Ochrony Środowiska, chcę wyraźnie powiedzieć i powtórzyć to, co powiedział pan rzecznik ministra środowiska, że Ministerstwo Środowiska nie pracuje nad ustawą, która była wymieniona w artykule sprzed 10 lat. Nad taką ustawą nie pracujemy. Ministerstwo Środowiska rozpatruje każdy zgłoszony projekt, który jest przedmiotem prac

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

rządu, i dopiero na tym etapie możemy mówić o procedowanych projektach.

Inspekcja Ochrony Środowiska boryka się z szeregiem problemów. Przez 8 lat osłabiano Inspekcję Ochrony Środowiska i nic nie zrobiono, a jeszcze jedna pani minister zabrała 500 tys. ze środków. Dzisiaj nawet bardzo trudno jest zatrudnić osoby w Inspekcji Ochrony Środowiska przy obecnych niskich stawkach. To powoduje, że inspekcja przedkłada różne propozycje tam, gdzie widzi największe swoje bolączki, ale nie jest to forma aktu prawnego, o którym mógłbym powiedzieć, że jest dla mnie jako ministra czy podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska projektem, który jest przedmiotem obrad kierownictwa resortu, o którym mógłbym mówić. Natomiast jakieś formy przecieków, straszenia... Nie wiem, skąd te strachy. Ktoś czegoś się boi, nie wiem dlaczego.

Wydaje mi się, że istotne jest to, aby takie rozwiązania wypracować. Zresztą to nie jest żadna tajemnica, przecież mówimy na posiedzeniach komisji, że trzeba wzmacniać inspekcję, trzeba nad tym pracować. W Krajowej Szkole Administracji Publicznej odbyła się konferencja z udziałem profesorów, którzy wskazali pewne słabości inspekcji. No i inspekcja analitycznie w tym obszarze działa, a ja z wielką przyjemnością powiadomię państwa w momencie, kiedy trafi ustawa czy jakikolwiek inny akt, który będzie wzmacniał kompetencje inspektorów ochrony środowiska. Powtarzanie tego, o czym jedna z gazet napisała, jest pewną dezinformacją.

Następna sprawa. Chcę zapewnić panią, która troszczy się o panią poseł, która wspomniała o karach, jeśli chodzi o Puszczę Białowieską, tak pokrótce – tu też powiedziano pewną nieprawdę i postaram się to wyprostować – że ewentualne kary dotyczą sytuacji, w której Polska złamałaby zobowiązania wynikające z prawa europejskiego.

(Głos z sali: Złamała.)

To jest pani opinia. Natomiast w tym wypadku sytuację rozstrzygnie postanowienie Trybunału. Proszę tutaj nie straszyć Polaków. Nie ma takiego niebezpieczeństwa. Ale cieszę się, że pani właśnie z takimi uczuciami podchodzi do spraw przyrody. To na pewno nam się bardzo przyda, bo to jest ważne, żeby mieć otwarte serce na te kwestie. Ale to jest kwestia prawna, a nie kwestia emocji.

Jeżeli chodzi o stan prac nad bazą, tutaj pracuje zespół informatyków. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji – ja też jestem członkiem Komitetu Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji – w której budowanie nowych systemów informatycznych polega na kupowaniu szaf, tworzeniu, dublowaniu rejestrów, powodowaniu sytuacji, w której to będzie niefunkcjonalne, bo tego się już teraz nie robi. Są nowoczesne technologie, które można stosować. Są nowe rozwiązania. Do takich rozwiązań innowacyjnych, nowoczesnych jak najbardziej będziemy w kolejnych modułach na-

wiązywać. Może stąd rodzą się te pytania. Ta nowa metodyka podejścia do projektów informatycznych – właśnie metoda zwinna – powoduje, że będziemy mieli możliwość korzystania, budowania kompetencji urzędu, który każdym kolejnym odpowiedzialnym osobom bardzo mocno się przyda, że nie będą uzależnione, co bardzo często w projektach informatycznych się zdarzało, od kluczy, od dostępu, od utrzymania. Utrzymanie dzisiejszych baz, które mają marszałkowie, to jest kilkanaście milionów złotych, ok. 12 mln zł, tylko w kilku województwach, w których robi to dla tych osób prywatna firma. Tam są duże, potężne pieniądze liczone właśnie w milionach złotych. Więc o to chodzi.

Jeszcze jedno, odniósłbym się też do wypowiedzi pana przewodniczącego Gawłowskiego. Taka reguła finansowa została zapisana już w 2012 r., więc w tym momencie nie sięgamy do budżetu państwa po jakieś nowe środki, dlatego że mamy poczucie, że każdy grosz, który jest groszem podatnika, obywatela, należy z dwóch stron oglądać, bo jest tak cenny. Dlatego z taką starannością chcemy tę bazę danych przygotować, a jednocześnie chcemy, aby czas, który jest, był na przygotowanie. Oczywiście chcielibyśmy to zrobić szybko, ale procedowanie nad systemami informatycznymi, jeśli robi się je w ten sposób, jeśli nie robi się pilotaży, jeśli nie robi się ich taką metodą, prowadzi do tego wszystkiego, czym dzisiaj zajmuje się część organów ścigania, jeśli chodzi o projekty, które w ten sposób zrobiono. Kupiono szafy, a zrobiono to nawet bez stosownych rozporządzeń, aktów prawnych. Po prostu musimy to zrobić z dużą skrupulatnością, żeby to służyło też temu, żeby wzmacniać inspekcję. Będziemy też wzmacniać inspekcję. Na pewno chcemy w pewien sposób odciążyć samorządy i marszałków. Bardzo często mówi się o tym, że daje się zadanie, a nie daje się pieniędzy. My zabieramy zadanie razem z pieniędzmi. Że tak powiem, jeśli zabieramy kompetencje, to one też będą służyć wzmocnieniu Inspekcji Ochrony Środowiska, która ma szereg innych możliwości, które w ramach tego systemu powodują synergię. Tak naprawdę, i to państwo też zauważyliście, jeżeli dokładnie to śledziliście, nawet chcieliśmy, żeby ta baza została uruchomiona w 2017 r. Ale zgodnie z decyzją i ambicją, którą rząd ma, żeby przedsiębiorcy mieli czas na przygotowanie się, żeby samorządy miały czas na poznanie tego, żebyśmy przetestowali jak najlepsze rozwiązania, moduł rejestrowy tak naprawdę będzie wprowadzony od początku. Czyli chodzi o ten najprostszy model rejestrowy. Dzisiaj to już nie jest rzecz, która jest strasznie skomplikowana, ale też nie ma potrzeby wprowadzania...

Dajemy możliwość stosowania podpisu elektronicznego. Zobaczcie państwo, dzisiaj jest duża możliwość jego używania. To jest ten zapis, który mówi o używaniu profilu zaufanego, który już wielu, coraz więcej Polaków ma. Więc to jest forma, rzecz bezpłatna, którą można zastosować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

Więc te najlepsze, najnowsze rozwiązania, też rozwiązania chmurowe, które są testowane, będą analizowane pod kątem wykorzystania. Chodzi nam o to, żeby te pieniądze naprawdę były liczone z dużą starannością. Mamy tego świadomość.

Dziękujemy za zwrócenie uwagi, ale to dzięki temu mogę powiedzieć, że na pewno będziemy do tego podchodzić z taką starannością. Jeszcze raz powiem, że odnosimy się do reguły finansowej i modyfikujemy regułę finansową, która była przyjmowana w roku 2012, żeby ona też spełniała najnowsze wymagania. Państwo, którzy siedzą czy wchodzą właśnie na salę, powiedzą państwu, że dzisiaj aplikacje mają szereg możliwości wykorzystywania właśnie urządzeń elektronicznych, łączenia się z bazami. Wcale nie trzeba kupować aplikacji, która pozwoli na dostęp do baz danych. Państwo robią teraz zdjęcia czy inne rzeczy. Są pewne rozwiązania chmurowe, prawda? Tu nie ma potrzeby kupowania oprogramowania, które obciążałoby pamięć urządzeń mobilnych, które państwo tam na górze teraz trzymają w rękach. Więc tutaj będzie generowany kod, będzie łączność z bazą, a nawet jeśli na pewnym etapie nastąpi modyfikacja, to będziemy wiedzieć, kto to zmodyfikował, jak to zmodyfikował i jaki był moment modyfikacji.

Jeżeli chodzi o obawę pana posła, że tu coś się może wydarzyć, szereg podmiotów już rozlicza się z ilości odpadów, które są dostarczane. Więc porzucanie odpadów zdarza się bardzo często, kiedy jest inna forma niż ilościowa. Ale w tym czasie, który mamy na to, żeby to dostosować, też będą trwały prace nad ustawą o porządku i czystości w gminie, tak jak rozmawialiśmy w poprzednim punkcie. Gospodarka odpadami to jest sześć dyrektyw, szereg aktów prawnych. Wszyscy mówimy, myślimy głównie o odpadach niebezpiecznych, bo one są bardzo kłopotliwe, a wszyscy mamy kontakt z odpadami komunalnymi. Ale przecież są baterie i akumulatory, zużyty sprzęt, szereg innych odpadów, które muszą się... A odpady wydobywcze, szanowni państwo, to wielki dział gospodarki, który też przecież można w ramach idei gospodarki obiegu zamkniętego skutecznie wykorzystać, żeby dawać wartość dodaną gospodarce, czyli tak naprawdę wszystkim obywatelom. Im więcej będzie aktywności kompetentnych organów w tej dziedzinie, tym mniej będzie szarej strefy. Będziemy mieli wiedzę, której dzisiaj bardzo często nie mamy. Kiedy po 7 dniach przychodzi kontrola, to może znaleźć tylko ciepłą drukarkę. Niczego nie trzeba będzie drukować, kiedy już uruchomi się pełną funkcjonalność bazy. Będą kody QR, będą inne możliwości, bo przecież cały czas pojawiają się innowacje. Państwo, którzy siedzą tam wysoko, mogą potwierdzić, jak często aktualizowane są różnego rodzaju aplikacje. My też z tych najnowszych, najlepszych rozwiązań będziemy chcieli korzystać właśnie w trosce o ten grosz

publiczny, na co państwo tutaj zwrócili uwagę. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Szymon Szynkowski vel Sęk: Brawo, ministrze!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie ministrze.

A teraz proszę sprawozdawcę komisji pana posła Dariusz Piontkowskiego.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze dwa elementy wymagają sprostowania. Pojawił się tutaj głos jednej z pań posłanek, że mamy czekać na dostosowanie prawa unijnego aż do stycznia 2020 albo 2021 r., tak chyba stwierdziła. To jest nieprawda.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, pani koleżanka.

Trzeba jeszcze raz wyraźnie powiedzieć, że te przepisy dotyczące implementacji prawa unijnego mają wejść w terminie 14 dni od momentu uchwalenia ustawy.

I drugi element, który mógł tutaj wzbudzić pewne wątpliwości. Pojawiły się tu sygnały dotyczące tego, że Inspekcja Ochrony Środowiska ma uzyskać jakieś superdodatkowe uprawnienia. Jedyne dodatkowe uprawnienie inspekcji, jakie przewiduje ta ustawa, to po prostu możliwość dostępu do bazy danych odpadowych. Dzięki temu możliwe jest kontrolowanie tego, jak funkcjonują przedsiębiorstwa zajmujące się gospodarką odpadami. Nie ma żadnych innych dodatkowych uprawnień poza tym, że jest możliwość nałożenia kary na przedsiębiorców, którzy nie wywiązują się z obowiązków nałożonych tą ustawą.

Cieszy natomiast to, że kluby deklarują, tak jak na posiedzeniu komisji, chęć uchwalenia tej ustawy, bo czasami bywa tak, że na posiedzeniu komisji popierają czy współpracują, a potem na sali sejmowej jest zupełnie inaczej. Cieszy więc to, że ta chęć ochrony środowiska jest tutaj wspólna. Mam nadzieję, że ten projekt ustawy uda się szybko przyjąć na posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania... A nie, przepraszam.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Tery-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

torialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 47
do godz. 13 min 53)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Serdecznie witam studentów Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którzy przysłuchują się naszym obradom. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1988, 1988-A i 2024).

Proszę pana posła Andrzeja Gawrona o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Gawron:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych innych ustaw wraz z autopoprawką, druki nr 1988 i 1988-A.

Wszelkie statystyki wskazują na bardzo wysoki poziom spożycia napojów alkoholowych. W naszym kraju jest to na pewno duży problem. W gronie krajów europejskich jesteśmy w czołówce, jeśli chodzi o szacowany wzrost spożycia alkoholu. Warto podkreślić wysokie koszty społeczne takiego stanu rzeczy. Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę ze szkodliwości nadmiernego spożycia alkoholu, które dla osoby uzależnionej niesie za sobą poważne problemy zdrowotne, społeczne i psychologiczne.

Jednak działania w zakresie ograniczenia dostępności alkoholu powinny być racjonalne. Nadmierne restrykcje w tym zakresie mogłyby przynieść efekt odwrotny od zamierzonego. Projekt ustawy idzie właśnie w kierunku racjonalnego wykorzystania już istniejących mechanizmów. Zaproponowane przepisy umożliwiają gminom sprawniejsze realizowanie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu

alkoholizmowi. Postuluje się, aby wszystkie napoje alkoholowe, również piwo i napoje z zawartością alkoholu do 4,5%, były uwzględniane w limicie, który określa maksymalne liczby zezwoleń, przy czym zachowano aktualność zasady, że limit określa się oddzielnie dla punktów sprzedaży napojów przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży i w miejscu sprzedaży.

Projekt daje władzom samorządowym prawo do wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu w godzinach od 22 do 6 rano i pozwala im ustalać ograniczenia dla poszczególnych jego części. Chodzi o to, by sprzedaż ograniczać tam, gdzie nadmierne spożycie sprawia największy problem, m.in. w centrach dużych miast i kurortów. To rozwiązanie można jednak stosować elastycznie. Widelki godzinowe w ramach pory nocnej samorząd terytorialny może kształtować według własnego uznania – możliwe są różne rozwiązania w określonych jednostkach pomocniczych na terenie całej gminy. Dodatkowo projekt wprowadza zakaz picia alkoholu w miejscach publicznych, dając jednocześnie samorządowi możliwość swobodnego kształtowania wyłączeń.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania, spotykając się na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2017 r., uwzględniając pozytywną opinię Komisji Zdrowia, przeprowadziła dyskusję i rozpatrzyła przedstawiony projekt ustawy.

Komisja odrzuciła zgłoszone poprawki, przyjęła autopoprawkę zmieniającą tytuł projektu ustawy, wynikającą z błędu pisarskiego. Pragnę również poinformować, że dwa wnioski mniejszości zostały zgłoszone przez posła Ryszarda Wilczyńskiego. Pierwszy dotyczył dodatkowej opinii organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy. Drugi wniosek dotyczył innego podejścia do kwestii określenia miejsca publicznego.

Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione wyżej okoliczności, w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej proszę o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych innych ustaw wraz z autopoprawką, druki nr 1988 i 1988-A. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Szanowni Państwo! Powitajmy serdecznie uczniów VII Liceum Ogólnokształcącego w Częstochowie, którzy przysłuchują się naszym obradom. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, druk nr 1988.

Proponowana ustawa jest odpowiedzią na zgłaszane przez samorządy... Do samorządów mieszkańcy oczywiście od dłuższego czasu występują o konieczność reakcji na koncentrację punktów sprzedaży alkoholu w centrach dużych miast, jak również w kurortach. Ustawa ma na celu zmianę przepisów nasuwających wątpliwości interpretacyjne oraz uregulowanie na poziomie ustawowym zagadnień, które umożliwiają gminom sprawniejsze realizowanie celów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, tj. ograniczenie dostępności napojów alkoholowych.

Obecność na jednej ulicy kilku lub niekiedy kilkunastu sklepów sprzedających alkohol, a takie zdarzenia często występują w dużych miastach, również w kurortach nadmorskich czy górskich, często całodobowo, powoduje znaczny wzrost przypadków naruszenia ładu i porządku oraz poważniejszej przestępczości w okolicy. Potwierdzają to mapy zagrożeń, szczególnie sporządzonych przez Policję, ostatnio bardzo popularne w Internecie. To z kolei prowadzi do stopniowej degradacji centrów miast i obniżenia nie tylko atrakcyjności centrów miast, ale również atrakcyjności turystycznej poszczególnych kurortów, zwłaszcza tych najchętniej odwiedzanych.

Proponowane rozwiązania dają samorządom bardziej skuteczne narzędzie do reagowania na takie sytuacje. Obowiązujący już dzisiaj limit punktów sprzedaży alkoholu dla całego obszaru miasta czy gminy będzie mógł być rejonizowany. Rada miasta będzie mogła zastosować osobny limit na obszarze, na którym występuje dany problem. Rada miasta będzie też mogła w uzasadnionych przypadkach wprowadzać ograniczenia sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. Takie narzędzie daje samorządom istotną możliwość nacisku na sprzedawców, by dbali o ciszę i porządek wokół punktu sprzedaży alkoholu, szczególnie w godzinach nocnych.

Należy podkreślić, że projekt ustawy nie ma charakteru prohibicyjnego. W żadnym z punktów, z paragrafów nie wprowadza arbitralnego zakazu sprzedaży alkoholu, a jedynie daje samorządom możliwość reakcji w sytuacjach patologicznych, jeśli takie na terenie danej gminy występują, bo nie można uogólniać, takie sytuacje się zdarzają nie we wszystkich gminach, ale w dużej części. Decyzję o ewentualnym wykorzystaniu tych narzędzi każdorazowo będzie podejmowała rada znająca specyfikę lokalnych problemów.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość na ręce pana marszałka przekazuję dwie poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Zacznę od pozytywów. Trafna jest proponowana w art. 12 ust. 1 zamiana pojęcia „punkt sprzedaży napojów alkoholowych” na „zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych”, gdyż w ślad za tym idzie zarówno określenie przez radę gminy maksymalnej liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych odrębnie dla każdej kategorii tych napojów, tj. do 4,5% zawartości alkoholu wraz z piwem, od 4,5% do 18% zawartości alkoholu z wyjątkiem piwa, powyżej 18% zawartości alkoholu, jak i wydawanie zezwoleń odrębnie na sprzedaż – tutaj użyję kolokwializmu – na wynos i odrębnie na sprzedaż do spożycia w miejscu sprzedaży. Ponadto liczba zezwoleń może być określana odrębnie dla poszczególnych jednostek pomocniczych gminy. Dobra i ważna to rzecz, a gdybyśmy mieli więcej czasu na procedowanie nad tą ustawą, warto by było pomyśleć np. o kwestiach parków kulturowych w miastach, bo przecież one stanowią odrębną kategorię obszarową.

Trafna i oczekiwana przez samorządy, a szczególnie mieszkańców, jest propozycja, aby rada gminy ustalała ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży pomiędzy godz. 22 a 6 rano. Zwiększa to możliwość oddziaływania samorządów na miejsca, w których nocna sprzedaż napojów alkoholowych jest związana z uciążliwością dla mieszkańców i/lub wiąże się z nasileniem wykroczeń bądź przestępstw. Oddziaływanie samorządów zwiększa możliwość określania maksymalnej liczby zezwoleń w odniesieniu do jednostek pomocniczych, których rolę dostrzegli projektodawcy, nadając jednostkom pomocniczym możliwość opiniowania stosownych uchwał rady gminy.

Mankamenty. Projekt pozostawia uprawnienie rady gminy do ustalania zasad usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, ale jednocześnie nowelizacją art. 18 poprzez dodanie nowego ust. 3b ustanawia kryteria wydawania zezwoleń w sytuacji, gdy liczba wniosków o zezwolenie przewyższa maksymalną liczbę określoną w uchwale rady gminy. Proponowany zapis dotyczący przestrzennej dystrybucji zezwoleń zawiera istotne mankamenty, stąd jest powodem złożenia poprawki. Z racji czasu chyba tego wątku tutaj nie rozwinę.

Posel Ryszard Wilczyński

Zasadniczy problem to kontrowersyjny zapis i potencjalne problemy w realizacji nowej treści brzmienia art. 14a, który wprowadza zakaz spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym, z wyjątkiem miejsc do tego przeznaczonych. Tu na nieprecyzyjność definicji przestrzeni publicznej zapisanej w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która abstrahuje od kwestii własności terenu, bardzo ważne, nakłada się brak regulacji w już istniejącej ustawie, jak też w projekcie jej nowelizacji, czym są miejsca przeznaczone do spożywania napojów alkoholowych i kto je określa. Mankament ten bezwzględnie należy usunąć, gdyż spowoduje problemy w użytkowaniu np. dziesiątków tysięcy miejsc integracyjnych wykonanych przez społeczności lokalne dla społeczności lokalnych, np. w oparciu o fundusz sołecki.

W tej kwestii jest stosowny wniosek mniejszości, zgłaszamy też poprawkę. Proponujemy, aby art. 14 ust. 2a miał brzmienie: Zabrania się spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym z wyjątkiem miejsc do tego wyznaczonych uchwałą rady gminy. Zwracam też uwagę na zmianę znaczenia słów: z miejsc „przeznaczonych”, bo takich przeznaczonych z góry nie ma, na miejsca „wyznaczone”, co odpowiada intencji ustawodawcy i temu, że chcemy te miejsca wyznaczać, po prostu limitować.

Ufamy, że pochylenie się wnioskodawców nad tymi propozycjami poprawi projekt, czyniąc go sprawniejszym narzędziem usuwania problemów związanych ze sprzedażą i spożyciem napojów alkoholowych, i poprawi możliwości działania samorządów celem redukcji istniejących problemów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektując jakikolwiek akt prawny, musimy zadać sobie fundamentalne pytanie, po co to robimy. W tej sytuacji, o której dzisiaj rozmawiamy, jeżeli chodzi o ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, mamy tak naprawdę w debacie publicznej dwa cele. Pierwszy cel to jest kwestia bezpieczeństwa, zdrowotności Polaków, bo alkohol oczywiście szkodzi. Druga kwestia to jest temat komfortu osób, którym osoby pijące ten komfort odbierają.

Szanowni Państwo! Od kilkudziesięciu lat mówi się w Polsce o tym, żeby zmienić strukturę spożycia alkoholu, rezygnować z alkoholi najmocniejszych,

z wódek, na rzecz alkoholi słabszych, takich jak wino czy piwo. Od kilkudziesięciu lat państwo polskie prowadzi wszelkie starania fiskalne czy też – brzydko to nazwę – PR-owskie, żeby zmienić obyczaje, zwyczaje Polaków, natomiast w tej ustawie chcecie państwo w jakiś sposób zniechęcić Polaków do spożycia też tych najsłabszych alkoholi, piwa do 4,5%.

Szanowni Państwo! Ja też mogę sobie pomarzyć, wyobrazić takie państwo, gdzie nikt nie pije alkoholu, nie stosuje używek, ale to jest fikcja. Polacy zwyczajnie mają prawo używać legalnych produktów takich jak piwo i zaklinanie rzeczywistości w postaci tej ustawy niczego nie zmieni. Polacy i tak będą to robili. Jeżeli umożliwicie państwo gminom zamykanie sklepów z alkoholem po godz. 22 według własnego widzimisię gminy, wprost ograniczycie swobodę prowadzenia działalności gospodarczej. Wchodzicie państwo między przedsiębiorców, którzy ryzykują swój majątek, prowadząc sklep, a konsumentów, klientów, którzy ryzykują własne zdrowie, chcąc napić się tego, na co akurat mają ochotę. Mnie się wydaje, że państwo za głęboko chcecie ingerować w wolność gospodarczą i w wolność Polaków. Jeżeli Polacy chcą kupić legalny produkt, to mają do tego prawo, chyba że chcecie państwo zdelegalizować alkohol, co byłoby co najmniej kuriozalne. Przykłady państw, które wprowadzają taką quasi-prohibicję, pokazują, że to zwyczajnie nie działa. To zwyczajnie nie działa.

(Posel Bernadeta Krynicka: To nie jest prohibicja.)

Jeżeli zamkniecie państwo sklepy po godz. 22... Ja tego nie pamiętam, jestem z rocznika, który tego pamiętać nie może, natomiast patrzę na państwa i chyba wielu z państwa pamięta te czasy, kiedy zwyczajnie kwitły meliny i kwitł nielegalny handel. Chcecie państwo do tego wrócić? To jest kompletny absurd. Dziękuję.

(Posel Andrzej Gawron: My nie zamykamy, samorządy zdecydowały.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych innych ustaw po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Wysoka Izbo! Zgodnie z przedstawionym przez wnioskodawców uzasadnieniem projekt ten ma na celu zmianę przepisów nasuwających wątpliwości interpretacyjne oraz uregulowanie na poziomie ustawowym zagadnień, które umożliwią gminom spraw-

Posel Mirosław Suchoń

niejsze realizowanie celów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, tj. ograniczenia dostępności napojów alkoholowych. I tu trzeba by było jeszcze dopisać: w obrocie oficjalnym.

W praktyce ten projekt oznacza, szanowni państwo, kolejną ingerencję w życie prywatne, a także w swobodę działalności gospodarczej pod przykrywką troski o nasze zdrowie. Projektodawca ma zamiar de facto ograniczyć prawo Polaków do decydowania o sobie i wprowadzić rozwiązania stanowiące zagrożenie dla drobnych przedsiębiorców i miejsc pracy. Nowelizacja zmierza do zmniejszenia dostępności alkoholu, w tym zwłaszcza piwa. To jest dziwne, szczególnie jeżeli ktoś mówi o obniżaniu spożycia czystego alkoholu, gdyż piwo jest napojem zawierającym najmniej alkoholu, a państwo chcą ograniczać jego spożycie. To jest ciekawe. Negatywny wpływ alkoholu na organizm człowieka jest oczywiście bezdyskusyjny i niewątpliwie należy przeciwdziałać alkoholizmowi, niemniej jednak procedowany projekt tego pozytywnego efektu z pewnością nie zapewnia. Przeciwnie – projektowane rozwiązanie niewątpliwie, po pierwsze, spowoduje zwrot Polaków w stronę nielegalnego i niepewnego dla zdrowia alkoholu. Spowoduje to także problemy finansowe u drobnych przedsiębiorców, małych firm rodzinnych, dla których prowadzenie małej gastronomii lub sklepu często jest podstawowym źródłem utrzymania.

Przechodzę do szczegółów. Zgodnie z projektem gmina w drodze uchwały będzie mogła ustalić maksymalną liczbę zezwoleń na sprzedaż alkoholu odrębnie dla poszczególnych jednostek pomocniczych, które jej podlegają. To oczywiście uderzy przede wszystkim w przedsiębiorców zajmujących się sprzedażą i podawaniem alkoholu w centrach dużych miast oraz miejscowościach turystycznych, jak również może oczywiście doprowadzić do nieuzasadnionego premiowania wybranych firm. Ponadto spowoduje, i to jest ważne, wysyp nielegalnych źródeł pozyskiwania alkoholu. Projektodawca jednak widocznie uważa, że lepiej jest inspirować sprzedaż tego nielegalnego alkoholu, niż zapewnić zgodną z prawem sprzedaż tego legalnego, opodatkowanego. Mało tego, ten projekt wpłynie jeszcze na działanie służb, bo ten projekt, szanowni państwo, jest wotum nieufności wobec ministrów Błaszczaka i Zielińskiego (*Oklaski*), którzy tak słabo nadzorują Policję, że nie potrafi ona zapewnić bezpieczeństwa, porządku publicznego w miejscach, gdzie sprzedaje się alkohol. Jest to dosyć kuriozalne.

(*Posel Bernadeta Krynicka: Bzdury.*)

Szanowni Państwo! Modyfikacja zasad przyznawania zezwoleń na sprzedaż alkoholu przez przyznawanie nowych koncesji w zależności od gęstości istniejącej już sieci niesie za sobą kilka istotnych zagrożeń: po pierwsze, zablokowanie możliwości powstawania nowych sklepów ogólnospożywczych, które oczywiście pozbawione możliwości sprzedaży napo-

jów alkoholowych nie będą w stanie osiągnąć rentowności – takie są fakty, to jest rynek, nie można tego pomijać – oczywiste ograniczenie konkurencji na danym terenie, wzrost zagrożenia działalnością korupcyjną w przypadku próby zarówno uzyskania zezwolenia, jak i uchronienia się od jego utraty w związku z naruszeniami prawa. Kolejna rzecz to pojawienie się zjawiska handlu zezwoleniami. To są wszystko efekty, o których projektodawca nie pisze, a one są oczywiście po zapoznaniu się z projektem.

Gminom ma również zostać przyznana możliwość ograniczania sprzedaży nocnej w godzinach od 22 do 6, przy czym ograniczenie może dotyczyć całej gminy bądź wybranych terenów. Oczywiście pojawia się pytanie o równe traktowanie podmiotów. Taki zapis powoduje, że w jednej gminie różne podmioty będą mogły być traktowane w sposób nierówny, stąd pytanie o zgodność tej regulacji z art. 32 ust. 1 konstytucji, w myśl którego wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Jeżeli małą miejscowość podzielimy na takie, powiedzmy, różne jednostki pomocnicze dosyć blisko siebie, to jest to ewidentne zaburzenie konkurencyjności.

Kolejnym budzącym wątpliwość rozwiązaniem jest odebranie przedsiębiorcom posiadającym zezwolenie oraz jednostkom OSP możliwości sprzedaży i podawania piwa na imprezach masowych. Dzisiaj państwo proponują, ale... Tylko przedsiębiorcy, których działalność polega na dostarczaniu żywności na imprezy zamknięte itd., mieli tę możliwość, co w praktyce oznacza firmy cateringowe. (*Dzwonek*) To też jest ograniczenie, spore ograniczenie dla tej sfery społecznej.

Szanowni Państwo! Ten nadmierny rygoryzm nigdy nie spowoduje, że spadnie spożycie alkoholu.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Mirosław Suchoń:

W związku z tym będziemy próbowali poprawić ten projekt.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Suchoń:

Składam na ręce pana marszałka poprawki i proszę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych innych ustaw.

Wnioskodawcy tłumaczyli na posiedzeniu komisji, że projekt ma na celu wyposażenie samorządów w narzędzia do walki ze zbyt dużą koncentracją punktów, w których można kupić alkohol. Projekt w założeniu ma ograniczyć nadmierne spożycie alkoholu tam, gdzie sprawa to największe problemy, m.in. w centrach dużych miast czy kurortach. Dodatkowo projekt wprowadza zakaz picia alkoholu w miejscach publicznych. Oznacza to koniec sławnego już przyzwolenia na spożywanie alkoholu na nadwiślańskich bulwarach w Warszawie. Posłowie chcą dać władzom samorządowym prawo do wprowadzania zakazu sprzedaży alkoholu w godzinach od 22 do 6 oraz do ograniczania liczby nowo wydawanych licencji na alkohol dla sklepów. Takie narzędzia samorządy już mają, ale tylko w odniesieniu do całej gminy.

Problematyczny może być zapis dotyczący ograniczenia godzinowego. Hipotetycznie, jeżeli sklep jest czynny do godz. 24, a zakaz sprzedaży obowiązuje od godz. 22, powstaje sytuacja trudna do zweryfikowania. Przez 2 godziny teoretycznie nie będzie można sprzedawać alkoholu, ale praktyka pokaże, czy zakaz będzie respektowany.

Ponadto wprowadzony zakaz sprzedaży będzie dotyczył sklepów, ale na stacjach benzynowych sprzedaż będzie już dozwolona, co stanowi swego rodzaju wypaczenie założeń projektu. Kolejny teoretycznie możliwy problem: Co w sytuacji zakupu i spożycia alkoholu na miejscu?

Pomijając resztę szczegółowych rozwiązań, zastanawiający pozostaje fakt, że w kwietniu 2016 r. Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej głosami posłów PiS-u postanowiła odrzucić projekt nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zgłoszony przez grupę posłów, druk nr 357. Zakładał on generalnie prawie to samo, co obecny projekt PiS – samorządy miały dostać możliwość ograniczania nocnej sprzedaży alkoholu w godzinach między 22 a 6 i wyznaczania stref zakazu jego spożycia poza restauracjami i barami. Ale rozumiem, że Sejm nie może przyjąć ustaw innych niż autorstwa partii rządzącej.

Klub Parlamentarny PSL wyrazi swoje stanowisko dotyczące projektowanych rozwiązań w bloku głosowań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Zwiercan z Wolnych i Solidarnych.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy ma na celu zmianę przepisów nadsuwających wątpliwości interpretacyjne oraz uregulowanie na poziomie ustawowym tych zagadnień, co umożliwi gminom sprawniejsze realizowanie celów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, tj. ograniczanie dostępności napojów alkoholowych.

Spożycie alkoholu w Polsce jest wyższe od średniego spożycia w Unii Europejskiej. Z badań wynika, że spożycie napojów alkoholowych w naszym kraju będzie stale wzrastało. Ta sytuacja jest bardzo niepokojąca, dlatego w pełni popieram inicjatywę podjętą przez grupę posłów, którzy chcą wprowadzić do ustawy nowe narzędzia, z których będą mogły korzystać samorządy.

Wiele chorób powodowanych przez nadużywanie napojów alkoholowych, m.in. urazy, nowotwory, choroby układu sercowo-naczyniowego oraz wiele innych schorzeń, w bezpośredni lub pośredni sposób przyczynia się do śmierci. W Polsce z powodu nadużywania alkoholu umiera w ciągu roku blisko 10 tys. osób. Patrząc na takie statystyki, musimy podejmować zdecydowane działania, które będą skuteczne i efektywne.

Do tej pory rada gminy określała liczbę punktów sprzedaży napojów alkoholowych, nie uwzględniając piwa ani alkoholu do 4,5%. Alkohole takie jak piwo są zdecydowanie tańsze i łatwiej dostępne dla ogółu społeczeństwa. Z licznych badań wynika, że to właśnie po piwo najczęściej sięga młodzież. Powszechna dostępność i olbrzymia ilość punktów sprzedaży uniemożliwia skuteczną kontrolę przestrzegania zapisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, m.in. w kontekście przestrzegania zakazu sprzedaży alkoholu osobom nieletnim.

Ograniczenie dostępności fizycznej i ekonomicznej jest uznanym na świecie mechanizmem przyczyniającym się do ograniczenia spożycia alkoholu. Przypomnę, że projekt ustawy wprowadza m.in. nowe zasady ustalania przez radę gminy liczby zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Rada będzie mogła w drodze uchwały ustalić maksymalną liczbę zezwoleń odrębnie dla poszczególnych jednostek pomocniczych, a także wprowadzić ograniczenia w zakresie sprzedaży w godzinach nocnych napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Procedowana ustawa daje liczne narzędzia samorządowcom, za pomocą których będą mogli ograniczyć sprzedaż napojów alkoholowych, a pośrednio obniżyć spożycie alkoholu przez lokalną społeczność.

Wierzę, że samorządy z rozwagą i pełną odpowiedzialnością będą wykorzystywały proponowane przez

Posel Małgorzata Zwiercan

ustawę narzędzia. Samorząd w zależności od lokalnych potrzeb i uwarunkowań będzie kształtować politykę sprzedaży alkoholu. Mam nadzieję, że ta zdrowa polityka przyczyni się do zmniejszenia spożycia alkoholu przez mieszkańców, a w szczególności młodzież, oraz będzie miała wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców. Podkreślenia wymaga fakt, że to samorząd znający lokalne uwarunkowania będzie decydował o usytuowaniu miejsc sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za procedowanym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce jeszcze się zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Głos ma pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15. Panie pośle Maciejewski, chce pan zadać pytanie? *(Poseł Jacek Protas: Chce, ale nie może.)*

Posel Andrzej Maciejewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie jest następujące. Na posiedzeniu komisji wszyscy byli zgodni: i strona społeczna, i poseł wnioskodawca, i samorządowcy, i przedsiębiorcy, że trzeba walczyć z patologią, że trzeba walczyć z alkoholizmem jako problemem. Nie zmienia to faktu, że w projekcie wnioskodawca na jednej płaszczyźnie stawia sklepy przez 24 godziny sprzedające alkohol i osiedlowe sklepy spożywcze, które powinny pracować i z reguły pracują do godz. 12. Pytanie, czy ten czas, ta godz. 22 jest słusznie taką godziną, po której blokuje się tę działalność. Bowiem źle by się stało, gdyby do jednego worka wrzucić osiedlowe sklepy spożywcze i sklepy, które są problematyczne w sensie społecznym.

I jeszcze jedna rzecz. Pytanie, gdzie jest policja i straż miejska. Wszyscy doskonale wiedzą, gdzie są problemy. Myślę, że trzeba też położyć akcent na to, żeby instytucje publiczne powołane do utrzymywania porządku wzięły się do roboty i po prostu zaczęły pilnować porządku. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co mamy przed sobą, to rozwiązanie fasadowe. A do tego może spowodować utratę miejsc pracy w branży, zwłaszcza piwowarskiej. Takie zmiany, jakie proponują posłowie PiS, bo jest to znów projekt poselski, który powinien być poprzedzony bardzo szerokimi konsultacjami społecznymi, a nie był, podobne ograniczenia już były. Wielu Polaków je pamięta i pamięta szarą strefę, czyli meliny prężnie działające po nocach. Do tego właśnie zmierzamy. Uważam, że rząd powinien się skupić na programach profilaktyki, a nie na zakazach i nakazach. To już było i efektów to nie przyniosło. Dlatego zapytam: Jakie nakłady ponoszone są z budżetu państwa na przeciwdziałanie alkoholizmowi i jakie są tego efekty? *(Dzwonek)* Co z zezwoleniami na festyny czy dożynki? Czy nie będzie problemu z ich uzyskaniem? I czy wszystkie podmioty będą traktowane jednakowo? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawsze, kiedy Wysoka Izba podejmuje się uszczęśliwiać samorządy, wpływać na ich życie, nasuwa się pytanie, które kieruję do wnioskodawcy: W jakim stopniu w projektowanych zmianach uwzględniony był głos zarówno strony samorządowej, jak i strony społecznej? Myślę, że zawsze warto się do tego odnieść. No i może drugie pytanie: Czemu akurat pod pręgierz tej ustawy w takim stopniu trafiło piwo i czym sobie to piwo na to zasłużyło? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wnioskodawcy! Panie i Pano- wie Posłowie! My patrzymy na ten projekt oczywiście w kategoriach tego, czy on zwiększa możliwości oddziaływania samorządów, czy zmniejsza. Zwiększa, tu zwiększa. Tak samo włącza jednostki pomocy, czyli dobrze. *(Oklaski)* Trzeba tutaj zauważyć, że sukces tej nowelizacji będzie zależeć od tego, czy państwo wybrniecie z problemu generalnego zakazu spożywania alkoholu w miejscach określonych jako publiczne.

Posel Ryszard Wilczyński

To jest klucz. Bo jeżeli z tego nie wybrniemy, to będzie to problem, a nie jakaś wartość dodana.

Przejdę do pytania szczegółowego. W związku z opiniowaniem uchwał rady gminy, które określają zasady dystrybucji zezwoleń, mamy taką możliwość, żeby wypowiedziały się jednostki pomocnicze. Pytanie, jaki będzie to organ. Czy zebranie wiejskie czy sołtys? Czy zebranie ogólne mieszkańców osiedla czy zarząd osiedla? Uważam, że w tej kwestii akurat powinny się wypowiadać organy wykonawcze, dlatego że trudno sobie wyobrazić zwołanie zebrania wiejskiego czy (*Dzwonek*) osiedla w takiej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chcę zapytać: Dlaczego mamy do czynienia z projektem poselskim, a nie rządowym?

(*Głos z sali:* Bo ja go napisałem.)

Czyżby, panie pośle, powodem było to, że nie musicie wtedy konsultować tego projektu w komisji wspólnej rządu i samorządu?

(*Głos z sali:* Nie, dlatego bo ja go napisałem.)

Jak zwykle przy projektach ważnych dla samorządu terytorialnego – za chwilę będziemy mówili o kolejnym – nie konsultujecie i nie stawiacie tych spraw na posiedzeniu instytucji, która specjalnie do tego ustawowo została powołana.

Ale chciałem państwa zachęcić do tego, ażebyście przyjęli naszą poprawkę, która znakomicie porządkuje zapisy, które proponujecie, a mianowicie żeby dopisać w art. 14 ust. 2a o brzmieniu: Zabrania się spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym, z wyjątkiem miejsc do tego wyznaczonych (*Dzwonek*) uchwałą rady gminy. Bowiem przy waszym zapisie powstaje pytanie: Kto ma wyznaczać miejsca przeznaczone do spożywania alkoholu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osobiście bardzo mnie cieszy, że debatujemy nad zmianą ustawy o wy-

chowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Do mojego biura poselskiego zgłaszali się samorządowcy i mieszkańcy z prośbą o podjęcie prac legislacyjnych w tym zakresie. Mieszkańcy skarżyli się na uciążliwości związane z funkcjonowaniem całodobowych sklepów, w których sprzedawany jest alkohol. Dotychczas samorządy gminne nie posiadały wystarczających instrumentów prawnych, które pozwoliłyby wyeliminować patologiczne zjawiska. Postępowania w sprawie cofania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych są bardzo trudne, złożone i najczęściej nieskuteczne. Stąd cieszy propozycja zmiany w art. 12, która pozwoli radom gmin dokonywać ograniczeń w nocnej sprzedaży napojów alkoholowych.

Moje pytanie dotyczy zamierzeń rządu: Czy planowane są inne zmiany w tej ustawie poza tym projektem? Wszak problem walki z alkoholizmem to problem niezwykle szeroki, a zmiany w kierunku (*Dzwonek*) większej skuteczności są postulowane przez mieszkańców i na co dzień się z tym spotykamy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przez wiele lat mojej pracy w samorządzie gminnym zajmowałem się m.in. problematyką profilaktyki alkoholowej, zajmowałem się pracą gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych i mam świadomość, jak ważne są kwestie precyzyjności przepisów określających choćby zasady udzielania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Bardzo często gdy wprowadzane są przepisy ustawowe, które regulują sprawy będące w gestii samorządu, spotykamy się jako posłowie z zarzutem, iż ograniczamy samorządność. Wydaje się, że ten projekt jest czymś wręcz przeciwnym, że on daje bardzo duże możliwości samorządom, chociaż głosy moich poprzedników sugerować mogły coś innego.

Dlatego mam pytanie: Czy wprowadzone zapisy ułatwią pracę samorządów, czy będą dla nich wsparciem i z jaką oceną samorządowców się spotkały? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu czytamy: Projektowane regulacje będą oddziaływać na prawa majątkowe przedsiębiorców. Są zagwarantowane tylko prawa majątkowe tych, których koncesje będą nadal obowiązywać. A co się stanie, jeżeli przedsiębiorca, który uruchomi restaurację, winę bar czy sklep monopolowy, nie dostanie tej koncesji, bo zostaną one ograniczone? Kto zapewni mu to, że będzie dalej mógł prowadzić swoją działalność gospodarczą i zarabiać na życie? My sobie tutaj tworzymy nowe prawo, a jak zawsze przedsiębiorca dostaje po głowie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nadużywanie alkoholu przynosi ogromne straty ekonomiczne dla państwa, wielokrotnie przekracza to doraźne zyski. Za brakiem trzeźwości podążają niezliczone ludzkie dramaty, doświadczenie przemocy fizycznej, psychicznej, rozbite rodziny i cierpiące dzieci.

Szanowni Państwo! Im łatwiejszy dostęp do alkoholu, tym bardziej wzrasta ogół spożycie w populacji, co w efekcie przekłada się na zwiększone spożycie alkoholu i problemy alkoholowe. Im większa gęstość punktów sprzedających alkohol, tym większe problemy z wandalizmem, chuligaństwem, drobną, a czasami poważną przestępczością. Z tymi problemami muszą sobie radzić ludzie, którzy mieszkają w pobliżu tych punktów.

Mam pytanie do wnioskodawcy: Jakich pozytywnych skutków społecznych pan się spodziewa? I w związku z tym, że mówi się, że ta ustawa jest prosamorządowa, mam pytanie: Które samorządy, instytucje czy związki samorządowe apelowały o taką *(Dzwonek)* nowelizację tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana zmiana ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i wychowaniu w trzeźwości daje samo-

rządom bardziej skuteczne narzędzie do reagowania na sytuacje patologiczne. Obowiązujący już dziś limit punktów sprzedaży alkoholu dla obszaru gminy będzie mógł być rejonizowany, czyli rada miasta czy gminy będzie mogła zastosować osobny limit na obszarze, na którym występują te problemy.

Pytanie do posła wnioskodawcy: Jak będzie rozwiązana sprawa sprzedaży alkoholu na stacjach paliw i podczas festynów? To budzi duże zainteresowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj niejako powtarzam, ale jest kwestia rejonizacji, regionalizacji tych stref. Wiemy, że w dużych miastach, zwłaszcza w dużych miastach, są stacje benzynowe w centrum. Pytanie jest takie: Czy państwo w ogóle to konsultowaliście, czy pytaliście się sprzedawców paliw, wśród których są np. takie spółki jak Orlen czy Lotos, czy oni są skłonni zakazać sprzedaży alkoholu albo zaprzestać, właściwie nie zakazać, tylko zaprzestać sprzedaży alkoholu? Jak by to wpłynęło na kondycję finansową poszczególnych stacji benzynowych? Jeżeli wzięliście to państwo pod uwagę, pytaliście o to, to chciałbym poznać odpowiedź. Jeżeli nie, to może się okazać, że te stacje benzynowe staną się pewnego rodzaju wyspą, która będzie wyłączona spod rygoru, spod obowiązywania tych przepisów, a to z kolei może powodować, że patologia, z którą próbujemy tutaj walczyć, nadal będzie trwać. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, chciałbym powiedzieć, od tego zacznę, dlaczego jest to projekt poselski. Dlatego, szanowni państwo, że ja nad tym projektem pracowałem przez ostatnie 3 lata. Jeszcze zanim zostałem posłem, pracowałem nad założeniami, nad tymi pomysłami, któ-

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk

re przedstawiam dzisiaj Wysokiej Izbie, w ramach Związku Miast Polskich, później już jako poseł w normalnym trybie legislacyjnym. Dlatego jest to tryb poselski.

Odpowiadam na pytanie, czy były konsultacje ze środowiskami samorządowymi i jak te środowiska się do tego odnoszą. Otóż tak, w przypadku Związku Miast Polskich, kiedy jeszcze byłem członkiem zarządu tego gremium, był to jeden z priorytetów, żeby takie rozwiązania wprowadzić. Również Unia Metropolii Polskich, a więc druga największa organizacja samorządowa, wspiera te rozwiązania. W związku z tym samorządowcy z wielu miast – mógłbym wymienić: z Torunia, Rzeszowa, Warszawy, Poznania, Przemyśla, Puław i wielu, wielu miast – wspierają te rozwiązania. Niecierpliwił się jedynie, jeżeli chodzi o to, dlaczego tak długo na takie narzędzia muszą czekać.

Szanowni Państwo! Ja ten projekt ustawy przygotowałem, bo jeszcze jako do samorządowca zgłaszali się do mnie mieszkańcy, którzy oczekiwali, że miasta zajmą się problemem związanym z dużym zagęszczeniem punktów sprzedaży alkoholu w centrach dużych miast. Centra takich miast jak Warszawa, Poznań, Wrocław, Toruń, Kraków mają być wizytówką tych miast, a nie wstydliwym rynsztokiem. Centrum ma być atrakcyjne dla turystów i mieszkańców, a nie oferować jako główną atrakcję grupy prześiadujące przed punktami sprzedającymi alkohol. I dlatego ten projekt. Żeby nie było to rozwiązanie centralne, tylko takie rozwiązanie, które uwzględnia specyfikę każdego miasta, dajemy narzędzia samorządom, które będą reagować tylko wtedy, kiedy zauważą, że to prawo mieszkańców, podkreślam: prawo, do czucia się bezpiecznym w swojej okolicy jest naruszane. Nie wprowadza się żadnej prohibicji. Nie ogranicza się w tym projekcie żadnych praw i swobód. Sprawia się, że o wszystkim decyduje władza, która jest najbliższa mieszkańcom. I po to są te narzędzia. Pierwszym takim narzędziem jest rejonizacja limitów sprzedaży.

Było pytanie, dlaczego piwo zostało objęte takim limitem. Ja zapytam inaczej: Dlaczego do tej pory wszystkie inne alkohole były objęte limitami, a piwo nie? Ja bardzo lubię piwo, nie mam nic przeciwko koneserom tego trunku, natomiast nie bardzo rozumiem, dlaczego akurat ten alkohol miałby być traktowany na jakichś szczególnych zasadach. Chcemy go traktować równo.

Ograniczenie godzinowe. Było pytanie, czy ono nie jest zbyt restrykcyjne. To są widełki, maksymalny zakres. Przypomnę, że w projekcie, który złożyła grupa posłów Platformy Obywatelskiej w ubiegłym roku, dano samorządom możliwość zakazywania sprzedaży w pełnym wymiarze całego dnia. To dopiero było restrykcyjne ograniczenie. My stwierdziliśmy, że te problemy nie występują w ciągu całego dnia, a więc należy zawęzić możliwości wprowadze-

nia ograniczeń tylko w godz. 22–6. Jeśli samorząd stwierdzi, że problemy pojawiają się po godz. 23, po 24 czy jeszcze po innej godzinie, to w ramach tych widełek będzie mógł elastycznie zdecydować, w jakich godzinach wprowadza to ograniczenie.

Chciałbym też powiedzieć o procesie konsultacji, bo padały tutaj takie zarzuty, że nie było konsultacji. Szanowni państwo, ja ten projekt konsultuję w zasadzie od początku. To była pierwsza kwestia, którą zająłem się tutaj w Sejmie w zespole ds. miast polskich. Były rozmowy ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami, mieszkańcami, służbami mundurowymi, sprzedawcami alkoholu, producentami alkoholu, z ekspertami ds. zdrowia. Naprawdę tych konsultacji było mnóstwo. Dowodem na to, że było ich tyle, jest choćby fakt, że przedwcześniej na posiedzeniu komisji nie padł ani jeden głos, że zabrakło konsultacji czy zabrakło czasu. Różniliśmy się w opiniach, ale nie padł taki głos.

Będę kończył oczywiście, panie marszałku, za moment.

Natomiast te konsultacje pozwoliły dojść do tego kompromisowego wymiaru tej ustawy, w ramach którego również uwzględniłem głos, który padł ze strony pana posła Wilczyńskiego na posiedzeniu komisji. Obiecywałem na posiedzeniu komisji, że poczynię tutaj refleksję, czy generalny zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych z wyłączeniem przez radę miasta, i to z wyłączeniem, gdzie rzeczywiście brakowało tej adnotacji, kto wskazuje miejsca przeznaczone do spożycia, jest rozwiązaniem zasadnym. Złożyliśmy poprawkę klubową, w ramach której idziemy tym tropem, z tą intencją, którą zasugerował nie tylko pan poseł Wilczyński – on to akcentował na posiedzeniu komisji, za to mu dziękuję – ale również przedstawiciele innych środowisk, aby to samorząd mógł ewentualnie uzupełniać listę miejsc, w których zakaz spożycia alkoholu obowiązuje, ale nie wprowadzamy tej generalnej klauzuli zakazu. Kryteria, które wprowadzamy, decydowania o koncesjach są czytelne. One nie powinny budzić w mojej opinii wątpliwości.

I ostatnia sprawa. Druga poprawka, którą składamy, to jest poprawka, która też wynika z takich refleksji – również posłów Kukiza, bo rozmawiałem o tym także z posłem Józwiakiem – żeby wprowadzić rozwiązanie, które ułatwi odbieranie koncesji w sytuacji, w której punkt nie dba o poszanowanie ładu i porządku w swojej okolicy ani nie informuje odpowiednich służb mundurowych. Do tej pory to było martwe prawo, bo było źle rozpisane. Zgodnie z tymi intencjami taką poprawkę składamy.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że mam pełne przekonanie, że konsultacje były wystarczające, że ta ustawa jest kompromisowa, że uwzględnia głos wielu różnych środowisk – i zajmujących się tematem, i politycznych – dlatego też chciałbym państwa prosić o to, aby nie czynić z tego dobrego narzędzia dla samorządów tematu do jakiejś walki politycznej, tylko żeby to narzędzie prosamorządowe poprzeć. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Gawron.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ja chciałbym tylko w dwóch zdaniach podziękować wszystkim członkom komisji za bardzo merytoryczną pracę nad tym projektem. Dziękuję pomysłodawcy Szymonowi Szynkowskiemu vel Sękowi za to, że przygotował tak dobry projekt. Jestem pewny, że poprawki, które są zgłoszone, idą w tym samym kierunku.

Ale chciałbym też powiedzieć coś fundamentalnego. My nic nie zakazujemy jako posłowie, jako Izba, jako – w domyśle – większość parlamentarna. My dajemy narzędzia samorządom. Chyba wszyscy się z tym zgodzimy, że samorządy powinny to narzędzie mieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Szanowni państwo, powitajmy serdecznie uczniów Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego z Przemyśla. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 42 do godz. 15)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Szanowni Państwo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 22. i 23. porządku dziennego:

22. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (druk nr 2001).

23. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2023).

Szanowni Państwo! Naszym obradom przysłuchuje się wielu znamienitych gości, ludzi, którzy od lat walczą o jednomandatowe okręgi wyborcze, czyli o oddanie władzy w Polsce obywatelom. *(Oklaski)*

(Poseł Jacek Protas: I osiągnęli sukces.)

Chciałbym serdecznie przywitać Czesława Przystawę, syna śp. prof. Jerzego Przystawy, inicjatora i organizatora Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Witamy. *(Oklaski)*

Nie ma niestety z nami śp. prof. Andrzeja Czachora, który niedawno zmarł. Do ostatniej chwili pracował nad zmianą ordynacji wyborczej do Sejmu.

Natomiast są z nami ludzie, którzy od lat walczą o JOW-y: Grażyna Polka, Krzysztof Polka, Daniel Roszkowski, Grażyna Raszkiewicz, Krzysztof Szczotka, Aleksandra Pisarek i Ewelina Kowalska. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana posła Łukasza Schreiber'a o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 2001.

(Poseł Marek Sowa: Przepraszam, przepraszam, wniosek formalny.)

Aha, przepraszam, panie pośle.

Jeszcze pan poseł Marek Sowa z wnioskiem formalnym.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym również powitać młodzież, która przysłuchuje się obradom. *(Oklaski)* Za kilka lat będzie zapewne korzystała z prawa wyborczego i będzie mogła oddawać głos.

Szanowni Państwo! Przed nami bardzo ważna...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Panie pośle, sekundę.

Dodam, że to młodzież z Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza z Objezierza. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Poseł Marek Sowa:

Szanowni Państwo! Za moment będziemy debatowali o niezwykle ważnych dwóch projektach ustaw. Każdy z nich dotyczy zmian, np. w Kodeksie wyborczym. Będą to druki, które zostały złożone 10 listopada, a druk Kukiza został złożony 17 listopada. Niestety został zablokowany projekt zmian w Kodeksie wyborczym złożony przez posłów Nowoczesnej w maju br., druk nr 1611.

Panie Marszałku! W związku z powyższym wnoszę o ogłoszenie przerwy, zwołanie Konwentu Seniorów i uzupełnienie porządku obrad o projekt z druku nr 1611 złożony przez posłów Nowoczesnej, tak abyśmy mogli w pełni przedyskutować bardzo ważne

Posel Marek Sowa

kwestie, to, jakie są zmiany w Kodeksie wyborczym, abyśmy mogli wspólnie wybrać jak najlepsze rozwiązanie.

Dla mnie jest całkowicie niepojęte, że marszałek Kuchciński na 6 miesięcy zamroził druk posłów Nowoczesnej...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Marek Sowa:

...a druk posłów PiS-u i Kukiza...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Już panu wyjaśniam sytuację.

Posel Marek Sowa:

...puścił od ręki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

To może rzeczywiście jest najważniejszy punkt od 2 lat, natomiast, panie pośle, powiem panu. Sprawa projektu Nowoczesnej stała się w Prezydium i w Konwencie. Niestety Nowoczesna nie do końca zna regulamin Sejmu i nie złożyła wniosku o uzupełnienie porządku...

(*Posel Marek Sowa*: Bo pan się sprzeciwił.)

...do godz. 21 dnia poprzedniego.

(*Posel Marek Sowa*: To jest nieprawda.)

(*Głosy z sali*: 6 miesięcy.)

Szanowni Państwo! Przechodzimy... (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie projektu.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić jako wnioskodawca projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów wyborczych.

(*Posel Jakub Rutnicki*: To jest kłamstwo.)

Szanowni Państwo! Ten projekt ustawy ma takie trzy zasadnicze punkty, trzy zasadnicze części.

W pierwszej części zwiększa możliwości obywateli w procesie, udział w samorządzie. Można powiedzieć, że jest to taki proobywatelski pakiet demokra-

tyczny. Zwiększa także możliwości radnych, podnosi rolę radnych.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Polityczny, nie samorządowy.)

Podnosi, zwiększa rolę także klubów radnych opozycyjnych.

Druga część to zwiększenie jawności i transparentności procesu wyborczego.

I wreszcie trzecia część, ta część, która wzbudza, można powiedzieć, największe emocje, choć wcale nie jest z nich najważniejsza, to ta część dotycząca zmian, można powiedzieć, w jakimś sensie systemowych.

Chciałbym tutaj zacząć od pewnego wyjaśnienia, od wyjaśnienia, dlaczego w ogóle ta część znalazła się w tym projekcie ustawy, dlaczego w ogóle o tym mamy dyskutować, dlaczego jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości zawarliśmy te zmiany w projekcie ustawy.

Wysoka Izbo! Trzeba wrócić do źródła. Początkiem wszystkiego był rok 2010. To właśnie wówczas podczas wyborów samorządowych wszyscy po tym, jak już te wyniki były przedstawione, przecierali oczy ze zdumienia.

(*Głos z sali*: Ale jak to?)

Przecierali oczy ze zdumienia nawet nie ze względu na wynik wyborczy, ale w związku z tym, że mieliśmy do czynienia z nadzwyczajną plagą głosów nieważnych na Mazowszu. Wówczas ta plaga nieważnych głosów na Mazowszu w jednym województwie wynosiła trochę ponad 14%. Ale sprawa przycichła. Jedno województwo, można powiedzieć, pech.

(*Głos z sali*: 2 lata macie na zrobienie porządku.)

W kolejnym roku Platforma Obywatelska – można powiedzieć, że w jego ciągu – przeprowadziła projekt ustawy wprowadzającej Kodeks wyborczy. Oczywiście samo ujednolicenie tych wszystkich aktów prawnych można uznać za dobry pomysł. Część zmian była zadziwiająca. Trybunał Konstytucyjny podważył m.in. niekonstytucyjne dwudniowe wybory, które zostały wówczas wprowadzone.

(*Głos z sali*: Kto głosował za?)

Szanowni Państwo! No i przychodzi rok 2014. Jeszcze w przededniu oczywiście te wszystkie... Nawet jedna z partii prowadziła kampanię wyborczą, w której wyśmiewała zwiększanie roli mężów zaufania. Mówiono o jakiejś fobii, mówiono o tym, że to jakieś urojone spiski. Rok 2014. Proszę państwa, można powiedzieć, autokompromitacja na skalę światową. 6 dni. 6 dni, Wysoka Izbo, nie znaleźliśmy wyników wyborów. Przez 6 dni trzeba było czekać z ich ogłoszeniem. I przez te 6 długich dni mnożyły się kolejne rzeczy, mnożyły się kolejne wątpliwości i pytania.

(*Posel Rafał Grupiński*: Teorie spiskowe.)

Stała się znowu – sprawa frekwencji to nie – sprawa głosów nieważnych. I tym razem, Wysoka Izbo, w skali całego kraju było ponad czy blisko 18% głosów nieważnych. Cóż zrobiła Państwowa Komisja Wyborcza? Zastosowała motyw z roku 2010, motyw, który zafunkcjonował wówczas tylko na Mazowszu, z kartą wyborczą mającą na pierwszej stronie listę wyborczą. Powieliła na cały kraj.

Posel Łukasz Schreiber

To musi i musiało wzbudzić nie tylko niedowierzanie, ale też ogrom pytań. Na to nałożyły się wyniki exit poll. Znowu cudem jedna z partii uzyskała prawie 150% głosów więcej niż w badaniu exit poll.

(*Posel Marcin Kierwiński: Wyniki exit poll?*)

Do tego wszystkiego czas sprawdzania, czas liczenia głosów, który oczywiście wpłynął na wyniki wyborów w niektórych gminach. To skutkowało tym, że osoby o uznanym autorytecie, zajmujące się badaniami opinii publicznej posuwały się nawet do stwierdzenia, że wyniki przedstawiane wówczas przez IPSOS miały większą wagę niż wynik ostatecznie podany przez Państwową Komisję Wyborczą.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Panie pośle, przepraszam bardzo, ja nie bardzo widzę logiczny związek między tym, o czym pan mówi, a projektem.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie marszałku, ja myślę, że pan nie jest od oceniania tego, czy ma to związek, czy nie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Ojoj, kto to mówi. Proszę porozmawiać ze swoim marszałkiem, który mówi: Do rzeczy.*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Ja jestem od pilnowania tego, żeby pana wystąpienie było związane z przedmiotem obrad. W związku z tym zachęcałbym pana do przedstawienia projektu. Do rzeczy. (*Oklaski*)

Posel Łukasz Schreiber:

To jest...

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Panie marszałku, to jest nieuzasadniona ingerencja w wystąpienie posła.*)
(*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

To jest delikatna sugestia, żeby przejść do przedstawiania projektu.

Posel Łukasz Schreiber:

Szanowny panie marszałku, myślę, że nie jest pan od tego, by podgrzewać atmosferę. Za chwilę przejdę do przedstawiania projektu.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Będę bardzo wdzięczny.

Posel Łukasz Schreiber:

Zwróciłem uwagę, że ten wstęp jest konieczny do wyjaśnienia, skąd się wzięła jedna z trzech zasadniczych części tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Szanowni państwo, kończąc ten wątek, można powiedzieć, że te wybory wyglądały nie tak jak w kraju demokratycznym, zwłaszcza leżącym w sercu Europy...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: No nie...*)

...nie jak w kraju należącym do Unii Europejskiej...

(*Posel Jakub Rutnicki: Donosiliście Brukseli, targowica, donosiliście Brukseli.*)

...ale bardziej przypominały wybory w Zimbabwie.

(*Głos z sali: A kto te wybory wygrał?*)

Tam na to, by orzec w roku 2008 wynik wyborów, czekano 3 dni. U nas trzeba było czekać 6 dni.

Wysoka Izbo! Przechodzę do omówienia projektu ustawy.

(*Głos z sali: Wreszcie!*)

Pierwsza część, czyli ten proobywatelski pakiet demokratyczny (*Poruszenie na sali*) – proobywatelski pakiet, o którym bardzo wiele mówiono w samorządach...

(*Posel Jakub Rutnicki: Samorządowa wyspa wolności.*)

...o którym bardzo często dyskutowano w różnego rodzaju gremiach, co do którego wszystkie pomysły pochodziły właśnie od praktyków...

(*Posel Marcin Kierwiński: Od PiS-u?*)

...od osób, które miały doświadczenie w samorządzie i które w nim funkcjonowały.

Po pierwsze, podniesienie do rangi ustawowej budżetów obywatelskich, zapisanie, że w miastach na prawach powiatu aż 0,5%, minimalnie, w każdym z nich będzie musiało być przeprowadzone...

(*Posel Jakub Rutnicki: To jest dobry projekt Platformy Obywatelskiej.*)

(*Posel Teresa Wargocka: To pozwólcie nam to zrobić.*)

Po drugie, podniesienie do rangi ustawowej obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej. (*Poruszenie na sali, oklaski*) To jest tak, Wysoka Izbo...

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Państwa zachowanie na tej sali pokazuje w tym momencie...

(*Posel Magdalena Kochan: Nie oceniam nas!*)

..już dzisiaj, taką butą i arogancją, że strach pomyśleć, co będzie, jeżelibyście kiedykolwiek zdobyli władzę.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Każdy sądzi według siebie.*)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Trzecia sprawa, o której trzeba powiedzieć, to jest to, że obrady rad

Posel Łukasz Schreiber

gmin, miast, powiatów i sejmików wojewódzkich będą transmitowane, będą rejestrowane (*Oklaski*), a wyniki głosowań obywatele będą mogli zobaczyć na stronach internetowych. Ktoś powie, że dzisiaj też w części samorządów tak jest. W części tak, w innych nie ma w ogóle rejestrowania, w jeszcze innych owszem, jest to możliwe, ale tak jak np. w mojej Bydgoszczy, przezornie nie publikuje się tych wyników głosowań, trzeba dopiero wystąpić o to, by je uzyskać.

Kolejna sprawa. Wprowadzamy również pewne możliwości dla radnych. To jest tak naprawdę odpowiedź na sytuację, z którą mamy do czynienia od roku 2002. Otóż, Wysoka Izbo, do roku 2002, można powiedzieć, prezydent, wójt czy burmistrz był swoistym niewolnikiem radnych, a od roku 2002 stał się ich panem. Te rozwiązania, które znalazły się w projekcie, mają służyć temu, żeby spróbować zastosować w odniesieniu do tego jakąś przeciwwagę. Interpelacje i zapytania radnych umocowane zostają w ustawie. Wierzę, że nikt nie jest w stanie protestować przeciwko temu. Odpowiedź – w ciągu 14 dni, a treści zapytań i odpowiedzi muszą być upublicznione w Internecie, a nie, tak jak często dzisiaj, tylko przekazane radnemu.

W radach powołana zostanie specjalna komisja skarg, wniosków i petycji. Ktoś powie, że komisje rewizyjne się tym zajmują. Po części tak, oczywiście, tylko że dla komisji rewizyjnej to często jest sprawa drugorzędna. W Parlamencie Europejskim mamy komisję skarg, petycji i wniosków, mamy taką komisję w naszym parlamencie. Nie ma powodów, by nie było takich komisji w samorządach.

W każdej jednostce samorządu, i to jest bardzo ważna rzecz, raz do roku odbędzie się debata – debata nad stanem gminy, powiatu i województwa, debata, Wysoka Izbo, która w przeciwieństwie do debaty absolutoryjnej nie będzie się skupiać tylko na cyfrach, nie będzie się skupiać tylko na tym, jak prezydent radzi sobie z wykonaniem planowanego budżetu. Chodzi o to, aby dzięki tej debacie – i w tej debacie – można było zadawać pytania, także trudne.

(*Posel Magdalena Kochan: A teraz nie można?*)

Po to, aby obywatele mogli brać w niej udział, prawo do wzięcia w niej udziału jest zagwarantowane dla 15 z nich. (*Oklaski*)

Kolejna sprawa. Po debacie ma się odbyć głosowanie nad swoistym wotum zaufania dla prezydenta, wójta czy burmistrza. Szanowni państwo, po co takie głosowanie? Po to, aby po dwukrotnym nieuzyskaniu przez prezydenta wotum zaufania rada mogła przyjąć wniosek o rozpisanie referendum. Takie referendum wówczas odbywa się obligatoryjnie.

(*Posel Sławomir Nitras: W każdej chwili może być...*)

Chodzi też o to, by zmobilizować i zachęcić radnych i prezydenta, a raczej w tym wypadku przede wszystkim prezydenta, do współdziałania.

Każdy klub w radzie miasta, w radzie gminy, w radzie powiatu, w sejmiku wojewódzkim uzyskuje prawo do wpisania do porządku obrad najwyżej jednego punktu w każdej sesji. To jest oczywiście prawo, które dzisiaj teoretycznie w różny sposób jest uwarunkowane...

(*Posel Sławomir Nitras: W Sejmie nawet opozycja nie ma takiej ochrony.*)

...ale nawet jeżeli radni zbiorą podpisy i złożą taki wniosek...

(*Posel Magdalena Kochan: A czemu my nie możemy w Sejmie?*)

...często się okazuje, że ten punkt jest skreślony, odrzucony przez większość radnych.

(*Posel Sławomir Nitras: W Sejmie tak jest.*)

Chodzi o to, żeby była faktyczna, a nie tylko deklaratoryjna dyskusja.

(*Posel Sławomir Nitras: Chociaż raz w roku w Sejmie.*)

Chodzi o to, żeby nie krępować rad, samorządów w ogóle, jakimś ich nadmiernym upolitycznieniem, co ma miejsce zwłaszcza w dużych samorządach i w sejmikach wojewódzkich i co trzeba z przykrością zauważyć. Taka debata jest nie tylko wskazana – takie upodmiotowienie radnych, wydaje się, wychodzi na przeciw intencjom obywateli.

Wysoka Izbo! Jest jeszcze jeden kluczowy zapis. Dotychczas każdy organ sam w statucie decyduje, jak duża ilość radnych jest potrzebna do utworzenia klubu radnych. Teraz będzie to przynajmniej trzech radnych w organach liczących do 30 radnych i przynajmniej 1/10 radnych w przypadku liczniejszych organów.

(*Posel Sławomir Nitras: Żeby klub PiS był w każdej gminie.*)

Wysoka Izbo! To jest propozycja, która ma z kolei zabezpieczyć przed próbą stordedowania tego prawa np. przez zapis większości, że klub radnych w 20-osobowej radzie musi liczyć siedmiu radnych.

Radni zyskają indywidualne uprawnienia kontrolne mniej więcej na wzór tych, Wysoka Izbo, które mają dziś posłowie względem spółek Skarbu Państwa – radni oczywiście względem spółek miejskich.

I wreszcie komisja rewizyjna w sejmiku wojewódzkim. Wysoka Izbo, często bywa tak niestety, że w sejmiku wojewódzkim komisja rewizyjna i jej przewodnictwo przypada radnym większości. Teraz każdy klub będzie się określał przed pierwszym głosowaniem nad wyborem marszałka, nad powołaniem zarządu, czy go popiera, czy też będzie głosował przeciwko. Największy klub opozycyjny uzyska prawo do powołania przewodniczącego komisji rewizyjnej.

(*Posel Jakub Rutnicki: Na Podkarpaciu też tak jest, tak?*)

Panie i panowie posłowie, to tylko trochę tak jak w Sejmie, bo w Sejmie opozycja, o czym często zapominacie, ma prawie połowę stanowisk przewodniczących wszystkich komisji, w Sejmie połowa składu Prezydium Sejmu należy do opozycji...

(*Posel Magdalena Kochan: Proszę?*)

Posel Łukasz Schreiber

...a niestety np. w samorządzie Bydgoszczy, Inowrocławia i bardzo wielu innych nie ma w ogóle na to miejsca, a tam rządzące.

(*Posel Sławomir Nitras*: A zna pan takie samorządy, żeby tatuś i syn byli w jednej radzie?)

Szanowni Państwo! Pracownicy mają też zapewnić obsługę biurową radnych. Tu chodzi o to, żeby zostali oni wyodrębnieni ze struktur urzędu i przeszli pod zwierzchnictwo przewodniczącego rady gminy lub powiatu bądź sejmiku wojewódzkiego. Chodzi o to, żeby nie dochodziło do sytuacji, w których, skrupowani lojalnością wobec pracodawcy, muszą oni utrudniać życie i pracę radnym opozycyjnym.

I to jest pierwsza część, pokrótce omówiona, tego proobywatelskiego pakietu demokratycznego.

Idziemy dalej. Część druga, czyli zasady zwiększające jawność i transparentność procesu wyborczego. Zwrócę uwagę, Wysoka Izbo, że te propozycje, które tutaj przedstawiamy, Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie przedkłada od roku 2010. Już podczas prac nad Kodeksem wyborczym je przedkładało, oczywiście wówczas były one niemal gremialnie odrzucane, ale dzisiaj do tego wracamy. Chodzi o to, by rzeczywiście skończyć w jakimś sensie z partią dwóch krzyżyków. Taka partia, partia dwóch krzyżyków... To jest oczywiście określenie w cudzysłowie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan się opowiada przeciwko krzyżykom?)

Ilość głosów nieważnych, które padają, gdy są dwa krzyżyki zaznaczone albo więcej... Ta swoista partia otrzymała w wyborach w roku 2010 ponad 5%, a w 2014 r. już ponad 8% głosów. To jest, szanowni państwo, nieprawdopodobna skala.

Wysoka Izbo! Karta do głosowania będzie się składała z zadrukowanych jednostronnie, trwale połączonych kartek, ale istotne novum stanowi fakt, że na pierwszej stronie znajdzie się spis treści z wykazem wszystkich komitetów startujących w wyborach...

(*Posel Sławomir Nitras*: Spis treści dostanie 25%.)

...a na drugiej stronie znajdzie się instrukcja do głosowania. Dopiero od trzeciej strony będą...

(*Posel Jacek Protas*: Może tak koalicję nazwijmy.)

...listy kolejnych komitetów, które startują w wyborach.

(*Posel Sławomir Nitras*: A jak się komitet zarejestruje pn. Spis Treści...)

Kolejna sprawa to zlikwidowanie, całkowite zlikwidowanie możliwości 2-dniowego głosowania, odejście od tego. Dalej, zabezpieczenie kart do głosowania przy zastosowaniu opieczetowanych opakowań zbiorczych. Chodzi o to, aby po tym naruszeniu pewności tak wielu Polaków...

(*Posel Rafał Grupiński*: Dlaczego tylko dwie komisje, a nie cztery?)

...co do procesu wyborczego, jak najwięcej tego rodzaju rzeczy wyeliminować.

Wreszcie bezpieczeństwo systemu informatycznego. Mieliliśmy do czynienia z sytuacją zupełnie niezwykłą i niebywałą, w której ten system...

(*Posel Rafał Grupiński*: Nie zdąży się ze zbudowaniem systemu informatycznego.)

...był ulokowany czasem poza granicami kraju. Tym razem musi on być usytuowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Serwer na Nowogrodzkiej niech będzie.)

Transmisja z lokalu wyborczego. Tu, Wysoka Izbo, muszę też powiedzieć o takim pierwszym z fake newsów, które krążą w opinii publicznej. Przecież...

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Jaki numer? Nowogrodzka jest długa.)

...nie po to ma być ta transmisja, by ktoś, jak słyszemy, nie wiem, dokonywał jakiegoś liczenia osób czy liczenia głosów, tylko po to, by zapewnić jak największą transparentność w lokalach wyborczych.

Dwie komisje wyborcze: pierwsza pracuje do zamknięcia lokali wyborczych, druga liczy głosy.

(*Głos z sali*: Stalinowska...)

Wysoka Izbo! Tutaj padają – nawet Stalin – kolejne właśnie fake newsy, półprawdy i pełne manipulacje, że to ma służyć czemukolwiek innemu niż, znowu, pomocy w przeprowadzeniu tych wyborów.

Wysoka Izbo! To sytuacja... Takie głosy może zgłaszać tylko, po pierwsze, ktoś, kto w ogóle nie przeczytał tego projektu ustawy, i po drugie, ktoś, kto nie ma zielonego pojęcia o tym, jak wygląda praca w komisji wyborczej. To jest długa i ciężka praca.

(*Posel Rafał Grupiński*: O, mów pan o sobie.)

My zapisujemy tu także konieczność przebywania na stałe 2/3 składu obwodowych komisji wyborczych podczas głosowania, żeby nie było tak, jak dotąd było bardzo często: komisja się dzieliła na trzy części po trzy osoby i trzy osoby, czasem tak się szczęśliwie składało, związane z jednym z komitetów wyborczych miały całkowitą kontrolę nad przebiegiem głosowania.

(*Posel Rafał Grupiński*: Co pan sugeruje? Co to jest?)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Ale kłamiesz!)

Kolejna sprawa wynika z tego, że komisja miała by pracować dwadzieścia kilka godzin. To jest sytuacja bardzo trudna.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Gdzie tak było, że trzech z jednej partii?)

(*Posel Rafał Grupiński*: Konkretny przykład, miejsce, data.)

W związku z tym proponujemy dwie komisje, by wypoczęta komisja zajęła się liczeniem głosów, by przystąpiła wypoczęta do pracy.

(*Posel Cezary Tomczyk*: Nieważne, kto głosuje, ważne, kto liczy.)

I zwrócę uwagę, Wysoka Izbo, że ta komisja, która... (*Gwar na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Przypadkowo wyspani będą tylko wasi.)

Panie marszałku, ja rozumiem pewien poziom...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Już, panie pośle. Spokojnie.

Szanowni państwo, proszę o umożliwienie przedstawienia uzasadnienia.

Poseł Łukasz Schreiber:

Jest to coś niesamowitego, jakie sobie państwo wystawiacie świadectwa.

(*Poseł Rafał Grupański:* Proszę nie mówić głupstw, to nie będziemy dogadywać.)

(*Poseł Agnieszka Pomaska:* Pan sam sobie wystawia świadectwo.)

Wysoka Izbo! W czym rzecz? Przecież członkowie komisji wyborczych, i jednej, i drugiej, będą wybrani dokładnie na tej samej zasadzie. W ich skład będą wchodzić przedstawiciele wszystkich partii, wszystkich komitetów, które przekroczyły próg wyborczy do Sejmu, także tych, które przekroczyły próg i mają swoich reprezentantów w sejmiku wojewódzkim. Jest dla nich sześć miejsc. To oznacza w obecnym stanie rzeczy, że opozycja ma tam zagwarantowaną przewagę 5 do 1. Pozostałe miejsca będą zaś rozlokowane w odniesieniu do pozostałych komitetów wyborczych.

Sprawa następna. Polskie organizacje społeczne zostaną dopuszczone do obserwowania wyborów. Mielśmy zupełnie niesamowitą sytuację, w której to zagraniczne...

(*Poseł Rafał Grupański:* Kluby „Gazety Polskiej”.)

...międzynarodowe organizacje miały do tego prawo, a polskie organizacje, które od wielu lat zajmują się tą problematyką, miały uniemożliwioną obserwację procesu wyborczego.

Przewodniczący... To jest oczywiście pewne utrudnienie, ale daje też pewność tego, że wyniki w żaden sposób nie zostały skrecone. A więc przewodniczący komisji podczas liczenia głosów będzie brał do ręki kartę, pokazywał ją wszystkim obecnym i głośno oznajmiał, czy jest ważna, czy dany głos jest ważny i na kogo został oddany. Wszyscy członkowie będą robili notatki i dopiero wówczas te głosy będą sprawdzane wzajemnie.

Każdy członek – to również jest rzecz niezwykle istotna – otrzyma kopię protokołu po zakończeniu pracy. Bez tych zmian, po tej kompromitacji w roku 2014, gdy czekali wiele dni na wyniki, gdy czasem nie było wiadomo, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich, gdy to się ważyło bardzo niewielką ilością głosów, kto wejdzie do II tury, a kto nie, nie można czasem było ustalić przez kilka dni ostatecznego wyniku wyborów... Każdy komitet przynajmniej będzie mógł to zrobić na własną rękę. Co więcej, to da pewność, Wysoka Izbo, co do tego, że wszystkie komitety będą dysponowały pełną listą protokołów.

Aha, jeszcze jedna ważna rzecz z tym związana: te protokoły będą także musiały zostać umieszczone w sieci. Wysoka Izbo, to jest rzecz niesamowita, ale

ciągle nie mamy umieszczonego tego z wyborów samorządowych z roku 2014. Nie ma tego na stronach Państwowej Komisji Wyborczej. A jeżeli jest, to tak ukryte, że trudno to zobaczyć.

(*Poseł Sławomir Nitras:* Tylko ktoś, kto nie ma pojęcia, może mówić, że nie ma.)

Oczywiście nie ma, dlatego że to dzisiaj nie jest obligatoryjny zapis.

Państwowa Komisja Wyborcza także zostanie zobligowana do sprawdzenia kart do głosowania i innych dokumentów z wyborów w celu wykluczenia podejrzenia nieprawidłowości w przebiegu wyborów.

To wszystko plus to, o czym od dawna mówiło także Prawo i Sprawiedliwość, wzmocnienie roli, znaczenia i pozycji...

(*Poseł Rafał Grupański:* To, że grzebiecie przy ordynacji, znaczy, że się kończycie.)

...mężów zaufania, te wszystkie rzeczy mają przynieść całkowitą pewność co do tego... Chodzi o to, żeby nikt nie mógł kwestionować wyniku wyborczego.

Zdaję sobie sprawę, Wysoka Izbo, z tego, że sam proces przeliczania głosów może trwać ciut dłużej. Zdajemy sobie z tego sprawę jako posłowie, którzy pracowali nad tym projektem ustawy. Ale przywrócenie wiary i poczucia Polaków i poczucia także wszystkich partii, wszystkich komitetów, które startują w tych wyborach...

(*Poseł Jakub Rutnicki:* Proszę nas nie uszczęśliwiać, naprawdę, i samorządów.)

To jest znacznie ważniejsze od zadowolenia z tego, że skończymy pracę 3 godziny wcześniej.

Wysoka Izbo! Sprawa trzecia, czyli zmiany strukturalne, zmiany, które, jak rozumiem, wywołują najwięcej emocji. Dwukadencyjność wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. Tak, to jest zmiana, którą Prawo i Sprawiedliwość proponowało od dawna. To jest zmiana, co do której wysuwaliśmy szereg argumentów, bowiem właśnie w tych organach często dochodzi do sytuacji – a przynajmniej jest to możliwe – w których wykorzystywana jest potężna władza skierowana wobec jednostki. Wysoka Izbo, jest absolutną nieprawdą i fake newsem znowuż ze strony opozycji, jakoby ta zmiana, przygotowana w ten sposób, by I kadencję liczyć od roku 2018, była zaplanowana, aby to cofnąć w czasie, czyli żeby zaliczyć kadencje, które już zostały odbyte.

To jest absolutna nieprawda, to jest, nie chcę używać bardzo mocnych słów, rzeczywiście próba manipulacji.

Następna rzecz, zniesienie organizacji wyborów przez wójtów. I tu znowu, Wysoka Izbo, próba tworzenia takich fake newsów, że teraz ktoś chce, że komisarze będą nie wiem co robili z tymi wyborami. Wysoka Izbo, sytuacja, w której to osoba najbardziej zainteresowana tym, jak się odbywają wybory, osoba, która jest do tego nieuczciwa, która nie ma skrupułów... Jeżeli łączy się to z tym, że mamy do czynienia z małą gminą, gdzie stosunkowo łatwo przeprowadzić taki proces, doprowa-

Posel Łukasz Schreiber

dza to do sytuacji zupełnie skandalicznych. Znamy w skali kraju szereg procesów...

(*Posel Sławomir Nitras*: Prezes powie, co będą robić.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale wojewoda PiS też nie jest obiektywny, jeśli chodzi o wybory.)

...znamy także osoby skazane za fałszowanie wyborów. Są to wójtowie, sekretarze gmin itp. Są to także, niestety, byli w przeszłości, członkowie obwodowych komisji wyborczych.

(*Posel Sławomir Nitras*: Wszyscy kradną, a tylko jeden jest uczciwy.)

Następna sprawa, rozszerzenie możliwości kandydowania. Wysoka Izbo, rozszerzenie możliwości kandydowania po to...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Program 5000+ dla swoich.)

...by osoba, która kandyduje w wyborach, nie musiała mieszkać na terenie danej gminy. Wszyscy państwo na tej sali doskonale wiecie...

(*Posel Sławomir Nitras*: To jest kabaret.)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Czyli spadochroniarze z PiS-u.)

...że bardzo często, zwłaszcza w dużych miastach, osoby wyprowadzają się kawałek dalej, do ościennej gminy, z różnych powodów.

(*Posel Sławomir Nitras*: To niech się przemeldują.)

Czy w związku z tym mamy im zakazać... Czasem są to osoby, które są wieloletnimi radnymi albo przez wiele lat były zaangażowane w życie miasta. Czy mamy w związku z tym doprowadzić do takiej sytuacji, i powielać sytuację, która ma miejsce dzisiaj, że są fikcyjnie zameldowani u babci, cioci i udają, chociaż mieszkają z rodziną, że z żoną się tylko widują, bo takie odpowiedzi często padają. Dlaczego, ktoś zapyta, bo myśleliśmy, nie wiem... Nie tylko do sąsiedniej gminy, bo znamy takie przypadki, że czasem nie jest to sąsiednia gmina, ale trochę dalej. Czasem w jednym miejscu się pracuje, a w drugim się żyje. Dlaczego mamy takie osoby wykluczać, pozbawiać możliwości kandydowania?

(*Posel Sławomir Nitras*: Bo nie mieszkają w tej gminie.)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Nie rozumie pan idei samorządności.)

Po czwarte, zniesienie w tym temacie szeregu absurdów, które się namnożyły. Nie wiem, czy każdy z państwa zdaje sobie sprawę, ale każdy z nas, prowadząc kampanię wyborczą, jadąc na rynek miasteczka, każdy z nas, zostawiając tam samochód i idąc z ulotkami, w zasadzie w obowiązującym stanie prawnym powinien mieć podpisaną umowę z samym sobą na wypożyczenie tegoż samochodu. Tego rodzaju rzeczy zostają zniesione. Zostaje także wprowadzona dodatkowa rzecz dla małych komitetów wyborczych, zwłaszcza dla nich szczególnie ważna, czyli niezaliczanie do limitu ulotek, plakatów, małych

form prowadzenia kampanii, opłaty za wynajem sali i tym podobnych spraw. Do limitu będą się wliczały tylko reklamy w mediach, reklamy wielkopowierzchniowe. Zawieszenie, nie wiem, baneru na płocie znajomego, przyjaciela czy sympatyka dzisiaj tak naprawdę musiało być poprzedzone odpowiednią umową. Dzięki temu przepisowi wszyscy będą to mogli zrobić i wywiesić ten baner, jeżeli tylko będą mieli na to ochotę. Tak samo będą go mogli trzymać tak długo, jak długo mają na to ochotę. Bo dziś po 30 dniach teoretycznie wszczyna się różnego rodzaju... Nakazuje im się, by usunęli ten materiał. Oczywiście, materiały powinny być usunięte z przestrzeni publicznej, z miejsc ogólnodostępnych...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Sto lat, sto lat.)

...z miejsc, w którym komitet mógł je zawiesić. Ale dlaczego nie mogę trzymać na płocie swojego mieszkania, jeżeli mam takie hobby, baneru swojego kandydata dłużej niż 30 dni?

(*Posel Marcin Kierwiński*: Płot ma pan na mieszkaniu?)

Następna sprawa. Zmiana obwodów tylko ze względu na zmianę granic gminy, liczbę wybieranych radnych lub zmianę liczby mieszkańców. Tu, Wysoka Izbo, przechodzimy do tego, by wprowadzić owych komisarzy. Otóż do tej pory, Wysoka Izbo, ci, którzy byli najbardziej zainteresowani, i ci, którzy byli najbardziej, można powiedzieć, żywo zainteresowani wynikiem późniejszym wyborów i swoim sukcesem, kroili okręgi wyborcze, stwierdzali, w jaki sposób mają przebiegać granice pomiędzy okręgami. Lepszą sytuacją w naszym przekonaniu jest to, żeby te okręgi zostały zaproponowane, gdy zmian dokonują komisarze, by nie trzeba było, jak czasem się dzieje...

(*Posel Rafał Grupiński*: Komisarze ludowi, dodaj, czyli PiS-owscy.)

...by nie dochodziło do karkołomnych kłótni w niektórych samorządach, np. pomiędzy radą a burmistrzem, o to, w jaki sposób te okręgi mają przebiegać.

Kolejna sprawa. Likwidacja okręgów jednomandatowych w wyborach do rady gminy. Oczywiście przy tej okazji również pojawia się szereg fake newsów. Część ludzi odbiera to, że nie będą przeprowadzane wybory większościowe, gdy chodzi o wójtów, burmistrzów i prezydentów. To jest oczywista nieprawda, będą. Sprawa dotyczy tylko i wyłącznie rad gmin. Słyszymy czasem, że teraz odzywają się ludzie z Białegostoku, Łodzi czy Warszawy, że coś upolityczniamy, gdy tymczasem w ich gminach, w ich miastach zupełnie nic się nie zmieni. Wysoka Izbo, dlaczego w ogóle to proponujemy? Tu oczywiście pada argument, że chodzi o to, aby duże komitety wyborcze na tym zyskały. To jest fałszywa argumentacja, która nie ma nic do rzeczy i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. To jest argumentacja tego rodzaju, żeby, jak rozumiem, uderzyć we wnioskodawców, ale zwrócę uwagę na sytuację, którą mamy obecnie, na stan prawny, Wysoka Izbo. Mamy w wypadku gmin okręgi jednomandatowe, mamy w wypadku powia-

Posel Łukasz Schreiber

tów małe i średnie okręgi liczone proporcjonalnie, od 3 do 10 radnych wybieramy w każdym z nich, i mamy w województwie średnie albo duże okręgi, mamy w nich wybierać od 5 do 15 radnych.

Wysoka Izbo! Czy nie jest uczciwym, racjonalnym rozwiązaniem to, by zmniejszyć możliwość manewrowania, jeśli chodzi o okręgi, także w związku z wprowadzeniem komisarzy i tymi różnymi wątpliwościami, które ktoś mógłby mieć? Chodzi też o jasne i sztywne określenie, że wybieramy od trzech do siedmiu radnych w każdej gminie, powiecie i województwie. To jest, po pierwsze, racjonalne, po drugie, dla wszystkich czytelne...

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Czytelne, tak.)

...a po trzecie, nie daje możliwości zbyt dużej manipulacji przy tym. No to jest więc to rozwiązanie, zapraszamy do dyskusji nad nim. Ktoś może powiedzieć, że powinno być od czterech do ośmiu, ktoś jeszcze inaczej, no ale obecna sytuacja wydaje się zupełnie niezrozumiała. Tak jak zupełnie niezrozumiałe, Wysoka Izbo, jest twierdzenie, że to doprowadzi do jakiegoś upolitycznienia wyborów.

(Posel Marcin Kierwiński: Absolutnie.)

(Posel Jakub Rutnicki: Więcej lokalnych liderów, ale tylko z PiS.)

To jest absolutny nonsens, bowiem w roku 2010, kiedy funkcjonowała taka ordynacja, komitety poza ugrupowaniami, które miały miejsce w parlamencie, uzyskały 55% głosów, uzyskały ponad 70% mandatów radnych. No jeżeli to jest upolitycznienie wyborów, to trudno zrozumieć, o co tutaj chodzi.

Wysoka Izbo! Tak naprawdę jednak zmiana tego wiąże się z trzema podstawowymi sytuacjami i z trzema podstawowymi zagrożeniami, których chcemy uniknąć. Pierwsza sytuacja to taka, do której dochodzi bardzo często właśnie w małych gminach, gdy lokalny popularny burmistrz, wójt wprowadza ze sobą wszystkich radnych, tak że 15 na 15 wygrywa we wszystkich okręgach...

(Posel Jakub Rutnicki: No i dobrze, skoro jest tak popularny. Boli? Boli?)

(Posel Rafał Grupiński: Nie wprowadza, tylko ludzie wprowadzają.)

...gdy jego komitet uzyskuje dwadzieścia kilka, 30% głosów.

(Posel Sławomir Nitras: Ale ludzie wybrali.)

Druga sytuacja. Dzieje się to samo, ale dochodzi do drugiej tury wyborów i w drugiej turze wyborów opozycyjny kandydat zwycięża i ma całą radę przeciwko sobie, która zaczyna od czego? Od obniżenia mu uposażenia do kilku tysięcy, do najniższego...

(Posel Sławomir Nitras: Może nie rozmawiajmy o obniżaniu wynagrodzeń.)

(Posel Jakub Rutnicki: A w Olsztynie to kto tak robił? PiS tak robił.)

...i od tego, by torpedować jego pracę. Wysoka Izbo, to są sytuacje, których należy unikać.

Trzecia sytuacja, której należy unikać, jest taka, by radny nie był zainteresowany tylko połową swojego sołectwa czy połową swojej ulicy, z których zostaje wybrany, ale by myślał w kategoriach szerszych, w kategoriach całej gminy, a przynajmniej jej sporej części. Także po to, by wójt czy burmistrz – prezydentów to nie dotyczy, bo w miastach na prawach powiatu nic się nie zmienia – nie mogli, w cudzysłowie, ukarać radnego za to, że zadaje niewygodne pytania i w związku z tym na dane sołectwo nie przeznaczać pieniędzy. Przecież takie sytuacje miały miejsce.

(Posel Jakub Rutnicki: Ale wy tak robicie w tej chwili.)

Jeżeli ktoś udaje, że tak nie było albo że tego nie wie, to albo jest zupełnie naiwny, albo udaje i próbuje kłamać.

(Posel Sławomir Nitras: Niech pan rzecznika praw obywatelskich o to zapyta.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Wy robicie tak.)

(Posel Rafał Grupiński: To jest wasz sposób myślenia.)

Wysoka Izbo! Kolejna rzecz. W związku z tym, że wprowadzamy tego rodzaju rozwiązania, rozumiemy, że może to spowodować to, żeby komitety obywatelskie miały jak najmniej trudności, wprowadzamy dla nich szereg udogodnień. W gminach do 20 tys. mieszkańców nie trzeba będzie przekroczyć progu wyborczego, a więc często będzie wystarczało, że zbiorą się trzy czy cztery osoby z danego okręgu, z danego rewiru, będą kandydowały i sprawa rozwiązana.

Następna rzecz, która jest tutaj szczególnie istotna, to także zmniejszenie, ułatwianie różnego rodzaju takich proceduralnych spraw dla obywatelskich komitetów właśnie w małych gminach, które często się borykały z różnymi problemami.

(Posel Sławomir Nitras: Dzisiaj się jeden człowiek może zgłosić. A teraz nie będzie mógł.)

Wysoka Izbo! Następna sprawa to zniesienie limitów, o którym była mowa – żeby nie liczono tu tych ulotek czy innych drobnych materiałów – a które jest udogodnieniem nie tylko dla komitetów obywatelskich, ale też dla samych kandydatów, którzy startują w tych wyborach.

(Posel Sławomir Nitras: Nie ma już samych kandydatów w tych wyborach.)

Kolejna sprawa. Organizacja wyborów przechodzi w ręce komisarzy wyborczych. O tym już mówiłem.

(Posel Sławomir Nitras: PiS-u.)

(Posel Jakub Rutnicki: PiS chce przejąć...)

W ręce komisarzy, bo oczywiście lepiej, jak to organizowali wójtowie tym zainteresowani.

(Posel Marcin Kierwiński: Cała władza w ręce komisarzy.)

Następna sprawa. Możliwość odwołań, która jest zapisana w tym projekcie. Tylko że spora część z państwa – sądząc na podstawie tego, co słyszę, jak się zachowujecie na tej sali – w ogóle go nie przeczytała,

Posel Łukasz Schreiber

bo jest tu zapisana możliwość odwołań od ustaleń komisarza...

(*Posel Sławomir Nitras*: Najważniejszych komisarzy.)

...jeśli chodzi o te wprowadzone zmiany okręgów. Będzie się można odwołać...

(*Posel Rafał Grupiński*: Do kogo?)

...do Państwowej Komisji Wyborczej. Jest również zapisana możliwość złożenia skargi z kolei na Państwową Komisję Wyborczą, skargi związanej z wytycznymi PKW do Sądu Najwyższego.

(*Posel Rafał Grupiński*: Sąd Najwyższy przejmujecie.)

Jeżeli to nie są uczciwe rozwiązania, to muszę powiedzieć, że jestem zaskoczony.

Kolejna sprawa to terytorialne komisje wyborcze, które będą wszędzie, na wszystkich polach, dziewięcioosobowe, z których na wszystkich polach będzie sześciu kandydatów wybranych z komitetów, które w wyborach parlamentarnych cieszyły się największym poparciem, ale także tych, które mają reprezentację w sejmiku wojewódzkim. Ta procedura i ten pomysł są przełożone na wszystkie szczeble Państwowej Komisji Wyborczej i wszystkie szczeble okręgowych, obwodowych, terytorialnych komisji wyborczych.

Wysoka Izbo! Wreszcie na koniec reforma Państwowej Komisji Wyborczej.

(*Głos z sali*: Ooo...)

Reforma...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Reforma, czyli deforma.)

...o której jako Prawo i Sprawiedliwość mówiliśmy nierzadko, która naszym zdaniem jest potrzebna, ale którą chcemy wprowadzać dopiero po roku 2019, po najbliższych wyborach parlamentarnych, nie znając przecież ich wyniku. Ta reforma ma doprowadzić do tego, by znowu zwiększyć poczucie bezpieczeństwa i zwiększyć poczucie pewnej stabilizacji i tego, że nic się tam nie dzieje złego, zwłaszcza jeśli chodzi o ugrupowania opozycyjne, bowiem jest w nim takie zapewnienie, by na dziewięciu członków po jednym wybierał, zgłaszał Naczelny Sąd Administracyjny i Trybunał Konstytucyjny, natomiast siedmiu było zgłaszanych przez Sejm, przy czym największy klub w Sejmie, nawet gdyby miał 90% miejsc, nie może mieć więcej niż trzech przedstawicieli. A więc największy klub nie może mieć więcej niż trzech na dziewięciu przedstawicieli w Państwowej Komisji Wyborczej. Mieć. Co to znaczy: mieć? Chodzi o osoby, które rekomenduje do Państwowej Komisji Wyborczej. Tak samo jak od lat rekomendujemy...

(*Posel Sławomir Nitras*: To akurat wiecie dobrze.)

...choćby do Trybunału Konstytucyjnego.

Wysoka Izbo! Podsumowując: ten projekt ustawy ma zapewnić jak najwięcej swobód – i je poszerzyć – jeśli chodzi o udział obywateli w procesie wyborczym. Ma zagwarantować i wzmocnić pozycję radnych. Ma spowodować, by obywatele, którzy często ufają swoim samorządowcom, mogli...

(*Posel Sławomir Nitras*: Jeszcze bardziej ufać.)

...mieć jeszcze większy udział w swojej władzy. Ma zagwarantować jawność i przejrzystość procesu wyborczego. Ma także wprowadzić strukturalne zmiany, dzięki którym nie będzie można ani nikt nie będzie mógł mieć wątpliwości co do tego, w jaki sposób proces wyborczy przebiegał.

(*Posel Rafał Grupiński*: W związku z tym wszyscy będą mieli wątpliwości.)

To są zmiany i propozycje nie tylko kompromisowe i nie tylko uwzględniające głosy samorządowców, ale także często głosy opozycji, które padały na tej sali. To są propozycje, które mają zapewnić, by obywatele odzyskali wiarę, pełną wiarę w to, jaki będzie wynik wyborczy.

(*Posel Rafał Grupiński*: Wiarę zostawcie w spokoju.)

Także w sytuacji, w której mamy tak bardzo zastrzegający się spór, w której mamy tak często wzajemne oskarżenia, które padają. Chodzi o to, aby wszyscy, wszystkie partie, wszystkie kluby, ale także nasi obywatele mogli mieć pewność, że jedni drugim będą patrzyli na ręce i że nie dokonają się żadne nieprawidłowości.

Wysoka Izbo! Wspomniałem o Zimbabwie. Prezydent Mugabe przedwczoraj złożył urząd. Mam nadzieję... Zachęcam państwa do tego, byśmy od dzisiaj zaczęli, Wysoka Izbo... (*Oklaski, gwar na sali*)

(*Posel Marek Sowa*: Brawo!)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Tak jest, dość Zimbabwie w Polsce.)

...prace, by nigdy się nie powtórzyła sytuacja z roku 2014, by podważano wiarę obywateli w proces wyborczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Piękny umysł.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Maciejewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 2023.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Goście! Młodzieży! Mam zaszczyt – bo to jest zaszczyt, proszę państwa – zaprezentować projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 2023, który, proszę państwa, jest odpowiedzią dokładnie na to, czego młodzież i wszyscy na galerii mieliście okazję wysłuchiwać przez 45 minut. Mamy dokładną receptę i cieszę się, że i Prawo i Sprawiedliwość, i koledzy z Platformy są zgodni w jednym: nie chcemy liczyć 6 dni po wyborach. Zgadza się? Zgadza się. Chcemy mieć jasność, prostotę i pewność, jak zostały przeprowadzone wybory? Chcemy? Chcemy. Nie

Posel Andrzej Maciejewski

ma wątpliwości. Chcemy, żeby obywatele wierzyli politykom? Chcemy? Chcemy.

(*Posel Rafał Grupański*: Nie wszyscy.)

Nie ma wątpliwości, tak chcemy. Co więcej, wszyscy mówią wyraźnie o tym, że chcemy, aby nie było głosów nieważnych, chcemy, aby frekwencja była wyższa.

Czas odpowiedzieć, dlaczego tak jest. A odpowiedź nie będzie się podobała kolegom ani z Prawa i Sprawiedliwości, ani z Platformy, ani z PSL-u, bo niestety wina jest po stronie państwa, partii. 27 lat, nie 8, ale 27 lat państwo polskie jest psute przez partie w samorządach. To jest pierwsza rzecz, którą musimy odważnie powiedzieć (*Oklaski*), i skończyć z bieniem grobu...

(*Posel Zbigniew Konwiński*: Wcześniej było dobrze tak?)

...mówiąc, że jest caca. Wyborcy mówią: to nie jest caca, kiedy nie chcą brać książeczek w wyborach do powiatu, do samorządu wojewódzkiego, tylko mówią: ja chcę tę karteczkę na wójta i na radnego. Pytanie: Dlaczego tak chcą? Dlaczego w sondażach klasa polityczna jest najniżej oceniana? Ja się pytam: Dlaczego?

(*Posel Rafał Grupański*: Bo jest kiepska demokracja w Polsce.)

Dlatego że nie wierzą nam. Nie wierzą nam. Czas powiedzieć wyraźnie, państwo posłowie, że nam obywatele nie wierzą, bo zawiedliśmy ich, szukaliśmy. Takie słowo: szukaliśmy. Wyborcy nie chcą być oszukani, wyborcy...

(*Posel Rafał Grupański*: Proszę mówić o sobie.)

...chcą wiedzieć dlaczego i mieć proste, jasne, czytelne zasady. Bo forum Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej w bilansie kadencji 2010–2014... Po wiem, że to jest ta słynna fundacja, założona jeszcze u początku kadencji polskich samorządów. Czytamy tam: W 2014 r. w wyborach na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast stwierdzono 2,14% głosów nieważnych, w wyborach do rad gmin i miast na prawach powiatu – 5,16%, w wyborach do rad powiatów – 16,67%, najwyższy odsetek głosów nieważnych oddano w wyborach do sejmików – 17,93%. Uwaga: w wyborach do rad powiatów i sejmików jest tendencja wzrostowa, do rad powiatów – wzrost o 8,49% w odniesieniu do roku 2010 i do sejmików – o 5,87%.

Proszę państwa, taka jest diagnoza. To jest diagnoza choroby społecznej. Mądrość klasy politycznej polega na wyciąganiu wniosków. I wniosek jest jeden: Listy partyjne w samorządach się nie sprawdziły. (*Oklaski*) Koniec z listami partyjnymi.

I nie dlatego to mówię, proszę państwa, że nie lubimy partii politycznych. Partie w systemie demokratycznym muszą być. Polska ma jeden problem: my mamy partiokrację, zwyrodnienie systemu partyjnego, i dlatego potrzebne są JOW-y. (*Oklaski*) Zwyrodnienie systemu partyjnego jest jak rak, raczysko, a raczysko skalpem się traktuje i chemią. Skalpem i chemią.

(*Posel Sławomir Nitras*: Skalpelem.)

(*Posel Rafał Grupański*: 2 lata głosowaliście z PiS-em, który wam teraz JOW-y likwiduje.)

I do krwi, nie ma innego wyjścia.

(*Głos z sali*: Wasz koalicjant likwiduje JOW-y, PiS.)

Proszę państwa, PO–PiS świetnie się trzyma, ja to rozumiem, ale my dzisiaj mówimy o rzeczach prostych. Oddajmy samorządy obywatelom, oddajmy obywatelom. Bo na czym wielkość JOW-ów polega? Na czym polega wielkość JOW-ów?

(*Głos z sali*: Na czym?)

(*Głos z sali*: Na niczym.)

Po pierwsze, mieszkaniac ma realną władzę, po drugie, ma możliwość wyboru...

(*Posel Sławomir Nitras*: Człowieka.)

...człowieka, a nie sztyldu partyjnego.

(*Głos z sali*: Prawda.)

Ludzie w samorządach was nie chcą. (*Oklaski*) Nie chcą, trzeba to wyraźnie powiedzieć. Nie chcą żadnego PiS-u, PO, Nowoczesnej. Chcą Janka, Zdziszka, Marysię, kogoś, kogo znają, kogoś, kto jest uczciwy, przyzwoity...

(*Posel Jakub Rutnicki*: I tak było.)

...kto jest z ich osiedla, z ich gminy, jest ich człowiekiem. Proste.

(*Głos z sali*: Tak było.)

Nie chcą sztyldów partyjnych.

(*Posel Rafał Grupański*: Tak było. Co z tego?)

(*Głos z sali*: Po co przeszkadzacie?)

JOW-y pozwalają na to, że mieszkańcy mają realną kontrolę nad swoim radnym. Mają pewność, że mogą go spotkać na ulicy, rozmawiać z nim, dopytywać i rozliczać. I rozliczać.

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: A teraz nie mogą?)

(*Posel Rafał Grupański*: A członkowie partii chodzą w podziemiach.)

Przypadek partii polega na tym, panie pośle, że członek partii w pierwszej kolejności odpowiada nie przed wyborcą, lecz przed prezesem lub przewodniczącym. To jest ta różnica. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale pan nam to tłumaczy?)

A mieszkańcy nie chcą słuchać prezesa jednego, drugiego, trzeciego.

(*Posel Rafał Grupański*: Ma pan złe doświadczenia u siebie. U nas tak nie jest.)

Oni chcą słuchać siebie, bo oni wiedzą najlepiej, gdzie położyć chodnik. Do tego, by położyć chodnik, nie potrzeba legitymacji partyjnej, żeby budować drogi, nie potrzeba legitymacji partyjnej. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: A kto JOW-y wprowadził?)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Platforma Obywatelska wprowadziła JOW-y.)

Proszę państwa, rozumiem, że koledzy z Platformy zapomnieli o swoich korzeniach.

(*Posel Sławomir Nitras*: My wprowadziliśmy JOW-y, człowieku.)

Pamiętam słynną zasadę: JOW-y – tak. Pamiętam zasadę: koniec z finansowaniem partii.

Posel Andrzej Maciejewski

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale do nich mów, bo ci JOW-y likwidują.)

Ale państwo mówicie o rzeczach, których nie zrealizowaliśmy. Kukiz dotrzymuje słowa.

(*Głos z sali*: A ile JOW-ów wprowadziliście?)

(*Głos z sali*: Uspokój się.)

Kukiz dotrzymuje słowa, dlatego podnosimy oręż i stajemy do walki, a nie chowamy się za kamerami telewizji. Nie biegamy po ulicy, gdy tymczasem 15 listopada 500 osób, w środę, w środku tygodnia, o godz. 12, zjechało z całej Polski, z różnych struktur.

(*Posel Sławomir Nitras*: No, widziałem jednego, w takiej koszulce był.)

Sołtysi, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, niekoniecznie z Kukiza – w obronie samorządów, JOW-ów. To pokazuje, że JOW-y realnie funkcjonują, są potrzebne i są sprawdzoną strukturą, nie abstrakcją. I nie jest to adorowanie przez liderów partyjnych.

Proszę państwa, nasz projekt...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bo JOW-y są proste, JOW-y są proste. Rozumiem, że politykom, a szczególnie partyjnym, nie podoba się to, co jest proste, bo nie da się zakreślić.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale do nich mów.)

Mówię do wszystkich państwa.

Proszę państwa, nasza ustawa, treść naszej ustawy nie ma drugiego, trzeciego...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale tam proszę mówić, do PiS-u proszę mówić, bo oni likwidują JOW-y.)

(*Posel Sławomir Nitras*: My wprowadziliśmy JOW-y, człowieku.)

...czwartego dna, jest prosta. Taka jest zasada JOW-ów. Nasz druk nie ma małych literek, jest prosty. I tak naprawdę w tym momencie jest tylko kwestia woli politycznej i odwagi cywilnej, a polskiej klasie politycznej brakuje odwagi, by powiedzieć, że coś trzeba zmienić u źródeł. Trzeba coś zmienić u źródeł.

Proszę państwa, pierwsza rzecz, na którą zwracamy uwagę i o czym mówimy wyraźnie, to wydatki na kampanię wyborczą. Proszę państwa, dzisiejsze kampanie wyborcze stały się teatrem, w którym ważniejsza jest forma niż treść, niż człowiek i to, co naprawdę on sobą reprezentuje. Dzisiaj tak naprawdę w kampanii najważniejsze są pieniądze. Nie każdy obywatel ma tyle pieniędzy, co państwa partie. Wielu moich kolegów z innych partii mówi: no tak, ale macie JOW-y w Senacie. Odpowiadam: nie ma problemu, umówmy się, że kończymy z waszym finansowaniem przez najbliższe 4 lata, że wszystkie struktury partyjno-społeczne mają równy dostęp do wszystkich mediów. I pogadamy, jaki będzie wynik wyborczy za 4 lata. (*Oklaski*) Równe szanse dla wszystkich, to są właśnie JOW-y, ale wy tego nie chcecie zmienić.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale tam proszę, tam jest TVPiS.)

Panie pośle, widzę wszystkich, proszę mi uwierzyć.

(*Posel Rafał Grupiński*: Oni mają SKOK-i, oni mają pieniądze.)

Mówiąc inaczej, dajmy szansę wszystkim, a nie ogłaszajmy wielkiego wyścigu wyborczego. Sami siadacie państwo do limuzyn, a obywatelom w komitetach lokalnych dajecie motorynkę lub wrotki. I mówimy: wyścig. Proszę państwa, tego nie da się wygrać. To jest po prostu fałszerstwo na dzień dobry, w biały dzień, w ładnych, białych rękawiczkach. Zatem mówiąc inaczej, kampania ma być kampanią, a nie show, show, które kosztuje zbędne, marnowane pieniądze. Jesteśmy zgodni co do tego, że nadmiar ulotek i plakatów dzisiaj jest już przesadą. Wszyscy walczymy o architekturę miast, mówimy, że ta architektura nie może być brudzona, zatem zaczniemy szanować i drewno, które mamy w Polsce. Tu zwracam się do wszystkich stron dbających...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Puszcza Białowieska, do prof. Szyszki proszę.)

...o papier – także o puszcę – a jednocześnie o realnie wydane pieniądze, a nie o tysiące, bo w tym momencie te tysiące oznaczają jedno: że trzeba je spłacić, w różnej formie. A kampania ma być prosta, jasna i czytelna. Czy ta formuła będzie się podobać partiom? Nie, bo partie mają pieniądze. Obywatele takich pieniędzy nie mają. Partie mają dostęp do mediów, każda partia ma swoje media. Lepsze, gorsze, bardziej zaprzyjaźnione, narodowe, bardziej gdzieś powiązane kapitałowo, ale ma media. Obywatele nie mają mediów. Dajmy im równe szanse, a równe szanse są na kartce, gdzie są zamieszczone nazwiska. Nie szyldy, tylko nazwiska. Niech ta kartka będzie elementem końcowym kampanii, a nie grubość portfela, co tak naprawdę jest jednym wielkim show, czarowaniem i oszustwem.

Proszę państwa, chcemy JOW-ów wszędzie. W naszym projekcie zwracamy uwagę na powiaty i na województwa, bo w gminach to działa i zakładamy, że nadal będzie, bo JOW-y w gminach się sprawdziły, działają i są w bardzo dobrej kondycji. Zatem zakładam, że partie w tym parlamencie nie zlikwidują czegoś, co działa bardzo dobrze, sprawnie, nie trwa 6 dni i 6 nocy, nie ma fałszerstw, nie ma posadzeń. To, że między sobą się kłócicie, to jest wasz problem, ale ludzie w samorządach tego nie chcą, mają to po prostu w nosie, ich to po prostu nie interesuje.

Proszę państwa, chcemy mieć prostą sytuację w powiatach i w samorządzie wojewódzkim. Pytanie tylko, jak. Wyznacznikiem jest norma przedstawicielska na zasadzie: ilość mieszkańców równa się potencjalna ilość radnych. To oznacza, że w tym momencie wiele struktur może się zmniejszyć. Przykładowo sejmik opolski może liczyć 12 osób, a sejmik warmińsko-mazurski – 17 osób, ale sejmik mazowiecki może się powiększyć. Mówiąc inaczej, urealnijmy tę ilość, a jednocześnie dajmy tę możliwość przedstawicielską, aby mieszkańcy do powiatów i do województw zaczę-

Posel Andrzej Maciejewski

li podchodzić na serio, przestali te kartki odkładać, a zaczęli patrzeć na osoby, które starają się o ten mandat, bardzo ważny mandat radnego i chcą go realizować.

Gdy chodzi, proszę państwa, o zasadę dwukadencyjności, my w odróżnieniu od naszych kolegów z prawej strony nie mamy małych literek i mówimy wyraźnie: dwie kadencje. Tutaj jesteśmy otwarci na dyskusję o kadencjach 5-letnich, ale liczonych od najbliższych wyborów, a nie do tyłu, bo my gramy w czyste karty, jawne karty i nie kombinujemy, nie mamy małych literek ani małych cyferek...

(Głos z sali: My też.)

...bo takie są JOW-y, a nasza idea czystości JOW-ów jest na pierwszym miejscu.

Proszę państwa, zachęcam wszystkich do tego, abyście się nie bali obywateli. Nie bójcie się obywateli, bo dzisiaj w kuluarach podchodziliście do mnie pojedynczo z różnych klubów i mówiliście mi: trzymam kciuki za JOW-y, walczcie o te JOW-y.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ja nie.)

Ja wiem, że wasi prezesi mają inne zdanie, bo oni w tym momencie tracą władzę nad wami, nad okręgami, województwami, powiatami. Nie ma nic gorszego niż to, że prezes, przewodniczący, lider nie ma żadnego realnego wpływu. To jest jego problem, bo on w tym momencie tak naprawdę jest niepotrzebny albo bardzo ograniczony w swoich możliwościach. Siłą JOW-ów, nawet na szczepie sejmikowym, jest to, że ludzie jako wolni obywatele, bez zobowiązania partyjnego, kandydujący z własnej woli, a nie z woli lidera partii, mogą budować małe ojczyzny. Będąc zaś kandydatem z list partyjnych, stają się zakładnikami partii. Dobrze to widzicie w głosowaniach sejmowych. Te głosowania mają być zgodne z waszym sumieniem, a często głosujecie wbrew waszym sumieniom, bo jest po prostu decyzja partii, koniec, kropka – tak to działa. *(Oklaski)* Samorządy tego nie chcą. Bo żeby było dobre województwo, rozwijające się, niepotrzebna jest wola partii, lidera, synekury nie są potrzebne. Tu potrzeba uczciwych, przyzwoitych, mądrych, wykształconych osób, które znam, podziwiam. Wiem, że na nich mogę polegać.

Liczę, że wszystkie kluby przychylą się do naszego projektu, który jest, myślę, wydarzeniem historycznym. To jest pierwszy raz, kiedy oferujemy wszystkim Polakom receptę na zlikwidowanie swobodnego bałaganu po każdych wyborach. Proszę mi pokazać wybory, kiedy nie było tych problemów tam, gdzie są listy partyjne. Zawsze tak było, zawsze był bałagan, zawsze był jakiś cyrk niepewności, niedopowiedzenia, nieufności. Skończmy z tym i zmieńmy Polskę razem. Proszę państwa, Polska jest jedna. Nie ma Polski PiS, nie ma Polski PO. Jest jedna Polska – Rzeczpospolita Polska. Zróbmy dla niej w końcu coś dobrego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Przekazuję prowadzenie pani marszałek.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dzień dobry państwu.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Marcina Horałę. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

Posel Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy przed chwilą brawurowego ataku na wszechwładzę prezesów ze strony przedstawiciela ugrupowania, które prezesa ma nawet w nazwie, jego nazwisko. *(Wesołość na sali, oklaski)* Jak rozumiem, oznacza to, że pan Paweł Kukiz w waszym ugrupowaniu nie ma nic do powiedzenia i o niczym nie decyduje.

(Posel Paweł Kukiz: Nie jestem prezesem, panie pośle. Panu się coś pokićkało.)

(Posel Jerzy Meysztowicz: Prezes jest tylko jeden.)

Szanowni Państwo! Tak jak mówił wnioskodawca, ten projekt poselski dotyczący zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania organów administracji publicznej, organów samorządowych jest to projekt, który ma jedną część, która wydaje się jak dotąd w debacie publicznej bezdyskusyjna. Nikt jej nie krytykuje, to jest wielka rzadkość w debacie publicznej. Podejrzewam trochę, że krytyka skoncentrowana na innych elementach tej ustawy służy również storpedowaniu tej części niekrytykowanej, ale to jest tylko moja sugestia. Bardzo się cieszę, że udało się nam, posłom Prawa i Sprawiedliwości, stworzyć projekt ustawy, którego w znaczącej części nie da się zaatakować. Mówię o tej części, która dotyczy zwiększenia uprawnień obywateli...

(Posel Zbigniew Konwiński: Sam się atakuje.)

... tych, z którymi mamy do czynienia już po procesie wyborczym, w toku sprawowania władzy w samorządach.

(Głos z sali: Czas!)

Tak, właśnie, nie mam odliczanego czasu, pani marszałek.

(Głos z sali: To się nie upominaj.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ale on jest liczony, spokojnie.

Posel Marcin Horała:

Dziękuję.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Oj, dodajemy 2 minuty dla każdego klubu, pani marszałek.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zaraz to poprawimy, spokojnie.

Posel Marcin Horała:

Szanowni Państwo! To są rozwiązania wynikające z praktyki samorządowej, z tej bolączki, z tego problemu, jaki mamy w polskich samorządach, ogromnego problemu występującego szczególnie na poziomie gmin i miast na prawach powiatu, to znaczy absolutnej dominacji i wszechwładzy jednoosobowo sprawowanej władzy wykonawczej. Polskie samorządy niestety, oczywiście nie wszystkie, w znaczącej części stały się udzielnymi księstwami wójtów, burmistrzów i prezydentów. Pojawiło się określenie: radny bezradny. Ludzie mają takie odczucie, że radny nic nie może w tym samorządzie. Odpowiadamy na ten problem. Dajemy szereg kompetencji zarówno obywatelom, jak i radnym, pojedynczym radnym, w domyśle przede wszystkim radnym opozycyjnym, jak budżet obywatelski, jak obywatelska inicjatywa uchwałodawcza. Te instytucje funkcjonują w niektórych samorządach, w niektórych nie, ale nawet tam, gdzie funkcjonują, często stają się ozdobnikiem, fikcją.

(*Posel Grzegorz Schetyński*: Czas.)

Wprowadza się szereg trików, żeby utrudnić obywatelom korzystanie z tych instytucji. My gwarantujemy ustawowo taką możliwość. To jawność, rejestracja, transmisja rad miast, rad gmin i rad powiatów. To rejestracja głosowań radnych, żeby już nie było tak, że potem radny w kampanii wyborczej powie, że zabiegał o rozwiązanie, popierał jakieś rozwiązanie, przeciw któremu głosował w radzie miasta. Znam osobiście takie przypadki. Ta część, jak rozumiem, jest niekontrowersyjna, a ta część jest najważniejsza. To jest istota tego projektu.

Kolejny segment propozycji to to, co wpłynie na uczciwość i przejrzystość samego procesu wyborczego.

(*Posel Czesław Mroczek*: Już nie będzie uczciwości.)

Niezwykle istotne rozwiązania. Zwiększenie dostępu mężów zaufania do wszystkich czynności komisji wyborczych. Zagwarantowanie, że materiały z wyborów, że karty głosowania zyskają rangę dokumentu i będą przez 2 lata przechowywane w archiwum państwowym. W razie protestu wyborczego,

w razie wątpliwości będzie można uzyskać do nich dostęp i to sprawdzić. Będzie to mogła zrobić PKW, będzie mógł to zrobić sąd rozstrzygający protest wyborczy. Transmisja on-line, co się dzieje w lokalach wyborczych. Każdy obywatel będzie mógł sprawdzić, czy nie dochodzi do jakichś nieprawidłowości. Gwarancja, przede wszystkim dla opozycji, że będzie miała przedstawiciela w każdej komisji wyborczej, obwodowej i terytorialnej.

(*Posel Jacek Protas*: Pan nie patrzy na nas, my nie będziemy w opozycji.)

Jeżeli tylko Nowoczesna, Platforma, Kukiz, PSL zgłoszą swoich przedstawicieli, będą mieli przedstawicieli w każdej komisji wyborczej, będą mogli pilnować, patrzeć na wszystkie strony, czy przypadkiem nie dochodzi do nieprawidłowości. Szkoda, że takich rozwiązań nie było w 2014 r., być może wtedy...

(*Posel Jacek Protas*: Szkoda, że na Podkarpaciu tego nie było.)

...nie dochodziłoby do takich nieprawidłowości, do jakich dochodziło.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A jak było na Podkarpaciu?)

Kolejne niezwykle istotne rozwiązanie to dopuszczenie polskich organizacji społecznych. To też było pewne kuriozum, że zagraniczne, międzynarodowe organizacje mogły mianować obserwatorów i obserwować przebieg wyborów, a polskie organizacje społeczne nie mogły. Dlaczego? I tu nawet taka organizacja jak Komitet Obrony Demokracji będzie miała okazję raz w swoim istnieniu zrobić coś pożytecznego: mianować obserwatorów. Niech obserwuje, jak przebiegają wybory, czy demokracja w Polsce jest szanowana. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Może jeszcze jedną gumę do żucia?)

I wreszcie zmiany strukturalne. Dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów. Posel wnioskodawca reprezentujący projekt Kukiza nie doczytał, że jest liczona do przodu. Pierwszą z tych dwóch kadencji będzie następna kadencja po wyborach. Tak że to kolejny element rozbrajania tej wszechwładzy wójtów, burmistrzów i prezydentów, tego...

(*Posel Stanisław Tyszkowski*: Przecież się z tego wycofaliście.)

...że mamy nieraz dożywotnich wójtów, burmistrzów...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wy macie takiego prezesa.)

...że przekazanie władzy odbywa się wyłącznie na zasadzie namaszczenia przez ustępującego burmistrza czy ustępującego prezydenta. Ta wszechwładza zostanie ograniczona.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Jakie namaszczenie wybieraliście? Coś się panu pomyliło.)

Demokratyzacja wyborów w gminach, bo na tym polega likwidacja jednomandatowych okręgów wyborczych. Tu odniosę się przy okazji do wniosku klubu Kukiz. Szanowni państwo, czekałem w tym wstąpieniu na jakieś konkrety, czekałem na jakieś konkretne argumenty za jednomandatowymi okręgami wyborczymi.

(*Posel Błażej Parda*: Same argumenty.)

Posel Marcin Horała

Nie, był szereg szczytnych haseł, ale całkowicie pustych treściowo, bez żadnego faktu, który by podparł te twierdzenia. Na przykład takie twierdzenie, że jednomandatowe okręgi wyborcze sprzyjają komitetom lokalnym, natomiast wprowadzenie ordynacji proporcjonalnej będzie sprzyjać partiom...

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: To prawda.)

...czy wykluczy udział obywateli w procesie wyborczym. Oczywiście obywatele dalej, tak jak do tej pory, mogą rejestrować komitety wyborcze wyborców, nikt tego nie zabrania. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Czy jeden może zrobić komitet?)

Panie pośle, to jest bardzo słuszne, bardzo ważne pytanie. Czy chcemy do zarządzania tysiącami ludzi, milionowym budżetem dopuścić kogoś, kto nie jest w stanie zorganizować trzech ludzi i komitetu wyborczego? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale on nie chce, on chce sam.)

Jak ktoś chce sam, to nie powinien zajmować się zarządzaniem skomplikowanymi zespołami ludzkimi. (*Gwar na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan mówi o prezydencie? Prezydenta chcecie zabrać?)

(*Głos z sali*: Uspokój się.)

(*Głos z sali*: Ale czemu pan tak krzyczy, spokojnie.)

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Co za machanie? Nie będziesz pokazywał palcem.)

Pani marszałek... (*Dzwonek*)

Podstawową wadą JOW-ów jest całkowite wypaczenie woli wyborców wyrażonej w wyborach, całkowite wypaczenie. Wyniki ciał kreowanych w jednomandatowych okręgach i skład tych ciał, tych organów są absurdalne. Może zdarzyć się tak, że w sąsiedniej gminie będą dwa komitety. W jednej komitet dostał poparcie 30% i w drugiej dostał poparcie 30%. W dwóch sąsiednich gminach. I teraz w jednej z tych gmin będzie miał absolutną większość w radzie gminy, a w drugiej, w zależności od tego, jak rozłożyły się wyniki pozostałych kandydatów, nie będzie miał żadnych przedstawicieli. I tu przykład, szczególnie dla klubu Kukiz: miasto Rumia. Komitet, który zyskał 26,5% głosów ma 71,5% mandatów. To jest dopiero cud nad urną. Jak z 26% głosów zrobić 70% mandatów? To w pełni legalne w obecnej ordynacji. (*Oklaski*) W Bytowie z 40% głosów jest 71% mandatów. W Kwidzynie z 27% głosów jest 62% mandatów.

(*Posel Sławomir Nitras*: W Sejmie z 25% jest 50%.)

I teraz zagadka, jaki to lokalny apolityczny komitet obywatelski takie sukcesy święcił w tych JOW-ach? Platforma Obywatelska. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Ludzie.)

(*Posel Sławomir Nitras*: To was boli, to was boli.)

Szanowni Państwo! Ja rozumiem...

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Pan nie rozumie.)

...że ta ordynacja jest niewygodna. Jest niewygodna dla PSL-u, ponieważ obecny kształt ordynacji w samorządach jest skrojony na miarę PSL.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Ta ordynacja się na was zemści.)

Słyszymy, że to źle, że chcemy zrobić większe okręgi w małych gminach, a mniejsze w powiatach i w sejmikach. To jest nielogiczne. Jak w gminie, to im mniejszy, tym lepszy, a jak w sejmiku, to im większy, tym lepszy. My proponujemy jasną, prostą zasadę tej samej wielkości okręgu na każdym szczeblu. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Jeżeli mówimy o głosach nieważnych, to może one wynikają z tego, że obywatele na kilku kartach głosują w kilku różnych ordynacjach. Teraz będą mieli taką samą ordynację. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Proste.)

Ja rozumiem, że dla PSL-u ta ordynacja jest niewygodna, bo to przecież PSL był głównym beneficjentem nieprawidłowości w roku 2014.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: Kolego, poradzimy sobie. Nie martw się.)

Szanowni Państwo! W moim mieście, Gdyni, mieście – niestety, ubolewam, ale tak jest – o dominacji elektoratu liberalnego, wielkomiejskiego, PSL w roku 2014 w wyborach do sejmiku zanotował wzrost poparcia o 1000% w stosunku do poprzednich wyborów.

(*Posel Błażej Parda*: Przecież tego nie chcecie, my chcemy zmienić.)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Do sejmików są proporcjonalne.)

Było tłumaczenie – mówię teraz o nieprawidłowościach procesu wyborczego i uczciwości wyborów – że to był niezwykle popularny kandydat w PSL-u. (*Wesołość na sali*) Ten sam kandydat rok później w wyborach do Sejmu dostał 300 głosów. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: To się nazywa cud natury.)

Ta ordynacja jest niewygodna intelektualnie dla klubu Kukiz, co niestety widać też w tej debacie, bo państwo nie jesteście w stanie wyjść poza poziom analizy: JOW-y – dobrze, nie-JOW-y – źle. I świata poza tym nie widzicie. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: A pan odwrotnie: partia – dobrze, wszystko, co nie partia – źle.)

Jest 50 rozwiązań proobywatelskich w tej ustawie, ale w ogóle się do nich nie odnosicie.

I wreszcie niewygodna kwestia, będziemy pewnie jeszcze o tym mówić, dla urzędników KBW i PKW (*Dzwonek*) – wymaga się od nich więcej pracy. Ale ordynacja wyborcza nie jest od tego, żeby było wygodnie PSL-owi, Kukizowi, urzędnikom KBW... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Błażej Parda*: Tylko PiS-owi.)

Jest od tego, żeby była wygodna dla obywateli...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Marcin Horała:

...żeby zapewniała przejrzystość, transparentność...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Marcin Horała:

...uczciwość procesu wyborczego.

(*Posel Paweł Kukiz: A obywatele to jedyny słuszny PiS.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi...

Posel Marcin Horała:

I tą ordynacją, tymi zmianami to zapewniamy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, Marcin!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...za wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

O zabranie głosu poproszę pana posła...

(*Głos z sali: Platforma Obywatelska.*)

(*Głosy z sali: Z Platformy!*)

...Platformy.

(*Głos z sali: Myli się pani marszałek.*)

Posel Sławomir Neumann:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie przypisuję pana posła do żadnego innego klubu. (*Posel Dominik Tarczyński: Koło europejskich demokratów.*)

Platforma Obywatelska, pan poseł Sławomir Neumann.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Neumann:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nadszedł wreszcie czas, żeby powiedzieć kilka słów prawdy o tej ordynacji, bo do tej pory słyszeliśmy same kłamstwa i widzieliśmy kompletną hucpę, którą robicie z poważnej debaty. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: O Jezus...*)

Ten projekt ordynacji wyborczej jest projektem antyobywatelskim i upartyjniającym samorząd w sposób niewspółmierny do jakiegokolwiek rzeczywistości w jakimkolwiek normalnym kraju. (*Oklaski*) Antyobywatelski, bo likwidujecie jednomandatowe okręgi wyborcze, które wprowadziła w gminach Platforma Obywatelska i które umożliwiały start niezależnym, samodzielnym kandydatom...

(*Głos z sali: Platformy Obywatelskiej.*)

...mieszkańcom osiedli, którzy dla tych osiedli chcieli coś robić. To było bliskie związanie radnego z mieszkańcami osiedla i mieszkańców z radnym. Wy zmuszacie tych ludzi do zapisywania się do partii politycznych, wy zmuszacie tych ludzi do tworzenia lokalnych obywatelskich komitetów wyborczych, ale nawet to nie daje im szans na mandat. Dlaczego? Dlatego że upartyjniacie ten samorząd, ponieważ tworząc małe okręgi wyborcze, trzymandatowe, wprowadzacie nieformalnie 20-procentowy próg wyborczy, którego żaden mały komitet nie przeskoczy. (*Oklaski*) Robicie to świadomie i cynicznie. 20-procentowy próg wyborczy w przypadku trzymandatowego okręgu wyborczego, o którym tak chętnie mówicie, to jest eliminacja niezależnych, niepartyjnych kandydatów i niezależnych, niepartyjnych komitetów obywatelskich. To jest wasz cel – zabieracie możliwość zdobywania mandatów tym ludziom, którzy nie są od was zależni.

Wy uwielbiacie powoływać się na suwerena, tylko że w tym przypadku tak naprawdę chcecie tego suwerena ubezwłasnowolnić. (*Oklaski*) Ubezwłasnowolniamy suwerena, który głosował na pojedynczych ludzi w małych okręgach jednomandatowych, które były zwycięstwem Platformy Obywatelskiej po długiej debacie. Wprowadziliśmy je w gminach, wy to zabieracie.

Chcecie, żeby te okręgi tworzyli komisarze wyborczy powoływani przez was. Już nie samorząd, tylko komisarze wyborczy mają skroić dla was okręgi wyborcze, żeby było wam łatwiej wygrać wybory, żeby było wam łatwiej zmanipulować te wybory. (*Oklaski*) I żeby było jeszcze ciekawiej, to już nie muszą być sędziowie sądów powszechnych, niezależni, niezawisli. Nie, wystarczy, że to będą prawnicy, którzy kreśląc okręgi wyborcze, będą realizować partyjną wolę PiS-u. Na tym wam zależy, na tym, żeby tak zmienić ordynację, żeby mieć wpływ nawet na kształt okręgów wyborczych. To jest absolutna arogancja i pycha.

Wychodzicie z założenia, że skoro nie macie silnych kandydatów, to wyeliminujecie silną konkurencję lokalną. To jest wasz pomysł. Skoro komitety obywatelskie nie są wasze, to robicie wszystko, żeby

Posel Sławomir Neumann

pozbawić ich szans na mandaty. To jest prawdziwy cel tej ordynacji. To jest prawdziwy cel upartyjnięcia, nie, upisowienia samorządu lokalnego. *(Oklaski)*

Wam najbardziej podoba się, tak jak robicie to w spółkach, w instytucjach, wstawianie swoich Pisiewiczów bez konkursu. Wstawianie, nominacja i jest. Wasze nieszczęście polega na tym, że nie możecie tego zrobić w samorządzie. Tu, niestety dla was, trzeba przeprowadzić wybory, więc manipulujecie ordynacją wyborczą tak, żeby ustalić wynik wyborczy wcześniej, zanim te wybory się odbędą. Temu służą te wszystkie przepisy. Niestety dla was wybory są koniecznością, dlatego tak tworzyacie prawo wyborcze, żeby zmanipulować wyniki, żebyście na końcu mogli wejść do samorządu tylnymi drzwiami.

(Poseł Anna Paluch: Proszę mówić za siebie. Rzecznikiem naszym pan nie jest.)

Wybory trzeba umieć wygrać, a nie rozpisywać ordynację pod wygraną. Trzeba umieć wygrać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, brawo.)

Robicie wszystko, żeby wasi słabi kandydaci, ci Pisiewicz, mogli schować się za szyldem partyjnym. I ten szyld partyjny ich wprowadzi, bo kasujecie silnych lokalnych kandydatów, którzy nie są partyjni, nie są w komitetach lokalnych.

(Głos z sali: Taśma się zacięła.)

To jest wasz absolutny plan.

I dwukadencyjność, o której pan mówił. Tak zapisałiście to w tej ustawie, że przy odrobinie złej woli – a złej woli u was jest nadmiar w każdym przypadku *(Oklaski)* – można interpretować, że to jest dwukadencyjność wsteczna. Przecież to jest taki zapis.

(Poseł Artur Dunin: Dokładnie tak.)

Dokładnie taki zapis.

(Poseł Anna Paluch: Pan umie czytać ze zrozumieniem?)

Przeczytajcie ze zrozumieniem. Przy odrobinie złej woli, a u was tej złej woli, jak mówię, jest nadmiar, można tak to interpretować.

(Poseł Anna Paluch: To jest, panie pośle, histeria. To jest wasza histeria.)

Jeżeli macie uczciwe zamiary, to szybko wykreślajcie ten artykuł.

Następna rzecz. Budujecie drugą komisję wyborczą do liczenia głosów. Po co? Tak naprawdę nikt nie wie, bo mówienie o tym, że pierwsza komisja jest zmęczona, jest też absurdalna. Ale ja rozumiem, że to jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani posłucha chwilę, bo to dla pani może być ważne.

(Poseł Anna Paluch: Słucham cały czas, mam podzieloną uwagę.)

Dla was to jest naturalne, taka leninowska, nie, bolszewicka zasada, a myślenie bolszewickie, tok myślenia bolszewickiego jest u was powszechny i popularny...

(Poseł Anna Paluch: Co pan nam wmawia?)

...nieważne, kto głosuje, nieważne, jak głosuje, ważne, kto liczy głosy. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Chcecie mieć swoją komisję do liczenia głosów. To jest wasz plan. To grozi prawdziwymi manipulacjami przy wyborach, dlatego złożymy wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości, bo ona jest absolutnie antydemokratyczna.

(Poseł Anna Paluch: Ale nas pan zaskoczył, panie pośle.)

Ona jest przeciwko samorządowi lokalnemu i ona upartyjni samorząd.

(Poseł Anna Paluch: Ale zaskakujące...)

Możemy obiecać Polakom jeszcze jedną rzecz.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Nie obiecujcie.)

Niezależnie od tego, co oni wymyślą z ordynacją, jakich zapisów dokonają, co tam wpiszą, my będziemy gotowi do tych wyborów. Platforma Obywatelska i cała zjednoczona opozycja. Na tych warunkach, które proponujecie. Będziemy do nich gotowi. Zaproponujemy miejsca na listach wszystkim tym niezależnym samorządowcom, których wy chcecie się pozbyć z samorządu. I razem z tymi wszystkimi *(Oklaski)*, którzy chcą walczyć o niezależny samorząd, o niepartyjny samorząd...

(Poseł Dominik Tarczyński: Nikt ci nie da tyle, ile Platforma obieca, nikt.)

(Poseł Anna Paluch: A kto pójdzie na wasz skompromitowany szyld?)

...pogonimy wam kota w wyborach samorządowych. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Jarosława.)

Już za rok. Przekonacie się, przekonacie się, że manipulacje przy ordynacji wyborczej w efekcie obróćą się przeciwko wam. Obiecujemy wam.

(Poseł Dominik Tarczyński: Zakład o dychę? Zakład o 10 tys.?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Kolejna osoba występująca w imieniu Platformy to pan poseł Jacek Protas, ale pozwolicie państwo, że zanim pan poseł zacznie, pozwolę sobie pozdrowić grupę studentów Uniwersytetu Pedagogicznego z Krakowa, którą zaprosił do Sejmu pan poseł Norbert Kaczmarczyk. Życzę państwu przyjemnego zwiedzania i pozytywnych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

A teraz pan poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie po raz pierwszy w tej kadencji rozpoczynamy procedowanie nad jakże ważną dla samorządu terytorialnego, ważną dla ustroju Rzeczypospolitej ustawą bez wcześniej-

Posel Jacek Protas

szych konsultacji z samorządem, bez przekazania tego projektu pod obrady Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Dlatego dzisiaj musimy się tutaj wypowiadać nie tylko w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, ale również w imieniu tysięcy polskich samorządowców, którzy głosu nie mają.

Szanowni Państwo! Ten projekt to brutalna próba upartyjnienia wyborów samorządowych, obojętnie co by pan tutaj próbował nam wcisnąć, panie pośle. Zniesienie jednomandatowych okręgów wyborczych, zmniejszenie tych okręgów do trzech czteromandatowych spowoduje wyeliminowanie z życia społecznego wielu aktywnych Polaków, wielu aktywnych obywateli. Zniechęcimy ich do tego. Polacy muszą wiedzieć, że metoda D'Hondta przeliczania głosów na mandaty preferuje duże ugrupowania partyjne.

(Głos z sali: A JOW-y nie preferują?)

Ten sposób to jest wasz sposób na ograniczenie komitetów wyborczych, społecznych komitetów wyborczych i małych partii politycznych.

(Poseł Dominik Tarczyński: Przecież tak wygraliście do europarlamentu.)

Chcecie, tak, chcecie, wprowadzając trzymandatowe okręgi wyborcze, zrobić to tylnymi drzwiami, nie w procesie wyborczym. To nie wszystko, granice nowych okręgów wyborczych i ich wielkość będą arbitralnie wyznaczali wasi komisarze, którzy w myśl zapisów tej ustawy mogą być członkami partii politycznych. Tak, polityczni komisarze skroją okręgi wyborcze tak, żeby zwiększyć w jak największym stopniu waszą szansę na zwycięstwo. Ten węgiersko-turecki scenariusz ma rozszerzyć monopol władzy PiS również na niepokorne i niezależne dotychczas samorządy terytorialne.

Ponadto w wyborach do rad gmin i powiatów ogranicza się liczbę kandydatów na listach. Nie, jak dotychczas, liczba mandatów razy dwa, ale liczba mandatów plus dwa.

(Poseł Anna Paluch: I słusznie.)

Zabrania się kandydowania jednocześnie na wójta czy burmistrza oraz do rady powiatu i sejmików, a w końcu wprowadza się kadencyjność.

(Poseł Anna Paluch: Albo w prawo, albo w lewo.)

I to kadencyjność wsteczną.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie ma wstecznej.)

Nie tylko jest to rozwiązanie szkodliwe, bo eliminujecie wielu liderów lokalnych społeczności, ale również niekonstytucyjne, bowiem odbieracie czynne prawo wyborcze obywatelom.

Jedynym sposobem wprowadzenia tego rozwiązania jest zapis w konstytucji. Tak jak dotyczy to prezydenta Rzeczypospolitej. To jest zapisane w konstytucji. Mało tego, nowe zasady organizacji procesu wyborczego zawarte w projekcie mogą doprowadzić do kompletnego chaosu i paraliżu.

(Poseł Dominik Tarczyński: Mogą.)

Obecny tutaj... był tutaj jeszcze przed chwilą przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. Mówił o tym i przed tym ostrzegał. W tak krótkim czasie nie da się skutecznie przygotować systemu zapewniającego sprawne przeprowadzenie wyborów. Ponadto koszt przeprowadzenia najbliższych wyborów wzrośnie o ok. 300 mln zł. Oddzielna komisja do nadzorowania procesu głosowania, oddzielna do liczenia głosów zupełnie niepotrzebnie powiększają te koszty i komplikują cały system przeprowadzania wyborów.

System informatyczny, który sprawił tyle kłopotów w 2014 r. – nikt tego nie kwestionuje – został przez ostatnie lata dopracowany i przetestowany, ale teraz trafi do kosza. *(Dzwonek)* W jaki sposób w ciągu paru miesięcy chcecie przygotować nowy system informatyczny, tak żeby pozwolił sprawnie liczyć głosy w najbliższym czasie?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę kończyć wystąpienie.

Posel Jacek Protas:

Konkludując, zmiany w Kodeksie wyborczym proponowane przez was dążą tylko i wyłącznie do upartyjnienia wyborów, wyeliminowania z przestrzeni publicznej aktywnych, niepartyjnych Polaków i ograniczenia szans małych społecznych komitetów i małych partii politycznych. Nie możemy popierać takich rozwiązań. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Kukiz, proszę o wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Kukiz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Goście! Drodzy Wojownicy! Szanowni Państwo! Wam składam jednocześnie wyrazy współczucia, jako mąż nauczycielki po ukończeniu studiów, tak na marginesie.

Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco Schreiber! Ja wiem, że pan dąży do takiego systemu, żeby w parlamencie polskim mógł zasiadać ojciec, syn ojca... *(Oklaski)*

(Głos z sali: I wnuczek.)

...a jeden jako spadochroniarz z Bydgoszczy, z Łodzi, przepraszam...

(Poseł Anna Paluch: Ale wysokie loty, panie pośle.)

Posel Paweł Kukiz

...a w samorządzie w Bydgoszczy żeby mogła cała rodzina Schreiberów jeszcze przy okazji też Bydgoszcz objąć. *(Oklaski)*

Jak pan mi mówi, panie pośle sprawozdawco, o obywatelskości, to ja pana zapytam o skandaliczny sposób procedowania tej ustawy. Gdzie były konsultacje? Gdzie było wysłuchanie publiczne? Pan mówi o ordynacji wyborczej, o sposobie wybierania przedstawicieli. W ogóle obywateli nie słuchaliście w tym temacie, chyba że na Nowogrodzkiej były jakieś tajne spotkania z obywatelami utajnionymi. Albo w Toruniu, albo gdzieś tam.

(Poseł Anna Paluch: Cóż za ironia...)

Panie Pośle Schreiber! Ja wam powiem jedną rzecz. Nie, nie, przepraszam, musiałem się skupić. Nie wiem co, bo chciałem powiedzieć nazwiska, ale pomyślałem, że nie jestem sygnalistą trututu i nie powiem. Ale wasi posłowie, których pytałem w kularach, dlaczego chcecie zmienić tę ordynację... Powiedzcie mi tak. Takim różnym, niekoniecznie znajomym, bo już będziecie mieli trop. Ale oni mówią: wiesz co, stary, bo my, kurczę, tam wyborów nie wygrywamy. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

I to jest prosta odpowiedź.

Na takim, posłuchajcie drodzy studenci, Podkarpaciu, jak oni sobie zrobią trzy, w okręgu trzymandatowym mają poparcie, biorą cały sejmik, biorą co chcą, bo taką chcą ordynację, chcą takiej ordynacji, w której powstanie dualizm, powstanie PO-PiS, oczywiście z większością PiS-owską. Chcą tak sobie podzielić te okręgi, żeby zabrać wszystko. Radni mogą być przywożeni z jednego miasta w ramach jednego województwa. Po prostu jest tylko jeden warunek: muszą być z jednego województwa. A więc ja sobie tam popatrzyłem, że właśnie... Dlatego szukam na kartce, bo ja mam dużo spisane. Radni lokalni. Radnym lokalnym może zostać każdy mieszkaniec województwa.

(Poseł Robert Telus: Nie rozumiem.)

A więc mogą być przywożeni w teczkach, np. Lipsko jest oddalone od Myszyńca w województwie mazowieckim o 300 km.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Z Warszawy do Gdyni pojedzie.)

Czechy są chyba węższe... I taka jest ta wasza obywatelskość. My robiliśmy konsultacje przy projekcie naszej ustawy. Nasi ludzie, którzy przyszli tutaj w koszulkach JOW, początkowo mieli problemy z wejściem, bo te koszulki przeszkadzały. Tak na marginesie, wam by koszulka z Bandera nie przeszkadzała, bo nie chcecie legislacji zmienić w zakresie penalizacji banderyzmu. *(Oklaski)* Upartyjniacie PKW. Po co upartyjniacie PKW? No, w wiadomym celu. Jeżeli macie sądy, jeżeli macie TK, jeżeli macie wszystko, będziecie mieli PKW, to będziecie mogli robić, ustawić sobie ordynację w każdej chwili pod pozytywny dla siebie wynik. Proste.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nic konkretnego.)

Mówicie o dwukadencyjności. Ja jestem pewien, że można znaleźć takie instrumenty, które skończą z patologiami w samorządach, bo takowe są.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Tak, JOW-y, wiemy.) (Wesołość na sali)

A, mądry pan poseł, inteligentny taki, jak na... *(Gwar na sali)*

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tam dopiero jest próg.)

Zrozumiał. Nie. Recepta to są referenda odwoławcze w odpowiedni sposób przygotowane, to jest legislacja tego typu. Ale ja mam dla pana posła propozycję, bo pan chce dwukadencyjności w samorządach, prawda? Panie pośle, ja się zgodzę pod warunkiem, że pan poseł się zgodzi na dwukadencyjność w parlamencie. *(Oklaski)* Zgodzi się pan poseł? Czy to jest co innego? Bo tu są tacy mądrzejsi radni, tak, siedzą, jak np. pan poseł, albo tato pana posła sprawozdawcy...

(Głos z sali: Wstyd.)

...i pan poseł sprawozdawca, i rodzina pana posła sprawozdawcy w Bydgoszczy czy w Łodzi, czy tam nie wiem gdzie.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Skończyła się płyta.)

JOW-y albo śmierć.

(Poseł Andrzej Maciejewski: Brawo!)

Wiem, że pan wybiera to drugie.

(Głos z sali: Śmierć.)

Natomiast ja chciałbym zaprosić...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: 10 minut to za długo, żeby merytorycznie mówić.)

...wszystkich bezpartyjnych samorządowców, chciałbym zaprosić wszystkie organizacje obywatelskie i wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej do obrony podmiotowości obywatelskiej...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przeczytaj projekt.)

...do postawienia tamy partiokracji, do skończenia z zawłaszczeniem państwa przez partie polityczne, które zrobiły sobie sposób na życie, utrzymanie rodzin, w myśl pijawki, która draży ten naród po prostu już od 1945 r. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Siadaj już.)

A Bóg was za to, wy wierzący, oceni. Zobaczycie. *(Gwar na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Dominik Tarczyński: 10 minut masz jeszcze, halo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zapraszam do wystąpienia pana posła Andrzeja Maciejewskiego, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Anna Paluch: Nudy na pudy i nie na temat.)

(Głos z sali: Może teraz będzie merytorycznie.)

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Było bardzo merytorycznie, a sędzia Hermeliński świetnie wypunktował w piśmie z 22 listopada pytanie do kolegów z PiS: Gdzie jest mały Kazio, autor ustawy? Bo tak zostało to skwitowane przez sędziów PKW, bardzo blisko z wami związanych.

(*Posel Anna Paluch:* Może nam PKW wreszcie wyniki głosowania sprzed 3 lat ogłosi.)

Proszę państwa, państwa ustawa ma taką formułę jabłuszka, które na zewnątrz jest bardzo ładne, kształtne i powabne, a w środku jest nafaszerowane trucizną, trucizną zabijającą obywatelskość. Bo na zewnątrz mówicie tak: transparentność – tak. I tu nikt nie ma wątpliwości. Mężowie zaufania wzmocnieni. Sesje na żywo w Internecie. Nie ma wątpliwości, nikt nie protestuje, proszę państwa. Wzmocnienie roli radnych. Wzmocnienie komisji. Możliwość interwencji radnego, tak jak mamy jako posłowie. To są wszystko te rzeczy plusowe.

Proszę państwa, ja powiem więcej: gdybyście te zmiany w ustawie o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim zaproponowali jako odrębną ustawę, to by przeszło, nie byłoby nawet mrugnięcia.

(*Głos z sali:* To się zgadzamy.)

Ale ta trucizna to jest to, co proponujecie w Kodeksie wyborczym. A w Kodeksie wyborczym likwidujecie JOW-y, obywatelskość. W uzasadnieniu czytamy: po to likwidujecie JOW-y i – uwaga – że rady gminy będą reprezentowane przez wszystkich jej mieszkańców. To jest w waszym uzasadnieniu. A w art. 11 – to jest 5. zmiana – czytamy, że do tej rady będą mogli kandydować mieszkańcy na obszarze danego województwa. To czyli co? Mamy kanapkowców, mamy znowuż przełożonych w teczkach? Czyli co, można wygrać wybory i mieć radnych spoza gminy? Co oni wiedzą o gminie? Co o nich mieszkańcy będą wiedzieli? Robicie, proszę państwa, system partyjny.

Co więcej, nie wiem, czy wiecie, ale robicie już PO–PiS. Art. 157, czytamy, to jest wasza ustawa, propozycja: w przypadku gdy w danej kadencji Sejmu są dwa kluby poselskie – tak jest napisane – pozostałego kandydata do części Państwowej Komisji Wyborczej losuje się. PO–PiS mamy. Proszę państwa, wy już układacie sobie, że będzie PO–PiS w następnej kadencji Sejmu. I to jest w tej ustawie.

(*Głos z sali:* Ale to dopiero w 2019 r.)

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:* Jak będziecie tak działać, tak się skończy.)

Proszę państwa, idziemy dalej. Dwie komisje wyborcze. Proszę państwa, szczytna, piękna idea. Wszyscy samorządowcy to mówią. Samorządowcy to mówią. Fajnie, tylko nierealne. Nierealne, bo samorządowcy dzisiaj do jednej komisji mają problem z zebraniem za te stawki, która dzisiaj są oferowane dla chętnych. Przy dwóch komisjach ...

(*Posel Anna Paluch:* No pan żartuje. Losowania są.)

To pani będzie miała całą noc okazję liczyć.

Proszę państwa, nie ma osób chętnych, to jest nierealne. I pytanie: Jak to zrobić? Nie ma dzisiaj dyskusji, że nie. Pytanie: Jak to zrobić, żeby ludzie chcieli pracować, jeżeli będzie taka potrzeba?

(*Posel Agnieszka Pomaska:* Za ile?)

Kolejna sprawa. Wybór przez Sejm siedmiu członków Państwowej Komisji Wyborczej – okej. Tak chcecie zrobić od roku 2019, nie ma problemu. Tylko dlaczego nie większością 3/5? Dlaczego nie chcecie 3/5? Skoro ma to być obywatelskość, a nie partyjność, to zrobmy to...

(*Posel Dominik Tarczyński:* A może 4/5?)

...możemy dać jeszcze większą liczbę. Zrobmy to, proszę państwa, zrobmy to.

(*Posel Dominik Tarczyński:* Może wy zdecydujecie.)

Kolejna sprawa. Komisarze wyborczy, proszę państwa, powiatowi, gminni, urzędnik wyborczy. Pytanie: A kto to będzie utrzymywał i ile to będzie kosztowało? Ja takich kosztów nie poznałem, konkretów, w państwa ustawie. Nie znam konkretów dotyczących zmiany w programie komputerowym. Pytanie: Czy taki program realnie może powstać? Ile będzie kosztował i skąd te pieniądze przyjdą? O tym państwo nie mówicie. PKW mówi wyraźnie – przy państwa propozycjach na dziś system komputerowy PKW nadaje się do kosza, a nowy nie powstanie, czyli inaczej, jak chcemy zrobić wybory, to liczymy na piechotę i liczydła wyciągamy. Takie są dzisiaj realia i to nie jest złośliwość Kukiza, to są realia, matematyka. Prosta sprawa, trzeba policzyć słupki, lewa i prawa strona muszą się równać.

Proszę państwa, kolejna sprawa, zniesienie głosowania korespondencyjnego. Mówiąc inaczej, to nie jest duża liczba osób, to są inwalidzi, osoby, które mają problemy z chodzeniem. Możliwość korespondencyjnego głosowania to jest ta otwartość, a wy niestety... Gdzieś tu jest jakiś błąd i pewna formuła pomylenia. Mówiąc inaczej, proszę państwa, oddzielmy dobrą koncepcję słusznych, potrzebnych zmian od tej trucizny, która ma uspić obywateli. Zapewniam, że Kukiz'15 nie pozwoli uspić obywateli. Będziemy ich budzić, jeżdżąc od gminy do gminy, od wójta do wójta, bo wójtowie mówią wyraźnie: nie chcemy stanąć między dwoma walcami – PO i Prawa i Sprawiedliwości, bo taka będzie tak naprawdę puenta tych prac. Samorządowcy nie będą mieli wyboru. Dajcie ludziom wybór. Dajcie głosować na obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna proszę w pierwszej kolejności pana posła Marka Sowę.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych.

Trudno nie odnieść się do samego tytułu ustawy. To typowa zmyłka. W tej ustawie nie chodzi o zwiększenie kontroli. Tu chodzi o przejęcie samorządu przez PiS. To typowy PiS-owski skok na samorządy – po mediach, Trybunale Konstytucyjnym, po sądach, które chcecie teraz przejąć, do pełni szczęścia brakuje wam tylko samorządów. Proponuję zatem zmianę tytułu ustawy na ustawę o podporządkowaniu Polski lokalnej PiS-owi. Tak przynajmniej byłoby uczciwie.

(Posel Dominik Tarczyński: Przegląsujemy.)

W powojennej historii Polski był już taki okres, to był czas komuny, kiedy towarzysz Piotrowicz, podobnie jak teraz, czuł się jak ryba w wodzie.

(Posel Rafał Grupański: Jarek Kaczyński też się czuł jak ryba w wodzie.)

Zmiany w kodeksie wyborczym są nie do przyjęcia. (Oklaski) Nie zgadzamy się na likwidację okręgów jednomandatowych w gminach. Po 1989 r. radni w gminach nigdy nie byli wybierani z list partyjnych. Zawsze głosowało się na konkretną osobę, a radnymi zostawali ludzie z największym społecznym poparciem. Nie zgadzamy się na wycinanie prawdziwych społeczników i przedstawicieli ruchów miejskich. Nie zgadzamy się, aby kandydatami na radnych byli spadochroniarze z drugiego końca województwa. Nie zgadzamy się na zmniejszanie liczby radnych w okręgach do sejmików. Taki system premiuje duże partie kosztem mniejszych i realnie podnosi próg wyborczy do 20%. Nie zgadzamy się na upolitycznienie Państwowej Komisji Wyborczej poprzez wybór członków PKW z grona kandydatów zgłoszonych przez polityków. PKW powinna być niezależna od polityków, w jej składzie powinni być sędziowie wskazani przez Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny, a nie reprezentacja polityczna partii. Nie zgadzamy się na czystki w administracji wyborczej. Ten projekt doprowadzi do prawdziwego tsunami. Nie zgadzamy się na to, aby szefem Krajowego Biura Wyborczego był nominat partyjny wskazany przez Senat, Sejm czy prezydenta. W krótkim czasie powołana zostanie nowa armia dyspozycyjnych politycznie wojewódzkich i powiatowych komisarzy wyborczych. Nie zgadzamy się na obniżenie wymogów, które muszą spełniać. Dotychczas to byli sędziowie, a teraz proponujecie, aby to byli tylko magistrów prawa. Ważne, żeby byli lojalni wobec PiS-u. Ta blisko 400-osobowa armia urzędników wyborczych zależnych od partii władzy będzie decydować o podziale gmin, powiatów i województw na nowe okręgi wyborcze. To kluczowa zmiana, która może zadecydować o wyniku wyborczym. O tym będą de-

cydować ludzie nowi i nieprzygotowani, ludzie niedysponujący żadnymi analizami, skazani na łaskę PiS-u i ściągę z Nowogrodzkiej. Nie zgadzamy się na to. To radni wybrani w wolnych, demokratycznych wyborach powinni zadecydować o nowej mapie okręgów wyborczych, jeśli zaszłaby taka konieczność.

(Posel Dominik Tarczyński: Marek, kto ci to napisał?)

Chociaż po raz kolejny zaznaczę, że nie ma potrzeby zmieniać ani okręgów wyborczych, ani obwodów do głosowania. Okręgi wyborcze nie powinny być zmieniane na potrzeby partii władzy. Mam nadzieję, że zapłacicie za to, bo każdy, kto grzebie w ordynacji, przegrywa wybory. (Oklaski)

(Posel Dominik Tarczyński: Lepiej w ordynacji niż gdzie indziej.)

Trudno pojąć, po co zmieniacie obwód wyborczy. Ludzie są przyzwyczajeni do tego, aby oddać głos w stałych obwodach wyborczych – to z reguły są przedszkola, szkoły czy remizy ochotniczej straży pożarnej. Ta zmiana nie doprowadzi do zwiększenia frekwencji, ona doprowadzi do zmniejszenia frekwencji, bo ludzie zniechęceni zmianą punktu nie pójdą do nowego obwodu.

Trudno zrozumieć, dlaczego obserwatorzy nie mają takich samych praw, jak mężowie zaufania. W ustawie zapisujecie państwo szczegółową instrukcję, jak ma wyglądać głosowanie i liczenie głosów. Proszę włączyć stoper. Przewodniczący komisji do spraw ustalenia wyników głosowania bierze kartę, sprawdza po kolei każdą stronę. Patrzy, czy oddany głos jest ważny, czy nieważny. Szuka informacji, na który komitet wyborczy został on oddany, na którego kandydata. Po przełknięciu całości...

(Posel Piotr Zgorzelski: Czy ważny, czy nieważny.)

Tu jest ważny.

(Posel Piotr Kaleta: Ale tak powinno być.)

...oznajmia: głos oddany na komitet wyborczy, na kandydata jest ważny. Co najmniej sześciu członków komisji liczy te głosy, odnotowuje. Każdy ma prawo zażyczyć sobie, żeby to sprawdzić. To oznacza, że jest 1 tys. głosów oddanych, a my mamy cztery głosowania, czyli 4 tys. głosów przyjdzie nam liczyć kilkadziesiąt godzin. A każdy z członków komisji, jak rachunek prawdopodobieństwa wskazuje, może mieć odmienny wynik głosowania. I co wtedy?

(Posel Sławomir Nitras: Komisarz ustali.)

Wszyscy bulwersowaliśmy się, że w 2014 r. liczenie głosów trwało tak długo, że nie było końcowych wyników. Chcę państwu powiedzieć, że przy tym, co wy proponujecie, może się okazać, że to jest nic, bo na wynik tych wyborów możemy nie doczekać się nigdy. (Oklaski)

(Głos z sali: Akurat.)

Dodatkowo za to wszystko zapłacimy ponad 300 mln zł.

Trudno pojąć logikę, która państwu przyświeca. Dlaczego w gminach łączycie sołectwa, dzielnice, aby powstał okręg wyborczy, a w wyborach do sejmików nie pozwalacie połączyć powiatów? Bo wam chodzi

Posel Marek Sowa

tylko o gminy i o sejmiki, bo tam was nie ma, bo tam nikt na was w wyborach samorządowych nie głosuje. Przegracie te wybory. Ostatni przykład, z ostatniej niedzieli. Kandydatka Prawa i Sprawiedliwości wskazana wiosną tego roku na komisarza przez panią premier Beatę Szydło w gminie Kozłowo na Mazurach przegrała z kretelem. Tylko 15% mieszkańców na nią zagłosowało. To kłeska. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że tak samo będzie w przyszłym roku.

Rozpatrując projekt tej ustawy, trzeba zapytać PKW o opinię, a ta jest zatrważająca; powiedzieć, że jest negatywna, to tak, jak by milczeć. PKW wprost nas przestrzega, że nie daje gwarancji sprawnego przeprowadzenia wyborów. Zwraca uwagę na konieczność przygotowania nowego systemu informacyjnego, bo obecny nie spełnia wymogów zawartych w tym projekcie ustawy. A wszyscy wiemy, że zostało zbyt mało czasu na przygotowanie nowego systemu.

Szanowni Państwo! PiS chce nam zgotować chaos, bo w chaosie czuje się najlepiej, a jak powszechnie wiadomo, w zamieszaniu można zrobić wszystko.

(Posel Anna Paluch: No wy o tym najlepiej wiecie.)

Mówicie, że robicie to dla obywateli. Owszem, robicie to dla jednego obywatela, dla obywatela Kaczyńskiego i obywateli mocno związanych z PiS-em *(Oklaski)*, kosztem innych Polaków. Bo PiS woli Polaków dzielić, zamiast łączyć.

W imieniu Nowoczesnej składam wniosek o odrzucenie projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Pozostałą część czasu wykorzysta pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Ale zanim pani poseł rozpocznie, to pozwolicie państwo, że przywitam uczniów i nauczycieli z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Radomsku, zaproszonych przez panią poseł Annę Milczanowską. *(Oklaski)*

Mam nadzieję, że wizyta w Sejmie okaże się dla państwa przyjemnością.

A teraz proszę panią poseł o wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Z jakiej miejscowości są ci młodzi ludzie?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Z Radomska.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Posłowie z PiS-u! Projekt, który przedstawicie, projekt ordynacji wyborczej i zmian w ustawie samorządowej, jest jak zatrute jabłko, bo z jednej strony wskazujecie na zmiany w samorządach, typu obowiązek transmisji, nagrywania, publikowania, obowiązek dotyczący inicjatywy uchwałodawczej, budżetów obywatelskich... Ale, moi drodzy, nikt się nie da na to nabrać. To są rzeczy, które już teraz obowiązują. To nie jest jakaś nowość, którą wymyśliło Prawo i Sprawiedliwość. To jest wasze lenistwo. Te rzeczy, które w ustawie samorządowej próbujecie teraz wprowadzić i co do których próbujecie ogłosić innym, że to jest wasz sukces, to są postulaty ruchów miejskich, których nigdy nie słuchaliście, nigdy.

Kolejna rzecz. Posłowie z PiS-u, zmiany, które chcecie wprowadzić, szczególnie zmniejszenie okręgów wyborczych, doprowadzą do tego, że mieszkańcy Radomska i innych mniejszych miejscowości nie będą mieli w swoich miastach, w radach miast przedstawicieli, ponieważ chcecie zabetonować scenę polityczną. Nikt się na to nie zgodzi. Dlatego, moi drodzy... Wiecie dlaczego? Dlatego, że miasta i miasteczka to nie drogi i budynki, ale ludzie i ich marzenia i żaden PiS-owiec, żaden Jarosław Kaczyński, żaden poseł Schreiber i inny człowiek z PiS-u nie zabierze marzeń ludziom. Zobaczycie, że ludzie będą o to walczyć. *(Oklaski)*

(Posel Jan Mosiński: Joanna d'Arc.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza – w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie posle. *(Oklaski)*

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiony dzisiaj przez posłów PiS projekt nowej ordynacji to projekt zbójeckiej ordynacji – ordynacji, która jest wyrazem waszych lęków i obaw. *(Oklaski)* To jest wyraz lęków i obaw o to, że kolos jest tak naprawdę na glinianych nogach. Jak przyjdzie do wyborów, to prawda jak oliwa wypłynie na wierzch. Boicie się tych wyborów, więc skroiliście ordynację pod siebie. Uszyliście ją tak, żeby ona była wygodna tylko dla jednej partii – dla partii PiS. To nie jest ordynacja na miarę Polski i Polaków, to nie jest ordynacja na miarę obywateli, to nie jest ordynacja na miarę małych ojczyzn. To jest ordynacja skrojona pod was. Chcecie

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

skroić wybory Polakom. To jest zbójcka ordynacja i to jest złodziejska ordynacja. Chcecie ukraść wybory Polakom. (*Oklaski*)

Mówicie o rzetelności, mówicie o transparentności, o jawności, przejrzystości i skrupulatności.

(*Posel Szymon Szynkowski vel Sęk: Warto posłuchać.*)

To wróćmy do roku 2015.

(*Głos z sali: 2014 r.*)

Państwowa Komisja Wyborcza pod przewodnictwem pana sędziego Hermelińskiego, którego serdecznie witam dzisiaj na naszych obradach (*Oklaski*), przeprowadza wybory w oparciu o Kodeks wyborczy, o ustawy. I do czego dochodzi? Do wydarzenia bez precedensu w historii Polski: jedna partia wygrywa i ma pełną władzę w parlamencie. Czy ktoś z opozycji kwestionuje legalność tych wyborów? Ale wy chcecie zlikwidować...

(*Posel Piotr Kaleta: Ale nie krzycz.*)

...Państwową Komisję Wyborczą. Chcecie zlikwidować...

(*Posel Piotr Zgorzelski: Proszę siadać.*)

...Państwową Komisję Wyborczą. Nie podobają wam się sędziowie. Mają być prawnicy.

Wiecie, kiedy istniała Państwowa Komisja Wyborcza w kształcie, który proponujecie? W 1947 r., kiedy były najbardziej sfałszowane wybory w historii Polski. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: To są ich wzorce.*)

Wtedy było dwóch sędziów i sześć osób z parlamentu, dzisiaj ma być dwóch sędziów i siedem osób z parlamentu, ale wtedy było lepiej, bo każdy klub miał po jednej osobie, a teraz największy klub ma mieć trzy osoby. To są wasze nostalgice. Na każdym kroku walczyście z komunizmem, na każdej ulicy walczyście z komunizmem i wracacie do najgorszych rozwiązań z komunizmu. Z 1947 r. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Jeszcze raz wam powtórzę wierszyk, jeszcze raz, który powtarzali nasi ojcowie...

(*Posel Robert Telus: Ostatni raz.*)

...nasi ludowcy: „Urna wyborcza to taka szkatułka: wrzucasz Mikołajczyka, wychodzi Gomułka”. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ale do tego nie dopuścimy!

Nie ma naszej zgody na zaoranie Polski lokalnej. Mieliście takie hasło wyborcze: zwijanie Polski lokalnej. Skrupulatnie je od 2 lat realizujecie. Najpierw zabieracie kompetencje, teraz szyjecie ordynację pod swoje wymagania i pod swoje potrzeby – nie dla obywateli. Likwidujecie JOW-y, pozbawiacie małe wsie swoich reprezentantów. Nie chcecie, żeby każde społeczeństwo w Polsce miało swojego reprezentanta.

(*Posel Sławomir Nitras: Tak jest.*)

Co ze standardami? (*Oklaski*) Mówicie cały czas o jawności, transparentności. Polska się rozwija, idziemy do przodu, więcej wiedzy, więcej umiejętności – no to niższe standardy. Nie sędzia komisarzem, ale prawnik komisarzem. Bez apolityczności, a może

jeszcze w partii politycznej za chwilę, jak najbardziej związany z wami. Sędziowie, którzy przeprowadzili wybory w 2015 r., zrobili to źle? Odpowiedzcie na to pytanie. Czy źle były policzone głosy, kiedy wygrywaliście? Nie było tego. My tego nie zgłaszamy.

(*Posel Sławomir Nitras: Nieuczciwie.*)

Tak naprawdę powinniście dzisiajse wystąpienia zacząć od jednego, od przeprosin. Od przeprosin dla tysięcy Polaków pracujących w 2014 r. w Państwowej Komisji Wyborczej...

(*Posel Zbigniew Dolata: 2014 r.?*)

... w komisjach obwodowych, ponieważ to wy tamte wybory wygraliście.

(*Posel Zbigniew Dolata: Książeczki. A czternaście?*)

To wy wygraliście wybory w 2014 r. Wygraliście wybory w 2014 r., ale nie potraficie budować koalicji i dlatego (*Oklaski*) nie mogliście rządzić. To jest dla was problem. Powinniście przeprosić za te oszczerstwa o skróconych wyborach. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Niech PSL przeprosza.*)

2 lata macie prokuratora generalnego. Gdzie są akty oskarżenia? Gdzie są przesłuchania? Gdzie są wskazani winni? (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Władek, nie tłumacz się im, rób swoje.*)

Ta ordynacja to jest zbójcki projekt. To jest mina podłożona pod uczciwe wybory w Polsce. Mieliście do wyboru: kantować albo przegrać. (*Wesołość na sali*) Wybraliście kantowanie, a i tak przegracie.

(*Posel Sławomir Nitras: Tak jest. Brawo!*)

(*Posel Agnieszka Pomaska: Miny zrzedły, jak widać.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego wystąpi również pan poseł Piotr Zgorzelski.

Ale, panie pośle, zanim pan zacznie, pozwoli pan, że przywitam delegację NSZZ „Solidarność” Mahle Behr z Ostrowa Wielkopolskiego.

Chyba państwo już wychodzą, ale życzę udanego pobytu w Sejmie. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, panie pośle, o wystąpienie.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie Polskiego Stronnictwa Ludowego! Nie ma pan co czekać na przeprosiny, bo z ust kolegów z Prawa i Sprawiedliwości toczy się tylko kłamstwo. Dobrze wiecie (*Oklaski*), dobrze wiecie, że te wybory nie były sfałszowane. Nie były nawet zafałszowane...

(*Posel Jan Mosiński: Nie, same się sfałszowały.*)

...a udowodnię to za chwilę. Otóż na 91 gmin, gdzie wygrał wójt z PiS-u, średnia głosów nieważnych wynosiła 20,3%. Na 253 gminy, gdzie wygrał wójt z PSL-u, średni procent głosów nieważnych wynosił 21. W kraju wynosiło to 22,11%. Były jednakże...

(*Głos z sali: A do sejmików?*)

Posel Piotr Zgorzelski

...gminy, gdzie procent głosów nieważnych był dużo wyższy. Okazuje się, że była taka gmina w powiecie aleksandrowskim, gmina Koneck, gdzie głosów nieważnych było 35%. Wójtem jest tam, uwaga, skąd wójt? Z PiS-u!

(Głosy z sali: Z PiS-u!)

I jego zapytanie, dlaczego tak dużo było tam nieważnych głosów.

(Posel Sławomir Nitras: Ostatni raz zresztą.)

Otóż, szanowni państwo, Wysoka Izbo, w gminach głosów nieważnych było 5%, w powiatach – 10%, w województwach – 30%. Ta różnica wynika z jednego faktu, z normy przedstawicielskiej i znajomości kandydatów. To jest cała prawda o nieważnych głosach. *(Oklaski)* To jest cała prawda o nieważnych głosach! A w całej puli głosów nieważnych 80% stanowią puste karty, bo po prostu obywatele...

(Posel Sławomir Nitras: Tak jest.)

...nie znają kandydatów z tych powodów, o których powiedziałem, ale także z tego powodu, że klientem urzędów marszałkowskich...

(Posel Piotr Kaleta: Ale naprawdę w to wierzysz?)

...jest najczęściej klient instytucjonalny. To jest cała prawda o głosach nieważnych, o sfałszowanych wyborach. Nie było sfałszowanych wyborów, a głosy nieważne są takie, jak powiedziałem. Gdyby one były... macie, tak jak powiedział prezes, 2 lata, wszystkie służby. I co zrobiliście? Jest jeden akt oskarżenia? Nie. A co zrobiliście? Zniszczyliście karty. To właśnie...

(Posel Jan Mosiński: Nie ma kart do głosowania, panie pośle, co pan opowiada.)

...za PiS-u zostały zniszczone karty, które mogły stanowić dowód na rzekome fałszerstwo. I taka jest prawda. *(Oklaski)*

(Głos z sali: No, nie potraficie odróżnić krowy od wielbłąda.)

Według obecnego tutaj pana przewodniczącego Wojciecha Hermelińskiego propozycje PiS zostały sformułowane przez osoby, które nie wiedzą, jak w praktyce wygląda przebieg wyborów, a sama PKW nie została nawet poproszona o odniesienie się do proponowanych zmian. Mimo to Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza: „Po analizie doszliśmy do wniosku, że wykluczyć zaburzeń czy nawet destabilizacji procesu wyborczego niestety nie możemy”. Ostrzega was Państwowa Komisja Wyborcza, ostrzegamy was także i my.

Powiedzmy sobie otwarcie, jak ta nowa, antyobywatelska ustawa zadziała. To jest tak naprawdę przepis na swego rodzaju pisywanie samorządu.

(Posel Piotr Kaleta: Ojej.)

Państwowa Komisja Wyborcza ma w istocie stać się ciałem politycznym sterowanym przez jedną partię, jednego wodza. Znacze to z historii? My znamy, nawet z najnowszej.

(Posel Jan Mosiński: Z waszej!)

Czym jest likwidacja jednomandatowych okręgów wyborczych w gminach do 20 tys. mieszkańców i wprowadzenie we wszystkich kategoriach samorządu wyborów proporcjonalnych? To w istocie sposób na skrajne upolitycznienie wybranych rad i oczywistą przewagę partii politycznych nad komitetami wyborczymi wyborców. To w istocie śmiertelny cios zadany społeczeństwu obywatelskiemu. *(Oklaski)*

Nowelizacja wymusza przygotowanie nowego systemu informatycznego obsługującego wybory samorządowe. Prace nad nim nie będą jednak mogły ruszyć, dopóki komisarze wyborczy nie dokonają podziału na okręgi wyborcze, a komisarze powiatowi nie ustalą obwodów. Oznacza to, że na przygotowanie nowego systemu przed wyborami samorządowymi pozostanie bardzo mało czasu. PKW alarmuje, że nie zdążycie i doprowadzicie do destabilizacji procesu wyborczego.

No i mamy temat dwukadencyjności wójtów i burmistrzów. Polskie Stronnictwo Ludowe proponuje następującą regułę: jeżeli dwukadencyjność, to powszechna. Poprzyjcie nas w tym. *(Oklaski)*

Wobec przedstawionych powyżej argumentów, mając na względzie fakt, że ustawa jest antyobywatelska, zagraża podstawowym prawom i wolnościom, jest niezgodna z konstytucją, a przede wszystkim – szkodliwa dla społeczeństwa, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego składa wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Posel Krystyna Skowrońska: Tylko bez wazeliny!)

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

(Posel Paweł Kukiz: Pamiętaj, że dostałeś się z JOW-ów!) *(Oklaski)*

Pani marszałek, proszę o uspokojenie sali.

(Posel Paweł Kukiz: Dzięki JOW-om się dostałeś do Sejmu, pamiętaj o tym! Dzięki temu hasłu!) *(Dzwonek)*

(Posel Robert Telus: Kukiz'15 przeszkadza.)

W tej sytuacji chciałbym, Wysoka Izbo, odczytać list otwarty pana Kornela Morawieckiego, marszałka seniora Sejmu tej kadencji.

Szanowny Pawle, mój były liderze! Nigdy nikogo nie porównuj do śmieci. Posłów, swoich kolegów? Czy to się godzi? W kampanii wyborczej pod twoim przywództwem stawialiśmy postulat JOW w wyborach do Sejmu. We wrześniu 2015 r. Polacy odmówili temu legitymacji. Referendum zwołane przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, poparte

Posel Ireneusz Zyska

przez komitet wyborczy Kukiz'15 miało ok. 8-procentową frekwencję. Obecny spór w Sejmie dotyczy JOW w wyborach do samorządu. Dotychczasowa praktyka wybierania burmistrzów i wójtów obnażyła różnorakie niedostatki.

(*Posel Sławomir Nitras*: Tu akurat oni nie zmieniają burmistrzów.)

Jak długo jeszcze zawsze i wszędzie zamierzasz brnąć w doktrynerstwo JOW? Prosimy cię o opamiętanie. (*Oklaski*)

Przed chwilą z tej mównicy... To był list otwarty Kornela Morawieckiego do Pawła Kukiza w związku z jego wypowiedzią na Facebooku, w której porównał nas, posłów, byłych posłów Kukiz'15, do śmieci.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed chwilą w swojej wypowiedzi pan Paweł Kukiz powiedział, że albo JOW-y, albo śmierć. Szanowni państwo, ja nie chcę żyć w państwie, w którym zagraża nam dyktatura, jakakolwiek dyktatura. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Ooo...)

(*Posel Marcin Kierwiński*: Tam.)

A w tym przypadku zagrażałaby nam doktrynersko ideologizowana dyktatura jednomandatowych okręgów wyborczych.

(*Posel Sławomir Nitras*: Czyli to JOW-y są tym dyktatorem.)

Miałem nie rozpoczynać od tego swojego wystąpienia, ale prowokacja i zaczepka Pawła mnie do tego zmusiły.

(*Posel Maciej Masłowski*: Prawda, nie zaczepka.)

Szanowni państwo, projekt Prawa i Sprawiedliwości ma liczne wady...

(*Posel Marek Sowa*: Nie...)

...ale dzisiaj jest to projekt, nad którym powinniśmy procedować, powinniśmy zastanawiać się nad jego ostatecznym kształtem w komisji, ponieważ sytuacja, jaka miała miejsce w wyborach samorządowych w 2014 r., obnażyła niedostatki i błędy ordynacji wyborczej, która wtedy obowiązywała. Przede wszystkim chodzi o już tutaj wspomniany system liczenia głosów, który spowodował, że nie mogliśmy poznać wyników tych wyborów przez 6 dni, ale także o inne błędy, które też powodują, że wynik wyborczy jest niedoskonały, wypaczony. Chciałbym państwu powiedzieć, że z mojego doświadczenia samorządowego wynika, że JOW-y nie są receptą na wszystkie bolączki samorządu terytorialnego.

(*Posel Maciej Masłowski*: Co innego mówileś w kampanii.) (*Wesołość na sali, oklaski*)

Mówiłem to samo, mówiłem to samo.

JOW-y...

(*Głos z sali*: Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.)

(*Posel Maciej Masłowski*: JOW-y albo śmierć polityczna PiS-u.)

Pani marszałek, naprawdę...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę przemawiać.

Posel Ireneusz Zyska:

To proszę też o zachowanie czasu dla mnie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę przemawiać, bo upłynie czas.

(*Posel Sławomir Nitras*: Przyjdzie kampania, znowu będzie inaczej mówić.)

Posel Ireneusz Zyska:

Jeżeli chodzi o JOW-y, wyobraźmy sobie, że ci, którzy uzyskują większość w danych wyborach, założmy, że na poziomie dwudziestu paru procent, otrzymują większość w radzie na poziomie siedemdziesięciu kilku procent. Mamy liczne przykłady tego, niemalże powszechne przykłady na całej Polsce, szczególnie w Polsce prowincjonalnej, że w mniejszych miastach rady miejskie zostały zdominowane przez komitety wójtów, burmistrzów czy też prezydentów. Powoduje to, że tak naprawdę większość społeczeństwa jest odsunięta od możliwości wpływania na to, co się dzieje w samorządzie. Nie można na to pozwolić.

Państwo z Kukiz'15 wzięli definicję JOW-ów z Wikipedii i zrobili z tego pewien dogmat, pewne przykazanie boskie. Nie można tak do tego podchodzić. Być może są miejsca, gdzie JOW-y będą miały dobre zastosowanie, ale nie można tego uogólniać i określać jako panaceum na wszystkie bolączki w państwie. (*Oklaski*)

(*Posel Artur Dunin*: Dlatego trzeba je zlikwidować.)

Jeżeli chodzi o inne propozycje, o których tutaj była mowa – mój czas jest krótszy, bo reprezentuję koło poselskie, a nie klub parlamentarny – chciałbym powiedzieć, że niestety, szanowni państwo z klubu Prawo i Sprawiedliwość, nie są dobrym rozwiązaniem zmiany w Państwowej Komisji Wyborczej z tego względu, że balansowanie władz i ten trójpodział władzy mają być zachowane. Wskazane jest, aby władza sądownicza kontrolowała władzę wykonawczą, a władza wykonawcza i władza ustawodawcza – władzę sądowniczą. To przenikanie, balansowanie władz jest niesłychanie ważne. (*Dzwonek*)

(*Posel Artur Dunin*: Dziękujemy.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tej sytuacji wnoszę o...

(*Posel Artur Dunin*: O odrzucenie w pierwszym czytaniu, super.)

...skierowanie obu projektów do dalszych prac w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Honoru pan nie ma, niestety.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan poczeka, panie pośle.)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Gdzie pan ucieka?)

O zabranie głosu w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów proszę pana posła Michała Kamińskiego.

Posel Michał Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skąd takie zdenerwowanie, niepokój, kiedy, państwo wzięliście się za ordynację wyborczą? Otóż 2 ostatnie lata nauczyły nas, jaki jest wasz stosunek do demokracji, do wolności, do normalności. To jest trochę tak, że jeżeli widzimy pudełko zapalek i bierze je do ręki normalny człowiek, to nie ma powodów do niepokoju, ale jeśli pudełko zapalek bierze do ręki piroman, to jest się czego obawiać. (*Oklaski*) Jeśli ten piroman, a tego jesteśmy świadkami, bierze do ręki miotacz ognia, to już naprawdę jest się czego obawiać. (*Oklaski*) Powstaje oczywiście pytanie, dlaczego wy się tak obawiacie wyborów samorządowych. Obawiacie się ich i dlatego chcecie majstrować przy ordynacji wyborczej. Otóż być może nie wierzycie w to, że naród chce oglądać to samo, co ogląda od 2 lat w parlamencie, także w swoich małych ojczyznach. Jeśli chodzi o to, co oglądaliśmy przez ostatnie 2 lata w parlamencie, nie starczyłoby mi 5 minut, by opowiadać o poszukiwaniu broni magnetycznej, o burzeniu pałacu kultury i wreszcie o tym, czego byliśmy świadkami wczoraj, tzn. o objawieniu się tutaj Matki Boskiej, odśpiewaniu „Boże, coś Polskę” i o tym wszystkim, co zakrawa zgoła na obrazoburstwo i obrażanie uczuć religijnych w swoim religijnym fanatyzmie, czego wczoraj byliśmy świadkami w komisji sejmowej. I co? Myślicie, że Polacy chcą tego cyrku także w swoich małych ojczyznach? Dzisiaj dowiadujemy się, że aby dostać się na pewną uczelnię, trzeba mieć zaświadczenie od księdza proboszcza. Być może po to jest potrzebna władza w samorządach, by do podłączenia kanalizacji lub wybrukowania ulicy potrzebna była zgoda rady parafialnej. Nie opowiadam tutaj żartów. Wasz minister, minister w Kancelarii Prezydenta, proponował biskupów w Senacie, bo chciał mieć republikę wyznaniową. Być może takie małe republiki wyznaniowe chcecie mieć w każdej gminie i dlatego chcecie przejąć samorząd. Ilu jeszcze Misiewiczów w naszych małych, lokalnych Polskach czeka na to, by zająć swoje stanowiska? Ilu jeszcze małych Rydzików czeka na to, by ich sowicie każdego dnia finansować? (*Oklaski*)

Słyszałem tutaj dzisiaj wiele z ust pana posła Schreibera. Przy okazji chcę powiedzieć panu posłowi Kukizowi, że szydzenie z faktu, że ktoś ma ojca w parlamencie, nie jest rzeczą, pod którą ja się w jakikolwiek sposób podpisuję. Mogę z panem posłem

Schreiberem polemizować, jeżeli nie podoba mi się to, co mówi, ale nigdy nie przyjdzie mi do głowy szydzić z faktu, że on i jego tata zasiadają w parlamencie. Wyborcy ich wybrali i mają do tego prawo. To nie są argumenty, panie pośle Kukiz, których powinniśmy w debacie publicznej używać, niezależnie od tego, przeciwko komu ich używamy.

Pan poseł Schreiber mówił tutaj o fake newsach. Na Boga, człowiek partii politycznej, która nie bała się mówić o tym, że dobijano ludzi w Smoleńsku, mówi o fake newsach? Człowiek partii politycznej, której minister obrony narodowej poszukuje nieistniejącej broni elektromagnetycznej, nie boi się mówić o fake newsach? Fake news, czyli niby-wiadomość. Przecież wy jesteście niby-klubem parlamentarnym w niby-parlamencie i macie niby-rząd i niby-prezydenta (*Oklaski*), bo tak naprawdę parlament jest sprowadzony do woli jednej osoby. Ilu jeszcze małych prezesów czeka w naszych małych ojczyznach, w małych polskich gminach, w małych Żoliborzach, by rzadzić naszą Polską lokalną? Na to nie może być zgody. Na tę rewolucję, którą chcecie przeprowadzić od dołu, nie może być zgody. Dlaczego? Oczywiście czasem zdarza wam się czymś w tych małych, lokalnych ojczyznach zaszokować. Rzeczywiście można zaszokować tym, że wasza radna w Poznaniu oficjalnie zgłaszała protest przeciwko temu, że osiołki uprawiają seks za głośno. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Zapewne chcecie, aby tym się te małe polskie ojczyzny zajmowały, kto jak głośno uprawia seks. Tak jak mówiłem z tej trybuny, macie obsesję na punkcie seksu i historii i chcecie tę obsesję sprowadzić do Polski lokalnej. Na to nie może być zgody. Polacy chcą tego, by ich sprawy rozwiązywać na poziomie lokalnej Polski, a nie tego, by wasze obsesje historyczne, a także seksualne do tej małej Polski sprowadzać. Z całą pewnością jest jeszcze w Polsce wiele osiołków, którym trzeba tropić życie pciowe, jest jeszcze wiele ulic do zmiany nazwy, jest jeszcze wiele budynków do zburzenia, ale nie od tego jest samorząd.

Wszyscy jesteśmy tu po to, by budować, a nie, by wariować. Chcę powiedzieć, że mam nadzieję, że zjednoczona opozycja...

(*Posel Dominik Tarczyński*: Zjednoczona opozycja. Dobre.)

...ale także lokalne komitety wyborcze (*Dzwonek*) pokażą, jaka Polska lokalna jest Polską, która odpowiada naszym marzeniom. Z całą pewnością nie taka, która odpowiada waszym fobiom i waszym obsesjom. Składałem wniosek o odrzucenie tego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Kławi-tera, posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Klawiter:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawica Rzeczypospolitej, którą reprezentuję, od początku opowiada się za gruntowną reformą polityczną opartą na większościowej ordynacji wyborczej. Jesteśmy więc zdecydowanie przeciw zaprezentowanym przez większość rządową propozycjom likwidacji ordynacji większościowej w wyborach samorządowych. *(Oklaski)* Wybory jednomandatowe należy rozszerzyć na sejmiki oraz powiaty, a nie je likwidować. *(Oklaski)*

Zasadniczą cechą dzisiejszego polskiego systemu politycznego jest zdominowanie różnic ideowych i programowych przez ambicje kierownictw partyjnych wykorzystujących swoje stronnictwa do rozgrywania niekończących się konfliktów. Odbyna to się kosztem realizacji konkretnych zobowiązań społecznych i zdolności ugrupowań do współpracy. Wprowadzenie ordynacji większościowej na wszystkich szczeblach wyborów traktujemy jako element koniecznej reformy polskiej polityki. Propozycja PiS idzie w kierunku przeciwnym.

Ordynacja wyborcza w wyborach samorządowych powinna ułatwiać, a nie utrudniać udział w wyborach wszystkim aktywnym obywatelom i środowiskom lokalnym. *(Oklaski)* Propozycja PiS uzależnia możliwość startu danej osoby w wyborach od decyzji władz partyjnych lub grup interesów. Jest to oczywiste ograniczenie wolności obywatelskich. *(Oklaski)*

Prawica Rzeczypospolitej od początku konsekwentnie domaga się zmian idących w odwrotnym kierunku, zwiększania wolności obywatelskich. Małe okręgi wyborcze eliminują mniejsze komitety. Potrzeba wzmocnienia, a nie osłabiania osobistej odpowiedzialności polityków przed społeczeństwem. Potrzeba autentycznego samorządu, a nie wmontowywania go w grę o władzę. Walka o okręgi jednomandatowe ma istotne znaczenie ustrojowe, dlatego że wprowadza z powrotem odpowiedzialność indywidualną każdego polityka, każdego posła, każdego radnego, jeśli chodzi o własne sumienie i odpowiedzialność przed Rzeczpospolitą. Dzisiaj są oni mniej odpowiedzialni przed Rzeczpospolitą, a bardziej przed swoimi liderami partyjnymi. Dlatego walka o jednomandatowe okręgi ma fundamentalne znaczenie o charakterze cywilizacyjnym i decydujące o przyszłości naszego kraju.

Negatywnie oceniamy również brak szerokich konsultacji społecznych w związku z projektem. Co prawda jest w tym projekcie szereg propozycji, które w sposób faktyczny wspierają rolę społeczeństwa w kreowaniu i kontrolowaniu organów jednostek samorządu terytorialnego, ale mają one jednak mniejsze znaczenie. Dlatego popieramy projekt jednomandatowych okręgów wyborczych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu poproszę pana posła Roberta Winnickiego, posła niezrzeszonego.

(Posel Robert Telus: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

W związku z tym, że zakończyliśmy wystąpienia posłów w imieniu klubów, będziemy przechodzić do pytań w tym punkcie porządku dziennego.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę? Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Czas zadania pytania będzie wynosił 1,5 minuty. Będziecie mieli więc państwo czas, żeby sprawdzić swoje wystąpienia, by tego czasu nie przekraczać.

Zanim przystąpimy do zadawania pytań, wolę zabrania głosu zgłosił przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej pan Wojciech Hermeliński.

Bardzo proszę, panie przewodniczący. *(Oklaski)*

**Przewodniczący
Państwowej Komisji Wyborczej
Wojciech Hermeliński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chcę na wstępie podkreślić, że rolą Państwowej Komisji Wyborczej nie jest ocena racjonalności projektu przedstawionego przez wnioskodawców, przez projektodawców. Rolą Państwowej Komisji Wyborczej jest ocena przedstawionych przepisów w zakresie Kodeksu wyborczego, bo na tym tylko będę się skupiał, pod kątem ich przydatności i gwarancji, żeby najbliższy proces wyborczy, który nas czeka, wybory samorządowe, jak również następne, mógł być przeprowadzony w sposób taki jak dotychczas, czyli sprawny, szybki, bez zagrożenia jego przebiegu, bez groźby zakłócenia czy wręcz zdestabilizowania jego przebiegu.

Jeśli chodzi o kwestie związane z szybkością, z transparentnością, to dostrzegamy w projekcie szereg przepisów, które niewątpliwie są pozytywne. Zacznę chociażby od karty wyborczej, która jest kartą zbroszowaną, czyli w zasadzie nasze konsultacje, które prowadziliśmy z wyborcami, przyniosły podobny efekt: wyborcy w większości byli za wprowadzeniem karty zbroszowanej.

Akceptujemy również i z dużym zadowoleniem przyjmujemy zmiany, które dotyczą np. mężów zaufania, jest projektowany cały nowy rozdział dotyczący mężów zaufania ze znaczącym rozszerzeniem ich uprawnień, a także kwestię kamer, które będą zainstalowane w lokalach wyborczych, w szczególności jeżeli będą skierowane na komisję, która liczy głosy. Dotyczy to oczywiście również przepisu, który powoduje, że wybory samorządowe nie będą się odbywały w tym samym czasie co projektowane przez pana prezydenta referendum konstytucyjne.

To są plusy, które my widzimy, ale chodzi o to, żeby te plusy nam nie przysłoniły minusów. Bo tych minusów jest niestety sporo i patrzymy na to, tak jak powiedziałem, przez pryzmat gwarancji, które będą dawały nam możliwość przeprowadzenia wyborów w sposób terminowy, tak jak dotychczas to czynili-

**Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej
Wojciech Hermeliński**

śmy – w roku 2015. Tu są dwie kluczowe kwestie: kwestia związana z komisarzami wyborczymi i kwestia związana z Krajowym Biurem Wyborczym. To są takie dwa nasze oręże, dzięki którym Państwowa Komisja Wyborcza może działać sprawnie i może mieć oparcie w instytucjach, które są sprawdzone i z którymi od lat już współpracuje.

Kwestia dotycząca komisarzy wyborczych. Trzeba powiedzieć, że projektodawcy, wprowadzając komisarzy wyborczych, którzy nie będą sędziami, w sposób jednoznaczny odchodzą już od systemu sędziowskiego. Komisarze, którzy są dotychczas powoływani przez Państwową Komisję Wyborczą, to są sędziowie, którzy są wskazywani jako kandydaci przez ministra sprawiedliwości. To jest takie pierwsze sito, przez które przechodzą kandydaci. Następnie minister te kandydatury przedstawia nam, my natomiast w oparciu o całe dossier, które dostajemy od ministra, w oparciu o naszą wiedzę na temat kandydatów sędziów możemy przeprowadzić także spotkanie z kandydatem i po tym spotkaniu, po przeanalizowaniu dokumentów, mamy już jasność, czy jest to osoba, która będzie w sposób właściwy wykonywała obowiązki komisarza wyborczego. I są to – co jest warto podkreślić – sędziowie, czyli przymiot niezawisłości, niezależności jest w tym wypadku tą cechą, która charakteryzuje sędziów. Z tego też powodu ustawodawca w roku 1990 uznał, że sędziowie są tymi osobami, które będą zapewniały uczciwość i obiektywizm przy przeprowadzaniu wyborów.

Projektodawcy proponują odejście od tego systemu i wprowadzenie – w miejsce komisarzy sędziów – komisarzy, co do których jedynym wymogiem będzie tylko posiadanie wyższego wykształcenia. Będzie to 16 komisarzy wojewódzkich i 380 komisarzy powiatowych, których Państwowa Komisja Wyborcza będzie musiała powołać w terminie 2 miesięcy, w ciągu 60 dni. Chcę podkreślić, że powołanie 400 komisarzy wyborczych w ciągu 2 miesięcy przez Państwową Komisję Wyborczą, która składa się tylko z dziewięciu osób, graniczy niemalże z cudem.

Chcę zwrócić uwagę na to, że docierają do mnie opinie, zresztą wyrażane również przez panów posłów projektodawców, że nie jest to żaden problem. Komisja dysponuje 400 urzędnikami, ogromnym budżetem finansowym i w związku z tym nie ma żadnego problemu z rekrutacją tych kandydatów. Chcę jednak zwrócić uwagę na pewną kwestię, jako że w Kodeksie wyborczym jest powiedziane, iż komisarzy powołuje Państwowa Komisja Wyborcza i są oni pełnomocnikami Państwowej Komisji Wyborczej. Jak możemy dokonać, tak jak nam się to sugeruje, swistego outsourcingu, powołać firmy headhunterskie, które będą dokonywały rekrutacji kandydatów? To nie jest rekrutacja pracowników czy menedżerów do spółki prawa handlowego, tylko jest to rekrutacja osób, które muszą mieć przygotowanie zawodowe,

przygotowanie praktyczne, wiedzę w zakresie Kodeksu wyborczego.

W związku z tym nie jest możliwe, ażeby oddać powołanie czy rekrutację kandydatów na komisarzy wyborczych innym firmom, nawet urzędnikom z Krajowego Biura Wyborczego, bo są to, z całym szacunkiem, urzędnicy, którzy nie mają kwalifikacji, nie mają odpowiedniej wiedzy w zakresie prawa wyborczego, ażeby dokonać takiego powołania. W związku z tym naszymi pełnomocnikami mogą być tylko te osoby, co do których mamy zaufanie i co do których będziemy mieli pewność, że będą w sposób należyty wykonywać obowiązki komisarzy wyborczych.

Kolejna sprawa, o której chcę wspomnieć, dotyczy komisarzy. Mianowicie nowi komisarze uzyskują nowe obowiązki, które będą przeniesione z rad gmin na komisarzy, jeśli chodzi o kwestię podziału gmin na okręgi i również okręgów na obwody. My tutaj, tak jak powiedziałem, nie zajmujemy się kwestiami merytorycznymi. Kwestie związane z takim czy innym merytorycznym ujęciem przepisów dla Państwowej Komisji Wyborczej nie mają większego znaczenia. Nas interesuje kwestia przepisów, które pozwolą na sprawne przeprowadzenie wyborów, ale jeżeli odbiera się obowiązki dzielenia gmin na okręgi radom gmin, to trzeba pamiętać o tym, że to nie wójt dzieli gminy na okręgi. Wójt tylko składa wnioski do rady. Myślę, że rada, która składa się z 15–45 radnych w zależności od powierzchni gminy i liczby ludności, w jakiś sposób jest w stanie sobie poradzić, ale jeżeli taka jest wola projektodawców, to chcę tylko zwrócić uwagę na rzecz następującą.

Otóż dotychczasowy system podziału gminy na okręgi jest trójszczeblowy, czyli począwszy od gminy, później jest odwołanie do komisarza i na końcu – odwołanie do Państwowej Komisji Wyborczej. Dalej już drogi odwoławczej sądowej nie ma. Projekt skracza ten system trójszczeblowy do dwuszczeblowego: będzie tylko decyzja komisarza wojewódzkiego, po czym odwołanie do Państwowej Komisji Wyborczej. Od tego już w obecnym stanie prawnym i w projektowanym przez panów projektodawców stanie prawnym drogi odwoławczej do sądu nie ma, a trzeba pamiętać, i to poddaję pod rozważenie panom wnioskodawcom, a przede wszystkim państwu posłom, że 1,5 roku temu Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt P 5/14 stwierdził, że brak możliwości odwołania się od decyzji Państwowej Komisji Wyborczej, która ostatecznie potwierdza decyzję dotyczącą podziału gminy na okręgi, jest sprzeczny z art. 45 konstytucji, czyli z prawem do sądu, i z art. 165, który gwarantuje ochronę sądową jednostek samorządu terytorialnego. Trybunał wyraźnie stwierdził, że właściwy jest tutaj sąd administracyjny, do którego powinno służyć stosowne odwołanie. O tym panowie projektodawcy, państwo projektodawcy nie wspominają, a jest to niewątpliwie bardzo istotna kwestia i dla gmin, i dla wyborców w gminach. Jeżeli czują się pokrzywdzeni dokonany podziałem, powinni mieć prawo zaskarżenia ostatecznie tej decyzji do sądu.

**Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej
Wojciech Hermeliński**

I jeszcze jedna rzecz, dotycząca komisarzy. Mianowicie projektuje się zmniejszenie liczby komisarzy z 51 do tylko 16, co będzie godziło w prawa komitetów, które chcą złożyć zawiadomienie o rejestracji...

(*Głos z sali:* Nie ma możliwości.)

...ponieważ np. w województwie mazowieckim funkcjonuje sześciu komisarzy, w związku z czym nawet jeżeli jakiś komitet, który powstał na krańcach województwa, będzie chciał się zarejestrować, to ma drogę krótką do najbliższego komisarza, to jest kilkanaście kilometrów, nie musi jechać do Warszawy prawie 200 km, a tym grozi ograniczenie liczby komisarzy tylko do jednego w każdym województwie. Nie mówię, że to, powiedzmy, zniechęci, tylko że na pewno będzie to jakiś element utrudniający tę komunikację i możliwość zarejestrowania, tym bardziej że komisarz wojewódzki ma na rejestrację zgłoszenia tylko 3 dni, a proszę pamiętać, że przeciętnie w każdym województwie zgłasza się kilkaset komitetów. W województwie mazowieckim zgłasza się przeciętnie 1 tys., w związku z tym jest niewyobrażalne, żeby w ciągu 3 dni nowo wybrany komisarz wojewódzki, który nie ma żadnego doświadczenia w tej mierze, mógł te komitety w tym czasie zarejestrować.

I następna sprawa, dla nas ważna. Drugim takim filarem, na którym Państwowa Komisja Wyborcza opiera swoje zadania, swoją działalność, jest Krajowe Biuro Wyborcze. Szef Krajowego Biura Wyborczego w myśl Kodeksu wyborczego jest organem wykonawczym Państwowej Komisji Wyborczej. Jest jednocześnie sekretarzem Państwowej Komisji Wyborczej z głosem doradczym i jest powoływany przez Państwową Komisję Wyborczą na wniosek przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej.

Nie można nie pamiętać o tym, że na barkach, że tak powiem, Krajowego Biura Wyborczego spoczywa cały ciężar przeprowadzenia wyborów w sensie administracyjnym, technicznym, finansowym. Państwowa Komisja Wyborcza to jest tylko dziewięciu sędziów, bez żadnego personelu i bez żadnego budżetu.

Jeżeli teraz projektodawcy chcą zmienić ten system i proponują, ażeby pozbawić Państwową Komisję Wyborczą możliwości swobodnego wyboru współpracownika, bo przecież my współpracujemy z Krajowym Biurem Wyborczym, inaczej byłoby niemożliwe przeprowadzenie wyborów, jeżeli chcą w ten sposób spętać ręce Państwowej Komisji Wyborczej i doprowadzić do tego, żeby Państwowa Komisja Wyborcza mogła dokonać wyboru spośród trzech kandydatów przedstawionych przez organy polityczne... Czyli ten element polityczny przenosi się na potencjalnego szefa Krajowego Biura Wyborczego, co nie jest wskazane, w sytuacji kiedy Państwowa Komisja Wyborcza jest organem apolitycznym, i dobrze byłoby, żeby organ apolityczny współpracował z Państwową Komisją Wyborczą. Jest to trochę tak, jak w tej sprawie z samochodem marki Ford – można sobie wybrać

dowolny kolor, pod warunkiem że będzie czarny. Tutaj również w ten sposób projektodawcy próbują ograniczyć czy w zasadzie pozbawić Państwową Komisję Wyborczą swobodnego wyboru współpracownika stojącego na czele urzędu, na którym opierają się w sensie technicznym wybory.

Trzeba też pamiętać o tym, co jest oczywiste, że nowo powołany szef Krajowego Biura Wyborczego z pewnością będzie chciał oprzeć się na pracownikach, do których ma zaufanie, czyli na nowych osobach, co spowoduje kolejne perturbacje związane z procesem wyborczym. Proszę pamiętać, że Państwowa Komisja Wyborcza ma 2 miesiące na powołanie komisarzy wyborczych. Komisarze wyborczy mają 3 miesiące na podzielenie gmin na okręgi. Komisarz powiatowy ma jeszcze miesiąc na podzielenie na obwoły. W związku z tym mamy już pół roku. Do tego dochodzą jeszcze perturbacje związane z Krajowym Biurem Wyborczym.

Jeszcze jedna rzecz, o której chcę powiedzieć, to jest kwestia tego, muszę powiedzieć, nieszczęsnego krzyżyka, który ma być stawiany na kartach wyborczych. Zgodnie z definicją zawartą w jednym z pierwszych proponowanych przepisów mówi się, że krzyżyk – i tutaj jest pokazany symbol tego krzyżyka, czyli x, tak jak to jest w polskim alfabecie... Jednocześnie w definicji jest zapisane, że to są co najmniej dwie przecinające się linie, czyli z wyglądem tego krzyżyka nie zgadza się jego definicja. Jeżeli mówi się, że mogą to być co najmniej dwie przecinające się linie, to można sobie wyobrazić różne sposoby oddawania głosów.

To jest ten, który był taką żelazną zasadą przez lata, był w poprzednich ordynacjach wyborczych, również w obecnie obowiązującej.

(*Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński prezentuje plansze z omawianymi znakami*)

Jeżeli pojawiają się tego rodzaju znaki, bo takie znaki oczywiście mogą się pojawiać, jeżeli pojawi się np. taki znak, tzw. hasztag, czy jeszcze inne kombinacje tych kresek, to, przyznam się, czarno to widzę. Jak wyborca, który jest przyzwyczajony do dotychczasowego systemu, prawidłowo postawi ten znak (*Oklaski*), żeby nie zaburzać procesu liczenia głosów?

(*Posel Sławomir Nitras:* Krzyżyk wam przeszkadza.)

Obawiam się, że tego rodzaju znaki spowodują, że komisje obwodowe, które będą oceniały te znaczki pod kątem ważności głosu bądź jego nieważności, będą miały niewątpliwie problem. Bo proszę pamiętać, dotychczasowa zasada jest taka: jeżeli postawiony jest krzyżyk przecinający się w kratce – głos jest ważny, jeżeli jest postawiony inny znak, jakiś, nie wiem, ptaszek czy kółko, czy kratka jest zamazana – głos jest automatycznie nieważny. I teraz może się pojawić problem dla wyborcy, nie wiem, jaki to będzie rząd wielkości, ale wiem, że tacy wyborcy czasami się zdarzają. Wyborca postawi krzyżyk przy wybranym przez siebie wskazanym nazwisku kandydata,

**Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej
Wojciech Hermeliński**

po czym rozmyśli się i będzie chciał ten krzyżyk zamazać, pamiętając o tym, że jest żelazna reguła – zamazany krzyżyk oznacza głos nieważny. Będzie chciał ten głos unieważnić, bo uzna, że jednak na tego kandydata nie chce głosować, nie chce na tę listę głosować. I powstaje problem, bo jego głos będzie potraktowany jako głos ważny, bo skoro liczy się wszystkie tego rodzaju głosy z takim znakiem jako ważne, to w zasadzie wypacza się, zafałszowuje się intencje takiej osoby. Powtarzam, nie wiem, czy będzie to większy czy mniejszy rząd wielkości, nie chodzi o ilość, chodzi o zasadę. Część wyborców nie będzie niestety mogła skorzystać z prawa do głosowania, bo prawo zamieni się w rodzaj przymusu. Wyborca nie będzie już mógł z tego się wycofać.

Jeszcze jedna rzecz – program informatyczny. Tutaj padają różnego rodzaju określenia czy różnego rodzaju propozycje. Chcę przede wszystkim powiedzieć tutaj pod adresem panów posłów projektodawców: on się mieści w Polsce, serwery są w Polsce, od zawsze były w Polsce, więc proszę nie podawać informacji, które są nieprawdziwe. (*Oklaski*) Nie było nigdy sytuacji, ażeby jakiegokolwiek serwery czy jakiegokolwiek elementy programu informatycznego znajdowały się poza Polską. Obecnie program informatyczny jest własnością Państwowej Komisji Wyborczej, czyli mówiąc wprost – Skarbu Państwa, bo został stworzony tylko i wyłącznie, od samego początku, przez pracowników Państwowej Komisji Wyborczej, którzy są stałymi pracownikami, przepraszam: Krajowego Biura Wyborczego. Tak że ten system działa, on jest przygotowany do przeprowadzenia wyborów, mimo że one są dopiero za rok, niecały rok, ale jest już gotowy do przeprowadzenia wyborów samorządowych. Przeszedł szereg testów i będzie jeszcze przechodził testy.

Jeżeli teraz wprowadzamy zmiany w Kodeksie wyborczym i, jak wyliczyłem, dopiero po 6 miesiącach będziemy mieli wiedzę, jak są podzielone gminy na okręgi, na obwody, to dopiero w tym momencie informatycy będą mogli przystąpić do modyfikacji tego już gotowego programu informatycznego. Tego modułu, bo to jest kilka modułów, jeden z modułów dotyczy wyborów samorządowych. Na taką modyfikację potrzeba minimum 3 miesiące, a następne co najmniej 3 miesiące, jeśli nie więcej, będą potrzebne na testy. Bo jeżeli tych testów nie będzie, to niestety może grozić katastrofa, może dojść do takiej sytuacji, jaka była w roku 2014.

Nie jest to takie proste, jak słyszę od niektórych państwa posłów, że co to za problem dopasować ten program informatyczny do nowego podziału na gminy czy na obwody – to jest tylko kwestia wcisnięcia różnego rodzaju przycisków czy dokonania jakichś prostych operacji. Tak nie jest. Przyciski to, przepraszam, można wciskać w windzie, ale to nie jest materia, ażeby w ten sposób dokonywać modyfikacji

programu, który jest programem pomocniczym, owszem, ale dzięki niemu możemy sprawnie dokonać policzenia głosów.

Planowaliśmy przy obecnych przepisach, że będziemy mogli podać wyniki wyborów już następnego dnia przed południem, nie mówię, że rano, ale wczesnym przedpołudniem. Natomiast jeżeli te zmiany, które państwo projektodawcy chcą wprowadzić, wejdą w życie, to ja nie jestem w stanie określić, kiedy wyniki podamy, jeżeli – mówię to, przepraszam, wprost – w ogóle dojdzie w terminie do przeprowadzenia wyborów.

Chcę podkreślić, że nie kieruje tu nami zła wola. Myśmy tę sprawę dyskutowali bardzo głęboko na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej w poniedziałek. Nie kieruje nami w ogóle wola taka, żeby tych wyborów nie przeprowadzić. Chcemy je przeprowadzić. Tym bardziej że macie państwo wszyscy dowód, że przeprowadziliśmy je chyba sprawnie w 2015 r. – wybory prezydenckie, parlamentarne, referendum. Od tamtej pory, od roku 2016 w każdą niedzielę w wielu gminach na terenie całej Polski odbywają się wybory uzupełniające i referenda lokalne, ich będzie od końca roku ponad 1600, i również nie dochodzą do nas żadne sygnały o ewentualnych naruszeniach prawa czy jakiegokolwiek... już nie mówiąc o fałszerstwach.

Dlatego też szczególnie jest dla nas przykre i krzywdzące, i niesprawiedliwe, jeżeli padają głosy, ciągle niestety – przepraszam, tak to określe – następuje odnoszenie się do hasła: wybory 2014 r. Tylko proszę rozdzielić dwie kwestie. Są kwestie wadliwości wyboru programu informatycznego, który rzeczywiście, pochopnie wybrany, nie funkcjonował, ponieważ właśnie nie przeszedł tych testów, było za mało czasu na to, żeby do końca ten program sprawdzić. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane ze sposobem głosowania, myślę, że rację miał tu jeden z panów posłów, nie pamiętam już nazwiska, jak również trzeba do tego doliczyć nieumiejętność wyborców w zakresie zakresowania krzyżyków. Pamiętam wybory 2015 r., gdy mimo naszej dosyć intensywnej kampanii, która promowała i wyjaśniała, w jaki sposób trzeba głosować, bez przerwy pojawiały się pytania: Czy możemy głosować na spis treści? Takie głosy też były. Tak że proszę pamiętać o tym, że jednak nie do końca potrafią oni korzystać z kart wyborczych, w szczególności teraz, kiedy ta nowa karta będzie wprowadzona.

W związku z tym ostatnia rzecz, którą chcę podkreślić. Jeżeli państwo posłowie, projektodawcy, Wysocka Izba, będą uważać, że należy system wyborczy zmienić, odejść od systemu sędziowskiego... Chociaż przyznam, że nie padło żadne uzasadnienie, dlaczego on jest zły, bo wybory 2014 r. to nie jest merytoryczny argument, jak również nie jest merytorycznym argumentem twierdzenie, że PKW jest w jakimś układzie. Ja nie mogę się doprosić odpowiedzi, w jakim ja jestem układzie i z kim ja się układam, nikt nie chce mi na to odpowiedzieć, ale ciągle powtarza się hasło, że jesteśmy w układzie (*Oklaski*), ciągle

**Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej
Wojciech Hermeliński**

powtarza się to hasło, które jest hasłem niesprawiedliwym i nieprawdziwym, i bardzo proszę, żeby od tego rodzaju argumentów odstąpić. Liczyłem na to, że będę mógł polemizować z jakimiś argumentami merytorycznymi ze strony wnioskodawców, projektodawców.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Wstyd dla tych, którzy tam siedzą.)

Niestety takie nie padły, co muszę z przykrością powiedzieć.

Proszę państwa, to tyle co chciałem powiedzieć. My, podkreślam, cały czas chcemy wybory przeprowadzić, ale chcemy mieć gwarancję, że przepisy, które te wybory będą wprowadzać, projektowane przez państwa posłów, będą takimi przepisami, które nam to umożliwią. Teraz sprawa jest w państwa rękach.

Bardzo dziękuję, pani marszałek, za umożliwienie mi wystąpienia. (Oklaski) Dziękuję państwu posłom.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję przewodniczącemu Państwowej Komisji Wyborczej panu Wojciechowi Hermelińskiemu za zabranie głosu.

Przystępujemy do zadawania pytań w tym punkcie.

Rozpoczyna pani poseł Halina Szydełko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Halina Szydełko:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej w jednym z wywiadów stwierdził, że należy pamiętać o tym, że to Państwowa Komisja Wyborcza bada sprawozdania finansowe partii. Osoby, które będą dominowały w składzie komisji, będą zatem sędziami we własnej sprawie. Czy faktycznie może dojść do takiej sytuacji? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będę mówiła o chaosie, który wprowadza projekt tej ustawy, o dużych kosztach. Powiem tylko o tym, że odbieracie aktywnym mieszkańcom możliwość startu do samorządów, w wypadku gdy nie należą do żadnej partii.

Jeden z wkurzonych tym właśnie mieszkańców podarował mi dzisiaj licznik – czas do końca kadencji Prawa i Sprawiedliwości. Zostało: 1 rok, 11 miesięcy, 18 dni, 6 godzin, 26 minut. (Oklaski)

Szanowni państwo z PiS-u, ten licznik bije szybko. (Poseł Jarosław Krajewski: Wtedy się pani czas skończy, pani poseł.)

Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: E, słabe.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Panie pośle Schreiber, wiem, że pan jest przyzwoitym człowiekiem, ale po tym, co pan tutaj dzisiaj powiedział, do komunii pan w niedzielę nie pójdzie, bo pan mówi o proobywatelskim pakiecie demokratycznym. Cóż to jest za pakiet proobywatelski, który pozbawia w praktyce możliwości bycia radnym tych mieszkańców poszczególnych miast, miasteczek, gmin i powiatów? Cóż to jest za pakiet demokratyczny, który w istocie jest całkowitym zaprzeczeniem zasad demokracji? To jest kierowanie nas w najbardziej ciemne, czarne otchłanie partiokracji. Z jednej strony mówicie państwo o tym, że znosicie próg wyborczy 5%, ale jak słusznie zauważył przewodniczący Neumann, realny próg przy okręgu trymandatowym to jest 18–20%. Zatem cóż to są za zmiany proobywatelskie i demokratyczne?

Wobec tego pytam dalej: Czy prawdą jest, że istotą i celem tego projektu jest to, abyście w końcu państwo wygrali tam, gdzie do tej pory nawet list nie wystawiliście? Są takie okręgi. Na Opolszczyźnie, z której pochodzę, są okręgi, w których Prawo i Sprawiedliwość nawet nie wystawiało listy. Dzisiaj tworzyć taką zasadę, że całe województwo jest okręgiem, zatem możliwa będzie sytuacja, że wasi partyjni towarzysze zamieszkujący stolicę województw, zatrudnieni w spółkach Skarbu Państwa, w różnych agencjach...

(Poseł Waldemar Andzel: Ale macie sny.)

...będą po prostu swoje rodziny, swoich znajomych wystawiać na tych listach w miejscach, w których (Dzwonek) nie tylko nie macie struktur...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poseł Paweł Grabowski:

...ale również nie macie poparcia. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła?

(*Głosy z sali: Jest.*)

Jest.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa zmieniająca Kodeks wyborczy na rok przed wyborami jest kolejnym krokiem PiS-u w ramach demolowania ustroju naszego państwa. Partia, która od dłuższego czasu nie potrafiła samodzielnie wygrać wyborów samorządowych, widząc w swych porażkach ciągle spiski i manipulacje, postanowiła wykorzystać fakt bycia u władzy. PiS, zdesperowany w związku z pragnieniem zwycięstwa w wyborach samorządowych, postanowił manipulować granicami okręgów wyborczych, majstrując przy nich, tak aby były dopasowane do osiągniętego przez tę partię poparcia w danym regionie, w celu zwiększenia swych szans na zwycięstwo.

Kolejnym minusem tejże ustawy jest likwidacja głosowania korespondencyjnego, które było wielkim ułatwieniem dla chorych lub niedomagających obywateli, którzy jednak chcieliby partycypować w tych wyborach. Ta ustawa zabierze im tę możliwość, niestety.

Również danie większych kompetencji przewodniczącemu komisji, który będzie przeliczał głosy, nie należy do zalet, a jest wadą, która tylko i wyłącznie wydłuży czas przeliczania głosów. Ile on będzie liczył te głosy? 1 dzień? 2 dni? 3 dni? Przecież najczęściej obwody wyborcze są umiejscowione w szkołach. Może zaraz się okaże, że szkoły w poniedziałek nie będą mogły ruszyć z uwagi na to, że Państwowa Komisja Wyborcza, że komitety, obwody wyborcze... że to nadal będzie liczone. Ile on to będzie liczyć? 2 dni? 3 dni? Proszę odpowiedzieć na to pytanie. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Niech liczą 3 dni, ale uczciwie.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie macie żadnych merytorycznych argumentów, dlatego kłamiecie. Kłamiecie rano, kłamiecie wiecz-

rem, kłamiecie w południe. Wczoraj kłamaliście, dzisiaj kłamiecie i jutro będziecie kłamać. (*Oklaski*)

Przykład. Wczoraj prokurator tutaj przekonywał nas o tym, jak ważny jest suweren: to wola suwerena, przecież my możemy decydować o wszystkim, bo suweren, bo nam ludzie dali władzę. A dzisiaj co mówicie? Nie, tamten suweren na dole się nie liczy, w samorządzie suweren się nie liczy, bo my mamy władzę. Wy dalej jesteście suwerenem. Czyli kłamiecie. A więc kiedy kłamaliście? Wczoraj czy dzisiaj? Wczoraj kłamaliście i dzisiaj kłamiecie.

(*Głos z sali: To już było.*)

Kolejne kłamstwo wam pokażę.

(*Poseł Piotr Kaleta: A pytanie o wybory?*)

Mało czasu jest. Kolejne kłamstwo. Piszecie, że przewodniczący komisji rewizyjnej powinien być z klubu opozycyjnego. Dam wam przykład, lepszego chyba nie trzeba. Na Podkarpaciu to kto rządzi?

(*Głos z sali: PiS!*)

PiS.

(*Poseł Waldemar Andzel: Prawo i Sprawiedliwość, panie pośle.*)

Z jakiego ugrupowania jest przewodniczący? Z jakiego ugrupowania?

(*Głos z sali: Z PiS.*)

Z PiS-u! Kłamiecie? Kłamiecie. A więc powiedzcie prawdę. Dlaczego kłamiecie? Bo się boicie, że przegracie te wybory, bo już widmo waszej klęski wisi w powietrzu. Przegracie nawet na Podkarpaciu. (*Oklaski*)

(*Poseł Agnieszka Pomaska: Brawo!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony. Bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw dwa słowa o tym 2014 r. i tych wyborach. Chciałem przypomnieć partii rządzącej, że wtedy, po tych wyborach, które budziły ogromny opór i ogromne kontrowersje, was nie było pod PKW. To Ruch Narodowy zwoływał manifestacje. To Ruch Narodowy żądał dymisji PKW, która wreszcie doszła do skutku i pana Jaworskiego zastąpił pan Hermeliński. Wyście się wtedy odcinali od manifestantów, których myśmy zwoływali. Taka była wasza postawa w 2014 r., więc nie nadużywajcie teraz tego 2014 r. jako argumentu. To po pierwsze.

Po drugie, co do samej ustawy, to są tam rzeczy dobre. Tak, są tam rzeczy dobre, typu zniesienie tego progu wyborczego w gminach do 20 tys., typu niektóre rozwiązania techniczne. Tak, są tam rzeczy, które warto pochwalić. Ale cała ustawa jest, powiedziałbym, głęboko nieżyczliwa. Dzisiaj w małych gminach jest problem z obsadzeniem jednej komisji wyborczej. Wy chcecie dołożyć drugą komisję wyborczą. Żeby tam ściągnąć ludzi, trzeba będzie dwa razy więcej

Posel Robert Winnicki

ludziom płacić, będzie cztery razy więcej wydatków. Taki będzie praktyczny efekt.

A wreszcie, jeśli jest mowa o JOW-ach... Ja nie jestem dogmatykiem JOW-owskim, ale JOW-y mają największy sens tam, gdzie są najbliżej ludzi, właśnie w małych gminach. I jako chłopak pochodzący ze Skrzydliec apeluję: nie zabierajcie nam radnego. Nie zabierajcie nam w gminie radnego z JOW-u, bo Skrzydlce i Wrociszów Górny są na tyle małymi wioskami (*Dzwonek*), że nie będą miały...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Posel Robert Winnicki:

...tego radnego w zaproponowanym przez was systemie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Waldemar Andzel, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Ustawa Kodeks wyborczy jest bardzo potrzebna i długo wyczekiwana i propozycje Prawa i Sprawiedliwości są realizacją postulatów wyborczych, i to od wielu lat. Jak ktoś tu kłamie, to chyba PSL. Od wielu lat kłamie w tej Izbie. (*Oklaski*)

Mam pytanie. Zasadniczą wadą jednomandatowych okręgów wyborczych jest brak rzeczywistego odwzorowania przez nie rzeczywistej woli wyborców. Podstawowa zasada JOW-ów, zwycięzca bierze wszystko, oznacza, że kandydat o największej ilości głosów, zdobywając przeciętnie 35–40%, zostaje wybrany radnym, zaś pozostałe 60–65% głosujących nie ma swojego reprezentanta w radzie gminy. W skrajnych przypadkach kandydat, uzyskując 20%, może być jedynym reprezentantem wyborców w okręgu, w którym nie głosowało na niego 80% głosujących, a więc przytłaczająca większość.

Czy więc proporcjonalna ordynacja wyborcza nie jest po prostu sprawiedliwsza z punktu widzenia obywateli, którzy mają prawo oczekiwać tego, że wyrażona przez nich w wyborach wola zostanie jak najwierniej odwzorowana w składzie rady gminy?

(*Posel Agnieszka Pomaska: Kto ci to pisał, Waldek?*)

My jako Prawo i Sprawiedliwość od zawsze podkreślaliśmy, że ordynacja proporcjonalna jest najlepsza i dużo bardziej sprawiedliwa od JOW-ów, które nie są życiowe w żadnym przypadku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Halina Rozpondek, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

(*Posel Sławomir Nitras: Pani marszałek nie odaje prowadzenia.*)

Niestety jest ustalona kolejność.

(*Posel Sławomir Nitras: Za ile?*)

O godz. 18 kończę prowadzenie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To miłe, ale niestety jest podział.

Posel Halina Rozpondek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja panu posłowi Andzelowi przypomnę tylko, że w 2011 r. wszyscy obecni na sali posłowie Prawa i Sprawiedliwości głosowali za Kodeksem wyborczym. Pragnę też zwrócić uwagę, że te prace, które zakończyły się w 2011 r., trwały 2 lata, a najważniejszym partnerem w uchwalaniu i procedowaniu byli członkowie Państwowej Komisji Wyborczej – właśnie dlatego, żeby nie powielić tych błędów, o których mówił pan przewodniczący. Rozmawialiśmy ze wszystkimi organizacjami samorządowymi, stowarzyszeniami, część wniosków została nawet uwzględniona, ale najważniejsze jest to, że Państwowa Komisja Wyborcza miała 3 lata na to, aby te nowe przepisy Kodeksu wyborczego wprowadzić. 2011 r., a wybory były w 2014 r. Myślę, że to jest bardzo istotne i to powinniście państwo wziąć pod uwagę, bo dzisiaj chcecie w ciągu, nie wiem, jednego, dwóch może posiedzeń Sejmu przeprowadzić tę ustawę, która, tak jak powiedziałam, powinna być procedowana przynajmniej rok.

Mam pytanie. Jaki cel przyświecał projektodawcom przy zapisie, aby bierne prawo wyborcze do organów stanowiących jednostek samorządu przysługiwało, aby było to możliwe na terenie całego województwa? Naczelną ideą samorządności jest być blisko ludzi. Czy państwo chcecie po prostu działaczy, którzy nie załapią się w jednym mieście czy w jednej gminie, przewozić w teczках (*Dzwonek*) do innych?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł...

Posel Halina Rozpondek:

Podobna uwaga związana jest...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...Łukasz Rzepecki, klub Kukiz'15.

Posel Halina Rozpondek:

...z jednomandatowymi okręgami wyborczymi.
(*Oklaski*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

(*Posel Agnieszka Pomaska: Brawo, Halina!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Proszę nie przedłużać czasu.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Rzepecki:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam pytanie do autorów tej ustawy, do posła wnioskodawcy: Czego wy się boicie? Ja wam powiem, czego wy się boicie. Wy się boicie tego, że przegracie wybory samorządowe.

(*Głos z sali: Brawo!*)

I wy o tym wiecie. Dlatego gmeracie przy ordynacji wyborczej, że wiecie już dzisiaj, że przegracie najbliższe wybory samorządowe. (*Oklaski*)

Szanowni państwo, jeżeli posłowie Prawa i Sprawiedliwości bronią swoich koleś, którzy chowają się za immunitetem, i chcą wprowadzić dwukadencyjność w samorządzie, to ja mówię dzisiaj jedno: wprowadźmy dwukadencyjność w Sejmie. (*Oklaski*) Jeżeli chcecie wprowadzić dwukadencyjność wsteczną w samorządzie, to wprowadźmy dwukadencyjność wsteczną w polskim Sejmie.

(*Posel Jarosław Krajewski: Tobie jedna kadencja wystarczy.*)

To jest najważniejsze. I wam powiem jeszcze jedno, i mam do was pytanie: W czym są gorsi samorządowcy od was, parlamentarzystów? Dla mnie w niczym. Jako posłowie powinniśmy być równi wobec obywateli i powinniśmy przede wszystkim rozmawiać z samorządowcami i ze zwykłymi obywatelami. Wy dzisiaj, gmerając przy ordynacji wyborczej, oszukujecie Polaków, tak jak to robiliście przy ustawie paliwowej. Wtedy Polacy wygrali i nie wprowadziliście tej ustawy. Mam nadzieję, że wycofacie się też z gmerania przy ordynacji wyborczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Łyso wam?*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie z PiS! Często powołujecie się na coś wiel-

kiego, używacie wielkich słów i mówicie o tym, że chcecie, aby Rzeczpospolita rozwijała się jak najlepiej. Tą ustawą pokazujecie coś wprost przeciwnego. Pokazujecie, że chodzi wam tylko o to, aby objąć jak najwięcej samorządowych miejsc. Nie chodzi wam o to, żeby wybrać najlepszych ludzi, bo gdyby o to chodziło, ordynacja wyglądałaby zupełnie inaczej. Ta ordynacja ma stworzyć wam warunki umożliwiające wygraną, pomija indywidualności, które są dobre, rozpoznawane społecznie, lokalnie – one nie wejdą do samorządu – pomija ruchy miejskie, pomija grupy społeczne. Te wszystkie ośrodki i grupy społeczne odwrócą się od was, bo widzą wasze prawdziwe oblicze. Chodzi tylko i wyłącznie o władzę.

(*Głos z sali: I dobrze, bardzo dobrze.*)

Chodzi o to, że jedna partia będzie rządziła w Polsce, będzie mianowała na wszystkie urzędy, a jedna osoba w tej partii będzie podejmowała decyzje. Ale co się stanie, szanowni posłowie, gdy ta osoba się zmieni? Co się stanie, gdy zmieni się system i to nie wy, tylko ktoś inny, komu nie ufacie, będzie rządził? Tworzyć system zły. Tworzyć system zły nie tylko w kraju, ale również w samorządach. Opamiętajcie się państwo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Bejda, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Posel Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać wnioskodawców, jaka jest prawdziwa przyczyna zmian w ordynacji wyborczej. W ostatnią niedzielę w gminie Kozłowo w województwie warmińsko-mazurskim kandydatka Prawa i Sprawiedliwości przegrała z innym kandydatem stosunkiem głosów blisko 4 do 1. W październiku kandydat PiS przegrał z dwoma innymi kandydatami również stosunkiem głosów 4 do 1. We wrześniu w Nowogrodzie...

(*Posel Elżbieta Gapińska: I tak już będzie.*)

...na Podlasiu kandydat PiS przegrał stosunkiem głosów 20 do 1. Mógłbym tak wymieniać jeszcze długo, jednak zapytam łacińską maksymą: Cui bono? Po co, na czyją korzyść? I powiedzmy to sobie wprost: PiS jako partia antysamorządowa, centralistyczna, antyobywatelska, zabierająca wolność i prawo do samostanowienia po prostu boi się przegrać te wybory. Wy już dzisiaj wiecie, że je przegraliście. Te dęte sondaż są nieprawdziwe, bo weryfikują je wybory lokalne. Powiedzcie chociaż raz prawdę. Dlatego pytam jeszcze raz: Jaka jest prawdziwa przyczyna zmian w ordynacji wyborczej? Dziękuję bardzo. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.
Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę z przykrością stwierdzić, że po raz kolejny nad ważnym projektem ustawy, tym razem dotyczącym funkcjonowania samorządów, debatujemy jako nad projektem złożonym przez grupę posłów, i to jeszcze, powiedziałbym, prawie w konspiracji, bo, jak pamiętam, był to piątek późnym popołudniem i chyba nawet Kancelaria Sejmu w tym czasie miała dzień wolny.

Chciałbym zapytać, może zacząłbym od pana ministra, czy rząd jest świadom tego i policzył koszty związane z wprowadzeniem tego projektu, tym bardziej że widzimy bardzo wyraźny wzrost kosztów, chociażby przez to, że będziemy mieli wojewódzkich i powiatowych komisarzy wyborczych, że będziemy mieli podwójne komisje, bo jest komisja do przeprowadzenia wyborów, do liczenia głosów. Czy znamy te koszty? Czy rząd zaplanował je także w projekcie budżetu?

Drugie moje pytanie odnośnie do komisarzy wyborczych skierowane jest do pana posła, który reprezentuje tutaj posłów składających ten wniosek. Tak naprawdę mogą to być obywatele, którzy mają wykształcenie prawnicze. Czy braliście pod uwagę także przynależność partyjną? (*Dzwonek*) Czy to będzie tak, że to będą ludzie, którzy będą mieli odpowiednią legitymację i będą odpowiednio układali te wybory? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Komisjo! To zawsze opozycja powinna mieć więcej zagwarantowanych praw podczas głosowania, aby móc patrzeć na ręce rządzącym. O tym zresztą mówiło Prawo i Sprawiedliwość w latach 2009–2015. Czy dziś to zagwarantowano w projekcie ustawy? Czy prawdą jest, że prawo kierowania pracami komisji rewizyjnej kontrolującej zarząd województwa zostanie zarezerwowane dla klubu opozycyjnego? To jest dopiero daleko idąca transparentność, szanowni posłowie...

(*Poseł Marek Sowa: A jak jest na Podkarpaciu?*)

...o którą każdy z nas chciał walczyć w przeszłości, której nie było, do której dzisiaj dążymy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Mariusz Witczak:

Dziękuję, pani marszałek.

Poseł sprawozdawca, poseł Schreiber, argumentując potrzebę zmian, opowiadał o wielkich problemach z różnymi wyborami w Polsce, miał zastrzeżenia co do procesu wyborczego, poczynawszy od 2010 r. Mówił, że problem przez lata się pogłębiał. Chciałbym się pana posła spytać, co my zrobimy, panie pośle, z wyborami z 2015 r., bo te ostatnie wybory, jak rozumiem, to jest apogeum tego kryzysu i apogeum tego problemu. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Tak, tak.*)

Musi pan poseł udźwignąć ten problem i nam powiedzieć, jak mamy z tego kłopotu wybrnąć.

Pan poseł próbował również obrazić inteligencję Polaków, jeżeli chodzi o intencje dotyczące potrzeby zmian w ordynacji wyborczej. Ta intencja, panie pośle, jest oczywista. Od samego początku konstruuje się w Polsce takie narzędzia, które mają dać wam gwarancję, że władzy raz zdobytej nie oddacie nigdy. Tutaj kłania się towarzysz Wiesław Gomułka. Ja rozumiem, że w waszym środowisku tego typu autorytet jest wiecznie żywy i będzie wam przyświecał własną mądrością w konstruowaniu wszystkich rozwiązań, które będą wam gwarantować władzę.

(*Poseł Dariusz Bąk: Co ty opowiadasz?*)

Zamach na Trybunał Konstytucyjny, zamach na Sąd Najwyższy, zamach na KRS i wreszcie na Państwową Komisję Wyborczą, która ma być komisją upartyjnioną. To jest sytuacja skandaliczna, która przypomina nam standardy białoruskie. Ostatnio jest taki bardzo modny wzorzec, który przywarł do was, tj. wzorzec kremlowski (*Dzwonek*), wzorzec, z którym bardzo mocno walczyć. Wiem, że tą drogą idziecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Mój Boże.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano- wie Posłowie! Mam pytanie do posła wnioskodawcy ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Skoro JOW-y są takie złe, to dlaczego przed wyborami samorządowy-

Posel Andrzej Maciejewski

mi wszyscy kandydaci partyjni chowają szyldy partyjne i nazywają się: kocham gminę, kocham powiat, moja ojczyzna, mała ojczyzna, duże serce? (*Oklaski*) Szyldy, chorągiewki partyjne, wszystko jest zakopane. Nie ma, nie istnieje, nigdzie nie jestem. Dlaczego tak ludzie robią? Dlaczego ludzie wstydzą się partii? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: Czy naprawdę pan wierzy w to, co pan mówi, że JOW-y są głównym winowajcą tego, że jeśli chodzi o ostatnie wybory i w ogóle wszystkie wybory w ostatnich latach, były problemy z liczeniem, z głosami nieważnymi? Czy naprawdę JOW-y są tutaj tym czynnikiem destrukcyjnym? Naprawdę pan w to wierzy, że to jest główny czynnik? A może czynnikiem są politycy? A może czynnikiem są ludzie, którzy dają twarz polityce i powodują, że wyborcy mówią: nie chcę takich ludzi, nie chcę takich szyldów?

I jeszcze jedna rzecz. Czy braliście państwo pod uwagę, i to mówię bardzo serio, do rozważenia, aby w naszym systemie na naszych kartach pojawiła się jeszcze jedna kratka: nie mam zdania, wstrzymuję się, jestem przeciwko wszystkim? Myślę, że w naszym systemie brakuje takiej opcji: wstrzymuję się. My mamy taką opcję, dajmy też taką możliwość obywatelom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś*: Nie wszyscy.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie PiS-u! Gietrzwałd na Warmii – nie wystawiliście nawet swojego kandydata. Wygrał kandydat komitetu lokalnego. Kozłowo na Mazurach, gmina Nidzica – 15% dla kandydata PiS-u, 54% dla kandydata komitetu lokalnego, który wygrał. Boicie się o wybory samorządowe, dlatego majstrujecie przy ordynacji wyborczej, chcąc całkowicie upolitycznić Polskę lokalną, na co nigdy nie będzie naszej zgody.

I pytanie. Wprowadzacie państwo zasadę dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Jako Nowoczesna co do zasady zgadzamy się z ograniczeniem tej kadencyjności, to był również nasz postulat, ale równocześnie w tej samej ustawie wprowadzacie przejściowy art. 13, z którego niestety wynika, panie pośle, że jednak kadencyjność będzie wstecz. A więc wprowadzacie niejasny przepis i chcecie pod płaszczykiem tego niejasnego przepisu wprowadzić dwukadencyjność wstecz w jednostkach samorządu terytorialnego.

Dodatkowo obawiacie się państwo, nie wiem, z jakiej przyczyny, startowania wójta, który przez dwie kadencje był wójtem w jednej gminie, w kolejnej gminie. Nie ma potrzeby zakazywać takiemu wójtowi, żeby startował w wyborach samorządowych w innej gminie niż ta, w której odbył dwie kadencje w samorządzie. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Zgorzelski z Polskiego Stronnictwa Ludowego zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

To w takim razie pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Kilian:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym ponownie wrócić do wyborów z 2014 r. Pozwólcie państwo, że odniosę się do podanego wcześniej podobnego przykładu, np. Cieszyna, gdzie to zwycięski komitet lokalny uzyskał 26% poparcia, co przełożyło się na 11 z 21 miejsc w radzie, a więc ponad 50%. Drugi w kolejności komitet burmistrza uzyskał 18%, 8 punktów mniej, co przełożyło się tylko na czterech radnych. W efekcie zdecydowaną większość w radzie stanowią radni opozycyjni wobec burmistrza. Może to nawet grozić paraliżem miasta.

Wspomnę jeszcze o moim pobliskim Skórczu, będącym najstarszym miastem w Polsce, gdzie poparcie dla komitetu, który generalnie w wyborach uzyskał poparcie ponad 50%, do rady nie wprowadził żadnego radnego.

Czy to jest sytuacja proobywatelska, służąca lokalnym liderom, społeczności? Czy projekt ustawy naprawia te sytuacje? Są takie sytuacje, które pamiętamy z 2014 r., kiedy np. w moim rodzinnym mieście rada miasta dzieliła 50-metrową uliczkę na pół okręgami (*Dzwonek*), po to żeby uzyskać wynik, którego oczekiwała.

(*Posel Sławomir Nitras*: I z tego powodu ordynację zmieniamy. Bo pan ulicę ma źle zrobioną.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Świącicki, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Świącicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! PiS wygrał wybory, wziął odpowiedzialność za państwo, a ta ordyna-

Posel Marcin Świąciecki

cja wyborcza, którą państwo przygotowaliście, to jest kolejny dowód, że tej odpowiedzialności nie umiecie w ogóle udźwignąć i niszczyć państwo.

Jak można przygotować tak ważny projekt, jak ordynacja wyborcza do samorządów, nie konsultując tego w ogóle z samorządami, nie konsultując tego w ogóle z ekspertami? Jak można przygotować ordynację wyborczą, nie konsultując tego z Państwową Komisją Wyborczą, która przedstawiła wam całą masę błędów, zwykle najbardziej technicznych, które mogą uniemożliwić przeprowadzenie tych wyborów?

Oskarżyliście poprzedników o sfałszowanie wyborów, żeby mieć dobry wstęp. Nie ma nawet ani jednego zarzutu postawionego, że ktoś gdzieś coś fałszował.

Mówicie o tym, że ma to być proobywatelskie. Tymczasem tak skonstruowaliście te wybory, że niezależni obywatele właściwie nie będą mogli kandydować. Organizacje miejskie, ruchy miejskie, organizacje obywatelskie również będą miały utrudniony start, natomiast wszystko idzie w tym kierunku, żeby pomóc wielkim partiom upartyjnić samorządy. Najmniej upartyjniowane organy władzy w Polsce, gdzie było najmniej partii, chcecie koniecznie upartyjnić, bo chcecie w ten sposób wygrać te wybory. To wam się nie uda. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miałem przygotowane wystąpienie, ale powiem tak od siebie. Czterdzieści kilka lat przepracowałem jako pracownik, jako robotnik, działałem połowę swojego życia jako społecznik, działacz społeczny, odznaczony przez dzieci orderem, jestem Kawalerem Orderu Uśmiechu, mam wiele innych odznaczeń, jestem zasłużony dla miasta Koszalina.

(Poseł Sławomir Nitras: A ja potwierdzam.)

Największe poparcie miałem w Koszalinie w ostatnich wyborach. *(Oklaski)* Cztery razy miałem okazję zostać radnym miasta Koszalina, bo znali mnie, wiedzieli, kim jestem, i znają do dzisiaj. *(Oklaski)* Dlatego gdy pojawiła się taka szansa, żeby wystartować, aby przywrócić państwo obywatelom, szansa dla każdego człowieka *(Oklaski)*, również robotnika, żeby dzisiaj ich reprezentował tu, w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej Najjaśniejszej, dał mi taką szansę jedynie człowiek w Polsce, Paweł Kukiz, który powołał ruch obywatelski... *(Oklaski)* Dzisiaj jestem tutaj dzięki Pawłowi i moim wspomniałym przyjaciółom, którzy są z nami, bo nie zatracili idei, tej samorządo-

wej, żeby przywrócić demokrację, żeby naprawę Polska była dla Polaków.

A teraz stworzyliście taki Kodeks wyborczy, jak to nazwano, że napisał to mały Kazio. Dla kogo jest? Dla Kaziów?

(Poseł Agnieszka Pomaska: Dla Misiewiczów.)

My chcemy, żeby państwo wróciło do obywateli, żeby było demokratyczne *(Dzwonek)*, żeby naprawę...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Posel Stefan Romecki:

...Kodeks wyborczy był dla tych, którzy na to zasłużyli.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Witold Zembaczyński, bardzo proszę, klub Nowoczesna.

Posel Stefan Romecki:

Jeżeli nie zasłużył, to można go odwołać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Stefan Romecki:

I to trzeba zmienić.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Zembaczyński.

Posel Witold Zembaczyński:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieuchronnie zbliża się rekonstrukcja rządu i stąd moje pytanie: Czy projekt tej ordynacji nie jest pod nią szykowany? A chodzi mi mianowicie o ten przepis, który zakłada, że żeby startować do rady gminy, nie trzeba będzie być już jej mieszkańcem. Mówicie, że wystarczy być mieszkańcem województwa. Ale ja po takiej krótkiej analizie waszych planów odkryłem, o co tu chodzi. Mianowicie Jan Szyszko, minister

Posel Witold Zembaczyński

ochrony środowiska, ma być kandydatem do rady gminy w gminie Puszcza Mariańska. Witold Waszczykowski, MSZ, Smętowo Graniczne. Proszę państwa, dalej, Andrzej Adamczyk, Murowana Goślina. I na końcu Antoni Macierewicz, Wola Uhruska.

Czy prawdą jest, że ten artykuł, który zakłada, że zrywacie państwo bezpowrotnie z powiązaniem tego, że radny gminy musi być jej mieszkańcem, jest po to rozluźniony...

(*Posel Barbara Bartuś*: To jest Sejm. Co wy robicie z debaty?)

...aby ekspansja PiS-u na samorządy rozpoczęła się właśnie od kandydowania do tych konkretnych rad gmin, które wymieniałem? Nie chcę już ich tutaj powtarzać.

Droży państwo, jeszcze jeden aspekt całej tej ordynacji. Naprawdę już dużo osiągnęliście. Udało się wam dzisiaj stworzyć fundamenty i podwaliny zjednoczonej opozycji. Widok Rafała Trzaskowskiego razem z Pawłem Rąbkiem powoduje u was trwogę. (*Wesołość na sali*) O tak, o tak, rzeczywiście. (*Oklaski*) Dzisiaj ten moment spowoduje, że otwiera się nowy rozdział, w którym mobilizujecie nas wszyscy do tego, żeby się porozumieć i zwyczajnie z wami wygrać. I tak to się skończy. Bo kiedy chcecie zmienić reguły wyborów samorządowych, sami się zakiwacie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś*: Można wygrać, tak? Mimo tego?)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo duży wpływ na wyniki wyborcze mają granice okręgów wyborczych. Podział na okręgi wyborcze powinien być poprzedzony wszechstronną analizą uwarunkowań społecznych. Po wejściu w życie Kodeksu wyborczego w 2011 r. każda rada gminy miała na to 15 miesięcy od wejścia w życie ustawy. Teraz komisarz będzie miał tylko 3 miesiące. Do tej pory robiła to rada gminy, gdzie radni najczęściej reprezentowali różne komitety wyborcze. Teraz będzie to robił komisarz wyborczy, często polityczny komisarz wyborczy. Czy mógłby pan przekonać mnie, jak również wszystkie Polki i Polaków, że tak będzie lepiej, sprawiedliwiej i bardziej demokratycznie?

Państwo tak bardzo często, i tu zwracam się do pań i panów posłów z PiS-u, mówicie o sfałszowanych

wyborach w 2014 r. Nawet pobiegliście na skargę do Unii Europejskiej, co okrywa was totalnym wstydem, o czym często zapominacie. Ale proszę was, nie róbcie tego, bo parafrazując naszego świętego rycerza Juranda, powiem wam tak: nie ubliżajcie sami sobie, nie obrażajcie się, nie oskarżajcie swoich ludzi, bo to przecież członkowie Prawa i Sprawiedliwości byli w każdej obwodowej komisji wyborczej. Zastanówcie się nad tym, co robicie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotychczas dokumentacja związana z przeprowadzanymi głosowaniami jest dostępna władzom samorządowym. Mają one wgląd w spisy wyborców. W Warszawie w ostatnich latach przeprowadzono dwukrotnie referendum: w sprawie sprzedaży SPEC-u i w sprawie odwołania prezydenta miasta. Pracownicy samorządowi byli informowani przez swych zwierzchników, że stracą pracę, jeśli wezmą udział w referendum. Można było zorientować się, kto uczestniczył w referendum, jeśli miało się dostęp do spisu wyborców. Czy zatem możliwość stosowania podobnej presji zostanie wyeliminowana, jeśli przyjmujemy zaproponowany projekt ustawy? (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Apel*: Nie, bo nie dotyczy referendum.)

I drugie pytanie. Czy przewidziano możliwość kontrolowania przez PKW sposobu rozmieszczenia kamer w lokalach wyborczych, by rzeczywiście istniała pewność, że proces wyborczy przebiegać będzie w sposób uczciwy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak nieobywatelskie rozwiązania mogą proponować tylko ci, którzy nie rozumieją słowa „samorządność”, którzy nie rozumieją, że mieszkańcy w małych gminach chcą samodzielnie kierować swoją działalnością, wybierając swoich przedstawicieli w jednomandatowych okręgach wyborczych. Dlatego niezrozumiałe jest, dlaczego chcecie mieszkańcom to odebrać, dlaczego nie chcecie pozwolić im, aby wybierali osoby, które są im znane, przez nich szanowane i dobrze

Posel Arkadiusz Marchewka

reprezentują ich interes jako interes swoich wyborców. Likwidacja jednomandatowych okręgów wyborczych w małych gminach to duży błąd.

Po drugie, niezrozumiałe jest, dlaczego to właśnie komisarze wyborczy mają ustalać okręgi wyborcze. Do tej pory przecież to rady gmin miały taką możliwość i to przecież one, to radni znają najlepiej specyfikę danych okręgów, okoliczności, które tam występują, więc oddanie tego w ręce komisarzy raczej przypomina działania, które miały miejsce na Węgrzech, które podejmował Viktor Orbán po to, aby jak najwięcej zagarnąć.

To są dwa najistotniejsze, bardzo istotne zarzuty. Zastanawiam się, po co to robicie. Najlepiej tę propozycję można podsumować tymi słowami, które zostały wypowiedziane przez szefa PKW, że wasza propozycja to realne zagrożenie dla respektowania zasad prawa wyborczego. I tak należy to odbierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, dlaczego tak cicho siedzieliście, gdy przemawiał Łukasz Rzepecki. Teraz znowu was zatkało, ponieważ Łukasz Rzepecki był u was i doskonale odkrył wasze karty. Wie, że boicie się, że nie przejmiecie samorządów, że nie dorwiecie się do kasy samorządowej. Mało tego, nawet nie macie ludzi na te stanowiska, dlatego preferujecie spadochroniarzy, czyli ludzi przywiezionych w teczkach – biernych, miernych, ale wiernych prezesowi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! RzecPiSpolita. Tak nazywa się ten nowy projekt PiS. Z Najjaśniejszej Rzeczypospolitej chcecie zrobić partyjniacką i misiewiczowską RzecPiSpolitą. Tym projektem PiS wcielił się w rolę trzeciego bliźniaka, szanowni państwo. Tylko tym razem nie chodzi o Księżyc.

(Poseł Jan Mosiński: Nie może być trzech bliźniaków.)

Tym razem chodzi o to, żeby ukraść Polskę. Chodzi o to, żeby ukraść ją obywatelom, chodzi o to, żeby ukraść ją działaczom społecznym i zabrać ją wszystkim tym, którzy myślą inaczej niż wy. Oczywiście, żeby była jasność: nie chodzi o uczciwie wygrane wybory. Nie, w tym projekcie nie chodzi o uczciwość i nie chodzi o transparentność. W tym projekcie chodzi o skuteczny mechanizm zawłaszczania samorządów. Tym mechanizmem są okręgi wyborcze. Dzięki tym czarnym machinacjom będziecie mogli przejąć samorządy. Co gorsza, ten czarny, zdradziecki scenariusz, plan skoku na samorządność Polaków ukryliście pod obłudnym płaszczykiem transparentności i właśnie tym mydlicie oczy obywatelom. Nie uszanowaliście nawet pewnej tradycji wyborczej Polaków. Otóż podnosicie próg liczbowy obwodów do 4 tys. obywateli, co będzie oznaczało zmianę miejsc głosowania i większe kolejki do oddania głosu. Jaki jest powód zwiększenia tych obwodów do głosowania? Przecież jeżeli dojdzie do tych zmian, będzie to oznaczało chaos.

Szanowni Państwo! *(Dzwonek) PiS z Najjaśniejszej... (Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

...Rzeczypospolitej chce zrobić RzecPiSpolitą. Na szczęście Polacy wam na to nie pozwolą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Macie państwo 1,5 minuty. Muszę przestrzegać dyscypliny czasu.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Podstawowe pytanie dnia dzisiejszego powinno brzmieć: Gdzie jest Kazio? *(Oklaski)* Gdzie PiS schował małego Kazia, tego, który według pana sędziego Hermelińskiego napisał projekt PiS-owskiej ordynacji?

(Poseł Cezary Tomczyk: Tam siedzi dwóch. Schreiber i ten drugi na K.)

Szukam wzrokiem po sali. Po tej stronie nie ma. I nic, nie ma Kazia. Odważnych nie ma, panie pośle. Nikt się nie chce przyznać, nikt nie chce się pod tym bublek podpisać. Apeluję: pokażcie Kazia, a Kazio niech pokaże mapę okręgów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To jest poziom PSL-u, panie pośle, niestety. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Co to za komentarz, panie marszałku?)

(Poseł Cezary Tomczyk: Ta ustawa to poziom PiS-u.)

Pan poseł Jerzy Paul, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dużym zadowoleniem należy odnotować uprawnienia dla radnych opozycyjnych, jakie zostały zawarte w projekcie ustawy dotyczącej samorządów złożonym przez Prawo i Sprawiedliwość, ponieważ silna i merytoryczna opozycja jest niezwykle ważnym elementem demokracji. Te uprawnienia spowodują, że powinno zniknąć powiedzenie: radny bezradny. Jednym z proponowanych uprawnień jest prawo wszystkich klubów do wniesienia do porządku obrad na każdej sesji jednego punktu bez możliwości zdjęcia go przez większość rządzącą bez rozpatrzenia, czyli ten punkt musi być rozpatrzony.

(*Posel Sławomir Nitras: A w Sejmie?*)

Rodzić się może obawa, że rządząca większość w radzie, chcąc pozbawić opozycję tego prawa, będzie manipulować wymogami odnośnie do tworzenia klubów, np. zwiększać liczbę radnych wymaganą do założenia klubu z pięciu do sześciu, wiedząc, że opozycja posiada tylko pięciu czy czterech radnych.

(*Posel Cezary Tomczyk: Jakies testy jednak dla posłów zrobić.*)

Dlatego mam pytanie: Czy projekt zakłada zabezpieczenie przed takimi niedemokratycznymi działaniami? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Leszek Ruszczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Sławomir Nitras: Miał pan wyłączony mikrofon, nic nie było słychać.*)

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po transformacji w 1990 r. pierwsze wolne wybory samorządowe pod hasłem, które wtedy bardzo mocno wybrzmiało: sam rząd to nie wszystko, dały Polakom nadzieję. Pod takim sztandarem ludzie poszli do wyborów, wiedząc, że w demokratycznym kraju po tych wyborach będą prawdziwymi gospodarzami swoich małych ojczyzn. Trzeba bardzo nie lubić swojej ojczyzny, by dzisiaj takim aktem prawnym zburzyć demokrację i upolitycznić wybory, mówiąc mniej elegancko: położyć polityczną łapę na samorządach.

Mam pytania do wnioskodawcy. Czemu naprawdę ma służyć wyznaczanie okręgów wyborczych przez waszych partyjnych komisarzy? Macie odwagę niszczyć samorząd, to miejcie odwagę powiedzieć Polakom, w czym ten polityczny komisarz będzie lepszy od doświadczonego sędziego. Jeśli przegracie wybory w samorządach mimo tych manipulacji, czego dla dobra Polski wam życzę, na kogo zrzucicie winę za sfałszowane wybory? Na swoich komisarzy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę wśród was, nawet teraz, tych, którzy swój potencjał polityczny zbudowali na działalności samorządowej i tylko dlatego zostali posłami. Wywalili tych, którzy byli starymi działaczami, i zostali posłami.

Proszę państwa, a teraz co do tych list partyjnych, które chcecie wprowadzić. Proszę państwa, jak sobie zagwarantujecie ich lojalność? Przykład Wadowic. Wygrał tam komitet, ludzie z PiS-u. Co się dziś dzieje? Zostali kupieni przez burmistrza lewaka. Nie wstyd wam? Myślicie, że zagwarantujecie sobie lojalność ludzi, wpisując ich na listę? Zróbcie jeszcze jedną rzecz: oprócz marchewki dajcie jeszcze kij.

Jeszcze jedna rzecz: kreowanie okręgów wyborczych. Już raz było coś takiego w miejscowości Lancokorona. Zostało to uznane za bezprawne. Pamiętajcie o tym, to nie udaje się tak naprawdę.

Ostatnia rzecz, proszę państwa. Konkretnie pytanie do pana wnioskodawcy. Proszę powiedzieć, jak będzie dzielony czas antenowy, jeżeli chodzi o telewizję, tę telewizję źle zarządzaną, źle prowadzoną, ale jednak ważną w wyborach samorządowych. Jak będzie dzielony czas pomiędzy poszczególne komitety? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta debata dotyczy Polski lokalnej. Dziwię się, że jest was taka garstka, bo przecież wielu z was wywodzi się z samorządu, ale cieszę się, że jest poseł Biernat z Zatora, bardzo dobry burmistrz tej miejscowości przez 17 lat.

(*Posel Sławomir Nitras: Kto?*)

Chociaż jest z PiS-u, zawsze mogliśmy świetnie ze sobą współpracować.

(*Głos z sali: Ooo, spaliłeś.*)

(*Posel Sławomir Nitras: Jak się nazywa?*)

Przysłuchuje się tej dyskusji. Zbigniew, powiedz mi, jak ty wytłumaczysz swoim mieszkańcom, że w Łowiczkach będą wybierali radnego ze Smolic albo z Rudz. Co ty im powiesz?

(*Głos z sali: Prawdę.*)

Nigdy tego nie było. Co ty powiesz ludziom, którzy dzisiaj ci powiedzą, że przecież zostałeś 3 lata temu wybrany na burmistrza dzięki sfałszowanym wyborom? (*Oklaski*) A to ty byłeś burmistrzem, to ty wówczas przygotowywałeś całą procedurę.

(*Głos z sali: Skandal.*)

Posel Marek Sowa

Tym bardziej to jest realne, że wygrałeś 30 głosami. Co ty tym ludziom powiesz?

(*Posel Cezary Tomczyk: Niemożliwe.*)

Trzeba przejść na lokalne podwórko, żeby zrozumieć zapisy tej ordynacji, żeby zrozumieć zapisy tej ordynacji. Co ja mam powiedzieć w swojej gminie, jak PiS tam jest słaby, ale zrzuci spadochroniarzy? Będą kandydowali na burmistrza Chełmka z Tarnowa, nie wiem, z Wadowic, może z Krakowa. Jak wytłumaczyć tym ludziom ordynację? Zastanówcie się ludzie, co wy robicie. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Tych z Krakowa to się przetrzuci do Wadowic, a tych z Wadowic gdzie indziej.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Jak będą chcieli, to będą głosowali.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie bardzo uprzejma prośba, panie marszałku, aby moich kolegów nie traktować tu jakimiś epitetami, bo naprawdę nie o to chodzi. (*Oklaski*) Proszę nie rujnować poziomu, który już i tak nie cierpi na zbytnią wysokość, jeśli chodzi o debatę.

Bardzo dobre słowa pana posła Sowy padły przed chwilą. Na zmiany w ordynacji patrzmy nie z poziomu tej Izby, to taka dobra rada dla was, koledzy i koleżanki z PiS-u, tylko z poziomu powiatów, gmin. Mówicie, że te zmiany mają wnieść proobywatelski charakter do wyborów samorządowych. Czy pozbawienie w wyniku zmniejszenia okręgów 40% obywateli, jak się ocenia, i to łaskawie... Czy wyeliminowanie 40% obywateli z udziału w tym, kto będzie rządził w samorządach, to jest proobywatelskość? Naprawdę zastanówcie się, bo brniecie w ślepą uliczkę. Przemyślcie to, żeby przez kilkadziesiąt lat po was nie wspomniano takiego hasła, że tam, gdzie PiS nie może, tam komisarz pomoże. To jako przestrozę wam pozostawiam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Tomasz Nowak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sztuczki wyborcze – upisowanie samorządu będzie się dokonywało w trybie przyspieszonym, w tak krótkim czasie, jaki dzieli nas od wyborów samorządowych. Czy macie już tych 400 komisarzy wyborczych? Czy może w tej właśnie chwili na Nowogrodzkiej zastanawiacie się, czy dać Iksińskiego, czy Beksińskiego, i czy on na pewno popiera PiS? Czy macie jakiegokolwiek kryteria wyznaczania okręgów wyborczych? Czy są one gdziekolwiek zapisane, oczywiście poza adresem na Nowogrodzkiej? Czy w ramach szacunku dla suwerena zamieścicie je w Internecie? Czy będziemy wiedzieli, jak został zrobiony podział, i czy ten podział zostanie uzasadniony z szacunku dla wyborcy? Czy tam, gdzie jest wysokie poparcie dla PiS, kombinujecie, że będą trzymandatowe okręgi, czy siedmiomandatowe okręgi? Czy ilość kandydatów na listach to jest ilość mandatów plus dwie osoby czy razy dwie osoby? Jak to będzie? Co z niepełnosprawnymi, chorymi? Co z głosowaniem korespondencyjnym – czy przez pełnomocników? Dlaczego zlikwidowano możliwość prowadzenia przez PKW kampanii promujących frekwencję wyborczą? Czy ordynacja PiS w swojej filozofii jest podobna do ordynacji węgierskiej Viktora Orbána? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 10 projektu przewiduje konieczność dokonania przez powiatowych komisarzy wyborczych nowego podziału wszystkich jednostek samorządu terytorialnego na obwody głosowania w ciągu 1 miesiąca od dokonania podziału na okręgi wyborcze. Po wejściu w życie Kodeksu wyborczego w 2011 r. każda rada gminy miała na wykonanie tego zadania 3 miesiące od dokonania podziału na okręgi wyborcze. Czy mały Kazio ma tego świadomość? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! W 2014 r. były wybory samorządowe, po których PiS bardzo głośno krzyczało, że doszło do jakichś oszustw, że książeczka była nie taka, ponieważ na 1. stronie była lista wyborcza PSL-u. Natomiast to, co robicie

Posel Katarzyna Lubnauer

teraz, to jest jeden wielki skok na bank, to jest skok na wszystkie samorządy naraz, to jest sytuacja, w której za pomocą prawa łamiecie to prawo. Chcecie mieć takie okręgi wyborcze, jakie ustali wasz komisarz. Chcecie mieć je małe, takie, jakie najbardziej pasują do waszego poparcia. Chcecie doprowadzić do sytuacji, w której potem będzie to zatwierdzał Sąd Najwyższy, którego skład będziecie wybierać wy. Chcecie doprowadzić do sytuacji, w której te osoby, które są bardziej aktywne, nie będą mogły głosować, ponieważ nie będzie możliwe głosowanie korespondencyjne. Ogólnie rzecz biorąc, to jest jedna wielka bandyterka. Ta cała ordynacja wyborcza to jest bandyterka umożliwiająca PiS-owi przejęcie w sposób całkowicie niedemokratyczny samorządów. Jeżeli jesteście silni, jeżeli czujecie się silni, to zróbcie to w sposób demokratyczny, wygrajcie na równym boisku, a nie kopcie pod wszystkimi pozostałymi dołw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą, po wystąpieniu posła Jarubasa, pan marszałek ocenił poziom Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ja powiem: poziom PiS-u ocenił prof. Hermeliński *(Oklaski)*, mówiąc, że przygotowany przez was projekt ustawy przygotował mały Józio.

(Poseł Sławomir Nitras: Kazio!)

Kazio, o właśnie, mały Kazio. A może mały Jarek.

(Poseł Sławomir Nitras: Może razem z Józiem.)

Chcę zapytać Wysoką Izbę. Wczoraj sądy, dzisiaj samorządy. Wczoraj poseł Piotrowicz przynajmniej jasno powiedział: Nie chodzi nam o reformę sądów, a o zmianę mentalności sędziów. Czy w tej waszej ordynacji przypadkiem nie chodzi o to, żeby zawłaszczony samorząd zmieniał mentalność suwerena? Chcę zapytać, czy skoro likwidujecie jednomandatuowe okręgi wyborcze, to proponujecie także ordynację proporcjonalną w wyborach do Senatu. Czy jeśli przy tej ordynacji, kiedy macie swoich komisarzy powołanych do poszczególnych komisji, nie spodoba wam się wynik wyborów, to na skargę będziecie jeździć do Brukseli, tak jak to było w roku 2014...

(Poseł Piotr Kaleta: Wy jeździcie.)

(Poseł Zbigniew Konwiński: Do Mińska.)

...czy wystarczy wam skarżenie do swoich komisarzy wyborczych? Dziękuję.

(Poseł Piotr Kaleta: Wy tam będziecie skarżyć.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posłów Platformy Obywatelskiej. Czego wy się boicie? *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Zbigniew Konwiński: A możemy odpowiedzieć?)

Czy boicie się...

(Głos z sali: Pytanie do wnioskodawcy.)

Będę miał pytanie do wnioskodawcy, jednak na początku chciałbym zauważyć ten strach w waszych oczach przed uczciwymi wyborami. *(Oklaski)* Tego się boicie, że Polacy was rozliczą również w samorządach, choćby za aferę reprivatyzacyjną w moim mieście Warszawie.

(Poseł Sławomir Nitras: A Warszawa wie, że jest twoja?)

Myślę bowiem, że to jest bardzo ważne, żeby wprowadzić standardy, jeśli chodzi o jawność, transparentność, jeżeli chodzi o samorząd. A kiedy patrzę na polityków Platformy Obywatelskiej, to widzę...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale nikt o to nie pyta.)

...że diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni. *(Oklaski)* Kiedy my wprowadzamy większy wpływ obywateli na samorząd lokalny, większy wpływ radnych, jeśli chodzi o kontrolę wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, to wy wtedy protestujecie? To jest bardzo zastanawiające. Zwróciłem uwagę na to, że przez 11 lat rządów Platformy Obywatelskiej w Warszawie wy baliście się jak diabeł święconej wody tego, żeby przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Rady m.st. Warszawy był przedstawiciel opozycji. My natomiast proponujemy konkretne rozwiązanie: przyznanie indywidualnych uprawnień kontrolnych radnym na wzór uprawnień posła...

(Poseł Jacek Protas: Na Podkarpaciu zapropowaliscie.)

...czy zagwarantowanie funkcji przewodniczącego komisji rewizyjnej radnemu opozycji. Mam pytanie do posła wnioskodawcy. *(Dzwonek)* Czy wnioskodawcy rozważali...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...rozszerzenie tych uprawnień na rady gmin i rady powiatów? *(Oklaski)*

(Poseł Jacek Protas: Rozszerzmy na Podkarpacie na początek.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta jawność i transparentność widoczne są w kolejnych zapisach waszej ustawy, o której słyszeliśmy, ale oprócz tego, moi drodzy, że robicie skok na samorządy, chcecie również zrobić skok na kasę. Otóż w art. 1 w zmianie nr 11 chcecie upolitycznić skarbników. Chcecie powiedzieć, że to prezydent, burmistrz, wójt będzie ich mógł wyrzucić od razu, bo jeśli się nie podpiszą pod kontrasygnatą, nie będą bronić obowiązków, pozostaje im tylko się zwolnić. Zrobi to i trzepnie ich prezydent czy burmistrz od razu. Chciałbym zapytać posła wnioskodawcę, jaka jest przyczyna zmiany sposobu zatrudniania skarbnika. Dlaczego państwo w zmianie 11. dotykacie tylko kwestii skarbników gmin? Co ze skarbnikami powiatów, co ze skarbnikami województw? A co ze skarbnikami skarbników w miastach na prawach powiatu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw odpowiem na pytanie posła Krajewskiego. Nie, nie boimy się uczciwych wyborów, dlatego protestujemy przeciwko waszym zmianom, dlatego nie chcemy tych zmian, bo chcemy uczciwych wyborów, a to, co proponujecie, jest tylko zamknięciem się na lokalne komitety, na obywatelskość, na to, co jest ważne w samorządach, czyli niepartyjność.

(Poseł Jarosław Krajewski: A czy boicie się zwiększenia uprawnień kontrolnych radnych?)

W żadnym wypadku się nie boimy zwiększenia, absolutnie nie.

Natomiast mam pytanie. Co spowodowało, że postanowiliście spróbować zawłaszczyć samorządy? Co spowodowało to, że postanowiliście dać większe szanse sobie i Platformie Obywatelskiej? Czy wasza miłość do Platformy Obywatelskiej, do największego w tej chwili opozycyjnego ugrupowania, jest tak duża, że postanowiliście dać im jeszcze więcej w samorządach kosztem lokalnych komitetów? Skąd ta miłość? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez wiele lat sam byłem samorządowcem. Od 1990 r. brałem udział w każdym wyborach samorządowych. Wszędzie, gdzie byłem, wraz z moimi kolegami z samorządów powiatowych, później wojewódzkich – są tu na sali – mieliśmy nadzieję i apelowaliśmy, aby samorząd był partnerem dla rządu. Żadne ugrupowanie, również w roku 2015, nie kwestionowało roli i zasad funkcjonowania samorządów, nie kwestionowało zasad samorządności stworzonej przez ojców samorządu, śp. prof. Regulskiego i Kuleszy. Dlaczego zatem teraz chcemy zrobić z gmin i powiatów urzędy rejonowe? Bo to będzie zmierzało w tym kierunku. A jak ktoś dłużej funkcjonuje w administracji nie tylko na szczeblu centralnym, to wie, jakie kompetencje miał urząd rejonowy. Dlaczego chcemy zakończyć erę samorządów i samorządności? Dlaczego samorządy nie mogą funkcjonować tak jak dotąd i być tym ogniwem *(Dzwonek)*, które w latach 90. pomogło rozwiązać...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Kazimierz Kotowski:

...tak wiele problemów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Kazimierz Kotowski: Ty się naucz kultury.)

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

(Poseł Andrzej Melak: Będzie wiersz.)

Chciałbym zwrócić się do pana posła wnioskodawcy Łukasza Schreibera. Panie pośle, pan wystąpił tutaj nie w roli wnioskodawcy, tylko w roli prokuratora i oskarżyciela. *(Oklaski)* To jest bardzo przykre, że w taki sposób rozmawia pan z opozycją i z polskim społeczeństwem. PiS, co widać gołym okiem, orbaniżuje Polskę. My staczymy się w jakąś quasi-dyktaturę, która jest naprawdę poważnym zagrożeniem dla naszych obywateli i obywateli. Nie mam nic przeciwko temu, drodzy państwo, że prawica wygrywa w wyborach, macie prawo do tego, ale nie macie prawa do zmiany ustroju, takiego mandatu nikt wam

Posel Krzysztof Mieszkowski

nie dał. *(Oklaski)* Chciałbym jeszcze zwrócić wam uwagę na to, że samorządy to serce demokracji, a wy to łamiecie. Widząc na waszych twarzach cyniczne uśmiechy, zastanawiam się, kiedy będą one ponure. Kiedy przegracie w wyborach samorządowych właśnie. *(Poruszenie na sali)* To będzie nasza wielka satysfakcja. Tego wam życzę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Procedujemy, dyskutujemy teraz nad ustawą o przewrotnym – a myślę, że trzeba to po prostu nazwać bałamutnym – tytule: projekt ustawy o zwiększeniu, zwiększeniu, udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych.

(Posel Sławomir Nitras: Zwiększeniu przez PiS.)

To są właśnie te Himalaje hipokryzji albo to jest to kłamstwo, o którym tutaj mówił mój kolega. *(Oklaski)*

Mówicie o zwiększeniu udziału obywateli, a wprowadzacie projekt ścieżką poselską, żeby ograniczyć dyskusję, możliwość konsultacji. To pierwsza kontestacja, ale bardzo istotna. Jak pochylimy się nad treścią zapisów tej ustawy, to okaże się, że w przypadku każdego ta uwaga jest aktualna, chociażby w przypadku interpretacji głosu ważnego. Dotychczas było jednoznacznie: postawienie w kratce jakiegokolwiek znaku innego niż x – głos nieważny. Teraz może być przez manipulantę albo osobę, przestępcę – tak to nazwijmy – dostawiony inny znak, zamazany. I pytam się, na kogo głos jest ważnie oddany. To jest ta transparentność, jakiej chcecie. Tych przykładów jest więcej. Projekt nie nadaje się do naprawienia. To jest do wyrzucenia.

Mimo tych słów krytyki chcę wam jeszcze coś powiedzieć. Jesteście w sumie minimalistami, bo w ramach obserwacji wyborów w innych państwach widzieliśmy taki przypadek, że wyborca jest identyfikowany i rejestrowany przez odcisk palca, od razu ukazuje się jego wizerunek. Idźcie w tę stronę. To państwo to Mongolia. Kierunek jest dobry, tylko trochę odwagi zabrakło. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Uściński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zanim zadam pytanie, nawiążę do tego, że jeden z panów posłów opozycyjnych wspomniał gminę Wadowice, gdzie w jednomandatowych okręgach wyborczych okazało się, że radni dołączyli do grupy władzy wykonawczej i zrezygnowali z bycia w opozycji. Jak to jest możliwe? Właśnie dlatego, że są JOW-y. Dlatego, że są JOW-y, władza wykonawcza narzuca radnym przystąpienie do koalicji, narzuca im to, mówi, że nie będą mieli w swoim okręgu wyborczym żadnego chodnika, żadnej dziury załatanej, jeśli nie przystąpią. W ten sposób łamią kręgosłupy. To jest wada JOW-ów. Pan wykazał wadę JOW-ów.

Pytanie do posła wnioskodawcy z innej strony. Prośba o rozważenie i prośba o odpowiedź, czy jest możliwe, aby wprowadzić pewne *vacatio legis* w odniesieniu do jednego rozwiązania, które jest w tej ustawie. Jest to bardzo dobre rozwiązanie, które będzie powodowało, że obywatele będą mogli zawsze sprawdzić, jak ich radny zagłosował w danej sprawie. Rejestracja głosowań i ich publikacja na stronach internetowych. To bardzo ważne rozwiązanie, którego oczekują mieszkańcy. Ludzie chcą wiedzieć, jak głosowali radni. Tylko jest jedna kwestia. Myślę, że polski rynek firm producentów urządzeń elektronicznych póki co nie jest przygotowany do tego, żeby zaraz po wejściu w życie ustawy dostarczyć taką ilość urządzeń. Wtedy te urządzenia mogłyby wpłynąć z zagranicy. Prośba, żeby wprowadzić *vacatio legis* przynajmniej pół roku *(Dzwonek)* albo żeby to obowiązywało od następnych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Uściński:

...wyborów samorządowych, aby można było się...
(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Marta Golbik, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marta Golbik:

Czekam, bo nie wiem, czy mogę.

(Głos z sali: Mów już.)

Dziękuję.

Udzielne księstwa prezydentów – to usłyszeliśmy dzisiaj od posła sprawozdawcy. To jest retoryka, jaką

Posel Marta Golbik

stosujecie od 2 lat, szczucie na samorządowców, mówienie o klikach. Robicie to cały czas, robicie to przez 2 lata po to, żeby teraz, po dwóch ustawach, które mieliśmy wczoraj, wprowadzić trzecią ustawę, która tak naprawdę będzie wykluczała niezależnych samorządowców. Mamy pakiet trzech ustaw na tym posiedzeniu. Wczoraj mieliśmy ustawy związane z końcem niezależności sądów, ograniczeniem praw parlamentarzystów, dzisiaj mamy ograniczenie możliwości uczestniczenia w życiu publicznych niezależnych samorządowców.

Pytanie, w czym oni wam przeszkadzają i dlaczego chcecie pozbawić prawa głosu kilkadziesiąt procent obywateli, którzy zagłosują w tych wyborach, bo przez zmianę okręgów wyborczych tak naprawdę pozbawiacie tego prawa wyborczego osoby, które będą głosowały na małe komitety wyborcze. Dobrze o tym wiecie i robicie to celowo. Chcecie upartyjnić samorządy, które dotychczas upartyjnione nie były.

Mam jeszcze jedną obawę. Pewnie bym się nie bała, gdyby ustawę prezentował prezes Kaczyński, ale zapis mówiący o (*Dzwonek*) możliwości dwukadencyjności...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posłów wnioskodawców. Czy mówią coś panom, państwu takie nazwy, takie organizacje jak Ogólnopolski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, polski związek emerytów i rencistów, Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych? To są organizacje, które zrzeszają ponad 300 organizacji pozarządowych, które dbają o interesy osób niepełnosprawnych w Polsce. Likwidując JOW-y, pozbawiacie biernego prawa wyborczego członków tych organizacji, tych ludzi, aktywistów. Mało tego, oni reprezentują prawie 3 mln osób niepełnosprawnych w Polsce. Likwidując możliwość głosowania korespondencyjnego, potencjalnie pozbawiacie 3 mln osób niepełnosprawnych udziału w wyborach.

Ja mam takie pytanie: Gdzie jest opinia chociaż jednej z tych organizacji dotycząca tego projektu? Czy zapytaliście te organizacje, które reprezentują, bardzo często społecznie, interesy osób niepełnosprawnych, czy im się te wasze pomysły podobają? Nie. Macie patent na nieomyślność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnioskodawca przewiduje rozdzielenie procesu wyborczego na dwie części, a w konsekwencji decydujecie się na powołanie dwóch komisji wyborczych, jednej do spraw przeprowadzenia głosowania, a drugiej do spraw ustalenia wyników głosowania.

Moje pytanie: Jaki będzie dodatkowy koszt powołania dwóch, a nie jednej komisji? To jest pytanie do wnioskodawcy. I druga rzecz. Rządźcie przez te 2 lata, a w gminie Kozłów: 15% – PiS, 53% – lokalny samorząd, w Nowogrodzie: 3% – PiS, 62% – lokalny samorząd i w Stargardzie: 10,7% – PiS, 87,6% głosów zdobywa i wygrywa wybory na prezydenta człowiek z lokalnego samorządu. Dzisiaj widzimy, że w samorządzie po prostu nie macie szans wygrać, i zmieniając tę ustawę, żebyście mieli większe szanse, żeby zdobyć stanowiska wójtów, burmistrzów czy prezydentów.

I jeszcze jedno słowo do posła Andzela, który mówi, że dzisiaj kandydat, zdobywając 20% głosów w JOW-ach, zostaje radnym, ale nie ma prawa do reprezentowania osób, bo to jest tylko 20%. Ja się pytam, ile Prawo i Sprawiedliwość zdobyło głosów w wyborach do parlamentu. To było ok. 20% głosów polskiego społeczeństwa, więc podążając tokiem myślenia pana Andzela, powiem, że nie macie prawa do rządzenia w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tak wiele słów było tutaj powiedzianych o upolitycznieniu samorządów. Samorządy były polityczne, są polityczne i będą polityczne. To państwo stworzyliście mechanizm tzw. bezpartyjnych fachowców, którzy w jednych wyborach startują jako przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, a następnych już są bezpartyjnymi fachowcami. Przykład: prezydent Radomia z Platformy Obywatelskiej, który – jak wszyscy wskazują – w wyborach w 2017 r. wystartuje z własnego, bezpartyjnego bloku, skupiając szeroką...

(*Posel Jakub Rutnicki: Boli was to?*)

(*Posel Sławomir Nitras: Ma prawo.*)

Oczywiście i nikt mu tego prawa nie odmawia.

(*Posel Sławomir Nitras: Wy odmawiacie.*)

Posel Wojciech Skurkiewicz

A więc, drodzy państwo, jeżeli tak mówicie i przywołujecie kwestię dotyczącą chociażby frekwencji wyborczej i tego, jak dobrze były zorganizowane wybory w roku 2014, to przypominam państwu, że przy frekwencji, która nie przekroczyła 50%, 20% ludzi wyszło z domu, aby oddać głos w komisji wyborczej, ale głos nieważny. Uważacie, że to jest normalne? 20% ludzi, którzy głosowali w roku 2014 w wyborach samorządowych, oddało głos nieważny według danych Państwowej Komisji Wyborczej.

(*Posel Sławomir Nitras: Do sejmików.*)

Czy państwo uważacie, że ktoś szykuje się na święto demokracji lokalnej, tej właśnie samorządowej...

(*Posel Sławomir Nitras: Tak.*)

...i idzie tylko po to, żeby oddać głos nieważny? Zejdźcie na ziemię. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Równie słabego wystąpienia nie słyszałem.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spiskowcy z PiS-u! Wyborcom trzeba mówić prawdę. Wprowadzenie zupełnie nowego modelu organizacyjnego będzie się wiązać z chaosem kompetencyjnym, decyzyjnym i wykonawczym. Może mieć to wpływ na prawidłowe prowadzenie wyborów. Nowa ustawa spowoduje przerwanie prac nad nowym systemem informatycznym. System ten już jest testowany – z pozytywnym wynikiem. Czyli musi powstać nowy system. Będzie zdecydowanie drożej. Oczywiście jest też czas. Czy powstanie ten nowy system? Przespaliście 2 lata. Czy dopuszczacie scenariusz, że wybory odbędą się w innym terminie?

Ten projekt jest przygotowany oczywiście szybko i nieprofesjonalnie. Zgadza się z opinią, że układał go mały Kazio. Jesteście zachłanni, zdemolowaliście prawny porządek w naszym kraju, zlikwidowaliście Trybunał Konstytucyjny, media publiczne nie istnieją, armia to katastrofa, Policja staje się polityczna. Teraz chcecie rąbnąć Polakom ich małe ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie ma co ukrywać, że ta ordynacja napisana jest pod zwycięzcę. Ale mam dla polityków Prawa i Sprawiedliwości złe wieści: wy tych wyborów nie wygracie. Polacy nie lubią kłamstwa i obłudy, a wy kłamięcie, jeśli chodzi o tę ordynację, na każdym kroku, udając, że intencje są zupełnie inne, niż są naprawdę.

Mówicie, że nie bronicie startu lokalnym komitetom wyborczym, ale tak naprawdę dobrze wiecie, że przez tę ordynację wyborczą wiele z nich straci swoją reprezentację w lokalnych władzach. I tak jest w wielu innych miejscach. Pan poseł Wróblewski najlepiej ostatnio na konferencji naukowej w Krakowie powiedział, jaki jest tego prawdziwy cel. Co powiedział? Nie może być tak, że Prawo i Sprawiedliwość w Gnieźnie ma 40% poparcia i jednego radnego. Dwa sprostowania. Nie macie w Gnieźnie 40-procentowego poparcia. Ja tam mieszkam, mam biuro i rozmawiam z ludźmi. Po drugie, jak macie tylko jednego słabego radnego, to może warto się zastanowić dlaczego, a nie likwidować możliwość startowania w wyborach niezależnym lokalnym autorytetom, które startują i wygrywają w oparciu o własne nazwisko. Może trzeba wymienić kandydatów? No tak, jest problem. Niezależni ludzie, którzy mają autorytet lokalny, nie chcą mieć z wami nic wspólnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się tutaj do koleżanek i kolegów z PiS. Bezrefleksyjnie, konsekwentnie realizujecie państwo swój program: Polska w ruinie. Tym razem zabieracie się za samorządy. Dlaczego? Bo do tej pory nie potrafiliście w uczciwych wyborach ani razu wygrać wyborów samorządowych. Dlatego się mścicie. (*Oklaski*)

Najpierw w 2014 r. biegniecie pędem do Brukseli skarżyć na Polskę.

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Donosiciele.*)

Kiedy rok później w ordynacji również była książeczka i państwo mieliście pierwsze miejsce, jakimś dziwnym trafem zgodziliście się i nie ocenialiście tej sytuacji.

(*Posel Cezary Tomczyk: To prawda, tak było. Wstyd.*)

Dlatego dzisiaj mścicie się na samorządowcach, zabierając im najpierw kompetencje, zarządy melioracji, ODR-y – końca nie widać. Ale wiecie, co widać?

Posel Urszula Paslawska

Koniec demokratycznych, uczciwych wyborów. I na to nie ma zgody.

Szanowni Państwo! Trudno się oprzeć wrażeniu, że podążacie państwo drogą swego przyjaciela, ciepłego człowieka z Białorusi, który najpierw przejął sądy, później zmienił ordynację wyborczą, po czym przez 21 lat nie przegrał wyborów.

(Poseł Anna Kwiecień: Ale się boicie uczciwych wyborów.)

I na koniec zadanie. Wrogiem ludu nie jest ten, kto szkodzi, ale ten, kto wątpi w słuszość linii partyjnej. Takich wśród nas jest jeszcze wielu, ale my musimy zrobić z nimi porządek. Kto to powiedział?

Szanowni państwo...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tymi zmianami przywracamy demokrację w Polsce, albowiem dotychczas kontrola władzy uchwałodawczej nad władzą wykonawczą była fikcją. Uprawnienia kontrolne w obecnym stanie prawnym przysługują wyłącznie radom jako całości lub komisjom rewizyjnym. W rezultacie wójt, burmistrz, prezydent, którzy dysponują większością zarówno w radzie, jak i w komisji rewizyjnej, mają polityczną możliwość całkowitego zablokowania kontroli swojej działalności lub uczynienia jej fikcyjną. Z radością dostrzegam w projekcie przyznanie uprawnień kontrolnych również indywidualnym radnym, w domyśle opozycyjnym. To spowoduje, iż w żadnym samorządzie władza wykonawcza nie będzie w stanie całkowicie zablokować kontroli nad sobą.

Szczególnie na uznanie zasługuje zagwarantowanie funkcji przewodniczącego komisji rewizyjnej dla opozycji w sejmikach wojewódzkich. Warto by było zastanowić się, czy nie należałoby rozważyć również takowego rozwiązania w radach powiatów i w radach gmin. Moim zdaniem takie rozwiązanie na niższych szczeblach również byłoby uzasadnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Słucham bardzo uważnie tej debaty od samego początku. Szczególnie uważnie słucham posła Horaly, którego lubię, powiem wam zupełnie szczerze, bo wydaje się sympatycznym człowiekiem i kulturalnie argumentuje, ale kuriozalnie czasami, tak jak w tym wypadku. Co on mówi? W Gdyni, w jego mieście, jest jakiś spisek, zмова jakichś elit, zawłaszczenie.

(Poseł Barbara Bartuś: Może tak o ustawie troszeczkę?)

Na Szczurka głosowało 80% ludzi, bo jest zawłaszczone, zgłupieli, a na pana Horalę 12%. I tu chyba o to chodzi. Po prostu nie umiecie wygrywać wyborów bezpośrednich, dlatego wam przeszkadzają jednomandatowe okręgi.

(Poseł Barbara Bartuś: A wy nie umiecie przegrywać.)

Wam się wydaje, że jak zlikwidujecie jednomandatowe okręgi, to będziecie wygrywać. To samo dotyczy PSL-u, słów pod adresem PSL-u. Pan Telus mówi, że jak będzie ta ordynacja, to już PSL-u nie będzie. Słowa pana marszałka Terleckiego, to jest poniżej poziomu. To pokazuje, że to jest ordynacja po to, żeby właśnie PSL wyeliminować, tylko problem polega na tym, że PSL jest mocny, dlatego że ma mocnych ludzi. Nie jesteście w stanie ich wyeliminować. Was nie będzie, a PSL będzie dalej. *(Oklaski)* Dadzą sobie świetnie radę. W wyborach jednomandatowych, które tak wam przeszkadzają, liczą się ludzie, a wy jesteście takimi ludźmi, jeśli chodzi o wybory – tylko szyldem się podpieracie.

I ostatnia rzecz. 55 dni przed wyborami powiecie ludziom, jakie będą okręgi wyborcze. Może w ogóle utajnicie te okręgi wyborcze, wtedy jeszcze łatwiej wygracie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa w nazwie ma ciekawy, ale nieprawdziwy zapis. Otóż jest napisane: w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Otóż jak? Według konstytucji każdy ma czynne prawo wyborcze, a według waszego projektu będzie to niemożliwe, bo trzeba będzie należeć do partii. Tak jak powiedział wcześniej mój kolega poseł Romecki, na ludzi zaufanych, którym ufają ludzie, nie będzie już można głosować. Będzie trzeba należeć do partii. Wam nie zależy na samorządach. Wy po prostu chcecie wygrać wybory i tyle. Nie szukacie wybitnych menedżerów, którzy

Posel Maciej Masłowski

będą dobrze rządzić w samorządach. Szukacie wiernych, którymi obstawicie stołki tam na dole, gdzie są największe pieniądze. Do rady nadzorczej energetycznej spółki Skarbu Państwa wystaliście pielęgniarke, bo była energiczna. To tak samo będziecie teraz obsadzać samorządy.

Mówiliście, że JOW-y zabetonują scenę polityczną. Wasz projekt na Podkarpaciu właśnie betonuje samorząd. Tam trzeba będzie mieć minimum 20%, zatem 100% w samorządzie będzie miał PiS.

Likwidujecie głosowanie korespondencyjne. Niepełnosprawni wam tego nie zapomną. System informatyczny nie jest i nie będzie gotowy, o czym dobrze wiecie. Nie ma takiej możliwości, żeby był. Jeszcze się taki nie urodził, który wszystkim dogodził. Te zmiany, które proponujecie, ten zamach na samorządy odbije się wam czkawką. Uważam, że cały ten wasz projekt jest zasłoną dymną. Mam nadzieję, że się z niego wycofacie. Jeżeli tak, to oznacza, że zmarnowaliście blisko milion złotych z pieniędzy podatników, bo tyle kosztuje dzień pracy tego parlamentu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Schreiber, już raz PiS pana na minę wstawił, rok temu, jak składaliście projekt odnośnie do finansowania ministrów, zwiększania kasy dla was. I znowu pana wstawili na minę. Panie pośle Schreiber, jeden z punktów, który mnie najbardziej śmieszy w tym wszystkim, dotyczy tego, że mieszkańcy Torunia będą mogli startować w Bydgoszczy. *(Wesołość na sali, oklaski)* Ja się po prostu panu dziwię, że pan akceptuje taki zapis.

(Poseł Barbara Bartuś: A w czym mieszkanie Torunia jest gorszy?)

Droży Państwo! Jednym ruchem chcecie wykosić organizacje społeczne i ruchy miejskie. Jednym ruchem, likwidując głosowanie korespondencyjne, wycinacie 3,5 mln osób niepełnosprawnych. I powiem jedno. Nie ma dzisiaj pana Jarosława Kaczyńskiego, którego nazywam tchórzem, ale patrzę na was, proszę państwa...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...wszyscy jesteście tchórzami.

(Poseł Jakub Rutnicki: A co to jest? Jeszcze jest czas.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Mam czas.

Panie Marszałku! Kiedyś, panie marszałku, rok temu przy ustawie budżetowej pana szukałam, dzisiaj nie muszę pana szukać, ale powiem panu jedno: jest pan starym hipisem, ale zszedł pan na psy. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: W imieniu moich psów protestuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Samorząd gminny jest upolityczniony, samorząd powiatowy jest upolityczniony, samorząd wojewódzki jest upolityczniony, i to wyście je upolitycznili, tak że jedna wielka obłuda.

Jeśli chodzi o projekt, który przedstawiamy, to bardzo dobrą inicjatywą jest budżet obywatelski, dlatego moje pytanie do pana wnioskodawcy jest takie: Czy nie należałoby rozważyć wprowadzenia budżetu obywatelskiego obowiązkowo w każdej gminie? Ponieważ dzisiaj często jest tak, że samorządy wprowadziły budżety obywatelskie, ale bardzo ograniczyły sposób głosowania, realizacji tego budżetu poprzez interpretację np. urzędników, czy budżet jest wykonalny w danym roku, czy też nie. Drugie pytanie: Czy nie należałoby wprowadzić większej kwoty, czyli 1% wykonania budżetu roku poprzedniego?

Natomiast odnosząc się do słów posła Marka Sowy: właśnie dlatego podniosę rękę za tym projektem, żeby nie powtórzyła się sytuacja z Sejmiku Województwa Małopolskiego z 2014 r. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Sowa: Ale co się stało?)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam zapytać, czy ta ustawa, która ma być otwarciem się na wyborców, ma być swoistym pakie-

Posel Agnieszka Pomaska

tem demokratycznym, jak to często mówicie, będzie takim samym pakietem demokratycznym, jaki widzimy dzisiaj w Sejmie. Czy będzie tak, że zamiast otwarcia i dania pewnych praw w tej Izbie opozycji będziecie ją karać finansowo? Czy będzie tak, jak zrobił pan marszałek przed chwilą, że zamiast dawać głos opozycji, będziecie wyłączać mikrofon? Czy będzie z tą ordynacją tak, jak dzisiaj jest z tą debatą, że zamiast godzinnej debaty z premierem są puste fotele pani premier i pana prezydenta? Chciałam zapytać, czy ta ordynacja nie zawiera być może pewnych luk. Gdzie są kary finansowe? Spodziewam się, że na etapie prac w komisji pojawia się w tej ustawie jeszcze kary finansowe, pojawi się zakaz zabierania głosu przez opozycję w radach miast, pojawi się propozycja, żeby ci, którzy tę ordynację przygotowali, byli jedynymi uprawnionymi do tego, żeby jakiegokolwiek decyzje w radach miast, w radach gmin podejmować. Przyjrzyjcie się, bo być może jeszcze niewystarczająco zamknęliście w tej ordynacji samorządy dla obywateli, dla ludzi, którzy powinni partycypować w wyborach, którzy powinni mieć prawo wziąć udział w tych wyborach, a wy robicie dokładnie coś odwrotnego. To, jak się tutaj proceduje nad wszystkimi ustawami, jest tego dowodem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czym różni się niepodległość od podległości? Słowem „nie”. A wy na stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę ograniczacie Polakom bierne prawo wyborcze. Ograniczacie im możliwość startu w wyborach. Ja byłem radnym Rady Miejskiej w Proszowicach wybranym w okręgu z czterech wiosek: Koczanów, Wolwanowice, Bobin i Czajęczyce. Nie musiałem należeć i nie należałem do żadnej partii politycznej. To ludzie zdecydowali, że zostałem radnym, i to oni, gdybym startował jeszcze raz, gdybym nie został posłem, wystawiliby mi rachunek: czy powinienem dostać mandat jeszcze raz, czy nie. Reprezentowałem wyborców, reprezentowałem te małe okręgi, reprezentowałem ich postulaty, gdzie trzeba naprawić chodnik, gdzie trzeba postawić lampę, żeby dzieci mogły bezpiecznie wrócić ze szkoły. A dzisiaj? Dzisiaj minister ze zsyłki wróci np. do mojego okręgu i tam zostanie radnym. Dla mnie to był zaszczyt, a dla niego to będzie zsyłka. *(Oklaski)* Budżet, panie posle, jest obywatelski, a nie scentralizowany. To my w Radzie Miejskiej w Proszowicach uchwaliliśmy budżet obywatelski i nie potrzebowaliśmy centralizacji, bo budżet obywatelski nale-

żał się mieszkańcom, mieszkańcy chcieli tego budżetu i przekonali do tego radnych. *(Dzwonek)* Nie potrzeba centralizować Polski...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...żeby w Polsce było naprawdę dobrze. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Każdy szef rady dostanie guzik do wyłączania mikrofonu.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się dowiedzieć, jak to jest, i pytam wnioskodawców. Panowie mówią, że w tym projekcie jest informacja, że to będzie jakiś nowy system informatyczny, że to wszystko będzie świetnie działać. Wy chcecie zrobić to na poziomie Polski. 12 września na tej sali wszyscy mieli mieć nowy system do głosowania. Wy jesteście takimi partaczami, że na jednej sali nie potrafiliście zrobić systemu... *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

...a wy chcecie go zrobić w całej Polsce, w 2,5 tys. gmin. To chyba się coś nie zgadza.

(Poseł Sławomir Nitras: Damy radę.)

„Damy radę” w tym przypadku nie wyszło.

Druga sprawa. Często powołujecie się na spuściznę Lecha Kaczyńskiego, ale jednocześnie zupełnie nie zwracacie uwagi na to, co robił i mówił. Z jednej strony nazywacie ulice jego imieniem, budujecie pomniki, a z drugiej strony obrażacie pana Hermelińskiego, który jest szefem Państwowej Komisji Wyborczej. Przypomnę, że w 2009 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, uwaga, przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. *(Oklaski)* Za co został odznaczony? Cytuję: za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej i za działalność na rzecz przemian demokratycznych. Wiecie, co wam powiem? Wy nigdy takiego orderu nie dostaniecie, bo działacie zupełnie w opozycji do tego, za co ten człowiek został odznaczony. Dzisiaj ten człowiek wystawia wam świadectwo. Ten człowiek, którego w 2006 r. wybraliście swoimi głosami do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie wiem, czemu ze strony opozycji jest tyle krzyku. Przecież jest dobrze. Mogło być jeszcze lepiej, bo, proszę zobaczyć, spadochroniarze mogą być w obrębie jednego województwa, a można było zrobić całą Polskę, tak jak to jest przy wyborach parlamentarnych. Czyli w Zamościu mógłby kandydować jakiś dobrze znany kandydat ze Szczecina. Ale ja podam państwu taki jeszcze fajniejszy absurd. U mnie mam Susiec i mam drugą miejscowość, Janów Podlaski, odległość – 250 km. Teraz proszę zobaczyć: ktoś z Janowa Podlaskiego będzie mógł kandydować w Suścu, a obok Suśca jest gmina Narol, gmina Narol jest w innym województwie, w województwie podkarpackim oddalona o 13 km. I ten mieszkający w odległości 13 km nie będzie mógł kandydować, a ten z Janowa Podlaskiego będzie mógł kandydować.

Dlaczego państwo nie szanują obywateli? Dlaczego nie chcą państwo, żeby ludzie jednak w danej gminie wybierali swoich radnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nie jest tak, że państwo z PiS-u porobiliście sobie setki sondaży w województwach, miastach, gminach, powiatach i w żadnym nijak wam nie wyszło, że wygrywacie? A jak nie wygrywacie, to padł błąd strach. A jak padł błąd strach, to okazał się słaby charakter. I co? Jest ordynacja wyborcza skrojona pod te sondaże. No bo jakżeby inaczej, skoro okręgi wyborcze mają być mniejsze, żeby zwiększyć wasze szanse? Bo jakżeby inaczej, skoro obwody mają być wskazywane nie tak jak to było do tej pory, przez radnych, ale właśnie przez komisarzy, których trzeba wybrać? I co? I nie będą oni apolityczni.

(Poseł Barbara Bartuś: Nie przez tych, których wybieramy, tylko przez obcych.)

W związku z tym, szanowni państwo, są jasne wskazania, że strach, słaby charakter i taki efekt ordynacji wyborczej to jest strach przed obywatelami, przed uczciwością, przed rozliczeniem, które prędzej czy później nadejdzie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Bielecki, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wasza filozofia jest prosta. To dzisiaj zostało powiedziane. Jak wy przegrywacie wybory, to dla was te wybory są sfałszowane. To, co wy proponujecie w tej ustawie, to jest zwykła inżynieria wyborcza, która ma zwiększyć szanse kandydatów PiS, a wszystkim innym utrudnić start w tych wyborach. I trzeba nazywać rzeczy po imieniu.

Można różne wydarzenia nazywać wyborami. W 1947 r. też było coś, co nazywano wyborami. Nawet jeszcze w 1985 r. była jedna lista, która dostała 100% głosów, ale nie dlatego, że miała poparcie w społeczeństwie, tylko dlatego, że wszyscy inni, którzy myśleli inaczej, nie mogli kandydować. Nie wyciągacie żadnych wniosków z historii, i z tej odległej, i z tej bliższej. W 2006 r. również mieszaście w ordynacji wyborczej, tworzyliście tzw. bloki wyborcze. Wtedy przerznięliście i przerzniecie tak samo w 2018 r., bo każde wasze mieszanie w ordynacji wyborczej kończy się dla was w taki sam sposób.

Pan poseł Schreiber, jak widzę, jest wysyłany na takie odcinki dość paskudne, dość obrzydliwe. Rok temu chciał pan zwiększać wynagrodzenia swoim partyjnym kolegom w rządzie, koleżankom, a teraz ma pan wprowadzać inżynierię wyborczą. Będzie się pan za to wstydził. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale ma coś obiecać za to, nie martw się.)

(Poseł Cezary Tomczyk: Koryto+ i wybory+.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Janusz Sanocki, poseł niezależny.

Posel Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Koledzy z PiS-u! Oczywiście ustawa, wasz projekt zawiera parę dobrych rzeczy: jawność, kamerki, wszystko cacy, bardzo dobrze, ale kluczem jest system wyborczy, jest skupienie się na sercu systemu wyborczego, czyli na metodzie obejmowania mandatu, ubiegania się o mandat i uzyskiwania tego mandatu. Proszę państwa, tzw. ordynacja proporcjonalna, bo wcale nie jest proporcjonalną, wyrządza gigantyczne szkody, a największe na dole. *(Oklaski)* Proszę, żebyście po prostu w imię dobra Polski przemyśleli to, bo to jest zabranie ludziom... Jednomandatowe okręgi. Wielka Brytania – przecież fundament demokracji. Były dwa państwa w Europie w XVI w., które zaczęły parlamentaryzm: Anglia i Polska.

(Głos z sali: Anglia nie, w XVI w. na pewno nie.)

Anglia, Anglia. Parlamentaryzm brytyjski tworzył się w Anglii, parlamentaryzm europejski tworzył się w Anglii i w Polsce. Wcześniej w Polsce. Proszę państwa...

(Poseł Barbara Bartuś: We Francji, nie w Anglii.)

Posel Janusz Sanocki

Panie profesorze, potem mnie pan profesor będzie egzaminował.

(Poseł Tadeusz Cymański: 100 lat różnicy.)

Na naszą korzyść. Ale oni funkcjonują do dzisiaj i nie dają sobie wyrwać jednomandatowych okręgów. Źle funkcjonujecie, niszczyacie. Zabierając JOW-y z ordynacji samorządowej, niszczyacie demokrację na dole. Naprawdę wam, nikomu to nie wyjdzie na dobre. Proszę o zreflektowanie się i wprowadzenie jednomandatowych okręgów wszędzie *(Dzwonek)*, do każdego szczebla samorządu... *(Oklaski)*

(Poseł Marek Sowa: Janusz, mądrze mówisz.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Pamiętacie wybory do Sejmu w 1993 r.? Nie pamiętacie pewnie, ale wasz szef bardzo dobrze pamięta, bo nie doczytał wtedy dobrze ordynacji wyborczej i przegrał. Ale nie tylko Jarosław Kaczyński przegrał tamte wybory. Tamten Sejm nie miał reprezentacji ok. 30% społeczeństwa. I z tego, z tych wyborów Jarosław Kaczyński wyciągnął jeden bardzo ważny wniosek: że ordynacja wyborcza ma bardzo duże znaczenie, i ten wniosek wykorzystał do zmanipulowania tej ordynacji wyborczej, bo inaczej nie da się nazwać tego, co robicie z okręgami wyborczymi do sejmików, wprowadzając głównie okręgi trzymandatowe. Bo nie są to wybory większościowe, gdzie się głosuje na człowieka, ani nie są to faktycznie wybory proporcjonalne, gdzie głosuje się na jakiś konkretny program wyborczy, gdzie jest duża reprezentacja, gdzie jest duże przedstawicielstwo. Wymyśliliście manipulację, co wam pasuje najbardziej w okręgach wyborczych do sejmików. Wyszło wam, że nieduże okręgi wyborcze, i pod to robicie ordynację. To jest absolutna manipulacja. Robicie ordynację pod siebie, mając na uwadze doświadczenie Jarosława Kaczyńskiego, który przegrał wybory. Ale wy już raz manipulację w ordynacji wyborczej zrobiliście w 2006 r., kiedy wprowadziliście bloki. I na tych blokach, na tej manipulacji przegraliście z kretelem. Od tego się zaczęło. I teraz na tej manipulacji też przegracie. *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Tomczyk: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana brzmienia § 3 w art. 166 Kodeksu wyborczego prowadzi do tego, że komisarzy wyborczych Państwowa Komisja Wyborcza będzie powoływała w każdym województwie i w każdym powiecie, ale, uwaga, spośród osób mających wykształcenie wyższe prawnicze. Do tej pory zasadą było, że funkcje komisarzy wyborczych pełnili sędziowie, co dawało gwarancję niezależności i apolityczności. Teraz jedynym wymogiem będzie wykształcenie prawnicze. Może więc to być osoba zaangażowana politycznie.

Przypomnę wnioskodawcom, że twórcom ordynacji wyborczej, a potem Kodeksu wyborczego chodziło przede wszystkim o zachowanie jak najszerszej zasady niezależności i apolityczności z uwagi na złe doświadczenia z PRL-u. Tak, proszę państwa. Nasz system wyborczy, oparty na udziale sędziów, jest systemem najbardziej transparentnym w Europie. Dlaczego państwo to demolujecie?

Obecnie jest 51 komisarzy wyborczych, po zmianach będzie ich prawie 400. Każdemu przysługuje dieta. Jakie to będą koszty? Kto je poniesie? Skąd będą na to pieniądze?

Jeszcze jedno. Projekt wykreśla cały katalog dotyczący możliwości współpracy PKW z organizacjami pozarządowymi w zakresie upowszechniania idei wyborów społeczeństwa obywatelskiego i podnoszenia aktywności wyborczej. Czyżby świadome społeczeństwo było niebezpieczne dla PiS-u? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie i Panowie Posłowie z PiS-u! Jesteście w błędzie, myśląc, że Polaków można kupić. Jesteście w błędzie, myśląc, że Polaków udało wam się kupić. Kto jak kto, ale my, polski naród, ponad wszystko cenimy sobie wolność. A wy kroicie nas z tej wolności plasterki po plasterku. Likwidujecie JOW-y; ograniczacie w ten sposób bierne prawo wyborcze.

Szanowni Państwo! Dziś na tej sali jesteśmy świadkami powstawania swoistej koalicji wyborczej PiS-PO, czyli PO-PiS wiecznie żywy. Nie wiem, czy pan poseł wnioskodawca zdaje sobie sprawę z tego, że wasze zapisy, czy z waszą wolą, czy bez niej, taką właśnie konsekwencję będą miały. Stąd moje pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy to jest zamierzony cel, czy wypadek przy pracy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Babiarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Łukasz Babiarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma idealnego systemu wyborczego, natomiast zadaniem ordynacji wyborczej jest przede wszystkim to, żeby jak najlepiej odwzorować preferencje wyborcze. Ordynacja większościowa, czyli sławetne JOW-y, jest najbardziej dysfunkcyjna w stosunku do innych ordynacji wyborczych. Przykład z mojego okręgu wyborczego. Komitet burmistrza uzyskuje 35% poparcia, zdobywa komplet mandatów. Gdzie są przedstawiciele 65% wyborców?

Pytanie, może retoryczne. Czym jest demokracja? Czy ona jest wtedy, gdy nie ma opozycji, czy wtedy, gdy jest kontrola społeczna organu wykonawczego? Pytanie i odpowiedź są chyba jasne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo jesteście przykładem na upartyjnienie w każdej dziedzinie. Dziś przyszedł czas na ordynację wyborczą. Co wam przeszkadzały JOW-y w gminach, które się doskonale sprawdziły?

Szanowni Państwo! W pkt 2 art. 5 proponujecie dodać ust. 12 i wpisujecie tam, iż przez znak „x” rozumie się co najmniej dwie linie, które przecinają się w obrębie kratki. Co oznacza: przecinają się co najmniej dwie linie? To znaczy, że może być ich 5, 10.

Dotychczasowa zasada mówiła, że za głos ważny uznaje się głos, w przypadku którego w świetle kratki przecinają się dwie linie. Polacy od lat tak głosują. Po co wam ta zmiana? Czy wszystko musi być wasze? Czy na tej kartce do głosowania nie może być nawet tego krzyżyka? Czy musi być coś innego, musi być coś PiS-owskiego? Bo wy to wymyśliliście i od tej pory będzie inaczej. Co wam przeszkadza krzyżyk w kratce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Artur Szalabawka: A co to przeszkadza?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Koledzy z PiS-u! Chyba się trochę zakiwaliście tym projektem. Rozpocznę merytorycznie, od tytułu. To jest projekt o zwiększeniu udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Proszę dopisać: z legitymacją partyjną, niezależnie od tego, czy PiS-u, czy Platformy.

Druga moja uwaga, do posła wnioskodawcy, dotyczy art. 11 § 1 pkt 5, który pozwala w obrębie województwa kandydować osobie na każdym szczeblu jednostek samorządu terytorialnego. Ten przykład był wielokrotnie tutaj pokazywany. To jest skandalicznym przykładem typowo partiokratycznego przywożenia ludzi w teczkach. To jest przykład, który powoduje, że to jest sprzeczne z ideą samorządu. Ja bym nawet się zastanowił, czy państwo rozumiecie art. 1 ustawy o samorządzie gminnym, bo on mówi, kto jest właściwym samorządem.

Wreszcie przejdę do następnej uwagi. To już jest niechlujność, szanowni państwo. Nie wiem, kto pisał ten projekt, ale przyznam, że współczuję osobie, która... panu posłowi Schreiberowi, który projekt tutaj przedstawiał. Proszę zobaczyć, art. 472: kandydatem na wójta nie może być osoba, która była już dwukrotnie wójtem. Ale czy chodzi o wójta, czy również burmistrza i prezydenta? *(Dzwonek)* Nie ma tego w tym projekcie. To jest niechlujność.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie marszałku, to było „pan poseł” czy „pani poseł”?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, przepraszam.

Poseł Elżbieta Stępień:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 maja tego roku na tej sali plenarnej Klub Poselski Nowoczesna złożył projekt stanowiący obywatelską inicjatywę uchwałodawczą. Minister Chwałek powiedział wówczas, z ramienia rządu, że ten projekt wprowadza konkretną, zagniatą procedurę; to właściwie wygląda jak lekceważenie samorządu. Dokładnie te same zapisy, proszę państwa, znalazły się w waszej ustawie. Za-

Posel Elżbieta Stępień

stanawia mnie tylko to, co się stało w ciągu ostatnich miesięcy, że zmieniliście zdanie. Dla mnie to Himalaje hipokryzji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale ciesz się.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wiesław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zastanawiam się, skąd tyle emocji, agresji i niegrzeczności, a przede wszystkim obraźliwych słów pod kątem i pod adresem posłów Prawa i Sprawiedliwości. Kompletnie tego nie rozumiem. Procedowany projekt ustawy budzi niezrozumiałą histerię, emocje, agresję wśród totalnej opozycji. Takie wypowiedzi, jak: zbójcka ustawa, zaoranie samorządów dyskredytują tych, którzy w ten sposób wypowiadają się na temat tego projektu ustawy.

Jako wieloletni samorządowiec uważam, że proponowane zmiany właśnie przysłużą się jeszcze lepszemu funkcjonowaniu samorządów terytorialnych w Polsce. Wprowadzenie m.in. kadencyjności wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, ujednolicenie systemu wybierania radnych do wszystkich organów stanowiących, od tych najmniejszych, rad gmin, poprzez powiaty do sejmików, tzw. wybory proporcjonalne, czy wprowadzana regulacja w zakresie przeprowadzania samych wyborów zapewniają im przejrzystość i transparentność. To sugestie, opinie, oceny wielu środowisk...

(Głos z sali: Powiedz to na Powiślu.)

...działających w obszarze samorządowym. Dlatego wprowadzane zmiany pozytywnie wpłyną na funkcjonalność samorządów terytorialnych.

Szanowni Państwo! Wszyscy pamiętamy wybory samorządowe z 2014 r. Wszyscy pewnie byliśmy oburzeni tą sytuacją. Państwowa Komisja Wyborcza do chwili obecnej nie wyciągnęła żadnych, żadnych wniosków *(Dzwonek)* w tym zakresie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Bożena Kamińska...

Posel Wiesław Krajewski:

Dlatego, żeby uniknąć... *(Oklaski)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co dla rządu PiS-u jest dobre, niestety szkodzi bardzo Polsce. Zaczęliście państwo od rujnowania Trybunału Konstytucyjnego, a teraz przechodzicie do małych ojczyzn, do samorządów lokalnych. Chciałabym tutaj powiedzieć, że rzeczywiście podpisuję się niestety pod tym, jaką recenzję i opinię wystawia większość Polaków państwa rządowi, czyli że jesteście rządem manipulacji i kłamstwa. I teraz chcę zapytać, czy to nie jest kłamstwo, kiedy prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w maju na konferencji opowiada się za wprowadzeniem zasady dwukadencyjności dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, jednak informuje, że nie wejdzie ona w życie przed przyszłorocznymi wyborami samorządowymi, a tymczasem w tym projekcie, zwracam się do posłów wnioskodawców, w art. 13, który odwołuje się również do art. 4 ppkt 126, jest napisane: kandydatem na wójta nie może być osoba, która została wybrana dwukrotnie na tę funkcję w wyborach powszechnych. Proszę państwa, czy to jest kłamstwo? Tak, bo nie wycofaliście się co do dwóch *(Dzwonek)* kadencji, ale ci, którzy są już... *(Oklaski)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A może tak w całości pani poseł przeczyta?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wojciech Bakun, klub Kukiz'15.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Posłowie PiS-u! To, jaka jest ordynacja większościowa, jaką ciężką chorobę powoduje, wy powinniście wiedzieć najlepiej. Tą chorobą jest schizofrenia poglądów politycznych. *(Oklaski)* Dlaczego mówię o schizofrenii poglądów politycznych? Dlatego że dzisiaj krytykujecie JOW-y, bo tak wam kazał prezes. Jutro, jeżeli prezes powie, że JOW-y są dobre, będziecie krzyczeć, że JOW-y są dobre.

Przykłady? Kamierki internetowe, projekt autorstwa Kukiz'15, który krytykowaliście, wszyscy po kolei. Miesiąc później wasze ministerstwo wprowadziło projekt identyczny – wszyscy się chwalicie w mediach, jaki to świetny projekt, kamierki osobiste policjantów.

Zapytam o zdanie pana premiera Gowina, jakie jest jego zdanie na temat JOW-ów, bo pan premier

Posel Wojciech Bakun

Gowin JOW-y popiera, ale myślę, że zgłasza za waszym projektem, choć nie będzie się cieszył. *(Oklaski)*

Jeżeli chodzi o kwestię informatyczną, tak jak pani powiedziała, mały Kaziu informatykiem niestety nie jest, bo jakby mały Kaziu informatykiem był, toby wiedział, że w rok wyborczego systemu informatycznego nie stworzycie i będzie kłapa. A jeżeli chodzi o wasz projekt, co do którego uważacie, że to była część dobrej zmiany, to powiedzcie mi, czemu przez 2 lata wykładaliście pieniądze na informatyczny projekt, który funkcjonuje w tej chwili? Defraudowaliście pieniądze. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam wrażenie, że merytoryczna debata ogranicza się do wystąpień posłów Prawa i Sprawiedliwości, reszta raczej jawi się jako groteska.

(Poseł Elżbieta Gapińska: Jest dokładnie odwrotnie.)

Wystąpienia posłów Platformy, ich płomienne *(Poruszenie na sali)* przemowy broniące samorządy przed upartyjnieniem brzmią śmiesznie w ustach posłów partii, która upartyjniła wszystko, co się dało, za swoich rządów. *(Oklaski)* Wystąpienia posłów PSL-u, którzy przekonywali, że wybory w 2014 r. zostały przeprowadzone sprawnie i uczciwie, brzmią równie śmiesznie. Poseł Michał Kamiński, który ujawnił, że boi się PiS-u jak piromana z miotaczem ognia – nic dziwnego, skoro 5 lat temu prognozował koniec PiS-u w swojej książce. No i poseł Paweł Kukiz, który jako receptę na wszystko widzi jednomandatowe okręgi wyborcze. Ja sobie niesłuchanie cenię Pawła Kukiza jako muzyka, bardzo lubiłem słuchać jego muzyki, ale m.in. na tym polegała wartość tej muzyki, że to były różne style i różne piosenki. A tutaj z sejmowej mównicy wszystko na jedną nutę, wszystko ma rozwiązać jednomandatowy okręg wyborczy.

(Poseł Maciej Maśłowski: To nieprawda.)

W związku z tym zwracam się z pytaniem do posła wnioskodawcy, czy dostrzegł w jakimkolwiek wystąpieniu posłów opozycji jakiejkolwiek pytanie merytoryczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Ojej!)

(Poseł Maciej Maśłowski: Nie tym razem.)

(Poseł Małgorzata Pępek: Merytorycznie...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Waldy Dzikowski, Platforma Obywatelska.

Posel Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę, że w 2011 r., dokładnie 5 stycznia, został uchwalony Kodeks wyborczy i przyznam szczerze, a miałem możliwość obserwowania tego bezpośrednio, bo byłem przewodniczącym komisji nadzwyczajnej, która pracowała 2 lata, drodzy państwo i wnioskodawcy, z wybitnymi ekspertami, organizacjami pozarządowymi, organizacjami samorządowymi. To było duże wyzwanie intelektualne, któremu dzisiaj nie podołacie...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Oni tego nie rozumieją. To dla nich za dużo.)

...bo nie umiecie zastosować tego Kodeksu wyborczego, a wasza wiedza i wyobrażenia o wyborach, które się przeprowadza, jest słaba. Widać tutaj rękę radnych, którzy nigdy nie mieli do czynienia z organem wykonawczym i tak naprawdę z przeprowadzaniem wyborów. To widać, drodzy państwo. Niechlujstwo, brak konkretnych zapisów. Trzeba się uczyć. Cały czas trzeba się uczyć. Powtarzam wam to. Spotkamy się w komisji nadzwyczajnej i zobaczycie, że będziecie się wstydzić za to, co napisaliście. Jest wiele błędów merytorycznych. Przecież czytanie art. 13 z art. 4 to jest kompletne niechlujstwo. Tak naprawdę, literalnie czytając, można powiedzieć, że to są wybory kompletnie wstecz. Nie podejrzewam was o kłamstwo, nawet do tego stopnia, że tak powiem, bo czuję zaufanie do was, ale po prostu trzeba się tego nauczyć. Trzeba się tego nauczyć, drodzy panowie.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Panie były wójtce...)

Chciałbyś być pewnie kiedyś...

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Tarnowa Podgórnego...)

Jakby się udało tobie tym być, toby na pewno ogromna była sprawa.

W każdym razie powtarzam jeszcze raz, że dobrze by było... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldy Dzikowski:

Zawsze każdy sukces budzi w kimś zazdrość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę rozpocząć od tego, że ja też jestem wśród wnioskodawców i absolutnie tego się nie wstydzę, bo jest to projekt, który jest oczekiwany przez ludzi tam, na dole, właśnie w samorządach, ludzi, którzy na dzień dzisiejszy nie mogą kandydować, bo wójt weźmie rodzinę na dywanik, jeżeli ktoś chciałby wystartować. W wielu gminach nie ma nawet drugiego kandydata.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: To czemu nie wystawiacie? Wystawcie.)

Ale powiem też: Dość dyktatury kobiet! Dość dyktatury kobiet – chociaż to też jest nietrafione, bo chcę mówić o parytetach. Jedyny zarzut, który mam do tego naszego projektu: Dlaczego powielamy to, co wprowadziła Platforma Obywatelska? To stygmatyzowanie kobiet, jakbyśmy normalnie nie mogły dostać się na listę, dostać się do samorządu czy do Sejmu bez parytetu. Tutaj mam olbrzymi apel, który też pochodzi od wielu kobiet: jesteśmy takimi samymi obywatelami i nie potrzebujemy gwarantowania 35% na listach.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: 35% jest dla każdej płci. Proszę sobie przeczytać.)

Miejmy takie same prawa i zawdzięczajmy to sobie, swojemu zaangażowaniu.

I jeszcze jedno pytanie do pana posła wnioskodawcy. Czy nie jest tak, że właśnie OBWE zarzuciło nam, że te krzyżyki w kratce i uznawanie głosów (*Dzwonek*) za nieważne...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Kropiwnicki...

Poseł Barbara Bartuś:

...jest naruszeniem woli...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Platforma Obywatelska.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa krótkie i proste pytania. Odpowiedzcie państwo, pytam wnioskodawców:

Jak rozumiecie art. 13 tej ustawy? Czy naprawdę uważacie, że dwukadencyjność chcecie liczyć do przodu, czy do tyłu?

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przeczytaj projekt.)

Bo wprowadzacie ją od roku 2014. Dajcie jasny pogląd, co wy przez to rozumiecie, bo przepis jest wyjątkowo bełkotliwie napisany i niezrozumiały. On musi być bardzo czytelny, żeby każdy powiatowy...

(Poseł Wojciech Król: Przypadek indywidualny.)

...komisarz rozumiał, co z niego wynika.

I drugie pytanie: Co wam zrobili niepełnosprawni, starsi ludzie, którym zabieracie głosowanie korespondencyjne? Dlaczego zdradzacie Polonię, która najczęściej głosowała korespondencyjnie?

(Poseł Grzegorz Raniewicz: O! Zdrajcy!)

Przypomnę wam, że w wyborach prezydenckich w I turze 42 tys. osób głosowało korespondencyjnie. W wyborach w II turze 56 tys. osób głosowało korespondencyjnie. W wyborach do Sejmu 45 tys. osób zawnioskowało o pakiety wyborcze. Co wam ci ludzie zrobili? Zdecydowana większość z nich to wyborcy z zagranicy, a druga grupa to starsi i niepełnosprawni. Dlaczego chcecie tych ludzi pozbawić możliwości głosowania? Co oni wam takiego zrobili? Dlaczego tak nienawidzicie głosowania korespondencyjnego, chociaż Trybunał Konstytucyjny wyraźnie powiedział, że jest ono zgodne z naszą konstytucją? Dlaczego chcecie pozbawić Polaków tej formy głosowania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Szałabawka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chciałbym dokończyć kwestię tych krzyżyków dla pani poseł z Platformy Obywatelskiej. Proszę nie dyskryminować starszych ludzi, bo każdy wie, jak wyglądają wybory i jak starsza osoba, która chce skreślić dwie przecinające się linie, a niestety zrobi jeszcze gdzieś kreseczkę, i złośliwi urzędnicy później to odrzucają.

Jednym z kuriozów obecnej praktyki samorządowej jest kwestia obsługi biurowej, eksperckiej radnych organów uchwałodawczych samorządów. W obecnym stanie prawnym zajmują się tym urzędnicy podlegający służbowo władzy wykonawczej. Obywatel, który chce poskarżyć się na urząd, przekazać jakieś informacje radnemu czy po prostu spotkać się z nim, musi to czynić za pośrednictwem pracowników tegoż urzędu. Dochodzą do nas sygnały o miejscach, gdzie radni nawet korespondencję otrzymują w otwartych kopertach. Może nie dzieje się tak w du-

Posel Artur Szalabawka

zych miastach, ale w gminach, w powiatowych miastach niestety tak.

Kolejnym problemem jest kwestia zaplecza eksperckiego oraz prawnego dla radnych, które również zapewniane jest przez osoby bezpośrednio podległe władzy wykonawczej.

Jakie rozwiązanie tego problemu przewiduje projekt ustawy? Czy wnioskodawcy rozważyli wyodrębnienie z budżetu jednostki samorządu pewnej niewielkiej puli środków na obsługę biurową i ekspercką, z której radni skorzystaliby bądź kluby radnych skorzystałyby samodzielnie, np. w analogiczny sposób jak biura poselskie? To chyba jest dobre rozwiązanie, chyba dla wszystkich. Chyba nikt, kto był samorządowcem, nie zaprzeczy. Ja byłem samorządowcem wiele lat. *(Dzwonek)* Przydałoby się to. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrą praktyką ostatnich lat było wprowadzenie w niektórych samorządach budżetów obywatelskich – mieszkańcy w bezpośrednim głosowaniu decydowali o sposobie wydatkowania części budżetu. Dobrze, że budżet obywatelski zyskuje umocowanie ustawowe oraz że będzie on obowiązywał w miastach na prawach powiatu. Natomiast chciałbym zapytać o trzy kwestie.

Kwestia pierwsza to jest kwestia znikomych środków i duże ich rozdrobnienie, np. między dzielnice, w tych budżetach, co powoduje, że dostępne kwoty są nieodpowiadające potrzebom, co powoduje oczywiście, że taki projekt nie jest dokończony, nie może być dokończony.

Kwestia następna – kwestia dotycząca arbitralnych decyzji urzędników odrzucających projekty obywatelskie lub nierealizujących ich na podstawie jakichś własnych ustanowionych reguł, które nie podlegają ani odwołaniu, ani kontroli.

Trzecia kwestia – zawyżone wymagania wobec zgłaszanych projektów, dotyczące np. takich kwestii jak liczby niezbędnych podpisów.

Chciałbym zapytać, jak rozpatrywany projekt odnosi się do tych trzech kwestii, bo to są kwestie, które decydują o być albo nie być budżetu obywatelskiego.

Jeszcze jedna kwestia. Czy prawdą jest, że w głosowaniu korespondencyjnym za granicą częstą praktyką było to, że pakiety wyborcze przyjeżdżały do naszych placówek w piątek *(Dzwonek)* i były rozpakowywane w poniedziałek? To miało wpływ na wybory. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy odchodzi od zasady samorządności i decydowania przez przedstawicieli w organach wyborczych o kształcie okręgów, oddając całą władzę upolitycznionym komisarzom wyborczym.

Projekt przewiduje transmisję i nagrywanie w lokalach wyborczych i to będzie obowiązkowe. Co się stanie, jeśli transmisja ulegnie zakłóceniu, przerwaniu, a nagrania nie będą pełne? Jakie będą tego konsekwencje? Co zrobicie? Będziecie się skarżyć do Brukseli?

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Do kraju.)

Zaznaczę, że w projekcie brak jest rozwiązań w zakresie naruszeń prawa wyborczego, np. wynoszenia kart do głosowania poza lokal wyborczy, dowożenia wyborców przez nieuczciwych kandydatów, naruszenia cisy wyborczej. To należy doprecyzować.

Chciałam zapytać, dlaczego dokumenty wyborcze mają być przechowywane do 2 lat, a nie minimum przez 2 lata. Zupełnie legalne może stać się zniszczenie wszystkich kart do głosowania np. miesiąc po wyborach.

(Posel Jacek Protas: Dzień po wyborach.)

Komu to ma służyć?

Poza tym zmiany spowodują znaczne podwyższenie kosztów przeprowadzania wyborów. Jakie są szanki? O ile te koszty wzrosną?

Po co w ogóle te zmiany w Kodeksie wyborczym? Czego się boicie? Polacy już was poznali... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...niestety od złej strony. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Lech Kołakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy wprowadza ograniczenie kadencyjności dla wójtów, burmistrzów, prezydentów miast maksymalnie do dwóch kadencji. Czy ten postulat jest wprowadzany m.in. ze względu na fakt, że jeszcze w roku 2003 przypadki, w których włodarze gmin i miast pełnią swoją funkcję drugą kadencję lub więcej kadencji, były stosunkowo rzadkie, zaś Polska pod względem ilości wielokadencyjnych włodarzy znajduje się w ścisłej europejskiej czołówce? Czy tę zmianę

Posel Lech Kołakowski

spowodowały wyłącznie tak dobre rządy burmistrzów, czy też mechanizmy, jakimi dysponują oni w ramach pełnionych funkcji, służące ich reelekcjom? Czy sytuacja, w której znaczna część mieszkańców gmin jest uzależniona zawodowo od urzędu gminy i podległych mu jednostek, nie jest czynnikiem trwale determinującym ich zachowanie wyborcze? Czy dwukadencyjność nie jest więc przede wszystkim sposobem na przełamywanie zastałych układów i patologii związanych z okopaniem się części włodarzy na swoich stanowiskach w sposób, który eliminuje możliwość obiektywnej oceny ich rządów i dokonań? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Waldemar Olejniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj o wyborach samorządowych. Tak wiele słyszeliśmy o nieprawidłowościach i o dziwnych sytuacjach z wyborów samorządowych 2014 r. Jestem posłem z północnego Mazowsza od 2 lat, ale przez poprzednie trzy kadencje byłem radnym w powiecie. Drodzy państwo, pamiętam również wybory samorządowe z 2010 r. Pamiętam wielu oburzonych samorządowców i przedstawie państwu tylko mapę województwa mazowieckiego. Wygląda ona tak: Tak czerwono, a dotyczy to nieważnych głosów...

(Poseł Wojciech Król: Dobrze, że Gliński nie...)

...wskutek postawienia więcej niż jednego krzyżyka, x. Zdumiewający jest fakt, że w gminach, w okręgach na terenie województwa mazowieckiego wynosiło to 27%, a w sąsiedniej gminie województwa kujawsko-pomorskiego, warmińskiego czy lubelskiego 3–4%. Ten sam problem powstał w 2014 r. w skali całego kraju. Analizowało to wielu ludzi.

Przytoczę, drodzy państwo, tylko przykład z medium, z „Wyborczej”. Gmina Bielsk pod Płockiem. W dwutysięcznym dziesiątym roku...

(Poseł Wojciech Król: Dwa tysiące...)

W 2010 r. otwierający w tym okręgu listę PSL marszałek Adam Struzik zgarnął 349 głosów *(Dzwonek)* – 2/3 wszystkich oddanych...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Schreiber dosyć pokrętnie próbował przekonać Wysoką Izbę, że celem ustawy jest zwiększenie roli społeczeństwa w procesie wybierania organów pochodzących z wyborów powszechnych.

Tymczasem ten projekt ustawy jest niczym innym, jak kolejnym zamachem Prawa i Sprawiedliwości na samorządy lokalne i wojewódzkie, który będzie się realizował poprzez ograniczenie biernego i czynnego prawa wyborczego, likwidację jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do rad gmin, likwidację głosowania korespondencyjnego, z którego korzystały przede wszystkim osoby niepełnosprawne, czy też wprowadzenie systemu proporcjonalnego we wszystkich kategoriach samorządów, co oznaczać będzie w praktyce wyeliminowanie ze startu w wyborach małych, na ogół lokalnych, komitetów wyborczych.

Mam pytanie do posłów wnioskodawców: Czy prawdą jest, że propozycja zapisu art. 13 tego projektu oznacza dwukadencyjność obowiązującą wstecz, bo od wyborów przeprowadzonych 16 listopada 2014 r.? Pytanie kolejne: Dlaczego mały Kazio z PiS nie zapytał o zdanie suwerena, na którego głos tak często lubi się powoływać...

(Głos z sali: Niech pan zapyta małego Kazia.)

...eliminując możliwość konsultacji społecznych przy tym projekcie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Szefernaker, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szefernaker:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żyjemy w XXI w., żyjemy w czasach, w których elektroniczne głosowania stają się światową normą. Żyjemy w czasach, w których np. w dalekiej Brazylii, w kraju, gdzie mieszka ponad 200 mln mieszkańców, największym państwie Ameryki Południowej, gdzie ludzie głosują w deszczowych lasach Amazonii, wyniki wyborów znane są chwilę po zamknięciu głosowania. Tymczasem dziś przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, w epoce pełnej cyfryzacji, na rok przed wyborami, powiedział z tej mównicy, że nie może powiedzieć, kiedy będzie w stanie podać wyniki wyborów samorządowych. Do dziś na stronach PKW nie ma wyników głosowania w wyborach do rady Warszawy w 2014 r. Przewodnicząca rady miasta, która od 3 lat prowadzi obrady rady stolicy 40-milionowego państwa, do dziś na stronie PKW ma zero głosów. *(Weśłość na sali, oklaski)*

Szanowni Państwo! Państwowa Komisja Wyborcza potrzebuje dziś cywilizacyjnej zmiany. Państwo-

Posel Paweł Szefernaker

wy Komisja Wyborcza potrzebuje także cyfrowej rewolucji. Stąd pytanie: Jakim systemem informatycznym dysponuje dziś PKW i dlaczego w XXI w. nie można systemu informatycznego dostosować do aktualnego prawa wyborczego na rok przed wyborami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obok odważnych reform gospodarczych lat 90., odrodzenie samorządu terytorialnego stało się jednym z filarów sukcesu polskiej demokracji. Ogromna w tym zasługa wielu tysięcy samorządowców i lokalnych działaczy, którzy rozpoczęli pracę w powstałych wówczas gminach. Należy zrobić wszystko, aby utrzymać ideę niezależności polskich samorządów.

Szanowni państwo projektodawcy, czyje to słowa? Jak państwo myślicie? Otóż to słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, któremu tak chętnie chcecie stawiać pomniki w każdej gminie, a o którego ideach, które głosił w swoim życiu, kompletnie nie pamiętacie. Skoro jest tak bardzo dobrze, pompujecie sondaże i ciągle macie te 40 parę procent, a już 30 z hakiem to na pewno, to czego się boicie? Po co kombinujecie ciągle przy ordynacji?

(Posel Anna Kwiecień: My się nie boimy.)

Otóż boicie się niezmiernie i te kombinacje są spowodowane tym... Przecież gdyby wam odpowiadała...

Panie marszałku, proszę uspokoić ławy poselskie, bo nie mogę w ogóle...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo proszę o spokój.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę mówić.)

Posel Lidia Gądek:

Szanowni Państwo! Jeżeli ta ordynacja zapewniałaby wam zwycięstwo, tak jak sobie to pompujecie w sondażach, to byście takich kombinacji nie uskuteczniali. Natomiast wiecie, że przegracie, tak jak przegraliście we wszystkich gminach dotychczas, i w związku z tym uskutecznicie takie kręćtackie metody. *(Dzwonek)*

Pytanie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Panie marszałku, nie doliczył mi pan czasu.

Dlaczego nie dopuszczacie niesprawnych do wyborów samorządowych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Doliczyłem pani 5 sekund.

Bardzo proszę, pani poseł...

Pan poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wnioskodawca, uzasadniając projekt poselski, mówił o wzmocnieniu roli radnego, o komisjach, ich pracy, ale to nieprawda, to zwykłe oszustwo. Przecież ten projekt osłabia rolę samorządu i tym samym radnych. Rozbija wspólnotę, bo czym jest narzucanie mieszkańcom radnych, przywożenie ich w teczach, swoich lojalnych polityków? Jak taki radny nieznający gminy i jej potrzeb może dobrze wykonywać mandat? Oczywiście, że nie może i nie będzie.

Mam drugie pytanie. Jak z tą kadencyjnością, działa wstecz czy nie? Proszę o konkretną odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Melak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Melak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zmiany w ordynacji wyborczej są pokłosiem oczekiwań i wniosków społeczeństwa, które ma po dziurki w nosie klik, które rządzą od wielu, wielu kadencji.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: A jak ludzie tego chcą?)

Do posłów z PSL-u mam takie pytanie: Panowie, to przecież wy skradliście...

(Posel Jacek Protas: Księżyc?)

...tożsamość przedwojennego ruchu ludowego Witosza, Rataja i Mikołajczyka. Przyczyniliście się do tego, że po 19 latach zmarł w Waszyngtonie.

(Posel Witold Zembaczyński: Ja jestem z Nowoczesnej.)

Mam do wnioskodawców pytanie. W projekcie ordynacji wyborczej zapisano, że w głosowaniu za granicą będzie można posługiwać się jako identyfikatorem paszportem.

W Europie, gdzie obowiązuje strefa Schengen, wielu Polaków, podróżując, posługuje się dowodem osobistym. Czy będzie możliwa zmiana, tak by umożliwić głosowanie właśnie osobom posługującym się dowodem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

Poseł Norbert Obrycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ustawie, z nazwy i założenia mającej zwiększyć udział obywateli w procesie wybierania i funkcjonowania samorządowców, nie interesuje się tak naprawdę opinią obywatela. Bo gdzie są konsultacje społeczne, opinie samorządowców, związku województw, związku powiatów, opinia komisji wspólnej rządu i samorządu? Nie ma, bo boicie się konsultacji. Ta ustawa jest antyobywatelska. Według projektu wielu samorządowców, wielu obywateli będzie miało przez was ograniczone możliwości kandydowania czy głosowania na swojego kandydata w gminie. Praktycznie podnosicie próg wyborczy do kilkunastu procent, wykluczając tym ruchem komitety obywatelskie. Czy zapytałście Polaków, czy chcą rezygnacji z JOW-ów na rzecz trymandatowych list partyjnych? W czym one mają być lepsze od JOW-ów? Ano w tym, że liczycie na zwycięstwo, bo nie są to rozwiązania lepsze dla obywatela. Projekt antyobywatelski, a tym samym antydemokratyczny nie przetrwa próby czasu. Przegracie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, przez lata w samorządach trwała sielanka, można powiedzieć nawet: zielona sielanka – zielony wójt z zielonym radnym ustalali okręgi wyborcze, zatrudniali, rządili, dzielili. W 2018 r. miało być nawet tak, że z 1. strony książeczki wyborczej PSL zostanie przeniesione na okładkę, a na całym grzbiecie będzie zielony kolor. Tak miały wyglądać wybory.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Tak ustaliliście?)

(Poseł Małgorzata Pępek: Teraz będzie czerwony?)

Ale, szanowni państwo, rzeczywiście transparentność i jawność procesu wyborczego to jest dla państwa dramat. To jest koniec, to jest dramat.

My niestety państwu współczuć nie będziemy. Nie będziemy współczuć tego...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, no...

Poseł Waldemar Buda:

...że radny opozycyjny będzie mógł złożyć interpelację. Co więcej, będzie mógł w ciągu 14 dni otrzymać odpowiedź na interpelację. Szanowni państwo, nie bójcie się tego, naprawdę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Ale teraz lenistwo nie pozwoliło?)

(Poseł Elżbieta Gapińska: Teraz też może, panie pośle!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Panie posłanki strasznie się tu rozdokazywały.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że przeczytam fragment artykułu z poczytnego ogólnopolskiego portalu, który ukazał się 20 listopada 2014 r. Artykuł miał taki oto tytuł: „Afera z Państwową Komisją Wyborczą. Wybory zostały sfałszowane?”. Mija 4. doba od zakończenia głosowania w wyborach samorządowych, a my wciąż nie znamy ich wyników.

(Poseł Wojciech Król: Będziemy znali przed.)

(Głos z sali: Na 3 dni przed.)

Coraz więcej jest za to szokujących doniesień o nieprawidłowościach podczas liczenia głosów. O tym, jak poważna jest ta sytuacja, najlepiej świadczą słowa samego ministra sprawiedliwości. Samego ministra sprawiedliwości. Jest wiele powodów do niepokoju, nie wykluczam postulatu powtórzenia wyborów – przyznał Cezary Grabarczyk.

Ilość skandalicznych sytuacji związanych z takimi wyborami była tak wielka, że prawdę mówiąc, nie dziwię się, że ówczesny minister rozważał powtórzenie wyborów. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, ale np. ogólnopolskie radio ogłosiło wówczas, że w Szczecinie wybory na prezydenta wygrała osoba, która nawet nie startowała w wyborach, proszę państwa.

(Poseł Lidia Gądek: Nie startowała.)

(Poseł Magdalena Kochan: Jaki Szczecin? O czym pani mówi?)

Takie były skandale w roku 2014.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: To do radia proszę.)

Posel Anna Kwiecień

Proszę państwa, nie, na podstawie PKW. Na podstawie PKW.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Ja słyszałam, że ministrem obrony będzie Gowin.)

W Katowicach przedstawiciele wojewódzkiej komisji wyborczej po prawie (*Dzwonek*) 3 dniach od zakończenia głosowania poinformowali...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

...że nie wpłynął do nich żaden protokół.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Czy teraz takie sytuacje mają szansę się powtórzyć? Mam nadzieję, że nie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Jakże to radio?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do wnioskodawców o zmianę zapisu dotyczącego wykreślenia art. 72 z Kodeksu wyborczego, które absolutnie ograniczy prawa wyborcze osobom niepełnosprawnym. Chcę zapytać o to, czy macie państwo świadomość, ile lat to trwało, jak tytaniczną pracę wykonano, by zmienić nasze postawy dotyczące pełnej otwartości na czynne uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym. Powinniśmy być wdzięczni tym wszystkim, którzy każdego dnia z pokorą, a jednocześnie z ogromną odwagą przekładają wielkie słowa, często wypowiedane również przez państwa, o pełnym i równym korzystaniu z praw człowieka i wolności przez osoby niepełnosprawne na rzeczywistość, wspólną codzienność, bez choćby cienia marginalizacji i wyobcowania.

Szanowni Państwo! W tym projekcie jednym prymitywnym cięciem pokazujecie pogardliwie miejsce osób niepełnosprawnych w waszej PiS-owskiej rzeczywistości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej debacie JOW-y zdominowały te dwie ustawy, a występujący tutaj nie dostrzegają wielu bardzo dobrych rozwiązań, postulowanych od szeregu lat, rozwiązań, które do tej pory miały miejsce w regulaminach obrad rad gmin czy rad miasta, miały miejsce w wytycznych Państwowej Komisji Wyborczej. To wszystko staje się materia ustawową w tym projekcie. Przypomnę choćby możliwość wprowadzenia przez opozycję projektu uchwały na każdym posiedzeniu rady gminy, powiatu czy sejmiku. Przewodniczący komisji rewizyjnej – zawsze z opozycji.

JOW-y mają, proszę państwa, też swoje minusy. To nie jest tak, jak twierdzą zwolennicy JOW-ów, że są same plusy. W przypadku gdy preferencje wyborcze wójta i osób wybranych w okręgach jednomandatowych są odmienne, to ten wójt nie ma zaplecza w radzie, nie może przegłosować zgłoszonych przez siebie projektów uchwał i często bywa tak, że to kończy się referendum w sprawie odwołania wójta. Takie przykłady też mamy w naszym samorządzie. (*Dzwonek*) Mam pytanie jeszcze do wnioskodawcy...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Grabiec, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Grabiec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uważna lektura tego projektu ustawy powoduje, że mam złe informacje dla wnioskodawców. Ta pierwsza zła informacja jest taka, że należałoby zmienić tytuł tejże ustawy i zamiast mówić o ustawie o zwiększeniu dostępu obywateli do procesu wyborczego, trzeba by mówić o ustawie o zmniejszeniu udziału obywateli. Bo de facto likwidacja jednomandatowych okręgów wyborczych oznacza, że obywatele nie będą wybierali obywateli: Kowalskiego, Nowaka, innej konkretnej osoby, ale partyjne listy. Odsuwacie obywateli od procesu wyborczego.

Po drugie, mówicie o tym, że – tak zadeklarowali autorzy – nie będzie dwukadencyjności wstecznej. Niestety jest. W tym projekcie jest dwukadencyjność wsteczna, chociaż sam słyszałem prezesa Kaczyńskiego, kiedy mówił, że jej nie będzie. Panowie, zła wiadomość: prezes Kaczyński przeczytał tę ustawę albo mu powiedzą, że jednak złożyliście zupełnie inny projekt niż ten, o którym mówił prezes Kaczyń-

Posel Jan Grabiec

ski. Nie wiem, czy to jest niedoróbka legislacyjna czy jakiś pomysł na skok na samorządy.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Celowy zamysł.*)

Wójtowie mają się dowiedzieć, składając 25 dni przed wyborami swoje wnioski do komisarzy wyborczych, że nie będą mogli kandydować.

Wreszcie ostatnia kwestia to proces liczenia głosów, ten pomysł, że każdy głos przewodniczący komisji wyborczej ma pokazać wszystkim członkom komisji. Policzyłem, ile to będzie trwało w wyborach samorządowych. 50-procentowa frekwencja, czyli średnio 2 tys. kart razy 4, bo tyle jest kart w wyborach samorządowych, razy 3–5 sekund (*Dzwonek*) na policzenie karty. Ile godzin to jest?

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon. Posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

33 godziny. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień: Minęły 3 lata, a wyników nie ma.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, przekroczył pan czas.

Pan poseł Łukasz Zbonikowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie sprawozdanie z wykonania budżetu i debata absolutoryjna w samorządach to zazwyczaj czysta formalność. Często odbywa się chwilę po tym, jak w ostatnich dniach grudnia budżet jest dostosowywany do realiów, jakie wyszły danemu burmistrzowi czy prezydentowi. W związku z tym staje się to tylko formalnym zatwierdzeniem, że wszystko w tabelkach budżetowych się zgadza. Dlatego na szczególną uwagę zasługuje sprawa wprowadzenia nowej instytucji: debaty nad stanem samorządu, w której można debatować nad całokształtem merytorycznych działań w danym samorządzie. Warto zwrócić uwagę na możliwość bezpośredniego udziału obywateli w takiej debacie.

Mając to na uwadze, proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie konsekwencje będą się wiązały z nieudzieleniem przez radę wotum zaufania po debacie o stanie samorządu? I drugie: Dlaczego projekt przewiduje obostrzenia formalne dotyczące udziału obywateli w debacie w postaci wcześniejszego zgłoszenia ich udziału na piśmie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba mieć wyjątkowy tupet, by ewidentną destrukcję funkcjonowania samorządu polukrować budżetem obywatelskim. Budżetem obywatelskim, który jest osiągnięciem Platformy i był w jakimś sensie znakomitą prezentem ofiarowanym obywatelskości przez rząd Platformy Obywatelskiej. Właśnie partycypacja to jest ten mechanizm, który powoduje, że rośnie związek obywateli z wybraną władzą samorządową. Właśnie to, że on nie był obligatoryjny, powodowało, że w wyniku wzajemnych ustaleń określano, że ma być, jak duży ma być i jak ma funkcjonować. Na tym polega jego uroda. A wy myślicie w swoim ograniczeniu, że jak się zadekretuje, to będzie lepiej. Wy chcecie zadekretować obywatelskość. No nie uda się to wam, bo jesteście skrajnie nieobywatelscy. Problem budżetu obywatelskiego nie leży w tym, czy on jest obligatoryjny czy nie, leży w tym, że nie jest umocowany w ustawie o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego, i to temu trzeba się przyjrzeć.

Kolejna sprawa. Chcecie odnowić konflikt pomiędzy przewodniczącymi rady a burmistrzami, tworząc odrębną jednostkę, jaką ma być biuro rady. To wszystko przerabialiśmy. No nic dziwnego, pan Schreiber miał... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon. Posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...3 latka i 1 dzień, kiedy rodził się samorząd terytorialny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pan poseł Michał Stasiński, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Stasiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Schreiber! Chciałbym panu pogratulować wystąpienia. To było naprawdę doskonałe wystąpienie i naprawdę przygotował pan doskonałą ustawę. Przygotował pan ustawę, która nie zostawia żadnych wątpliwości, która jasno i bez żadnych wątpliwości pokazuje, jaki macie plan. I w swoim przemówieniu, również w sposób bardzo klarowny, używając dwóch określeń, powiedział pan w zasadzie wszystko. Stworzył pan niejako definicję tych ustaw, które chcecie wprowadzić. Użył pan określeń, mówił pan o krojeniu okręgów oraz skręcaniu wyborów. (*Oklaski*) I w zasadzie nic więcej nie trzeba by tutaj mówić.

Ale w tej ustawie jest więcej prawdy ukrytej w słowach. Ta druga komisja powołana, aby liczyć głosy, nosi nazwę komisji do ustalania wyników wyborów. (*Wesołość na sali, oklaski*) Panie pośle, gratuluję.

Posel Michał Stasiński

Przejdzie pan do historii jako twarz zamachu na wolne wybory, a jest pan, podobnie jak ja, posłem z Bydgoszczy. Kilkakrotnie wymieniał pan nazwę naszego pięknego miasta z tej trybuny. I prosiłbym pana, aby pan więcej tej nazwy z tej trybuny nie wymieniał, bo ani dla bydgoszczanek, ani dla bydgoszczan nie jest to naprawdę powód do chwały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła. Przepraszam, jest.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardziej ogólnie. Możemy sobie wyobrazić sytuację np. okręgu 10-mandatowego. Startuje iluś kandydatów wystawianych np. przez pięć komitetów. W przypadku jednomandatowych okręgów trzeba go podzielić na 10. Może dojść do sytuacji, że w każdym z 10 okręgów wygrywa minimalną liczbą głosów, np. osiągając 25%, a przy następnych 24%, 23%, 22% i 5%. Kandydat...

(Poseł Marek Sowa: Nie, bo można osiągnąć tylko do 100.)

W sumie to jest 100. Proszę przeliczyć. Proszę przeliczyć – wyszło 100.

Kandydat z tego samego komitetu, więc ten komitet zdobywa 100% mandatów, uzyskując poparcie tylko 1/4. Oczywiście to jest skrajny przypadek, ale możliwy. W przypadku ordynacji proporcjonalnej przy tym samym rozkładzie głosów mandaty dzielone są między kilka komitetów oczywiście według zdobytych głosów. Retorycznie więc można tylko zapytać: Który z tych systemów oddaje rzeczywistą wolę wyborców, czyniąc dany organ reprezentatywnym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

(Poseł Antoni Duda: Panie Sowa, proszę nauczyć się matematyki.)

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wybory samorządowe w naszym kraju to są najważniejsze wybory, ważniejsze od wyborów parlamentarnych, patrząc okiem Polaków i Polek mieszkających w swoich małych miejscowościach. Wiem o tym, bo

byłem radnym przez sześć kadencji. Zdaję sobie sprawę, że nie ma rozwiązań idealnych, bo takich nie ma. Ale tyle gromów, co spadło na ten projekt ordynacji wyborczej... Aż strach bierze, gdyby on został wdrożony w obecnym kształcie, patrząc oczyma wyborcy, który ogląda naszą debatę z pozycji telewizora.

Ale chcę przejść do szczegółów. Uważam, że kandydat na samorządowca musi mieszkać w danej gminie. Nie może być spoza gminy.

Dwie kadencje dla wójtów i burmistrzów. Proszę państwa, to jest błąd, gdyż dzisiejsze standardy, wymagania na tych stanowiskach... Żaden dobry fachowiec nie będzie ryzykował, żeby być maksimum 8 lat. To jest za krótko. Każdy się ceni.

Te pokrętne zawilości, jeśli chodzi o jednomandatowe okręgi, które zdały egzamin w praktyce, budzą wiele kontrowersji.

Zmiany w *(Dzwonek)* Państwowej Komisji Wyborczej są nie do przyjęcia.

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie)

W związku z tym uważam, że projekt jest słabym projektem. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Projekt jest dobry. Przekona się pan do niego.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Leszek Galebba, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Leszek Galebba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Skąd pomysł dwóch komisji wyborczych? Czy nie wystarczy poszerzyć składu jednej z nich? Nasuwa mi się następne pytanie: Czy w ogóle są inne kraje, gdzie stosuje się taki model w wyborach? I pytanie do państwa z opozycji: Czy ustalone reguły dotyczą wszystkich startujących kandydatów?

(Głos z sali: Wnioskodawcy trzeba pytać, nie nas. Nie zadaje się pytań do opozycji.)

Odpowiedź chyba jest jasna. Wszyscy mamy jednakowe szanse. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Jacek Protas: Na Białorusi jest jedna komisja wyborcza, a potem Łukaszenka liczy.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Witam państwa ponownie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Rasia, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

W takim razie proszę panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Gdyby wiedział, że pani marszałek będzie, toby na pewno przyszedł.)

No właśnie. To proszę jeszcze zadzwonić i zdążyć zadać pytanie.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana Schreiber, wnioskodawcy. Ważnym problemem, który obserwujemy w praktyce wielu samorządów, jest absolutne jednowładztwo wójta, burmistrza, prezydenta. Władza wykonawcza i stojący za nią urząd decydują niemal o życiu i śmierci mieszkańców gminy. Instrumenty takie jak zatrudnienie w urzędzie, spółkach komunalnych i innych samorządowych jednostkach, utrzymanie mediów lokalnych reklamami z urzędu lub podległych spółek, dysponowanie mieszkaniami, lokalami użytkowymi itp. powodują, iż jakiegokolwiek grupy opozycyjne czy też nawet pojedynczy niezadowoleni obywatele są szybko pacyfikowani w debacie publicznej. Nie funkcjonują opinie czy poglądy inne niż urzędowe. Palącą potrzebą stało się zwiększenie uprawnień partycypacyjnych i kontrolnych samych mieszkańców, jak również organów uchwałodawczych, w szczególności radnych opozycyjnych. Które z rozwiązań zawartych w przedłożonym projekcie służą celowi wzmocnienia uprawnień mieszkańców i radnych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Czy nie słyszy pan fali krytyki, która dzisiaj płynie nie tylko z tej sali, na temat zapisów tej ustawy? Chcieliście uniknąć konsultacji, dlatego skorzystaliście z formy projektu poselskiego. Nie sądzę jednak, że to wy jesteście autorami tego dokumentu. Kto więc jest autorem tego skandalicznego projektu? Myślę, że to jakiś wielbiciel Supermana. A więc to może mały Kazio, bo stworzył sobie takiego bohatera, którego nazwał komisarzem, cyborg, który mimo że jest nowicjuszem, niedoświadczony, to i tak potrafi zastąpić samorząd, który miał 15 miesięcy na określenie okręgów. Wasz bohater, mimo że jest to fizycznie niemożliwe, według zapisów waszej ustawy zorganizuje to w ciągu 3 miesięcy. I jeszcze wmawiacie,

że będzie lepiej. Lepiej nie będzie, ale drożej na pewno. Zapłacą za to Polacy.

Czy wobec tego wiecie, ile potrzeba środków, aby wypełnić zapis dotyczący transmisji z każdego lokalu wyborczego? Jaka to jest kwota? Czy zapewniliście ją w przyszłorocznym budżecie PKW? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

W takim razie pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Szanowni Państwo! Dzisiaj w tym miejscu zostały wyczerpane już chyba wszystkie argumenty. Po wiem tak: cieszę się, proszę państwa, z tego projektu. Naprawdę można się uklonić państwu, bo trzeba mieć naprawdę ułańską fantazję, żeby iść na taką wojnę z samorządem. Albo wśród państwa nie ma samorządowców, albo nie pracowaliście z samorządem, jeżeli uważacie, że będzie można, tak jak tutaj, na sali plenarnej, wyłączyć mikrofon czy nałożyć karę, czy zastosować jakieś inne restrykcje. Przekonacie się. Z drugiej strony też bardzo się cieszę, ponieważ też byłam samorządowcem i wiem, jak bardzo czuły jest samorząd, kiedy się wprowadza takie rozwiązania, jakie państwo proponujecie.

W związku z tym krótkie pytania: Co chcecie osiągnąć, zabierając możliwość głosowania korespondencyjnego? Mamy tak świetne frekwencje wyborcze? Pomijam fakt, że zwyczajnie obrażacie osoby niepełnosprawne. Co ma na celu wprowadzenie możliwości kandydowania osób z całego województwa? Ja mieszkam w Aleksandrowie Łódzkim. Wyobrażam sobie, że przyjeżdża ktoś z Ozorkowa, zostaje radnym i on będzie mówił w okręgu, co należy zrobić. Jakie jest ratio legis tych rozwiązań? Zupełnie nie mam pojęcia.

Inną sprawą jest koszt. Państwo mówicie, że w 2014 r. były problemy z programem informatycznym... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

...to zobaczycie, jakie problemy będą za rok. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Horała:

Szanowni Państwo! Myślę, że część uwag PKW zasługuje na poważne rozważenie i być może uwzględnienie w formie poprawki, ale znaczną ich część można streścić tak: nie da się. PKW nie da rady zorganizować wyborów. To trzeba brać na poważnie, bo PKW już udowodniła, że jest wybitnym specjalistą w niedawaniu rady w organizacji wyborów.

(Poseł Jakub Rutnicki: Już atakujecie.)

Stąd pytanie do wnioskodawców, czy może rozważają na etapie prac w komisji ograniczenie pewnych zadań PKW, skoro sama PKW mówi, że nie da rady ich wykonać. Być może muszą to wykonywać inne, sprawniejsze organy.

(Poseł Jakub Rutnicki: Trybunał Konstytucyjny.)

Czy wnioskodawcy mają może wiedzę, jak wygląda konstrukcja systemu informatycznego w PKW? Jeżeli słyszę, że nie da się, że trzeba od podstaw robić nowy system, dlatego że ulegną zmianie okręgi wyborcze, to znaczy, że wartość zmienna, która może się zmienić w każdych wyborach bez zmiany prawa, bo zawsze jedna z 3 tys. rad gmin może się zebrać i zmienić okręgi, obwody, a to się dzieje co wybory, została zaszyta na sztywno w kodzie systemu PKW, żeby za każdym razem, kiedy jest choć najdrobniejsza zmiana, nie wiem, wleciało jakieś płatne zlecenie na zmianę tego kodu. To jest dla mnie niebываłe jako dla osoby, która wdrożeniami IT swego czasu zajmowała się zawodowo. To jest elementarz. Każdy system, który ma pewne wartości zmienne, które się mogą zmieniać, powinien mieć panel administratora dla użytkownika, który będzie je parametryzował bez konieczności ingerencji w kod. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: 460 stanowisk nie ogarnęliście tutaj, w Sejmie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani pośle.

Poseł Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Do mojego przedmówcy: Panie pośle, może najlepiej zanieść listę wszystkich kandydujących do samorządu na Nowogrodzką i pan prezes odhaczyć. Wtedy ani PKW nam

nie będzie potrzebna, ani komisje wyborcze, nic nam nie będzie potrzebne. Tak będzie najprościej.

A do przedstawiciela wnioskodawców: Jest takie powiedzenie: uderz w stół, a nożyce się odezwą. A więc ja mam pytanie do pana posła. Skąd pan zna taki samorząd, w którym są patologie, w którym są takie złe działania? Rozumiem, że to są pańskie i pana kolegów doświadczenia, bo ja znam samorządy fantastyczne, które fantastycznie wykorzystują środki unijne, które dbają o swoich mieszkańców, które konsultują swoje rozwiązania i wprowadzają budżety obywatelskie, bo to jest pomysł Platformy Obywatelskiej. Platforma Obywatelska wprowadziła budżety obywatelskie i w wielu, wielu samorządach są one realizowane. Być może nie są realizowane tam, gdzie rządzi PiS, więc trudno się dziwić, że teraz będą mieli to narzucone. Wie pan, jak się nie czuje obywateli, jak się nie czuje samorządu, to trzeba coś narzucić. Podobnie jest z funduszami sołeckimi i z wieloma, wieloma innymi rzeczami, z którymi samorządy doskonale sobie radzą. Dlaczego wy tak nie lubicie tych samorządów i chcecie odebrać im wszelkie władztwo?

(Poseł Joanna Borowiak: Kochamy samorządy.)

Tak kochacie, że taryfę na wodę będzie ustalał wam dyrektor RZGW, jakieś Wody Polskie, tak? Tak kochacie, że komisarz będzie ustalał obwody wyborcze. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poseł Krystyna Sibińska:

Bardzo kochacie samorządy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Dwa pytania do wnioskodawców. Po pierwsze, wiadomo, że dzisiaj i podziału na obwody wyborcze, i powołania komisji dokonują organy samorządu terytorialnego czy to kolegalne, czy jednoosobowe, a więc politycy. Co więc przeszkadza krytykom tych przepisów, że od momentu wejścia w życie nowych przepisów będą to robić urzędnicy czy osoby niepowiązane z politykami?

Drugie pytanie: Jakie widzicie państwo rozwiązanie, jeśli Państwowa Komisja Wyborcza nie powoła nowych osób na wskazane stanowiska? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie pani poseł Barbara Dziuk.

Nie widzę pani posła.

Pan poseł Rafał Grupiński, Platforma Obywatelska.
(*Poseł Rafał Grupiński: Widać mnie?*)

Bardzo proszę.

(*Poseł Maciej Masłowski: Pan poseł się nie spieszy.*)

Poseł Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastanawiając się nad tym, dlaczego PiS zmienia w ten sposób ordynację wyborczą, można zapewne znaleźć wiele odpowiedzi, ale jedna jest, sądzę, podstawowa. Dlaczego zamiast apolitycznych sędziów mają to być komisarze ludowi w pewnym sensie, w istocie wybierani wyłącznie spośród prawników, a nie sędziów? Ze strachu. Dlaczego mają być nowe obwody wyborcze kierowane ręką tychże komisarzy? Dlaczego mają mieć tylko od trzech do siedmiu mandatów? Ze strachu. Dlaczego podejmujecie decyzję o zmianie PKW, sposobie jej wyboru? Ze strachu. Boicie się przegranych wyborów. Grzebiecie przy ordynacji. Robiliście to w 2006 r., wprowadzając blokowanie z Samoobroną, żeby wygrać. I co? I przegraliście. I taki sam los czeka was w przyszłym roku, bo zbyt wiele zła uczyniliście w Rzeczypospolitej, żeby wyborcy mogli wam to wybaczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, nie straszmy się nawzajem, kto wygra wybory, kto przegra, bo to wszystko rozstrzygnie się przy urnie wyborczej, i mam nadzieję, że przy tej urnie wyborczej w sposób uczciwy.

Proszę państwa, pytanie, które należy sobie dzisiaj tutaj też postawić, a nie zostało ono postawione przez kolegów z opozycji, jest takie, czy ordynację wyborczą należy zmienić, czy trzeba ją poprawić. I my, proszę państwa, nie gmeramy przy ordynacji wyborczej, jak tu zostało powiedziane, nie kombinujemy,

tylko my ją po prostu zmieniamy. Istotne pytanie jest takie, czy idziemy w dobrym kierunku.

Proszę państwa, jeśli chodzi o pytania, które tutaj padły, myślę, że mogę na nie odpowiedzieć, ponieważ też byłem samorządowcem, pracowałem w komisjach wyborczych. Pierwsze, które zostało zadane: Dlaczego nie składaliśmy protestu, jeśli chodzi o wybory w 2014 r., w przypadku wyborów samorządowych? Proszę państwa, odpowiedź jest prosta. Najbardziej podstawowym dowodem na sfałszowanie czy nieprawidłowości w tych wyborach – przepraszam, nie sfałszowanie, tylko nieprawidłowości – było to, że już nie było kart do głosowania. Karty po prostu zostały zniszczone, zresztą zgodnie z przepisami. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

To jest jak gdyby rzecz oczywista.

Proszę państwa, ponieważ czas się kończy: Czy ordynację wyborczą należy zmienić? W moim przekonaniu tak, ponieważ listy wyborcze chociażby w gminach powodują, że nie będzie (*Dzwonek*) osób, które będą tylko i wyłącznie na usługach wójta. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na pytanie, dlaczego PiS gmera w ordynacji wyborczej, właściwie pan poseł Grupiński odpowiedział bardzo jasno: ze strachu.

(*Poseł Anna Kwiecień: Ale to wy się cieszyacie, że my się boimy.*)

A ten strach nie jest bezpodstawny, dlatego że mimo tych wyników poparcia, które są pokazywane, przecież te wybory, które ostatnio się odbyły, które się odbywają, lokalne, jak chociażby w Kozłowie... Mimo że kandydat PiS-u był namaszczonej przez Beate Szydło, dostał 15% głosów, zwycięzca – 54. Niedawno na Podlasiu kandydat PiS-u – 3,5%, zwycięzca – 62.

Ale ja chciałbym wam poradzić: zamiast gmerać w tej ordynacji wyborczej, zastosujcie metodę, która już się bardzo dobrze wam sprawdziła. Otóż chowaliście w wyborach parlamentarnych niejakiego posła Kaczyńskiego, schowaliście niejakiego Macierewicza i dobrze wam to wyszło.

(*Poseł Piotr Kaleta: Niejaki poseł Lassota.*)

Niedługo będziecie musieli chować te szyldy, żeby po prostu wygrać. Zróbcie to, naprawdę będziecie mieli większy efekt niż z gmerania w ordynacji wyborczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Kingi Gajewskiej z Platformy Obywatelskiej nie widzę.

A więc pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ta debata jest o przyzwoitości, dobrych obyczajach i pieśniadach. A zatem demokracja to ustalanie reguł gry pod kolejne wybory. I wtedy byśmy mogli państwu uwierzyć, wtedy moglibyśmy rozmawiać z obywatelami, konsultując projekt. Ale państwo próbuje gmerać, jak powiedział jeden z posłów PiS-u.

Zmiany dotyczące dwóch kadencji, wyborów samorządowców, wójtów, burmistrzów i prezydentów, manipulacje z okręgami wyborczymi, manipulacje z komisarzami wyborczymi. Ale to rozmowa o pieśniadach. Ile to będzie kosztować podatników? W budżecie założone jest 450 mln na przeprowadzenie wyborów samorządowych według starego trybu. To, co państwo proponujecie, dwie komisje, kamerowanie (*Gwar na sali, dzwonek*) i wszystkie inne elementy, które są zawarte w tym projekcie, to jest dodatkowo ile? 450, 550. Za każdym razem wychodzi nam miliard. Miliard na telewizję, miliard na wybory i kolejne pieniądze na to, żeby się promować przez 4 lata na swoich płotach. Szanowni państwo, to nie ma nic wspólnego z (*Dzwonek*) demokracją i z przyzwoitością.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dedykuję państwu przysłowie: kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Wojciech Wilk, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Wilk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana posła wnioskodawcy, który prezentował projekt Prawa i Sprawiedliwości. Panie pośle, jak to jest z tą kadencyjnością? Zapewniam państwo, że wycofaliście się z dwukadencyjności wstecznej, mówili

o tym również pan poseł, który prezentował stanowisko PiS-u podczas dzisiejszej debaty. Jednak jak się czyta przepisy zawarte w tym projekcie, to już nie jest to takie oczywiste. Mam tutaj na myśli art. 13, o którym już była mowa podczas dzisiejszej debaty. Ten art. 13 mówi wprost, ja go może przeczytam, że przepisy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą mają zastosowanie po raz pierwszy do wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast przeprowadzonych na obszarze całego kraju, zarządzanych w związku z upływem obecnej kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego wybranych w wyborach powszechnych, począwszy od 16 listopada 2014 r. Dlaczego państwo wprowadziliście tę datę? Czy to został jakiś zapis z poprzedniego projektu? Czy to jest pomyłka, czy to jest celowe działanie? Czy mógłby pan wyjaśnić, jaka jest rzeczywista intencja? Czy będziemy mieli do czynienia z dwukadencyjnością liczoną wstecz, czy też liczymy dwukadencyjność od wyborów w 2018 r.? Bardzo bym prosił o wyjaśnienie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła, który przedstawiał projekt PiS. Myślę, że warto by było być w tej debacie uczciwym. Myślę, że wielu samorządowców w tej chwili ogląda tę debatę i warto by było powiedzieć wprost, szanowni państwo, o co chodzi w tym projekcie. O to chodzi, żeby PiS przejął samorządy, bo w sposób normalny nie potrafi tego zrobić, a normalną drogą są wybory samorządowe. Niestety PiS nie potrafi tego zrobić, dlatego próbuje zmieniać ordynację w taki sposób, aby to nie ludzie z Polski powiatowej i gminnej, z małych miejscowości, gdzie samorządowcy są cenieni za ich profesjonalizm, decydowali, kto ma realizować ich politykę i kto ma być odpowiedzialny za rozwój ich miasta. To nie oni mają decydować. To nie wy, mieszkańcy, macie decydować, mieszkańcy Pniew, Obornik, Zbąszynia, Nowego Tomyśla, Szamotuł, Rogoźna, Wągrowca, nie, nie wy. To Jarosław Kaczyński ma decydować, kto ma być ewentualnie kandydatem czy kto ma ewentualnie rządzić w samorządzie.

Takich rzeczy być nie powinno, bo pokazujecie to, co was tak naprawdę męczy. Zniszczyliście Trybunał Konstytucyjny, zarzucaliście, że jest nieskuteczny. Co się stało po przejściu Trybunału Konstytucyjnego? Praktycznie nie orzeka, jest sparaliżowany. Zaatakowaliście Sąd Najwyższy, zaatakowaliście sądy, już je przejęliście. Czego wam teraz bra-

Posel Jakub Rutnicki

kuje? Brakuje wam samorządu, aby wszyscy tylko i wyłącznie mogli wyznawać ideologię Jarosława Kaczyńskiego. *(Dzwonek)*

Szanowni państwo, nie nabierzcie się na to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I pan Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ten projekt ustawy jest etapem, odsłoną niszczenia państwa demokratycznego, dlatego że istotą demokracji są wolne i uczciwe wybory, a ten projekt zmienia zasady funkcjonowania Państwowej Komisji Wyborczej, w której proces wyborczy do tej pory był poddany nadzorowi bezstronnych sędziów, wy sędziów przeganiacie. Sędzią w tym procesie wyborczym zostaje PiS. Tu nie ma uczciwości, dlatego że jeden z uczestników tego procesu będzie jednocześnie sędzią. Na tym polega istota zła zaszytego w ten proces. Zamiast dziewięciu sędziów w Państwowej Komisji Wyborczej będziemy mieli w dużej mierze przedstawicieli PiS, później będziemy mieli zależnych od tej formacji komisarzy wojewódzkich i powiatowych. To jest istota tego projektu.

Ten projekt nazywa się: o zwiększeniu udziału obywateli w procesie wybierania i funkcjonowania organów samorządu. To jest projekt o narzędziach i sposobach zwiększenia sukcesu wyborczego PiS, te sposoby są wymienione.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O majstrowaniu.)

Koniec jednomandatowych okręgów wyborczych, koniec wygrywania przez popularnych wójtów i burmistrzów, to są wszystko narzędzia, które mają wam zapewnić wygraną. Był już taki projekt posła Sasina *(Dzwonek)*, żeby wygrać w Warszawie. Teraz chcecie wygrać wszędzie. Nie uda się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Wojciech Król:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość nie rozumie samorządu, a jak Prawo i Spra-

wiedliwość czegoś nie rozumie, to chce to zniszczyć. Właściwie co was opętało, że chcecie tymi zapisami dopuścić do takiej sytuacji, że ludzie, którzy nie mieszkają w danej gminie, będą mogli startować do jej rady? Wyobrażacie sobie, że o inwestycjach, o jakości życia będą decydować ludzie, którzy nie mieszkają w danej gminie? To jest absolutnie niedopuszczalne, to jest zamach na samorząd lokalny. O mandat radnego, tak samo jak o mandat wójta, burmistrza i prezydenta, powinni się starać wyłącznie mieszkańcy danej gminy. Dość symboliczne, niestety, jest to, że na jednym posiedzeniu Sejmu debatujemy na temat zamachu na samorząd i zamachu na Sąd Najwyższy, który w razie czego będzie mógł unieważnić wybory, jak ta wasza komisja do ustalania wyników wyborów by się pomyliła. To jest absolutnie skandaliczne. Tyle, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Władza, władza, władza, władza urzeka. Mało wam w rządzie miejsc dla tych Pisiewiczów, Misiewiczów, trzeba jeszcze mieć dla nich miejsca w samorządzie. Już próbowaliście to zrobić. Pamiętam wszyscy ustawę o RIO, wszyscy jak jeden mąż ją poparliście, ale prezydent wam zrobił kuku i zawetował.

(Poseł Anna Kwiecień: To jest prawo prezydenta.)

Teraz ta ustawa to drugi krok, to są te kruczki, bo wiecie, że nie wygracie, w związku z tym musicie zastosować kombinacje, żebyście wygrali. Ale przegracie, bo nie macie lokalnych liderów i nie pomogą wam ci spadochroniarze w samorządach, nawet jak zapiszecie to w ustawie. U mnie, w moim okręgu wyborczym, lider PiS to Macierewicz. Gratuluję Macierewiczów w samorządzie.

Pani poseł Milczanowska, dwukadencyjny prezydent, gdzie ona dzisiaj jest w dyskusji? Gdzie ona jest? A może się wstydzi tego, co proponujecie. A co proponujecie? Jednak dwukadencyjność działającą wstecz, i to będzie, małe okręgi wyborcze wyznaczane przez komisarzy z Warszawy, podważanie wiarygodności uczciwych wyborów, zabranie osobom starszym i niepełnosprawnym głosowania korespondencyjnego, same kruczki. Metodami niegodnymi próbujecie wygrać, ale wiecie, jak to się skończy? Przegracie. Wiecie dlaczego? Bo dla ludzi te wybory na lokalnego *(Dzwonek)*, mądrego gospodarza są ważne i będą głosować na lokalnych gospodarzy, a nie na was. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: To chyba dobrze, że przegramy?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Przegracie...)

Pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że gdzieś tam w Prawie i Sprawiedliwości ktoś nie do końca zrozumiał słowo „samorząd”. Zinterpretowali to w ten sposób, że to jest samo rządy, czyli że rządy sam wszędzie rządzi, również lokalnie. (Oklaski) Może lepiej pasowałoby: samoPiS albo samopas. No, może o to chodzi. Może chodzi o spółki miejskie, które również są do zagospodarowania. Kolejka do spółek rządowych już się skończyła, miejsca nie ma, więc trzeba gdzieś tych swoich działaczy upchnąć, np. w Pile. To miasto jest największym obszarem, gdzie funkcjonują JOW-y, jeżeli chodzi o miasto. Ja też byłem radnym wybieranym w ostatnich wyborach. Gdyby nie JOW-y, to nie dostałbym się do rady, a byłem najmłodszym niezależnym radnym w Pile. Wiem, że gdyby była taka lista, jaką proponujecie, to młodości by tam nie było. Byłoby tak, jak jest w Sejmie, z reguły w tych pierwszych rządach, czyli średnia wieku wynosiłaby ok. 50 lat. Dlaczego odbieracie możliwość startowania młodym, a przede wszystkim niezależnym, tym, którzy nie chcą iść z wami, jednymi czy drugimi cwaniami, a po prostu mają swój pomysł na swoją lokalną przestrzeń i nie chcą, żeby macki z Warszawy gdzieś tam pojawiały się u nich w miastach czy w gminach? Dziękuję. (Oklaski, poruszenie na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Ok. 50 lat.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Z wiekiem to trzeba, panie pośle, uważać, bo proszę, jakie są komentarze.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ad vocem wypowiedzi mojego poprzednika. Ja mam 50 lat, choć czuję się całkiem młodo. (Wesołość na sali)

(Poseł Błażej Parda: Trafiłem.)

Ponieważ w tych nowych przepisach jest zapis dotyczący tego, aby wójtowie ani burmistrzowie nie mogli kandydować do rad powiatów, rad sejmików, chciałbym zapytać wnioskodawcę, czy otwiera to właśnie ludziom młodszy, ludziom, którzy dotychczas nie angażowali się w samorząd, możliwość kandydowania.

I drugie pytanie. Czy to rozwiązanie jest bardziej przejrzyste, a przede wszystkim uczciwe, jeśli chodzi o wybory? Bo wszyscy wiemy, że zdarzały się sytuacje, kiedy wójt, burmistrz wielokrotnie kandydowali do rady powiatu czy do sejmiku, a nigdy w nim nie zasiadali, oszukując w pewien sposób wyborców. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Ewa Lieder, a tym samym zamyka listę posłów, którzy zapisali się do zadania pytań.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiem, że wszystko zostało tu już dzisiaj powiedziane, ale trzeba mocno wyartykułować niektóre kwestie jeszcze raz. Zdecydowanie popieram dwukadencyjność wójtów i burmistrzów, i prezydentów, bo jeżeli ktoś przez 8 lat nie zdąży poprawić sytuacji swoich mieszkańców, to przez następne 8 lat też tego nie zrobi. Zmiana, która jest bardzo złym rozwiązaniem, spowoduje zmniejszenie liczby mandatów w okręgach. Zmiana ta sprzyja zabetonowaniu sceny politycznej i prowadzi do systemu dwupartyjnego. Nie wiem, czy macie świadomość, że tak właśnie stanie się w samorządach. Szczególnie dotyczy to sejmików i Sejmu, bo we wprowadzanej ustawie w przedstawionym kształcie realnym progiem wejścia będzie próg 20%. A więc żadna nowa formacja, inicjatywa polityczna nie będzie miała żadnych szans. Ogranicza to demokrację. Zastanawiam się, czego się boicie i dlaczego nie wierzycie w swoich wyborców i w swoją siłę. Czy musicie aż wyeliminować swoich konkurentów? Myślę, że lepiej by było wygrać uczciwie, jest to, proszę państwa, dużo większa satysfakcja. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo, Ewa!)

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Sebastiana Chwałka.

Bardzo proszę, panie ministrze, o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się króciutko, bo już wszystko zostało powiedziane. Nadmienię tylko, że wypada zauważyć, iż sprawy wyborów

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek

pozostają poza sferą działania administracji rządowej, nie obejmuje ich bowiem żaden z jej działów, jak również nie wymieniają ich inne akty normatywne w zakresie działania członków Rady Ministrów oraz obsługujących ich urzędów. Warto tu wspomnieć, że materia związana z wyborami do konstytucyjnych organów państwa oraz do organów jednostek samorządu terytorialnego, a także do Parlamentu Europejskiego ze względu na jej charakter stanowi domenę parlamentu, który wielokrotnie dokonywał jej oceny oraz występował ze swymi inicjatywami.

Nie ma w tej chwili stanowiska rządu dotyczącego tych projektów ustaw. Minister spraw wewnętrznych i administracji, szczególnie odnośnie do projektu z druku nr 2001, kierunkowo popiera zmiany, które umożliwiają mieszkańcom szersze zaangażowanie się czy to bezpośrednio, czy też poprzez wybierane organy w decydowanie o sprawach danej wspólnoty terytorialnej.

Padło tylko jedno pytanie dotyczące zapisania w budżecie środków służących do realizacji tej ustawy. Z racji tego, że projekt ten nie jest jeszcze uchwalony, z oczywistych powodów nie znajdują się jeszcze w budżecie żadne zapisy tego dotyczące. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W celu zabrania głosu zgłosili się jeszcze przedstawiciele wnioskodawców.

Zaczynamy od druku nr 2001, a więc głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło wiele pytań w trakcie tej dyskusji i pozwolę sobie odpowiadać najpierw na wystąpienia klubowe, przynajmniej pojedyncze pytania, a potem odpowiem na te pytania, które padały najczęściej. Natomiast na końcu odniosę się do kilku dobrych propozycji, które usłyszeliśmy.

Wysoka Izbo! Można powiedzieć – to tak aby trochę rozładować atmosferę – że każdy w Polsce, jak wiemy, zna się na piłce nożnej, a każdy parlamentarzysta, co wynika z tej dyskusji, zna się na ordynacji i na samorządzie.

(Poseł Piotr Apel: Nie, autorzy na pewno nie.)

Prawie 1/3 posłów Wysokiej Izby zabrała głos podczas tej dzisiejszej debaty. Myślę, że to jest jeden z rekordów Wysokiej Izby.

A teraz odpowiem na pytania, najpierw pana posła Neumanna. No, muszę powiedzieć, że pan poseł Neumann zaczął z grubej rury, mianowicie od tego, że projekt jest antyobywatelski. No to jest informacja, która musi dotrzeć do mieszkańców. Otóż okazuje się, że antyobywatelskie zapisy to jest m.in. podniesienie do rangi ustawy obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej, wprowadzenie budżetów obywatelskich dla miast na prawach powiatu, dopuszczenie obywateli do udziału w debatach w radzie gminy, w radzie powiatu i w sejmiku wojewódzkim, zagwarantowanie powstania komisji skarg, petycji i wniosków. Ciekawy jestem, jak to wytłumaczy, także to, że radni będą mieli większą kontrolę. Ale to już jest pytanie pewnie do niego. Powiedział też, że chodzi o upolitycznienie samorządu. To jest bardzo ciekawa uwaga, bo ją odczytuję w ten sposób, że Platforma nie wystawi list w najbliższych wyborach do żadnych organów samorządowych. W końcu nie chodzi o to, aby upolitycznić samorząd. *(Oklaski)*

Sprawa trzecia: próg wyborczy. Próg wyborczy w okręgach trzymandatowych podobno wynosi 20%. To nie jest prawda, bo tutaj gra matematyka, więc on różnie może wynosić *(Poruszenie na sali)*, natomiast warto zwrócić uwagę na logikę tegoż sposobu myślenia. Otóż tak: okręgi jednomandatowe trzeba zostawić, czyli tam relatywnie ten próg jest siłą rzeczy dużo wyższy, ale okręgi trzymandatowe są złe, bo próg wyborczy jest wyższy. Pomijam już to, że w Kodeksie wyborczym przygotowanym przez PO są trzymandatowe okręgi do rad powiatu i jakoś wtedy to...

(Poseł Anna Kwiecień: Nie przeszkadzało.)

...Platformie nie przeszkadzało, ale widocznie czasy się zmieniły.

Idźmy dalej. Co tutaj jeszcze? Aha, i na koniec było najbardziej... Tak muszę trochę dowcipnie, zakończył pan poseł, że Platforma coś obiecuje, a jak Platforma obiecuje, to wszyscy wiemy, jak to się kończy. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Jak z pana ustawą 5000 dla swoich. Koryto+.)

Następnie pan poseł, pan przewodniczący Kukiz. Muszę powiedzieć, że tutaj mam pewien problem, żeby odpowiedzieć. Pominę oczywiście tę taką warstwę związaną z rzucaniem jakichś takich mniej czy bardziej niesmacznych inwektyw. Skupmy się i spróbujmy wycisnąć z tego minimum treści. Zaczniemy od tego, że skoro pan przewodniczący już wszedł w rolę takiego mentora, to mógłby wiedzieć, czym się różni – po 2 latach pracy w parlamencie – poseł sprawozdawca od posła wnioskodawcy. Wydaje się, że to powinno zostać opanowane, ale rozumiem, że nie.

(Poseł Błażej Parda: On już przewidział przyszłość.)

Następna sprawa. O spotkaniach z Nowogrodzką. No nie wiem, skąd informacje. Rozumiem, że można opowiadać wszystko.

Następna sprawa, która wymaga wyjaśnienia, bo to padało także, jak sobie policzyłem, w prawie kil-

Posel Łukasz Schreiber

kudzieściu pytaniach, to to, że ten radny będzie teraz spadochroniarzem z województwa.

(*Głos z sali: Może być.*)

Proszę państwa, to jest... To znaczy ja rozumiem, że przeczytanie tego projektu ustawy, wcale niedużego, może stwarzać jakieś problemy, natomiast skoro mamy taką dyskusję i skoro to wszystko było wyjaśniane, to wydaje się, że można byłoby spróbować zrozumieć, o co chodzi. Wyjaśnię raz jeszcze.

Wysoka Izbo! Przecież celem tej zmiany nie jest to, żeby radny spod Radomia zdobywał mandat w Warszawie ani odwrotnie, bo i państwo doskonale wiecie, i ja wiem, że jeżeli ktoś startuje w lokalnych wyborach i nie jest kompletnie związany z daną gminą, to nie ma absolutnie żadnych szans. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Piotr Apel: Chyba że jest na jedynce z listy PiS-u.*)

To, że on będzie sobie startował, no to, mój Boże, będzie. Natomiast chodzi o coś zupełnie innego: o skończenie z fatalną zasadą, która ma miejsce dzisiaj, która zakazuje de facto radnemu, także temu, który przeprowadza się w trakcie kadencji, a z różnych powodów się ludzie przeprowadzają, zwłaszcza w dużym mieście, do sąsiedniej gminy, czasem z powodów zdrowotnych, czasem z powodów rodzinnych, a czasem są to sytuacje zupełnie życiowe... I oni wówczas powinni tracić takie mandaty. Nie mogą, pomimo że też wiele lat są również zaangażowani, wówczas de facto kandydować. Stąd są później te zupełnie absurdalne, fikcyjne zameldowania u babci, u cioci, u znajomych, udawanie, że mieszka się z żoną, ale w sumie się z nią nie mieszka i w sumie się z nią widuje. Takie argumentacje wówczas padają. Ponadto jest jeszcze jedna sytuacja, i taka też ma miejsce, że człowiek spędza prawie cały czas, mieszkając w jednej miejscowości, ale de facto później pracuje od wielu lat w innej, nie przeprowadza się, ale jest z nią bardziej związany i chce w niej kandydować i ubiegać się o mandat.

Wysoka Izbo! Oczywiście jesteśmy tu otwarci na pełną dyskusję, tylko że zwrócę uwagę, że macie mnóstwo radnych jako PO. I zwrócę uwagę, że w mojej Bydgoszczy toczy się właśnie sprawa jednego z takich radnych. Tak więc jeżeli jesteście tak bardzo pryncypialni, że to jest taki skandal...

(*Posel Jakub Rutnicki: A co tam u radnego PiS, który miał problemy z przemocą w domu?*)

...to absolutnie musicie ich wszystkich w trybie natychmiastowym usunąć. Ale ja bym nie chciał ich usuwać, bo to są często ludzie, którzy są zaangażowani w życie swojego miasta.

No dobrze. I oczywiście generalnie słyszeliśmy o JOW-ach. Wysoka Izbo! Można przyjąć tego rodzaju poziom argumentacji, który się tu przejawiał w wielu wystąpieniach, że brak JOW-ów to jest w zasadzie w tych jednomandatowych okręgach brak demokracji. Jest to pomysł cokolwiek oryginalny. Każę też zadać pytanie, co państwo, którzy go wypowiadają

z tej mównicy, tutaj robią. Ale rozumiem. Wysoka Izbo! Przecież starałem się to wyjaśnić w sposób zupełnie precyzyjny i jasny. Mamy dzisiaj do czynienia, i to doskonale wiecie, z jednomandatowymi okręgami tylko i wyłącznie w gminach poza miastami na prawach powiatu. I doskonale zdajecie sobie państwo sprawę, że w tychże gminach, w większości są to małe gminy, to prowadzi, dość często niestety, do jednej z dwóch sytuacji. Przede wszystkim skład rady nie jest zwierciadłem wyniku wyborczego. Te przykłady podawał...

(*Posel Jacek Protas: Po tej zmianie też nie będzie.*)

...pan poseł Marcin Horała w sposób bardzo jasny i interesujący, myślę. I oczywiście on nigdy w taki sposób nie będzie...

(*Posel Jacek Protas: Likwidacja JOW-ów też nic nie zmieni.*)

...ale jednak jest różnica, gdy komitet, który zdobywa, nie wiem, nawet 40%, dostaje 50% miejsc w radzie, w porównaniu z tym, że komitet zdobywający 28% otrzymuje komplet radnych w danej gminie i ma sytuację, w której nie ma opozycji, nie ma nikogo, kto patrzy na ręce władzy. No, jeżeli jest tak, że ktoś dostaje 90%, to można powiedzieć, że super, ale jeżeli jest tak, że to są, a są przecież takie gminy, zwycięstwa zupełnie minimalne w każdym z okręgów, a handicapem de facto jest to, że startuje się z listy wójta bądź burmistrza, który obiecuje, że jeżeli będzie ten radny, to zrobimy to i to, no to jest to, Wysoka Izbo, chyba poważny argument do dyskusji.

(*Posel Jakub Rutnicki: Czy to jest złe?*)

Panie pośle, macie prawo wszyscy mieć swoje zdanie w tej sprawie, ale dlaczego używacie tak mocnych, tak zupełnie nieuprawnionych argumentów w dyskusji na ten temat? Mamy prawo się różnić, mamy prawo mieć inny pomysł.

(*Posel Jakub Rutnicki: Upolityczniacie samorząd.*)

Przejdźmy dalej, bo będzie trochę bardziej wesoło.

Nowoczesna. W imieniu Nowoczesnej wypowiadał się pan poseł Sowa. No, pan poseł Sowa, delikatnie mówiąc, nie tylko nie zna zapisów tej ordynacji...

(*Posel Marek Sowa: Którego punktu?*)

...niestety nie zna także zapisów obecnie obowiązujących i widział spadochroniarza kandydującego na burmistrza takiego czy innego miasta. Otóż informuję wielce szanownego pana posła, że w świetle obecnie obowiązujących przepisów można być spadochroniarzem, kandydując na wójta, burmistrza bądź prezydenta...

(*Posel Elżbieta Sępień: Co za hipokryzja.*)

...i że nikt tego nie zabrania. I państwo to w Kodeksie wyborczym przecież wprowadziliście w życie.

Idźmy dalej. Jest problem, że głosy będą dłużej liczone, ale to też argumentowaliśmy.

Z kolei pani poseł Scheuring-Wielgus stwierdziła, że to wszystko, co mówiliśmy, gdy chodzi o ten proobywatelski pakiet demokratyczny, w zasadzie już obowiązuje. Szkoda, że w takim razie nie pojawia się na sesjach naszego wspólnego sejmiku wojewódzkiego, Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego,

Posel Łukasz Schreiber

bo tam przecież regularnie np. punkty porządku wnoszone przez radnych opozycji są odrzucane i nie ma w ogóle dyskusji nad nimi. Nie mówimy o tym, że uchwała jest odrzucana, ale że nie da się nawet przeprowadzić dyskusji nad jakimś punktem.

(*Posel Jacek Protas*: Podobnie jak obecnie w Sejmie.)

Tak, tak, tak jak w Sejmie. Ta debata temu służy, na pewno.

(*Posel Jakub Rutnicki*: W Sejmie karze się finansowo opozycję za zabieranie głosu.)

Przypominam, że debatujemy także nad projektem klubu Kukiz'15.

Wysoka Izbo! Jeszcze jedno dość ciekawe stwierdzenie, że mieszkańiec Torunia będzie mógł wystartować w Bydgoszczy. No, będzie mógł. Jak sądzę, na starcie się skończy. Cóż, jeżeli chce próbować sił, pani poseł, to może spróbować. Myślę, że wtedy już z tej mównicy nie wystąpi po prostu.

I jeszcze lider PSL. Stwierdził, bardzo odważnie zaczął, że boimy się wyborów. To jest odważne, muszę powiedzieć, stwierdzenie w ustach lidera partii, która przegrała z Prawem i Sprawiedliwością 5 do 38. To, muszę powiedzieć, rzeczywiście brzmi groźnie.

(*Posel Zbigniew Sosnowski*: W wyborach samorządowych?)

Następna sprawa. PKW – porównywanie tego, jak to wygląda, do 1947 r. Nie wiem, zaczęto też budować szkoły, też jest to... też można uznać, że to byłby jakiś problem, że w taki, a nie inny sposób szkoły budowano. Natomiast zwrócę uwagę, że miałem trochę żalu i uczucie smutku, że już o tym, co po 1947 r., do 1989 r. nie było ani słowa, bo też się działy ciekawe rzeczy.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Piotrowicz dużo wie na ten temat.)

Następnie padło takie pytanie, taki zarzut, który później kilkoro z państwa powtórzyło: gdzie są akty oskarżenia z 2014 r., nie ma, nikt nie został skazany, nie ma żadnego procesu. Pomijając już to, co padało m.in. z ust pana posła Skurkiewicza, jednak przypomnę państwu...

(*Głos z sali*: Gdzie są wyniki z 2014 r.?)

...bo taki krótki research tylko zrobiłem: Domaszowice, Tarłów, a skazani – w Pyrzycach, Jedlni-Letnisku. Wysoka Izbo, więc nie jest prawdą, że nie toczą się żadne procesy. I to są procesy, w których oskarżonymi albo już skazanymi są wójtowie, sekretarze gmin, a także członkowie obwodowych komisji wyborczych, którzy uczestniczyli w fałszerstwach.

I co tutaj jeszcze było... No tak, jeszcze kwestia systemu informatycznego, Wysoka Izbo, system informatyczny. To się zresztą przejawiało także w wystąpieniach Państwowej Komisji Wyborczej. O tym świetnie mówił poseł Horal, faktycznie tutaj to pytanie należy zadać. Nie ma w tym żadnej złośliwości, ale myślę, że intencją wszystkich w Wysokiej Izbie jest to, by dowiedzieć się od Państwowej Komisji Wyborczej – myślę, że będzie ku temu okazja podczas prac komisji, która będzie procedowała projekty – czy

faktycznie, jak pytał pan poseł Horal, te dane są zaszyte, czy tak zakupiono system. Zwrócę uwagę państwu, przecież chyba większość z was doskonale wie, że nigdy nie da się z dużym wyprzedzeniem zakupić systemu i wiedzieć, jakie są wszystkie dane, bo okręgi się zmieniają.

(*Posel Marek Sowa*: Ale kiedy się zmieniają?)

Zmieniłyby się niezależnie od tego, czy przyjęlibyśmy tę ustawę, czy nie. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

Posel Łukasz Schreiber:

Zmieniają się okręgi, bo np. ubywa ludności. I w województwie kujawsko-pomorskim też jest taka wątpliwość, czy nie spadniemy poniżej 2 mln, a wtedy stracimy trzy mandaty i wówczas wszystkie okręgi wyborcze będą zupełnie inaczej wyglądały. Rady gmin i rady powiatów mogą samodzielnie dzisiaj kreować to, jak wyglądają powiaty, jak wyglądają gminy, w jaki sposób są podzielone.

(*Posel Anna Kwiecień*: Dokładnie.)

Czy państwo tego nie wiecie? To się naprawdę dziwi. Przecież to nie jest wiedza tajemna. Na pewno Państwowa Komisja Wyborcza o tym wie. Powstało pytanie, w czym jest problem. Na to pytanie na pewno będziemy chcieli usłyszeć odpowiedź. Żałuję, że dzisiaj ona nie padła.

Wysoka Izbo! Przejdę teraz już do pytań, które najczęściej padały. Niewątpliwie liderem jest kwestia dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów z zaliczeniem czy też bez zaliczenia kadencji. Ja rozumiem to tak. Jest projekt ustawy, podobno niezrozumiały. Jest to, co mówiłem. Podobno nikt jakoś nie usłyszał, żałuję. Przeczytam państwu, jeżeli artykuły są zbyt mało jasne, uzasadnienie projektu ustawy, jedno zdanie. Wprowadzona kadencyjność zgodnie z założeniem będzie miała zastosowanie po raz pierwszy do wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast przeprowadzonych na obszarze całego kraju, zarządzonych w związku z upływem obecnej kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego wybranych w wyborach samorządowych, począwszy od 16 listopada 2014 r. To jest właśnie w ustawie, czyli od wyborów mających się odbyć w roku 2018. Myślę, że to rozstrzyga w sposób zupełnie oczywisty sprawę.

(*Posel Jacek Protas*: Uzasadnienie nie jest aktem prawnym.)

Jeżeli nie, to zachęcam do prac w komisji, tylko proszę wysłać posłów, którzy umieją czytać akty prawne.

(*Głos z sali*: Proszę nie obrażać.)

(*Posel Jacek Protas*: Superinteligencja.)

Wysoka Izbo! Sprawa kolejna, głosowanie korespondencyjne. Głosowanie korespondencyjne to te-

Posel Łukasz Schreiber

mat, który pojawiał się tutaj wielokrotnie. Głosowanie korespondencyjne to kwestia, która może wzbudzać emocje, natomiast również było tłumaczone przy tym projekcie ustawy, że chodzi de facto o to, że nie ma możliwości wprowadzenia instrumentów kontrolnych i zapewnienia tego, że to głosowanie nie będzie się odbywało z naruszeniem reguł. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wysoka Izbo! Państwo właśnie nie lubicie słuchać, a potem zadajecie pytania.

(*Posel Jacek Protas*: Jakby było coś mądrego, toby się posłuchało.)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Do celu, do celu.)

Dobrze, następna kwestia, dotycząca dwóch komisji. Też padały zresztą pytania. Znowu sprawa, Wysoka Izbo, wydaje się oczywista. Zresztą sami państwo podkreślacie, że sama procedura przeliczania głosów będzie nieco dłuższa, oczywiście nie tak absurdalnie długa, jak tutaj padało, ale jednak nieco dłuższa. To powoduje, że ludzie, którzy mieliby siedzieć od godz. 7 rano do godz. 21, a później zabrać się za liczenie głosów, które potrwa kolejne ileś godzin, byliby skrajnie wyczerpani. Być może byłoby w wielu komisjach potrzebne co najmniej przerwanie prac i przystąpienie do nich dopiero po jakiejś przerwie. Tej sytuacji chcieliśmy uniknąć. Chcieliśmy, żeby osoby świeże, osoby wypoczęte przystąpiły do liczenia głosów. Przecież taki sam skład, takie same prawo będziecie mieli państwo do delegowania przedstawicieli zarówno do jednej, jak i drugiej komisji. Zwrócę państwu uwagę, że to nie jest żadne novum. To nie jest tak, że to jest jakiś wynalazek Prawa i Sprawiedliwości. W wielu krajach obowiązuje zasada, zgodnie z którą jedna komisja pracuje do zamknięcia lokali wyborczych, a druga przejmuje wówczas protokoły i liczy głosy. To jest oparte na wzorze, modelu brytyjskim. Tak jest m.in. w Wielkiej Brytanii. Za Wielką Brytanią oczywiście szereg krajów takie rozwiązanie wprowadziło. Intencją jest takie właśnie prawdziwe święto demokracji, które miałyby polegać na tym, że w przypadku całej gminy czy może jakichś sporych części gmin, jeżeli chodzi o większe miasta, byłoby to liczenie głosów we wspólnym miejscu, tak jak to właśnie wygląda w Wielkiej Brytanii, z możliwością udziału nie tylko członków komisji czy mężów zaufania, ale w ogóle mieszkańców danej gminy czy miasta.

(*Posel Piotr Apel*: Do tego są potrzebne JOW-y.)

Wysoka Izbo! Kolejna sprawa. W zasadzie o radnym z województwa mówiłem. Komisarze. Znowu wszystko można sprowadzać ad absurdum. Komisarze, Wysoka Izbo, są przecież także w dzisiejszej ordynacji, w dzisiejszym Kodeksie wyborczym ta nazwa obowiązuje. Atak na tę ustawę w związku z tym, że urzędnicy nazywają się tak samo jak w obecnym stanie rzeczy, jest dość dziwny. Zwrócę państwu uwagę, że ta liczba komisarzy, która wzrasta, łączy się tylko z jedną sprawą. Łączy się z tym, żeby gminy nie or-

ganizowały wyborów. Powiedzieliśmy sobie, że jest to sytuacja, która może, podkreślam: może, rodzić sytuacje patologiczne. Oczywiście zarówno ja, jak i każdy z posłów Prawa i Sprawiedliwości znamy dziesiątki wspaniałych wójtów, burmistrzów, prezydentów swoich miast. Mówimy tylko o eliminacji sytuacji, z którymi wszyscy na tej sali, jak rozumiem, nie chcielibyśmy mieć do czynienia.

Padło też ze strony opozycji mnóstwo takich złośliwych, choć mało śmiesznych, muszę przyznać, i dość absurdalnych zarzutów. Myślałem, żeby na to odpowiedzieć, ale dajmy temu spokój. Zwrócę uwagę tylko na te pozytywne rozwiązania i pytania.

Pani poseł Szydełko zadała ważne skądinąd pytanie, które zadał przewodniczący PKW w jednym z wywiadów, że teraz po reformie Państwowej Komisji Wyborczej w 2019 r. może dojść do sytuacji, w związku z tym, że sprawozdania podlegają ocenie PKW, że większość członków komisji sądzi we własnej sprawie, bo są z rekomendacji danej siły politycznej. Po pierwsze, sami państwo wielokrotnie twierdziliście z tej mównicy, że sędziowie np. Trybunału Konstytucyjnego to nie są sędziowie z Platformy. Teraz, jak rozumiem, skoro są wybierani przez PO, to nie są, a jak są wybierani przez np. Prawo i Sprawiedliwość, to są. Ale już pomijając tego rodzaju dywagacje, zwrócę uwagę, że nawet jeżeli Prawo i Sprawiedliwość, czego, jak rozumiem, państwo się obawiacie, będzie miało większość konstytucyjną po następnych wyborach, to nawet wówczas maksymalnie będzie miało trzech na dziewięciu przedstawicieli, tak że możecie państwo spać spokojnie.

Sprawa kolejna. Pani poseł Rozpondek – być blisko ludzi... Aha, już odpowiadałem – o tym radnym z województwa.

Pan poseł Mrówczyński – czy zapewniono opozycji miejsca w PKW i OKW, czy ta reprezentacja jest większa niż w sytuacji partii rządzącej i czy ten mechanizm jest rzeczywiście uniwersalny? Można powiedzieć oczywiście tak, że jest, bowiem kadencja... Stąd też kadencja PKW ma być 4-letnia w przypadku przedstawicieli wybieranych przez parlament, po to by właśnie nie doszło do sytuacji, w której teraz nowa władza może mieć całkowitą kontrolę nad taką komisją wyborczą.

Pani poseł Tomaszewska zwróciła uwagę na fakt referendum lokalnych, na to, że tutaj nic w tym kierunku nie zrobiono, a może byłoby warto. Rzeczywiście jest to ciekawy postulat, który na etapie prac komisji, myślę, powinien być wzięty pod uwagę, jeśli chodzi o np. ilość podpisów, które należy zebrać do przeprowadzenia referendum.

Pan poseł Paul mówił o zabezpieczeniu dotyczącym wielkości klubów radnych. To jest w tej ustawie – trzech radnych do rad 30-osobowych, minimum 1/10 składu w radach powyżej 30-osobowych.

Słuszne były uwagi – ale one tu już zostały też w jakimś sensie skonsumowane – pana posła ministra Szefernackera odnośnie do systemu informatycznego. Myślę, że to na pewno wymaga wyjaśnienia

Posel Łukasz Schreiber

i to na pewno wymaga rzetelnego zbadania i zastanowienia się, gdzie może tkwić faktycznie problem.

Wreszcie kwestia... Pan poseł Bartosik mówił o tym. To jest zakaz dla wójtów, burmistrzów i prezydentów jednoczesnego kandydowania na ten urząd i ubiegania się o miejsce w radzie powiatu czy sejmiku. Wszyscy z tego często korzystali, bo skoro było dozwolone, to każdy miał równe prawo, ale faktycznie jest to często oszustwo polegające na tym, że pewny swego mandatu wójt, burmistrz czy prezydent kandyduje tylko po to, by być lokomotywą wyborczą jakiejś listy, i nigdy w tym powiecie nie zasiada.

Pan poseł Skurkiewicz – dziękuję za ten głos odnośnie do głosów nieważnych.

I pan poseł Uściński – bardzo trafna uwaga o wydłużeniu *vacatio legis* dla rejestracji głosowań. Albo trzeba będzie to przyjąć, albo zastanowić się nad rozwiązaniem, które by zabezpieczyło tę sytuację.

Wysoka Izbo! Rozpoczynamy tak naprawdę proces legislacyjny dzisiaj. Żałuję, że tak wiele złych emocji jest od początku. Jestem przekonany, że możemy i powinniśmy dyskutować jednak w sposób merytoryczny, że taka praca będzie miała miejsce w komisjach i że na taką pracę nas wszystkich stać, bo tego oczekują od nas Polacy. Możemy się różnić, ale chyba obrażać się nie ma sensu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Andrzej Maciejewski – druk nr 2023.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Na początku bardzo dziękuję wszystkim za możliwość udziału w dyskusji i za to, że można było wysłuchać państwa różnych opinii.

Proszę państwa, dlaczego JOW-y? W roku 1990 miałem 19 lat i miałem zaszczyt dostać propozycję od mieszkańców mojego osiedla... Tutaj pozdrawiam pana Zdzisława Pępiaka, jednego z mieszkańców moich rodzinnych Bartoszy, mojego osiedla. W wieku 19 lat dostałem ofertę kandydowania na radnego, były JOW-y, nie było żadnych list partyjnych i miałem przed sobą jeszcze dwóch kontrkandydatów: byłego... dyrektora szkoły i jeszcze jednego pana. Wygrałem z nimi jako młody człowiek, a po 2 latach miałem okazję, w wieku 21 lat, być najmłodszym wtedy przewodniczącym rady miasta w Polsce. *(Oklaski)* Chcę pokazać jedną rzecz: że gdyby nie JOW-y, może dzisiaj bym nie był tu, gdzie jestem, bo JOW-y pokazały i dają szansę każdemu, proszę pań-

stwa, czy masz lat 19, czy masz lat 20, czy masz lat 50. Każdy ma równe szanse.

(Poseł Barbara Bartus: Wtedy to nie były JOW-y.)

Jeżeli jest obywatelem Polski, ma prawa wyborcze, ma prawo stanąć do wyborów – ma prawo stanąć do wyborów.

Cieszę się, że JOW-y nie mają nic wspólnego ze skandalami wyborczymi. Proszę zwrócić uwagę, że w tej całej kilkugodzinnej dyskusji nie padło ani razu, że przez JOW-y są skandale wyborcze. Czy państwo na to zwróciliście uwagę? *(Oklaski)* Nie było żadnego głosu, że był skandal wyborczy. Co więcej, wręcz padały pretensje: No jak to, wygrywam i nie mam władzy, przegrywam. Proszę państwa, wymyśliliśmy sobie demokrację, taki mamy ustrój, ktoś wygrywa, ktoś przegrywa. To trochę tak jak z biegiem w maratonie – biegnie tysiąc osób, wygrywa jedna i jest z Kenii. Każdy chce wygrać i trudno się obrażać, że ktoś wygrywa, ktoś przegrywa, ktoś wygrywa minimalnie, dwoma, trzema głosami. To jest prawdziwa demokracja. Wygrywa ten, kto dostaje więcej głosów.

Rozumiem, że Prawo i Sprawiedliwość też ma pretensje i słyszy pretensje, bo wygraliście z poparciem tylko 20 czy 30% wyborców. No ale wygraliście i to jest właśnie demokracja – i to jest właśnie demokracja. I też macie słuszną uwagę do kolegów z PO, że wyrzucają wam, że wygraliście tylko z takim procentem. Ale wygraliście, bo takie są reguły wyborcze. Tak samo jest w JOW-ach. Wygrywa ten, kto dostaje więcej głosów. Trudno mieć pretensję, że wyborcy z pięciu kandydatów wybrali właśnie tego pana i on wygrał 10 głosami. Pytanie, czy sprawiedliwe jest to, że kandydat z listy partyjnej nie dostanie nawet 100 głosów, często nie dostanie nawet 50 głosów i zostaje radnym, bo jest na słusznej liście, a kandydat z listy obywatelskiej ma setki głosów i nie zostanie radnym, bo nie był na słusznej liście wyborczej. To trochę jak z tym kawałem: nie jest ważny temat pracy magisterskiej, ważne, kto jest promotorem.

Zatem, proszę państwa, nie obrażajmy się na to, że ktoś wygrywa i przegrywa, bo tak to działa, funkcjonuje, a jednocześnie... To do pana Schreibera. Pan Schreiber mówi: No tak, ktoś zostaje wójtem, burmistrzem, a ma opozycję czy nie ma opozycji. No ma opozycję, panie pośle, wyborcy są jego największą opozycją i sojusznikiem. Tylko zróbmy jedną rzecz: urealnijmy referendalne prawo i będzie ta prawdziwa opozycja, i ludzie zobaczą sens. Ludzie zobaczą sens i zobaczą, że ich głos nie jest lekceważony, że ktoś go traktuje na serio i na serio to później realizuje. Zróbmy to, panie pośle. Zróbmy zmianę w ustawie o referendach lokalnych i zobaczy pan, że w tym momencie, tam gdzie nie będzie opozycji, pojawią się obywatele.

Suweren jest największą władzą. Nie wójt, nie burmistrz, nie radni. To nie jest folwark prywatny. Mieszkańcy gminy są właścicielami, nie wójt. Warto o tym pamiętać i warto mieć to na sercu, bo proszę państwa, na tym to polega, właśnie na tym polegają

Posel Andrzej Maciejewski

JOW-y. JOW-y nie są świętą krową, nie są doskonałe. Co więcej, politolodzy są zgodni i wszyscy mówią wyraźnie: nie ma idealnego systemu wyborczego, ale JOW-y są narzędziem do budowania społeczeństwa świadomego tego, że mam prawo kandydować, mam prawo być wybrany i wybierać. Znam tego, kogo wybieram, a jednocześnie mam prawo wymagać, oczekiwać realizacji programu, obietnic wyborczych. Tu już nie ma anonimowości. Na tym właśnie polega ta siła JOW-ów.

Pytanie, dlaczego chcemy mieć JOW-y wszędzie. Dlatego że JOW-y w gminach pokazały swoją realną siłę. Bezpośrednie wybory wójtów, prezydentów, burmistrzów pokazały swoją realną siłę i zdrową tkankę. Pokazały zdrową tkankę, pokazały, że dzięki temu jest to silne umocowanie władzy wykonawczej. Wiadomo, kto rządzi, wiadomo, kto ponosi konsekwencje, kto się tym zajmuje.

Kolejna sprawa. Pan poseł Piotr Kaleta. Tak, chcemy zmienić ordynację wyborczą. Kukiz'15 tą ustawą chce zmienić ordynację wyborczą. Chcemy zaproponować jedną rzecz. Skoro wiemy, i tu też prośba do panów z Prawa i Sprawiedliwości, do większości parlamentarnej, skoro jesteśmy zgodni co do tego, że ten system proporcjonalny przez 27 lat, krócej w powiatach i w województwach, nie sprawdził się w sposób taki, jakiego byśmy oczekiwali w społeczeństwie – afery, różne konszachty, partyjniactwo, ugadania, układania, mówimy: nie ma obywatelskości itd. – to zmieńmy to, zróbmy JOW-y. Jak było i jest, to już wiemy. Spróbujmy tego, co przynajmniej na gruncie gminnym już jest mocne i solidne. Nie bójmy się dać szansy realizacji obywatelom, nie zarażamy samorządowców grypą partyjniactwa, bo parlament jest tu. Nie ma problemu, partie w parlamencie – nie ma problemu.

Dzisiaj na sali wszyscy mówili – i to też jest ważna kwestia – o upolitycznieniu samorządów. Proszę państwa, proponuję odróżnić upartyjnienie od upolitycznienia. Samorządy prowadzą politykę, tak jak Sejm prowadzi politykę. Samorządy prowadzą politykę lokalną. Jest różnica między upolitycznieniem – bo to upolitycznienie zawsze będzie, każde działanie jest polityką – a upartyjnieniem. Polityka lokalna jest okej, upartyjnienie jest be. To trzeba nazwać po imieniu. I dlatego chcemy mieć JOW-y, JOW-y na poziomie i powiatu, i województwa, bo, jeszcze raz powtarzam, poprzez właśnie upartyjnianie listami w systemie proporcjonalnym spowodowaliśmy, że wielu marszałków czuje się jak książęta na włościach. Właśnie dlatego, panowie. Właśnie dlatego, bo poczuli się jak wielka władza i mają w nosie premiera, rząd, posłów. Tak, dlatego się tak czują. Bo nie czują ręki wyborcy, nie czują ręki tego suwerena, bo są anonimowi. Szyl jest jego wyznacznikiem, nie wyborca.

Dlatego tego chcemy. Chcemy podnieść tę porzeczkę i zaproponować społeczeństwu świadomy

udział w rządzeniu małymi ojczyznami na gruncie gmin, tak jak jest już dzisiaj, ale także powiatów i województw. Nie boimy się tego. Nie boimy się tego, bo jak jest dzisiaj, to już wiemy, a myślę, że nie mamy nic do stracenia, nie mamy tutaj nic, co mogłoby nam grozić. Mówiąc inaczej, nie bójmy się demokracji, ufajmy naszym obywatelom, bo oni też mają prawo podjąć decyzję.

Tutaj jeszcze uwaga do pana posła Jarosława Krajewskiego. Ja nie powiedziałem ani razu, że nie chcemy zwiększenia uprawnień radnych. Fakt, że chcemy dawać obywatelom władzę decyzyjną przy wyborach do powiatów, do województw, pokazuje, że Kukiz'15 się nie boi. My się nie boimy. My się nie boimy. Nie bójmy się naszych rodaków, nie bójmy się suwerena. Władza, która się boi suwerena, kończy niestety gdzie indziej.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Maciejewski:

Zatem, proszę państwa, puentując, dziękuję wszystkim za dyskusję, bardzo ciekawą dyskusję, dziękuję za poparcie naszego projektu i zachęcam wszystkie siły do tego, abyśmy naprawdę, na serio wprowadzili JOW-y na wszystkich poziomach samorządu. Oby to się stało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Nie udzielam głosu panu posłowi Markowi Sowie w trybie sprostowania, albowiem nie uznaję, by zostały spełnione przesłanki z art. 184 ust. 1 regulaminu.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy...

(Głos z sali: Swojego posła...)

(Poseł Błażej Parda: Głosujmy!)

Nie ma posłów ze swojego czy z innego klubu dla osoby siedzącej tutaj, za tym stołem. Wszyscy są równi.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2001 oraz o skierowanie projektów ustaw zawartych odpowiednio w druku nr 2001 – jeśli projekt z druku nr 2001 nie zostanie odrzucony – i w druku nr 2023 do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny (druk nr 1912).

Proszę pana posła Tomasza Szymańskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po jakże wyczerpującej dyskusji na temat przyszłości Polski w zakresie najbliższych wyborów przychodzi nam się zmierzyć z czymś, co na pewno nie powinno budzić największych emocji politycznych, a jest stricte skierowane do nas wszystkich, ponieważ wszyscy, jak tu siedzimy, jesteśmy konsumentami. Tematyka jest bardzo łagodna, bardzo delikatna, jakże ważna na co dzień dla każdego z nas, a dotyczy uprawnienia, które powinno według komisji petycji przysługiwać każdemu, kto będzie korzystał z możliwości tzw. rękojmi. Ale o co chodzi.

Szanowni Państwo! Autorem projektowanej ustawy jest pan Sebastian Adamowicz z Gdańska, którego zdaniem aktualny stan prawny wynikający z przepisów Kodeksu cywilnego w niedostatecznym stopniu chroni konsumentów. Ustawa jest bardzo krótka, ponieważ zawiera nowelizację polegającą na tym, żeby po art. 568¹ dodać art. 568² o treści: „Jeżeli kupującym jest konsument, termin odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi biegnie na nowo od dnia wymiany rzeczy na wolną od wad”.

Procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny zakłada bardzo ważne skutki społeczne, tak jak powiedziałem, ponieważ będzie on prowadzić do większej ochrony konsumentów. Konsumenti mają co prawda prawo do wymiany towaru z tytułu rękojmi na towar wolny od wad, ale to, co jest najważniejsze, to kwestia terminu odpowiedzialności sprzedawcy w takim przypadku, ponieważ ona nie ulega żadnej zmianie i liczy się od daty wydania pierwotnie zakupionego towaru. Omawiana regulacja prawna ma spowodować, iż w sytuacji wymiany towaru z tytułu rękojmi na towar wolny od wad termin odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu tejże rękojmi będzie biegł od początku z dniem wydania towaru wolnego od wad. Przepis ten będzie porównywalny, tożsamy z regulacją dotyczącą odpowiedzialności z tytułu gwarancji, co pozwoli na jeszcze większą ochronę konsumenta, a w niektórych sytuacjach zapewni bezsporną możliwość korzystania z uprawnień z tytułu rękojmi.

Szanowni Państwo! Czemu mogą się zdaniem komisji petycji przysłużyć projektowane zmiany? Ano mogą one zmobilizować sprzedawców do zwracania dużej uwagi na jakość sprzedawanych towarów i do nawiązywania współpracy z tymi producentami, którzy będą w stanie zapewnić ich odpowiednią jakość.

Dla producentów ustawa będzie czynnikiem mobilizującym do skutecznej reakcji, w przypadku gdy konsumenci stwierdzą wady w produkowanych przez nich wyrobach. Będzie to wymierny czynnik dla uczciwych producentów i sprzedawców oferujących dobrej jakości towary i usługi.

Kolejnym ważnym skutkiem społecznym projektowanej ustawy jest możliwy pozytywny wpływ na budżety niewielkiej grupy gospodarstw domowych. Poprzez zwiększenie ochrony konsumentów konsument będzie miał prawo do wymiany towaru w momencie, w którym na podstawie obecnych przepisów byłby już zmuszony do pokrywania kosztów naprawy towaru lub do zakupu nowego towaru lub usługi. Jeśli spojrzeć na to z punktu widzenia podmiotów gospodarczych, projektowana ustawa może mieć niewielki ujemny wpływ na ich przychody lub koszty, w sytuacji gdy byliby oni zobowiązani do kilkukrotnych wymian towaru na wolny od wad na żądanie tego samego konsumenta.

Musimy jednak przede wszystkim zwrócić uwagę, że procedury reklamacyjne stanowią dla rzetelnego producenta źródło informacji, sygnał z rynku na temat poprawy jakości oferowanych towarów, a postępowanie reklamacyjne, z którego konsument jest zadowolony, stanowi bardzo ważny element polityki marketingowej dużej liczby firm. Takie podejście do biznesu skutkuje wymiernym wzrostem przychodów, który zrekompensuje możliwe niewielkie negatywne skutki dla danego przedsiębiorstwa.

Szanowni Państwo! Na temat przedmiotowego projektu ustawy wypowiedziała się Konfederacja Lewiatan i w opinii odnośnie do procedowanej ustawy konfederacja zaznacza, że najważniejszym problemem tej nowelizacji nie jest kierunek zmiany, ale brak całościowego uregulowania zmiany innych przepisów dotyczących rękojmi, które pozwoliłyby przedsiębiorcy zakończyć na pewnym etapie proces wielokrotnego wymieniania towaru, przykładowo przez umożliwienie przedsiębiorcy odstąpienia od umowy i zwrotu wpłaconej należności konsumentowi. Może dochodzić do sytuacji, gdy produkt o nietypowych właściwościach, wykazujący pewną wadę po krótkim czasie, np. po 6-miesięcznym okresie użytkowania, będzie wymieniany przez konsumenta cyklicznie, gdyż będzie on zainteresowany tylko krótkotrwałym użytkowaniem danego produktu.

Szanowni Państwo! Mając na uwadze, że projekt ten zdaniem komisji wpłynie absolutnie pozytywnie na funkcjonowanie konsumentów w obrocie gospodarczym i na zwiększenie ich ochrony porównywalne do ustawowej formuły gwarancji i tożsamy warunków dotyczących terminu ochrony, Komisja do Spraw Petycji będzie wnosiła o to, żeby na tę ustawę spojrzeć przychylnym okiem, żeby z pomocą państwa, dzięki państwu oczywiście, mogła ona trafić do komisji kodyfikacyjnej, żeby tam już w sposób merytoryczny nad tymi zapisami, oczywiście z uwzględnieniem opinii podmiotów, które wydały opinie, można było dalej procedować. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi za sprawne przedstawienie projektu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Barbarę Bartuś.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Tak jak powiedział przedstawiciel wnioskodawców, projekt ustawy dotyczy niewielkiej zmiany w zakresie rękojmi za wady. Kodeks cywilny zawiera cały dział dotyczący rękojmi za wady, poczynając od art. 556, gdzie jest definicja rękojmi, która stanowi, że sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli sprzedawana rzecz ma wadę fizyczną lub prawną. Tak jak mówię, Kodeks cywilny zawiera cały dział temu poświęcony.

Komisja petycji, skąd pochodzi ten projekt, proponuje zmienić jeden przepis: po art. 568¹ dołożyć art. 568². Wydawałoby się, że zmiana jest niewielka, jednakże całość tej zmiany trzeba rozpatrywać i w kontekście tych pozytywnych zmian, które mogłyby poprzez tę zmianę dokonać się w gospodarce, w sytuacji kupujących, i całościowo, jeżeli chodzi o rękojmię i gwarancję, która pochodzi od producenta.

Pan poseł, uzasadniając, przytoczył część opinii Lewiatana. Nie zaznaczył pan poseł, że ta opinia tak naprawdę jest negatywna w stosunku do tego projektu, wskazuje jego wady. Czasem z dobrymi chęciami wiele osób chce zmieniać przepisy, które są przepisami najważniejszymi. Może to nie jest kręgosłup, ale chodzi o główne kości, bo mówimy przecież o zmianie Kodeksu cywilnego. Patrząc na praktykę w konkretnej sprawie, trzeba patrzeć jednak na te przepisy całościowo. Tak jak wskazuje Lewiatan, mogłoby dochodzić do sytuacji, że te przepisy przez pewne osoby mogłyby być nadużywane. Dlatego też projekt, mimo że zmiana jest niewielka, wymaga szczegółowej analizy.

W imieniu mojego klubu wnoszę jednak, aby tym projektem zajęła się komisja ds. zmian w kodeksach, aby spojrzeć na to całościowo, aby nie dokonywać pochopnych zmian. Nie mówimy projektowi „nie”, ale też nie potrafimy zagwarantować, że poprzemy te zmiany. Przeanalizujemy to i zobaczymy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Zdzisława Gawlika do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zmian dotyczących Kodeksu cywilnego, wobec noweli.

Jeżeli chodzi o zmianę, to przedmiotowa zmiana dotyczy modyfikacji najsurowszej zasady reguły odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi ukształtowanej w trybie odpowiedzialności absolutnej. Jest to odpowiedzialność za sam skutek. Przedmiotowa zmiana dotyczy jednego z czterech uprawnień, jakie kupujący może realizować z tytułu rękojmi w przypadku wady fizycznej lub wady prawnej rzeczy. Analiza tego bardzo lakonicznego przepisu, jak mówili przedmówcy, mogłaby wskazywać na to, że wydłużenie zasadniczo czasu, w jakim konsument będzie mógł realizować swoje uprawnienia z tytułu rękojmi, będzie dla niego dużą korzyścią, bo teoretycznie może zdarzyć się tak, że konsument korzystający z tego prawa będzie mógł w ramach przysługującego mu uprawnienia kilkakrotnie korzystać z prawa do wymiany rzeczy na wolną od wad. Teoretycznie zatem w tej sytuacji może tak się zdarzyć, że czas trwania odpowiedzialności sprzedawcy będzie się wydłużał, ilekroć kupujący skorzysta z przysługującego mu uprawnienia, razy dwa. Teoretycznie rzecz biorąc, czas ten może być wydłużany w nieskończoność. Przypomnę, że dzisiaj to uprawnienie jest ograniczone 2-letnim terminem zawitym. Dzisiaj każdy, zarówno konsument, jak i sprzedawca, wie o tym, że każde z tych czterech uprawnień może być realizowane maksymalnie w terminie 2-letnim, bo mamy 2-letni termin na wykrycie wady.

Równocześnie chcę zwrócić uwagę, że można sobie wyobrazić sytuację tego typu, że kupujący przez kilka lat będzie korzystał z prawa do wymiany rzeczy na wolną od wad, a na koniec skorzysta ze swego najdalej idącego uprawnienia, polegającego na odstąpieniu od umowy. Zatem zmiana tego przepisu wskazująca na korzyści, które osiągnie konsument, rodzi jednak pewne wątpliwości, że tak naprawdę to, co dla konsumenta miało być tą dodatkową korzyścią, może się obrócić przeciwko konsumentowi.

Proszę zauważyć, po pierwsze, że przedsiębiorca będący sprzedawcą, mając świadomość możliwych uprawnień, z jakich będzie korzystał kupujący, zrobi wszystko, a może to zrobić w świetle obecnych przepisów prawa, żeby uniemożliwić mu prawo do skorzystania z wymiany rzeczy na rzecz wolną od wad, i nigdy tego roszczenia nie zrealizuje. Proszę zwrócić

Posel Zdzisław Gawlik

uwagę również na drugą okoliczność. Jeżeli sprzedawca obserwujący rynek dojdzie do wniosku, że tego typu ryzyko jego odpowiedzialności z tytułu rękojmi będzie trwało czy będzie mogło trwać w nieskończoność, musi to uwzględnić w kosztach swojej działalności. Jeżeli kilka razy będzie musiał udostępnić rzecz i nie wiadomo, kiedy to się ma skończyć, to w swoim rachunku ekonomicznym to zdarzenie również musi uwzględnić. Trzeba chyba również, jak się wydaje, wziąć pod uwagę to ryzyko przedsiębiorcy. W sytuacji gdy tego typu zachowania konsumentów będą powszechne, a skala tej odpowiedzialności i ponoszonych kosztów będzie coraz większa, może dojść nawet do niewydolności finansowej przedsiębiorcy.

Chcieliśmy niby chronić tego konsumenta i ta ochrona miała trwać przez dłuższy przedział czasu, ale z powodu braku tego przedsiębiorcy, który z uwagi na ryzyka finansowe zostanie wyeliminowany z rynku, faktycznie konsument z tych możliwości nie skorzysta. Myślę, że również ważną rzeczą w toku dyskusji – bo jesteśmy za tym, żeby ten projekt ustawy został przekazany do właściwej komisji – jest to, żeby wyeliminować to przerwanie biegu terminu korzystania z prawa z rękojmi, z jakim w tym nowelizowanym przepisie mamy do czynienia. Wydaje się, że należy zastanowić się nad tym, na ile ograniczyć uprawnienia konsumenta korzystającego z prawa do wymiany rzeczy na wolną od wad i jak te uprawnienia pozostałe miałyby być realizowane w sytuacji, gdyby konsument chciał korzystać z przysługujących mu uprawnień z tytułu rękojmi. Stąd wnoszę o przekazanie projektu do prac we właściwej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, druk nr 1912.

To jest nieduży projekt, niedużo w nim zmian, na dodatek niekontrowersyjnych. W tym projekcie proponuje się, aby termin odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi był na wzór tej odpowiedzialności z gwarancji – odnawiany w momencie przekazania kupującemu rzeczy nowej. Jest właśnie pytanie, czy nowej...

(Poseł Tomasz Szymański: Wolnej od wad.)

Rzeczy wolnej od wad, tak.

Zatem tutaj następuje pewnego rodzaju ujednolicenie, które w mojej ocenie jako prawnika, ale również w ocenie kolegów posłów z klubu Kukiz'15 jest zasadne. Natomiast odnosząc się do zarzutów, bardziej wątpliwości mojego szanownego przedmówcy, że to może powodować nadmierną odpowiedzialność sprzedawców za sprzedawane towary wadliwe, te, które musiały zostać wymienione lub też naprawione, powiem, że tutaj nie ma obaw, ponieważ jeżeli sprzedawca sprzedaje towar, który okazuje się wadliwy, a następnie konieczna jest jego wymiana, to wówczas może dochodzić odpowiedzialności od tego, kto mu ten towar sprzedał. No chyba że sam wytworzył wadliwy towar, to wówczas będzie to jakiś czynnik motywujący do tego, żeby jednak zwiększać, poprawiać jakość produkowanych czy oferowanych produktów, przy czym, jak mówię, przy oferowaniu nie zawsze ma się wpływ na to, jakiej jakości jest ten produkt.

Zatem, szanowni państwo, nie przedłużając, stwierdzam, że Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom poparcie tego projektu, a na tym etapie jest za tym, aby projekt trafił do stosownej komisji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mirosław Pampuch w imieniu klubu Nowoczesna zgłosił wystąpienie na piśmie*).

Czy ktoś z państwa, pań posłanek i panów posłów, chce jeszcze wpisać się na listę osób, które chcą zadać pytanie? Nie widzę, więc zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Zaczyna pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie, jak się zapatrują wnioskodawcy na taką propozycję, aby wprowadzić jeszcze dalej idące rozwiązanie, ponieważ dzisiaj proponuje się, żeby nastąpiła wymiana towaru czy produktu wadliwego na produkt lub towar wolny od wad. A co państwo powiecie na takie rozwiązanie, żeby to był produkt fabrycznie nowy? Zatem jest jeszcze większa odpowiedzialność po stronie sprzedającego czy też producenta, ale takie sygnały również do mojego biura poselskiego dochodzą od ludzi, którzy akurat nabyli towar, później otrzymywali wolny od wad, ale akurat na starych podzespołach, ale nie będę tu wchodził w szczegóły. Tak że pytanie jest takie: Co państwo na to, aby pójść jeszcze dalej i żeby ten produkt był nie tylko wolny od wad, ale również fabrycznie nowy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy okazji omawiania proponowanej zmiany w Kodeksie cywilnym, która jest efektem petycji, trudno nie zauważyć jednej rzeczy. Projekt nowelizacji dotyczy wyłącznie uprawnień w zakresie rękojmi w przypadku sprzedaży konsumenckiej, zatem w przypadku dokonywania zakupu na firmę przy wymianie wadliwego towaru na nowy po upływie jakiegoś czasu termin ochrony nadal będzie liczony od daty pierwotnej sprzedaży.

Chciałam tylko krótko zapytać: Czy projektodawcy zmian, które idą w dobrym i pożądanym kierunku, wezmą to pod uwagę w dalszym procedowaniu nad zmianą ustawy Kodeks cywilny? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę pana posła Grzegorza Furgi z Platformy Obywatelskiej.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! To jest interesujący projekt dotyczący rękojmi i wydawania klientom towaru wolnego od wad. Cieszę się z tej inicjatywy Komisji do Spraw Petycji i przekazania tego projektu do komisji kodyfikacyjnej.

Mam jednak pytanie do pana posła reprezentującego wnioskodawców. Wiemy doskonale, że terminy wprowadzania kodeksów są określone. W tym przypadku co pan poseł sądzi o skróceniu tego terminu tak, aby zastosować to rozwiązanie dobre dla klienta, ale mam również nadzieję, że zmniejszające te ryzyka po stronie osób, które są niesolidne, bo i na tym rynku – doskonale to wiemy – czasem mogą się znaleźć takie niesolidne osoby? Chodzi o to, żeby zastosować ten termin rękojmi z gwarancją i biegnięcie tego terminu dotyczącego rękojmi i *(Dzwonek)* żeby termin wprowadzenia tego był jak najkrótszy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Króciutko przedstawię projekt stanowiska rządu wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny. Jest to projekt, ponieważ przygotowana propozycja przez resort sprawiedliwości została skierowana do uzgodnień międzyresortowych i opiniowania. Na razie jeszcze ten termin nie upłynął.

W projekcie stanowiska podkreślono, że celem ochrony interesu kupującego w przypadku świadczenia rzeczy dotkniętej wadą w wykonaniu umowy sprzedaży wprowadzono w przepisach o sprzedaży instytucję rękojmi za wadę, w ramach której ukształtowana została odpowiedzialność sprzedawcy w sposób niezależny od jego winy, od winy osób, które działają na jego rachunek, od wykazania szkody wynikającej ze świadczenia rzeczy wadliwej oraz od wiedzy sprzedawcy o istnieniu wady.

Zgodnie z art. 568 § 1 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi, jeżeli wada fizyczna zostanie stwierdzona przed upływem 2 lat, a gdy chodzi o wady nieruchomości – przed upływem 5 lat od dnia wydania rzeczy kupującemu. W świetle brzmienia tego przepisu za trafną należy uznać przedstawioną w uzasadnieniu projektu konstatację, że de lege lata w przypadku wymiany rzeczy na wolną od wad w ramach rękojmi konsument może być pozbawiony ochrony. Ochrona konsumentów jako słabszej strony stosunku zobowiązaniowego wymaga takiego ukształtowania przepisów dotyczących rękojmi przy sprzedaży, które zapewnią im możliwie najwyższy poziom bezpieczeństwa zawieranych transakcji. Do tego niewątpliwie zmierza projektowane rozwiązanie wydłużające termin odpowiedzialności sprzedawców z tytułu rękojmi w przypadku umów sprzedaży zawieranych z konsumentem. Zatem kierunek projektowanych zmian zasługuje na aprobatę.

Z projektu wynika, że termin odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi biegnie na nowo od dnia wymiany rzeczy na wolną od wad. Odnosząc się zatem do zaproponowanego brzmienia przepisu, należy zwrócić uwagę, że użyte sformułowanie „od dnia wymiany” może rodzić wątpliwości interpretacyjne co do konkretnego momentu, od którego należy liczyć termin odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi po dokonaniu wymiany wadliwego towaru. Nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

można wykluczyć, że w praktyce przedmiotowe sformułowanie nie będzie interpretowane jako dzień wydania rzeczy wolnej od wad konsumentowi, ale np. jako dzień wysłania takiej rzeczy przez sprzedawcę do konsumenta. W celu usunięcia ewentualnych wątpliwości w tym zakresie należy doprecyzować projektowany przepis poprzez jednoznaczne wskazanie, że chodzi o dzień wydania wymienionej, czyli wolnej od wad, rzeczy konsumentowi.

W konkluzji stwierdzam, że przy uwzględnieniu potrzeby wzmocnienia ochrony praw konsumentów jako słabszej strony stosunku zobowiązaniowego poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny powinien zostać skierowany do dalszych prac legislacyjnych, z zastrzeżeniem uwzględnienia w przedmiotowym projekcie uwagi zawartej w projektowanym stanowisku rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Tomasz Szymański.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Szymański:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Drobną uwagę. Nie poselski, tylko komisyjny projekt ustawy.

Cieszę się, że wszystkie kluby parlamentarne jednoznacznie oceniły konieczność ochrony konsumenta jako słabszej strony w obrocie gospodarczym i słusznie wskazały kierunek, że prace dotyczące tejże niewielkiej zmiany w Kodeksie cywilnym powinny nabrać tempa i że gospodarzem tej zmiany powinna zostać komisja kodyfikacyjna. To ona powinna być, szanowni koledzy parlamentarzyści, podmiotem pytań dotyczących szczegółów związanych właśnie z kwestiami, kim powinien być konsument, czy to powinna być osoba fizyczna, czy osoba prawna, czy przedsiębiorca. Czytaliśmy petycję, z której jasno wynikało upodmiotowienie konsumenta jako osoby fizycznej. Natomiast czy produkt powinien być fabrycznie nowy, czy też wolny od wad? Dajemy szansę komisji kodyfikacyjnej, która w sposób komplementarny, kompleksowy, całościowy rozpozna problematykę. To wszystkie uwagi, które również wyniknęły w kontekście przekazanych opinii Lewiatana, żeby nie było czegoś takiego, że w tym obrocie jedna ze stron obrotu gospodarczego może być pominięta, co byłoby ze szkodą dla wszystkich.

Tak że serdecznie dziękuję, że możemy zakończyć ten dzień pewnym konsensusem, że konsument jest najważniejszy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, zawarty w druku nr 1912, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Sprawozdanie to druk nr 2019.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne (druk nr 1913).

Proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zarekomendować Wysokiej Izbie projekt ustawy z druku nr 1913, który zakłada przyznanie stałego dodatku pieniężnego dla niektórych emerytów, rencistów, osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne.

Kilka słów uzasadnienia. Myślę, że jest to projekt prosty, przejrzysty i zrozumiały. Każdy emeryt, każdy, kto pobiera wcześniej wymienione świadczenie, raz do roku, 1 marca, otrzymuje... Świadczenie to powinno być zgodnie z przepisami, zgodnie z ustawą zwaloryzowane. Taka waloryzacja zawsze odbywa się z dniem 1 marca, z marcową wypłatą uposażeni dostają zwaloryzowane już świadczenie.

Posel Mieczysław Kasprzak

I tak w 2009 r. ta waloryzacja wynosiła 85 zł, w 2010 r. było to 70 zł, o groszówkach nie będę mówił, w 2011 r. było to 50 zł, w 2012 r. – 71 zł, w 2013 r. było to 70 zł, w 2014 r. – 29 zł, w 2015 r. – 36 zł, natomiast w 2016 r. było to 10 zł. Niektórzy nie uzyskali nawet takiej kwoty, taką dzisiaj mamy sytuację. To zależało od okresu składkowego. Jeżeli ktoś nie miał pełnego okresu składkowego, nie ma pełnego świadczenia, wówczas ta waloryzacja była niższa. Wielu świadczeniobiorców uzyskuje dzisiaj świadczenie w granicach 850 zł netto. To jest żenująco niska kwota, dlatego że w tym czasie, przynajmniej w ostatnim roku, ceny żywności znacząco wzrosły, to widać, i w dalszym ciągu wzrastają. Ceny nośników energii, ceny ubezpieczeń, moglibyśmy wyliczać kolejne rzeczy, nawet inflacja na dzień dzisiejszy wynosi ponad 2%. Spadła więc realna wartość świadczeń dla emerytów. To stawia ich w bardzo trudnej sytuacji, gdyż okres zimowy jest szczególnym okresem, kiedy wydatkuje się więcej środków finansowych. To jest związane z ogrzewaniem, ze zwiększonymi wydatkami na żywność, w okresie zimowym chociażby ceny węgla wzrosły w przypadku niektórych sortymentów nawet o 30%. To też jest znaczące i znamienne.

Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proponujemy dodatek, ale chcemy, aby ten dodatek przysługiwał raz w roku, wypłacany byłby 1 grudnia, wraz z grudniowym świadczeniem, do czasu aż urealnione zostaną te najniższe świadczenia. One muszą zostać urealnione. Nie można ich pozostawić na takim samym poziomie i co roku zastanawiać się, czy to wystarczy, czy to nie wystarczy. Czy waloryzacja procentowa jest dobrym rozwiązaniem, czy należy zastosować inny sposób? Te inne sposoby, sposób mieszany, dodatki, stosowano w przeszłości. Nawet w ubiegłym roku skorzystano z takiej możliwości i chcę powiedzieć, że wypłacono dodatek w wysokości 400 zł, wypłacono z marcowym świadczeniem.

Trochę trudna sytuacja jest, jeżeli chodzi o wejście w życie ustawy, ale to nie z winy wnioskodawców, dlatego że dzisiaj już mamy końcówkę listopada. Chcę powiedzieć, że ten nasz projekt został, pani marszałek, zgłoszony 29 września i 12 października marszałek skierował go już do pierwszego czytania. Gdybyśmy w tym czasie przeprowadzili pierwsze czytanie, to przy tak prostej formule nie byłoby żadnego problemu, żeby już dzisiaj projekt był uchwalony. Ale to nie zwalnia nas od tego, aby ten projekt został przyjęty przez Wysoką Izbę i aby emeryci, renciści i wszyscy, którzy korzystają z tych świadczeń, o których wcześniej mówiłem, mogli skorzystać z tego dodatku. Wielu świadczeniobiorców przychodzi do mnie do biura i mówi, że tak niskich emerytur jeszcze nie mieli. One oczywiście nie zmniejszyły się kwotowo, nawet, powiedzmy wprost, wzrosły o 2,50, 2,80 czy o 10 zł, natomiast życie nam uciekło i to już nie

jest ta wartość, to już nie są te pieniądze, które były rok wcześniej.

Dlatego też przedstawiając ten projekt, chciałbym prosić panią marszałek, Wysoką Izbę, o sprawne procedowanie, szybkie przyjęcie, abyśmy mogli jeszcze w tym roku wypłacić te świadczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O wystąpienie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości proszę pana posła Waldemara Andzela.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, druk nr 1913.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zna i doskonale rozumie potrzeby emerytów i rencistów w zakresie wsparcia finansowego. Wysokość świadczeń wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jest w wielu przypadkach bardzo mała, co rodzi uzasadnione oczekiwania ze strony świadczeniobiorców. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom społecznym, rząd Prawa i Sprawiedliwości pod kierownictwem pani premier Beaty Szydło w czasie zaledwie 2 lat kierowania krajem podjął wiele działań zmierzających do poprawy sytuacji społecznej i finansowej osób oczekujących zmian.

Przywróciliśmy prawo do przejścia na emeryturę dla kobiet w wieku 60 lat i dla mężczyzn w wieku 65 lat. Wprowadziliśmy program darmowych leków dla seniorów pod nazwą 75+. Tylko w pierwszym roku funkcjonowania programu skorzystało z niego 2200 tys. seniorów. Lista darmowych leków zawiera ponad 1500 pozycji. W samym 2017 r. na realizację tego projektu zabezpieczono kwotę 564 mln zł.

Od 1 marca 2017 r. nastąpiła waloryzacja wszystkich emerytur i rent. Najniższe emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy czy renty rodzinne zostały podniesione z 882,56 zł do 1 tys. zł, tj. o ponad 117 zł miesięcznie. Wprowadzony został mechanizm waloryzacji świadczeń wypłacanych z KRUS. Z nowych zasad waloryzacji skorzystało 2,1 mln

Posel Waldemar Andzel

świadczeniobiorców Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz prawie wszyscy świadczeniobiorcy KRUS-u, czyli 1100 tys. osób. Po podwyższeniu najniższej emerytury do 1 tys. zł najniższa emerytura w 2017 r. stanowi 50% minimalnego wynagrodzenia.

Wysoki Sejmie! Przedstawione przeze mnie wyżej przykłady prospołecznych, prosenioralnych działań obecnego rządu to tylko część tego, co już zrobiliśmy. Przed nami kolejne 2 lata dobrej zmiany dla polskich emerytów i rencistów.

Odnosząc się do procedowanego właśnie projektu ustawy, wniesionego przez Polskie Stronnictwo Ludowe, muszę przedstawić Wysokiej Izbie kilka faktów. Otóż Polskie Stronnictwo Ludowe wraz z Platformą Obywatelską sprawowało w Polsce rządy nieprzerwanie przez 8 lat. I co z tego mieli emeryci i renciści, o których dzisiaj panie i panowie się upominacie? Odpowiedź brzmi: nic. Było o wiele gorzej. Mianowicie podnieśliście wiek emerytalny Polaków do 67. roku życia, co sprawiło, iż kobiety zmuszone zostały do dodatkowej pracy przez kolejne 7 lat, a mężczyźni przez 2 lata. I to nie koniec złych zmian, które wprowadziliście.

Polskie Stronnictwo Ludowe, jak samo o sobie mówi, jest partią chłopską. I co z waszych rządów mieli polscy rolnicy? Odpowiem. Podnieśliście wiek emerytalny dla mieszkańców wsi ubezpieczonych w KRUS-ie – uwaga – z 55 lat dla kobiet i 60 dla mężczyzn do 67 lat. To był wasz wkład w polepszenie życia emerytów i rencistów, mieszkańców polskiej wsi. Konsekwentnie odrzucaliście wszystkie wnoszone przez opozycyjne wtedy Prawo i Sprawiedliwość projekty prospołeczne, proemerytalne.

Pozbawiliście olbrzymie grupy zawodowe prawa do wcześniejszego przejścia na emeryturę ze względu na tzw. szkodliwe warunki pracy, czym doprowadziliście do sytuacji, w której osoby pracujące w niezwykle ciężkich warunkach często nawet nie dożywają emerytury lub przechodzą na niezbyt wysokie renty z tytułu niezdolności do dalszej pracy.

Ograbiliście Polaków z połowy środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. A teraz, kiedy nie macie już wiele do powiedzenia, przedstawiacie populistyczne projekty ustaw, byleby tylko przypodobać się społeczeństwu. Jednak ten numer już wam nie wyjdzie. Polacy doskonale pamiętają wasze rządy i szybko ich nie zapomną.

Prawo i Sprawiedliwość ma własny program wsparcia dla emerytów i rencistów, z którym szło do wyborów i te wybory z tym programem zwyciężyło, uzyskując poparcie zdecydowanej większości wyborców. W związku z tym nie ma naszego poparcia dla populistycznych zagrywek opozycji w postaci takich jak ten projektów ustaw.

W związku z tym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie za odrzuceniem proponowanego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dla pani marszałek wniosek o odrzucenie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że odniosę się do wystąpienia mojego przedmówcy.

Zaczął pan, panie pośle, dosyć miło, sympatycznie, a skończył pan, no, mocno, mocarnie i bardzo populistycznie. Ja zadam panu, panie pośle, takie proste pytanie: Jeżeli będzie więcej emerytów, a będzie więcej emerytów, bo obniżyliście państwo wiek emerytalny, to emerytury będą wyższe czy niższe? To jest oczywiste, że będzie coraz więcej takich projektów związanych z oczekiwaniami co do wzrostu emerytur, które z uwagi na określone ograniczone zasoby nie będą najwyższe.

Tak jak powiedział poseł wnioskodawca, ten projekt jest bardzo prosty, bardzo przejrzysty, bardzo zrozumiały i pewnie bardzo by się spodobał emerytom i rencistom. Druk nr 1913, projekt określa warunki nabywania prawa do stałego dodatku pieniężnego oraz zasady wypłaty i finansowania tego dodatku. Tego, co istotne, poseł wnioskodawca nie przedstawił, a myślę, że dla emerytów i rencistów najważniejszy jest art. 5 procedowanego projektu. Dodatek przysługuje w wysokości 500 zł, jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej nie przekracza kwoty 1 tys. zł; 400 zł, jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej wynosi powyżej 1 tys. zł, nie więcej jednak niż 1,5 tys.; 300 zł, jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących tej osobie wynosi powyżej 1,5 tys., nie więcej jednak niż 2 tys. Tu jest propozycja wypłaty tego dodatku z urzędu.

To, co jest również istotne w tym projekcie, to to, że świadczenie – jest taka propozycja – zwalnia się od podatku dochodowego. I ja rozumiem pana posła wnioskodawcę, bo przecież propozycja jest związana z bardzo dobrą kondycją naszego kraju. Przecież państwo bardzo często przytaczacie tę informację. Niewątpliwie z drugiej strony emeryci i renciści odczuwają we własnych kieszeniach wzrost cen.

Wnioskodawcy wskazują na źródło finansowania. Wypłata z zysku NBP w ustawie budżetowej na 2017 r. wynosiła 627 mln z kawałeczkiem, natomiast w 2016 r. Narodowy Bank Polski odnotował zysk w wysokości 9200 mln.

Zgodnie z ustawą o NBP – tutaj pani poseł Krystyna Skowrońska coś mówi – 95% kwoty zysku zostało przekazane do budżetu państwa po zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finansowego. Jest propozycja finansowania właśnie z tego źródła. Wiemy już,

Posel Agnieszka Hanajczyk

że tego dodatku nie będzie, aczkolwiek propozycja jest jak najbardziej uzasadniona.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska rekomenduję przyjęcie tegoż projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę o wystąpienie w imieniu klubu.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 co do projektu nr 1913, o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów itd., by się chciało rzec. Chciałoby się rzec z tego względu, że w zasadzie jest już po wszystkim i zastanawiam się, czy jest w ogóle sens odnosić się merytorycznie do zapisów tegoż projektu, ponieważ mój przedmówca szanowny pan poseł Andzel reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość właściwie złożył wniosek o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu – z arytmetyki sejmowej wynika wprost, że ten projekt już leży w śmietniku.

Czy to jest projekt dobry? Jest dobrym przyczynkiem do dyskusji na temat systemowych rozwiązań emerytalnych w Polsce. Owszem, koszty tego projektu nie są małe, ale jak to jest, że państwu się opłacało dać słynne 500+ rodzinom z dziećmi, a seniorom się już wam nie opłaca? Można by rzec, że Polska to nie jest kraj dla starych ludzi. Ale odnosząc się do seniorów, co oni mają z tymi pieniędzmi zrobić, z tym rocznym dodatkiem w wysokości 500, 400 lub 300 zł? Czy oni go zjedzą, spalą w piecu? No nie. Kupią za niego jakieś towary, kupią jakieś dobra, często w małych osiedlowych sklepach, napędzą konsumpcję tym samym, te pieniądze wrócą w znacznej mierze później do budżetu państwa w postaci różnych podatków, akcyzy. Szkoda, że to wszystko zostało po prostu wyrzucone do śmietnika, że to się nie liczy.

Ale, korzystając z okazji, bo to smutna jest tak naprawdę chwila, kiedy wychodzi się omawiać projekt, o którym już wiadomo, że go nie będzie, postaram się poświęcić jeszcze tę chwilę, bo mam 3 minuty, nie będę ich wykorzystywał w całości, refleksji nad polskim parlamentaryzmem.

(Poseł Błażej Parda: To minutę ciszy.)

No, minuta ciszy byłaby stosowna.

Jak to jest, że my tutaj możemy składać różne propozycje, dawać dobre propozycje, naszym zdaniem dobre propozycje, a żyjemy w takim systemie, że ktoś może po prostu z góry powiedzieć: nie, a wszyscy inni możecie sobie tutaj ewentualnie pokrzyczeć i nic nam nie zrobicie? Chyba nie tak ma wyglądać polski par-

lamentaryzm. Chyba nie tak ma wyglądać polski Sejm, gdzie tak naprawdę kilka partii politycznych, a nawet nie partii, tylko kilku liderów, których tutaj niestety z nami dzisiaj nie ma, rządzi i trzęsie na swoją modłę całą naszą ojczyznę, a poszczególni mieszkańcy, obywatele w zasadzie mają do powiedzenia coś raz na 4 lata, kiedy wydaje im się, że biorą udział w procesie demokratycznym. Mówię o tym, że im się wydaje, z tego prostego względu, nawiązując jeszcze do burzliwej i gorącej debaty o zmianie ordynacji, która była przed chwilą, że cóż to jest za proces demokratyczny, gdy nie ma równych szans, gdy są podmioty uprzywilejowane korzystające z milionów, dziesiątek czy nawet setek milionów złotych, czy to z subwencji partyjnych, czy to z pieniędzy z jakichś fundacji narodowych, czy to z pieniędzy spółek Skarbu Państwa, i one konfrontują się ze zwykłymi obywatelami, którzy, pozbawieni tych pieniędzy, tak naprawdę nie mają możliwości, by znaleźć się w parlamencie. I faktycznie stał się cud, że Ruch Kukiz'15 wszedł do tego parlamentu dzięki obywatelskiemu poparciu.

Zatem, drodzy państwo, pani marszałek, przepraszam, że odszedłem nieco od meritum tegoż projektu, ale mam nadzieję, że ta refleksja... Nie liczę, że ta refleksja albo że moje słowa pobudzą do refleksji kogokolwiek na tej sali poza posłami Pardą i Brynkusem, którzy reprezentują Klub Poselski Kukiz'15, ale może ktoś to kiedyś usłyszy i się zastanowi, czy tak właśnie ma wyglądać parlamentaryzm w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Monika Rosa na piśmie złożyła wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna^{*)}.

Pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko co do poselskiego projektu ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, druk nr 1913.

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Pośle, Kolego Pośle z PiS-u! Bardzo smutne.

(Poseł Waldemar Andzel: Z Prawa i Sprawiedliwości.)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krystian Jarubas

Jak pan uważa, z Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo smutne to jest. Bardzo smutne to jest. To jest smutny dzień dla emerytów.

(*Posel Waldemar Andzel: Myślę, że nie.*)

Szanowni państwo, tak traktujecie seniorów.

(*Głos z sali: Nie chce w oczy emerytom popatrzeć.*)

Pozwólcie państwo, że swoje wystąpienie zacznę od kilku statystyk. W porównaniu z 2016 r. ceny masy wzrosły o ok. 40% w ciągu tego roku, jajek o 17%, wędlin o 12%, cukru o 10%. Z miesiąca na miesiąc drożeje też paliwo, o kilkanaście groszy na litrze w ciągu miesiąca. Co to oznacza? Oznacza to, że to nie koniec podwyżek żywności.

Panie i panowie, to będą drogie święta, to będą drogie święta dla was, kochani seniorzy. A tak naprawdę to, jak te święta będą dla was wyglądały, dziś zależy od posłów PiS-u. Co prawda już złożyli wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, ale mam nadzieję, że przyjdzie chwila refleksji i ten wniosek państwo wycofają.

Smutna prawda, szanowni państwo, ale trzeba to przyznać. To szczególnie smutne, bo dzięki głosom seniorów wielu posłów PiS dostało się do Sejmu, a dziś to właśnie seniorom PiS podziękowało szczególnie. Oczywiście słowo „podziękowało” należy wziąć w cudzysłów.

Pominę już projekt dotyczący leków dla seniorów, z którego nic nie wyszło, choć w kampanii wyborczej ten projekt budził olbrzymie nadzieje. Pominę też kwestię obcięcia funduszy na program, który wdrażaliśmy w poprzedniej kadencji, mówię tu o programie „Senior – WIGOR”. Skupię się na kwestiach emerytalnych, bo to jest dzisiaj kluczowe. Brzydka gra na emocjach i opowieści o obniżeniu wieku emerytalnego, panie pośle, nie były uzupełnione faktem dotyczącym wysokości emerytury. Nikt z PiS nie mówił, że emerytury będą niskie, tak niskie, że wielu seniorów nie zdecyduje się przejść na emeryturę w wieku 60 czy 65 lat. Będą pracować dalej.

(*Posel Waldemar Andzel: Niech pan zobaczy, ile jest wniosków.*)

Nikt w końcu nie zapowiadał, że obecny rząd da emerytom tak niską waloryzację. 4–5 zł to kwota uwłaczająca, tak bardzo uwłaczająca, że wielu emerytów zdecydowało się to odesłać do kancelarii pani premier. To taki symbol złej zmiany. Do tego należy dodać podniesienie przez PiS o 5 lat wieku emerytalnego rolnikom.

Szanowni Państwo! Ja wiem, że ta ustawa, którą proponujemy, wszystkich problemów nie rozwiąże. Nie będzie to też przełom, taki jak przeprowadzenie naszego projektu dotyczącego emerytury po 40 latach pracy czy innych dobrych rozwiązań, które proponujemy, ale to będzie dobry krok – nie dla nas, polityków, ale dla naszych rodaków, którzy całe życie pracowali, także na rzecz Polski.

Szanowni Państwo! Przy tej drożynie, która panuje w sklepach, seniorzy potrzebują wsparcia. Dla-

tego apelujemy, żeby dla ich dobra wszystkie kluby poparły ten projekt. Dziękuję bardzo za poparcie pozostałych klubów parlamentarnych. Jeśli to zrobimy, to już dziś jest szansa, szanowni państwo, na to, aby ten projekt w tym roku odczuli seniorzy, ci najbardziej potrzebujący. Pozwólcie im przeżyć te święta godnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na listę posłów, którzy chcą zadać pytanie, wpisały się cztery osoby.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się na liście?

Nie widzę. W związku z tym ją zamykam.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Zaczynamy od pani poseł Haliny Szydełko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł, o zadanie pytania.

Posel Halina Szydełko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy braku spójności w proponowanych przepisach. W szczególności chodzi o rozbieżności w datach, w których organ rentowy ma przyjąć wysokość świadczenia w celu ustalenia uprawnień świadczeniobiorcy do stałego dodatku i wysokości tego dodatku. W art. 2 ust. 1 mowa jest o 30 czerwca 2017 r., natomiast w ust. 3 i 4 wskazana jest data 29 lutego 2016 r. Ponadto z uwagi na brzmienie art. 5 ust. 2 projektu, który zakłada wypłatę dodatku pieniężnego w grudniu każdego roku, wątpliwości budzi zapis, że o uprawnieniach i wysokości tego dodatku w poszczególnych latach będzie decydowała wysokość świadczenia z dnia 30 czerwca 2017 r. czy z 29 lutego 2016 r. Bardzo proszę (*Dzwonek*) o wyjaśnienie tych sprzeczności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15 – kolejne pytanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Mam pytanie dotyczące pewnego rodzaju, jak mniemam, motywacji czy argumentacji, którą kierował się pan poseł Andzel z Prawa i Sprawiedliwości, składając wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Mia-

Posel Paweł Grabowski

nowicie przypuszczam, że tą motywacją może być tzw. brak pieniędzy. Przez kilka miesięcy słyszeliśmy, że polski budżet jest w znakomitej kondycji finansowej. Na koniec się okazało, że jednak nie.

Natomiast mam pytanie do pana. Być może pan nie odpowie na nie, bo to jest kwestia ustaleń politycznych, ale czy PSL będzie popierał likwidację gabinetów politycznych, na które przeznaczamy 0,5 mld zł rocznie – na tych nosicieli teczek, na młody partyjny narybek, który kształci się po to, żeby później zostać starymi partiokratami. Czy nie czas to zmienić? Prawo i Sprawiedliwość proponowało likwidację gabinetów politycznych, ale im się optyka zmieniła. A więc pytanie jest takie: Czy państwo poprą ten projekt (*Dzwonek*), składany już zresztą przez nas, projekt, który do tej pory nie znalazł niestety uznania w szanownej Wysokiej Izbie? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Poprzemy.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pana posła Grzegorza Furgi nie widzę.

A więc pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska, zada ostatnie pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Leżakowanie jest dobre dla wina, leżakowanie nie jest dobre dla tej ustawy, stąd pani poseł Szydełko ma wątpliwości dotyczące terminów. Gdyby nie trzymano tego projektu w zamrażarce, to moglibyśmy o tym dzisiaj rozmawiać.

W czasach najtrudniejszego kryzysu stać nas było na to, aby dać emerytom w sposób specjalny, jednorazowy dodatkowe wsparcie, czyli waloryzację na jednej kwocie. Przygotowując i zostawiając dobry budżet, państwo mogliście dać emerytom wsparcie, chodzi o to, co było w poprzednim roku. Ale chcemy powiedzieć, że skoro jest tak dobrze, skoro polski parlament stać na to, by dać telewizji publicznej 1 mld zł, to dlaczego ma nie być go stać na to, żeby emeryci otrzymali dodatki. 1 mld zł dla telewizji jest (*Dzwonek*), dla emerytów go nie ma. Kwotę na leki dla seniorów ograniczyliście o 50 mln zł. Trzeba było zmienić program.

A zatem prosimy: nie mówcie i nie obiecujecie rzeczy, których potem nie realizujecie. Pycha kroczy przed upadkiem. Sami obiecujecie dodatek, a innego projektu nie chcecie skierować do komisji do dalszych prac. Wstyd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić projekt stanowiska Rady Ministrów wobec diskutowanego dzisiaj poselskiego projektu ustawy, przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Pozwolę sobie przedstawić najważniejsze fragmenty tego stanowiska, z uwagi też na obszerność opinii.

W 2017 r. zostały wdrożone w życie dwa ważne, z punktu widzenia polskiego społeczeństwa, przedsięwzięcia z zakresu ubezpieczeń społecznych. Pierwsze to przywrócenie wieku emerytalnego do poziomu 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Drugie to podwyższenie wysokości najniższych gwarantowanych przez państwo świadczeń.

Przywrócenie swobody wyboru podjęcia indywidualnej decyzji przez każdego z ubezpieczonych o momencie skorzystania z prawa do emerytury i zakończeniu aktywności zawodowej wiąże się jednak z określonymi konsekwencjami. Wzrost liczby emerytur wypłacanych przez ZUS na koniec grudnia 2017 r., związany z wprowadzeniem zmiany wieku emerytalnego, szacuje się na ok. 331 tys., przy założeniu, że na emeryturę przejdzie od razu ok. 82% uprawnionych do tego świadczenia osób. W kolejnych latach wpływ wniosków będzie stopniowo malał i wyniesie: 148 tys. w 2018 r., 90 tys. w 2019 r., 92 tys. w 2020 r. i 54 tys. w 2021 r. Skutki finansowe przywrócenia wieku emerytalnego szacowane są na 2182 mln zł w 2017 r., 10 448 mln zł w 2018 r. i 11 798 mln zł w 2019 r.

Według prognoz dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych przy przygotowywaniu stanowiska rządu wobec projektu ustawy przywracającej obowiązujący do końca 2012 r. wiek emerytalny wzrost wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i zwiększenie ujemnego salda FUS nastąpi przede wszystkim w pierwszych 2–3 latach od wprowadzenia tej zmiany. Potem nastąpi stabilizacja, a nawet stopniowe zmniejszanie się ujemnego salda z tytułu obniżenia wieku emerytalnego.

W 2017 r. podjęta została również świadoma decyzja o podwyższeniu najniższych świadczeń emerytalno-rentowych, wypłacanych w wysokości gwarantowanej przez państwo. Z myślą o poprawie warunków życia najuboższych seniorów od 1 marca 2017 r. podwyższone zostały najniższe emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renty rodzinne, wypłacane zarówno w systemie powszech-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki**

nym, jak i w systemie rolniczym, z kwoty 882,56 zł do kwoty 1000 zł, tj. o 117,44 zł, czyli o 13,3%, renty socjalnej z 741,35 zł do kwoty 840 zł, tj. o 13,3%, i renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy z 676,75 zł do kwoty 750 zł, tj. o 10,8%. Najniższe emerytury wzrosły więc o 13,31%, a nie, jak wynikałoby z mechanizmu waloryzacji, o 0,44%, tj. o 3,88 zł. Koszt waloryzacji świadczeń z gwarantowaną podwyżką co najmniej 10 zł wraz z podwyższeniem świadczeń najniższych wyniesie w 2017 r. ponad 2 mld zł.

Dodatkowo od 1 marca 2018 r., na mocy ustawy z 29 września 2017 r., z wyrównaniem od marca 2017 r. do kwoty najniższych gwarantowanych świadczeń zostanie podniesionych 105 tys. emerytur nabytych, do których nabycie prawa nastąpiło z urzędu. W przypadku emerytury z urzędu przyznanej w zamian za rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy miesięczny wzrost świadczenia wyniesie 107,44 zł brutto, wyrównanie za okres 12 miesięcy wyniesie 1289,28 zł, jeżeli chodzi o emerytury, natomiast w przypadku zamiany z renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na emeryturę wchodzi w grę kwota 63,25 zł i 759 zł brutto.

Od 1 marca 2018 r. wszystkie świadczenia zostaną podwyższone w ramach waloryzacji wskaźnikiem waloryzacji prognozowanym obecnie na poziomie 102,7%. Przy tym wskaźniku oznacza to, że: najniższe świadczenia emerytalno-rentowe wzrosną z 1000 zł do 1027 zł, czyli o 27 zł, przeciętna emerytura wzrośnie z 2163,59 zł do 2222,01 zł, tj. o 58,42 zł, przeciętna renta z tytułu niezdolności do pracy wzrośnie z 1611 zł do prawie 1655 zł, tj. o ponad 43,51 zł, przeciętna renta rodzinna wzrośnie z 1888,68 zł do 1939,67 zł, tj. o ok. 50,99 zł. Całkowity koszt waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych i innych świadczeń systemu powszechnego, rolniczego i mundurowego przy wskaźniku 102,7% szacowany jest na ok. 5400 mln zł. Jest to skutek za 10 miesięcy, od marca do grudnia.

Każdy kolejny pomysł skutkujący wzrostem wydatków i zwiększeniem obciążeń budżetu państwa powinien zostać poprzedzony szczegółową analizą uwzględniającą stan finansów publicznych i możliwości budżetu państwa oraz oczekiwania całego społeczeństwa. Przede wszystkim zakładana coroczna wypłata dodatków wymaga oszacowania przewidywanego kosztu nie tylko w okresie jednego roku, lecz w perspektywie długoterminowej wynoszącej co najmniej 10 lat. Należy również ocenić wpływ wprowadzenia proponowanego rozwiązania na sytuację finansów publicznych i stan budżetu państwa, na rozwój gospodarki oraz sytuację gospodarstw emerytów i rencistów.

Dodatkowe wsparcie dla najuboższych grup społecznych na pewno zasługuje na pozytywną ocenę, ale obecnie jest za wcześnie, by móc podjąć decyzję

o pozytywnym rozpatrzeniu propozycji wprowadzenia na stałe dodatków pieniężnych. Przyznanie stałych corocznych dodatków szerokiej grupie świadczeniobiorców wiąże się ze zbyt dużymi obciążeniami budżetu państwa.

Wątpliwości wzbudzają proponowane różne daty wypłaty dodatków dla poszczególnych grup uprawnionych czy też niejasno sformułowane warunki ich przyznania i wypłaty. Projekt ustawy wymaga dopracowania pod względem zarówno logicznym, jak i legislacyjnym. Należy zauważyć, że plany finansowe FUS oraz funduszu emerytalnego na 2017 r. oraz na 2018 r. nie uwzględniają wypłaty tych świadczeń oraz nie przewidują zwiększonej dotacji z budżetu państwa na ten cel. Brakuje również środków w wydatkach emerytalno-rentowych służb mundurowych oraz w planie Funduszu Pracy. Budżet państwa nie przewiduje również zwiększonych wydatków na świadczenia dla kombatanów oraz inwalidów wojennych i wojskowych oraz dla osób uprawnionych do rent socjalnych.

Dzięki stabilnej polityce gospodarczej państwo stać na wprowadzenie programów prospołecznych oraz prowadzenie działań, które służą dużej części polskich rodzin, niwelując ubóstwo i stwarzając szansę na godne życie. Proponowane rozwiązanie zawarte w poselskim projekcie nie bierze pod uwagę obecnie ponoszonych przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych i budżet państwa podwyższonych wydatków z tytułu ważnych społecznie rozwiązań wprowadzonych w 2017 r. Przywrócenie wieku emerytalnego do poziomu 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn stało się faktem, a koszty znacznego podwyższenia najniższych świadczeń wypłacanych w gwarantowanej przez państwo wysokości zwiększają wydatki FUS i budżetu państwa w latach następnych.

Polityka budżetu państwa musi być prowadzona z zastosowaniem ograniczeń finansowych wynikających z przepisów prawa krajowego oraz unijnego, obejmujących konieczność stosowania górnego limitu wydatków budżetu państwa ustalanego na podstawie stabilizującej reguły wydatkowej, a także respektowanie wartości referencyjnych dla deficytu nominalnego i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych oraz realizację tzw. średniookresowego celu budżetowego. W związku z funkcjonowaniem w systemie prawnym reguły wydatkowej nie ma możliwości swobodnego kształtowania wydatków sektora finansów publicznych. Obecnie nie ma możliwości finansowych na wprowadzenie proponowanego rozwiązania zawartego w poselskim projekcie ustawy.

Konkluzja. Mając na uwadze powyższe, Rada Ministrów negatywnie ocenia poselski projekt ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe, a także nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Do zabrania głosu zgłosił się przedstawiciel wnioskodawców.

Tak więc proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Mówiłem w poprzednim wystąpieniu, kiedy rozmawialiśmy o wyborach, że trzeba mówić prawdę, że jeszcze dzisiaj kłamstwa będą na sali.

Ten projekt ma na celu sprawdzenie, dzisiaj mówię: sprawdzam, czy mówicie prawdę, czy nie mówicie prawdy. W tej chwili sprawdzam, i nie mówicie prawdy. Dlaczego? Dlatego że co tydzień co najmniej słyszę, że chcecie 500+ wypłacić emerytom. Mielicie w tym roku, na półrocze, wypłacać, w tamtym roku, kiedy składaliśmy taki projekt, była ta sama argumentacja, było to samo uzasadnienie – nie ma możliwości, nie ma pieniędzy, brak środków, budżet nie przewiduje itd., tysiące kwot wymieniano. Na litość boską, co człowieka obchodzi, czy to jest 10 czy 15%, jak on 850 zł dostaje na przeżycie? Co dla niego znaczy taka perspektywa – za rok czy za 1,5 roku? Dzisiaj są potrzebne pieniądze. Jak chcecie, to zawsze można, tylko tego nie może zgłaszać emeryt, nie może zgłaszać inny klub poselski. Dzisiaj słyszę, ZUS mówi, że rok na informatyzację, na przygotowanie programu to jest za mało dla nich, a przykład z ubiegłego roku: 15 stycznia Sejm uchwała wasz projekt ustawy o dodatkach. Przecież to nic nowego, to było stosowane, panie ministrze.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przygotowane.)

To było wszystko przygotowane, ale jakie tempo było, 15 stycznia. Nie było też pieniędzy w budżecie, nigdzie nie było to zapisane, nie słyszałem. Kiedyś proponowali my, jako Polskie Stronnictwo Ludowe, ten projekt, to było 400 zł wtedy, najwyższa dopłata, absolutnie tego się nie da zrobić, to jest niemożliwe i te same argumenty – system, brak pieniędzy itd. 15 stycznia – ustawa, 15 lutego – ogłoszone, 1 marca emeryci dostają pieniądze. Można? Można. Czyli co? Sprawdza się ta dewiza, że trzeba mówić prawdę.

No i rodzi się pytanie: Jak żyć? Jak żyć, panie ministrze, za 850 zł? Możemy sobie tutaj obiecywać i mówić takie czy inne rzeczy. Natomiast chcę podziękować za poparcie wszystkim zabierającym tutaj głos. I to jest prawda, bo pieniądze wydajemy na lewo i prawo. Pan poseł ma tutaj rację, jeżeli chodzi o gabinety polityczne. Ale popatrzmy na wiceministrów. Tam jest rekord świata pobity. Nigdy nie było, przez 27 lat, tylu wiceministrów. Ja już nie potrafię podać kwoty, ale statystycy już się tym zajmują, jaki jest ten przyrost. Są to pieniądze? Są to pieniądze.

Mało. Panie ministrze, ja doszedłem do wniosku, dlaczego my dopiero dzisiaj dyskutujemy o tym. Nie

mówiłem w pierwszej części, dlaczego jest to opóźnienie. Dlatego, że tydzień temu pieniądze jeszcze były w FUS-ie. Zdjęliśmy tutaj z FUS-u 4 mld zł i z KRUS-u 0,5 mld zł. Wysoka Izba zdjęła.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak jest.)

I gdyby to było tydzień wcześniej, 2 tygodnie wcześniej dyskutowane, to pan minister nie powiedziałby, że nie ma pieniędzy, bo one wtedy były. Czekaliście z projektem, żeby zdjąć pieniądze i dzisiaj powiedzieć, że nie ma pieniędzy. Zabraliście pieniądze – 4 mld z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Gdzie poszły? Poszły do górnictwa.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Na telewizję.)

I na telewizję poszły, i na jeszcze inne rzeczy.

Mało tego, zabraliście nawet środki na leki. Ja już nie pamiętam kwoty, ale zabraliście. Tak się chwalcie, że wypłacacie. Nawet ta minimalna ilość nie była przekazana potrzebującym, tylko jeszcze zabraliście, bo były swoje potrzeby.

Jeżeli chodzi o podniesienie wieku emerytalnego, szczególnie dla rolników... Nie ma pana posła. Oj, nie ma pana posła. Szkoda, że nie wskazał chociaż jednego rolnika albo rolniczki, która skorzystała z tego – że ucierpiała na tym, że musi dłużej pracować, bo wiek emerytalny został przez nas podniesiony. Myśmśmy odłożyli tę decyzję do końca tego roku. Po prostu została odłożona. Potrafilismy się wznieść ponad podziałami. A wy dzisiaj, mając taką siłę i taką władzę, nie potraficie obniżyć wieku emerytalnego. To obniżcie. Jeżeli mówicie, że to jest złe, to obniżcie. To jest jedna decyzja i jedno posunięcie.

Natomiast jeżeli chodzi o OFE, to też powiedzmy sobie prawdę. Dlaczego dzisiaj te emerytury są tak niskie? Będą jeszcze niższe, bo system, który został wprowadzony, był złym systemem. Polskie Stronnictwo Ludowe cały czas mówiło, że OFE to jest złodziejstwo – i to okropne złodziejstwo od początku. I myśmśmy tego nie popierali. A kiedy to było? To było 22 września 1998 r. na tej sali. Wasi posłowie głosowali za tym, żeby wprowadzić OFE. A dzisiaj mówicie, że ktoś bierze te pieniądze. To jak na zewnątrz wyprowadzają fundusze emerytalne za granicę, to nie było złe? Kiedy pieniądze trafiły do naszego budżetu, to było złe. Ale kto głosował może z waszych kolegów posłów, to też warto wiedzieć. O tym się rzadko mówi. Wtedy, 22 września 1998 r. Chcecie wiedzieć? Czarnecki Ryszard. Znać takiego? Chyba znacie. Bielán Adam, Cymański Tadeusz, poseł, głosował za tym, żeby wprowadzić OFE. Jurgiel Krzysztof, znany. Kamiński Mariusz, Polaczek Jerzy, Tchórzewski Krzysztof. Pani poseł Tomaszewska Ewa też za tym głosowała. I dzisiaj mamy pretensje do OFE. A kto wprowadził OFE? Przepraszam, kto wprowadził OFE? A więc mówmy prawdę, do końca prawdę i nie bujajmy ludzi.

Natomiast bardzo dziękuję wszystkim za poparcie. Myślę, że emeryci wam za to podziękują. Powiem wam jeszcze jedną rzecz. Dla was nie są ważni emeryci, bo gdyby byli ważni, to dzisiaj byście powiedzie-

Posel Mieczysław Kasprzak

li: tak, trzeba dać. Wy czekacie z tym do przyszłego roku, przyszłej jesieni. I polecicie do emerytów: proszę bardzo, dalsieście, dajemy wam. Dlaczego? Dlatego że w przyszłym roku będą wybory. Cynizm do końca. Mówicie, że my tutaj prowadzimy populistyczną grę. Nie, my dzisiaj sprawdzamy, jaka jest wasza wiarygodność i rzetelność, a jutro sprawdzimy to w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1914).

Pan poseł Błażej Parda przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To rzeczywiście ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Bardzo ważna drobna zmiana, bardzo istotna. Może najpierw przedstawię stanowisko NSZZ „Solidarność”. Potem wytłumaczę mniej więcej, o co chodzi.

NSZZ „Solidarność” od wielu lat postuluje odmrożenie w podatku dochodowym od osób fizycznych tychże kwot, wskazując, iż dotychczasowe zamrożenie jest nieuzasadnione i prowadzi do wzrostu efektywnej stawki opodatkowania dochodów z pracy.

Szanowni Państwo! Przedsiębiorca, jak prowadzi działalność gospodarczą, może wrzucać w koszty praktycznie wszystkie wydatki, czyli np. wydatek związany z zakupem samochodu, zakupem paliwa, OC, AC, leasingiem. Nie ma z tym problemu. Oczywiście przedsiębiorca, wrzucając to w koszty, płaci potem mniejszy podatek. Ale jeżeli ktoś jest pracownikiem, a jest ponad 14 mln pracowników na umowach o pracę, nie może tego zrobić. Dlatego wymyślono taką ulgę na dojazdy do pracy, czyli takie koszty uzyskania przychodu. Problem w tym, że ulga na dojazdy do pracy dla tych 14 mln osób jest zamrożona już od 10 lat. W tym okresie inflacja, czyli takie zjadanie wartości pieniądza, następowała tak: w 2007 r. – 2,5%, w 2008 r. – 4,2%, kwota ciągle zamrożona, 2009 r. – 3,5%, kwota zamrożona, nie zmienia się ta

ulga, 2010 r. – 2,5%, 2011 r. – 4,3%. Łącznie przez 10 lat to jest ponad 22%. Tyle w tym czasie stracił pieniądź. To znaczy, że 1 tys. zł z 2007 r. dzisiaj warty jest mniej niż 800 zł. W tym czasie, w ciągu tych 10 lat – każdy pracujący doskonale to wie – były podnoszone różnego rodzaju opłaty – gaz, woda, śmieci, prąd – ale były też podnoszone opłaty tego typu jak za bilety na komunikację miejską, bilety PKP, bilety PKS, a ostatnio nawet gigantyczne skoki cen OC i AC, ubezpieczeń samochodów. Pracownik nie ma prawa wpisania sobie w koszty tych podwyżek. On czeka, bo drobną kwotę, którą mógłby sobie odliczyć od podatku w związku z tym, że ponosi koszty na dojazdy do pracy, a ponosi koszty, żeby dojechać do pracy, no bo musi... Mało kto ma taki komfort, żeby przejść się do pracy, mieć ją pod nosem, chyba że posłowie, którzy mieszkają w hotelu. Wtedy mają to bez problemu. *(Oklaski)* Ale pracownik nie ma takiej możliwości i ponosi koszty. Najczęściej jest to albo... To też się zmienia na przestrzeni lat. Na przestrzeni tych 10 lat okazało się, że coraz więcej osób musi dojeżdżać samochodem z tego względu, że pracują w jednych miejscach, a w innych mieszkają, a kwota i ulga na dojazdy do pracy nie zmieniła się, powtarzam, od 10 lat. W tym czasie pieniądź stracił 22% na wartości.

To przykre, ale niestety podobna sytuacja jest z kwotą wolną. Ona jest również zamrożona, tyle że od 8 lat, a ta jest od 10. Niestety tutaj jest wielka koalicja Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej, bo nic w tych kwestiach nie zostało uczynione. Niestety, co jest przerażające, w tym czasie wszyscy Polacy stracili ok. 4 mld zł ze swoich portfeli, a te pieniądze trafiły do rządzących, do ich dyspozycji. Myślę, że Polacy zdecydowanie lepiej wydałyby te pieniądze niż władze.

Postulujemy, aby w końcu po 10 latach przyszedł moment, żeby odmrozić to i ustalić na takim poziomie, na jakim powinno być, czyli podnieść o 22%, co spowoduje, że w tym roku ok. 500 mln zł trafi do portfeli Polaków.

Jest jeszcze druga kwestia. Myślę, że wiele osób nawet nie ma świadomości, że jest taka ulga. Rządzący tym bardziej się tutaj wycwanili, bo ludzie, nie mając świadomości, że jest ta ulga, nie będą się jej domagać, nie będą naciskać, aby wprowadzić zmiany. System podatkowy jest na tyle złożony i skomplikowany, że wiele osób go niestety nie rozumie. Ale oczywiście jest on na rękę rządzącym, w związku z tym rządzący nie dokonują tutaj żadnych zmian, tym bardziej nie aktualizują tej kwoty, bo po co, skoro nikt się tego nie domaga, skoro mało kto w ogóle o tym wie.

Jako Kukiz'15 postulujemy, aby wszystkich tych, którzy ciężko pracują, nie tylko tych, którzy mają firmę, ale również tych, którzy pracują na umowę o pracę, traktować uczciwie, bo niestety te osoby często również pracują na pensje wielu darmozjadów, którzy często w tej Izbie i w wielu innych instytucjach zasiadają.

(Posel Krystyna Skowrońska: O sobie pan mówi?)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Błażej Parda

Wstyd, że od 10 lat ta Izba w białych rękawiczkach robi tak z ludźmi pracującymi na szaro. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu proszę pana posła Bartłomieja Stawiarskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Skoro pan uważa, że w tej Izbie jest tylu darmozjadów, to być może nie powinien pan pobierać uposażenia. Wtedy na pewno byśmy zaoszczędzili.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A on nie jest, tak? Tylko jego koledzy parlamentarzyści. Dobrze.

Szanowni Państwo! Projektowana zmiana zakłada waloryzację stosunku do wskaźnika inflacji kwoty pracowniczych kosztów uzyskania przychodów, która zdaniem wnioskodawców pozostaje przez dłuższy czas na niezmiennym poziomie. Natomiast wnioskodawcy nie wzięli pod uwagę, że warunki i całe otoczenie pracy i płacy od 2007 r. jednak się zmieniły.

(Posel Błażej Parda: Niech pan składa ten wniosek o odrzuceniu.)

Zmienia się najniższe wynagrodzenie, które praktycznie z roku na rok rośnie. Nasz rząd podejmuje szereg działań dotyczących systemu podatkowego. Z tym że my staramy się system podatkowy traktować holistycznie, całościowo, a nie tak jak państwo z Kukiz'15 – wybieracie sobie tu jakiś fragmencik, tutaj jakiś fragmencik systemu podatkowego, to, co później może się ładnie sprzedać gdzieś w mediach społecznościowych itd. Traktujecie to troszeczkę wybiórczo, a my podejmujemy szereg działań mających na celu przede wszystkim uszczelnienie systemu podatkowego i pozytywne zmiany podatkowe. Zresztą to widać po wzrastających wpływach do budżetu po uszczelnieniu VAT i wielu innych propozycjach, które realizujemy, wcielamy życie.

Co do zasady jesteśmy przeciwni, aby gmerać przy takich pojedynczych elementach systemu podatkowego, czyli – jak powiedziałem – wybierać sobie jakiś mały element i go zmieniać, bo to się akurat dobrze sprzedaje. Oczywiście łatwo się takie propozycje wnoszą, jeżeli nie ponosi się odpowiedzialności za finanse państwa. My traktujemy budżet państwa i finanse państwa bardzo poważnie...

(Posel Błażej Parda: Od kiedy?)

Od zawsze, od kiedy rządźmy, od 2 lat.

...dlatego na pewno będziemy wносить jakieś propozycje do systemu czy zmiany w systemie podatkowym, które będą na korzyść podatników, natomiast będziemy starali się to robić systemowo, całościowo, po wnikliwej analizie wskaźników i całego systemu podatkowego.

Dlatego też na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, działając w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1914. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Błażej Parda: W końcu to słyszę.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Konwińskiego, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tym uszczelnianiem VAT-u to różnie bywa, bo wiemy, że przedsiębiorcy z opóźnieniem dostają zwrot VAT-u. Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego dalej obowiązuje ta podwyższona stawka VAT-u? Dlaczego przedłużyliście obowiązywanie podwyższonej stawki VAT-u?

Proszę się nie dziwić, że takie projekty się pojawiają w parlamencie, jeżeli przedstawicie takie piękne slajdy. Pan minister Morawiecki przedstawia piękne slajdy, jak to wspaniale wygląda gospodarka, jaka to jest duża nadwyżka budżetowa. Takie projekty będą się oczywiście pojawiać. Łatwo jest wydawać pieniądze, ale trzeba jeszcze zarobić, żeby było z czego wydawać.

Jak rozumiem, intencja wnioskodawców jest taka, żeby podnosząc koszty uzyskania przychodu, de facto obniżyć podatek, bo to obniża podatek dla osób aktywnych zawodowo, które pracują, które płacą podatki. W konsekwencji jest na to rozdawnictwo, które państwo prowadzicie. My, jeżeli byłoby dalsze procedowanie nad tym projektem ustawy, ale jak widzimy, pewnie nie będzie, bo jest wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, zgłosilibyśmy jeszcze do niego poprawkę zakładającą rekompensatę dla samorządów.

Pan mówił o tym gmeraniu w systemie podatkowym, tylko fakty są też takie, że przez ostatnie 2 lata rządów Platformy Obywatelskiej mieliśmy w Polsce deflację, a teraz mamy inflację, więc za tę samą sumę można kupić zdecydowanie, zdecydowanie mniej. Wzrosła cena podstawowych artykułów, o czym już była mowa. Mityczne wręcz już masło jest dziś droższe od tych słynnych ośmiorniczek, które nam wyty-

Posel Zbigniew Konwiński

kaliście przez kilkanaście miesięcy przed wyborami. Wzrosły opłaty za gaz, za wodę, za chwilę również wprowadzicie akcyzę na e-papierosy, więc de facto podnosicie w różnych miejscach podatki.

To jest projekt, który jest gestem wobec osób aktywnych zawodowo, wobec tych, którzy pracują, wobec tych, którzy płacą podatki, z których to podatków można m.in. wypłacać 500+. My powinniśmy stosować różnego rodzaju zachęty, żeby ludzie byli aktywni, żeby pracowali, bo w tej chwili w wielu miejscach Polski brakuje po prostu rąk do pracy, ale takiego perspektywicznego myślenia u was nie ma. Jeszcze chcecie podnieść, i to drastycznie, składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, co w konsekwencji oznacza przerzucenie tak naprawdę na następne rządy odpowiedzialności za wypłatę dość znacznych emerytur. Wy dziś, w najbliższych miesiącach, w najbliższych latach ściąganie od tych lepiej zarabiających wyższe składki, ale w konsekwencji za 10, 15, 20 lat trzeba będzie wypłacać bardzo wysokie emerytury, ale wtedy nikt już nie będzie o PiS-ie pamiętał.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska opowiem się za dalszymi pracami nad przedstawionym projektem ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdybyśmy mieli JOW-y, to poseł Stawiarski, który zamieszkuje nieodległy od mojego rodzinnego miasta, czyli Brzegu, Namysłów, w życiu by nie złożył takiego wniosku o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, w życiu, z tego prostego względu, że w Namysławie bardzo wiele osób po prostu straci, nadal traci swoje pieniądze przez to, że te koszty uzyskania przychodu nie są waloryzowane od 10 lat. W ciągu 10 lat siła nabywcza polskiego pieniądza, złotych, spadła o 1/5, ale nie wchodzi już w szczegóły.

Prawdę mówiąc, jestem porażony. Po raz kolejny wychodzę przedstawiać stanowisko w sprawie projektu, co do którego już wiemy, że leży w śmietniku. Poseł Stawiarski, a właściwie nie poseł Stawiarski, tylko zarząd klubu Prawo i Sprawiedliwość – nie wiem, kto konkretnie kazał mu to powiedzieć, podkreślam: kazał mu powiedzieć, nie upoważnił, tylko kazał mu powiedzieć – wyrzucił ten projekt do śmieci. Tak samo wyrzucił do śmieci wszystkich tych pracowników, nie tylko z Namysłowa, ale z całej Opolszczyzny, z całej Polski, wszystkich ludzi pracujących, którzy swoją ciężką pracą budują naszą ojczyznę,

którzy sprawiają, że możemy pracować w tym parlamencie.

Drodzy Państwo! Była już tutaj mowa o tym, że Prawo i Sprawiedliwość ma holistyczne podejście do podatków, że podwyższacie państwo kwotę wolną, przepraszam, freudowska pomyłka, że podwyższacie państwo płacę minimalną. Kilka faktów, bo sobie sprawdziłem, jak wygląda, jaka jest korzyść z podwyższenia tej kwoty minimalnej, tego wynagrodzenia. Otóż przy kwocie 1800 zł pracownik otrzymuje 1320 zł na rękę, a koszty pracodawcy wynoszą 2126. Jeżeli rząd, a wiemy, że był tak dobry, podniósł kwotę minimalnego wynagrodzenia o 200 zł, powiedzmy, do 2000, bo dzisiaj tyle to wynosi, to pracownik wówczas zarabia 1459 zł na rękę, a pracodawca ponosi koszt w wysokości 2412 zł. Czyli pracownik w wyniku podwyższenia kwoty wolnej od podatku o 200 zł uzyskuje o 139 zł więcej wynagrodzenia, natomiast pracodawca ponosi koszt wyższy o niemal 300 zł. 300 minus 139, niemal 300 minus niemal 140 daje nam ok. 160 zł. Pytanie jest takie: Gdzie się te pieniądze podziały? To jest właśnie wasze holistyczne podejście do wynagrodzeń i podatków: podwyższyć pensję minimalną, ponieważ ponad połowę tej podwyżki sami sobie zabieracie do budżetu państwa. Brawo, to faktycznie jest podejście godne pochwały, propagandziści pieją z zachwytem.

Szanowni Państwo! Jest to niestety smutna zasada. W przypadku projektu tzw. programu 500+ śp. Rafał Wójcikowski z tej mównicy grzmiał. Jego najważniejsze, w mojej ocenie najważniejsze, długie, płomienne wystąpienie, kiedy gromił was za to, że chcecie rozdawać te pieniądze zamiast faktycznie, prawdziwie stymulować i pracę, i tę sferę pronatalistyczną, czyli urodzenia. I mówił wówczas o tym, że rozwiązaniem alternatywnym, lepszym, stosowanym na świecie, stosowanym w Izraelu, jest ujemny podatek dochodowy. Taki podatek, który premiuje tych, którzy pracują i chcą budować swoją ojczyznę poprzez posiadanie dużej liczby dzieci, ale to odrzuciliście. A więc skoro przy tak dużym projekcie odrzuciliście takie propaństwowe, proobywatelskie myślenie, a nie probudżetowe, żeby jak najwięcej wziąć i jak najbardziej uzależnić obywateli, to nie dziwi mnie to, że dzisiaj nasz projekt, właśnie z tym proobywatelskim, propaństwowym nastawieniem, jest kierowany do śmietnika, ponieważ nie spełnia jednego podstawowego warunku: nie zaciska jeszcze bardziej smyczy na szyi obywatela, nie uzależnia jeszcze bardziej obywatela od was, od partii władzy, obojętnie jaka to jest partia. To jest wielki problem dla was. Jeżeli byśmy zaproponowali, żeby jeszcze bardziej zacisnąć tę smycz, żeby obywatel siedł na jeszcze krótszej smyczy, to może byście się zastanowili, że może warto w tym kierunku iść. Jeżeli my proponujemy trochę więcej wolności, żeby trochę więcej gotówki zostało w kieszeniach obywateli, to już dla was jest to nieakceptowalne i poseł Stawiarski mówi: do śmietnika. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt jest dobry, projekt pozwala podwyższyć koszty uzyskania przychodu i pozostawić w kieszeni obywateli 520 mln zł. Nie robicie tego państwo. Nie dajecie pieniędzy seniorom, zmieniacie trójpodział władzy, wprowadzając politykę do Sądu Najwyższego, do KRS-u. To w ogóle jest smutne posiedzenie. Wczoraj siedzieliśmy do wpół do trzeciej. Dzisiaj rozmawialiśmy również o samorządach, o tym, w jaki sposób państwo chcecie je zawłaszczyć. Dążycie do tego, żeby jedna partia decydowała o wszystkim. Moim zdaniem lekarstwo, które państwo stosujecie, jest groźniejsze od choroby, którą staracie się wyleczyć. Wiem, że o tym wiecie, ale tkwicie w tym amoku i nie mamy na to wpływu. Wiemy, jaka jest arytmetyka sejmowa. Przegłosujecie to państwo, odrzucając projekt, który jest dobry.

Zgadzam się z moim przedmówcą z Platformy Obywatelskiej, który chciał zaproponować poprawkę, aby połowa tego, co straciłby samorząd, czyli 260 mln zł, w jakiś sposób była zrekompensowana, bo to też jest jakiś sposób. Dajemy coraz więcej pracy samorządom, nie dając im więcej wynagrodzenia. Oczekujemy jakości, mieszkańcy oczekują jakości, a nie ma na to pieniędzy.

Był jeszcze jeden punkt podczas tego posiedzenia Sejmu. Chodzi o regulamin. Zmieniacie państwo regulamin, za chwilę nie będziemy się mogli wypowiadać. To nie jest przyjemność zgłaszać wnioski formalne z prośbą o przerwanie obrad, z prośbą o przerwę, ale to jedyny sposób, żeby zwrócić uwagę na ważne rzeczy, o których państwo chcecie milczeć. Zamkniecie nam usta, nie będziemy mówić. Ale im mniej my będziemy mówić, szanowni państwo, im mniej będzie tu debaty poświęconej ważnym sprawom, tym głośniejsz będzie brzmiał głos ulicy. Usłyszycie ten głos, ale wtedy będzie już za późno. Zreflektujecie się, że przegięliście, że ta inwigilacja, że zastosowanie tak naprawdę PRL-u bis nie miało sensu, ale będzie za późno. W wyniku tego stracimy wszyscy 4 lata. Zamiast budować silne społeczeństwo oparte na dialogu, oparte na współpracy, tworzycie wahadło, które odchyła nas raz w jedną, raz w drugą stronę. Szkoda, bo mieliście olbrzymią szansę. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1914.

Przedłożony projekt proponuje nowelizację ust. 2 w art. 22 ustawy z lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Nowelizacja jest prosta, polega na podniesieniu limitu zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów ze stosunku pracy, stosunku służbowego, spółdzielczego stosunku pracy, czyli dla osób pracujących. Zmieniono tzw. skumulowany wskaźnik inflacji za te 10 lat od roku 2007 do roku 2016.

W opinii mojego klubu projekt jest jak najbardziej uzasadniony. Dokonuje waloryzacji dotychczasowych limitów o wartość inflacji z okresu 10 lat, począwszy od 2007 r., czyli od roku, w którym już takiej waloryzacji nie było. Uznajemy również generalnie, że wskaźnik inflacji jest tym dobrym miernikiem, jeśli chodzi o urzeczywistnianie tych kosztów pracowniczych. Ponadto trzeba też podkreślić, że projektem tym wzmacniamy osoby pracujące, które świadczą pracę, praktycznie bez żadnych dodatkowych kosztów dla pracodawców, co również ma swoje znaczenie.

Wnoszący projekt oszacowali, że ubytek dochodów budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego wyniesie ok. 520 mln zł rocznie, przy czym projektodawcy nie proponują tutaj mechanizmu rekompensaty dochodów utraconych przez samorząd. Ten fakt niestety trzeba uznać za duże niedopatrzenie, tak bym to nazwała, ponieważ rządzący na pewno tego nie zauważą i nie będą o tym pamiętać. Szkoda również, i to jest chyba drugi mankament projektu, który być może dałoby się jeszcze usunąć, gdyby trafił on do dalszych prac, że projekt nie wprowadza trwałego mechanizmu, który regulowałby te zagadnienia, a więc dokonywałby waloryzacji kosztów uzyskania przychodów w podatku. Wnoskujecie państwo jedynie w tej sprawie do ministra finansów, a jaki jest tego efekt, to przed chwilą wszyscy widzieliśmy, tutaj już nie ma na co liczyć. Powiem szczerze, że mnie to rozgoryczenie również się dzisiaj udzieliło, bo projekt jest dobry, wart debaty, nie wnosi jakichś olbrzymich obciążeń dla budżetu państwa. To jest naprawdę, wydaje się, drobiazg, a tak dużo znaczy dla tych, którzy pracują. A jednak sugestia ze strony rządzących była jednoznaczna. Opozycji nie wolno, nie mamy do tego prawa, składać w ogóle jakichkolwiek projektów, bo to się nadaje tylko do odrzucenia w pierwszym czytaniu.

Powiem szczerze, że to moje rozgoryczenie dotyczy też troszkę demagogii w wypowiedzi posła wnioskodawcy. Powiem szczerze, że w części to rozumiem, bo młody człowiek niekoniecznie pamięta, co było 10 czy 8 lat temu, ale ja pamiętam, bo przeżyłam to, odpowiadałam w części za ten budżet, za finanse tego państwa. Przeżyłam to i – moi drodzy – kryzys do-

Posel Genowefa Tokarska

świadczył nie tylko nas, kryzys finansowy był na całym świecie. Ja i tak czasem nie ogarniam, jak nam się to udało, że nie spadliśmy poniżej kreski, ale rzeczywiście i reguła nadmiernego deficytu była mocno pilnowana, i reguła wydatkowa nie była poluzowana tak jak teraz, tylko była ściśle przestrzegana. I udało nam się to przetrwać na plusie. A dziś takie wspominki, że mogliście zrobić to (*Dzwonek*) 10 czy 8 lat temu, powiem, że trochę mnie, nie ukrywam, wprowadzają w rozgoryczenie.

Gdyby nie to odrzucenie, to oczywiście jesteście za tym, żeby pracować nad projektem w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś jeszcze chce zapisać się na liście pytających?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Rozpoczyna pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Pani Pośle Wnioskodawco! Pytanie, kogo tak naprawdę najbardziej miały albo miałyby dotknąć te zmiany. Czy skorzystałyby na nich przede wszystkim osoby bogate, zamożne, czy może raczej ludzie, którzy muszą wiązać koniec z końcem i każdego dnia miesiąca, często długo przed końcem tego miesiąca, zastanawiać się, za co przeżyć i za co włożyć coś do garnka? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje waloryzację pracowniczych kosztów uzyskania o skumulowaną wartość inflacji za okres od 2008 r. do 2016 r. Jest to dobry projekt i dziwię się, że Prawo i Sprawiedliwość go odrzuca.

Chciałam zapytać w związku z niniejszym projektem, czy doczekał się on opinii Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego i jakie były te opinie.

Chciałam się też dowiedzieć, jak posłowie wnioskodawcy dokonali wyliczeń, iż brak waloryzacji parametru PIT od 2007 r. wyniesie właśnie 4 mld zł. Jeśli budżet państwa jest w tak znakomitej kondycji, to dlaczego nie procedujemy nad tą ustawą, panie ministrze? (*Dzwonek*) Dlaczego nadal okłamujecie Polaków? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Nie jestem ekonomistą, jestem filologiem, więc proszę o wyrozumiałość. Pani pośle, proszę mi powiedzieć, czy te 0,5 mld zł, które rocznie Polacy, pracownicy zaoszczędziliby na tym projekcie ustawy, ci Polacy zakopaliby gdzieś w ogródku, podarli, spalili w piecu? Czy może poszliby do sklepów, kupili coś, zapłacili akcyzę, podatek VAT, dali zarobić przedsiębiorcom, którzy zapłacą ZUS? Co by się stało z tymi pieniędzmi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Pani i Panowie Posłowie! Tak naprawdę to nie PiS dał wyższe wynagrodzenia minimalne pracownikom, to przedsiębiorcy ponieśli te koszty. I tak staraliśmy się robić taki balans, żeby w okresie kryzysu było to umówione pomiędzy pracodawcami a pracownikami. I państwo nie dali, bo w budżecie to przedsiębiorcy za to zapłacili. Państwo obiecali kwotę wolną w wysokości 8 tys. Nie dali. Państwo obiecujecie, jak jest kampania, a jak nie ma kampanii, państwo nie obiecujecie. Kwota wolna od podatku raz jeszcze będzie się kłaniała, a koszty uzyskania przychodów warto waloryzować, bo to jest element po stronie pracowników dający pewną rekompensatę ich aktywności. To nie tylko płacenie z budżetu państwa. Dlaczego państwo tego nie chcecie? Dlatego że przy tym wszystkim do budżetu nie wpłynęłoby (*Dzwonek*) 100 mln, które wydacie na propagandę. A zatem w tym przypadku może mi pan poseł wnioskodawca powie, gdzie się podziała troska PiS-u, jak nie ma kampanii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o...

Ach, przepraszam, jeszcze jest pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

To już chyba ze zmęczenia, przepraszam.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wszyscy jesteśmy, pani marszałek, zmęczeni.)

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, nie dziwię się, że PiS nie chce procedować nad tą ustawą, nie chce podwyższać kosztów uzyskania. Wytlumaczenie jest bardzo proste: tego nie można dać. 500+ można dać, można powiedzieć, że coś się dało, i część społeczeństwa nawet wierzy, że to są pieniądze rządowe. W tym wypadku nie można niczego dać, nie można obiecać, że się da, nie można pojechać i powiedzieć tak jak pan: słuchajcie, daję wam 500+, i dlatego PiS nie chce, a to jest rzeczywiście racjonalne. Pracownicy nie mają możliwości odliczenia od dochodu kosztów, które ponoszą np. na dojazdy do pracy, na kształcenie, na swoją aktywność zawodową, w związku z tym takie odliczenie jest jak najbardziej zasadne, jak również aktualizowanie o wysokość wskaźnika inflacji. Chciałbym zapytać posłów wnioskodawców, dlaczego nie poszli o krok dalej, bo jednak 100 zł miesięcznie, podejrzewam, w pewnych miejscach nawet nie pokrywa kosztu biletu miesięcznego. (*Dzwonek*) Dlaczego nie poszli państwo krok dalej, tak żeby to urealnić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi Mirosławowi Suchoniowi z Nowoczesnej.

To było ostatnie pytanie.

W związku z tym proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma formalnego dokumentu zawierającego stanowisko rządu w tym znaczeniu, że nie zostało to stanowisko przyjęte. Jesteśmy w trakcie prac legislacyjnych. Projekt stano-

wiska przygotowany przez Ministerstwo Finansów trafił przy piśmie z dnia 22 listopada na posiedzenie stałego komitetu Rady Ministrów. Jeśli chodzi o ten projekt, to mogę powiedzieć, że w gruncie rzeczy metoda, która została przedstawiona przez wnioskodawcę, dotycząca podwyższenia kosztów uzyskania przychodu, jest gorszym rozwiązaniem od metody, która jest już praktykowana, którą Wysoka Izba przyjęła w październiku, czyli zwiększenia kwoty wolnej.

Przypominam, że miesiąc temu Wysoka Izba – Sejm – przyjęła ustawę, której elementem było podniesienie kwoty wolnej właśnie w taki sposób, aby to było już od 8 tys. zł, i to jest realizacja planu ogłoszonego przez panią premier, zakładającego podwyższenie kwoty wolnej tak, aby do wysokości kwoty 8 tys. zł w ogóle nie było konieczności płacenia podatku, czyli kwota wolna została podwyższona. Jednocześnie przesunięty został drugi próg pozwalający na skorzystanie z powiększonej kwoty wolnej, czyli podwyższony został z kwoty 11 tys. zł do kwoty 13 tys. zł. Łączny efekt budżetowy tej zmiany: podniesienia kwoty wolnej, którą państwo miesiąc temu przyjęli, to jest kwota 650 mln zł, czyli to jest więcej, niż zakłada ten projekt. A zatem już miesiąc temu dokonano tego, o czym tutaj była mowa, innymi metodami, ale tak naprawdę dokonano tego, co zamierzał zrobić wnioskodawca. W związku z tym – z tego powodu – stanowisko rządu jest negatywne. Nie jest konieczna zmiana, można powiedzieć, w innej części. Przedstawiciel klubu Prawo i Sprawiedliwość zwrócił uwagę właśnie na pewnego rodzaju niesystemowość rozwiązania polegającego na tym, że mechanizm kosztów uzyskania przychodu został zamrożony od 2009 r. I te zmiany, można powiedzieć, nie są optymalne z punktu widzenia tego, aby obywatele mogli w jak najlepszym stopniu korzystać ze zmian systemu podatkowego. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na inny negatywny element tego projektu.

Jeśli zatem zostaną podniesione koszty uzyskania przychodu z obecnej kwoty 1335 zł do kwoty 1588 zł, to tak naprawdę uzyskamy różne elementy, różne korzyści dla różnych grup podatników. Podatnicy korzystający z pierwszej skali otrzymaliby dodatkowo 46 zł, a podatnicy korzystający z drugiej skali otrzymaliby 81 zł, czyli tak naprawdę proponowane przez wnioskodawców rozwiązanie zakłada, że bogatszym dajemy więcej, a biedniejszym dajemy mniej.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy cechą systemu podatkowego powinno być to, żeby bogaci korzystali z preferencji podatkowych ilościowo w większej skali niż osoby biedne. Wobec tego to, czego Wysoka Izba dokonała miesiąc temu – podwyższenie kwoty wolnej do 8 tys. zł, co kosztuje budżet państwa i cały sektor publiczny 650 mln zł, a więc więcej niż ten projekt – jest rozwiązaniem lepszym i z tego powodu projekt stanowiska rządu zakłada negatywny stosunek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł przedstawiciel wnioskodawców chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Błażej Parda jako przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło kilka pytań i postaram się sprawnie odpowiedzieć. Po pierwsze, ten projekt praktycznie jest zerokosztowy. Dlaczego? Dlatego, panie ministrze, że państwo zarobiło już 4 mld, nie podnosząc tej kwoty. My mówimy o tym, żeby te 500 mln oddać. Gdzie w takim razie są te pieniądze? Skorzystajcie z tych 4 mld, które nie były oddawane obywatelom w czasie, kiedy np. był kryzys.

Jeżeli chodzi o poprawkę dotyczącą samorządu, z przyjemnością złożymy taką poprawkę na kolejnym etapie, jeżeli ten projekt nie zostanie odrzucony, w co wątpię. Ale co tam, odrzućcie, ile chcecie, my i tak złożymy kolejny projekt. Będziemy się tak prześcigać, a może dzięki temu trochę więcej ludzi dowie się i będzie bardziej świadomych, na czym to polega i w jaki sposób państwo próbuje tutaj tak troszkę zachachmęcić. Nie wszystko jest takie jasne dla ludzi. Jeżeli system jest skomplikowany, tak jak już mówiłem, ludzie nie mają świadomości. Dzięki temu, że będziecie odrzucać, więcej ludzi się o tym dowie i w końcu może nie przyjdę tu ja, ale przyjdą tutaj Polacy.

Jeżeli chodzi o trwały mechanizm, to oczywiście my również proponowaliśmy, aby to było po stronie ministerstwa. Możemy oczywiście ująć go w kolejnym projekcie, okej, możemy to zrobić, ale proponowaliśmy, podaliśmy tutaj rękę ministrowi, żeby wyszedł ze swoją inicjatywą i zaproponował taki mechanizm, który będzie najbardziej odpowiedni również dla nich.

Czy te 500 mln Polacy by zakopali, czy spaliliby? Zdecydowanie nie. Myślę, że to „zakopali” i „spalili” bardziej by pasowało do pytania pani poseł Skowrońskiej, gdzie się podziała ta troska PiS-u z kampanii. To może jest zakopane, spalone. Ale te 500 mln zdecydowanie byłoby rozsądnie wydane na te najbardziej potrzebne elementy. Mówimy tu o osobach, które ciężko pracują na podstawie umowy o pracę i często mało z tego mają. Ich wynagrodzenie jest na bardzo niskim poziomie i chociaż mieliby te kilkadziesiąt złotych rocznie, dla wielu będzie to znaczna kwota. Myślę, że nie możemy się zamykać na to, że to jest drobna zmiana. Rozumiem, że ministerstwo i Prawo i Sprawiedliwość mają narzędzia, żeby zmieniać system podatkowy, mają też ludzi. My proponujemy drobne zmiany, ale tam, gdzie są one najbardziej potrzebne i tam, gdzie one są w tym momencie najważniejsze. System podatkowy oczywiście trzeba zmieniać, ale to jest pieśń przyszłości, więc na ile możemy, na tyle staramy się wyrównać pewne niesprawiedliwości, które od iluś lat tam gdzieś są.

Dlaczego więcej nie podnieśliśmy tej kwoty? Oczywiście są tacy ludzie, którzy na dojazd do pracy wydają 400, 300 zł, 200, niektórzy 500 zł. Coraz więcej jest takich osób, bo używają one własnych środków transportu, czyli samochodu. OC jest coraz wyższe, paliwo też nie jest tanie, samochody tak samo, naprawy tak samo i te koszty realne są naprawdę bardzo wysokie. Nie zrobiliśmy z tego tytułu tylko dlatego, że mamy świadomość, że trzeba by było na to wiele miliardów złotych, a my po prostu skromnie chcieliśmy najpierw zrobić krok w stronę ministerstwa, żeby widziało, że mamy rzeczywiście szczere intencje, żeby podnieść to na tyle, ile na tym poziomie, w tym momencie podatnicy stracili. Rzeczywiście ta kwota powinna być znacznie, znacznie większa. Kwota wolna została podniesiona, panie ministrze, ale to dla bardzo wąskiej grupy osób, a dla wszystkich innych, milionów osób, została obniżona. Jeżeli mamy inflację na poziomie, to wszyscy, którzy nie zarabiają powyżej tych 13 tys... Pytanie. Kto z państwa zarabia poniżej 13 tys. zł? Kto z osób, które może oglądają tę debatę, zarabia poniżej 13 tys. zł rocznie? Nie mówię miesięcznie, rocznie. Nie ma zbyt wiele takich osób. A myślę, że jak ktoś zarabia 14 tys. zł, to raczej nie jest superbogaczem, chyba że według jakichś nowych standardów ministerstwa, a te osoby w każdym roku tracą i będą tracić, bo kwota wolna też nie jest aktualizowana i o te kilka procent w każdym momencie mniej zarabiają.

Nie wiem, czy to wszystko, ale myślę, że mniej więcej. Jeżeli kogoś pomiąłem, to... Nie widzę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (druki nr 1977 i 2019).

Proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja w dniu dzisiejszym zapoznała się z projektem ustawy. Nie było

Poseł Sprawozdawca Dariusz Piontkowski

poważniejszych wątpliwości. Pojawiły się tylko drobne zmiany redakcyjne i legislacyjne.

Komisja, co ważne, ponad podziałami politycznymi jednomyślnie poparła projekt ustawy, uznając, że warto go wprowadzić jak najszybciej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa pozwala lepiej chronić drzewa, krzewy na terenach zabytkowych, na nieruchomościach, na których są zabytki. Dotychczasowe rozwiązania powodują, że w tej chwili inaczej chronione są drzewa na większości terenów Polski, bo podlegają one ustawie o ochronie przyrody i tam wójt, burmistrz czy prezydent miasta wydaje decyzję, bądź urzędnicy w jego imieniu, czy dane drzewa, krzewy można wyciąć i potem ewentualnie nałożyć opłatę. W przypadku nieruchomości, na których znajdują się obiekty zabytkowe, tego typu pozwolenia wydaje wojewódzki konserwator zabytków, ale wydaje je na podstawie ustawy o ochronie zabytków, a tam brakuje pewnych elementów, które by pozwoliły wyciągać konsekwencje wobec właścicieli tych nieruchomości, którzy bez wyrażenia zgody przez wojewódzkiego konserwatora zabytków zechcieliby takie drzewa czy krzewy wyciąć. Stąd pojawił się pomysł, aby potraktować zieleni rosnącą na terenach, gdzie są obiekty zabytkowe, tak samo jak rosnącą na wszystkich pozostałych terenach, a więc oprzeć się na ustawie o ochronie przyrody, a różnicą będzie tylko to, że to wojewódzki konserwator zabytków, a nie przedstawiciel samorządu, będzie wydawał zgodę i ewentualnie naliczał kary czy opłaty za wycięcie tej roślinności, czy tej dziko rosnącej, czy w jakiś sposób kształtowanej przez człowieka.

Jest to tak naprawdę zasadnicza część projektu ustawy. Wydaje się, że to pozwoli lepiej chronić zieleni na terenach zabytkowych. Stąd praktycznie przedstawiciele wszystkich klubów poparli założenia tej ustawy. Klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy.

Ponieważ pojawiła się pewna wątpliwość legislacyjna ze strony legislatorów sejmowych, proponujemy ostatecznie przyjąć tę poprawkę mówiącą o obowiązaniu przez jakiś czas jeszcze rozporządzenia, które związane jest z tą ustawą. Projekt poprawki przedkładałam pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu Platformy Obywatelskiej pan poseł Michał Stasiński złożył wystąpienie na piśmie^{*)}.

W takim razie Kukiz'15, pan poseł Józef Brynkus.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska w imieniu właśnie tego klubu.

Poseł Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 przedstawiam stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Ustawa ta reguluje kwestie usuwania drzew i krzewów z nieruchomości będących zabytkami. Usunięcie drzewa z takiej nieruchomości będzie wymagało zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków. Ta ustawa także określa warunki, kiedy będzie można usuwać drzewo z nieruchomości będącej zabytkiem bez konieczności wnoszenia opłaty. Ten przypadek to odnowa i pielęgnacja drzew rosnących na terenie nieruchomości mającej status zabytku.

To jest dobra ustawa, bo dzięki niej niemożliwe będzie wycinanie drzew w takich miejscach jak np. cmentarz w Lanckoronie. Problem polega jednak na tym, że często wojewódzkimi konserwatorami zabytków są osoby niekompetentne i wtedy może rzeczywistość dojść do nadużyć. W przypadku Lanckorony zadziałało na szczęście Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Klub Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Ewa Lieder złożyła wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna na piśmie.

Podobnie wystąpienie na piśmie zostało złożone w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego przez panią poseł Urszulę Pasławską.

Także na piśmie złożyła wystąpienie w imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan^{*)}.

Na liście posłów zapisanych do zadania pytania są dwie osoby.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się wpisać? Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Rozpoczyna pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę o pytanie.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrze, że poprawiacie swoje kalekie prawo w tym względzie, ale wyciętych drzew już nie ma. Mówię tu szczególnie o Puszczy Białowieskiej.

W dodawanym w art. 86 w ust. 1 ustawy o ochronie przyrody pkt 1a zawarte zostało wyłączenie, że nie nalicza się opłat za usunięcie drzew lub krzewów, jeśli usunięcie jest związane z odnową i pielęgnacją drzew rosnących na terenie nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków. Chciałabym, aby posłowie wnioskodawcy wyjaśnili tę kwestię, bo jest mało precyzyjna.

Media donoszą, że wycinka drzew w Puszczy Białowieskiej jest już wstrzymana. Czy trzeba było doprowadzić do stanu, że w puszczy zniknęło kilka milionów drzew? (*Dzwonek*) Czy trzeba nam było groźby kar finansowych ze strony Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Czy jest pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska? Nie widzę.

W związku z tym bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o nasze stanowisko wobec projektu ustawy, która zmienia przepisy odnośnie do usuwania drzew i krzewów, to ono jest pozytywne, ponieważ zapisy proponowane w tej ustawie spowodują ujednolicenie, uspołnienienie i uporządkowanie przepisów. Drzewa, które będą usuwane z terenów nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków, będą podlegały tym samym kryteriom oceny co drzewa, które rosną w innych obszarach i też będą stamtąd usuwane. Przepis, który cytowała pani poseł, jest w ustawie od dawna i on w proponowanej zmianie stosuje się właśnie również do terenów będących w jurysdykcji konserwatora za-

bytków, a obecnie obowiązuje on w przypadku pozostałych terenów. Tak że tutaj jest to kompletne ujednolicenie przepisów, ich uspołnienienie i uporządkowanie. Tak jak powiedziałem, stanowisko ministerstwa jest pozytywne. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Dariusz Piontkowski chce zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Króciutko, pani marszałek.

Sprowokował mnie głos pani poseł zadającej pytanie. Trzeba wyraźnie stwierdzić i powiedzieć tym, którzy słuchają i interesują się projektowaną ustawą, że kwestia Puszczy Białowieskiej akurat nie jest w jakikolwiek sposób regulowana tą nowelizacją ustawy o ochronie przyrody i ustawy o ochronie zabytków. W Puszczy Białowieskiej Lasy Państwowe próbują doprowadzić do uratowania tego, co jeszcze zostało po klęsce spowodowanej przez kornika drukarza, a ta ustawa nie reguluje w ogóle kwestii Puszczy Białowieskiej. Cieszy, że podobnie jak w komisji, także tutaj na sali plenarnej praktycznie przedstawiciele wszystkich klubów popierają założenia tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani marszałek, jeżeli jest taka możliwość regulaminowa, to proponuję, aby już nie kierować tego projektu ustawy i tej poprawki do połączonych komisji, ponieważ poprawka była zgłaszana już podczas wspólnego posiedzenia komisji. Ona jest w zasadzie poprawką legislacyjną. Proponuję więc skierowanie tego projektu wraz ze zgłoszoną poprawką już do trzeciego czytania.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Do przegłosowania na jutro.*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Dariusz Piontkowski

Tak, tak, oczywiście, do przegłosowania w bloku głosowań. Ta ustawa nie budziła żadnych kontrowersji, poprawka w zasadzie została zgłoszona przez legislatorów podczas prac obu połączonych komisji. W zasadzie wszyscy członkowie komisji byli zgodni, że jeżeli będzie taka potrzeba, to ewentualnie powinna być ona zgłoszona w drugim czytaniu, co się właśnie stało. W związku z tym chyba nie ma potrzeby zwoływania komisji, aby tylko nad taką poprawką redakcyjną procedować.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zaraz przeanalizujemy poprawkę i podejme decyzję.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 13 do godz. 23 min 16)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

W związku z tym, że pan poseł sprawozdawca zaproponował, żeby nad tą poprawką głosować w bloku głosowań, decyzja w tej kwestii zostanie podjęta jutro w bloku głosowań, w trakcie głosowania, przez Sejm.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 2045).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Teresę Czerwińską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejszym przedstawiam rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017. Na wstępie pragnę podkreślić, iż przedkładany projekt ustawy jest uzasadniony koniecznością umożliwienia realizacji jeszcze w bieżącym roku istotnych zadań publicznych do łącznej kwoty 1559 mln zł w ramach oszczędności zidentyfikowanych w rezerwach celowych. Projekt przewiduje możliwość sfinansowania do kwoty 1 mld zł świadczeń gwarantowanych udzielonych ponad kwoty zobowiązań wynikających z zawartych umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej wobec poszczególnych świadczeniodawców w danym zakresie, tzw. nadwykonań, poprzez dotacje z budżetu pań-

stwa dla Narodowego Funduszu Zdrowia. W ramach przewidzianej kwoty 1 mld zł zostaną sfinansowane również nadwykonania w świadczeniach wysokospecjalistycznych finansowanych ze środków budżetu państwa, które dotyczą głównie procedur przeszczepowych oraz kardiologicznych i kardiochirurgicznych. Udzielenie dotacji z budżetu państwa na finansowanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczeń gwarantowanych implikuje obowiązek przedstawienia w terminie do dnia 28 lutego przyszłego roku przez prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia ministrowi właściwemu do spraw zdrowia informacji w sprawie wykorzystania tych dodatkowych środków. Projekt ustawy zawiera również wyłączenie stosowania normy statuowanej art. 22 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, które ma na celu usprawnienie procesu zawierania ugód w przedmiocie finansowania świadczeń udzielonych ponad kwotę zobowiązania wynikającą z umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej. Przepisy art. 22 przewidują obligatoryjny udział Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w tym procesie, co mogłoby go znacząco wydłużyć, uniemożliwiając wydatkowanie środków objętych projektowanymi przepisami do końca bieżącego roku budżetowego.

Szanowni Państwo! Projektowane przepisy przewidują również możliwość przeznaczenia ze środków budżetu państwa kwoty do 200 mln zł w formie dotacji celowej do Funduszu Reprywatyzacji na realizację ustawowych zadań w obszarze gospodarki morskiej. Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym wprowadziła zmianę w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji. Przewidziano możliwość realizacji ze środków Funduszu Reprywatyzacji celów inwestycyjnych w odniesieniu do spółek niepublicznych lub kapitałowych oraz pożyczkowych na rzecz spółek z udziałem Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej. Umożliwienie przekazania w bieżącym roku środków z budżetu w ramach dotacji celowej z przeznaczeniem na zadania związane z gospodarką morską ma pozwolić na wykorzystanie tych możliwości inwestycyjnych i stanowić dodatkowy mechanizm aktywnego oddziaływania na gospodarkę. Z przekazaniem dotacji będzie się wiązała konieczność zmiany planu finansowego Funduszu Reprywatyzacji na bieżący rok. Maksymalna kwota dofinansowania oraz cel zostały już określone w niniejszym projekcie, zatem uzasadnione jest wyłączenie stosowania art. 29 ust. 10 i ust. 12 ustawy o finansach publicznych.

Projektowana ustawa przewiduje również uprawnienie dla ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa do zasilenia w bieżącym roku Funduszu Termomodernizacji i Remontów dodatkowymi środkami, ponad kwotę określoną w ustawie budżetowej na rok 2017. Maksymalne dodatkowe za-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska**

silenie może wynieść nie więcej niż 180 mln zł. W ustawie budżetowej wydatki na Fundusz Termomodernizacji i Remontów utworzony w Banku Gospodarstwa Krajowego i zarządzany również przez ten bank zostały zaplanowane w kwocie 66 mln zł, natomiast wydatki z wykorzystaniem środków z lat poprzednich mają wynieść według planu funduszu 150 768 tys. zł. Dodatkowo fundusz ten jest zasilany przez ministra infrastruktury i budownictwa oszczędnościami z innych tytułów w części 18, z reguły pod koniec określonego roku. Planowane zasilenie funduszu pozwoli na realizację priorytetowych celów polityki mieszkaniowej, w tym wypłatę w większej skali premii termomodernizacyjnej w związku z poprawą efektywności energetycznej budynków jednorodzinnych, i pozwoli na płynną realizację zadań Funduszu Termomodernizacji i Remontów w bieżącym roku.

Proponowana zmiana ustawy o budżecie umożliwi również przekazanie dodatkowych środków z budżetu państwa w wysokości do 100 mln zł w formie dotacji celowej dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na realizację pomocy finansowej dla producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w uprawach rolnych, lasach lub w budynkach służących do prowadzenia przez nich działalności rolniczej spowodowane wystąpieniem w sierpniu br. huraganu, deszczu nawalnego lub gradu. Tym samym możliwe będzie zwiększenie pomocy finansowej właśnie w tym zakresie.

Szanowni Państwo! W projekcie ustawy o budżecie przewidziano także możliwość przekazania środków w wysokości do 79 mln zł na zakup nieruchomości dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego z przeznaczeniem na siedzibę w Warszawie i siedziby delegatur w Rzeszowie, Łodzi i Poznaniu.

Zródłem finansowania wszystkich ww. przeze mnie zadań będą oszczędności w rezerwach celowych budżetu państwa w części 83, uruchamianych do końca roku budżetowego. Rezerwę celową, której podział może być dokonywany do końca roku budżetowego, jest m.in. rezerwa przeznaczona na realizację programów finansowanych z udziałem środków europejskich i niepodlegających zwrotowi środków z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

Zidentyfikowane w toku realizacji budżetu oszczędności w poszczególnych pozycjach rezerw celowych wynikają z faktycznego zapotrzebowania zgłaszanego przez dysponentów na środki z tych rezerw, a w celu efektywnego zarządzania tymi środkami rząd wnioskuje o przekierowanie tych środków na inne zidentyfikowane w trakcie wykonywania budżetu istotne cele.

Zgodnie z art. 2 datę wejścia w życie ustawy określono na dzień następujący po dniu ogłoszenia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy, który zawiera in-

strumenty służące realizacji istotnych celów i umożliwiające przeznaczenie na nie oszczędności zaistniałych po stronie rezerw celowych w bieżącym roku budżetowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Lecha Sprawkę.

Bardzo proszę.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Klub z pełną aprobatą odnosi się do przedstawionego projektu. Przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę, że cieszy fakt, iż rząd, identyfikując oszczędności w rezerwach celowych w części 83, przeznacza je m.in. na ważne cele społeczne, te, które można zrealizować jeszcze w tym roku budżetowym. Na szczególną uwagę zasługuje dodawany art. 15a, w którym przewiduje się możliwość sfinansowania świadczeń gwarantowanych, w tym świadczeń wysokospecjalistycznych, udzielonych ponad kwoty zobowiązań wynikających z zawartych umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, także w celu umożliwienia sfinansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia nadwykonań w ramach świadczeń wysokospecjalistycznych finansowanych z budżetu państwa. Tu warto zwrócić uwagę, że pewne zaległości z nadwykonań jeszcze sprzed 2017 r. wynoszą ponad 1300 mln plus 9 miesięcy 2017 r. to kolejne ponad 1,5 mld zł, stąd też kwota przewidziana w tym artykule pozwoli częściowo ten problem rozwiązać.

Warto również zwrócić uwagę na dodawany art. 15b, który przewiduje możliwość przeznaczenia z budżetu państwa środków do wysokości 200 mln w formie dotacji celowej dla Funduszu Reprywatyzacji na realizację zadań w obszarze gospodarki morskiej, to m.in. stanowi dodatkowy mechanizm aktywnego oddziaływania na gospodarkę. Ponadto jest zasilenie Funduszu Termomodernizacji i Remontów kwotą 180 mln. Również niezmiernie ważny jest dodawany art. 15d, który umożliwi przekazanie dodatkowych środków z budżetu państwa dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na realizację pomocy finansowej dla producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w uprawach rolnych, lasach, budynkach

Posel Lech Sprawka

służących do prowadzenia przez nich działalności rolniczej spowodowane wystąpieniem w sierpniu 2017 r. huraganu, deszczu nawalnego lub gradu, do wysokości 100 mln zł.

Reasumując, jeszcze raz pragnę podkreślić pełną aprobatę klubu Prawo i Sprawiedliwość dla przedstawionego projektu i wnoszę o przekazanie projektu do dalszego procedowania w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam do wystąpienia panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia po raz pierwszy z drugą nowelizacją, czyli z nowym projektem ustawy o budżetowej na rok 2017. Pani minister przedstawiała propozycje, które zawarte są w tym projekcie. A zatem odnosząc się w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej do tych propozycji, chciałabym przynajmniej co do kilku się wypowiedzieć.

Przeznaczenie kwoty 1 mld zł na świadczenia opieki zdrowotnej, przeznaczenie tych środków na sfinansowanie nadwykonań w ramach świadczeń opieki zdrowotnej dotyczących hospitalizacji w zakresie chorób wewnętrznych oraz ortopedii i transplantologii, a także w zakresie izby przyjęć, gdzie był tryb nagły przyjmowania, i na ratownictwo medyczne – 1 mld zł. Pytanie nasze i ogólne: Czy podział na poszczególne oddziały funduszu będzie zgodny z algorytmem? Bo państwo powiedzieli, że istnieje zwolnienie, aby te środki mogły zostać wykorzystane – szczególne zwolnienie z określonej procedury wymaganej przez przepisy, którą w tym zakresie stosowałaby Prokuratura Generalna. Dlaczego mówimy, że to jest dobry kierunek? Kwota nadwykonań to ok. 3 mld zł. Dajemy 1 mld. Mówiliśmy, że w poprzedniej ustawie o budżetowej ten miliard dla telewizji można było szybciej przeznaczyć i lepiej wykorzystać na rzecz ochrony zdrowia.

Ponadto mamy element dotyczący przeznaczenia kwoty do 100 mln zł na wypłaty i pomoc finansową dla osób poszkodowanych, producentów w zakresie upraw i poniesionych strat w budynkach w związku z huraganem, deszczem i gradem w sierpniu 2017 r. Szkoda, że tak późno. Trzeba było te środki uruchamiać szybciej.

Mamy również środki przeznaczone na zakupy dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego, do 79 mln zł,

z rezerwy z części 83: Realizowanie inwestycji z udziałem środków europejskich. To, że ta rezerwa nie została wykorzystana, świadczy o tym, że w zakresie wykorzystania środków europejskich, inwestycji realizowanych przez państwo, niestety jest niezgodność z harmonogramem. Rozumiemy, że te pieniądze, żeby je wykorzystać, państwo chce przeznaczyć na te cele.

Termin wejścia w życie to następny dzień po ogłoszeniu.

Przed nami jest rozmowa czy procedura dotycząca prac w Komisji Finansów Publicznych, a także kolejne etapy, czyli przed nami drugie czytanie na posiedzeniu oraz ostatecznie głosowanie.

Do tego projektu będziemy wносить jeszcze poprawki, dlatego że nie został rozwiązany ostatecznie problem dotyczący m.in. lekarzy rezydentów, i to jest dla nas rzeczą istotną, a także chodzi o wskazanie możliwości przeznaczenia większych środków na realizację nadwykonań, zapłacenie za nadwykonania. Moje generalne pytanie w zakresie właśnie nadwykonań, raz jeszcze powtórzę, dotyczy stosowania algorytmu, tak aby można było powiedzieć, że te pieniądze zostały podzielone na poszczególne oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jesteśmy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac. Jest on sensowniejszy, pomimo iż mankamentem jest, jak powiedziałam, sprawa wysokości środków w zakresie świadczeń opieki zdrowotnej, a także tego późnego – nie nadrobimy straconego czasu w tym zakresie – przekazania pieniędzy osobom, które ucierpiały w związku z huraganem, deszczem czy gradem w sierpniu 2017 r., ale miejmy nadzieję, że jak najszybciej przynajmniej te środki trafią do osób poszkodowanych i będą one mogły jeszcze je wykorzystać, jeżeli nie w tym roku, to w przyszłym roku, naprawiając swoje domy, które straciły. Chodzi o te osoby, które straciły dach nad głową. A zatem dalsze prace w komisji i rozmowa o wykorzystaniu tych środków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Kukiz'15 pan poseł Jarosław Sachajko złożył wystąpienie na piśmie^{*)}.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę do wygłoszenia wystąpienia w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! To faktycznie kolejne zmiany do ustawy o budżetowej na rok 2017. Można było to zrobić dawno temu.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Ponoć panujecie nad finansami publicznymi i wiecie, jaki będzie wynik na koniec roku.

Odnoszę się już merytorycznie do proponowanych zmian. Czas najwyższy na przeznaczenie środków na służbę zdrowia. Szkoda, że w pierwszej kolejności pieniądze zostały przeznaczone na propagandę w mediach publicznych, a dopiero dzisiaj przeznaczamy pieniądze na nadwykonania w służbie zdrowia. Polskie szpitale pod koniec roku nie mają pieniędzy na leczenie pacjentów, bo kończą im się kontrakty już wcześniej i w ostatnim miesiącu, ostatnich dwóch miesiącach tak naprawdę nie mają środków z kontraktów, żeby skracać kolejki, żeby operować, żeby leczyć pacjentów. W tym samym czasie pacjenci umierają w kolejkach do lekarzy, czekając niejednokrotnie na operacje ratujące im życie. Jest po prostu skandaliczna sytuacja. Tak naprawdę świadczy to o tym, że to wszystko w służbie zdrowia wciąż jest bardzo źle zorganizowane i zaplanowane, bo w XXI w. w kraju o naszym poziomie życia absolutnie nie powinno mieć miejsca to, że pieniądze na służbę zdrowia kończą się w listopadzie. To jest po prostu sytuacja skandaliczna. To wszystko niestety jest następstwem faktu, że polska służba zdrowia jest nie tylko źle zorganizowana, ale również niedofinansowana w odpowiednim zakresie. Wolicie przeznaczać pieniądze na konsumpcję, podczas gdy mamy nierozwiązane w kraju podstawowe problemy, bo do takich właśnie podstawowych problemów należy leczenie obywateli. I tak naprawdę jest to efekt tego, że na służbę zdrowia w Polsce przeznaczamy zaledwie 4,5% PKB, podczas gdy inne kraje przeznaczają 10–11%, nawet kraje Unii Europejskiej. To najlepiej pokazuje tak naprawdę, że zwiększenie nakładów na służbę zdrowia jest po prostu elementem niezbędnym. Jeżeli tego nie zrobimy i nie poprawimy pewnych procedur, nie będziemy w stanie zapewnić godnej opieki zdrowotnej Polakom. To jest właśnie nieodpowiedzialność rządzących...

(*Posel Grzegorz Janik*: To, że dajemy pieniądze, to jest nieodpowiedzialność.)

...to jest źle stawianie priorytetów. Dobrze, że chociaż w drugim rzucie po daniu pieniędzy Toruniowi, ojcu Rydzykowi, po daniu pieniędzy Kurskiemu, TVP Info na propagandę znajdują się pieniądze na pacjentów.

Poza służbą zdrowia w tej nowelizacji dostrzegłście państwo również, że warto dać pieniądze na dodatkowe odszkodowania dla rolników, którzy ucierpieli w tym roku w wyniku nawałnicy, która przetoczyła się przez zachodnią część Polski, a także ucierpieli w wyniku innych nadzwyczajnych zdarzeń. To oczywiście dobrze.

Dodatkowe środki na CBA i fundusz termomodernizacji zastanawiają. Zastanawiają zwłaszcza w obliczu faktu, że rzecznik praw obywatelskich od dłuższego już czasu, bodajże od 3 lat, jeżeli dobrze pamiętam, prosi o 5 mln zł na dokończenie remontu budyn-

ku przy ul. Długiej w Warszawie. Dzisiaj tak naprawdę na ten remont potrzeba jeszcze 4 mln zł. Wszystko po to, by przeprowadzić prace modernizacyjne, co jest konieczne z uwagi na utrzymanie remontów nakazanych przez Państwową Inspekcję Pracy w wyniku ekspertyz w zakresie ppoż. Budynek znajduje się pod opieką konserwatora zabytków, co powoduje znaczne zwiększenie kosztów i wydłużenie prac. W ramach tej kwoty zaplanowano wykonanie różnych instalacji: wentylacji mechanicznej, elektrycznej, wodnej, kanalizacji, centralnego ogrzewania w dolnej części budynku. Tak jak powiedziałam, te prace to jest efekt raportów z 2014 r. Do dziś nie znaleźliście na to pieniędzy, do dziś po złości obcinacie rzecznikowi praw obywatelskich pieniądze w budżecie, żeby nie mógł zapewnić swoim pracownikom godnych i bezpiecznych warunków pracy. (*Dzwonek*) To jest sytuacja skandaliczna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej jeszcze na rok bieżący, czyli 2017.

Projekt ustawy daje możliwość sfinansowania jeszcze w bieżącym roku niektórych zadań z budżetu państwa, ze środków, które są oszczędnościami w rezerwach celowych, czyli z części 83 budżetu. Rząd poprzez ten projekt zakłada przekierowanie tych oszczędności, rezerw celowych z 2017 r. na następujące cele.

Największa kwota, to jest do 1 mld zł, będzie skierowana do Narodowego Funduszu Zdrowia na sfinansowanie nadwykonań w zakresie świadczeń opieki zdrowotnej dotyczących hospitalizacji z tytułu chorób wewnętrznych, ortopedii, traumatologii wykonywanych w trybie nagłym, a także świadczeń w dziedzinie onkologii i świadczeń wyspecjalizowanych, przeszczepowych, kardiologicznych i kardiologicznych udzielanych w trybie ratującym życie. Wartość tych niesfinansowanych nadwykonań wynosi dla świadczeń wykonanych przed 2017 r. 1334 mln zł, a dla świadczeń z okresu bieżącego roku za 9 miesięcy stanowi kwotę 1708 mln zł. A więc skierowanie tych pieniędzy na ochronę zdrowia jest w naszej ocenie w pełni uzasadnione.

Posel Genowefa Tokarska

Kwota 200 mln będzie skierowana do Funduszu Reprywatyzacji na zadania o charakterze inwestycyjnym w obszarze gospodarki morskiej, kwota 180 mln zł – do Funduszu Termomodernizacji i Remontów, natomiast kwota 100 mln – dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na pomoc finansową dla producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w uprawach, lasach czy budynkach, które służą do prowadzenia przez nich działalności rolniczej, spowodowane przez nawałnice występujące w sierpniu br. Może to troszkę za późno, ale jeśli rząd ma pomysł na zrealizowanie wypłaty tym poszkodowanym, to wydaje mi się, że nie ma się czego czeplić.

Kwota do 79 mln zł będzie przeznaczona na zakup nieruchomości dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Projekt ustawy przewiduje również zwolnienie Prokuratury Generalnej z obowiązku udziału w procesie zawierania ugód. Jak wynika z założeń tego projektu, w przypadku finansowania nadwykonań przez Narodowy Fundusz Zdrowia kwota przekazana do dyspozycji wynosi do 1 mld zł, a te nadwykonania, jak wyliczyliśmy, przekraczają kwotę 3 mld zł, a więc na pewno rozliczenia nastąpią w formie ugód ze świadczeniodawcami. W związku z tym Prokuratura Generalna ma obowiązek uczestniczyć w formułowaniu tych ugód. Takie każdorazowe oczekiwanie na uczestnictwo w tym procesie Prokuratury Generalnej może rzeczywiście wydłużyć i skomplikować cały proces wypłaty tych nadwykonań. Dlatego uważamy, że odstąpienie od tego wymogu jest jak najbardziej uzasadnione. Ono jest wyjątkowe, w specyficznym okresie i nie widzimy tutaj jakichś większych problemów z tym związanych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę pozostać, pani poseł, na mównicy, bo pani pierwsza będzie zadawać pytanie.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce wpisać się na listę?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł, o zadanie pytania.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Minister! Mam pytanie troszeczkę związane z przekierowaniem kwoty 200 mln zł na Fundusz

Reprywatyzacji. Gdzieś w uzasadnieniu projektu ustawy wyczytałam sugestię, że to będą wydatki o charakterze inwestycyjnym w obszarze gospodarki morskiej. Stąd moje pytanie, pani minister: Na jakie konkretnie cele będą przekazane te środki? Na ile po prostu możemy poznać szczegóły w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15, zada kolejne pytania.

Posel Paweł Skutecki:

Pani Marszałek! Pani Minister! To bardzo dobra wiadomość, że 1 mld zł znalazł się na sfinansowanie nadwykonań. Natomiast niepokojąca jest informacja, że to jest raptem 1/3 tego, co należy sfinansować, jeśli chodzi o nadwykonania w służbie zdrowia. Pani minister, bardzo krótkie, proste pytanie, proszę to wytłumaczyć laikowi: Kto kredytuje te nadwykonania? Czy to kredytują szpitale? Kto za to płaci, jeżeli nie państwo?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ostatnie pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie dotyczące właśnie wydatków, które są przewidziane w projekcie ustawy. Pani poseł przede mną już pytała o dotację na rzecz Funduszu Reprywatyzacji. Również chciałem zapytać: Na co konkretnie, które spółki, które jednostki otrzymają to dofinansowanie? Czy to jest powiązane z jakimś biznesplanem? Jakie są konkrety? To samo dotyczy wydatków w zakresie zakupu nieruchomości dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Czy to jest jakaś nagła decyzja? Bo tego wcześniej w budżecie nie było. Skąd taka potrzeba? Gdzie to będzie? Czy decyzje zostały już podjęte, czy to jest po prostu tylko przygotowanie do realizacji jakichś inwestycji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Na pierwsze pytanie odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o środki w kwocie 200 mln, które pochodzą z Funduszu Reprywatyzacji, to służą one do podniesienia kapitału Funduszu Rozwoju Spółek, który mamy nadzorować. To jest instrument finansowy wspomagający komercyjne inwestycje w gospodarce morskiej, który będzie wspierał sektor budowy promów. Na to chcemy przeznaczyć te środki. Chcemy też zasilić Polską Żeglugę Bałtycką. Będziemy po prostu budować kolejne promy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O udzielenie odpowiedzi na pozostałe pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Pani Katarzyna Głowala, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Skowrońskiej, czy kwota do 1 mld będzie dzielona algorytmem, chciałam powiedzieć, że nie będzie dzielona algorytmem.

Natomiast odniosę się też do wystąpienia pani poseł Hennig-Kłoski. Chciałabym przypomnieć, że w tym roku na dofinansowanie służby zdrowia skierowano kwotę ponad 3,2 mld zł, co w rezultacie daje 4,73% PKB, a więc jest wzrost z 4,5 do 4,73. Natomiast chciałabym również przypomnieć, że jutro odbędzie się trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która reguluje ścieżkę dojścia finansowania ochrony zdrowia do 6% PKB w 2025 r.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Skuteckiego odnośnie do kredytowania nadwykonań, to jeżeli są to nadwykonania, jeżeli świadczeniodawca zawiera z NFZ umowę o udzielanie tzw. świadczeń ratujących życie, NFZ musi za to zapłacić. Jeżeli chodzi o nadwykonania, które są ponad limit umowy, to niestety szpital pokrywa to z własnych środków, a później dochodzi tego albo na drodze sądowej, albo w drodze ugody z NFZ. Chcemy tu sfinansować takie nadwy-

konania, w przypadku których jest jeszcze możliwość zapłaty. W drodze ugody mniej więcej do 70% sfinansujemy te nadwykonania, które są jeszcze zaległe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, zawarty w druku nr 2045, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach (druki nr 2000 i 2026).

Proszę panią poseł Małgorzatę Wypych o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Małgorzata Wypych:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach, druk nr 2000.

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z druku nr 2026. Marszałek Sejmu na podstawie art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 15 listopada 2017 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Komisja Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 22 listopada 2017 r. rekomendują przyjęcie wszystkich poprawek zgłoszonych przez Senat. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Annę Schmidt-Rodziewicz.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Schmidt-Rodziewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu z druku nr 2000 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach z dnia 10 listopada 2017 r.

W uchwale Senatu zawarto dziewięć poprawek. Jak wskazano w uzasadnieniu uchwały, poprawki mają charakter redakcyjny i doprecyzowujący w celu zagwarantowania prawidłowego rozumienia i prawidłowej implementacji przepisów ustawy.

Przedstawiając stanowisko klubu, chciałabym jednak przypomnieć główny cel, który przyświecał pracom nad tym projektem. Było to wprowadzenie instrumentów, które skutecznie pomogą w adaptacji i rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych repatriantów przybywających do Polski. Warto pamiętać, że stworzenie dla repatriantów godnych i dobrych warunków do powrotu i osiedlania się jest naszym obowiązkiem i wywiązywaniem się z moralnych zobowiązań państwa polskiego wobec rodaków, którzy wbrew własnej woli znaleźli się poza granicami ojczyzny, i ich potomków. Tą ustawą nie tylko dajemy naszym rodakom instrumenty prawne, lecz także stwarzamy finansowe możliwości wsparcia dla wszystkich, którzy przez wiele lat z powodu trudnej sytuacji finansowej nie mogli powrócić do ojczyzny.

Szanowni Państwo! Klub Prawa i Sprawiedliwości zgłasza za przyjęciem wszystkich poprawek zgłoszonych przez Senat i mam nadzieję, że wszystkie kluby ponad podziałami politycznymi zgłoszą za tą ustawą w sposób jednomyślny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do wystąpienia w imieniu klubu Platforma Obywatelska panią poseł Joannę Fabisiak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec uchwa-

ły, druk nr 2000, dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, o Karcie Polaka i o cudzoziemcach.

Dziewięć poprawek, które zostały zgłoszone przez Senat, nie budziłyby wątpliwości i zasługiwało na rekomendację, gdyby nie pewien drobny fakt. Otóż podczas posiedzenia przedstawiciel Biura Legislacyjnego zabrał głos i zgłosił swoją dezaprobatę wobec tych poprawek. Niestety sprawa nie została wyjaśniona, bowiem odpowiadający przedstawiciel ministerstwa uznał, iż interpretacje mogą być różne, a rząd popiera te poprawki. Niemniej wydaje mi się, że jeśli poprawki mają charakter legislacyjny i wzbudzają wątpliwości Biura Legislacyjnego, to winno to być wyjaśnione, co się nie stało.

Trzeba też dodać, iż ustawa, która weszła w życie w maju tego roku, jest już nowelizowana. Sejm... Komisja to rozpatrywała, tych poprawek było ponad 30. Teraz Senat zgłosił jeszcze dziewięć poprawek, a więc ten tekst nie jest dopracowany. Stąd wydaje się, że jednak sprawa tych wątpliwości Biura Legislacyjnego winna być wyjaśniona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 proszę pana posła Pawła Skuteckiego.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Skutecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie poprawek Senatu do ustawy dotyczącej repatriacji i Karty Polaka.

Klub Kukiz'15 przyjmuje porządkujące poprawki Senatu o charakterze legislacyjnym. Nie mamy tutaj żadnych uwag.

Odnosząc się do kwestii merytorycznych dotyczących nowelizacji tych ustaw, doceniamy, że ustawodawca wychodzi naprzeciw oczekiwaniom repatriantów. Należy pamiętać, że sprowadzenie do Polski rodzin to jedno, ale należy również zapewnić im warunki do adaptacji w środowisku, tak żeby związać z Polską te osoby jeszcze bardziej. Ważne jest, aby pomoc szła nie tylko ścieżką finansową, ale także w wymiarze pomocy w wejściu na rynek pracy czy udziału w życiu społecznym.

Jednocześnie, jak zawsze, podkreślamy, jak ważne jest jak najszybsze wspieranie Polaków, którzy świadomie pozostają poza granicami Polski, także na Wschodzie, i tam chcą tę polskość pielęgnować, budować i odtwarzać.

Klub Kukiz'15 przyjmuje poprawki Senatu i popiera zmiany w ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz złożył na piśmie wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna*).

W związku z tym poproszę pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę o wystąpienie w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach, druk nr 2000.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szczegółowa debata nad ww. ustawą odbyła się 26 października 2017 r. Polskie Stronnictwo Ludowe było i jest za przyjęciem ustawy.

Do ww. ustawy Senat wprowadził poprawki. Większość stanowią poprawki redakcyjne, doprecyzowujące. Jedna poprawka dotyczy uzupełnienia ustawy o przepis utrzymujący czasowo w mocy przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 80 ust. 1 ustawy o cudzoziemcach, który na skutek pośredniej zmiany treści przepisu upoważniającego do wydania aktu wykonawczego...

Polskie Stronnictwo Ludowe jest za przyjęciem tych poprawek i ww. ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na liście posłów, którzy w tym punkcie mogliby zadać pytanie, nie zapisała się żadna osoba.

W związku z tym rozumiem, że pani poseł sprawozdawca też już nie zabiera głosu.

Tym samym zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2010 i 2016).

Pan poseł Jerzy Polaczek przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja również, idąc śladem mojego przedmówcy, skrócę moje wystąpienie maksymalnie.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rozpatrywała poprawki, jakie wniósł Senat do ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw. Przypominę, że jest to implementacja jednej z dyrektyw europejskich dotyczących przemieszczania się pracowników wewnątrz przedsięwzięcia, a dotyczy to cudzoziemców z państw spoza Unii.

Senat wniósł do Sejmu 30 poprawek o charakterze redakcyjnym czy doprecyzowującym. Bardzo krótkie i rzeczowe było posiedzenie komisji, która jednolicie to przyjęła i rekomenduje Sejmowi przyjęcie wszystkich 30 poprawek. Nie mam w tej sprawie dodatkowych uwag. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Ponownie zapraszam pana posła Jerzego Polaczka – w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do wystąpienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, kontynuując moje wystąpienie jako sprawozdawcy, chcę tylko powiedzieć, iż klub parlamentarny popiera wszystkie poprawki Senatu i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Wojciech Wilk, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Wilk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Wojciech Wilk

Większość przyjętych przez Senat poprawek ma charakter doprecyzowujący i uściślający, ale są również poprawki merytoryczne, m.in. wprowadzono definicję pojęcia pierwszej karty pobytu. Co do zasady karta ta ma być wydawana cudzoziemcowi na jego wniosek, jednak ze względów humanitarnych może być wydana również z urzędu. Do art. 1 dodano art. 52a dotyczący postępowania w sprawie udzielenia cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt czasowy w celu kształcenia się na studiach. Ułatwi to np. przyjmowanie na studia cudzoziemców, którzy uczestniczyli w programach Unii Europejskiej. Kilka poprawek, które zostały wprowadzone, zmierza do tego, aby przepisy, które miały wejść w życie 1 stycznia 2018 r., weszły w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. Biorąc pod uwagę ten czas niezbędny chociażby na publikację, myślę, że jest to rozwiązanie właściwe. Konsekwencją przesunięcia terminu wejścia w życie części przepisów jest zmiana art. 17 ust. 1 i art. 18 ust. 1 noweli, bowiem zgodnie z ustawą o finansach publicznych limity wydatków określa się na okres 10 lat, a zatem limitem wydatków powinien być objęty rok 2027.

Tak jak powiedziałem na wstępie, poprawki w większości mają charakter doprecyzowujący i uściślający. Myślę, że te merytoryczne zostały dobrze wprowadzone. Tak że w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym powiedzieć, że będziemy je popierać w dalszym toku prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Nie będzie pan poseł zabierał głosu.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz złożył wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna na piśmie*).

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie nowelizowanej ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Panie i Panowie Posłowie! Rzeczowa i merytoryczna dyskusja oraz wnikliwa ocena omawianych w komisji sejmowej poprawek Senatu pozwala wierzyć, że omawiany akt prawny został dopracowany

w sposób w miarę precyzyjny. Wyeliminowane zostały błędy o charakterze językowym, a dotychczasowe zapisy skorygowane tak, aby zgodnie z zasadami techniki prawodawczej były jasne, czytelne i w miarę precyzyjne, aby ich stosowanie, zważywszy na rangę rzeczowego aktu prawnego, nie nasuwało trudności interpretacyjnych. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego aprobuje je i w głosowaniu opowie się za przyjęciem poprawek Senatu, a tym samym sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła wystąpienie w imieniu koła Wolni i Solidarni na piśmie*).

Nikt nie zapisał się na liście osób, które chciałyby w tym punkcie zadać pytanie.

Sprawozdawca również nie wyraża w tym miejscu chęci zabrania głosu.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Czy jest już pan poseł Latos?

A może pan poseł Grzegorz Janik?

(Głos z sali: Jest.)

To w takim razie kontynuujemy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (druki nr 2012 i 2027).

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Janika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Janik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki dotyczące poprawek Senatu do ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Senat na posiedzeniu w dniu 15 listopada br. rozpatrzył ustawę o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Uchwalił do niej pięć poprawek. Analizując poprawki uchwalone przez Senat, Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniu 22 listopada 2017 r. na posiedzeniu jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała wszystkie poprawki, przy czym poprawki 1. i 2. zaopiniowała: rozpatrywać łącznie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę zostać, panie pośle, na mównicy, ponieważ będzie pan reprezentował za chwilę klub Prawo i Sprawiedliwość.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Grzegorz Janik przedstawi wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Janik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące poprawek Senatu do ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Prawo i Sprawiedliwość popiera wszystkie poprawki uchwalone przez Senat, mając na uwadze ważną rolę turystyki w gospodarce, bezpieczeństwo i zadowolenie naszych turystów i rozwój organizatorów turystyki. Prawo i Sprawiedliwość poprze ww. poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Kucharski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kucharski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, druk nr 2027, o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 2012.

Panie Ministrze! Jesteśmy bardzo zadowoleni, że poprawki, które chcieliśmy wprowadzić jeszcze w Sejmie w komisjach, udało się wprowadzić w Senacie. Są to poprawki, które są potrzebne i przez środowisko, branżę turystyczną bardzo oczekiwane.

Stanowisko klubu jest takie, że poprzemy wprowadzone w Senacie poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Kozłowski złożył wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15 na piśmie*).

Pani poseł Elżbiety Stępień reprezentującej Nowoczesną nie ma.

W związku z tym poproszę pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę o przedstawienie wystąpienia w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba przypomnieć, że w związku z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych zobowiązano państwa członkowskie Unii Europejskiej do aktualizacji i poszerzenia istniejących uregulowań prawnych dotyczących turystyki. Do dnia 1 stycznia 2018 r. państwa członkowskie mają przyjąć i opublikować odpowiednie przepisy, które z kolei powinny wejść w życie z dniem 1 lipca 2018 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do ww. ustawy Senat wniósł poprawki. Doprecyzowano m.in., że do utrzymania imprezy turystycznej, a także powiązanych usług turystycznych nie dojdzie, jeżeli wartość dodatkowych usług turystycznych będzie wynosiła mniej niż 25% łącznej wartości połączonych usług turystycznych. Ustawa określa m.in. warunki oferowania sprzedaży i realizacji imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych, reguluje też kwestie zabezpieczenia podróży na wypadek niewypłacalności biura podróży i zasady funkcjonowania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe jest za przyjęciem poprawek do ww. ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Wracamy jeszcze do klubu Nowoczesna.

W miejsce nieobecnej pani poseł Elżbiety Stępień – pan poseł Mirosław Suchoń.

Bardzo proszę.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie uchwały Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Szanowni Państwo! Senat przedstawił 5 poprawek. Te poprawki mają charakter doprecyzowujący, uszczegóławiający. Trzeba się zgodzić ze stanowiskiem Senatu, że zaproponowane przez Wysoką Izbę po procesie legislacyjnym sformułowania typu „znacznej części” są dosyć ogólne, mogłyby stwarzać problemy interpretacyjne, w związku z tym zaproponowane przez Senat konkretne wskazania spowodują, że te przepisy będą czytelniejsze, powiedziałbym, bardziej jasne dla obywateli, a przecież o to w tym wszystkim chodzi.

Tak że w kolejnych przypadkach te zmiany są jak najbardziej uzasadnione, dlatego Klub Poselski Nowoczesna poprze w głosowaniu poprawki zaproponowane przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan przedłożyła wystąpienie na piśmie*).

Jest jedna osoba zgłoszona do zadania pytania.

Pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. Czy ministerstwo przewiduje, jakie środki finansowe będą wpłacane przez podmioty turystyczne na fundusz gwarancyjny w skali roku? Jaka jest orientacyjna kwota? Jaką kwotę przewidujecie po wprowadzeniu tej ustawy i jakie mniej więcej środki finansowe zostaną wpłacone przez biura podróży czy też podmioty, które organizują turystykę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę pana posła sprawozdawcę Grzegorza Janika o odpowiedź na to pytanie.

(Poseł Grzegorz Janik: Nie, pan minister.)

Pan minister chce odpowiedzieć na to pytanie?

Bardzo proszę.

A więc podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dariusz Rogowski odpowie na pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dariusz Rogowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Kwota ta nie jest mi obecnie znana, nawet żeby ją podać w wartości szacowanej. Obecnie trwają prace nad rozporządzeniami wykonawczymi i tam właśnie są te stawki ustalane. One będą różnicowane, stąd nie jestem w stanie w tej chwili precyzyjnie czy nawet nieprecyzyjnie podać takiej kwoty. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2011 i 2028).

Bardzo proszę pana posła Tomasza Latosa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw, druki odpowiednio nr 2011 i 2028.

Senat przedstawił jedną poprawkę, którą Komisja Zdrowia proponuje przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Katarzynę Czocharę.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Katarzyna Czochara

stanowisko wobec poprawki wniesionej przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącej nowelizacji ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, druki nr 2011 i 2028.

Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej jedną poprawkę. Senat stoi na stanowisku, że wyrażenie zgody przez przedstawiciela ustawowego na przyjęcie osoby chorej psychicznie lub upośledzonej umysłowo do domu pomocy społecznej, jeśli nawet osoba taka pozostaje pod władzą rodzicielską, powinno być poprzedzone uzyskaniem zezwolenia sądu opiekuńczego. Rozwiązanie to w ocenie Senatu w należyty sposób zabezpiecza sytuację osoby dotkniętej chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zaproponowana poprawka Senatu do ww. ustawy jest uzasadniona. Poprzez nowy zapis w ustawie poprawiamy obszar opieki zdrowotnej w zakresie zdrowia psychicznego. W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości opiniuje pozytywnie poprawkę Senatu do ustawy i wnosi o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Historia tej poprawki jest bardzo ciekawa, ponieważ zmianę wprowadziła Komisja Zdrowia, Sejm tę zmianę uchwalił, dotyczyła ona właśnie artykułu odnoszącego się do skierowania osoby niepełnoletniej do domu pomocy społecznej. Jak się okazało, dyskusja na temat tego zapisu trwała również w rządzie. Minister sprawiedliwości stał na stanowisku, że taki zapis jest krzywdzący dla rodziny, że nie w każdym przypadku sąd rodzinny musi zabierać głos, jeśli rodzina chce niepełnoletnią osobę przekazać do domu pomocy społecznej. Wywiązała się dyskusja w Komisji Zdrowia. Zmiana przedłożenia, które omawiała Komisja Zdrowia, została zaakceptowana przez ministra zdrowia. Wyrażnie uzyskano zgodę od ministra zdrowia na zmianę treści, tak żeby rzeczywiście nie ubezwłasnowolniać rodziny w tym wypadku.

Co się okazuje? Trafia ustawa do Senatu, poprawki zmieniającej to w Sejmie nie ma. I Senat przywraca tamto brzmienie, które budziło wątpliwości wówczas ministra zdrowia. We wczorajszej dyskusji na temat tej poprawki pan minister sprawiedliwości

zapytany konkretnie o ten zapis powtórzył zarzuty wobec tego brzmienia – że przepis jest niekonstytucyjny, że jest krzywdzący dla rodzin, że nie powinno się sądu rodzinnego angażować w każdym przypadku, kiedy to ingerencja tego sądu nie jest niezbędna, żeby zostawić część władztwa rodzinie. Mimo to minister zdrowia nagle zmienił zdanie i uznał, że trzeba się przychylić do tej poprawki senackiej. Ale, żeby było ciekawiej, byliśmy świadkami hołdu poddańczego złożonego przez wiceprzewodniczącego komisji panu ministrowi zdrowia. Brzmiało to tak: ja już nigdy nie uwierzę, nie poddam się, nie będę brał pod uwagę tego, co mówi Biuro Legislacyjne, już nigdy tego nie powtórzę i co tylko minister zdrowia, to ja w pokłonach, wiceprzewodniczący tej komisji, będę przyjmował. Muszę powiedzieć, że czułam się zażenowana tym hołdem. Pracujemy w komisjach nie po to, żeby czapkować ministrom, któremukolwiek, jesteśmy po to, żeby dobre prawo tworzyć, bo jest odrębność władzy wykonawczej i jest odrębność władzy parlamentarnej, konstytucyjna odrębność.

I dlatego, przychylając się jednak do stanowiska ministra sprawiedliwości w tej bardzo wrażliwej sprawie, nie poprzemy poprawki, którą wniósł Senat... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Radziszewska:

...i będziemy głosować za jej odrzuceniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Klub Kukiz'15, pan poseł Paweł Skutecki.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Skutecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w Komisji Zdrowia była skądinąd bardzo ciekawa sytuacja, kiedy to dwóch ministrów miało inne zdanie, ale to chyba na tym właśnie polega dyskusja w Komisji Zdrowia.

Chciałbym przedstawić nasze stanowisko, stanowisko klubu Kukiz'15, co do poprawki Senatu do nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Poprawka Senatu tak naprawdę wprowadza tylko jedną, ale jakże istotną zmianę. Decyzja o przyjęciu osoby chorej psychicznie lub upośledzonej umysłowo do domu pomocy społecznej jest w praktyce najczęściej decyzją, która będzie miała konsekwencje do ostatnich dni życia tej osoby. W projekcie sejmowym

Posel Paweł Skutecki

wystarczyła decyzja opiekunów prawnych, rodziców, by na długie lata, czasami na zawsze za taką osobą zamknęły się drzwi DPS-u. Senatorowie zaproponowali powrót do pierwotnej koncepcji, by tak istotna decyzja musiała być poprzedzona uzyskaniem zezwolenia sądu opiekuńczego. Ten kierunek wydaje się bardziej gwarantować bezpieczeństwo i obiektywność tej naprawdę potwornie trudnej i mającej tak olbrzymie konsekwencje decyzji.

Klub Kukiz'15 zdecydowanie jest za tym, by o przyszłości osoby chorej psychicznie lub upośledzonej umysłowo, niepełnoletniej decydowali nie tylko jej opiekunowie, ale by nad jej przyszłością pochylił się obiektywny sąd opiekuńczy. Poprzemy tę poprawkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Nowoczesna, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz koła Wolni i Solidarni posłowie złożyli wystąpienia na piśmie*).

Zapisała się jedna osoba do zadania pytania, pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Proszę więc o zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani marszałek.

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jeśli sąd, do którego trafia sprawa, podejmie decyzję, że nie wyraża zgody, tak jak chcą rodzice, żeby dziecko umieszczone było w domu pomocy społecznej, to co wtedy z tym dzieckiem? Rodzice mają inne intencje, bo nie są w stanie opiekować się tym dzieckiem, bo nie potrafią sobie z tym poradzić i podejmują często bardzo trudną dla nich decyzję, a sąd postanawia – nie, spróbujcie jeszcze poopiekować się swoim dzieckiem, sąd nie potwierdza decyzji dotyczącej dziecka. Co wtedy? To nie chodzi o przedstawiciela prawnego ani osobę ubezwłasnowolnioną. Dlaczego Ministerstwo Zdrowia nie przychyliło się jednak do decyzji w tej sprawie Ministerstwa Sprawiedliwości *(Dzwonek)*, żeby jednak stanąć w tym wypadku po stronie dobra dziecka, żeby nie było ono szarpane, żeby jego sprawa była rozwiązana szybko, kiedy rodzice postanowią, że nie są w stanie opiekować się własnym dzieckiem? Proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Marek Tombarkiewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o taką sytuację, którą pani poseł opisała, to trzeba pamiętać, że sąd opiekuńczy zawsze bierze pod uwagę opinię biegłych lekarzy, którzy ze względu na aktualny stan i dokumentację medyczną po to są biegłymi sądowymi, żeby w takich sytuacjach udzielać bardzo merytorycznej pomocy, która będzie decydowała o wyniku, o orzeczeniu sądu. Natomiast wracając jeszcze do kwestii procedowania, jak pan poseł powiedział, można się spierać po drodze, jednak ostatecznie została przyjęta ta wersja poprawki, która się znajdowała w przedłożeniu rządowym, czyli wersja pierwotna. Dziękuję bardzo.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Mogę, pani marszałek? Pan minister nie odpowiedział na moje pytanie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie.

Zamykam dyskusję...

Jeszcze pan?

Sprawozdawca komisji poseł Tomasz Latos.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pierwotnie nie chciałem na końcu zabierać głosu, ale tytułem pewnej precyzji związanej z przekazywaniem informacji, również do stenogramu, muszę w związku z wystąpieniem pani poseł pewne rzeczy sprostować.

Po pierwsze, nie miały miejsca żadne hołdy wobec takiego czy innego ministra. Cała sprawa dotyczyła informacji, która była przedstawiona przez Biuro Legislacyjne. Myślę, że można, osoby zainteresowane mogą zajrzeć do stenogramów z komisji zarówno tej, jak i wcześniejszej i tam znajdą dokładnie to, o czym teraz mówię. Tak się składa, że tę poprawkę sugerowało Biuro Legislacyjne, została ona później poparta przez obecnego na posiedzeniu komisji wiceministra zdrowia. Natomiast ta sprawa miała oczywiście swój dalszy ciąg w kulisach i to, o czym powiedział pan poseł Skutecki, było podnoszone przez kilku posłów różnych klubów, że istnieje przynajmniej potencjalne niebezpieczeństwo, że w sytuacji nieuzasadnionej opiekunowie prawni czy też rodzice będą podejmowali niekorzystne decyzje z punktu widzenia interesu dziecka, na dodatek dziecka niepełnosprawnego. Z tych względów, jak rozumiem, pojawiła się poprawka Senatu, która ten interes dziecka, elementarny interes dziecka, często, jak powiedział pan poseł przed chwilą, być może do końca życia ma zabezpieczyć. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W tym momencie zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2013 i 2015).

Pan poseł Rafał Weber przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu ustawy z dnia 27 października 2017 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw postanowił wprowadzić do jej tekstu 12 poprawek. Sejmowa Komisja Infrastruktury te poprawki rozpatrzyła na posiedzeniu we wtorek.

Sejmowa Komisja Infrastruktury rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich 12 poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2013 i 2015.

Ze sprawozdania komisji wynika pełna akceptacja poprawek zgłoszonych przez Senat. Dotyczą one m.in. profesjonalnej rejestracji pojazdów, w przypadku której przedmiotem decyzji może być tylko pojazd niezarejestrowany wcześniej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub też za granicą. Ponadto przepisy o rejestracji pojazdów przy użyciu profesjonalnego

dowodu rejestracyjnego powinny służyć wyłącznie testowaniu pojazdów, które nie były wcześniej zarejestrowane.

Wśród poprawek pojawia się wymóg zamieszczenia w wykazie pojazdów używanych w ruchu drogowym z wykorzystaniem profesjonalnego dowodu rejestracyjnego, prowadzonych przez przedsiębiorców w okresie przejściowym, danych o dacie i numerze dokumentu potwierdzającego zapłatę akcyzy na terytorium kraju albo zaświadczenia stwierdzającego zwolnienie z akcyzy.

Podsumowując: klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni akceptuje przedmiotową ustawę wraz z poprawkami. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła Tomasza Kostusia o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić opinię dotyczącą przedmiotowych poprawek senackich.

Ustawa Prawo o ruchu drogowym wprowadzająca możliwość profesjonalnej rejestracji pojazdów jest ważna i potrzebna, ponieważ upraszcza działalność podmiotów zajmujących się dystrybucją, produkcją, sprzedażą, a także działalnością badawczą, w ramach których prowadzone są jazdy testowe pojazdów, ponieważ zmniejsza obciążenia administracyjne dla ww. podmiotów, zbliża nas do regulacji stosowanych w Europie Zachodniej, ponieważ czekają na niego przedsiębiorcy, jednostki naukowo-badawcze, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywateli.

Niestety 12 zgłoszonych poprawek senackich – chodzi mi w szczególności o poprawki 1., 3., 6. i 10. – rozczarowują, są nie do przyjęcia. I argumenty, że poprawki te uniemożliwiają brak przeglądów technicznych, opłaconych ceł, podatków akcyzowych, że uszczelniają system, ograniczają pola nadużyć, wreszcie porządkują kwestie badania pojazdów, ich dystrybucji, finansowania, nas nie przekonują. Dlaczego? Dlatego że wypaczają ideę, założenia ustawy. Dlatego że eliminują jej prospołeczny i progospodarczy charakter. Dlatego że redukują w sposób istotny stosowanie tablic profesjonalnych. Dlatego wreszcie, że ograniczają ułatwienia w obrocie samochodami. Obrazowo można rzecz ująć tak: wypaczają ideę i założenia przedmiotowej ustawy.

Reasumując: ustawa, która miała być prospołeczna, progospodarcza, służyć obywatelom, Polakom, ogranicza stosowanie profesjonalnego dowodu rejestracyjnego tylko do pojazdów nigdy wcześniej niezarejestrowanych, co w efekcie wyklucza np. komisji

Posel Tomasz Kostuś

samochodowe z korzystania z tego typu rejestracji, a to w konsekwencji odbija się na zwykłych ludziach, którzy w dalszym ciągu będą mieli utrudnioną jazdę próbną pojazdem, który będą chcieli kupić.

Kończąc, stwierdzam, że klub Platforma Obywatelska popiera kierunek zmian zapisanych w ustawie o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, popiera wprowadzenie profesjonalnej rejestracji pojazdów. Nie zgadzamy się jednak na poprawki Senatu. Innymi słowy, poprawek: 1., 3., 6. i 10. nie poprzemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15 pan poseł Paweł Szramka złożył na piśmie*).

Tak więc pan poseł Mirosław Suchoń wygłosi wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma pana ministra? Jest pan minister. Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2013 i 2015.

Szanowni Państwo! Ustawa, o której rozmawiamy, na temat której toczy się debata, jest bardzo ciekawa. To jest taki postulowany od dawna, powiedziałbym, ukłon w stronę przedsiębiorców, którzy w sposób profesjonalny zajmują się dystrybucją, badaniami pojazdów. Do tej pory tacy przedsiębiorcy musieli normalnie rejestrować pojazdy będące przedmiotem czy obrotu, czy badań, czy testów, natomiast nie istniała żadna taka forma, która ułatwiałaby tę działalność. Ta ustawa właśnie wychodziła naprzeciw tym potrzebom. Ona ma za zadanie ułatwić prowadzenie działalności w taki sposób, że będzie możliwa profesjonalna rejestracja, w skrócie, tak że przedsiębiorcy będą mogli w sposób łatwiejszy rejestrować swoje pojazdy, w zasadzie używać jednych dowodów i tablic rejestracyjnych, jednego kompletu dla wielu różnych pojazdów, np. w przypadku jazd testowych, jazd badawczych przy ośrodkach badawczych czy też u dystrybutorów.

Senat zaproponował poprawki i muszę powiedzieć, że jesteśmy troszeczkę rozczarowani, dlatego że część poprawek zawęża katalog podmiotów, które będą mogły korzystać z tego, powiedziałbym, ułatwienia, z tej deregulacji. Rozumiem troskę minister-

stwa, bo pewnie chodziło o to, żeby w nadmierny sposób przy dzisiejszych wymaganiach w zakresie systemu nie rozszczelnić tego systemu. Szanowni państwo, mam głębokie przekonanie, że jeżeli mówimy o tym, co jest ważniejsze, to ważniejsza jest właśnie ta deregulacja, bo przecież wszystkim nam zależy na tym, żeby firmy lepiej funkcjonowały, powiedziałbym, efektywniej. W związku z tym nie możemy poprzeć tych poprawek, które przewidują ograniczenie, zawężenie tego katalogu i wykluczenie z niego tych firm, które sprzedają samochody używane.

Druga rzecz, o której chcę powiedzieć, to jest kwestia podatku akcyzowego. Kończy mi się czas, więc zaraz zadam pytanie na temat tego podatku. Wydaje się, że również ta poprawka w pewien sposób komplikuje ten system, ale nasze głosowanie co do poprawki nr 10 *(Dzwonek)* uzależnimy od tego, jakie stanowisko przedstawi pan minister. Pozostałe poprawki Klub Poselski Nowoczesna poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przez cały czas procedowania nad tym projektem ustawy, jak i przy głosowaniu popierał te założenia. Tak samo dzisiaj chcemy oświadczyć, że będziemy głosować zgodnie ze stanowiskiem komisji. Niemniej jednak moim zdaniem samo życie może pokazać, że będziemy w jakimś niedługim czasie wracać, aby tu wyjaśnić i rozszerzyć te kwestie, które zostały już przez moich przedmówców wskazane jako zawężające i ograniczające te dobre założenia, które miały pomóc w życiu codziennym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Do zadania pytań zapisały się dwie osoby.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Zaczynamy więc od pana posła Tomasza Kostusia, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Tomasz Kostuś:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprawka nr 10 uchwalona przez Senat dodaje obowiązek zamieszczania w wykazie, o którym mowa w art. 5 projektu ustawy, danych na temat daty i numeru dokumentu potwierdzającego zapłatę akcyzy na terytorium kraju albo dokumentu potwierdzającego brak obowiązku zapłaty akcyzy na terytorium kraju, albo zaświadczenia stwierdzającego zwolnienie od akcyzy. W związku z tą poprawką samochody wyprodukowane w Polsce, które zjeżdżają z taśmy produkcyjnej, nie będą mogły poruszać się po drogach z wykorzystaniem rejestracji profesjonalnej, ponieważ nie mają opłaconej akcyzy, a ustawa o podatku akcyzowym nie przewiduje możliwości zwolnienia z akcyzy nowego samochodu wyprodukowanego w Polsce. Nasuwa się nam również pytanie, czy firmy produkujące samochody w Polsce będą mogły na tej podstawie unikać zapłaty akcyzy. Bardzo proszę o odpowiedź również na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że mój przedmówca poseł Kostuś zadał dokładnie to pytanie, które ja chciałem zadać, więc ja już nie będę powtarzał tego pytania, ale rzeczywiście takie sygnały płyną ze strony społecznej. Czy może ministerstwo ma jakieś niestandardowe rozwiązanie, coś, co nie jest upublicznione, a działania w tym zakresie są podejmowane? Prosiłbym o pisemną odpowiedź na pytanie, które zadał mój przedmówca, plus o informację o tym, czy być może są to, powiedziałbym, niejawnie publicznie działania, które doprowadzą do tego, że będzie to możliwe.

Panie Ministrze! Nie mam wątpliwości, że jeżeli klub PiS podjął decyzję o tym, że poprze te poprawki, to one pewnie zostaną przegłosowane. W związku z tym, że działalność *(Dzwonek)* w pełnym zakresie uzależniali państwo od działania systemu teleinformatycznego, mam pytanie, czy jeżeli system będzie spełniał wymagania, nazwijmy to ogólnie, bezpieczeństwa, zamierzają państwo przywrócić możliwość profesjonalnej rejestracji w przypadku firm, które sprzedają pojazdy używane. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

O odpowiedź na pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Marka Chodkiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Marek Chodkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o sprawę akcyzy, to do czasu wprowadzenia systemu informatycznego rozwiązaniem są właśnie te wykazy, które przedsiębiorcy będą zdawali po jakimś czasie od otrzymania numeru rejestracyjnego z profesjonalnym dowodem rejestracyjnym. Liczymy na to, że w tym czasie, a będzie to ok. 1 roku, ta akcyza zostanie zapłacona. Tak że tak to ma wyglądać do czasu wprowadzenia systemu informatycznego.

(Posel Tomasz Kostuś: Na piśmie poproszę, panie ministrze, dobrze? Chodzi o jasną wykładnię.)

Oczywiście, podamy dokładne terminy, jak to wygląda, jeżeli chodzi...

Przepraszam, nie zapamiętałem drugiego pytania, bo późna pora.

(Posel Mirosław Suchoń: Też proszę o odpowiedź na to pytanie, które pan poseł...)

Czyli to samo pytanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To samo pytanie, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Marek Chodkiewicz:

Nie ma problemu.

(Posel Mirosław Suchoń: Ale też, panie ministrze, drugie pytanie dotyczyło tego, czy państwo po uruchomieniu systemu, czyli kiedy znikną przesłanki, dla których państwo przyjmujecie teraz tę blokadę dla firm sprzedających używane samochody... Jeżeli znikną przesłanki dotyczące tych papierowych, czy państwo przywrócą tę możliwość właśnie firmom, które handlują samochodami używanymi?)

Chciałem powiedzieć o dwóch rzeczach. Właściwie handel samochodami używanymi polega na tym, że dowody rejestracyjne są w rękach komisów. I on może się odbywać na dotychczasowych zasadach. Tu nie ma najmniejszego problemu.

(Posel Mirosław Suchoń: Tak, ale to jakby wymaga rejestracji...)

(Głos z sali: Dokładnie.)

(Posel Mirosław Suchoń: ...które są sprowadzane z zagranicy...)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Marek Chodkiewicz**

O tych tak. Z tymi faktycznie przy profesjonalnych dowodach rejestracyjnych jest kłopot. Ale poprawka Senatu jakby zawężyła, niestety zawężyła, prawda, zawężyła tę historię.

Natomiast chciałem jeszcze powiedzieć jedno: projekt ustawy również powiada, że po roku dokonamy ewaluacji. I mniej więcej to też jest, wiąże się z datą, wprowadzenia systemu informatycznego. Tak że będzie szansa jakby zmodernizowania tego całego systemu profesjonalnego dowodu rejestracyjnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 23 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś chce wpisać się na listę?

Jeżeli nikt się nie zgłasza, w takim razie zamykam listę.

Nie ma pani poseł Małgorzaty Janowskiej.

Pan poseł Jarosław Gonciarz złożył oświadczenie na piśmie*).

W związku z tym poprosimy pana posła Andrzeja Dudę.

(Poseł Antoni Duda: Antoniego.)

Antoniego, przepraszam. Bardzo przepraszam.

Pan poseł Antoni Duda.

Poseł Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 13 listopada gościł na ziemi opolskiej, a konkretnie w powiecie krapkowickim prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda. Była to wizyta z serii odwiedzin powiatów, w których nie był podczas kampanii wyborczej, a w której obiecał, że postara się odwiedzić wszystkie powiaty naszego kraju.

Moje wystąpienie dotyczy jednak nie tyle samej wizyty w Krapkowicach, ile faktu, że pan prezydent poszerzył program o bardzo osobistą wizytę w Kamieniu Śląskim, miejscu narodzin św. Jacka Odrowąża. Jest to niewielka miejscowość położona ok. 30 km od Opola. Szczyci się jednak pięknie odbudowanym przez opolską kurię biskupią, a konkretnie dzięki wielkim staraniom ks. abp. Alfonsa Nossola, ówczesnego ordynariusza opolskiego, pałacem Odrowążów.

Pałac przetrwał II wojnę światową w stanie niemalże nienaruszonym. Został jedynie częściowo spalony przez wojska rosyjskie w 1945 r. Po wojnie urządzono tam dom dziecka, ale pod koniec lat 50. na pobliskie lotnisko wrócili Sowieci, a pałac został przeznaczony na mieszkania dla wojska. W 1970 r. opuszczające go wojsko, po uprzednim zniszczeniu podpaliło pałac, który spłonął doszczętnie. W 1990 r. ruiny pałacu przekazano diecezji opolskiej. W 1994 r. biskup opolski w odbudowanym pałacu ustanowił Sanktuarium św. Jacka – Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Od tego czasu ranga Kamienia Śląskiego wzrasta, staje się on miejscem coraz częściej odwiedzanym przez licznych ludzi, a w pałacu urząda się liczne konferencje i sympozja.

Głównym jednak magnesem ściągającym do Kamienia Śląskiego jest właśnie Sanktuarium św. Jacka Odrowąża. Św. Jacek urodził się ok. 1183 r. Z rodziny tej wywodzą się jeszcze bł. Czesław oraz bł. Bronisława. Nauki pobierał w krakowskiej szkole katedralnej, którą ukończył w 1219 r. W 1220 r. przybył do Rzymu, gdzie na życzenie św. Dominika przystąpił do nowo powstałego zakonu kaznodziejskiego, czyli dominikanów. Wiosną 1221 r. wraz z towarzyszami udał się do Polski przez Bolonię, Padwę, Treviso, Austrię, Czechy i Morawy. W drodze założył kilka zakonów dominikańskich, m.in. we Wrocławiu. W dniu 1 listopada 1221 r. przybył do Krakowa. Jacek Odrowąż został przełożonym polskich dominikanów. W 1225 r. przybył na Mazowsze. W maju 1228 r. udał się na posiedzenie kapituły generalnej dominikanów w Paryżu. Jesienią 1228 r. udał się z towarzyszami na Ruś w kierunku Kijowa. W 1232 r. kapituła prowincjonalna postanowiła, aby Jacek Odrowąż udał się do Prus, nawracał Prusów, duszpasterzował ryccerzom przybyłym na krucjatę. Po 1242 r. powrócił do Krakowa, gdzie spędził ostatnie lata życia, nadal ewangelizując oraz głosząc kazania. Zmarł 15 sierpnia 1257 r. Jego grobowiec znajduje się w dominikańskiej Bazylice Świętej Trójcy w Krakowie. W 1527 r. został uznany błogosławionym. Został kanonizowany w dniu 17 kwietnia 1594 r. w Bazylice św. Piotra w Rzymie przez papieża Klemensa VIII.

Św. Jacek to jeden z największych świętych Kościoła polskiego. Można by współcześnie rzec, że był prawdziwym Europejczykiem, jak bowiem wspominałem wcześniej, przemierzył prawie całą Europę. Św. Jacek Odrowąż to jedyny polski święty, jedyny święty z tej części Europy, który został uwieczniony w kolumnadzie Berniniego wokół placu św. Piotra w Rzymie.

Dlatego składałem z tego miejsca szczególne podziękowania panu prezydentowi Rzeczypospolitej, że znalazł czas, aby to tak ważne dla Polski miejsce, gdzie narodził się ten wielki święty, odwiedzić, zwłaszcza że wizyta w Kamieniu Śląskim nie była wcześniej planowana. Nawiedzał bowiem wielokrotnie grób św. Jacka w Krakowie. Nawiedzenie miejsca jego narodzin było więc swego rodzaju uzupełnieniem.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Antoni Duda

I na koniec zacytuję ks. prałata dr. Alberta Gläsera, kustosa sanktuarium, który życzył prezydentowi, cytuję: Posłannictwo Jackowe i posłannictwo prezydenta dla Polski i dla Kościoła, a przede wszystkim dla drugiego człowieka, niech będzie wsparte orędownictwem tego wielkiego człowieka. Koniec cytatu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi za sprawne przedstawienie oświadczenia poselskiego.

A to był pan poseł Antoni Duda z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Andrzej Kryj z klubu Prawo i Sprawiedliwość, pan poseł Tomasz Kostuś z klubu Platformy Obywatelskiej i pan poseł Waldemar Andzel z klubu Prawo i Sprawiedliwość złożyli oświadczenia poselskie na piśmie^{*)}.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 24 listopada 2017 r., do godz. 9.

Bardzo dziękuję.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 50)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Rzeszowie realizowana jest budowa nowoczesnej spalarni odpadów w Elektrociepłowni Rzeszów. Generalnym wykonawcą inwestycji jest konsorcjum Termomeccanica Ecologia i Astadi, które złożyło ofertę przetargową na najniższą kwotę, wynoszącą ok. 303 mln zł netto. W aukcji elektronicznej konsorcjum zadeklarowało cenę 285 mln zł netto. Kontrakt przewiduje wybudowanie jednej linii technologicznej o rocznej przepustowości 100 tys. t odpadów. Technologią przyjętą do realizacji będzie spalanie odpadów na ruszcie klasycznym, z wykorzystaniem półsuchej metody oczyszczania spalin z niekatalityczną redukcją tlenków azotu. Instalacja będzie stanowić podstawowe źródło wytwarzania energii elektrycznej i ciepła w Elektrociepłowni Rzeszów. Przedstawiciel PGE GiEK zapowiedział, że instalacja zastąpi pracujące obecnie kotły węglowe, które staną się urządzeniami szczytowymi, pracującymi sporadycznie, wyłącznie w okresach największego zapotrzebowania na ciepło w Rzeszowie. Dzięki temu powietrze w mieście będzie czystsze.

Dlatego zwracam się z pytaniem. Jakie są dotychczasowe doświadczenia z funkcjonowania podobnych spalarni? Czy podobnym spalarniom na etapie budowy towarzyszyły protesty grupy mieszkańców, którzy byli przeciwni budowie takich instalacji? Czy powstałe dotychczas w Polsce podobne spalarnie odpadów komunalnych spełniają swoją funkcję w symbiozie z mieszkańcami?

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Józef Brynkus

(Klub Poselski Kukiz'15)

W niektórych przypadkach implementacja prawa unijnego w Polsce jest korzystna dla samego państwa, jak i obywateli.

Z takim przypadkiem mamy do czynienia w odniesieniu do procedowanej noweli ustawy o odpadach. Jej istota polega na tym, że:

1) ograniczona zostanie możliwość dowolnego składowania odpadów;

2) będzie nadzór nad ilością i rodzajem odbieranych, przewożonych oraz składowanych odpadów;

3) być może na skutek tej legislacji ograniczony zostanie import śmieci spoza Polski, a lepiej też nadzorowane będą ich składowiska, spalarnie i stacje przetwarzania odpadów.

Gdyby ta ustawa obowiązywała wcześniej, nie byłoby takiego przypadku, który zdarzył się w Wadowicach, gdzie odbierający śmieci komunalne z sąsiedniej gminy składował je nielegalnie w centrum miasta. Około 300 t śmieci, które przez ponad 2 lata leżały na placu, podlegały działaniom atmosferycznym, w wyniku których wydzielal się odór, maź i żerowały na nich szczury.

Oczywiście nikt za to nie poniósł odpowiedzialności. Burmistrz Klinowski wywioził śmieci, a prokuratura – zmieniona rzekomo przez tzw. dobrą zmianę – umorzyła śledztwo, nie nakładając choćby symbolicznego mandatu na sprawcę, nie mówiąc już o wszczęciu jakiegokolwiek postępowania karnego. Do dziś w wyniku opieszałości UM Wadowice nie odzyskano środków za wywóz i utylizację tych śmieci.

Zwyczajny obywatel za wyrzucenie śmieci może być nawet ukarany sądową grzywną. Gdzie tu równość podmiotów wobec prawa?

Kolejny aspekt tej legislacji to potraktowanie odpadów niebezpiecznych jako towaru niebezpiecznego i w związku z tym podporządkowanie ich transportu przepisom regulującym transport towarów niebezpiecznych. To jest bardzo ważne ze względu na bezpieczeństwo użytkowników dróg.

Bardzo szeroko potraktowana została także kwestia weryfikacji zgodności ze stanem rzeczywistym prowadzonej przez posiadaczy odpadów ewidencji odpadów. Możliwość taką uzyskało szereg podmiotów – ważne, że też jednostki samorządu terytorialnego, nie tylko dbające o odbiór śmieci od mieszkańców, ale też mające na uwadze ich dobro i bezpieczeństwo ze względu na transport i składowanie odpadów.

I na koniec ważna sprawa, choć rodząca pewną uzasadnioną obawę co do efektywności działania służb ochrony środowiska, Inspekcji Transportu Drogowego i innych organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli. Jeśli z diagnozy rządowej wynika, że „obserwuje się zjawisko rozwoju tzw. szarej strefy w działalności związanej z gospodarką odpadami w kraju. W szczególności dotyczy ono problemów

w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, gdzie zaobserwowano szereg patologicznych działań podmiotów odbierających odpady komunalne od właścicieli nieruchomości oraz przetwarzających je. Niektóre podmioty praktykują fikcyjne przetwarzanie zmieszanych odpadów komunalnych, w efekcie czego porzucane są coraz większe ilości odpadów w lasach i wyrobiskach”, to dlaczego nie wyciąga się konsekwencji wobec podmiotów naruszających obowiązujące przepisy? Albo też diagnoza oparta jest na przypuszczeniach.

Zresztą wdrożenie większości zmian ustawowych przesunięte na 1 stycznia 2020 r. grozi dalszą degradacją środowiska i zagrożeniem bytu ludzi. Te przepisy odnoszące się do prowadzenia ewidencji odpadów powinny zacząć obowiązywać jak najszybciej albo też odpowiednie służby – zacząć lepiej wykonywać swoje obowiązki.

Klub Kukiz'15 zgłasza za tą ustawą, przedstawia jednak do niej poprawki.

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Zmiana ustawy o odpadach dotyczy kilku bloków tematycznych. Zmiana – dostosowanie kwalifikacji odpadów jako niebezpiecznych do wymogów UE nie budzi wątpliwości, podobnie jak zmiana systemu sprawozdawczego w zakresie zużytego sprzętu.

Natomiast w projekcie nowelizacji ustawy przewidziano również zmianę przepisów dotyczących bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami (BDO), która do tej pory nie działa. Mam wątpliwości, czy podłączenie się do BDO firm transportujących odpady, odbiorców odpadów nie spowoduje, że ta baza stanie się przedmiotem bezustannego jej blokowania? A bez wydruku z niej odpowiednich danych logistyka po prostu stanie. Zgodnie z informacją pana wiceministra Sławomira Mazurka podobne regulacje nie działają w innych krajach UE.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw

– punkty 22. i 23. porządku dziennego

Posel Piotr Cieśliński

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy: „Przepisy zmieniające Kodeks wyborczy sprowadzają się

do zapewnienia należytej transparentności, przejrzystości, obywatelskiej kontroli nad procesem wyborczym oraz organami zobligowanymi do przygotowania i przeprowadzenia wyborów. Mają one w zamiarze wnioskodawców wyeliminować, a przynajmniej w znaczącym wymiarze ograniczyć potencjalne nadużycia oraz nieprawidłowości. Zwalczanie takich nadużyć jest troską o demokrację i wolności obywatelskie, a nie zaprzeczaniem tym wartościom”.

Jak zatem mają się do tego zapisu proponowane zmiany, takie jak:

1) likwidacja jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do rad gmin – czyli likwidacja rzeczywistej reprezentacji danej społeczności?

2) wprowadzenie komisarzy politycznych w miejsce dotychczasowych komisarzy wyborczych – czyli objęcie kontroli politycznej nad wyborami?

3) dopuszczenie na kartach do głosowania skreśleń i zamazań pozwalających na proste sfałszowanie karty – czyli uznaniowo i według własnego widzimisie?

Posel Piotr Olszówka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do wnioskodawcy. Obecnie głosowania jawne w Sejmie są rejestrowane i każdy wyborca może sprawdzić, jak w tej czy innej sprawie głosował jego przedstawiciel. Tymczasem w znacznie bliższych codziennemu życiu samorządach często jest tylko ogólny protokół, np. 10 głosów za, 5 głosów przeciw, i mieszkaniec nie może sprawdzić, jak głosował jego radny w ważnej dla niego sprawie.

Dobrze, że w projekcie znalazło się rozwiązanie wprowadzające obowiązek rejestracji i upublicznienia wykazu głosowań radnych. Pytanie: Co jeżeli dojdzie do awarii urządzenia zliczającego głosy albo dany samorząd będzie uparczywie zwlekał z jego zakupem i używaniem?

Posel Kazimierz Płocke

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

1. Jaki jest rzeczywisty powód, by powoływać dwie komisje wyborcze? Co będzie, jeśli komisja do spraw liczenia głosów stwierdzi, że w urnie wyborczej jest mniej kart do głosowania, niż wydała komisja do spraw wyborów wydająca karty do głosowania? Co w takim przypadku? Kto poniesie odpowiedzialność za ten stan rzeczy? Czy wnioskodawcy przewidzieli taką sytuację?

2. Jeśli w małej gminie nie zostaną utworzone komisje wyborcze, by przeprowadzić wybory, jakie działania podejmie komisarz wyborczy, aby wybory do samorządu mogły się odbyć?

3. Istotą samorządu jest udział jego przedstawicieli, radnych w sprawowaniu władzy w gminie, za-

tem pytam, dlaczego dzielicie sołectwa, pozbawiając mieszkańców sołectw, by wybrać swojego radnego. Jak to się odnosi do funduszu sołeckiego i funduszu obywatelskiego?

Posel Piotr Polak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Argumentem mającym przemawiać za JOW-ami jest rzekome odpartynienie rad gmin, które miałyby przynosić ta ordynacja. Wydaje się to tezą chybioną, ponieważ co do zasady lokalne komitety w wyborach samorządowych osiągają dobre rezultaty, i to niezależnie od tego, czy obowiązuje ordynacja proporcjonalna, czy większościowa. Odpowiada za to specyfika tych wyborów, w których mieszkańcy w większym stopniu kierują się wyborem konkretnych osób niż formacji politycznych, a także fakt, że partie w wielu gminach nie wystawiają list partyjnych, a ich członkowie startują z list lokalnych komitetów.

Mam więc pytanie do wnioskodawcy: Czy istotnie dotychczasowe doświadczenia z funkcjonowania JOW-ów wskazują na odpartynienie rad gmin i miast?

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotnym impulsem do zaproponowania projektowanych przepisów była bezprecedensowa kompromitacja PKW przy organizacji wyborów w 2014 r.

Czy wnioskodawcy nie obawiają się, że PKW będzie chciała, czego dała sygnał już w ubiegłym tygodniu, przerzucić winę za swoje braki organizacyjne na autorów projektu? Czy w związku z powyższym to sama Państwowa Komisja Wyborcza, nawet przy uchwaleniu najlepszych przepisów proceduralnych, nie jest dziś podmiotem, którego działanie lub jego brak grozi destabilizacją procesu wyborczego? Czy prawdą jest, że zaproponowane przepisy nakazują kandydatom do samorządów wstępować do ugrupowań politycznych, jak twierdzą niektórzy posłowie z Kukiz'15, czy też wystarczy utworzyć komitet wyborczy o charakterze bezpartyjnym?

Pierwsze czytanie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu

w kwestii komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Celem przedłożonego projektu jest poprawa ochrony konsumentów. Wedle obecnych regulacji prawnych, gdy w ramach gwarancji towar zostaje wymieniony na towar wolny od wad, termin gwarancji biegnie na nowo od chwili dostarczenia rzeczy wolnej od wad. Sytuacja wygląda odmiennie, gdy konsument postanowił skorzystać z prawa do wymiany na rzecz wolną od wad z tytułu rękojmi. W tym przypadku termin rękojmi nie ulega wydłużeniu i liczony jest od momentu zakupu towaru. Tego stanu rzeczy nie zmienia nawet wielokrotna wymiana nabytej rzeczy.

W konsekwencji takich przepisów, w sytuacji gdy od momentu wydania pierwotnie nabytego towaru upłynęło już ponad 6 miesięcy, dochodzenie swoich praw z tytułu rękojmi może być znacząco utrudnione lub wręcz niemożliwe.

W myśl przedłożonego projektu w przypadku wymiany towaru na wolny od wad z tytułu rękojmi, termin odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi będzie biegł od początku z dniem wydania towaru wolnego od wad. Dzięki temu przepisy dotyczące gwarancji i rękojmi będą w tej kwestii zbieżne.

Nie ulega wątpliwości, iż na rynku to zazwyczaj konsument jest słabszą ze stron i to na ochronie jego praw należy skupić się przede wszystkim. Korzystanie z rękojmi często wiąże się z koniecznością zaprzestania korzystania z towaru na czas rozpatrzenia wniosku. Osoba, która w wyniku słabej jakości towaru i ewidentnej winy sprzedawcy zmuszona jest kilkakrotnie wymieniać towar z tytułu rękojmi, de facto zostaje pozbawiona możliwości skorzystania z zakupionego dobra. W takiej sytuacji nieprzedłużanie terminu rękojmi jest krzywdzące dla konsumenta oraz daje niesprawiedliwą przewagę sprzedawcy.

W związku z tym Klub Poselski Nowoczesna będzie popierać przedłożony projekt ustawy oraz będzie głosować za skierowaniem go do dalszych prac w komisji.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Monika Rosa

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemery-

talne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne.

1. Projekt wprowadza jednorazowy, coroczny dodatek do emerytur i rent wypłacany w grudniu.

2. Wysokość dodatku to 500 zł dla otrzymujących świadczenia poniżej 1 tys. zł, 400 zł dla otrzymujących od 1 tys. do 1,5 tys. zł i 300 zł dla otrzymujących od 1 tys. do 2 tys. zł.

3. Dodatki będą nie tylko przysługiwały emerytom i rencistom z ZUS, ale będą też dotyczyły emerytur i rent rolników, służb mundurowych oraz zasiłków i świadczeń przedemerytalnych, emerytur pomostowych, nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, rent dla kombatanów oraz inwalidów wojennych i wojskowych oraz rent socjalnych.

4. Dodatki będą wydawane z urzędu. Kwota dodatku będzie wolna od podatku dochodowego i nie będzie stanowić podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne. Z kwoty tej nie będą dokonywane potrącenia i egzekucje. Dodatek oraz koszty jego obsługi będą finansowane ze środków budżetu państwa.

5. Ustawa miałaby wejść w życie już w listopadzie i umożliwić wypłatę dodatków w grudniu 2017 r.

6. ZUS i KRUS twierdzą, że ustawa jest nieprecyzyjna, niespójna, a także że nie jest możliwa realizacja wypłaty świadczeń w grudniu ze względu na konieczność dostosowania systemów teleinformatycznych.

Najbardziej na tym rozwiązaniu skorzystają rolnicy, bo w tej grupie świadczenia są najniższe, a rolnicza emerytura, choć niska, i tak jest finansowana w ponad 90% z podatków innych obywateli, bo rolnicy płacą bardzo niskie składki. A więc w praktyce jest to przekazywanie jeszcze większej części pieniędzy pracowników i przedsiębiorców rolnikom.

Działania z zakresu pomocy osobom ubogim powinny być realizowane poprzez system pomocy społecznej, a nie system emerytalny. System emerytalny coraz bardziej odrywa się od swoich podstaw. Nie mamy emerytur opartych na odłożonych składkach, ale emerytury oparte na kalendarzu politycznym.

Odrywanie wartości emerytur od stażu pracy i składek to bardzo złe rozwiązanie, stwarza złe bodźce dla społeczeństwa – wczesnej dezaktywizacji lub pracy w szarej strefie – bo emeryci i tak dostaną szereg różnych dodatków do swojej niskiej, wypracowanej emerytury. Tymczasem potrzeba motywować ludzi do dłuższej pracy.

Nie można wprowadzać dodatkowych stałych wydatków i planować ich pokrycia z jednorazowych dochodów, tj. zysku NBP.

Jest też ciekawe, skąd autorzy projektu dowiedzieli się o „planowanych nadwyżkach budżetowych”, skoro budżety – i na ten rok, i na kilka kolejnych – planowane są z deficytem. Realizacja tej ustawy w roku nie jest możliwa. ZUS, KRUS i Ministerstwo Finansów muszą mieć czas, aby dostosować się do nowych przepisów i przekazać środki do wypłaty.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o stałym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenie przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne.

Dodatek, który według projektodawców ma zostać ustalony na podstawie niniejszej ustawy, będzie przysługiwał tym uprawnionym, w przypadku których wysokość świadczeń nie będzie przekraczała 2 tys. zł miesięcznie. W tym miejscu trzeba podkreślić, że na wysokość świadczenia będą się składały łącznie dodatki pielęgnacyjny, dodatek dla sierot zupełnych oraz inne dodatki lub też inne świadczenia pieniężne, które są wypłacane przez organy emerytalno-rentowe.

Projekt ustawy przewiduje trzy przedziały, od których będzie zależała wysokość pobieranego dodatku. Osoby, które są uprawnione, i suma ich świadczeń lub świadczenie nie przekracza 1 tys. zł, miałyby otrzymać dodatek w wysokości 500 zł. Jeśli świadczenie – lub suma świadczeń – będzie się mieściło w przedziale od 1 tys. zł do 1,5 tys. zł, osoba uprawniona otrzymałaby dodatek na poziomie 400 zł. Uprawnieni, którzy pobierają świadczenie, lub suma ich świadczeń mieści się w przedziale od 1,5 tys. zł do 2 tys. zł, mieliby dostać dodatkowo 300 zł.

Uważam, że nie jest to dobre rozwiązanie. Pomiędzy kwestię progresji dodatku, która nie jest sprawiedliwa, mam wrażenie, że projekt został przedstawiony, bo dobrze jest wykazać się troską o obywateli, zwłaszcza jeśli moglibyśmy rozdawać pieniądze bez ponoszenia odpowiedzialności za budżet.

Pamiętajmy, że w tym roku rząd znacznie podniósł wysokość najniższych rent i emerytur. Wiem, że każdy chciałby otrzymywać więcej, i mam nadzieję, że jeśli będzie to tylko możliwe, to kwoty te zostaną ponownie podniesione.

Zaznaczę, że jest to dla mnie temat szczególnie ważny, ponieważ dotyczy osób starszych, w dużej części potrzebujących dodatkowej troski państwa. Wiem jednak, że budżet to nie worek bez dna. Uważam, że w przypadku rozważania, co zrobić z ewentualnymi nadwyżkami finansowymi, powinniśmy większą pomoc przeznaczać dla tych osób, które rzeczywiście znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, i dodatkowo dla tych, które najbardziej zasłużyły się Polsce. Taką grupą osób są bez wątpienia, przynajmniej w sporej części, osoby posiadające status osoby represjonowanej, i o takich osobach powinniśmy pomyśleć w pierwszej kolejności.

Mimo że sama idea podnoszenia wysokości świadczeń obywatelom jest według mnie słuszna, ten konkretny projekt uważam za populistyczną zagrywkę.

Koło Wolni i Solidarni nie poprze procedowanej ustawy.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Ewa Lieder

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, druki nr 1977 i 2019.

Rządowa nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprowadzona w życie 9 września 2017 r. spowodowała dużo szkodliwego zamieszania. Otworzyła bowiem furtkę dla nielegalnych wycinek drzew na tych terenach, ponieważ nie obejmowała kar ani na zasadach określonych w ustawie o ochronie przyrody, ani na żadnych innych. Wprowadziła przepisy, zgodnie z którymi usuwający drzewo z nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków nie ponosił opłat, które byłyby konieczne, gdyby drzewo rośło na nieruchomości niewpisanej do tego rejestru. Zniknął również wymóg nasadzeń zastępczych na terenach zabytkowych.

Proponowane zmiany w poselskim projekcie, druk nr 1977, mają tę sytuację skorygować. Na usunięcie drzew lub krzewów na terenach zabytkowych w dalszym ciągu będzie wymagana zgoda wojewódzkiego konserwatora zabytków. Projektodawca proponuje jednak, aby dla tych terenów konserwator nie wydawał już dodatkowego pozwolenia na podstawie przepisów konserwatorskich. Będzie się to odbywało na podstawie ustawy o ochronie przyrody, która tę kwestię reguluje bardziej szczegółowo niż ustawa o ochronie zabytków. Projekt porządkuje więc kwestie, które podlegają kompetencjom dwóch oddzielnych podmiotów. Co ważne, dla drzew rosnących na terenie objętym ochroną konserwatorską nie będzie obowiązywało kontrowersyjne zwolnienie z obowiązku uzyskania zgody na wycięcie drzewa.

Ustawa o ochronie przyrody ma być więc wiodąca pod kątem wycinki drzew na wszystkich terenach, co pozytywnie zmienia sytuację wprowadzoną przez nowelizację z 9 września, gdy obszary zabytkowe były wyjęte spod – już i tak zmniejszonej przez lex Szyszko – ochrony, jaką daje ustawa o ochronie przyrody. Proponowana nowelizacja nie powinna skutkować zwiększoną wycinką ani niszczeniem przyrody. Niepewność za to wzbudza rozporządzenie ministra środowiska w sprawie kryteriów uznawania tworów przyrody żywej i nieożywionej za pomniki przyrody, przedstawione pod koniec września br. Zaproponowane przez ministra Szyszko obwody drzew, które mają stanowić kryterium ochrony pomnikowej, nie

odpowiadają obwodom większości istniejących już pomników przyrody. Według wyliczeń Stowarzyszenia „miastoDrzew” przykładowo w mieście Łądek-Zdrój na 87 drzew pomnikowych tylko cztery spełniają nowe limity. Ponadto minister środowiska obniża w rozporządzeniu opłaty za wycinkę nawet 20–30-krotnie.

Według proponowanych zmian w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków wymaga prowadzenie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru, w tym prac polegających na usunięciu drzewa lub krzewu z nieruchomości lub jej części będącej wpisanym do rejestru parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni. Z pozwolenia od konserwatora zwolnione są działania polegające na usuwaniu drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części niebędącej wpisanym do rejestru parkiem, ogrodem albo inną formą zaprojektowanej zieleni.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu.

Posel Urszula Paślawska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie zmian ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Klub Parlamentarny PSL pozytywnie opiniuje projekt systematyzujący zasady usuwania drzew i krzewów z terenów wpisanych do rejestru zabytków. Nasuwa się tylko jeden komentarz: lepiej późno niż wcale. Uchwalając zmiany, nadal porządkujemy prawo po słynnym lex Szyszko.

Dziś naprawiamy skutki ustawy z 22 czerwca br. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw. Weszła ona w życie 9 września jako pokłosie lex Szyszko i z miejsca spowodowała chaos w kwestii ochrony zieleni na terenach wpisanych do rejestru zabytków. Wojewódzcy konserwatorzy zabytków stracili możliwość kierowania się uregulowaniami zapisanymi w ustawie o ochronie przyrody. W ten sposób nie mogli już nakładać opłat za wycinkę czy żądać nasadzeń zastępczych w parkach, na skwerach, w obiektach architektonicznych czy na innych terenach wpisanych do rejestru zabytków. Praktycznie niemożliwe stało się również zakazywanie wycinek w miejscach stanowisk archeologicznych.

Po blisko 3 miesiącach luka prawna będzie zlikwidowana. Wojewódzcy konserwatorzy zabytków znów otrzymują stosowne narzędzia do ochrony zieleni na terenach wpisanych do rejestru zabytków. Dostrzegając pozytywne intencje autorów projektu, Klub Parlamentarny PSL popiera przedłożony wniosek. Pozostaje mieć nadzieję, że prawo ustalające sprawy wycinki drzew będzie już wystarczająco uporządkowane.

Posel Michał Stasiński

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie druku nr 1977.

Klub Platforma Obywatelska akceptuje proponowane rozwiązania i rekomenduje przyjęcie proponowanej ustawy.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni co do sprawozdania Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Procedowana ustawa zmierza do uporządkowania regulacji dotyczącej usuwania drzew i krzewów z terenu nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków. Przepisy normujące te kwestie były kilkakrotnie nowelizowane i wymagają uspołnienienia.

Obecnie funkcjonują dwa odrębne systemy decyzji administracyjnych uprawniających posiadacza nieruchomości do dokonywania cięć w drzewostanie. Pierwszy jest oparty na przepisach ustawy o ochronie przyrody, która reguluje usuwanie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części niewpisanej do rejestru zabytków, a komplementarne przepisy zawiera ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, która obejmuje unormowania dotyczące usuwania drzew lub krzewów z terenu nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków.

Intencją projektodawców jest połączenie obu systemów, w ten sposób aby usuwanie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków podlegało przepisom ustawy o ochronie przyrody, która w przeciwieństwie do ustawy o ochronie zabytków jest regulacją kompleksową zawierającą postanowienia dotyczące opłat i kar administracyjnych za wycinkę, dokonywania nasadzeń zastępczych oraz katalog odstępstw określający przypadki, w ramach których usunięcie drzewa lub krzewu nie wymaga zgody organu administracji publicznej.

W wyniku wprowadzonych zmian wycinka drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków odbywać się będzie na podstawie zezwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków wydawanego na podstawie przepisów ustawy o ochronie przyrody. Z wyjątkiem usunięcia drzewa lub krzewu z nieruchomości lub jej części będącej wpisany do rejestru parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni, nie będzie wymagała dodatkowego pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków wydawanego na podstawie przepisów ustawy o ochronie zabytków.

Projekt upraszcza i ujednolica dotychczas obowiązujące przepisy i choćby z tego względu zasługuje na poparcie.

Koło Wolni i Solidarni zgłasza za przyjęciem projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach
– punkt 28. porządku dziennego

Posel Jerzy Meysztowicz

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o repatriacji, ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach, druki nr 2000 i 2026.

Projekt ma na celu m.in. zwiększenie pomocy w kwestii problemów mieszkaniowych repatriantów.

Senat wniósł dziewięć poprawek. Poprawki od 1.–7. oraz 9. mają charakter legislacyjny, zaś 8. poprawka odnosi się do przepisów przejściowych, których zabrakło w przyjętej przez Sejm ustawie.

Klub Poselski Nowoczesna opowiada się za przyjęciem zgłoszonych poprawek.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

– punkt 29. porządku dziennego

Posel Jerzy Meysztowicz

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu RP w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2010.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw ma przede wszystkim na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/66/UE z dnia 15.05.2014 r.

Senat wprowadził 30 poprawek, w dużej mierze legislacyjnych.

Klub Poselski Nowoczesna opowiada się za przyjęciem zgłoszonych poprawek.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Woli i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Celem ustawy jest implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/66/UE. Dyrektywa dotyczy regulacji warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesień wewnątrz przedsiębiorstw.

Wprowadzane przepisy wpłyną na świadome zarządzanie migracjami w naszym kraju oraz stworzą lepsze ramy prawne w zakresie przyjmowania cudzoziemców.

Dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie ułatwień w zakresie udzielania zezwoleń na pobyt czasowy i pracę oraz zezwoleń na pobyt stały dla pracowników wykonujących pracę w zawodach pożądanym dla polskiej gospodarki. Proponowane zmiany mogą mieć pozytywny wpływ na rynek pracy oraz przyczynić się do zmniejszenia niedoboru siły roboczej na polskim rynku pracy.

Służyć temu będzie wprowadzenie fakultatywnych limitów wraz z podziałem m.in. na województwa, zawody, rodzaje umów. Ich wprowadzenie pozwoli zapobiegać negatywnym zjawiskom na rynku pracy.

Zmiany wprowadzone w ustawie ułatwią legalizację pobytu cudzoziemców i pozwolą eliminować nadużycia.

Senatorowie zgłosili do tej ustawy 30 poprawek, głównie redakcyjnych, eliminujących wątpliwości interpretacyjne oraz ujednolicających nazewnictwo bez wpływania na merytoryczną treść ustawy.

Koło Wolni i Solidarni poprze wprowadzone przez Senat poprawki.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Paweł Bejda

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw.

Zgodnie z nowelizacją przyjęcie do domu pomocy społecznej osoby bez jej zgody, a za zgodą jej przedstawiciela ustawowego wymagać będzie orzeczenia sądu opiekuńczego o skierowaniu do takiego domu.

Nowe przepisy mają dostosować polskie prawo do wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Konstytucyjnego. Wprowadzono ponadto obowiązek okresowego badania stanu zdrowia psychicznego osoby przebywającej w domu pomocy społecznej, jeśli chodzi o uzasadnienie jej pobytu w takiej placówce. Badania przeprowadzane byłyby co najmniej raz na 6 miesięcy.

Aby zapewnić lepszą ochronę prawną osobie kierowanej bez jej zgody do szpitala psychiatrycznego, wprowadzono obowiązek ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu. Sąd będzie miał również obowiązek ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu, jeżeli jego udział uzna za potrzebny, a osoba, której postępowanie dotyczy, nie będzie zdolna do złożenia odpowiedniego wniosku.

Komisja w toku prac przyjęła poprawkę dotyczącą kwestii udzielania przez rodziców zgody na umieszczenie dziecka w ośrodku na leczenie bez konieczności uzyskania zgody sądowej oraz poprawki o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Senat wprowadził do ustawy jedną poprawkę. Zgodnie z tą poprawką wyrażenie przez przedstawiciela ustawowego zgody na przyjęcie osoby małoletniej do domu pomocy społecznej, nawet jeśli pozostaje ona pod władzą rodzicielską, wymagać będzie uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego. Celem noweli jest zwiększenie ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi kierowanych bez ich zgody do domów pomocy społecznej i takich, wobec których stosuje się przymus bezpośredni. Przyjęcie do domu pomocy społecznej osoby bez jej zgody, a za zgodą jej przedstawiciela ustawowego wymagać będzie orzeczenia sądu opiekuńczego.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z opinią właściwej komisji.

Posel Radosław Lubczyk

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw jest w opinii Klubu Poselskiego Nowoczesna nowelizacją słuszną. Spełnia ona standardy konstytucyjne, realizując przy tym wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Konstytucyjnego.

Uważamy, że monitorowanie pomieszczeń, w których przetrzymywane są osoby, wobec których zastosowano przymus bezpośredni, już dawno powinno stać się powszechnie obowiązującym standardem, ponieważ rozwiązanie to zwiększa bezpieczeństwo obu stron.

Nowoczesna popiera przyznanie osobom ubezwłasnowolnionym większych praw procesowych oraz umożliwienie im skorzystania z pomocy prawnej ze strony pełnomocnika z urzędu. Słuszność tej regulacji jest bezdyskusyjna.

Za satysfakcjonujące uważamy ponadto wprowadzenie obligatoryjnych periodycznych badań stanu zdrowia psychicznego pacjentów. Pozwoli to uniknąć kolejnych spraw analogicznych do sprawy Kędzior przeciw Polsce.

Ponadto uważamy, że doprecyzowania wymaga kwestia sformułowania jasnych przepisów regulujących przesłanki i tryb umieszczania osób ubezwłasnowolnionych w placówkach.

Podsumowując, Klub Poselski Nowoczesna zgłasza za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw w przedstawionym brzmieniu.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu koła poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz niektórych innych ustaw.

Proponowana przez senatorów zmiana zakłada, że umieszczenie w domu pomocy społecznej chorej psychicznie lub upośledzonej umysłowo osoby małoletniej pozostającej pod władzą rodzicielską oprócz zgody jej opiekunów będzie wymagało wcześniejszego uzyskania zgody sądu opiekuńczego.

Rozumiem negatywne stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości co do tej zmiany, która de facto stanowi powrót do pierwotnego przedłożenia projektu ustawy zaproponowanego przez rząd. To przede wszystkim rodzice powinni decydować o tym, co jest dla ich dzieci najlepsze. Odpowiedzialność za dziecko jest naturalnym prawem rodzica zapisanym w konstytucji. Jestem jednak przekonana, że nikt nie chce nikomu tych praw odbierać.

Rozpatrując tę kwestię, należy pamiętać, co wielokrotnie było powtarzane, że dzieci umieszczane z różnych względów w DPS-ach często zostają tam na całe życie. Jest więc to decyzja z pewnością trudna i moim zdaniem, dla dobra dziecka... W jego najlepszym interesie jest, aby była poparta obiektywną opinią i zgodą sądu, bo oprócz rodziców o najmłodszych obywateli powinna dbać również ojczyzna, co także zapisane jest w konstytucji.

Muszę również podkreślić, że za absurdalny uważam argument przeciwników senackiej poprawki, według których jej przyjęcie będzie wiązało się ze zbyt dużym obciążeniem sądów. Pomijam fakt, że według przytoczonych na posiedzeniu komisji danych nie ma on racji bytu. Należy powiedzieć jasno, że nie jest to kryterium, które w ogóle powinniśmy brać pod uwagę, mając na uwadze ochronę życia naszych dzieci.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem uchwały Senatu.

Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

– punkt 31. porządku dziennego

Posel Jerzy Kozłowski
(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie uchwały Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 2012.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 października 2017 r. ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, wprowadził do jej tekstu pięć poprawek.

Wszystkie poprawki Senatu mają uzasadnienie i nasz klub poselski będzie głosować przeciwko ich odrzuceniu.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Pani Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Należy podkreślić, że turystyka odgrywa ważną rolę w gospodarce wszystkich państw Unii Europejskiej. Wprowadzenie omawianych przepisów jest kluczowe wobec dynamicznie zachodzących zmian na rynku turystyki. Dzięki nim ograniczona zostanie niepewność na rynku turystyki. Wiele nowych zjawisk, które pojawiają się w obszarze turystyki, nie jest dotąd regulowane przepisami, dlatego wprowadzenie zmian jest jak najbardziej zasadne.

Należy podkreślić zasadność oddzielenia obecnie ujętych w jednym akcie prawnym przepisów dotyczących organizatorów turystyki, pośredników turystycznych, agentów turystycznych od tych odnoszących się do usług hotelarskich, usług pilotów oraz przewodników turystycznych. To słuszne i potrzebne rozwiązanie, bo przepisy te dotyczą dwóch różnych rodzajów działalności, a przede wszystkim różnej skali działania i różnego zakresu odpowiedzialności.

W projekcie ustawy zawarte zostały m.in. przepisy dotyczące sposobu udzielania informacji podróżnym i zakresu udzielanych informacji, zasad odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy.

Uważam, że nowe regulacje pozytywnie wpłyną na wzrost zaufania konsumentów usług turystycznych do podmiotów świadczących te usługi. Wzrost konkurencyjności powinien przełożyć się na wzrost przychodów z działalności.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem całości projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

– pkt 32. porządku dziennego

Posel Paweł Szramka

(Klub Poselski Kukiz'15)

Klub Poselski Kukiz'15 akceptuje proponowane zmiany oraz będzie głosował za całością ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017

– punkt 35. porządku dziennego

Posel Jarosław Sachajko

(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o kolejnej zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, druk nr 2045.

O istnieniu tej ustawy dowiedzieliśmy się kilkanaście godzin temu. Powiem państwu posłom, iż nawet w harmonogramie obrad jeszcze wczoraj go nie było. Jest to kolejny przykład skandalicznego sposobu procedowania nad ustawami w tej Izbie.

Procedujemy kolejny raz nad projektem ustawy o budżecie. Przypomnę państwu posłom, iż 2 tygodnie temu procedowaliśmy nad projektem zmieniającym tę samą ustawę i go uchwaliliśmy. Kolejny raz widzimy nieprzemyślaną zmianę o budżecie, a tak właściwie źle przygotowaną ustawę budżetową.

Co należy powiedzieć o tej ustawie? Jest to po raz kolejny wydawanie środków budżetowych dlatego, że są pieniądze do wydania. Przypominam, iż już prawie 10% rocznego budżetu wydajemy na odsetki od zadłużenia państwa, a będzie ich coraz więcej.

Inną ciekawostką dotyczącą tej ustawy jest częste użycie słowa „może”. I tak Narodowy Fundusz Zdrowia może otrzymać 1 mld. Minister właściwy do spraw rozwoju wsi może przekazać dodatkowe środki z budżetu państwa do agencji restrukturyzacji – 100 mln.

W celu realizacji zadań oraz na sfinansowanie zakupu nieruchomości na potrzeby Centralnego Biura Antykorupcyjnego – do wysokości 79 mln zł – minister właściwy do spraw budżetu może dokonać zmiany przeznaczenia rezerw celowych.

Minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa może przekazać z budżetu państwa dodatkowe środki, ponad kwotę środków określoną w usta-

wie budżetowej na rok 2017, z przeznaczeniem na Fundusz Termomodernizacji i Remontów – do wysokości 180 mln zł.

Szanowni Państwo Posłowie! Należy przypuszczać, iż po ustawie uchwalonej na ostatnim posiedzeniu, gdy lekką ręką posłowie PiS wydali 1 mld na telewizję zależną od rządzących, utworzyła się kolejeczka chętnych po publiczne środki na może wydanie – po morze środków powiększających dług państwa.

Trudno jednoznacznie skrytykować ten projekt, gdyż na tym całym może wydawaniu może skorzystać w końcu pacjenci, a nie tylko prezes Kurski. Przykro, że są oni zauważani na samym końcu.

Przypomnę państwu posłom, iż nowelizując budżet na ostatnim posiedzeniu, nie skorzystali państwo posłowie z poprawki przygotowanej przez posła Kukiz'15 Błażeja Parde, który już wówczas alarmował, mówił o drastycznie niedofinansowanej służbie zdrowia, a państwo woleli przeznaczyć te środki na własną telewizję.

Reasumując: posłowie klubu Kukiz'15 może poprą ten projekt.

W kontekście ostatnich wydarzeń oraz projektu złożonego przez posłów PiS dodam, iż JOW-y muszą pozostać.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Budżet państwa za obecnej władzy to nowe spojrzenie na finanse państwa, a także nowe, mądre zarządzanie budżetem. Przez 8 długich lat rządów obecnej totalnej opozycji nie udało się praktycznie nic zmienić. Nie potrafiła nic zrobić dla zwykłych obywateli. Dopiero obecny rząd w krótkim okresie zaledwie 2 lat potrafił znaleźć pieniądze na 500+, na podwyższenie najniższych emerytur, rent i wiele innych.

Totalna opozycja martwiła się i dbała tylko o własne kieszenie. Teraz wszystko się zmienia. Rząd obecnej kadencji i minister Mateusz Morawicki mają dla Polski dobry plan. Potrafią skutecznie zarządzać finansami, aby Polska mogła się w dalszym ciągu rozwijać i konkurować na rynkach międzynarodowych. Dzięki takiemu podejściu do polityki finansowej idziemy cały czas do przodu i, co ważne, uniezależniamy się od innych państw.

Możliwe jest to, bo przy władzy mamy ludzi, dla których prywatne korzyści się nie liczą – liczą się obywatele, ale to dla totalnej opozycji nie ma znaczenia. Rząd nieustannie jest przez nią atakowany, przy czym brak w wypowiedziach jej przedstawicieli merytorycznych argumentów. Wiem doskonale, że krytyka przychodzi z łatwością. Na pewno jest o wiele

łatwiejsza niż wprowadzanie zmian, które sprawiają, że Polska staje się coraz ważniejszym graczem na arenie międzynarodowej.

Jak widać, stać też Polskę na wiele, bo w końcu finansami naszego państwa zajęli się ludzie kompetentni, uczciwi oraz, co najważniejsze, lojalni wobec własnego narodu. Wystarczy odnieść się do pracy zespołu całego Ministerstwa Finansów. Mówimy o ludziach, którzy dla Polski, dla Polaków, dla nas wszystkich dokonali czegoś naprawdę wielkiego, a teraz za to są atakowani. Za to, że potrafili wygospodarować środki, które dzisiaj możemy w trybie szczególnym przeznaczyć chociażby na wsparcie opieki zdrowotnej, w szczególności na podwyższenie wskaźników płacenia za nadwykonania świadczeń w dziedzinie onkologii czy zwiększenie poziomu sfinansowania nadwykonań, przede wszystkim w zakresie świadczeń opieki zdrowotnej, wykonanych ponad limity przez podstawowe oddziały w szpitalach powiatowych i dotyczących hospitalizacji w zakresie chorób wewnętrznych oraz ortopedii i traumatologii.

Ze środków zaoszczędzonych zostanie również sfinansowana pomoc finansowa dla producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w uprawach rolnych, lasach lub w budynkach spowodowane wystąpieniem w sierpniu 2017 r. huraganu. Czy wspieranie polskich obywateli dotkniętych klęską żywiołową jest działaniem zasługującym na totalną krytykę opozycji? Ja nie rozumiem tej hysterii.

Podsumowując, powtórzę: koło Wolni i Solidarni z uznaniem przypatruje się zarządzaniu polskimi finansami przez ludzi, którzy służą dobru naszego państwa. W budżecie i kolejnych do niego zmianach widoczna jest konsekwencja, a także daleko siężna polityka społecznej solidarności. Propozycje, jak i zmiany budżetowe oceniamy jako uczciwe, służące polskim rodzinom oraz przyczyniające się do rozwoju gospodarczego naszego państwa. Każdy budżet, a także każda korekta, jeśli będzie przyświecała słusznym celom, będzie miała pełne poparcie koła Wolni i Solidarni.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie projektu uchwały Sejmu RP w sprawie uczczenia pamięci w 150. rocznicę urodzin prezydenta Ignacego Mościckiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 grudnia obchodzić będziemy 150. rocznicę urodzin chemika, polityka, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926–1939, międzynarodowej sławy naukowca i wynalazcy, współtwórcy polskiego przemysłu chemicznego – Ignacego Mościckiego.

Urodził się w 1867 r. w Mierzanowie k. Ciechanowa w rodzinie szlacheckiej o silnych tradycjach niepodległościowych. Jego dziadek, ojciec oraz stry-

jowie walczyli w powstaniach narodowych. Studiował chemię na politechnice w Rydze. Został wówczas członkiem Korporacji Akademickiej Welecja i założył z kolegami konspiracyjne kółko oświatowe. Nawiązał kontakt z niepodległościowym ruchem socjalistycznym.

Brał udział w przygotowaniach zamachu na gubernatora rosyjskiego w Warszawie, który miał zginąć w eksplozji materiałów wybuchowych przygotowanych osobiście przez chemika Mościckiego. Zamach został jednak udaremniony przez carskie władze. Zagrożony dekonspiracją, zmuszony został do wyjazdu do Londynu w roku 1892. Kontynuował tam studia i, by zarobić na życie, pracował jako rzemieślnik – był m.in. stolarzem.

W 1897 r. zaczął doktorskie studia chemiczne na Uniwersytecie we Fryburgu. W 1912 r. objął katedrę chemii fizycznej na Uniwersytecie we Lwowie. Był autorem 60 prac naukowych oraz ponad 40 patentów polskich i zagranicznych. Otrzymał kilkanaście doktoratów honoris causa europejskich uczelni oraz dwa tytuły profesora honorowego.

Przez wiele lat pracował także nad rozwojem polskiego przemysłu chemicznego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości był m.in. dyrektorem zakładów azotowych w Chorzowie i założycielem podobnej fabryki w Tarnowie.

Politycznie początkowo związany był z PPS i ruchem socjalistycznym. Po przewrocie majowym w 1926 r. marszałek Piłsudski szukał osoby, która zdecydowałaby się zostać prezydentem RP w ówczesnie trudnej sytuacji społeczno-politycznej.

4 czerwca 1926 r. z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego został prezydentem II Rzeczypospolitej Polskiej i z czasem stał się jednym z najważniejszych polityków obozu sanacyjnego. Mimo że przez wiele lat pozostawał w cieniu marszałka Józefa Piłsudskiego, koncentrując się głównie na sprawach gospodarczych, jako prezydent stał się gwarantem stabilności państwa w wyniku prowadzenia mądrej i zrównoważonej polityki.

Po wybuchu II wojny światowej wyjechał do Rumunii, gdzie został internowany. 30 września 1939 r. zrezygnował z prezydentury na rzecz Władysława Raczkiewicza. W grudniu 1939 r. przeniósł się do Szwajcarii, gdzie przebywał aż do śmierci. Zmarł 2 października 1946 r.

Doceniając zasługi prezydenta Ignacego Mościckiego dla Polski oraz wybitny dorobek naukowy, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczcił jego pamięć.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie stworzenia kodeksu cyfrowego

W swoim dzisiejszym oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę na rozpoczęcie prac nad stworzeniem kodeksu cyfrowego. Celem prac Ministerstwa Cyfry-

zacji jest stworzenie jednego spójnego aktu prawnego, który w swym zbiorze ująłby wszystkie zagadnienia związane z informatyzacją. W aktualnym stanie prawnym te zagadnienia są rozmieszczone w różnych aktach prawnych.

Zgodnie z komunikatem Ministerstwa Cyfryzacji priorytetem jest stworzenie regulacji, która nie tylko zbierze i ustandaryzuje w jednym akcie normatywnym zagadnienia związane z szeroko pojętą informatyzacją, lecz przede wszystkim wprowadzi rozwiązania prawne pozwalające organom administracji na sprawną, kompleksową i priorytetową obsługę obywatela, przy jednoczesnym ograniczeniu do minimum stawianych mu obecnie wymogów informacyjnych.

Ministerstwo Cyfryzacji zachęca do wspólnych prac nad stworzeniem kodeksu cyfrowego poprzez przesyłanie oraz zgłaszanie wszelkich pomysłów i sugestii do 22 grudnia. Wszelkie szczegóły prac znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Cyfryzacji. Zważywszy na istotę problemu, który wynika z racji braku takiego kodeksu, chciałbym, aby moje oświadczenie również przyjęło formę zachęty do wspólnych prac nad kodeksem cyfrowym.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 listopada każdego roku, w dniu wspomnienia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, obchodzony jest Dzień Kolejarza. Po raz pierwszy święto to fetowano po II wojnie światowej, 12 września 1954 r. Tego dnia Gazeta „Sygnały” informowała, że „Kolej stanowi ważne ogniwo łączące pracę wszystkich gałęzi gospodarki narodowej”. Pragnę podkreślić, że ta myśl pozostaje niezwykle aktualna także i dziś. Każdego dnia miliony Polaków korzystają z kolei jako podstawowej formy komunikacji zbiorowej.

Praca na żelaznym szlaku to przede wszystkim służba drugiemu człowiekowi. Kolejarze są jedną z tych grup zawodowych, których praca związana jest ze szczególnym zagrożeniem dla zdrowia i życia. Wspomnieć należy także o istotnej presji społecznej, gdyż każde – choćby najmniejsze i nieumyślne – niepowodzenie spotyka się z licznymi negatywnymi głosami płynącymi od opinii publicznej.

Do wszystkich kolejarzy i ich rodzin kieruję życzenia, by dzień 25 listopada był dla państwa dniem szczególnym. To święto zawsze jest okazją do okolicznościowych podsumowań, ocen i podziękowań za państwa kolejarską służbę. To okazja do awansowania i uhonorowania pracowników za wzorowe i sumienne wykonywanie obowiązków, w tym również w formie odznaczeń państwowych, takich jak „Zasłużony dla Kolejnictwa” czy „Zasłużony dla Transportu Rzeczypospolitej Polskiej”.

W swoim imieniu pragnę wszystkim pracownikom spółek kolejowych oraz pozostałych branż po-

wiązanych z kolejnictwem przekazać szczere wyrazy uznania oraz podziękowania za państwa codzienny wkład i wysiłek na rzecz kolei. Wierzę, że najbliższe lata będą okresem dalszego rozwoju, a strumień środków pochodzących z funduszy europejskich pozwoli nam wszystkim na wyteżoną pracę, której efektem będzie znacząca poprawa jakości świadczonych usług, a w konsekwencji stały wzrost liczby zadowolonych pasażerów korzystających z połączeń kolejowych.

Ponadto, korzystając z okazji, zwracam się do pani premier i pana ministra infrastruktury i budownictwa z apelem o położenie większego nacisku na realizację zadań dotyczących modernizacji sieci kolejowej w naszym kraju oraz rozpoczęcie niezbędnych inwestycji w tabor.

Perspektywa wydatkowania środków unijnych do roku 2020 jest niepodważalnie jedną z największych szans na modernizację tej gałęzi gospodarki od wielu dziesięcioleci. Niepokoi jednak fakt, iż dziś można powiedzieć o niezadowalającym poziomie realizacji inwestycji, a w konsekwencji o wyłaniającej się perspektywie zmarnowania wielkiej szansy na rozwój. Ufam jednak, że w najbliższych miesiącach uda się sfinalizować kluczowe przetargi, co pozwoli na rozpoczęcie kolejnych inwestycji. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na potrzebę przeanalizowania stopnia realizacji „Krajowego programu kolejowego”. Mam jednak nadzieję, że zgodnie z zapowiedziami pana ministra wszystkie inwestycje ujęte w programie zostaną terminowo ukończone.

Posel Andrzej Kryj

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie obchodów Jubileuszu 25-lecia działalności Społecznego Komitetu Odnowy Cmentarza Katedralnego w Sandomierzu

W 2017 r. przypadają dwa ważne dla mieszkańców Sandomierza jubileusze. Pierwszy to 225. rocznica założenia cmentarza katedralnego w Sandomierzu, najstarszej nekropolii w tym mieście i jednej z najstarszych nekropolii w Polsce. Znajduje się na nim ok. 300 nagrobków o wartości historycznej, będących świadectwem naszej kultury i dziedzictwa narodowego. Oprócz grobów osób zasłużonych dla miasta i ziemi sandomierskiej znajdują się tu również symboliczne mogiły czy inskrypcje upamiętniające bohaterów wojennych i osoby, które zginęły w niemieckich obozach koncentracyjnych, sowieckich łagrach czy poległy na polach bitew wojen światowych. Wszystko to sprawia, że cmentarz został w roku 1989 wpisany do rejestru zabytków nieruchomych województwa świętokrzyskiego. Wiele znajdujących się tu nagrobków wymaga szczególnej troski, gdyż wyciska na nich piętno bezlitosny upływ czasu. Smutny jest los zwłaszcza tych nagrobków, o które nie ma kto dbać,

bo członkowie rodziny osoby spoczywającej na cmentarzu również już nie żyją.

Aby takie groby uratować od zniszczenia, w roku 1992 z inicjatywy Zbigniewa Puławskiego zawiązał się Społeczny Komitet Odnowy Cmentarza Katedralnego w Sandomierzu, który w tym roku obchodzi 25-lecie swej działalności. I to jest właśnie ten drugi ważny jubileusz. W dniu 17 listopada odbyły się jubileuszowe uroczystości w sandomierskim ratuszu, które poprzedziła msza święta w intencji zmarłych i żyjących członków komitetu odprawiona przez JE biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza.

Bilans działalności komitetu jest ze wszech miar godny zauważenia. W ciągu minionego ćwierćwiecza dzięki działalności stowarzyszenia i organizowanym przez społeczników kwestom odrestaurowanych zostało 125 zabytkowych nagrobków i płyt nagrobnych. Wydanych zostało pięć książek i kilkanaście numerów okolicznościowych czasopism. Ten dorobek sprawił, że działalność SKOCK-u była już niejednokrotnie doceniana, przyznano mu m.in. Bonum Publicum – nagrodę burmistrza Sandomierza imienia Aleksandra Patkowskiego. Dziś na czele komitetu stoi pan Janusz Sobolewski.

W czasie spotkania w sandomierskim ratuszu Społeczny Komitet Odnowy Cmentarza Katedralnego otrzymał odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Przyznano ją także: Tadeuszowi Frańczakowi-Prochowskiemu, Piotrowi Sławińskiemu i Alicji Kaszyńskiej.

Złote odznaki „Za opiekę nad zabytkami” otrzymali: Zbigniew Puławski, pierwszy prezes organizacji, Dariusz Fugiel, Barbara Bryła, Waldemar Białousz, Wojciech Czerwiec, Lucyna i Jerzy Dominiczakowie, Tadeusz Frańczak-Prochowski, Marek Juszczyk, Piotr Sławiński i Janusz Sobolewski. Wielkim zaszczytem było dla mnie to, że mogłem je wręczyć imieniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego wraz Grzegorzem Sochą, przedstawicielem wojewody, radnym sejmiku województwa świętokrzyskiego. Osoby działające na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków otrzymały także wyróżnienia i podziękowania od władz województwa, powiatu i miasta. W części artystycznej spotkania wystąpił chór z Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli. Odbyła się również promocja książki Janusza Sobolewskiego „Społeczny Komitet Odnowy Cmentarza Katedralnego 1992–2017”.

W logo Społecznego Komitetu Odnowy Cmentarza Katedralnego w Sandomierzu została umieszczona sentencja „Wszystko przemija, tylko pamięć dobrych uczynków nie ginie”. Przewodniczący stowarzyszenia Janusz Sobolewski wyraził przekonanie, iż działalność stowarzyszenia, mająca również aspekt edukacyjny, wychowawczy i popularyzatorski, zostanie zaliczona w poczet takich dobrych uczynków. Patrząc na dotychczasowe dokonania sandomierskiego SKOCK-u, na szlachetną i bezinteresowną dzia-

łalność jego członków, z całą pewnością mogę stwierdzić, że tak się stanie.

W tym miejscu pragnę wyrazić słowa wdzięczności za wieloletnią troskę o godziwy wygląd tego zabytkowego cmentarza. Wyrażam również słowa uznania dla podejmowania działań mających na celu ocalenie od zniszczeń i zapomnienia miejsca, gdzie mijane nagrobki poświadczają część zastygłych tu dziejów naszej małej ojczyzny, a cenne napisy o nieprzemijającej treści zmuszają nas do refleksji nad życiem i śmiercią.

Zaproszenie na jubileuszowe obchody skierowane do mnie traktuję jako wielki honor. Serdecznie gratuluję podjętej przed laty inicjatywy i życzę owocnej kontynuacji.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym ukonstytuował się powołany przeze mnie przed kilkoma dniami Parlamentarny Zespół ds. Żeglugi Śródlądowej. Parlamentarzyści, którzy zasilili jego szeregi, reprezentują zarówno Wysoką Izbę, jak i Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Zespół postawił sobie za cel główny zdiagnozowanie problemów oraz opracowanie rozwiązań koncepcyjnych i legislacyjnych prowadzących do rozwoju szeroko pojętej żeglugi śródlądowej.

Wyróżniliśmy cztery podstawowe obszary w ramach celu głównego. Po pierwsze, chcemy zająć się drogami wodnymi i wodnym transportem śródlądowym. Dostrzegamy, że dynamiczny rozwój przewozu towarów w ten sposób wymaga wzmocnienia infrastruktury, w tym punktów przeładunku pozwalających realizować przewozy intermodalne z użyciem transportu wodnego. Ponadto wydaje się konieczne unowocześnienie przepisów, tak aby ten obszar funkcjonowania transportu nie napotykał zbędnych barier prawnych.

Po drugie, pragniemy przeanalizować wszystkie aspekty związane z gospodarczym wykorzystaniem transportu wodami śródlądowymi. Wyraźnie zarysowują się w tym miejscu dwa zagadnienia, jedno związane z faktem konkurencyjności kosztów transportu realizowanego drogą wodną w stosunku do innych możliwości, a drugie związane z szansą szybszego rozwoju niektórych obszarów kraju.

Po trzecie, nie skupiając się wyłącznie na kwestiach wprost gospodarczych i transportowych, chcemy zająć się przywróceniem wielu obszarów wód śródlądowych, szczególnie rzek i kanałów, na potrzeby turystyki i rekreacji. Ogromny potencjał Wisły, Odry i ich dopływów pod względem turystyki wodnej pozostaje dziś niemal nieodkryty. Istnieją co prawda pojedyncze ośrodki, ale brak jest możliwości swobodnego i bezpiecznego przemieszczania się między nimi. Brakuje też niezbędnej infrastruktury, a często

także dostępu do odpowiednich usług. Dostrzegamy potrzebę wzbogacenia powszechnej świadomości o wiedzę, jak wielkie walory przyrodnicze, krajobrazowe czy historyczne kryje w sobie turystyka wodna na polskich rzekach.

Mamy także zamiar pochylić się nad zagospodarowaniem gospodarczym oraz turystyczno-rekreacyjnym otoczenia rzek, zbiorników wodnych i urządzeń hydrotechnicznych. Zarówno konstrukcja obecnych przepisów, jak i skutki przekształceń własnościowych w czasach ustrojowej transformacji, a w końcu wieloletnia stagnacja spowodowały, że wiele zbiorników wodnych, rzek czy kanałów żeglugowych pozostaje zupełnie niewykorzystanych. Wydaje się, że odblokowując ten potencjał, można znacząco przy-

czynić się do rozwoju wielu branż, od gospodarki i transportu po turystykę i rekreację.

Przez ostatnie dziesięciolecia Polska była, poza nielicznymi wyjątkami, odwrócona plecami do rzek i jezior. Skutkowało to ustaniem transportu wodnego, degradacją infrastruktury hydrotechnicznej i ograniczonym do nielicznych obszarów rozwojem turystyki wodnej. Naszym celem jest odwrócenie naszego kraju z powrotem frontem do wód śródlądowych, by przepływająca przez miasto rzeka stała się atutem, a nie problemem do przekroczenia, by przedsiębiorcy znaleźli nowe możliwości rozwoju, a Polacy i przybywający do nas turyści mogli skorzystać z jeszcze bogatszej oferty wypoczynku. Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 10,80 zł + 5% VAT

